

44

Mariusz Górnicz

WEWNĄTRZJĘZYKOWE
UWARUNKOWANIA
ZAPOŻYCZEŃ
TECHNOLEKTALNYCH
W JĘZYKU POLSKIM

Studi@ Naukowe

pod redakcją naukową Sambora Gruczy



Wydawnictwo Naukowe
Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej
Uniwersytet Warszawski

Studi@ Naukowe 44

Komitet Redakcyjny

prof. Sambor Gruzca (przewodniczący), dr hab. Monika Płużyczka, dr Ilona Banasiak,
dr Michał Wilczewski

Rada Naukowa

prof. Elżbieta Jamrozik (przewodnicząca), prof. Silvia Bonacchi, dr hab. Anna Borowska,
prof. Adam Elbanowski, dr hab. Krzysztof Fordoński, dr hab. Magdalena Latkowska,
prof. Ludmiła Łucewicz, dr hab. Magdalena Olpińska-Szkiełko, dr hab. Joanna Osiejewicz,
dr hab. Grzegorz Pawłowski, prof. Olena Petrashchuk, dr hab. Boris Schwencke,
dr hab. Paweł Szerszeń, prof. Anna Tylusińska-Kowalska, dr hab. Bernadetta Wójtowicz-
-Huber, prof. Ewa Żebrowska



Wydawnictwo Naukowe
Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej
Uniwersytet Warszawski

Warszawa 2019

Mariusz Górnicz

**WEWNĄTRZJĘZYKOWE
UWARUNKOWANIA
ZAPOŻYCZEŃ
TECHNOLEKTALNYCH
W JĘZYKU POLSKIM**



Wydawnictwo Naukowe
Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej
Uniwersytet Warszawski

Warszawa 2019

Komitet redakcyjny serii

prof. Sambor Grucza (przewodniczący), dr hab. Monika Płużyczka,
dr Ilona Banasiak, dr Michał Wilczewski

Recenzenci wydawniczy monografii

prof. zw. dr hab. Siergiej Grinev-Griniewicz
prof. UŁ dr hab. Stanisław Gózdź-Roszkowski

Redakcja i korekta językowa

Bożena Sigismund
Janusz Sigismund

Skład i przygotowanie do druku

Adrian Szatkowski

Projekt okładki

BMA Studio
e-mail: biuro@bmastudio.pl
www.bmastudio.pl

Druk i oprawa

Sowa Sp. z o.o.
ul. Raszyńska 13
05-500 Piaseczno
Tel. (22) 431 81 40
www.sowadruk.pl

Założyciel serii

prof. dr hab. Sambor Grucza

ISSN: 2299-9310

ISBN druk: 978-83-64020-68-1

ISBN e-wydanie: 978-83-64020-69-8

Wydanie pierwsze



Wydanie w otwartym dostępie na licencji CC BY-NC-ND (<https://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/deed.pl>). This is an open access book under the CC BY-NC-ND license (<http://creativecommons.org/licenses/by-nc-nd/4.0/>).

© 2019 Uniwersytet Warszawski/ University of Warsaw

Adres redakcji

Studi@ Naukowe
Instytut Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej
ul. Szturmowa 4, 02-678 Warszawa
tel. +48 22 55 34 253 / 248
e-mail: sn.iksi@uw.edu.pl
www.sn.iksi.uw.edu.pl

Moim Nauczycielom

Spis treści

Wstęp	13
Rozdział 1. Języki specjalistyczne	17
1.0. Wstęp.....	17
1.1. Historia badań nad terminologią i językami specjalistycznymi.....	18
1.1.1. Eugen Wüster i wiedeńska szkoła terminologiczna	18
1.1.2. Polskie, rosyjskie i czeskie badania nad terminologią	20
1.1.3. Podejście komunikacyjne – J. Sager, T. Cabré.....	21
1.1.4. Socjoterminologia (Kanada i Francja).....	22
1.1.5. Szkoła warszawska: lingwistyka antropocentryczna i badania nad językami specjalistycznymi	23
1.1.6. Terminologia socjokognitywna R. Temmerman jako antyteza poglądów szkoły wiedeńskiej.....	24
1.1.7. Krytyka podejścia kognitywnego.....	27
1.1.8. Norma ÖNORM A 2704: 2015	34
1.1.9. Podsumowanie.....	35
1.2. Język specjalistyczny	35
1.2.1. Mnogość języków specjalistycznych	37
1.2.2. Multilektalizm	39
1.2.3. Funkcje i cechy języków specjalistycznych.....	40
1.2.4. Użytkownicy języków specjalistycznych, teksty specjalistyczne.....	43
1.2.5. Składniki tekstów specjalistycznych	46
1.2.6. Hipoterminy.....	48
1.2.7. Metatekst	50
1.3. Terminy	51
1.3.1. Pojęcie terminu.....	51
1.3.2. Terminy jako części mowy.....	53
1.4. Terminotwórstwo.....	56
1.4.1. Neologizmy terminologiczne	58
1.4.2. Neosemantyzmy	58
1.4.3. Zapożyczenia terminologiczne.....	61
1.4.4. Nakładanie się kategorii terminotwórczych. Terminy rodzime.....	62
1.4.5. Internacjonalizmy terminologiczne.....	65
1.4.5.1. Terminy klasycyzowane	65
1.4.5.2. Romanolatynizmy	71
1.4.5.3. Terminy endoderywowane jako internacjonalizmy a priori.....	72
1.4.6. Etnolektalne i dziedziczne modele terminotwórcze.....	73
1.5. Zasady poprawności terminów.....	73

1.6. Kompresja terminologiczna	77
1.7. Wariantywność terminów i synonimia terminologiczna	82
1.8. Podsumowanie	85
Rozdział 2. Zapożyczenia – aparat pojęciowy	87
2.0. Wprowadzenie	87
2.1. Kontakt językowy	87
2.1.1. Mechanizmy zmian w języku a mechanizmy wprowadzania zapożyczeń	89
2.1.2. Pojęcie zapożyczenia	90
2.1.3. Bilingwizm	91
2.1.4. Interferencja a zapożyczenie	92
2.1.5. Model nacechowania (<i>markedness model</i>) Carol Myers-Scotton	94
2.1.6. Od interferencji do zapożyczeń	95
2.1.7. Kto wprowadza zapożyczenia	97
2.1.8. Determinanty interferencji na poziomie idiolektalnym	97
2.1.9. Sytuacje kontaktu językowego	98
2.1.10. Polilektalne konsekwencje kontaktu językowego	99
2.2. Zapożyczenia	100
2.2.1. Podatność na zapożyczenia w języku	100
2.2.2. Rodzaje zapożyczeń	101
2.2.3. Przeniesienie a substytucja (kalkowanie)	103
2.2.4. Podział zapożyczeń	104
2.2.4.1. Zapożyczenia leksykalne	105
2.2.4.1.1. Przyczyny zapożyczeń leksykalnych	105
2.2.4.1.2. Identyfikacja zapożyczeń leksykalnych	110
2.2.4.1.3. Klasyfikacja zapożyczeń leksykalnych	112
2.2.4.1.4. Zapożyczanie morfemów słowotwórczych	118
2.2.4.1.5. Asymilacja zapożyczeń leksykalnych	120
2.2.4.1.5.1. Stopień przyswojenia zapożyczeń	120
2.2.4.1.5.2. Kanał zapożyczenia – zapożyczenia fonetyczne i graficzne	121
2.2.4.1.5.3. Adaptacja fonetyczna	122
2.2.4.1.5.4. Adaptacja graficzna	127
2.2.4.1.5.5. Adaptacja morfologiczna	128
2.2.4.1.5.5.1. Integracja fleksyjna	128
2.2.4.1.5.5.2. Adaptacja słowotwórcza	130
2.2.4.1.5.5.3. Rozwój słowotwórczy zapożyczeń (aktywność derywacyjna)	132
2.2.4.1.5.6. Adaptacja semantyczna	132
2.2.4.1.5.7. Stopnie asymilacji zapożyczeń leksykalnych	133

2.2.4.1.6. Niepodzielność zapożyczeń leksykalnych.....	133
2.2.4.2. Zapozyczenia gramatyczne	134
2.2.4.3. Zapozyczenia foniczne	137
2.2.4.4. Zapozyczenia pragmatyczne	138
2.2.4.4.1. Istotne pragmatycznie zapozyczenia leksykalne	138
2.2.4.4.2. Adaptacja pragmatyczna zapozyczeń istotnych pragmatycznie.....	139
2.2.4.4.3. Kalki pragmatyczne	141
2.2.4.4.4. Zapozyczenia perswazyjne: obcojęzyczne komunikaty w biznesie ...	141
2.2.4.4.5. Pragmatyczne motywacje zapozyczenia.....	144
2.2.4.5. Zapozyczenia ortograficzne.....	144
2.2.4.6. Zapozyczenia interpunkcyjne.....	145
2.2.4.7. Zapozyczenia rzekome (pseudoanglicyzmy itp.)	146
2.2.5. Periodyzacja wpływów obcojęzycznych w języku polskim	148
2.2.5.1. Wpływy łacińskie	148
2.2.5.2. Wpływy czeskie	149
2.2.5.3. Wpływy ruskie (ukraińskie i białoruskie)	150
2.2.5.4. Wpływy rosyjskie.....	150
2.2.5.5. Wpływy niemieckie.....	151
2.2.5.6. Wpływy włoskie.....	152
2.2.5.7. Wpływy węgierskie	152
2.2.5.8. Wpływy turko-tatarskie	153
2.2.5.9. Wpływy francuskie.....	153
2.2.5.10. Wpływy angielskie.....	154
2.2.6. Europejska wspólnota słownikowa	159
2.2.7. „Systemowe” wpływy obce we współczesnej polszczyźnie	161
2.2.7.1. Płaszczyzna fonetyczna	161
2.2.7.2. Słowotwórstwo	161
2.2.7.3. Fleksja	162
2.2.7.4. Składnia	163
Rozdział 3. Zapozyczenia w językach specjalistycznych.....	165
3.1. Wstęp	165
3.1.1. Przegląd literatury: przyczyny występowania zapozyczeń w tekstach specjalistycznych.....	166
3.1.2. Ważniejsze opracowania i dziedziny funkcjonowania zapozyczeń technolektalnych w języku polskim	169
3.1.2.1. Nazwy ubiorów	170
3.1.2.2. Język prawa Unii Europejskiej.....	170

3.1.2.3. Komunikacja w wielonarodowych przedsiębiorstwach i w środowiskach emigranckich	173
3.2. Wprowadzenie do części analitycznej.....	174
3.2.1. Studium przypadku 1 – zapożyczenia z sufiksem <i>-ing</i>	175
3.2.1.1. Materiał badawczy	175
3.2.1.2. Wprowadzenie.....	175
3.2.1.3. Zadanie badawcze	176
3.2.1.4. Dane statystyczne.....	177
3.2.1.5. Wyniki analizy.....	178
3.2.1.5.1. Terminy jednowyrazowe.....	178
3.2.1.5.2. Terminy wielowyrazowe i formacje przyrostkowe	180
3.2.1.5.3. Pseudoanglicyzmy	186
3.2.1.5.4. Wnioski.....	188
3.2.2. Studium przypadku nr 2 – zapożyczenia informatyczne.....	189
3.2.2.1. Materiał badawczy	189
3.2.2.2. Wprowadzenie.....	189
3.2.2.3. Zadanie badawcze	193
3.2.2.4. Charakterystyka dziedziny	194
3.2.2.5. Zapożyczenia informatyczne: spojrzenie informatyków.....	197
3.2.2.6. Zapożyczenia informatyczne: spojrzenie językoznawców	202
3.2.2.7. Wnioski	216
3.2.3. Studium przypadku nr 3 – terminologia kardiologiczna	216
3.2.3.1. Język medycyny	216
3.2.3.2. Charakterystyka materiału badawczego.....	219
3.2.3.3. Zapożyczenia formalnosemantyczne.....	220
3.2.3.4. Elementy metaforyczne.....	221
3.2.3.5. Zakorzone terminy-metafory.....	222
3.2.3.6. Człony metaforyczne w terminach utworzonych po zakończeniu okresu dominacji łaciny jako języka tekstów medycznych.....	223
3.2.3.7. Przypadki terminologizacji bez metaforyzacji wyrazu języka ogólnego.....	228
3.2.3.8. Kompresja w terminologii kardiologicznej.....	230
3.2.3.9. Wnioski	231
3.2.4. Studium przypadku nr 4: zapożyczenia w korpusie tekstów medycznych	231
3.2.4.1. Opis korpusu.....	231
3.2.4.2. Podział tekstów.....	234
3.2.4.3. Przytoczenia (użycie zapożyczeń w nawiasie).....	236
3.2.4.4. Skróty.....	238
3.2.4.5. Niezaadaptowane zapożyczenia z języka angielskiego.....	239

3.2.4.5.1. Niezaadaptowane zapożyczone terminy wielowyrazowe.....	239
3.2.4.5.2. Niezaadaptowane zapożyczone terminy jednowyrazowe.....	240
3.2.4.5.3. Niezaadaptowane człony określające w terminach wielowyrazowych	241
3.2.4.5.4. Niezaadaptowane zapożyczenia z języka angielskiego – wnioski	243
3.2.4.5.5. Niezaadaptowane zapożyczenia z łaciny	244
3.2.4.6. Zaadaptowane zapożyczenia z języka angielskiego	245
3.2.4.7. Erudycyjne romanolatywizmy	250
3.2.4.8. Kalki	259
3.2.4.8.1. Kalki terminów jednowyrazowych.....	260
3.2.4.8.2. Wielowyrazowe kalki terminologiczne	261
3.2.4.8.3. Kalki nieterminologiczne.....	264
3.2.4.8.4. Kalki syntaktyczne.....	265
3.2.4.9. Zapóżyżenia gramatyczne	267
3.2.4.10. Wnioski	274
3.3. Zakończenie.....	275
Aneks 1	283
Aneks 2	286
Aneks 3	289
Aneks 4	307
Bibliografia	311

Wstęp

Publikacje na temat zapożyczeń można liczyć w tysiącach. Jest to być może temat, który w największym stopniu pojawia się nie tylko w literaturze językoznawczej, ale jest także obecny w tekstach niespecjalistycznych, gdzie można spotkać takie określenia jak „inwazja anglicyzmów”. Obszarem szczególnie narażonym na taką inwazję wydają się języki specjalistyczne. Nic dziwnego, że większość opracowań poświęconych anglicyzmom czy – szerzej – zapożyczeniom leksykalnym w języku polskim dotyczy słownictwa specjalistycznego. Terminy stanowią także większość haseł w słownikach wyrazów obcych (por. przykład w Górnicz 2017a).

W literaturze przedmiotu nie opisuje się osobno przyczyn zapożyczania terminów i leksyki niespecjalistycznej. Motywacje zapożyczania, także w terminologii, tłumaczy się zwykle względami pozajęzykowymi: pojawianiem się w rzeczywistości dyskursu specjalistycznego nowych obiektów, których pierwotne nazwy są obecnie nadawane w języku angielskim, uznawanym za *lingua franca* współczesnej nauki, oraz modą na używanie określeń z danego języka. T. Cabré [1999: 4] pisze np. o ograniczeniu działalności twórczej w zakresie nauki i techniki do kilku potęg gospodarczych, czego wynikiem jest jednokierunkowy transfer wiedzy pociągający za sobą zapożyczanie terminologii na dużą skalę do języków innych państw.

Dokładniejszy opis zapożyczeń w językach specjalistycznych, ograniczony do terminologii, przedstawili J. Lukszyn i W. Zmarzer [TPT 2001: 64–67], zauważając konieczność „współdziałania” różnych systemów terminologicznych, a w szczególności „orientację wtórnych systemów terminologicznych w kierunku obcojęzycznego prymarnego systemu terminologicznego”. Autorzy „Teoretycznych podstaw terminologii” wyróżniają zapożyczenia terminologiczne taksonomiczne, semantyczne i paradygmatyczne. Zapożyczenia taksonomiczne są wynikiem istnienia w prymarnym systemie terminologicznym nazw większej liczby obiektów wiedzy zawodowej i klas takich obiektów. Przyczyną zapożyczeń semantycznych jest bardziej złożona struktura siatki semantycznej. Zapożyczenia paradygmatyczne wynikają z istnienia w systemie prymarnym większej liczby paradygmatów terminologicznych.

Niniejsza monografia przedstawia propozycję alternatywnego wyjaśnienia przyczyn zapożyczania w językach specjalistycznych. Choć większa część badań w części analitycznej (rozdział 3) dotyczy warstwy terminologicznej, w analizie korpusu tekstów wiele miejsca poświęcono także zapożyczeniom leksykalnym nie-terminologicznym oraz zapożyczeniom gramatycznym, co ukazało zróżnicowanie rysujących się tendencji w procesie zapożyczania poszczególnych składników tekstów specjalistycznych.

Dwa pierwsze rozdziały, o charakterze faktograficznym i teoretycznym, stanowią wstęp do właściwej analizy. W rozdziale 1, dotyczącym języków specjalistycznych, przedstawiono istotne dla podjętej analizy zagadnienia związane z tą dziedziną badań, począwszy od rysu historycznego teorii terminu i badań nad językami specjalistycznymi z uwypukleniem „tradycyjnej” teorii terminologii E. Wüster, podejścia socjokognitywnego i podejścia antropocentrycznego, przez uwagi na temat roli nominacji metaforycznej w terminologii, opis źródeł terminów (neologizmy, neosemantyzmy, zapożyczenia), omówienie wykorzystania rdzeni greko-łacińskich jako elementów terminów „międzynarodowych”, przedstawienie pojęcia prymarnego systemu terminologicznego oraz rozróżnienie pierwotnej i wtórnej nominacji terminologicznej po zjawisko kompresji terminologicznej oraz pojęcie dziedzinowych i etnolektalnych wzorców terminotwórczych. Ważne dla dalszych rozważań jest rozróżnienie terminów endoderywowanych (złożonych z elementów o ustalonym znaczeniu terminologicznym) oraz egzoderywowanych (zawierających jeden lub więcej członów, które pochodzą z języka ogólnego i nie mają identycznego, ściśle zdefiniowanego znaczenia w różnych terminach).

Przywołane pojęcie języka będącego nośnikiem prymarnego systemu terminologicznego uświadamia, że większość jednostek terminologicznych w innych językach powstaje w odpowiedzi na pojawienie się nowego pojęcia i jego znaku językowego w systemie prymarnym. Oznacza to, że liczba terminów rodzimych, pojmowanych jako terminy odpowiadające pojęciom nieznanym w prymarnym systemie terminologicznym, jest w rzeczywistości niewielka, jednak większość zapożyczeń terminologicznych nie jest odbierana jako zapożyczenia. W szczególności dotyczy to terminów endoderywowanych. Stąd łatwo wyprowadzić wniosek, że zjawisko zapożyczeń w terminologii dotyczy terminów egzoderywowanych, ma więc przyczyny wewnątrzjęzykowe. Ta hipoteza jest weryfikowana w rozdziale 3.

W rozdziale 2 przedstawiono opis pojęć związanych ze zjawiskiem zapożyczeń w języku, od cech idiolektów mówców bilingwalnych, tj. interferencji, przez klasyfikację zapożyczeń w różnych podsystemach języka, po adaptację zapożyczeń leksykalnych i historię zapożyczeń w języku polskim. Rozdział dostarcza tym samym aparatu pojęciowego do klasyfikacji elementów zapożyczonych w analizach podjętych w rozdziale 3. Przypomniane jest m.in. wprowadzone przez E. Haugena [1950] pojęcie *loan creations* (kalk pojęciowych), tzn. jednostek leksykalnych powstałych po pojawieniu się określonych formacji w językach obcych i niosących to samo znaczenie, lecz nieprzypominających pierwowzorów swoją budową. To pojęcie okazuje się przydatne w analizie wpływów prymarnego systemu terminologicznego na systemy wtórne. Przygotowaniem do badania zapożyczeń gramatycznych w polskich technolektach jest autorski wykaz takich zapożyczeń wyekscerpowanych z tekstów niespecjalistycznych.

Rozdział 3 zawiera analizy występowania zapożyczeń w wybranych zbiorach terminów i korpusie tekstów specjalistycznych. Ponieważ nie jest możliwe zbadanie

całkowitego zbioru zapożyczeń występujących w różnych technolektach, konieczna była selekcja materiału badawczego. Materiały analizowane w badaniach zapożyczeń technolektalnych mogą być zróżnicowane w wielu wymiarach, takich jak:

- rodzaj źródła: publikacje słownikowe, korpusy tekstów;
- zakres analizy: wyłącznie terminy czy także leksyka nieterminologiczna i pożyczki w innych podsystemach języka (w szczególności zapożyczenia gramatyczne);
- kryterium wyboru zapożyczeń leksykalnych (tematyczne: dziedzina dyskursu specjalistycznego czy formalne: cechy budowy zapożyczeń, język-dawca itp.).

Na analizę składają się cztery badania zapożyczeń, nazywane tu studiami przypadków, by podkreślić ich wybiórczość w zestawieniu z zasadniczo nieograniczonymi możliwościami doboru materiału badawczego zgodnie z podanymi powyżej kryteriami.

Trzy badania dotyczą materiału zróżnicowanego pod względem tematycznym (terminów medycznych i informatycznych), natomiast czwarta analiza (pierwsze studium przypadku) obejmuje zapożyczenia wyróżnione na podstawie wybranej cechy budowy: formantu *-ing*. Dwie z trzech analiz tematycznych dotyczą języka medycyny. Uzasadnieniem wyboru tego technolektu jako obszaru badania zapożyczeń było doświadczenie autora, który od lat jest czynnym tłumaczem tekstów medycznych, co pozwoliło na m.in. bardziej dokładny opis statusu poszczególnych zapożyczeń terminologicznych w kontekście szeregów synonimicznych nieograniczających się do wykorzystanego materiału badawczego (hasła słownikowe i przykłady użycia w korpusie tekstów). Przedmiotem trzeciej analizy tego rodzaju są zapożyczenia w dziedzinie informatyki, które wybrano ze względu na zdecydowaną dominację języka angielskiego jako nośnika prymarnego systemu terminologicznego w tej dziedzinie.

Zapożyczenia medyczne i informatyczne były także zróżnicowane pod względem sposobu ekscepcji materiału. W przypadku technolektu medycyny analizowano pożyczki uwzględnione w słowniku kardiologicznym oraz zapożyczenia dostrzeżone w artykułach z trzech polskich czasopism medycznych. Ta ostatnia analiza obejmuje więc nie tylko terminy, ale także leksykę nieterminologiczną oraz zapożyczenia gramatyczne, dając pełniejszy wgląd w cechy zapożyczanych elementów. W odniesieniu do języka informatyki badano zapożyczenia opisywane w opracowaniach autorstwa językoznawców oraz informatyków, tzn. jednostki będące przedmiotem zainteresowania naukowców zajmujących się badaniem zapożyczeń, którzy zwracają uwagę m.in. na cechy ich budowy oraz funkcjonowanie w języku-biorcy, oraz pierwotnych użytkowników takich zapożyczeń, interesujących się przede wszystkim ich przydatnością w komunikacji specjalistycznej. Weryfikacją z konieczności wrywkowego, biorąc pod uwagę liczbę opracowań dotyczących zapożyczeń technolektalnych, wglądu w terminologię informatyczną

jest klasyfikacja zapożyczeń informatycznych uwzględnionych w dwóch opublikowanych słownikach wyrazów obcych w polszczyźnie.

Jednym z najważniejszych wniosków z przeprowadzonych analiz jest stwierdzenie, że zapożyczenia terminologiczne w polskich językach specjalistycznych są przede wszystkim związane z uwarunkowaniami wewnątrzjęzykowymi. Zapożyczenia terminologiczne wpisują się w określone wzorce semantyczne lub strukturalne: przejmują się metaforyczne terminy jednowyrazowe pochodzące z języka ogólnego, a także terminy wielowyrazowe lub człony określające w takich terminach, których strukturę trudno odtworzyć przy użyciu środków języka polskiego. Wielowyrazowe terminy metaforyczne zwykle zostają odtworzone w postaci kalk odczuwanych jako zapożyczenia. Osobną grupą pożyczek są wyrazy o źródłosłowach łacińskich (np. *konwersja*, *aplikacja*) utworzone jednak w językach nowożytnych, takich jak język angielski i francuski, odbierane jako leksyka erudycyjna. Te leksemy to przede wszystkim nieterminy lub terminy o rozmytej semantyce używane w zawężonych znaczeniach w różnych terminologiach dziedzinowych. Wypierają one rodzime odpowiedniki. Zapożyczenia gramatyczne polegają na naśladowaniu składni zdania w pozycyjnym języku angielskim, co wiąże się z rezygnacją z pewnych środków organizacji treści charakterystycznych dla języków fleksyjnych, takich jak szyk zdania.

Podobieństwo wniosków dotyczących tendencji zapożyczania jednostek leksykalnych mimo zróżnicowania zastosowanych podejść analitycznych zwiększa ich wiarygodność i być może przyczyni się do powstania bardziej spójnego obrazu wpływów języków obcych (a w szczególności języka angielskiego) na współczesną polszczyznę.

Rozdział 1. Języki specjalistyczne

„Dobrze wiesz zaś, jak wnikliwy lub raczej sprytny jest sposób rozprawiania stoików, trudny zarówno dla Greków, jak jeszcze bardziej dla nas, którzy musimy poza tym tworzyć wyrazy i oznaczać nowe pojęcia nowymi nazwami. Żaden człowiek, chociażby miernie wykształcony, z pewnością nie będzie się temu dziwił, pamiętając, że we wszystkich umiejętnościach, nie mających powszedniego i ogólnego zastosowania, jest wiele nowych nazw, skoro dla wszelkich pojęć spotykanych w każdej sztuce ustala się osobne słowa. Toteż i dialektycy, i fizycy posługują się wyrazami nie znanymi nawet w Grecji, geometrzy zaś i muzycy, a także językoznawcy mówią jakimś tam sobie właściwym językiem. [...] Zresztą, żeby pominąć już sztuki piękne i godne człowieka wolnego, również i rzemieślnicy nie mogliby uprawiać swoich rzemiosł, gdyby nie mieli nieznanych nam, a przez siebie jedynie stosowanych wyrazów”.¹

Marcus Tullius Cicero, *O najwyższym dobru i złu*

1.0. Wstęp

Celem rozdziału „Języki specjalistyczne” jest przedstawienie aparatu pojęciowego stanowiącego podbudowę analizy występowania zapożyczeń w terminologii i tekstach specjalistycznych przeprowadzonej w rozdziale 3. W związku z tym rozdział nie ma charakteru (mini)kompendium nauki o językach specjalistycznych czy też terminologii. Omówienie wybranych pojęć jest poprzedzone przedstawieniem głównych koncepcji badań nad terminologią i językami specjalistycznymi w układzie chronologicznym, co służy naświetleniu kilku podstawowych różnic w podejściu do takich zagadnień jak prymat pojęć wobec terminów, ontologia języków

¹ Cicero, *De finibus bonorum et malorum*, III, 3: „Stoicorum autem non ignoras quam sit subtile vel spinosum potius disserendi genus, idque cum Graecis tum magis nobis, quibus etiam verba parienda sunt inponendaque nova rebus novis nomina. Quod quidem nemo mediocriter doctus mirabitur cogitans in omni arte, cuius usus vulgaris communisque non sit, multam novitatem nominum esse, cum constituentur earum rerum vocabula, quae in quaque arte versentur. Itaque et dialectici et physici verbis utuntur iis, quae ipsi Graeciae nota non sint, geometrae vero et musici, grammatici etiam more quodam loquuntur suo. [...] Atque ut omittam has artis elegantes et ingenuas, ne opifices quidem tueri sua artificia possent, nisi vocabulis uterentur nobis incognitis, usitatis sibi” [Cicero 1961: 283–284].

specjalistycznych i status terminów metaforycznych. Pojęcia wprowadzone podczas omawiania istniejących teorii terminologii są objaśniane, ale szersze definicje można znaleźć w kolejnych podrozdziałach.

1.1. Historia badań nad terminologią i językami specjalistycznymi

Podobnie jak wiele innych pojęć kategoryzujących rzeczywistość komunikacyjną człowieka, pojęcie języków specjalistycznych zaczęło być używane w XX w., choć określane w ten sposób elementy tej rzeczywistości nierzadko istniały już kilka tysięcy lat wcześniej. Jak stwierdza F. Gucza [1991a], kształtowanie się języków specjalistycznych miało związek z dyferencjacją ludzkiej pracy, a w konsekwencji tego zróżnicowaniem wiedzy: z upływem czasu pojawiły się grupy ludzi wyspecjalizowanych w wykonywaniu określonych czynności służących np. wytwarzaniu przedmiotów. Członkowie takich grup używali słów nieznanymi osobom spoza ich środowiska, aby usprawnić wykonywaną pracę, a także aby przekazać tajniki swojego zajęcia nowym adeptom. Świadczy o tym także przytoczony na wstępie cytat z traktatu Marcusa Tulliusa Cicerona z 45 roku p.n.e.

Wśród podejmowanych świadomie prac dotyczących języków specjalistycznych (choć autorzy tych prac nie znali takiego określenia oraz prawdopodobnie nie wyróżniali i nie nazywali w żaden sposób pojęcia, do którego to określenie obecnie się odnosi) na plan pierwszy w ujęciu historycznym wybijają się prace o charakterze preskryptywnym, a konkretnie dzieła dotyczące wprowadzenia lub uporządkowania terminologii. Wskazuje to na znaczenie, jakie także w przeszłości przykładano do działalności terminologicznej, z którą już w czasach nam współczesnych przez wiele lat utożsamiano badania nad językami specjalistycznymi. Również pierwsza teoria dotycząca komunikacji specjalistów koncentrowała się wokół pojęć związanych z terminologią i miała charakter preskryptywny.

1.1.1. Eugen Wüster i wiedeńska szkoła terminologiczna

Bezpośrednim bodźcem do podjęcia prac naukowych nad terminologią były działania normalizacyjne w zakresie terminotwórstwa, inicjowane w takich naukach jak biologia czy chemia, których wynikiem było powstanie tzw. nomenklatur, czyli zbiorów nazw obiektów interesujących daną naukę, a równolegle wypracowanie reguł tworzenia nazw dla nowych, nieodkrytych jeszcze obiektów. Pionierskie prace w dziedzinie ogólnej teorii zasad terminologicznych prowadziła Międzynarodowa

Komisja Elektrotechniczna (ang. International Electrotechnical Commission, IEC) już w 1906 r. [Felber, Budin 1994: 33], jednak pierwszeństwo przedstawienia spójnej teorii przypada prof. Eugenowi Wüsterowi, który opublikował rezultaty swoich badań w 1931 r. i stworzył wraz ze swoimi współpracownikami nurt teoretyczny znany jako tzw. szkoła wiedeńska.

Co charakterystyczne, prof. Eugen Wüster miał wykształcenie techniczne z zakresu elektryczności i elektrotechniki, a więc nie traktował terminów jako obiektu dociekań językoznawczych. Jego praca była podporządkowana celom użytkowym. Wüster zauważał konieczność uporządkowania zbioru nazw fachowych wykorzystywanych w różnych dziedzinach wiedzy specjalistycznej, ale przede wszystkim konieczność pracy na całych terminologiach, a nie jednostkowych terminach, oraz fundamentalne znaczenie porządkowania zbiorów pojęć, do których te terminy się odnoszą. Założenia leżące u podstaw zasad normalizacji pojęć i terminów przyjęte w szkole wiedeńskiej wyrosły na gruncie filozofii neopozytywizmu, choć można je także porównać z teorią atomu Nielsa Bohra. Tak jak w modelu atomu Bohra elektrony krążyły po stałych orbitach wokół jądra atomu, tak według szkoły wiedeńskiej pojęcia mają przejrzystą i niezmienną treść, która jest w sposób jedno-jednoznaczny (zasada monosemii i mononimii) wyrażana przez terminy. Terminologia jako nauka bada systemy pojęć, których elementy pozostają w stałych relacjach między sobą. Terminologie są wtórne do systemów pojęć (podejście onomazjologiczne). Badania pojęć i terminów należy ponadto prowadzić wyłącznie z perspektywy synchronicznej. Szkoła wiedeńska skupia się tym samym tylko na kognitywnym (pojęciowym) wymiarze terminu.

Przedstawiciele szkoły wiedeńskiej odegrali dominującą rolę, gdy w strukturach Międzynarodowej Organizacji Normalizacji (ISO) powstawał komitet ds. terminologii², a podstawowe normy terminologiczne (ISO 704 i ISO 1087), opracowywane przez Komitet Techniczny nr 37 ISO, również obecnie odzwierciedlają to podejście do zagadnień terminologii. W tekście normy ISO 704 znajdujemy m.in. stwierdzenie, że wśród głównych celów działalności terminologicznej znajdują się:

- identyfikacja pojęć i relacji pojęciowych;
- analizowanie i modelowanie systemów pojęć na podstawie zidentyfikowanych pojęć i relacji pojęciowych;
- ustalanie reprezentacji systemów pojęć w postaci diagramów pojęciowych;
- definiowanie pojęć;
- przyporządkowywanie oznaczeń (przeważnie terminów) każdemu pojęciu w jednym języku lub w kilku językach;
- rejestrowanie i prezentowanie zbiorów danych terminologicznych, głównie w postaci drukowanej i elektronicznej (terminografia) [PL-PN ISO 704: 2012: 6].

² Obecnie: Technical Committee No. 37, „Language and Terminology”.

Wzmianka o językowych znakach pojęć (oznaczeniach) pojawia się dopiero w piątym punkcie, a otoczenie słowne („przyporządkowywanie oznaczeń”) jasno wskazuje na wtórność materii językowej wobec dziedziny mikrokosmosu pojęć.

Skupieniu szkoły wiedeńskiej na pojęciach (podejście onomazjologiczne), a w dalszej kolejności na terminach jako nazwach pojęć towarzyszy brak zainteresowania, jak to określa Wüster, wyrażeniami językowymi: „Dla terminologów ważne są tylko nazwy pojęć, słownictwo. Nie jest ważna ani fleksja, ani składnia. Tego typu reguły można przejąć z języka ogólnego” [Felber, Budin 1994: 54]. Wüster najwyraźniej zawęży tu znaczenie wyrazu *słownictwo*, utożsamiając je z terminami, a także określenia *wyrażenia językowe*, które oznacza tu wypowiedzi.

1.1.2. Polskie, rosyjskie i czeskie badania nad terminologią

Oprócz krajów niemieckojęzycznych o powstaniu „szkół” terminologicznych można mówić także w odniesieniu do dokonań w zakresie badań nad terminologią prowadzonych m.in. w byłym ZSRR oraz w Polsce. W obu krajach badania nad terminami zostały zapoczątkowane przez autorów, jak Wüster, niebędących językoznawcami, działających zresztą w tym samym okresie co E. Wüster: publikacje uznawane za pierwsze opracowania dotyczące terminów ukazały się w 1961. Ich autorami byli w Rosji – inżynier Dymitr S. Lotte [Lotte 1961], a w Polsce prof. Marian Mazur, cybernetyk [Mazur 1961]. Opracowanie polskie miało częściowo charakter poprawnościowy, skupiając się na korygowaniu uznanych przez autora za niepoprawne użycie niektórych leksemów ogólnonaukowych (np. *efekt* w znaczeniu *zjawisko*) oraz obejmując 14 zasad poprawności terminów. Choć publikacje o podobnej utylitarnej orientacji ukazywały się także później, por. np. dwa opracowania autorstwa prof. W. Nowickiego [1983, 1986], refleksję nad terminologią podejmowali jednak przede wszystkim językoznawcy. Z ważniejszych publikacji dotyczących terminologii należy wymienić książkę H. Jadackiej [Jadacka 1976] „Termin techniczny. Pojęcie – budowa – poprawność” z 1976 r., opracowanie S. Gajdy z 1982 [Gajda 1982] i dwie monografie tegoż autora z 1990 r. „Współczesna polszczyzna naukowa – język czy żargon” [Gajda 1990] oraz „Wprowadzenie do teorii terminu” [Gajda 1990a], a także monografię Komitetu ds. Terminologii przy Prezydium PAN [F. Grucza 1991]. Poglądy tzw. szkoły warszawskiej (F. Grucza, S. Grucza, J. Lukszyn, W. Zmarzer, J. Lewandowski, S. Szadyko) zostaną omówione w dalszej części rozdziału. W tym miejscu zaznaczymy jedynie, że we wspomnianej monografii F. Grucza [F. Grucza 1991a: 25–27] krytykuje podejście Wüstera, wysuwając postulaty w pewnym sensie zgodne z omówionym w późniejszej części rozdziału podejściem socjokognitywnym, np. konieczność badania terminów w tekstach czy rozpoczęcie

badań od ustalenia (diagnozy) stanów rzeczy, tj. sposobu występowania terminów w dyskursie.

Radziecka szkoła terminologii jest postrzegana na Zachodzie [Temmerman 2000; Felber, Budin 1994] przede wszystkim pod kątem prac standaryzacyjnych, co ma mieć związek z wielojęzycznością w obrębie byłego ZSRR, jednak nie oddaje to pełnego obrazu prowadzonych tam badań w tej dziedzinie. Większość prac była dziełem językoznawców, skupiając się tym samym na językowym wymiarze terminów. Zakres zainteresowań był szeroki, o czym świadczą hasła uwzględnione w słownikach S. Griniowa-Griniewicza [Griniow 2000] i W. Tatarinowa [Tatarinow 2006], jak również liczne wydawnictwa o charakterze monografii, tomy pokonferencyjne itp. (autorstwa takich uczonych jak W. Lejczyk, W. Danilenko, N. Superanskaja, A. Gerd, W. Tatarinow, S. Griniow-Griniewicz, S. Szełow, N. Awierbuch). Podsumowanie dokonań szkoły radzieckiej/rosyjskiej na przełomie XX i XXI w. przedstawia artykuł W. Lejczyka i S. Szełowa [Leitchik, Shelov 2003]. Autorzy poruszają w nim takie kwestie jak definicja i rozróżnienie pojęć „pojęcie” i „koncept”, warstwowa natura terminu (substrat językowy + superstrat logiczny) [por. także Lejczyk, Biesiekirska 1998], stopień terminologizacji, który zależy od ładunku informacyjnego w definicji terminów, motywacja terminu, definicja terminu a eksplikacja (*exposition*), terminologia a system terminologiczny, terminologia a nomenklatura, normalizacja terminologii.

Przedstawiciele szkoły praskiej [Felber, Budin 1994: 67–69] dużo uwagi poświęcali językom specjalistycznym, nie ograniczając się wyłącznie do badań nad terminologią. Zainteresowanie użyciem terminów w rzeczywistej komunikacji ich użytkowników, tj. dyskursie specjalistycznym, było także impulsem do rozwoju badań terminologicznych prowadzonych przez Juana C. Sagera w Wlk. Brytanii, a także działalności terminologicznej podejmowanej w Kanadzie i Francji.

1.1.3. Podejście komunikacyjne – J. Sager, T. Cabré

Wkład J. Sagera do badań nad terminologią i językami specjalistycznymi polega m.in. na wyróżnieniu – a właściwie nazwaniu, bo badania nad tym zjawiskiem prowadzone były już wcześniej – komunikacyjnego wymiaru terminów, tj. ich użycia w tekście, a co za tym idzie, postulatu, by terminy poznawać pierwotnie poprzez teksty, w których występują. W jednej z prac J. Sager stwierdził, że badania korpusowe pozwalają zbadać „funkcjonowanie terminów w tekstach, a nie jako jednostek słownikowych lub składników półsztucznego języka”³. Sager wskazywał,

³ „By being studied in the context of communicative situations, terms are no longer seen as separate items in dictionaries or part of a semi-artificial language deliberately devoid of any of the functions of other lexical items” [Sager 1990: 58] (ten i pozostałe cytaty angielskie – tłum. własne).

że terminy w tekstach występują w wariantach kontekstowych, uwarunkowanych m.in. wiedzą odbiorcy. Wynika stąd wniosek, że prace terminologiczne mogą być nie tylko onomazjologiczne: analiza tekstów pozwala na semazjologiczną rekonstrukcję pojęć na podstawie ich tekstowych wykładników. To podejście było niewątpliwie wynikiem rozwoju możliwości komputerów i upowszechnienia się w językoznawstwie badań korpusowych, umożliwiających analizę dużych zbiorów tekstów, a w konsekwencji porównywanie definicji terminów zamieszczanych w słownikach ze znaczeniem tekstowym, wynikającym z kontekstu użycia. Sager ponadto zwraca uwagę na etapowość procesu kształtowania się pojęć specjalistycznych („terminologizacji”). Podobne poglądy wyraża M. Teresa Cabré, która zawarła je w określeniu *theory of doors* (dosł. ‘teoria drzwi’) [Cabré-Castellvi 2003: 187]. Zgodnie z tym podejściem trzy aspekty terminu: kognitywny (konceptualny), językowy (tekstowy) i komunikacyjny (związany z sytuacją użycia) to troje drzwi do badań nad istotą terminów.

1.1.4. Socjoterminologia (Kanada i Francja)

W podobnym duchu prowadzono prace terminologiczne w Kanadzie i Francji. Tu również uznano, że analizę terminologiczną należy rozpoczynać od terminów, a nie pojęć. Szczególnym uwarunkowaniem badań prowadzonych w Kanadzie jest bilingwizm społeczeństwa tego kraju, co powoduje ukierunkowanie badań na zagadnienia planowania językowego [Temmerman 2000: 19]. Badania prowadzą przede wszystkim naukowcy reprezentujący francuskojęzyczną mniejszość. Z kolei semazjologiczne podejście do analizy terminologii doprowadziło do powstania nurtu tzw. socjoterminologii. Jednym z założeń tego nurtu jest potrzeba powiązania pojęć specjalistycznych ze społecznością użytkowników. Konsekwencją tego założenia jest stosowanie podejścia socjolingwistycznego: badacze interesują się tym, przez kogo i w jakich sytuacjach jest używany dany termin, chcąc badać „zastosowanie zasad pracy terminologicznej w warunkach różnorodności kulturowej i językowej”. Tym samym akcent w badaniach jest kładziony na „życie codzienne” użytkowników terminów. Obiektem zainteresowania są m.in. zjawiska polisemii i synonimii terminologicznej w tekstach. Według socjoterminologów praca terminologiczna zaczyna się od analizy korpusów odzwierciedlających różnorodne sytuacje komunikacyjne w nauce, technice i życiu zawodowym. Podstawą normalizacji w terminologii jest poprawny opis użycia terminów i analiza sytuacji komunikacyjnych, przy czym uzgadnianie zmian z użytkownikami jest ważne nawet wtedy, gdy terminy znormalizowane mają być obowiązkowe. W pracach normalizacyjnych stosuje się nie tylko typowe kryteria terminologiczne doboru terminów znormalizowanych, ale także *implantability*, tj. przewidywanie, jakie jest prawdopodobieństwo, że dany termin „przyjmie się” w środowisku jego potencjalnych użytkowników.

Normalizacja terminów w ujęciu socjoterminologicznym jest elementem szerszej polityki językowej, stanowiąc środek, a nie cel takich działań [Temmerman 2000: 32; ISO TR 22134; Tryuk 1991; Tryuk 2017].

W pracach Komitetu Technicznego ISO nr 37 podejście socjoterminologiczne do teorii terminu doszło do głosu w pierwszym dziesięcioleciu XXI w., kiedy to ukazał się tzw. raport techniczny (dokument niższej rangi niż norma międzynarodowa) TR 22134: 2007 „Practical guidelines for terminology” z zapisami sugerującymi m.in. konieczność zwracania uwagi na użycie terminów w tekstach oraz podkreślającymi rolę użytkowników terminów.

1.1.5. Szkoła warszawska: lingwistyka antropocentryczna i badania nad językami specjalistycznymi

W ostatnich kilkunastu latach coraz większą rolę w polskich badaniach nad terminologią i językami specjalistycznymi odgrywa tzw. szkoła warszawska, skupiona wokół dawnej Katedry Języków Specjalistycznych (obecnie Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej) na Wydziale Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Paradygmat pojęciowy szkoły warszawskiej najlepiej podsumowuje „Słownik terminologii przedmiotowej” pod redakcją naukową prof. Jerzego Lukszyzna [Lukszyn 2006], a także monografia J. Lukszyzna i prof. Wandy Zmarzer „Teoretyczne podstawy terminologii” [TPT 2001] oraz kolejne tomy serii „Języki specjalistyczne”. Skondensowane omówienie zawiera także opracowanie autorstwa Ł. Karpińskiego [Karpiński 2008]. Idee szkoły warszawskiej są powiązane z pojęciami antropocentrycznej teorii języków ludzkich prof. Franciszka Gruczy, rozwijanej obecnie przez prof. Sambora Gruczę. Będąc językoznawcami, przedstawiciele szkoły warszawskiej nie wysuwają na plan pierwszy swoich dociekań terminologii, dostrzegając, podobnie jak socjoterminolodzy, podstawową rolę dyskursu specjalistycznego, nie zapominając jednak o motywujących ten dyskurs systemach pojęć. Antropocentryczna teoria języków ludzkich akcentuje prymat idiolektów specjalistycznych nad konstruktami polilektalnymi, a także określa relację między technolektami a językiem ogólnym oraz technolektami i innymi tzw. odmianami języka. S. Grucza podkreśla rolę tekstów specjalistycznych, które to – a nie terminy – słusznie uważa za podstawowe nośniki treści specjalistycznych. Dokładniejsze omówienie wybranych aspektów podejścia szkoły warszawskiej można znaleźć poniżej w podrozdziałach poświęconych konkretnym zagadnieniom z dziedziny badań nad terminologią i językami specjalistycznymi.

1.1.6. Terminologia socjokognitywna R. Temmerman jako antyteza poglądów szkoły wiedeńskiej

Za antytezę statycznej teorii szkoły wiedeńskiej można uznać koncepcję terminologii socjokognitywnej, przedstawioną w pracy R. Temmerman z 2000 r. [Temmerman 2000], a więc około 70 lat po ukazaniu się pierwszych prac Wüsterera.

Krytyka Wüsterowskiego podejścia do terminologii wyrażana była już wcześniej przez badaczy takich jak J. Sager, T. Cabré i nurt socjoterminologii. Cytowany wcześniej, J. Sager krytykował postrzeganie terminologii jako półsztucznego języka. Także M.T. Cabré-Castellvi [2003] upatrywała głównej wady teorii szkoły wiedeńskiej w skupianiu się wyłącznie na aspekcie kognitywnym. Jak stwierdza badaczka, Wüster opisywał terminologię taką, jaką powinna być, by umożliwić jednoznaczna wielojęzyczna komunikacja, a nie taką, jaką jest w swej niezwyklej różnorodności i mnogości („in its great variety and plurality”) [Cabré-Castellvi 2003: 167]. T. Cabré-Castellvi twierdzi, że należy badać nie terminologię, ale terminy, co należy interpretować jako dążenie do pominięcia nadbudowy konceptualnej i zajęcia się terminami wyłącznie jako jednostkami języka.

Lingwistyczne badania nad terminologią prowadzono przez lata w Związku Radzieckim i Polsce. W cytowanej już wielokrotnie monografii zbiorowej „Teoretyczne podstawy terminologii” z 1991 r. F. Grucza krytykuje Wüsterowskie podejście do terminologii, używając takich samych argumentów jak później T. Cabré i socjokognitywiści: słabością koncepcji Wüsterera jest ograniczenie badań nad terminologią do porządkowania systemów pojęć (co F. Grucza nazywa „konceptologią”) oraz postrzeganie terminów wyłącznie jako etykietek pojęć bez uwzględnienia np. możliwości kontekstualnego ustalenia znaczenia strukturalnego, podczas gdy między terminami i wyrazami języka ogólnego nie ma wyraźnej granicy, terminolog ma do czynienia z terminami, a nie z pojęciami (które, zgodnie z założeniami lingwistyki antropocentrycznej⁴, są konstruktami mentalnymi poszczególnych specjalistów) i od analizy terminów należy zacząć badania terminologii, które nie mogą służyć celom praktycznym, takim jak tworzenie nowych terminów, lecz poznawaniu istoty terminów i wypracowaniu ich teorii [F. Grucza 1991a: 25–28].

Podejście socjokognitywne akcentuje prymat analizy terminów w tekstach nad analizą pojęć, ale szczególną cechą tego nurtu jest przekonanie o roli myślenia metaforycznego w konstruowaniu pojęć specjalistycznych oraz odzwierciedlenie tych tendencji w terminologii oraz w tekstach specjalistycznych.

Popularność badań nad występowaniem metafor w terminologii i dyskursie specjalistycznym ma naturalnie związek z tzw. przełomem kognitywnym w językoznawstwie, czyli upowszechnieniem się paradygmatu poznawczego określanego nazwą językoznawstwo kognitywne. Podejście kognitywne w językoznawstwie

⁴ Nazywanej wtedy jeszcze przez jej autora „relacyjną teorią języków ludzkich”.

zakłada, że język jest częścią, a jednocześnie odzwierciedleniem aparatu poznawczego człowieka i symbolicznym ujęciem ludzkiego doświadczenia. Zwolennicy tego podejścia podkreślają, że język służy przede wszystkim do komunikowania znaczenia, które niosą nie tylko elementy leksykalne, począwszy od morfemów, ale także gramatyczne (np. użyty czas gramatyczny, wybór osobowej i nieosobowej formy czasownika itp.). Język wyraża tzw. językowy obraz świata jego użytkowników⁵.

Zjawiska metafory i metonimii są jednymi z filarów podejścia kognitywnego w językoznawstwie. Twórca kognitywnej teorii metafor George Lakoff [por. np. Lakoff & Johnson 2011] odszedł od postrzegania metafory jako figury retorycznej i wskazał na szerokie rozpowszechnienie metafor w języku. Metafora według Lakoffa to opowiadanie o obiektach (wydarzeniach, zjawiskach itd.) z określonej tzw. domeny kognitywnej przy użyciu wyrazów i związków wyrazowych odnoszących się do obiektów z innej domeny. Metafory opisuje się za pomocą formuły ze spójką TO (w j. angielskim z czasownikiem IS), np. ŻYCIE TO PODRÓŻ. Kognitywiści dowodzą, że metaforyczne opisywanie nowych obiektów przy użyciu określeń odnoszących się do obiektów znanych na zasadzie dostrzeganego podobieństwa jest podstawowym środkiem „oswajania” nieznanego. Metafora jest przy tym czymś więcej niż procedurą nominacyjną (neosemantyzacją): nazwanie obiektu B nazwą obiektu A automatycznie ukierunkowuje sposób percepcji obiektu B, który jest postrzegany jako podobny do obiektu A. Mechanizm częściowego przenoszenia treści pojęcia obiektu A do pojęcia obiektu B nosi nazwę amalgamacji pojęć. Zespoleń ulegają w nim pewne treści gatunkowe pojęcia A i pewne treści kategoriale pojęcia B. Dla każdej pary pojęć amalgamacja pojęć przebiega inaczej. Fauconnier i Turner [2002] wprowadzili pojęcie przestrzeni mentalnych, które uczestniczą w procesie amalgamacji. W odróżnieniu od domen Lakoffa przestrzenie mentalne mają bardziej dynamiczny charakter, mogą powstawać ad hoc, a ich granice nie pokrywają się z granicami domen.

Metafory w terminologii można podzielić na unikatowe i konstytutywne. Metafory konstytutywne są tożsame z ontologicznymi, kształtując poprzez nominację całe obszary badań, przy czym nie ograniczają się tylko do terminów, ale są obecne także w kolokacjach. Przykład takiego systemu metaforycznego w terminologii specjalistycznej opisuje R. Temmerman [2011] w publikacji dotyczącej gatunków inwazyjnych w ekologii. Początkowo terminologia związana z tą dziedziną realizowała metaforę „Obce gatunki to najeźdźcy, których trzeba wyeliminować”, co wyrażało się w takich terminach jak *alien species* (‘gatunek obcy’), *native species* (‘gatunek rodzimy’) czy *invasion* (‘inwazja’). Takie rozwiązania terminologiczne były krytykowane przez niektórych specjalistów, którzy pragnęli unikać

⁵ Pojęcie językowego obrazu świata znane jest z prac J. Bartmińskiego, lecz przez językoznawców kognitywnych to określenie jest używane w innym znaczeniu.

nawiązań do dyskursu militarnego i używali np. terminu *introduced species* ('gatunek wsiedlony'). Z czasem pojawiła się także propozycja rekonceptualizacji tego obszaru badań na podstawie dychotomii przydatny/nieprzydatny (tj. gatunki wsiedlone wypierające gatunki rodzime, ale także gatunki rodzime szkodzące w ten sposób innym, są nieprzydatne, a takie, które nie wywołują niekorzystnych zmian w rodzimym ekosystemie, są przydatne). Wiązałoby się to również z przywróceniem uznanych niegdyś za zbyt „militarne” określeń takich jak *vermin* ('szkodnik'), *pest* ('szkodnik'), *weed* ('chwast'), które jednak nie odnosiłyby się wyłącznie do gatunków wsiedlonych.

Kolejnym obszarem, którym przedstawiciele nurtu kognitywnego w terminologii są zainteresowani, jest prototypowa struktura pojęć. Kognitywizm odchodzi od Arystotelesowskiej zasady, mówiącej o tym, że pojęcia mają wyraźne granice, na rzecz teorii prototypów postulującej – mówiąc w skrócie – że pojęcia składają się z centrum grupującego najbardziej typowe okazy pojęcia, którym przysługują wszystkie lub prawie wszystkie cechy wyróżniające dane pojęcia, oraz peryferii, gdzie okazy nie charakteryzują się wszystkimi cechami okazów z centrum. Między innymi na tej podstawie terminologicy kognitywni budują tezy o zmienności pojęć specjalistycznych.

Główne różnice między podejściem wiedeńskim a socjokognitywnym polegają zatem na odrzuceniu przez to drugie badania wyidealizowanych systemów pojęć, przekonaniu o przydatności badań wyłącznie płaszczyzny *parole*, czyli tekstów, akcentowaniu zmienności wyłaniającej się z analizy tekstów struktury pojęć specjalistycznych, które okazują się jednostkami o budowie prototypowej (z szeregiem stopni przynależności obiektów do pojęć, które mają swoje centra, obejmujące najbardziej typowe dla danego pojęcia obiekty i peryferie). W tym kontekście R. Temmerman i inni zwolennicy podejścia socjokognitywnego (np. P. Faber [2012]) zwracają uwagę na znaczenie badań diachronicznych w terminologii, które mają doprowadzić do ujawnienia zmienności znaczenia terminów.

R. Temmerman w swojej pracy analizuje strukturę trzech pojęć związanych z biotechnologią: *intron*, *blotting* oraz *biotechnology*, dochodząc do wniosku, że każde z nich ma strukturę prototypu. Nawet pojęcie *intronu*, które, jak przyznaje Temmerman, ma budowę logiczną/ontologiczną i może zostać opisane przy użyciu klasycznej definicji, wskazującej pojęcie rodzajowe i cechy odróżniające gatunek, rozwija się, „przyjmując postać kategorii, które zaczynają wykazywać cechy prototypowości” [Temmerman 2000: 91], co autorka tłumaczy ciągłą ewolucją rozumienia. Pojęcie *blotting*, zgodnie z definicjami podawanymi przez Temmerman [2000: 81], nie jest opisywane w kategoriach pojęcia nadrzędnego i cechy różnicującej, podobnie jak *biotechnology*. Na tej podstawie, a także w wyniku analizy zjawisk polisemii i synonimii terminów autorka dowodzi nieprzystawalności paradygmatu szkoły wiedeńskiej do opisu rzeczywistego funkcjonowania terminów. Różnice podsumowuje tabela [Temmerman 2000: 228], w której w miejsce

terminów używa się określenia „jednostki rozumienia” (*units of understanding*), które łączą nowe rozumienie z poprzednim i funkcjonują w obrębie idealnych modeli kognitywnych. Jednostki rozumienia nie są definiowane na podstawie ich miejsca w systemach pojęć; informacje istotne dla ich opisanie mogą obejmować informacje historyczne, wewnątrz- i międzykategorialne, proceduralne itp. Polisemia i synonimia mogą mieć znaczenie funkcjonalne, podobnie jak jednomianowość i jednoznaczność. Wyrażenia metaforyczne są częścią opisu metaforycznego. Nie należy ich zwalczać, gdyż wyobrażenia ma duże znaczenie w percepcji świata.

Podkreślanie znaczenia metafory w terminologii pojawia się także w pracach wielu innych zwolenników podejścia kognitywnego w badaniach nad językami specjalistycznymi (por. np. liczne artykuły w zbiorze Grygiel 2017). Nominacja metaforyczna, uznawana w podejściu kognitywnym za mechanizm kodowania informacji o świecie, jest w takich pracach opisywana jako sposób na oswojenie nieznanych treści konceptualnych. Przestrzegane jest przy tym założenie semajologicznego poziomu analizy, tzn. badanie pojęć specjalistycznych dokonuje się na podstawie danych z tekstów.

Nurt kognitywny w terminologii reprezentuje podejście stricte dystrybucjonistyczne, tj. wnioski o treści pojęć formułuje się wyłącznie na podstawie analizy tekstu. Wynika to z traktowania jako prymarnego materiału badawczego terminów, a nie pojęć i przesunięciu nacisku na rozumienie pojęć, które z założenia mają dynamiczną treść. Konsekwencją tego podejścia badawczego jest nieuwzględnianie treści implicytnych, które w dyskursie specjalistycznym są jasne dla jego uczestników dzięki znajomości przez nich definicji pojęć. Kognitywiści wydają się ponadto traktować wszelkie różnice nominacji jako różnice treści pojęć, do których odnoszą się te wyrażenia – prawdopodobnie dlatego, że odrzucają inne możliwości sprawdzenia, co autor chciał powiedzieć, gdy użył określonego wyrażenia. Nie analizują możliwości stabilności definicji.

1.1.7. Krytyka podejścia kognitywnego

Głosy krytyczne wobec podejścia kognitywnego dotyczą podwalin tego nurtu jako teorii lingwistycznej oraz jego zastosowań w badaniach nad terminami. W polemicznym opracowaniu A. Kiklewicz [2006] wskazuje na takie zjawiska przeczące hipotezie o kardynalnym znaczeniu nominacji metaforycznej w języku i ludzkim poznaniu, jak:

- istnienie niemetaforycznych synonimów wyrażen i zwrotów metaforycznych (np. *kogoś ogarnął strach = ktoś się przestraszył*);
- występowanie niemetaforycznych (tzw. propozycjonalnych) odpowiedników określeń metaforycznych w innych językach;
- przewaga zapożyczeń (kalk) wśród określeń metaforycznych;

- synonimia określeń metaforycznych – jedna domena docelowa odpowiada kilku domenom źródłowym, np. pojęcie strachu jest opisywane przy użyciu kilkunastu metafor, czego wynikiem jest brak jednoznacznego zestawu opisywanych metaforycznie cech, które określają to pojęcie; z drugiej strony propozycjonalna definicja pojęcia *strach* jest możliwa i obejmuje mniejszą liczbę cech semantycznych;
- polisemia określeń metaforycznych – jedna domena źródłowa służy jako podstawa metaforycznej nominacji pojęć z kilku domen docelowych, np. metafora góra–dół może opisywać zmiany nastroju albo przebieg kariery zawodowej;
- brak równości między motywacją znaku a jego treścią. Motywacja znaku nie wyczerpuje jego treści. Forma słowna ma za zadanie przybliżać znaczenie, a nie dokładnie je odzwierciedlać;

A. Kiklewicz konkluduje, że metafora służy raczej reprezentacji niewiedzy i jako środek nominacji jest podporządkowana zasadzie ekonomii języka.

Krytykowane jest także podstawowe dla teorii metafory kognitywnej pojęcie ucieleśnienia (ang. *embodiment*), zgodnie z którym pojęcia abstrakcyjne są opisywane, pojmowane przez odniesienie do pojęć związanych z fizycznością człowieka, tzn. kierunek metafory biegnie od konkretnego do abstraktu. Krytycy wskazują, że istnieją metafory, których podstawą są np. stereotypy kulturowe np. *ocyganić* – ‘oszukać’, a także takie, które opisują pewien obiekt fizyczny w kategoriach innego obiektu fizycznego, np. *uszek przedścionka serca* czy *stopa, główka, szyjka* jako część narzędzia lub urządzenia [Králiková, Lu 2017]. Występuje także zjawisko zamiany domeny docelowej i źródłowej, np. obok metafory ROZMOWA TO KONFLIKT/WOJNA istnieją jednostki języka odpowiadające metaforze WOJNA/KONFLIKT TO ROZMOWA, np. *Wróg odpowiedział strzałami* [Kiklewicz 2006: 267].

Krytyka dotyczy także socjokognitywnego podejścia do badania terminologii. W odniesieniu do postulowanej prototypowości pojęć podejście socjokognitywne i szkołę wiedeńską próbuje pogodzić P. ten Hacken [ten Hacken, Koliopoulou 2008; ten Hacken 2015], postulując wyróżnienie grupy terminów, których definicje jasno precyzują pojęcia nadrzędne i cechy różnicujące, oraz takich, którym przypisano mniej precyzyjne definicje, i na tej podstawie rozróżnianie terminów sensu stricto i słownictwa specjalistycznego. Jego wywód dotyczy słownictwa szachowego. Podane przez autora przykłady terminów o mniej ściśle określonym znaczeniu (np. *początek [partii szachów]*) wywodzą się, co istotne, z leksyki ogólnej. Niektóre mają ponadto charakter eurysemantyzmów, a mówiąc bardziej dokładnie, słów obdarzonych właściwością wieloznaczności [Griniow-Griniewicz, Sorokina 2015] ze względu na konieczność wypełnienia pustych miejsc w strukturze semantycznej – znaczenie takich słów krystalizuje się w konkretnej sytuacji użycia.

Wydaje się jednak, że podział przebiega gdzie indziej. Zgodnie z podejściem antropocentrycznym dany technolekt, a więc i powiązany z nim system pojęć kształtują specjaliści. Aktywność kognitywna specjalisty wobec zinternalizowanego przezeń systemu pojęć polega także na modyfikacji intensji pojęć zgodnie z posiadaną wiedzą oraz wynikami przeprowadzonych badań i rezultatami przemysłów, co znajduje następnie odzwierciedlenie w publikowanych tekstach. Takie jest podłoże możliwej dynamiki pojęć rekonstruowanych na podstawie tekstów – możliwej, gdyż pojęcia o intersubiektywnie ugruntowanej treści w danym okresie mogą nie być kwestionowane, w związku z czym ich rekonstruowana intensja może być stabilna.

Rozwój pojęć w czasie nie jest niczym wyjątkowym: nowe informacje na temat obiektów (zjawisk, relacji itp.) ujmowanych przez dane pojęcie z reguły doprowadzają do zmiany jego treści. Wydaje się, że przedstawiciele szkoły wiedeńskiej nie zajmowali się terminologią w diachronii, gdyż byli skoncentrowani na porządkowaniu systemów pojęć w stanie zastanym – tj. wtedy, gdy ktoś decydował się zająć daną dziedziną wiedzy specjalistycznej. Nie można jednak twierdzić, że nie dopuszczali możliwości zmian systemu pojęć w czasie. Można by powiedzieć obrazowo, że Wüster nie kręcił filmów, lecz pracował nad pojedynczymi fotografiami. Gdyby badania szkoły wiedeńskiej rzeczywiście nie dopuszczały ewolucji systemów pojęć w czasie, byłoby to równoznaczne z uznaniem ich petryfikacji. W podobnym duchu wypowiedział się S. Gajda [1990: 41], pisząc, że „[w tekście] znaczenie systemowe [terminu] opisane przez definicję zaczyna żyć (...) następuje w nim przesunięcie akcentów, pojawiają się nowe elementy treściowe”, oraz J. Lukszyn i W. Zmarzer, którzy pisali o terminach teoretycznych, że „realizują swoje znaczenie w wariantach semantycznych” oraz że standaryzacja terminów teoretycznych oznaczałaby „ograniczenie możliwości twórczych człowieka” [TPT 2001: 31]. Wł. Lejczyk i S. Szełow zwracają uwagę na niedookreśloność pojęć „najwyższego szczebla” (tzn. najbardziej ogólnych), podkreślając, że opisy ich treści mają charakter eksplicacji (*exposition*), a nie definicji [Leitchik, Shelov 2003].

Zacytowane powyżej twierdzenie Temmerman o rozpoczynającej się prototypizacji pojęcia *intron* należy zatem traktować raczej jako dostrzeżenie rozwoju pojęcia, które z upływem czasu pod wpływem nowych odkryć zmieniło swoją intensję (wyrażoną przez definicję). Jak pokazują nowsze dane⁶, definicja akcentuje teraz brak ekspresji intronów w ostatecznym produkcie kodowanym przez dany gen, jednak brak ekspresji nie oznacza już, że introny niczego nie kodują, gdyż niektóre ich rodzaje odpowiadają za powstawanie pewnych cząsteczek RNA, które mają wpływ na proces powstawania białek kodowanych przez DNA, lecz same nie stają się takimi białkami. Wyróżnia się kilka klas intronów. Ewolucja pojęcia doprowadziła więc nie do rozmycia się jego granic, lecz do wewnętrznych podziałów i usunięcia pewnych elementów z treści pojęcia.

⁶ <https://en.wikipedia.org/wiki/Intron> (dostęp 13.09.2017).

Szczególony przypadek zmienności treści pojęcia, wyrażającej się dużą dynamiką tekstową rekonstruowanej intensji, obserwuje się, gdy pojęcie jeszcze nie jest ustabilizowane, gdy dopiero jest rozwijane – przede wszystkim przez jego twórcę, ale także przez innych specjalistów, którzy uznali za celową jego rekonstrukcję na podstawie tekstów stworzonych przez autora pojęcia oraz na podstawie własnych badań, np. powtarzających lub modyfikujących oryginalne badania twórcy pojęcia. Odpowiada to pojęciu quasi-terminu wg J. Lukszyna i W. Zmarzer [TPT 2001: 24]. Tę fazę rozwoju pojęć specjalistycznych również mogła mieć na myśli R. Temmerman, głosząc swoje tezy. B. Antia [2003: 108] także wskazuje na konieczność uwzględnienia w analizie kwestii stabilności dziedzinowego systemu pojęć stadium rozwoju danej dziedziny, a także stadium rozwoju poszczególnych pojęć, przytaczając zresztą podział tekstów specjalistycznych wg Wł. Lejczyka [Lejczyk 1993; Lejczyk, Biesiekińska 1998] na teksty terminogenne (teoretyczne), utrwalające terminy (słowniki) i wykorzystujące terminy (praktyczne).

We wstępie do zbiorowego opracowania poświęconego dynamice terminologii R. Temmerman i M. Van Campenhoudt [2011] podkreślają, że każdy z autorów zamieszczonych w tomie artykułów definiuje pojęcie dynamiki terminologii (*terminology dynamics*) nieco inaczej, traktując to spostrzeżenie jako dowód jego prototypowej natury. Bardziej realistycznym wyjaśnieniem byłoby jednak wskazanie na brak zastanej definicji tego pojęcia: w sytuacji nieistnienia definicji użytkownicy terminu rekonstruują odpowiadające mu pojęcie na podstawie znaczenia ogólnojęzykowego wyrazów wchodzących w skład takiego terminu. W omawianym przypadku wyraz *dynamika* w szczególności wymaga uzupełnienia semantyki (*Kto?/Co? charakteryzuje się dynamiką*), a ponieważ *terminologia* nie ma znaczenia procesywnego, możliwości interpretacji znaczenia połączenia *dynamika terminologii* są bardzo różnorodne.

B. Antia kończy swój wywód, wysuwając szokującą dla podejścia socjokognitywnego tezę, że ostatecznym celem badań zmienności terminów powinno być doskonalenie komunikacji specjalistycznej, i ilustruje ją informacją o tym, że po opublikowaniu pracy pokazującej niedookreśloność pojęć w jednym z podręczników ekonomii [Gerzymisch-Arbogast 1992] w kolejnym wydaniu podręcznika usunięto niektóre niedociągnięcia tego typu [Antia 2003: 108].

Metafory konstytutywne, tzn. takie, które są odzwierciedlone w wielu jednostkach języka opisujących dany wycinek rzeczywistości, co w odniesieniu do języków specjalistycznych oznacza metafory kształtujące terminologię danej dziedziny, także bywają krytykowane przez ich prymarnych użytkowników. W omawianym przez R. Temmerman artykule ekologowie Robert I. Colautti and Hugh J. MacIsaac [2004] wyrażają już w tytule potrzebę stworzenia „neutralnej terminologii gatunków inwazyjnych”. Autorzy wskazują, że wykorzystywanie „zwykłych słów” (*ordinary words*) pomaga spopularyzować nowe pojęcia, ale jednocześnie hamuje rozwój teorii naukowych [Peters 1991], podkreślając, że podświadome

skojarzenia z wcześniejszymi znaczeniami takich słów, zwłaszcza niosących pewien ładunek emocjonalny, mogą prowadzić do rozbieżności w rozumieniu ich treści. W artykule podano 31 określeń gatunków inwazyjnych (pojawiających się na obszarze, na którym wcześniej nie występowały), z których 14 ma w języku ogólnym pierwotne lub przenośne konotacje pejoratywne, począwszy od samego *invasive* ('inwazyjny'), przez *alien* ('obcy'), *casual* ('przypadkowy'), *colonizing* ('kolonizujący'), *escaped* ('zbiegły'), *imported* ('importowany'), *noxious* ('szkodliwy'), *nuisance* ('kłopot'), *pest* ('szkodnik'), *tramp* ('włóczęga, tramp'), *transformer*, *transplanted* ('przeszczepiony'), *waif* ('dziecko ulicy, bezpańskie zwierzę') i *weedy* (przymiotnik od 'chwał'). Bardziej neutralne określenia to np. *introduced* ('wprowadzony, wsiedlony'), *naturalized* ('naturalizowany'). Ich użycie w języku ogólnym zależy od subiektywnej negatywnej interpretacji tak nazwanego zjawiska, obiektu czy istoty żywej. Autorzy obawiają się, że pejoratywne określenie nadane jednemu z gatunków w odniesieniu do określonego obszaru przylgnie do niego i będzie używane także w opisach jego występowania na obszarach, gdzie ten gatunek nie wywiera niekorzystnego wpływu na ekosystem, a może nawet oddziaływać korzystnie [Colautti, MacIsaac 2004: 135]. Z kolei określenia takie jak *noxious* ('szkodliwy') czy *nuisance* ('kłopot') mogą być definiowane w bardzo różnorodny sposób (uzupełniane treścią o znaczeniu *pod jakim względem [dany gatunek jest szkodliwy/jest kłopotem]?*), odnosząc się np. do wpływu na inne gatunki albo do nieprzyjemnych odczuć estetycznych w kontakcie z przedstawicielami danego gatunku. Istniejące określenia nie pozwalają także na odróżnienie gatunków występujących na wielu obszarach nierodzimych, lecz nieosiągających znacznych liczebności, od takich, które zajmują niewielki obszar nierodzim, lecz występują tam bardzo licznie. Autorzy artykułu proponują nomenklaturę odwołującą się do 5 etapów (*stages*): *stage I species* ('„gatunek 1. etapu” itp. Opisowe określenia poszczególnych etapów nie mają charakteru metaforycznego, np. *dominant* ('dominujący'), *widespread* ('rozpowszechniony'), *localized but dominant* ('występujący lokalnie, ale dominujący'), *dominant and widespread* ('dominujący i rozpowszechniony').

Takie świadectwa pierwotnych użytkowników terminów, nieprzychylnie dla propagatorów tezy o znaczeniu procesów metaforycznych w języku i ludzkim myśleniu, pokazują, że Wüsterowskie statyczne ideały i poszukiwanie regularności, jak określił to S. Griniow-Griniewicz [Grinev 1993], są nadal w cenie wśród specjalistów, a metafora może nie być pożądanym, a tym bardziej podstawowym sposobem osvajania nowych wytworów działalności poznawczej.

Za błąd podejścia socjokognitywnego w terminologii należy również uznać poleganie wyłącznie na danych tekstowych (w odróżnieniu nie od intuicji mówcy-słuchacza, ale od informacji, jakie można zrekonstruować na podstawie definicji zamieszczanych w słownikach terminologii specjalistycznej) i utożsamianie otoczenia słownego każdego wystąpienia interesującego badacza (wariantu) terminu

za tzw. kontekst definicyjny, podczas gdy jedną z opisywanych w literaturze przedmiotu cech dyskursu specjalistycznego jest jego implicytność [S. Grucza 2008; TPT 2003; Czarnocka, Mazurek 2012]. Mówiąc prosto, specjaliści wiedzą więcej, niż piszą – zwłaszcza w komunikacji z innymi specjalistami – w związku z czym nie muszą za każdym razem podawać in extenso definicji wykorzystywanych pojęć. Inaczej jest w sytuacji, gdy specjaliści komunikują treści specjalistyczne niespecjalistom, takim jak adepci specjalności (teksty dydaktyczne) i odbiorcy ogólni (teksty popularno-specjalistyczne): wprowadzanym terminom zazwyczaj towarzyszą objaśnienia, które można uznać za odzwierciedlenie treści pojęciowych, jakie autor tekstu chciał przekazać jego odbiorcom. Wyciąganie wniosków o zawartości pojęciowej terminów na podstawie ich otoczenia słownego w takich tekstach będzie zatem uzasadnione, natomiast podobny zabieg w analizie tekstów specjalistycznych przeznaczonych dla specjalistów może nie umożliwić zebrania odpowiedniego materiału badawczego. Ignorowanie zakładanego przez autorów tekstów specjalistycznych poziomu wiedzy, w tym także znajomości definicji przytaczanych terminów przez odbiorców tekstu, w oczywisty sposób zniekształca wyniki badań tekstów specjalistycznych.

Nieprawidłowe jest także przykładanie nadmiernej wagi przez socjokognitywistów do formy jednostek terminologicznych w oderwaniu od ich treści pojęciowej. Takie założenie nawiązuje do tzw. funkcji sygnifikacyjnej terminów, tj. wyrażania przez terminy cech oznaczanych przez nie pojęć. Chociaż ten aspekt budowy terminów stał się podstawą do wyodrębnienia w niniejszym opracowaniu kategorii terminów endoderywowanych oraz terminów o niskiej istotności informacyjnej (*low-salience terms*) [Górnicz 2017] ((patrz odpowiednio podrozdz. 1.4.5.3 oraz 1.4.1), błędem jest założenie, że za metaforyczną formą kryje się równie metaforyczne pojęcie. Takiemu przekonaniu przeczy m.in. istnienie niemetaforycznych synonimów terminów metaforycznych. Pojęcia oznaczane przez terminy metaforyczne mają swoje miejsce w dziedzinowych systemach pojęć tak samo jak te, które są oznaczane przez terminy niosące w swej strukturze informacje istotne dla definicji. Uzasadniony jest wniosek o niezależności treści pojęć od semantyki (znaczenia strukturalnego, „wewnętrznej formy”) terminów. Wniosek ten nie zależy przy tym od tego, czy pojęcia mają mieć wyraźne – arystotelesowskie – granice, czy też strukturę prototypową. W pracach z nurtu socjokognitywnego nie postuluje się istnienia zależności między formą terminu a tym aspektem treści pojęcia (obecnością wyraźnych granic jego ekstensji). Mimo że treści metaforyczne mają być istotną częścią opisu terminologicznego, pojęcia oznaczane terminami metaforycznymi nie wydają się reprezentować osobnej klasy pojęć, odmiennych od takich, którym przyporządkowano terminy niemetaforyczne. Pojawia się zatem pytanie, jak dużo z treści metafory, która dała początek danemu terminowi, można odnaleźć w treści pojęcia. Wydaje się, że ślad metafory ogranicza się do analogii, która stała się podstawą aktu nominacji terminologicznej w danym przypadku. Użyte wcześniej

stwierdzenie, że specjaliści wiedzą więcej, niż piszą, oznacza także, że specjaliści zdają sobie sprawę, że metafory w nominacji terminologicznej akcentują podobieństwo, ułatwiając może wyobrażenie sobie nowych zjawisk, „oswajanych” w ten sposób, ale nie wyczerpując ich pojęciowej eksplikacji. Podobnie wypowiadają się M. Czarnocka i M. Mazurek [Czarnocka, Mazurek 2012], pisząc, że metafora antycypuje podobieństwo dwóch pojęć i podkreślając eliptyczność metafory w nauce, polegającą właśnie na nieujawnianiu szczegółów podobieństwa między podstawą i obiektem metafory w budowie terminów i zdań o charakterze metaforycznym. Po przedstawieniu treści metafory w formie niemetaforycznej, np. w postaci wzorów matematycznych, wychodzi na jaw propozycjonalna natura metaforycznie wyrażanych pojęć. M. Czarnocka i M. Mazurek przywołują jako przykład planetarną metaforę atomu wg Bohra, pisząc o braku kontrfaktyczności stwierdzeń „jądro atomu jest środkiem układu, a elektrony poruszają się wokół niego po kolistych orbitach” [Czarnocka, Mazurek 2012: 25]; równania matematyczne pokazują jednak także cechy atomu nieujęte metaforą.

Wracając do niestałości pojęć, należy ponadto wspomnieć o rozróżnieniu nauk ścisłych (eksperymentalnych, ang. *sciences*) z jednej strony i nauk społecznych i humanistycznych (ang. *arts*) z drugiej. Systemy pojęć tych drugich opisują zasadniczo konstrukty mentalne wytworzone na podstawie obserwacji zachowań ludzi, co warunkuje większe rozchwianie intensji tych pojęć, niż ma to miejsce w przypadku pojęć nauk ścisłych, które można zdefiniować poprzez odwołanie do mierzalnych parametrów. Pojęcia, szczególnie nauk społecznych, mogą także ulegać wpływom ideologicznym (por. np. wypowiedź E. Sękowskiej w Gajda i wsp. 2012: 26), co dodatkowo je destabilizuje w aspekcie diachronicznym. Dynamikę pojęć nauk społecznych i humanistycznych dobrze podsumowuje określenie „pojęcia wędrowne” (*wandering concepts*) [Kończal, Wawrzyniak 2016; Slaby et al. 2019].

Napięcie między podejściem stricte Wüsterowskim (onomazjologicznym) a stricte lingwistycznym (semazjologicznym) dobrze oddał B. Antia [2003: 106], przedstawiając następujące argumenty w „dialogu” między czynnikami pozajęzykowymi i językowymi w badaniach nad terminologią:

- w odniesieniu do czynników pozajęzykowych ważna jest świadomość wpływu modelu rozwoju dziedziny (np. w ramach jednej nauki, jako dziedzina dwu- lub wielodyscyplinarna) na kształtowanie systemu pojęć i terminologii;
- badania nad terminologią wymagają wiedzy specjalistycznej lub współpracy ze specjalistami;
- należy także uwzględnić „wiek” dziedziny, zwłaszcza w kontekście relacji między terminami i wyrazami języka ogólnego oraz terminami z innych dziedzin;
- na zjawiska synonimii i polisemii wpływ ma to, czy dany system pojęć jest w badanym okresie stabilny, czy też zachodzi w nim zmiana paradygmatu;

- wykrywane w badaniach językoznawczych oznaki precyzyjności lub niedookreśloności znaczenia terminów należy zawsze rozpatrywać w odniesieniu do rodzaju, jak pisze autor, budulca pojęć danej dziedziny („the nature of material from which the field under study forms its concepts”);
- analiza wychodząca od pojęć nie może ignorować synonimii: istnieją niezliczone przykłady specjalizacji znaczeń synonimów w czasie; można także dopatrywać się między synonimami funkcjonalnych odmienności leksykalno-gramatycznych lub różnic dystrybucji;
- warianty terminologiczne mogą odzwierciedlać różne etapy tworzenia się lub dalszego rozwoju terminu; niektóre warianty są wynikiem działania zasady ekonomii języka.

1.1.8. Norma ÖNORM A 2704: 2015

Najnowszą „emanacją” tradycji Wüsterowskiej jest norma ÖNORM A 2704: 2015, przyjęta przez komitet „Terminologiarbeit – Grundsätze und Methoden” austriackiej instytucji normalizacyjnej w 2015 r. Dostępne jest streszczenie normy w języku angielskim. W treści normy można dostrzec kilka nowości wprowadzonych prawdopodobnie w odpowiedzi na postulaty podejścia językoznawczego w badaniach nad terminologią.

Działalność terminologiczna jest definiowana jako „czynności, których celem jest porządkowanie pojęć, opis pojęć i przypisywanie oznaczeń do pojęć **i odwrotnie**”, a ponadto może być systematyczna **lub doraźna**. Podkreślona została cykliczność i dynamika prac terminologicznych. Wśród osób zaangażowanych wymienia się użytkowników terminologii, decydentów, terminologów, specjalistów z danej dziedziny oraz informatyków. Możliwe są różne scenariusze prac terminologicznych, np. opis aktualnego użycia terminów, porządkowanie terminologii w przedsiębiorstwie, doraźne zadania związane z tłumaczeniem.

Wiele uwagi w normie A 2704: 2015 poświęcono nazwom, uznanym za rodzaj oznaczeń o rosnącym znaczeniu, np. dla kupujących, ze względu na status prawny. W normie pojawia się m.in. stwierdzenie, że „nazwy dodają przedmiotom życia” – stąd szczegółowa klasyfikacja nazw własnych oraz część poświęcona oznaczeniom nazwopodobnym, takim jak numery identyfikacyjne na kolczykach dla bydła czy numery ISBN.

⁷ Tu i poniżej wytłuszczenie moje (M.G.).

1.1.9. Podsumowanie

Historyczny rozwój sposobu myślenia o terminologii i językach specjalistycznych nieuchronnie przywodzi na myśl Hegłowskie pojęcia tezy, antytezy i syntezy. Zgodnie ze wspomnianą definicją terminu autorstwa Szełowa i Lejczyka terminy stanowią zespolenie substratu językowego i superstratu logicznego. Nadmierna koncentracja na jednym z tych aspektów (logicznym w przypadku szkoły wiedeńskiej i językowym w przypadku podejścia komunikacyjnego i socjokognitywnego) i ignorowanie drugiego prowadzi do tworzenia niepełnych modeli terminologii. Model szkoły wiedeńskiej nie uwzględniał zmienności terminów w idiolektach poszczególnych specjalistów, miał jednak inne zadania, służąc przede wszystkim zapewnieniu precyzji komunikacji w sferze działalności fachowej, gdzie taka precyzja jest ze wszech miar pożądana, o czym świadczą przytoczone powyżej głosy ze środowisk dyskursu specjalistycznego. Preskryptywna orientacja podejścia wiedeńskiego nie bez przyczyny stała się podstawą działań normalizatorskich w ramach Komitetu Technicznego nr 37 Międzynarodowej Organizacji Normalizacyjnej (ISO). Zwracanie uwagi wyłącznie na stronę językową terminów, ich użycie w tekstach, prowadzi do zbyt holistycznego spojrzenia na funkcjonowanie terminów, zatarcia różnic między dyskursem specjalistycznym a użyciem terminów przez niespecjalistów reprezentujących różny poziom wiedzy fachowej, pochopnego traktowania otoczenia słownego jako jedyne źródła informacji o treściach pojęciowych niesionych przez terminy oraz, co może najważniejsze, niedostrzegania systemowości terminów – istnienia mniej lub bardziej spójnej terminologii, a nie zbioru terminów – o czym świadczy przytoczony wyżej cytat z opracowania T. Cabré-Castellvi.

1.2. Język specjalistyczny

Przedstawienie podstawowych pojęć interesującej nas dziedziny należy zacząć od eksplikacji pojęcia języka specjalistycznego. Znajomość języka specjalistycznego jest bowiem podstawą tworzenia tekstów specjalistycznych, w których najważniejszym nośnikiem wiedzy specjalistycznej są terminy.

Pojęcie języka specjalistycznego można wywieść z definicji specjalisty: „O tym, czy dana osoba jest, czy nie jest specjalistą, decyduje to, czy posiada ona odpowiednią wiedzę specjalistyczną i/lub umiejętność wykonywania odpowiednich (specjalistycznych) działań. To z kolei, czy posiada ona odpowiednią wiedzę i/lub umiejętność, czy też nie, ocenić można jedynie na podstawie jej konkretnych (wy)tworów, w szczególności (wy)tworów językowych, czyli tekstów specjalistycznych. (...) [Teksty specjalistyczne] wytworzyć może (...) wyłącznie ktoś, kto posiada odpowiednią wiedzę, a także zna odpowiedni język specjalistyczny” [S. Grucza 2008: 137].

Zacytowana definicja wiąże pojęcie języka specjalistycznego z osobą specjalisty oraz posiadaną przez taką osobę wiedzą specjalistyczną. Uznanie danej osoby za specjalistę (w zakresie określonej dziedziny wiedzy) jest wynikiem aprobującej oceny wytworzonych przez nią obiektów działalności zawodowej, w tym tekstów, których tematem są zagadnienia tej dziedziny wiedzy. Oceny dokonują inni specjaliści. Oceniane teksty mogą obejmować także wypowiedzi wygłoszone podczas różnego rodzaju egzaminów, lecz niekiedy mają charakter nieoficjalny, np. w środowiskach twórców graffiti.

W literaturze przedmiotu istnieje mnogość definicji pojęcia ‘język specjalistyczny’ lub ‘języki specjalistyczne’. Większość z nich pomija jednak kwestię ontologii języków specjalistycznych. Juan C. Sager pisze: “języki specjalistyczne to półautonomiczne złożone systemy semiotyczne oparte na języku ogólnym i z niego wywodzące się; posługiwanie się nimi zakłada uzyskanie specjalistycznego wykształcenia, a zakres użycia jest na ogół ograniczony do kręgu specjalistów z tej samej lub powiązanej dziedziny”⁸. Picht i Draskau określają język specjalistyczny jako “sformalizowaną i skodyfikowaną odmianę języka wykorzystywaną do specjalnych celów i w odpowiednim kontekście – tj. w funkcji przekazu informacji o specjalistycznym charakterze na każdym poziomie – na najwyższym poziomie złożoności pomiędzy wtajemniczonymi ekspertami oraz na niższych poziomach złożoności w celu udzielenia informacji innym zainteresowanym stronom lub wprowadzenia ich w daną tematykę w sposób najbardziej oszczędny, precyzyjny i jednoznaczny z możliwych”⁹. Autorzy cytowanych definicji określają grupę użytkowników oraz przedmiot komunikacji. Lingwistyka antropocentryczna dodatkowo wyraźnie wiąże ze społecznościami specjalistów także ontologię języków specjalistycznych.

Obie zacytowane powyżej definicje odnoszą się także do zagadnienia relacji między językami specjalistycznymi i językiem ogólnym, nie wyjaśniając jej jednak: J. Sager pisze, że języki specjalistyczne opierają się na języku ogólnym i z niego wywodzą, natomiast H. Picht i J. Draskau nazywają język dla celów specjalistycznych odmianą języka. Dodatkowo należy zwrócić uwagę na to, że autorzy odnoszą się do języków specjalistycznych w liczbie mnogiej (Sager) lub pojedynczej (Picht i Draskau), co wynika z różnego ujmowania możliwości podziału pojęcia *język specjalistyczny*.

⁸ „Special languages are semi-autonomous complex semiotic systems based on and derived from general language; their use presupposes special education and is generally restricted to communication among specialists in the same or related fields” [Sager et al. 1980].

⁹ A formalised and codified variety of language, used for special purposes and in a legitimate context – that is to say, with the function of communicating information of a specialised nature at any level – at the highest level of complexity, between initiated experts, and, at lower levels of complexity, with the aim of informing or initiating other interested parties in the most economic, precise and unambiguous terms possible” [Picht, Draskau 1985].

Pogląd, że podstawowym wyróżnikiem języków specjalistycznych są ich użytkownicy, podziela także Michel Van der Yeught [2016], który genezę języków specjalistycznych widzi w filozoficznej kategorii intencjonalności (Searle). Nawiązując do koncepcji 3 światów Poppera [por. także Wójcik 2002], Van der Yeught twierdzi, że dyskurs specjalistyczny jest przejawem tzw. trzeciego świata, tj. pojęć obiektywnych, istniejących poza stanami mentalnymi poszczególnych osób. Searle'owska intencjonalność [Searle 1985, por. np. Bankiewicz 2009; Toráčová 2012] przekonań (dopasowanie umysłu do świata) prowadzi do powstania społeczności dyskursu naukowego, natomiast intencjonalność pragnień (dopasowanie świata do umysłu) prowadzi do powstania społeczności dyskursu profesjonalnego. Van der Yeught kieruje swoje rozważania do społeczności badaczy zajmujących się nauczaniem języków specjalistycznych (LSP) oraz dydaktyków LSP, przekonując, że rozumienie tekstów specjalistycznych (pragmatyki gier językowych, figuratywnego użycia języka w wypowiedziach specjalistycznych) wymaga pewnej wiedzy językowej i pozajęzykowej – wiedzy merytorycznej z danej dziedziny.

1.2.1. Mnogość języków specjalistycznych

Zwolennicy poglądu o istnieniu wielu języków specjalistycznych podkreślają oczywisty fakt wyróżniania wielu dziedzin wiedzy specjalistycznej, wysnuwając stąd wniosek, że nie istnieje jeden byt, który można nazwać językiem specjalistycznym i rozpatrywać go w zestawieniu z tzw. językiem ogólnym. Z drugiej strony spotyka się argumentację wskazującą, że teksty dotyczące poszczególnych dziedzin wiedzy specjalistycznej różnią się przede wszystkim leksyką terminologiczną, natomiast inne tradycyjnie wyróżniane podsystemy języka (tj. fonetyka i składnia), jak również elementy leksyki języka ogólnego nie różnicują wypowiedzi dotyczących poszczególnych dyscyplin wiedzy specjalistycznej (por. przegląd takich stanowisk w pracy Dickel 2007).

Szukając rozstrzygnięcia tej różnicy poglądów, należy zauważyć, że dany idiolekt, jak również politechnolekt specjalistyczny dotyczy jednej dziedziny wiedzy specjalistycznej. Zróżnicowanie zbioru politechnolektów dziedzinowych używanych przez mówców-słuchaczy jednej wspólnoty etnolektalnej nie pozwala na wyodrębnienie pojęcia jednego języka specjalistycznego charakterystycznego dla tej wspólnoty, podobnie jak zróżnicowanie zbioru polilektów (etnolektów) ogólnych (odrębnych języków grup etnicznych) nie pozwala na mówienie o jednym „języku ludzkim”. Najwyższym poziomem abstrakcji, gdy chodzi o komunikację między specjalistami, w odniesieniu do którego można formułować uogólnienia *stricte lingwistyczne*, tzn. dotyczące sposobu wyrażania wiedzy specjalistycznej, nie zaś struktury tejże wiedzy, jest poziom polilektów dziedzinowych.

Należy zatem pytać o relację języka ogólnego do języków (polilektów) specjalistycznych, czyli także relację idiolektu ogólnego do idiolektów specjalistycznych. Relację między idiolektem ogólnym (zwanym także podstawowym) a każdym idiotechnolektem należy rozpatrywać na kilku płaszczyznach: w odniesieniu do fonemiki, grafemiki, gramatyki i słownictwa idiolekt podstawowy jest w tej relacji językiem kompletnym [F. Grucza 2008: 12; S. Grucza 2008: 146], natomiast idiolekt specjalistyczny takim nie jest, gdyż w przeciwnym przypadku opanowanie (rekonstrukcja) danego lektu specjalistycznego przez adepta danej dziedziny wiedzy specjalistycznej wiązałoby się z rekonstrukcją osobnego od istniejącego w lekcie ogólnym zestawu fonemów, grafemów itp., jednak wytwory idiolektów specjalistycznych, czyli teksty specjalistyczne, zawierają realizacje tych samych fonemów (jeżeli wytworzono je w postaci akustycznej) lub grafemów (jeżeli wytworzono je w postaci graficznej), które tworzą fonemikon/grafemikon idiolektu podstawowego¹⁰. Podobnie przedstawia się sprawa z regułami gramatycznymi wykorzystanymi do wytworzenia tych tekstów (dokładniej o „gramatyce języków specjalistycznych” poniżej) – użytkownik danego polilektu ogólnego rozpoznaje w tekście specjalistycznym znane struktury składniowe, morfemy fleksyjne itp. Różnice dostrzeże dopiero analizując leksykę tekstu specjalistycznego, która tylko częściowo będzie składać się ze znanych mu elementów. Relacja między leksyką ogólną i specjalistyczną jest opisywana jako dynamiczna [por. np. Gajda 1990; Dickel 2007]. To właśnie na płaszczyźnie leksykalnej najwyraźniej przejawia się proces ustawicznego doskonalenia języków specjalistycznych, który także odróżnia technolekty od języka ogólnego. Kolejną płaszczyzną różnic jest zbiór form tekstowych wytwarzanych na potrzeby komunikacji w zakresie tematyki specjalistycznej oraz niewyspecjalizowanych tekstów ogólnych. Na tym poziomie można zaobserwować najistotniejszą różnicę między językami specjalistycznymi i językiem ogólnym, będącą zarazem cechą konstytutywną tych pierwszych: teksty specjalistyczne wytworzone przez specjalistów różnych dziedzin opisują różne wycinki rzeczywistości, zazwyczaj inne niż wycinki rzeczywistości opisywane w tekstach wytworzonych w języku ogólnym, a jeżeli opisują te same zagadnienia, to charakteryzują się większą precyzją opisu niż odpowiednie teksty w języku ogólnym. S. Grucza [2008: 151] nazywa tę różnicę autonomicznością funkcjonalną języków specjalistycznych. Oznacza to, że danego tekstu specjalistycznego nie można przetworzyć („przetłumaczyć”) na tekst języka ogólnego, gdyż taka operacja będzie się wiązać z częściową utratą wartości informacyjnej tekstu: przynajmniej niektóre pojęcia nie będą wyrażone z tą samą precyzją, z jaką są opisane w tekście specjalistycznym. Danego tekstu specjalistycznego nie można także wyrazić środkami innego języka specjalistycznego (opisującego inną dziedzinę wiedzy specjalistycznej), gdyż w tym

¹⁰ Należy jednak zauważyć, że warstwa graficzna tekstów specjalistycznych zawiera elementy znaczące, takie jak symbole matematyczne czy znaki firmowe, niebędące częścią grafii języka ogólnego.

drugim technolekcie nie istnieją nośniki tych samych treści specjalistycznych. W ramach żartobliwego eksperymentu spróbujmy „przetłumaczyć” kartę wypisową leczenia szpitalnego na tekst prawny czy też przefiltrować treść informacji, jakie zamierzał zawrzeć w tym dokumencie jego autor lekarz, przez wyczuloną na inne aspekty opisywanej sytuacji percepcję prawnika: wynikiem takiego „tłumaczenia” byłby prawdopodobnie tekst zawierający stwierdzenia w rodzaju „Czynności wykonane przez lekarzy i pielęgniarki nie nosiły znamion przestępstwa”, „Przepisane leki są prawnie dopuszczone do obrotu handlowego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej lub uzyskano przewidziane prawem zezwolenia na ich sprowadzenie i stosowanie” itp. Dodatkową obserwacją potwierdzającą tezę o odrębności lektów „obsługujących” poszczególne dziedziny wiedzy specjalistycznej jest to, że opanowanie (przyswojenie sobie) repertuaru wzorców tekstowych / gatunków tekstów charakterystycznych dla jednego takiego lektu nie oznacza automatycznie nabycia umiejętności tworzenia tekstów typowych dla innego lektu specjalistycznego, nawet jeżeli poznaliśmy odpowiednią terminologię. Pokazuje to zarazem, że sama terminologia, a także same wzorce tekstowe nie wystarczają, by opisać dany lekt specjalistyczny.

1.2.2. Multilektalizm

S. Gruca zauważa, że osoby, które opanowały jeden z technolektów, można właściwie nazwać osobami bilingwalnymi, nawiązując tu do autonomii funkcjonalnej lektów specjalistycznych wobec języka ogólnego. Ponieważ takie rozszerzenie zakresu pojęcia bilingwizmu nie pozwala na odróżnienie sytuacji posługiwania się przez tę samą osobę lektami ogólnymi reprezentującymi dwa etnolekty oraz posługiwania się lektem ogólnym i specjalistycznym w obrębie tego samego etnolektu, wydaje się zasadne wprowadzenie pojęć *bilektalizm* i *osoba bilektalna* (oraz, odpowiednio, *multilektalizm*¹¹ i *osoba multilektalna*). Pojęcie multilektalizmu (którego bilektalizm jest, oczywiście, przypadkiem szczególnym) odnosi się, co jasne, nie tylko do opozycji lekt ogólny-technolekt, ale także do sytuacji opanowania dowolnych kilku lektów, np. etnolektu ogólnego, dialektu używanego na danym obszarze kraju, a także np. jednego z socjolektów lub profesjolektów. Multilektalizm może, ale nie musi być powiązany z multilingwizmem. W opisach zdolności językowych osób posługujących się różnymi etnolektami często należy odnosić się do rodzaju lektów, natomiast w odniesieniu do osób posługujących się kilkoma lektami związanymi z jednym etnolektem należy rozpatrywać jako osobne lekty określane wspólnym hiperonimem (np. dialekty, socjolekty czy technolekty). I tak osoba,

¹¹ Możliwy do utworzenia termin *polilektalizm* byłby prawdopodobnie odnoszony do pojęcia polilektu, budząc nieprawidłowe skojarzenia.

która posługuje się lektem ogólnym języka angielskiego, lektem ogólnym języka polskiego, technolektem prawnym/prawniczym języka polskiego i technolektem prawnym/prawniczym języka angielskiego jest bilingwalna w zakresie języka ogólnego angielskiego i polskiego oraz bilingwalna w zakresie języka prawa¹², a także bilektałna w zakresie języka ogólnego i języka prawa. Z drugiej strony w przypadku osoby, która opanowała dwa lekty ogólne różnych etnolektów i dwa dialekty tych etnolektów (np. gwara góralską w języku polskim i dialekt brytyjskiego Yorkshire, gdzie pracuje), opanowane dialekty należy traktować rozłącznie, nie szukać dla nich pośredniego hiperonimu (tj. będącego hiponimem terminu *dialekt*), ponieważ żadna para dialektów nie służy do opisywania tego samego wycinka rzeczywistości w taki sposób, jak to czyni para różnojęzycznych technolektów, np. prawnych czy medycznych. Być może inaczej należałoby w tym kontekście potraktować znajomość dialektów należących do dwóch etnolektów, lecz używanych na przylegających do siebie terenach, np. polskiej gwary „tatrzańskiej” i jej słowackiego odpowiednika, gdyż w takim przypadku zachodzi istotne podobieństwo rzeczywistości, w której te dwa dialekty się wykształciły; takie rozważania odbiegają jednak od tematyki niniejszego opracowania.

1.2.3. Funkcje i cechy języków specjalistycznych

Stwierdzenie autonomiczności funkcjonalnej technolektów każe powrócić do opisu funkcji języków specjalistycznych jako podstawowego ich wyróżnika. Już wcześniej pojawiło się stwierdzenie, że zadaniem języków specjalistycznych jest nie tylko przekazywanie wiedzy specjalistycznej, ale także jej wytwarzanie. S. Grucza używa na określenie tych funkcji terminów, odpowiednio, funkcja komunikacyjna specjalistyczna i funkcja kognitywna specjalistyczna [S. Grucza 2008: 151]. Podobnie wypowiada się J. Lukszyn, który dodatkowo wyróżnia funkcję utrwalania wiedzy specjalistycznej (S. Grucza włącza ten aspekt do funkcji kognitywnej). F. Grucza [2008: 19] opisuje dwie podstawowe funkcje instrumentalne (kognitywną i komunikacyjną) języków specjalistycznych następująco: „[języki specjalistyczne determinują] zarówno możliwość twórczego (innovacyjnego, kreatywnego) uczestniczenia w procesie cywilizacyjnego rozwoju, jak i możliwość (sensownego) korzystania z cudzych osiągnięć (zdobyczy) cywilizacyjnych”.

Funkcje języków specjalistycznych są w oczywisty sposób powiązane z cechami tekstów w dyskursie specjalistycznym [Gajda 1974; Gajda 1982; Gajda 2012; Lukszyn 2003; Gotti 2008].

¹² Znane w polskiej tradycji językoznawczej rozróżnienie język prawny–język prawniczy [Wróblewski 1948] jest nieistotne dla przedstawianych rozważań.

Najbardziej oczywistą funkcją technolektów jest komunikowanie wiedzy specjalistycznej za pośrednictwem tekstów specjalistycznych. Dążenie do precyzji wypowiedzi, opisywane jako jedna z cech charakterystycznych technolektów, doprowadziło do pojawienia się takich zjawisk jak dążenie do jednoznaczności jednostek leksykalnych istotnych dla dyskursu specjalistycznego (istnienie definicji terminów), rozbieżność między definicją a znaczeniem ogólnojęzykowym sumy elementów znaczących (wyrazów, morfemów) terminów utworzonych z wyrazów języka ogólnego, wykorzystywanie w składzie terminu elementów nieznaczących, jak symbole literowe, cyfrowe i inne, lub mało znaczących, np. nazwisk (terminy eponimiczne), a w warstwie leksyki nieterminologicznej obecność rozbudowanych wyrażen relacyjnych (np. złożonych przyimków). Dążenie do obiektywności treści tekstów specjalistycznych przejawia się w minimalizowaniu obecności autora w tekście dzięki wykorzystaniu stosowanych środków składniowych jak strona bierna czy nieosobowe formy czasownika (wybiórczość kategorii gramatycznych). W końcu wynikiem dążenia do generalizacji opisywanych zjawisk i wniosków z ich obserwacji jest w tekstach specjalistycznych wyraźna tendencja do nominalizacji.

Kolejną funkcją języków specjalistycznych jest wytwarzanie wiedzy specjalistycznej (funkcja poznawcza). Językowym korelatem ten funkcji jest otwartość neologii w językach specjalistycznych. Jak już wspomniano, cechą kodu semiotycznego w technolektach jest zróżnicowanie źródeł jednostek znaczących, wykorzystywanie różnorodnych wzorców terminotwórczych, w tym również wykorzystywanie jednostek terminologicznych przejętych z innych języków oraz wprowadzanie środków niejęzykowych. W tym aspekcie istotne jest usytuowanie technolektów na linii języki naturalne–języki sztuczne. Wśród cech języków specjalistycznych wymieniane są m.in. wykorzystanie sztucznych kodów semiotycznych do oznaczania pojęć oraz relacji między pojęciami (symboliczna notacja). Udział takich symbolicznych systemów zapisu jest różny w różnych dyscyplinach, najbardziej zaawansowany w naukach ścisłych (matematyka, chemia, fizyka). Jak pisze W. Zmarzer [2008: 77], „[język specjalistyczny] zawsze ma mniej lub bardziej zdecydowaną tendencję do oderwania się od podłoża macierzystego, gdyż głównym jego zadaniem jest obsługiwanie uniwersalnej działalności intelektualnej człowieka. Dlatego też język specjalistyczny zawsze jest wspomagany za pośrednictwem co najmniej jednego sztucznego kodu semiotycznego”. Zgodnie z hipotezą Sapira-Whorfa werbalny język specjalistyczny ogranicza, ukierunkowuje myślenie, w tym myślenie specjalistyczne. Język werbalny charakteryzuje także „niedostatek precyzji, umowność, tendencja do nadmiernej metaforyzacji opisu badanej rzeczywistości, nieostrość” [Szemińska 2011: 138], co uzasadnia potrzebę wprowadzania do języków specjalistycznych elementów pozajęzykowych. Elementy sztucznych kodów semiotycznych mogą przybierać różne formy: od symboli pierwiastków chemicznych i ich wykorzystania do zapisu wzorów sumarycznych

związków chemicznych, przez notacje symboliczne w różnych dziedzinach matematyki i ich zastosowanie w logice, do kodów geometrycznych obrazujących relacje między wyróżnianymi obiektami badań, np. uniwersalny język modelowania (ang. Universal Modelling Language, UML) wykorzystywany w diagramach pojęciowych w normach dotyczących terminologii firmowanych przez Komitet Techniczny nr 37 ISO i ujęty w odpowiedniej normie [ISO 24156-1: 2014]. Notacja geometryczna w szczególności zamienia linearny porządek tekstu na układ dwuwymiarowy, co przyczynia się do kondensacji przekazywanej informacji na płaszczyźnie fizycznego nośnika tekstu specjalistycznego. Możliwości metaforycznego rozszerzenia zastosowań podstawowych symboli geometrycznych do celów modelowania w językoznawstwie przedstawi I. Drabik [Drabik 2011].

Otwartość neologii terminologicznej służy minimalizacji problemów wymienionych powyżej. Etnolekty specjalistyczne czerpią nie tylko ze współczesnych zasobów etnolektu ogólnego. Lekty specjalistyczne stworzone na podstawie tradycyjnych rzemiosł obejmują terminy zaczerpnięte z leksyki rzemieślniczej. Niekiedy sięga się po słownictwo z dawniejszych okresów rozwoju języka (retroneologizmy). Szeroko wykorzystywane są rdzenie i afiksy pochodzenia greckiego i łacińskiego, co jednocześnie zwiększa szanse utworzonych w ten sposób terminów na zdobycie popularności wśród użytkowników innych wariantów etnolektalnych danego technolektu, gdyż systemy takich terminoelementów istnieją w wielu językach. Istotnym komponentem leksyki terminologicznej są w końcu zapożyczenia z języków nowożytnych będące wraz z leksyką pochodzenia greckiego i łacińskiego tematem niniejszej książki. Choć wśród użytkowników etnolektów ogólnych może istnieć niechęć wobec obcojęzycznych wyrazów i konstrukcji składniowych, w zaleceniach formułowanych wobec języków specjalistycznych wręcz podkreśla się korzyści z przejmowania zapożyczeń terminologicznych utrwalonych w innych językach. W Polsce wielkim zwolennikiem internacjonalizacji terminologii dziedzinowych był Zygmunt Stoberski, założyciel Międzynarodowej Organizacji Unifikacji Neologizmów Terminologicznych (MOUNT), a następnie Międzynarodowej Organizacji Terminologii Specjalistycznej (MOTS), które za cel stawiały sobie właśnie propagowanie terminów międzynarodowych m.in. dzięki działalności wydawniczej (liczne słowniki terminologiczne). Analogiczne zachęty można także znaleźć w normach ISO, piszą o nich także językoznawcy zajmujący się terminologią.

Powiązane z wytwarzaniem wiedzy specjalistycznej jest jej przechowywanie, utrwalanie, co jest realizowane za pośrednictwem wydawnictw takich jak monografie oraz słowniki, w szczególności słowniki terminologiczne, w tym tezauryusy.

Kolejna funkcja języków specjalistycznych to funkcja dydaktyczna, Gatunki tekstów służące kształceniu w zakresie wiedzy specjalistycznej charakteryzują się dostosowaniem zawartości pojęciowej do poziomu wiedzy i możliwości percepcyjnych zamierzonych odbiorców tekstu. Pochodną działań edukacyjnych jest

działalność popularyzatorska, skierowana do niespecjalistów interesujących się daną dziedziną.

Stan rozwoju technolektów jest ponadto jednym ze wskaźników (współczynników [F. Grucza 1991a, 2008: 16–18]) rozwoju cywilizacyjnego danej społeczności, gdyż istnienie tekstów opisujących określone fragmenty rzeczywistości jest wynikiem zainteresowania tymi elementami rzeczywistości, a więc i dostrzegania/ postrzegania ich przez niektórych członków danej wspólnoty językowej. Jest to tzw. funkcja diagnostyczna języków specjalistycznych [por. np. Griniow 1993]. Stopień rozwoju poszczególnych technolektów używanych przez wspólnotę językową, ich wewnętrzne bogactwo i uporządkowanie decyduje o ich jakości, a zatem o jakości cywilizacyjnej wspólnoty językowej. Funkcja diagnostyczna języków specjalistycznych pozostaje w ścisłym związku logicznym z ich funkcją prognostyczną.

1.2.4. Użytkownicy języków specjalistycznych, teksty specjalistyczne

Użytkowników języków specjalistycznych można podzielić na 4 grupy: specjaliści, adepci, personel średniego stopnia (np. pielęgniarki, urzędnicy bankowi), zainteresowani niespecjaliści. Intuicyjnie za pierwotne i wzorcowe należy uznać teksty tworzone przez specjalistów, których zamierzonymi odbiorcami są inni specjaliści. W takich tekstach, zwłaszcza o charakterze monografii dziedziny, system pojęć odzwierciedla się najpełniej.

Teksty kierowane przez specjalistów do adeptów, personelu średniego i niespecjalistów charakteryzują się zawężeniem zawartości pojęciowej. Teksty tworzone w dwóch z tych trzech sytuacji komunikacyjnych mają swoje przyjęte określenia: komunikacja z adeptami odbywa się za pośrednictwem tekstów dydaktyczno-naukowych, a z niespecjalistami przede wszystkim za pośrednictwem tekstów popularnonaukowych. Od komunikacji specjalista–specjalista obie sytuacje komunikacyjne różnią się większą eksplicytnością, uproszczeniem komunikowanych treści, ale także brakiem innowacyjności [Gajda 1990; Starzec 1999; Zaśko-Zielińska, Miodek 2002]. Teksty dydaktyczne i popularne są zawsze wtórne w odniesieniu do tekstów będących wynikiem komunikacji specjalista–specjalista. Personel średniego szczebla również komunikuje się ze specjalistami (np. tworząc sprawozdania) oraz niespecjalistami (pielęgniarka–pacjent, pracownik banku–klient), jednak repertuar komunikatów specjalistycznych jest w takich przypadkach ograniczony do pewnych schematów ustalonych przez specjalistów. Podobnie ograniczony zestaw komunikatów jest używany w kontaktach adeptów z niespecjalistami (np. na praktykach zawodowych podczas studiów). Komunikaty tworzone przez personel średniego stopnia mają ponadto charakter praktyczny zarówno w komunikacji z niespecjalistami, jak i specjalistami, natomiast komunikaty tworzone przez adeptów mają charakter praktyczny w komunikacji z niespecjalistami oraz praktyczny lub

teoretyczny w komunikacji ze specjalistami (ten ostatni przede wszystkim w kontekście weryfikacji nabytej wiedzy). Praktyczny charakter komunikatów odnosi się do zastosowania posiadanej wiedzy w kontekście dziedzinowej działalności zawodowej, natomiast charakter teoretyczny jest związany z informowaniem o posiadanej wiedzy oraz poszerzaniem zakresu wiedzy.

W literaturze można spotkać rozszerzone definicje tekstu specjalistycznego, np. z cytowanej wcześniej definicji języka specjalistycznego autorstwa Pichta i Draskau wynika, że teksty specjalistyczne mogą być tworzone również przez niespecjalistów, jeżeli tylko dotyczą zagadnień specjalistycznych¹³. Rozszerzeniem tej koncepcji jest pojmowanie języków specjalistycznych jako zbiorów rejestrów [Lewandowski 2014]. Rejestry w przypadku, który opisuje M. Lewandowski, obejmują w warstwie leksykalnej terminologię, ale także żargon, tj. „nieoficjalną” leksykę specjalistyczną często o zabarwieniu emocjonalnym. Należy zauważyć, że w technolekcie piłki nożnej, który bada Lewandowski, można dostrzec być może największe zróżnicowanie merytoryczne uczestników dyskursu specjalistycznego, w obrębie którego nawet pierwotni użytkownicy (piłkarze, trenerzy, sędziowie, oficjele, a w dalszym planie lekarze/fizjoterapeuci) mówią „różnymi językami”. Do tego trzeba dodać dyskurs sprawozdawców komentujących mecze na żywo, dyskurs dziennikarski (który można porównać w tym przypadku do dyskursu popularnonaukowego) oraz dyskurs kibiców. Być może sport jest tą dziedziną działalności człowieka, która wiąże się z największą liczbą wypowiedzi paraspecjalistycznych, komentarzy niespecjalistów. Niespecjalista (kibic) może dobrze się orientować w niektórych aspektach gry w piłkę nożną, takich jak forma poszczególnych piłkarzy, ocena większości niesportowych zagrań, postawa drużyny w meczu, ale nie należy oczekiwać, że będzie w stanie szczegółowo opisać taktykę drużyny. Adresem pytań o taktykę nie będą także niektóre inne osoby związane z futbolem, np. fizjoterapeuci i sędziowie. Takie zdroworozsądkowe spostrzeżenia przemawiają przeciwko koncepcji continuum specjalista–niespecjalista i przyznawaniu wypowiedziom niespecjalistów stopnia fachowości porównywalnego z wypowiedziami specjalistów.

Najważniejszą różnicą między specjalistami a niespecjalistami jest ograniczona dziedzinowa baza pojęciowa, na podstawie której niespecjaliści formułują swoje wypowiedzi. Wypowiedzi niespecjalistów na tematy specjalistyczne są zazwyczaj niedokładne czy wręcz błędne, jednak tak samo można ocenić niektóre wypowiedzi specjalistów. Niespecjaliści mogą również posiadać szczegółową wiedzę

¹³ W podobnym duchu wypowiadają się przedstawiciele nurtu socjokognitywnego, pisząc o ciągłości pojęć między dyskursami wysoko specjalistycznymi i językiem ogólnym (np. [Freixa, Fernandez-Silva 2017] wskazują na akcentowanie różnych właściwości ropy naftowej w tekstach specjalistycznych i niespecjalistycznych, odnosząc to do pojęcia „makroznaczenia”, którego różne aspekty są profilowane w różnych sytuacjach użycia. Wydaje się jednak, że bardziej praktyczne jest dychotomiczne rozgraniczenie użyć specjalistycznych i niespecjalistycznych).

merytoryczną w interesującym ich wycinku wiedzy dziedzinowej – jako przykład można wymienić niektórych pacjentów i innych niespecjalistów wypowiadających się na forum witryny forum-onkologiczne.com.pl – ale ich wiedza nie obejmuje innych aspektów, które specjaliści poznali na drodze nauki: podobnie jak kibic nie odtworzy detali planu taktycznego drużyny, której kibicuje, pacjent chorujący na nowotwór układu pokarmowego, a także zgłębiający ten temat, powodowany chęcią pomocy choremu członkowi jego rodziny lub przyjaciel nie udzieli kompetentnej porady na temat chorób oczu.

Pisząc o przeciwstawieniu tekst specjalistyczny–tekst niespecjalistyczny, J. Lukszyn i W. Zmarzer [TPT 2001: 47] wskazują, że w tekstach specjalistycznych terminy są wielkościami tekstotwórczymi, natomiast w tekstach powszechnych (tzn. niespecjalistycznych) „ewentualne terminy występują w zredukowanych znaczeniach jednostkowych (tzn. nie reprezentują elementów systemu pojęć – przyp. M.G.)”. Takie stwierdzenie przypomina w istocie wskazanie dążenia do maksymalnej precyzji przez Pichta i Draskau i podobnie precyzyjnie (nomen omen) rozgranicza teksty specjalistyczne i niespecjalistyczne, choć ustalenie, do której z tych grup przynależy konkretny tekst, wymaga dokładnej analizy semantyki poszczególnych jednostek terminologicznych użytych w tym tekście i relacji między nimi. Jednocześnie z powyższego stwierdzenia można wyprowadzić wniosek o braku ciągłości na linii tekst specjalistyczny–tekst niespecjalistyczny, mimo że użycie słowa *ewentualny* wskazuje, że autorzy tego stwierdzenia nie mieli przede wszystkim na myśli tekstów niespecjalistów wypowiadających się na tematy specjalistyczne, gdyż w takich wypowiedziach można oczekiwać pojawienia się terminów. Wynika z tego, że wypowiedzi niespecjalistów odtwarzające wycinek systemu pojęć z odpowiednią precyzją należy uznać za teksty specjalistyczne; należy jednak pamiętać, że ich twórcy *ex definitione* nie dysponują pełną wiedzą obejmującą całość dziedzinowego systemu pojęć.

Nasuwa się przy okazji pytanie, czy za specjalistyczny tekst medyczny należy uznać wypowiedzi pacjentów z przekreślonymi terminami używanymi w nieprecyzyjnym znaczeniu. Takie wypowiedzi nie spełniają warunku dążenia do maksymalnej precyzji, określonego w definicji Pichta i Draskau. Oznacza to jednak, że rozstrzygnięcie pytania o uznanie danego tekstu, w szczególności tekstu wygłoszonego przez niespecjalistę, za specjalistyczny wymaga stosowania kryterium precyzji wypowiedzi. Większość tekstów stworzonych przez niespecjalistów prawdopodobnie nie spełnia tego warunku ze względu na swoją wycinkowość.

W nawiązaniu do wcześniejszej dyskusji o prototypowości pojęć specjalistycznych można zadać pytanie, czy w świetle powyższych rozważań pojęcie tekstu specjalistycznego ma strukturę prototypową. Wydaje się, że tak jak w przypadku wcześniej omawianych przykładów, definicje pojęcia *tekst specjalistyczny* przedstawiane przez różnych autorów wyraźnie określają granice między tekstami specjalistycznymi i niespecjalistycznymi; jedynie zestawienie tych definicji ukazuje

różnice postrzegania tego pojęcia przez różnych naukowców. Pewne teksty uznane za specjalistyczne na podstawie określonych definicji będą w innych ujęciach klasyfikowane poza ekstensją tego pojęcia. Takie różnice będą wszakże wynikać z odmiennego usytuowania pojęcia „tekst specjalistyczny” w dziedzinowym systemie pojęć, a nie z wewnętrznej niestałości pojęcia w polilektach odzwierciedlających odmienne podejścia do tej tematyki.

Istotny dla dalszych rozważań jest podział tekstów specjalistycznych na teksty utrwalające terminy (normatywne słowniki terminologiczne), teksty wykorzystujące terminy (t. techniczne, t. naukowo-dydaktyczne itp.) i teksty generujące terminy (t. teoretyczne) [Lejczyk, Biesiekirska 1998]. Autorzy „Słownika terminologii przedmiotowej” [STP 2005: 46] używają na określenie tych ostatnich wyrażenia *teksty terminogenne*, a zakres pojęcia *teksty wykorzystujące terminy* zawężają do tekstów popularnonaukowych, publicystycznych lub literackich, w których użyto terminów o utrwalonym znaczeniu i formie, natomiast teksty tworzone przez specjalistów dla specjalistów, lecz niewprowadzające nowych terminów są tu określane mianem tekstów terminonośnych.

1.2.5. Składniki tekstów specjalistycznych

Znaczenie dla analizy zapożyczeń w tekstach specjalistycznych mają także informacje o strukturze tekstów specjalistycznych [Gajda 1982, 1990; Mitrofanowa 1973; STP 2005: 117, 127]. W odniesieniu do płaszczyzny realizacji tekst specjalistyczny to „forma reprezentacji leksykonu terminologicznego w odpowiednim szeregu syntagmatycznym zbudowanym według reguł właściwej składni logicznej” [STP 2005: 127]. Wykładnikami składni logicznej są terminy, z których każdy zawiera określony w ramach danego systemu pojęć potencjał łączliwości kognitywnej (a wtórnie do niej łączliwości dyskursywnej), określający, jakie inne terminy mogą wystąpić obok niego w szeregach syntagmatycznych wyrażających jednostkowe sądy na temat wycinka rzeczywistości będącego obiektem zainteresowania danej dziedziny wiedzy specjalistycznej bądź, w szerszym ujęciu, działalności zawodowej. Organizację elementów tekstu wyrażających sądy jednostkowe zapewniają konektory leksykalne i gramatyczne.

W literaturze wielu autorów wyróżnia w leksyce tekstów specjalistycznych trzy podstawowe warstwy (nazwy angielskie wg [Paquot 2010: 10–13]):

- 1) terminy wąskospecjalistyczne [reprezentujące pojęcia określonych dziedzin] (*technical terms*);
- 2) terminy ogólnospecjalistyczne lub szerzej – słownictwo ogólnospecjalistyczne, ogólnonaukowe (*academic vocabulary, sub-technical vocabulary*);
- 3) słownictwo ogólne (jednostki używane w języku ogólnym w niezmiennym znaczeniu) [Cowan 1974].

Opis różnic w definiowaniu zakresów tych kategorii słownictwa tekstów specjalistycznych i powiązanej z nimi terminologii można znaleźć w opracowaniu Paquot [2010: 17–21].

Przykładami terminów ogólnospecjalistycznych są takie wyrazy jak *proces* czy *jednostka*. Z jednej strony wyrażają one pojęcia leżące u podstaw współczesnego specjalistycznego postrzegania świata, np. *system*, *relacja* wskazują na istnienie powiązań między dostępnymi obserwacji obiektami czy zdarzeniami, a *analiza* odnosi się do podejmowania działań związanych z obiektami badania, z drugiej strony są także używane w bardziej zawężonych znaczeniach charakterystycznych dla określonej dziedziny (np. *morfologia*, dosłownie „nauka o formie”, znaczy co innego w geologii, językoznawstwie i medycynie, gdzie wykształciła także znaczenie „wynik badania morfologii określonych komórek, np. krwinek” [Górnicz 2018]). Są to terminy eurysemantyczne wg Tatarinowa [Tatarinow 2006: 347].

Cowan definiuje terminy ogólnospecjalistyczne (*sub-technical vocabulary*) jako słowa niezależne od kontekstu występujące z dużą częstością w tekstach różnych dziedzin¹⁴. Baker [1988] wyróżnia w obrębie tej kategorii więcej grup:

- 1) nośniki pojęć wykorzystywanych we wszystkich lub wielu dyscyplinach, np. *fabryka*, *metoda*, *funkcja*;
- 2) wyrazy, które mają znaczenie specjalistyczne, ale są także używane w innym znaczeniu w języku ogólnym, np. angielski wyraz *bug* w języku ogólnym (dosł. ‘insekt’) i w informatyce (‘błąd w oprogramowaniu’);
- 3) wyrazy nieużywane w języku ogólnym, natomiast używane w różnych dyscyplinach w różnym znaczeniu, np. *morfologiczny* w językoznawstwie, botanice i biologii;
- 4) wyrazy języka ogólnego używane w zawężonym znaczeniu w jednej lub większej liczbie dyscyplin, np. wyraz *express* ma w języku ogólnym znaczenie ‘wyrażać’, a w języku biologii używa się tego czasownika m.in. na określenie aktywności genów;
- 5) wyrazy języka ogólnego używane preferencyjnie w tekstach specjalistycznych w miejsce innych wyrazów o takim samym znaczeniu;
- 6) wyrazy używane w tekstach specjalistycznych wypełniające określone role retoryczne [Paquot 2010: 20].

Z powyższych sześciu podgrup pierwsza odpowiada definicji podanej przez Cowana. Grupę nr 2 należy odrzucić, ponieważ obejmuje terminy wąkospecjalistyczne tożsame formalnie ze słowami języka ogólnego. W grupie nr 3 znalazły się terminy, których budowa formalna – jak opisano wcześniej – usposabia je do polisemii [Górnicz 2018], dzięki czemu wykształcają różne znaczenia w różnych dziedzinach. Grupa nr 4, podobnie jak nr 2, obejmuje terminy wąkospecjalistyczne

¹⁴ „context-independent words which occur with high frequency across disciplines” [Cowan 1974: 391].

tożsame z wyrazami języka ogólnego, które jednak – jak wynika z podanych przykładów – często występują w tekstach w formie czasowników i być może z tego powodu zostały przedstawione jako odrębna grupa. Przykłady podane w grupie nr 5 nie są terminami, odpowiadają one pojęciu hipoterminów wg J. Lukszyna i W. Zmarzer [TPT 2001: 25]. Można je natomiast zaliczyć do kategorii słownictwa ogólnospecjalistycznego, podobnie jak wyrażenia opisane jako grupa nr 6, czyli różnego rodzaju konektory zapewniające spójność tekstu.

Do sfery leksyki ogólnospecjalistycznej można więc zaliczyć terminy wyrażające najbardziej ogólne pojęcia (*metoda, funkcja*), leksemy „naturalnie polisemiczne” i w związku z tym wykorzystywane w mniej lub bardziej odmiennych znaczeniach w różnych dziedzinach (*morfologia*), nieterminy takie jak czasowniki, przymiotniki i rzeczowniki używane w tekstach specjalistycznych ze zwiększoną częstością w porównaniu z synonimami oraz wyrażenia wykorzystywane w tekstach specjalistycznych jako konektory.

Należy także wziąć pod uwagę to, że wyrazy zaliczane do słownictwa ogólnospecjalistycznego mogą mieć dodatkowe znaczenia [Górnicz 2003]. Wyrazy *analiza* i *proces* mogą być terminami ogólnospecjalistycznymi, elementem terminów wąkospecjalistycznych (np. *analiza nefelometryczna, proces karny*), a zwrot *analiza wykazała* wyraża znaczenie, które można również przedstawić za pomocą jednej formy czasownikowej, np. *stwierdzono – analiza* nie jest tu więc terminem. Jako terminy ogólnospecjalistyczne wyrazy takie jak *proces* czy *zjawisko* niekiedy towarzyszą terminom o bardziej wąskim znaczeniu, np. *w procesie fotosyntezy*, będąc dla nich „wielkimi kwantyfikаторami” [Rachwałowa 1986: 69]. Mogą je także zastępować, odgrywając rolę środków więzi (*w tym procesie*).

S. Gajda [1990: 66] wyróżnia obok leksyki ogólnonaukowej warstwę słownictwa erudycyjnego. Stanowią je w dużej części leksemy pochodzenia łacińskiego, utworzone jednak w językach nowożytnych, w szczególności w języku francuskim, i używane w zbliżonej formie w wielu językach europejskich. W słownikach takie wyrazy są opatrywane kwalifikatorem „książkowy”.

1.2.6. Hipoterminy

Wyróżniona przez J. Lukszyna i W. Zmarzer kategoria hipoterminów obejmuje wyrazy używane pierwotnie w języku ogólnym, które w tekstach specjalistycznych tracą właściwe dla nich powiązania synonimiczne i nacechowanie stylistyczne, jakie mają w tekstach ogólnych, nie tracąc przy tym znaczenia (leksykalnego). Może także dojść do dezaktualizacji związków składniowych, co oznacza ich użycie w nowych kolokacjach oraz niekiedy zmianę kategorii składniowych (np. czasownik nieprzechodni/przechodni). Hipoterminy to np. czasowniki (statyczne, procesyjne i in.), które wyrażają często podstawowe relacje między obiektami badań

(np. relacja przyczynowa: *powodować*, *wywoływać*) lub między obiektami i podmiotem badań (*oceniać* w zn. „analizować”, „ustalać”). Do tej grupy należy także zaliczyć złożone przyimki, charakterystyczne np. dla tekstów prawnych. Wysoka frekwencja takich wyrazów w tekstach specjalistycznych jest środkiem utrzymania normy stylistycznej.

Sądząc po podanych przykładach (obejmujących nie tylko czasowniki takie jak *istnieć*, *powodować*, ale także niektóre rzeczowniki, np. *autor*, i przymiotniki, np. *prosty*, *wielki*), pojęcie hipotermu wg J. Lukszyzna i W. Zmarzer [TPT 2001: 25] wydaje się dość pojemne znaczeniowo, gdyż obejmuje zarówno nieterminologiczne składniki tekstów specjalistycznych, jak i pewne elementy terminów. Do hipotermu będących elementami terminów należy zaliczyć wspomniane przymiotniki wywodzące się z języka ogólnego i używane w znaczeniach nieswoistych dla danego technolektu. Przymiotniki-hipotermu mogą być używane w znaczeniu niemetaforycznym lub metaforycznym. Przykładami użycia niemetaforycznego są np. przymiotniki w terminach *długie ramię chromosomu* i *krótkie ramię chromosomu*, które odnoszą się do dłuższego i krótszego parzystego elementu struktury chromosomu. Metaforycznie jest użyty przymiotnik *dziki* w terminie *typ dziki* (bakterii), który oznacza formę danego gatunku bakterii zwykle występującą w przyrodzie w odróżnieniu od form o zmienionej budowie genetycznej (np. przez badaczy w laboratorium), na wzór przeciwstawienia *zwierzęta dzikie*–*zwierzęta hodowlane*. Jeszcze inne przykłady użycia przymiotników z języka ogólnego w terminologii należy rozpatrywać jako rezultat procesów kompresji terminologicznej (patrz str. 75), np. *zimne/ciepłe aglutyniny* to używane w diagnostyce substancje aktywne odpowiednio w temperaturze niższej od temperatury ciała oraz zbliżonej do temperatury ciała, natomiast np. angielskie określenia *cold/hot forceps* (dosł. ‘zimne/gorące kleszczyki’), używane np. w opisach usuwania polipów podczas zabiegu kolonoskopii oznaczają usunięcie polipa samymi kleszczykami lub z wykorzystaniem źródła prądu elektrycznego, a budząca wielkie nadzieje 30 lat temu tzw. *zimna fuzja jądrowa* odnosiła się do reakcji zachodzących w temperaturze pokojowej. Te przykłady pokazują przede wszystkim, że znaczenie *zimny* w każdym przypadku jest inne i to decyduje o uznaniu tego wyrazu za rodzaj hipotermu, a nie termin. Do analogicznego wniosku dochodzi Danilenko [1977: 41–51], porównując stałość semantyki przymiotnika *wirtualny* (*proces*, *foton*, *fonem*) w zestawieniu z *ciężki* w terminach *ciężka woda* i *przemysł ciężki*.

Podobną dychotomię można zauważyć w przypadku czasowników. Istnieją czasowniki-terminy (wyrażające pojęcia danej dziedziny wiedzy specjalistycznej), które charakteryzują się tym, że utworzone od nich rzeczowniki odsłowne są uważane za terminy. Czasowniki-terminy łączą się w zdaniach z tymi samymi rzeczownikami, które towarzyszą (np. są wymieniane w definicjach) pochodnym od nich terminom-rzeczownikom. Czasowniki-terminy mogą wywodzić się ze słownictwa ogólnego lub być używane przede wszystkim w znaczeniu terminologicznym.

Istnieją także czasowniki-nieterminy zasadniczo nieużywane w języku ogólnym, np. *indukować*, *aktywować*. Można je zaliczyć do sfery słownictwa erudycyjnego, por. romanolatynizmy poniżej.

Dumitru [2008: 57] wskazuje, że czasowniki – zarówno terminy, jak i nieterminy – z języka ogólnego w tekstach specjalistycznych albo przejmują jedno ze znaczeń, jakie mają w języku ogólnym, albo rozwijają dodatkowe znaczenie bądź znaczenia. Wyróżnia przy tym grupę czasowników wyspecjalizowanych (które należy uznać za terminy) i hipoterminów – czasowników ogólnego użytku, np. *wprowadzać*, *odkrywać*, *wywoływać*. Znaczenie niektórych z nich jest takie samo jak znaczenie ogólnojęzykowe. W takich przypadkach czynnikiem przesądzającym o uznaniu ich za hipoterminy, a nie wyrazy ogólne jest wyższa frekwencja w tekstach specjalistycznych wynikająca z wymienionej powyżej utraty powiązań synonimicznych: mimo braku zmiany znaczenia takie leksemy mają mniej „konkurentów” współzawodniczących z nimi o miejsce w szeregu syntagmatycznym. Na tym polega różnica między czasownikami *happen* i *take place* oraz *occur* opisana powyżej. Ich polskie odpowiedniki to odpowiednio *zdarzać się* i *zachodzić* (hipotermin).

1.2.7. Metatekst

Konektory, wymienione wcześniej jako jeden ze składników *subtechnical vocabulary*, są elementem szerszej rozumianego metatekstu. Pojęciu metatekstu poświęcono wiele prac [por. np. Wierzbicka 1971; Żabowska 2009; Witosz 2017].

Podstawowy podział jednostek realizujących funkcję metatekstową (metatekstów) przebiega [Duszak 1998; Czoska 2011: 7] między wyrażeniami ukazującymi związek między różnymi fragmentami tekstu, ułatwiający czytelnikom „poruszanie się” po nim (metatekstemy lokalizujące), a takimi, które wyrażają stosunek autora tekstu do przedstawianych treści (metatekstemy retoryczne), a więc mają w istocie funkcję perswazyjną, impresywną.

Klasyfikację wyrażen metatekstowych w tekstach nauk ścisłych przedstawiła U. Gajewska [Gajewska 2004; por. Górnicz 2016]:

- wykładniki relacji intertekstualnych (wprowadzające przytoczenie; wprowadzające wnioski wypływające z kontekstu komunikacyjnego, np. z literatury przedmiotu; ustalające i przywołujące wspólną wiedzę nadawcy i odbiorcy; odsyłające do kontekstu komunikacyjnego), np. *x zauważył, że... jak proponuje x*;
- wykładniki relacji wewnątrztekstowych (w funkcji odgraniczającej – rama tekstu – tytuł, wyrażenia wprowadzające cel tekstu, określające zawartość tekstu, wprowadzające końcowe podsumowanie, wnioski; wskazujące na relacje anaforyczne i kataforyczne, np. *celem niniejszej pracy, jak wspomniano wcześniej*;

- jednostki obrazujące przebieg rozumowania (sygnalizujące problem, wprowadzające problem do rozważań, akcentujące rozwój rozważań, sygnalizujące zmianę przedmiotu rozważań, sygnalizujące powrót do poprzedniego toku rozważań, sygnalizujące wprowadzanie założeń, wprowadzające efekty badań i rozważań), np. *rozważmy, łatwo wykazać*;
- jednostki wprowadzające przeformułowanie (wprowadzające wypowiedź znaczeniowo tożsamą lub zbliżoną do wypowiedzi parafrazowanej; wprowadzające uogólnienie; wprowadzające uszczegółowienie; wprowadzające wyjaśnienie, np. *reasumując, jako przykład...może posłużyć...*;
- jednostki charakteryzujące wprowadzane treści pod względem epistemicznym (o funkcji pewności, o funkcji możliwości), np. *jest rzeczą jasną, sądzimy, przypuszczam*;
- jednostki podkreślające ważność wprowadzanych informacji, np. *podkreślmy, warto podkreślić*.

1.3. Terminy

1.3.1. Pojęcie terminu

Pojęcie terminu jest jednym z podstawowych elementów teorii komunikacji specjalistycznej.

Porównanie definicji pojęcia termin z różnych źródeł jest dobrą ilustracją oscylacji treści pojęcia w ujęciach różnych autorów wokół wspólnego „rdzenia”. W przypadku wyrazu termin dysponujemy nie tylko ogromnym zbiorem tekstów, w których użyto tego wyrazu, ale także dużą liczbą definicji pojęcia, do którego wyraz termin się odnosi. Zestawienie definicji zawiera np. artykuł M. Jurkowskiego z monografii „Teoretyczne podstawy terminologii” 1991 r. [Jurkowski 1991: 49–50]. Syntetyczny ogląd analizowanego pojęcia obejmuje następujące elementy:

- 1) termin to wyraz lub połączenie wielowyrazowe będące odpowiednikiem pojęcia;
- 2) termin ma ściśle ustalone konwencjonalne znaczenie odpowiadające ściśle pojęciu;
- 3) termin odnosi się do określonej dziedziny wiedzy.

Późniejsza definicja z normy ISO 1087: 2000 sprowadza termin do funkcji jednego z oznaczeń pojęcia na równi z definicją, akcentując aspekt semiotyczny terminu, który wyróżnia – oprócz wymiaru językowego i kognitywnego (konceptualnego, logicznego) także J. Lukszyn, pisząc o systemowości terminów [np. STP 2005: 131] – termin jest zależny nie tyle od definicji pojęcia, co od jego usytuowania w odpowiednim dziedzinowym systemie pojęć.

Termin jako zespolenie substratu językowego z superstratem logicznym widział, jak już wcześniej wspomniano, Wł. Lejczyk [Lejczyk, Biesiekińska 1998; Leitchik, Shelov 2003]. Kolejnym wnioskiem płynącym z tej definicji jest postulat niezależności obu warstw struktury terminu wobec siebie, co można interpretować jako wskazanie na szerokie możliwości wyboru w nominacji terminologicznej: w ramach trzech istniejących sposobów tworzenia terminów (neologizmy, neosemantyzmy, zapożyczenia) inwencja twórców terminów nie powinna być ograniczona treścią pojęcia. W rzeczywistości jednak na formę terminu ma wpływ kilka czynników, począwszy od charakteru relacji między oznaczanym przezeń pojęciem a wcześniej istniejącym pojęciem, do którego to nowe jest odnoszone (relacja rodzaj–gatunek, część–całość lub inna, tj. asocjacyjna), przez wzorce terminotwórcze charakterystyczne dla danej dziedziny oraz wzorce przeważające w danym etnolekcie, po tzw. zasady tworzenia terminów, a także forma terminu będącego nośnikiem danego pojęcia w tzw. prymarnym systemie terminologicznym [STP 2001: 60], czyli systemie wyrażonym w języku kraju lub krajów, gdzie dana dziedzina wiedzy specjalistycznej osiągnęła najwyższy stopień rozwoju. Wymienione czynniki zostaną omówione bardziej szczegółowo w dalszej części rozdziału.

W porównaniu z syntezą definicji terminu przedstawioną przez M. Jurkowskiego Wł. Lejczyk i L. Biesiekińska [1998] podkreślają również, że termin nie tyle ma definicję, ile dąży do definicji. Jest to bardziej realistyczne stanowisko, odchodzące od sztywnych ram wyznaczonych przez szkołę wiedeńską, a z drugiej strony w żadnej mierze nie negujące zasadności opisu terminów jako jednostek o ścisłym znaczeniu, które jeżeli nie jest rzeczywistością, to pozostaje celem rozwoju pojęcia oznaczanego przez dany termin.

Kolejne zagadnienie, które należy poruszyć, może wydać się trywialne: dlaczego w tekstach specjalistycznych używa się terminów. Odpowiedź wyrażoną *explicite* znajdujemy u W. Nowickiego [1986]. Autor uzasadnia praktykę używania terminów względami ekonomii języka: terminy zastępują w tekstach zazwyczaj dłuższe definicje. Jest oczywiste, że osoba próbująca domyślić się znaczenia terminu na podstawie jego formy słownej nieczęsto będzie w stanie dojść do sformułowania merytorycznie zbieżnego z przyjętą definicją tego terminu, nawet jeżeli termin jest przejrzysty (patrz podrozdz. 1.4, zasady tworzenia terminów). Terminy bowiem zasadniczo nie komunikują swoim znaczeniem strukturalnym całej treści definicji. Brak odzwierciedlenia całokształtu pojęcia w strukturze terminu ma kilka konsekwencji. Po pierwsze uświadamia nam to, że specjaliści, tworząc teksty specjalistyczne oraz je odbierając, rekonstruują ich znaczenie przede wszystkim na podstawie przechowywanej w pamięci wiedzy o pojęciach z danej dziedziny; taki stan rzeczy ułatwia także manipulację znaczeniami terminów: ponieważ termin z reguły nie wyraża swoją formą wszystkich istotnych cech oznaczanego pojęcia, otwiera to pole do używania w tekstach terminów w zmodyfikowanych

znaczeniach, odpowiadających omówionym powyżej wariantom semantycznym. Modyfikacja znaczenia powinna – przez zwykłą uczciwość – być sygnalizowana przez autora tekstu. Jeżeli zmiana znaczenia jest dość znaczna, autor może zaproponować zmianę terminu. Zwróćmy uwagę, że taka praktyka skłania do uznania, że tekstowe znaczenia terminów zawierają się w pewnych granicach, których przekroczenie skłania autora do zaproponowania innego terminu lepiej odpowiadającego nowym treściom pojęciowym.

Trzecią konsekwencją jest plastyczność terminu po ustaleniu definicji: w szczególności oznacza to możliwość zachowania dotychczasowej formy terminu mimo pewnej zmiany treści pojęcia uzgodnionej i zaakceptowanej przez daną wspólnotę dyskursu specjalistycznego. Jest to możliwe nie tylko w przypadku terminów niepodzielnych słowotwórczo (np. *kwasy* w chemii), które są motywowane wyłącznie swoim znaczeniem w języku ogólnym, jeżeli takie znaczenie istnieje. Terminy niepodzielne łatwiej zmieniają przypisane im definicje niż terminy mające znaczenie strukturalne, jednak te drugie także nie są zależne od swojego składu morfemowego, gdyż ich znaczenie strukturalne nie wyczerpuje całości treści oznaczanego przez nie pojęcia.

1.3.2. Terminy jako części mowy

Wszystkie autosemantyczne części mowy (rzeczowniki, przymiotniki, czasowniki, przysłówki) mogą być terminami.

Rzeczowniki to najczęstsza postać terminów i dominująca forma przedstawiania pojęć specjalistycznych w słownikach. Ich popularność wynika z dwóch powodów. Po pierwsze wiele pojęć specjalistycznych dotyczy obiektów, istniejących realnie lub wyobrażonych. Po drugie również pojęcia odnoszące się do procesów/czynności i cech są wyrażane za pomocą rzeczowników. Jest to tzw. metafora gramatyczna.

Wyróżnianie terminów wśród wyrazów reprezentujących inne części mowy budzi w związku z tym pewne kontrowersje. Jednak możliwość takiej parafrazy w istocie przesądza o terminologicznym charakterze czasowników czy przymiotników. Trudno nie uznać za odzwierciedlenie pojęcia specjalistycznego czasownika *wydzielać się* w zdaniu *Oksytocyna wydziela się m.in. pod wpływem estrogenów*, skoro opisuje on ten sam proces co powiązany z nim rzeczownik: *Do wydzielania oksytocyny dochodzi m.in. pod wpływem estrogenów*.

Pisząc o czasownikach-terminach, E.Sz. Dumitru [2008: 55] wskazuje, że w porównaniu z rzeczownikami mają one zawężone znaczenie, gdyż w zdaniach są powiązane z konkretnymi podmiotami, czyli opisują jednostkowe sytuacje zajścia procesów, czynności itp., które oznaczają. Wydaje się jednak, że w zdaniach w czasie teraźniejszym o charakterze atemporalnym znaczenie takich czasowników jest

równie ogólne co odpowiednich rzeczowników. Świadczy o tym możliwość parafraz zdań z czasownikami-terminami przy użyciu połączeń rzeczowników z tzw. słabymi czasownikami, np. *zachodzić, ulegać*, jak w parze przykładów podanej powyżej.

W. Danilenko postulowała, by spośród przymiotników za terminy uznawać tylko te, których znaczenie nie zmienia się w różnych połączeniach, np. *wirtualny*, w odróżnieniu od *ciężki* w zestawieniach *ciężka woda* i *przemysł ciężki* [Danilenko 1977: 41–51]. Takie przymiotniki nie występują jednak samodzielnie, co każe uznać je za terminoelementy, a nie terminy. Lepszymi kandydatami na samodzielne terminy wydają się przymiotniki występujące w połączeniach z rzeczownikami o bardzo ogólnym znaczeniu terminologicznym, np. *inercyjny* w połączeniu *proces inercyjny*, które – znowu – można sparafrazować z wykorzystaniem rzeczownika *inercja*, którego status jako terminu nie budzi wątpliwości.

Jako przykład wykorzystania przysłówków w charakterze terminów, przytacza się zwykle określenia tempa utworów muzycznych (*allegro, andante* itp.). Wyrażenia adverbialne odgrywają jednak rolę terminów także w innych technolektach, np. w języku prawa używa się wielu przysłówków opisujących okoliczności takie jak sposób wykonania czynności lub istnienia stanu, np. *de iure, de facto* (jak w zdaniu *Decyzja nie jest de iure doręczona*). W języku medycyny analogicznie jest używane m.in. wyrażenie *de novo* (jak w przykładzie *pacjenci, u których cukrzyca wystąpiła de novo*). Ze względu na brak wykładników klasy części mowy w takich zapożyczeniach mogą one być także używane jako przymiotniki (*cukrzyca de novo*).

Separowanie terminów i nazw w wydawnictwach o charakterze normatywnym [PL-ISO 704: 2012: 62 i nn.] wskazuje, że nazwy jednostkowe, tak własne (*Paryż*), jak i deskrypcje określone (*stolica Francji*), nie mogą być terminami, gdyż nie mogą się odnosić do typów obiektów [Jadacka 1978: 554]. Rozwój ich semantyki może jednak prowadzić do uogólnienia zakresu, co prowadzi do powstania terminu [Gajda 1990: 48]. Innym procesem jest wykorzystanie nazwy własnej w charakterze członu określającego w terminie, a następnie elizja członu określanego, w wyniku czego – zwłaszcza w językach o mało rozwiniętej fleksji, np. angielskim – element onimiczny staje się samodzielnym terminem, np. *a redon* w znaczeniu *a Redon drain* ('dren Redona'). Takie terminy mogą także zostać zapożyczone do innych języków i można założyć, że nie są odczuwane jako nazwy własne. Jako przykład, można podać termin *stent*, który nie ma znaczenia strukturalnego, a w rzeczywistości upamiętnia brytyjskiego dentystę. O zmianie znaczenia nazw w języku angielskim świadczy także poprzedzanie ich przedimkami, co w takich przypadkach oznacza, że dany wyraz stał się rzeczownikiem policzalnym, czyli odnosi się do więcej niż jednego obiektu.

Terminami nie mogą być także wyrażenia okazjonalne (*tam, jutro*) [Jadacka 1978: 553], które jednak mogą odgrywać rolę terminoelementów, np. w terminie *podróż tam*, jak w następującym zdaniu:

(...) zezwolenie i znak samoprzylepny są ważne przez jeden rok kalendarzowy, do dnia 31 stycznia następnego roku, i mogą być wykorzystane tylko na jedną podróż tam i jedną podróż z powrotem¹⁵.

Funkcję terminów mogą spełniać spójniki, np. jako nazwy operatorów logicznych. Terminami można także nazwać konstrukcje modalne w tekstach polskich norm używane do wyrażenia nakazu (*powinien, należy*) oraz sugestii (*zaleca się*). Ich definicje, niekiedy odmienne od użycia potocznego, są podane w określonych źródłach, a pojęcia nakazu i zalecenia mają istotne znaczenie w dyskursie normalizacyjnym (przede wszystkim w tekstach preskryptywnych, którymi są normy). Na podstawie tych przesłanek można uznać takie konstrukcje za terminy.

Opisy procesów tworzenia, a właściwie również powstawania terminów można znaleźć w wielu opracowaniach.

J. Lukszyn [TPT 2005: 113] wyróżnia trzy etapy tego procesu i związane z nimi trzy określenia funkcjonujących na poszczególnych etapach jednostek leksykalnych.

1. *Pretermin (termin-metka, także hasło terminologiczne)* [Nowicki 1983: 137] pojawia się na etapie wstępnej fiksacji pojęcia. Pretermin może być jednostką leksykalną różnego pochodzenia, w tym także zapożyczeniem z prymarnego systemu terminologicznego. Aby adekwatnie zobrazować „rodzącą się” treść, należy zadbać o to, by istniał związek między znaczeniem strukturalnym takiej jednostki, a treścią pojęcia specjalistycznego.
2. Pojęcie *quasi-terminu* [Lukszyn 1991: 83] dotyczy sytuacji, gdy oznaczeniem nowego pojęcia specjalistycznego jest już jeden, ogólnie przyjęty termin, jednak samo pojęcie specjalistyczne nie jest jeszcze ostatecznie sprecyzowane, tj. nie istnieje jeszcze ogólnie przyjęta definicja tego pojęcia. J. Lukszyn i W. Zmarzer [2001: 25] przedstawiają pojęcie quasi-terminu w kontekście procesów terminologizacji słów języka ogólnego, jednak taki status może przysługiwać także terminom utworzonym w inny sposób: J. Lukszyn w innym opracowaniu [Lukszyn 1991] opisuje w ten sposób termin *fonem*. Pojęcie quasi-terminu odpowiada także opisywanemu przez M. Daszcza [2003] pojęciu nieprzejrzystości pragmatycznej. Może się zdarzyć, że dyskusje nad treścią pojęcia prowadzą do decyzji o zmianie przypisanego pojęciu terminu.
3. Ostatecznym etapem procesu terminotwórczego jest powstanie *terminu*, tj. jednostki leksykalnej o ustalonej formie i jasnej definicji.

¹⁵ Umowa między Wspólnotą Europejską i Rumunią ustanawiająca pewne warunki dla drogowego przewozu rzeczy oraz wspierania transportu kombinowanego (<https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX%3A22002A0531%2802%29>).

1.4. Terminotwórstwo

Potrzeba tworzenia nowych terminów wypływa z oczywistego faktu przyrostu wiedzy specjalistycznej będącego konsekwencją ciągłej działalności poznawczej człowieka. Rodzą się nowe pojęcia, które trzeba nazwać. Innym skutkiem poznawania świata jest konieczność rewizji istniejących pojęć, co również wiąże się niekiedy z modyfikacją lub zmianą formy przypisanych do nich terminów.

Juan C. Sager [1990: 80] wyróżnia pierwotne i wtórne procesy terminotwórcze (*primary and secondary term formation*). Pierwotny proces terminotwórczy jest inicjowany stworzeniem nowego pojęcia i ma charakter monolingwalny. Wtórny proces terminotwórczy zachodzi w dwóch sytuacjach:

- a) rozwój dziedziny wiedzy specjalistycznej doprowadził do zmiany zakresu i treści pojęcia, w związku z czym konieczne jest dostosowanie istniejącego terminu, np. przed pojawieniem się telefonów komórkowych termin *telefon* odnosił się do obiektów określanych obecnie nazwą *telefon stacjonarny* [Valeontis, Mantzari 2006]. Ta odmiana wtórnego procesu terminotwórczego ma również charakter monolingwalny. Valeontis i Mantzari opisują ponadto sytuację, gdy pojęciu mającemu już wcześniej wykładnik językowy zostaje przypisany oficjalny odpowiednik, np. w trakcie prac normalizacyjnych;
- b) pojęcie specjalistyczne powstałe w środowisku użytkowników języka A i mające swój wykładnik językowy w postaci terminu zostaje przejęte przez użytkowników języka B, w związku z czym konieczne jest utworzenie terminu w języku B na oznaczenie tego pojęcia.

Podobnie jak wyrazy języka ogólnego, nowe terminy mogą wywodzić się z trzech źródeł: nowe, nieznanne wcześniej połączenia elementów języka (neologizmy¹⁶), wykorzystanie istniejących jednostek języka w nowych znaczeniach (neosemantyzmy) oraz wykorzystanie jednostek innych języków etnicznych (zapożyczenia). W odróżnieniu jednak od jednostek języka ogólnego w terminach wykorzystuje się także elementy semiotyczne (symbole, liczby), np. *cząstka alfa*, *cukrzyca typu 2*.

Bardziej dokładny podział źródeł nowych terminów przedstawia się następująco [ISO 704: 2009; PN-ISO 704: 2012; TPT 2001; Górnicz 2017a; Cabré 1999; Tatarinow 2006]:

¹⁶ Termin *neologizm* ma również znaczenie „nowa jednostka leksykalna w danym języku”, tzn. jest hiperonimem wobec terminów *neologizm*, *neosemantyzm*, *zapożyczenie*. W niniejszym opracowaniu termin ten jest konsekwentnie używany w węższym znaczeniu, tzn. na tym samym poziomie w systemie pojęć co *neosemantyzm* i *zapożyczenie*.

I. Neologizmy
<ul style="list-style-type: none"> – tworzone „znikąd” (z elementów nieznaczących – niemotywowane) – nowe połączenia istniejących morfemów: <i>zderzacz (hadronów)</i>, <i>geografia</i> – ucięcia z pozostawieniem rozpoznawalnych morfemów znaczących, np. <i>makro</i> (pełna forma: <i>makrodefinicja</i>) – terminy będące wynikiem derywacji paradygmatycznej (konwersji), np. termin matematyczny <i>stała</i>, utworzony od przymiotnika <i>stała</i> – zestawienia wielowyrazowe: <i>studia pierwszego stopnia</i>.
II. Neosemantyzmy
<p>a) z języka ogólnego</p> <ul style="list-style-type: none"> – uściślenie znaczenia ogólnojęzykowego: <i>język</i> – uszczegółowienie znaczenia ogólnojęzykowego: <i>wypełnienie</i> w stomatologii – metafora: <i>szyja (pęcherza moczowego)</i>, <i>drzewo (genealogiczne)</i>. <p>b) z języków specjalistycznych</p> <ul style="list-style-type: none"> – uszczegółowienie znaczenia terminów eurysemantycznych: <i>akomodacja</i>, <i>morfologia</i> – z innych technolektów (transterminologizacja = metafora technolektalna): <i>wirus (komputerowy)</i>, <i>borrowing</i> – z tego samego technolektu: <i>ekran</i> jako element komputera i jako treść wyświetlana w danej chwili na ekranie (jak w zwrocie <i>zrobić zrzut ekranu</i>) [ISO 704: 2012] <p>c) retroneologizmy – terminy używane we wcześniejszym okresie rozwoju języka, a następnie zapomniane, które z powrotem zaczynają być używane (w zbliżonym znaczeniu)</p> <p>d) w wyniku apelatywizacji nazw własnych, np. <i>rower</i> (od nazwy firmy <i>Rover</i>)</p>
III. Zapożyczenia
<ul style="list-style-type: none"> – zapożyczenia właściwe (formalno-semantyczne), np. <i>catering</i> (z ang.) – kalki, np. <i>kwaśne deszcze</i> (z ang. <i>acid rain</i>)

Niekiedy jako osobna kategoria wyróżniane są skrótowce, np. głoskowe (*TK – tomografia komputerowa*), sylabowe (*USOS – Uniwersytecki System Obsługi Studiów*), lecz należy pamiętać, że skrótowce są zawsze wtórne wobec form rozwiniętych odpowiednich terminów. Niektórzy autorzy, zwłaszcza zachodni, do skrótowców zaliczają także formy powstałe przez ucięcie niektórych morfemów, w których pozostałe morfemy pozostają rozpoznawalne jako elementy obdarzone semantyką, np. *żelbeton* (pełna forma: *żelazobeton*), *makro* (pełna forma *makroinstrukcja*), jednak te formy nie muszą być „rozszyfrowywane” jak skrótowce, dzięki czemu można je zaliczyć do neologizmów.

Autorzy „Teoretycznych podstaw terminologii” [TPT 2001] wyróżniają internacjonalizmy jako czwartą kategorię genetyczną terminów. To zagadnienie zostanie bardziej szczegółowo omówione w dalszej części tego rozdziału.

1.4.1. Neologizmy terminologiczne

Terminy-neologizmy to wcześniej niewykorzystywane potencjalne jednostki leksykalne, będące wynikiem połączenia jednostek pozbawionych znaczenia (nowe sekwencje głosek) lub jednostek znaczących (morfemów lub wyrazów). Połączenie morfemów *zderzacz* prawdopodobnie wystąpiło w języku polskim po raz pierwszy po utworzeniu nazwy *wielki zderzacz hadronów*. Technikę tworzenia terminów wielowyrazowych ilustruje termin *studia pierwszego stopnia*, składający się z wyrazów będących wcześniej częścią leksyki języka polskiego. Terminy utworzone w ten sposób często pozostają w relacjach rodzajowo-gatunkowych z terminami składającymi się tylko z odpowiedniego wyrazu określanego lub z wyrazu określanego i mniejszej liczby wyrazów określających (*studia pierwszego stopnia* i *studia drugiego stopnia* to terminy gatunkowe w stosunku do terminu *studia*). Zestawienia wielowyrazowe (skupienia terminologiczne wg S. Gajdy 1990a) to typ jednostek leksykalnych charakterystyczny dla terminologii, rzadziej występujący w języku ogólnym [Cabré 1999: 85].

Terminy-neologizmy obejmują także tzw. terminy o niskiej wartości informacyjnej [Górnicz 2017] – zawierające w charakterze członów określających liczby, litery i inne symbole, np. *cukrzyca typu 1*, *cząstka a*. Do tej grupy należy także zaliczyć terminy eponimiczne (*wirus Ebola*, *choroba Parkinsona*), ponieważ z reguły informacje o osobie upamiętnionej w ten sposób nie są istotne dla oznaczanego przez taki termin pojęcia. Terminy o niskiej wartości informacyjnej są prawdopodobnie nieuniknioną konsekwencją narastania wiedzy specjalistycznej, gdyż jak wykazano w innej pracy [Górnicz 2017], ich powstanie jest wynikiem niemożności ujęcia zaktualizowanej wiedzy o danym pojęciu w zwięzłym terminie z członem określającym, który wyraża istotny element pojęcia. Istnienie takich terminów świadczy zarazem o dużym znaczeniu definicji: skoro znaczenie strukturalne nie wskazuje na treść pojęć, do których takie terminy się odnoszą, jedyną gwarancją identycznego rozumienia takich terminów jest istnienie definicji uznawanej przez uczestników dyskursu.

1.4.2. Neosemantyzmy

W obliczu tego, co wcześniej w tym rozdziale napisano o terminach metaforycznych, może się wydawać, że niewiele zostało do powiedzenia na temat neosemantyzmów. Jednak, jak wynika z przedstawionego wcześniej zestawienia, kategoria neosemantyzmów obejmuje nie tylko terminy powstałe w wyniku metaforycznego użycia wyrazów języka ogólnego.

Zmiany znaczenia jednostek języka można przedstawić w następującym podziale [Buttler 1978; Dubuc 1997: 135–136; Paul 1920]:

1. bez zmian
2. zawężenie (specjalizacja) znaczenia

3. rozszerzenie znaczenia

- a. nowe znaczenie jest blisko powiązane z wcześniejszym (*adoption* – [Dubuc 1997])
 - b. nowe znaczenie ma niewielki związek z wcześniejszym (*expansion* – [Dubuc 1997])
 - c. rozszerzenie metaforyczne (między domenami – nowe znaczenie jest nadawane na zasadzie analogii do znaczenia zastanego. Często dotyczy nazw zwierząt, owadów lub części ciała. Relacja analogii dotyczy formy, funkcji lub położenia)
 - d. rozszerzenie metonimiczne (w obrębie jednej domeny – nowe znaczenie dotyczy obiektu ściśle związanego z denotatem znaczenia zastanego)
4. rozszerzenie przez elizję (człon określający w określeniu wielowyrzowym zaczyna być używany zamiast całego wyrażenia)

W wyniku przemian może dojść do zaniku pierwotnego znaczenia.

Tzw. zmiany estetyczne (pejoratywizacja, melioracja) [por. np. Witalisz 2007: 48] nie są istotne dla procesów terminologizacji. Paronimia ma marginalne znaczenie, choć niektóre terminy w ten sposób utworzone przetrwały do dzisiaj, np. *monkey wrench* (ang. ‘klucz francuski’) utworzono od nazwiska Möncke.

W analogiczny sposób jak powyżej można klasyfikować zmiany znaczenia w procesie terminologizacji (przy czym kategoria „bez zmian” oznacza, że dany wyraz jest używany tylko w języku specjalistycznym, tzn. nie jest wynikiem terminologizacji).

Przykłady terminów tożsamych z wyrazami języka ogólnego i których definicja nawiązuje do znaczenia, jakie dany wyraz ma w języku ogólnym, łatwo znaleźć. W językoznawstwie takim terminem jest np. *język*. Różne definicje terminu *język* odzwierciedlają różne istniejące paradygmaty teoretyczne (np. strukturalistyczny, generatywny, antropocentryczny, kognitywny), ale zawsze zawierają elementy znaczenia, jakie ten leksem ma w języku ogólnym, np. język jako środek porozumiewania się ludzi.

Znaczenia terminologiczne mogą jednak z czasem znacznie odbiec od ogólnojęzykowych. Takie zjawisko prawdopodobnie obserwuje się częściej w naukach ścisłych, gdyż dzięki ciągle doskonalonym instrumentom badawczym ich systemy pojęć mogą ulegać znacznym przemianom i wychodzić daleko poza granice obrazu świata przechowywanego w semantyce języka ogólnego. W ten sposób zmieniał się np. znaczenie pojęć *sila* w fizyce oraz *kwasy* w chemii. W definicji tego drugiego pojęcia już dawno nie wysuwa się na plan pierwszy właściwości organoleptycznych: w nowszych definicjach opisywane są takie cechy wyróżniające jak bycie dostarczycielem protonów [Godly 1993: 143]. Podobne zjawisko może zająć w przypadku terminów, które nie mają pierwotnego znaczenia ogólnojęzykowego, ale są podzielne słowotwórczo, np. termin *utlenianie* również jest obecnie konceptualizowany jako oddawanie elektronów [Mendychowski 1976: 67].

Opisane wyżej zmiany zachodzą w obrębie tej samej dziedziny (domeny kognitywnej), do której odnosi się dane pojęcie języka ogólnego. Gdy termin i tożsamy z nim wyraz języka ogólnego odnoszą się do różnych dziedzin, mamy do czynienia z metaforycznym rozszerzeniem znaczenia wyrazu języka ogólnego. Powtórzmy, że neosemantyzmy tego rodzaju często nawiązują do cech fizycznych (wygląd, kształt) odpowiednich obiektów wyróżnianych w języku ogólnym, np. *głowa kości udowej* znajduje się na jednym z końców tej kości i jest szersza od łączącej się z nią *szyjki kości udowej*, a *mostek siarczkowy* łączy dwa fragmenty cząsteczki związku chemicznego.

Powstanie terminu może także być wynikiem uszczegółowienia znaczenia wyrazu języka ogólnego, który jest „z natury” wieloznaczny. Taka cecha przysługuje np. rzeczownikom dewerbalnym, których konkretne znaczenie zależy od wypełnienia ról argumentowych otwieranych przez zawarte w ich strukturze predykaty. I tak, w stomatologii *wypełnienie* oznacza ‘efekt uzupełnienia ubytku w tkance zęba odpowiednim materiałem’.

Źródłem terminów może być także leksyka przestarzała i archaiczna, używana we wcześniejszych okresach rozwoju języka. Dawne terminy mogą być używane z zbliżonych lub odmiennych znaczeniach. „Ożywienie” dawnego terminu w niezmiennym znaczeniu bywa wynikiem wzrostu popularności określonej teorii obejmującej pojęcie oznaczane przez ten termin. Ta technika terminotwórcza nie jest popularna w języku polskim.

Kolejną kategorią neosemantyzmów w terminologii są jednostki przeniesione z innych dziedzin w procesie transterminologizacji, nazywane metaforami technolektalnymi. Ogólnie znany jest przykład terminu *wirus (komputerowy)*. Od nominacji metaforycznej należy odróżnić przypadki przeniesienia terminów w ich ustalonych terminologicznych znaczeniach. Z taką sytuacją można się spotkać, gdy w obrębie danej dziedziny wiedzy specjalistycznej tworzy się nowa gałąź o węższym, bardziej wyspecjalizowanym zakresie zainteresowań w porównaniu z dziedziną macierzystą.

Wśród jednostek, których liczne znaczenia w różnych technolektach są wynikiem transterminologizacji, J. Lukszyn i W. Zmarzer [TPT 2001: 80] wyróżniają grupę leksemów pochodzenia łacińsko-greckiego o bardzo ogólnych znaczeniach, z których w określonych technolektach ‘wypączkowały’ bardziej szczegółowe znaczenia, np. *element* (ogólne znaczenie ‘część składowa jakiejś całości’) w filozofii, matematyce (pojęcie z zakresu różniczkowania) i chemii (ang. ‘pierwiastek’). Ten aspekt neosemantyzacji omówiono dokładniej w podrozdziale dotyczącym terminów klasycyzowanych.

Neosemantyzmy terminologiczne mogą także pochodzić z tej samej terminologii dziedzinowej. Przykładem mogą być dwa znaczenia terminu *ekran* w informatyce: 1. Część monitora komputerowego, 2. Treść wyświetlana w danej chwili na ekranie. Relacja między nowym a starym znaczeniem ma tu charakter metonimiczny.

Kolejnym źródłem neosemantyzmów terminologicznych są nazwy własne, których znaczenie zostaje uogólnione na wszystkie podobne produkty (np. *adidas*, *elektroluks*) w procesie apelatywizacji.

Terminy-metafory są bardzo ekonomicznym środkiem terminotwórczym, pozwalającym na zredukowanie liczby jednostek języka. Gdyby taka technika tworzenia terminów nie była możliwa lub choćby była niepopularna, twórcy terminologii byłiby zmuszeni tworzyć na określenie każdego nowego pojęcia odrębny neologizm, prawdopodobnie dłuższy. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że względy ekonomii języka są ważniejsze niż systemowość relacji metaforycznych – z wyjątkiem metafor konstytutywnych, obejmujących wiele terminów w obrębie danej dziedziny, większość terminów metaforycznych reprezentuje różnorodne domeny źródłowe. Autorzy analizy występowania terminów-metafor w terminologii związanej z Internetem wymieniają tak różnorodne domeny bazowe jak transport (*information highway*), usługi pocztowe (*e-mail*, *packet*), architektura (*site*, *under construction*), druk (*Web page*, *bookmark*), społeczność (*virtual community*), rozmowa (*chat*, *shouting*), handel (*virtual mall*), świat przestępczy (*kill file*, *agent*, *packet sniffer*), pożary i środki wybuchowe (*flame war*, *firewall*) i zwierzęta (*gopher*, *spider*) [Meyer et al. 1998: 526], piszą także, że do podobnych wniosków doszli badacze zajmujący się innymi dziedzinami terminologii specjalistycznej.

Na niedostatki terminów-metafor wskazuje E. Tabakowska [2008, 2015], pisząc o „niepełnym rzutowaniu”, tzn. możliwości odzwierciedlenia w strukturze terminu tylko niektórych cech metaforyzowanego pojęcia. E. Tabakowska [2015: 48] podkreśla, że terminy metaforyczne są z natury niejasne, zwracając przy tym uwagę na niechęć polskich naukowców do wykorzystywania metafor w terminologii.

J. Lukszyn i W. Zmarzer [TPT 2001: 79] zaliczają do neosemantyzmów terminologicznych także przymiotniki takie jak *czerwony* (w terminie *czerwone wino*), *dziki* (*dzika róża*), używane jako elementy terminów wielowyrzowych. Poniżej zaliczono je do grupy hipotermatów.

1.4.3. Zapożyczenia terminologiczne

Rozpatrując zapożyczanie jako technikę terminotwórczą, należy zadać pytanie o zalety zapożyczeń w porównaniu z terminami innego pochodzenia. Najważniejszą zaletą wydaje się ich jednoznaczność, choć na pierwszy rzut oka takie stwierdzenie może się wydawać kontrowersyjne. W odróżnieniu od terminów wywodzących się z nacjelektu rodzimego treści pojęć wyrażanych przez zapożyczenia terminologiczne nie wyprowadza się ze znaczeń strukturalnych ich elementów, lecz uczy się jej przez zapamiętanie definicji. Znajomość definicji wystarcza, by prawidłowo posługiwać się terminem podczas tworzenia tekstów. Przy takim założeniu nieprzejrzystość zapożyczenia (zapożyczenia są nieprzejrzyste dla użytkowników

monolingwalnych, a tacy stanowią większość mówców-słuchaczy będących twórcami i odbiorcami tekstów specjalistycznych) jest gwarantem jego jednoznaczności – terminy podzielne słowotwórczo podlegają potencjalnej dodatkowej interpretacji semantycznej zgodnie ze znaczeniem strukturalnym (leksykalnym, „wewnętrzną formą”). Ten sam czynnik może leżeć u podstaw popularności terminów eponimicznych oraz terminów zawierających liczby i symbole.

Jednoznaczność zapożyczeń w języku-biorcy nie oznacza, że dane słowo występujące w funkcji terminu jest jednoznaczne także w języku-dawcy, ale zapożyczenie leksykalne – zresztą tak jak w przypadku wyrazów języka ogólnego – dotyczy zwykle jednego ze znaczeń z języka-dawcy.

Zapożyczenia są ponadto niejednokrotnie krótsze niż ich możliwe rodzime odpowiedniki. Odnosi się to zarówno do zapożyczeń terminologicznych, jak i zapożyczeń leksykalnych w języku ogólnym i jest związane z długością morfemów oddających znaczenie strukturalne zapożyczeń podzielnych słowotwórczo w języku-dawcy (zapożyczenia niepodzielne słowotwórczo są z natury rzeczy krótsze od podzielnych odpowiedników rodzimych w języku-biorcy). Krótkość zapożyczeń terminologicznych może mieć jednak jeszcze jedną przyczynę: niekiedy gramatyka języka-dawcy umożliwia takie skondensowanie treści w obrębie terminu, którego nie da się odtworzyć w podobnie zwięzły sposób w języku-biorcy. Temu czynnikowi zostanie poświęcone nieco uwagi w rozdziale 3.

Kolejną zaletą wielu zapożyczeń, wymienianą w licznych opracowaniach, jest to, że wiele z nich zostało zapożyczonych do wielu języków, toteż ich używanie ułatwia komunikację międzynarodową. Zapożyczenia mogą być także lepszymi terminami niż nieprawidłowo ukierunkowane rodzime jednostki terminologiczne [TPT 2001: 62]. Według „Nowego słownika poprawnej polszczyzny” [NSPP 1999] wykorzystanie zapożyczeń terminologicznych należy ograniczyć do wypełnienia luk nominacyjnych i eliminacji terminów niepoprawnych lub nadmiernie długich.

W piśmiennictwie zachodnim do zapożyczeń zaliczane są także tzw. terminy neoklasyczne, tj. złożenia morfemów pochodzenia greckiego, rzadziej łacińskiego i greckiego, które omówiono dokładniej w jednym z następujących podrozdziałów.

1.4.4. Nakładanie się kategorii terminotwórczych. Terminy rodzime

Wcześniej sygnalizowano już możliwość zaliczenia niektórych terminów pozornie do dwóch z opisanych powyżej typów terminotwórczych. Terminy endoderywowane często są kalkami swoich odpowiedników z prymarnego systemu terminologicznego. Kalki jednowyrazowych terminów obcojęzycznych można również traktować jako neosemantyzmy, natomiast kalki wielowyrazowe jako neologizmy wielowyrazowe.

Zazwyczaj jest możliwe ustalenie pierwowzoru danego terminu zbudowanego w danym języku z elementów rodzimych. W tym celu również można wykorzystać

pojęcie prymarnego systemu terminologicznego jako źródła pojęć i powiązanych z nimi terminów. Terminy składające się z elementów identycznych semantycznie z komponentami odpowiednich terminów z prymarnego systemu terminologicznego należy uznać za kalki tych ostatnich. Należy przy tym brać pod uwagę wymiar diachroniczny: termin w aktualnym prymarnym systemie terminologicznym i jego odpowiednik w innym systemie terminologicznym mogą pochodzić od tego samego pierwowzoru w języku, który nie przechowuje już prymarnego systemu terminologicznego. Narzucającym się przykładem takiej sytuacji jest terminologia medyczna, gdzie język angielski, uznawany za nośnik systemu prymarnego, zachował wiele terminów łacińskich i greckich w niezmienionej formie graficznej, w związku z czym np. angielskiego terminu *gastritis* ('zapalenie żołądka') nie należy traktować jako źródła jego polskiego odpowiednika *zapalenie żołądka*, lecz oba terminy uznać za odpowiedniki pierwotnie greckiego terminu *gastritis*.

Jeżeli budowa danego terminu w pierwotnym i wtórnym systemie terminologicznym jest różna, należy wziąć pod uwagę, że termin we wtórnym systemie terminologicznym mógł zostać utworzony na wzór dawniej popularnego terminu, który z kolei został zarzucony w wyniku rozwoju wiedzy specjalistycznej. Jako przykład można podać polski termin medyczny *ziarnica złośliwa*, którego angielskim odpowiednikiem jest termin eponimiczny *Hodgkin's disease* bądź *Hodgkin's lymphoma*. Termin polski nie jest jednak oryginalną formacją rodzimą, lecz niepełną kalką terminu łacińskiego *lymphogranulomatosis maligna*, gdzie *maligna* ma znaczenie 'złośliwy', a *granulomatosis* odpowiada członowi *ziarnica*.

W takim kontekście pojawia się pytanie o sens określenia *termin rodzimy*. Zapewne wiele osób uzna *zapalenie żołądka* za rodzimy odpowiednik *gastritis*, a termin informatyczny *zapora ogniowa* za rodzimy odpowiednik angielskiego terminu informatycznego *firewall*. W takich przypadkach *rodzimy* oznacza tyle co 'zbudowany z rodzimych morfemów', jednak takie terminy wyrażają pojęcia, które najpierw pojawiły się w innym języku.

Spotyka się także użycie określenia *rodzimy* w znaczeniu 'utworzony na gruncie języka polskiego' bez względu na pochodzenie elementów, z jakich zbudowano dany wyraz czy jednostkę wielowyrazową. Świadczy o tym m.in. taki przykład, pochodzący z artykułu na temat określenia *imposybilizm*, używanego w Polsce w dyskursie politycznym, prawdopodobnie od ok. 2005 r.:

„Podobne jakościowo zjawisko opisywał swego czasu Milton Friedman w «Tyranii status quo», niemniej mi bardziej odpowiada rodzimy termin imposybilizmu.”¹⁷ [pisownia oryginalna].

¹⁷ Marcin Horała, *Gdyński imposybilizm*, „Gazeta Świętojańska”. Przedruk: <https://www.salon24.pl/u/horala/26984.gdynski-imposybilizm>, (dostęp 9.07.2018).

Niekiedy linia rozróżnienia przebiega pomiędzy terminem-kalką a terminem nienaśladującym budowy terminu obcojęzycznego. W artykule o historii ziem polskich czytamy:

„Podobnie nie było potrzeby używania terminu *wodzostwo* (*chiefdom*, *chef-ferie*), skoro rodzimy termin *księstwo plemienne* precyzyjniej opisywał jedną z przedpaństwowych form organizacji plemiennej”¹⁸.

Tutaj termin *księstwo plemienne*, jako rodzimy, jest przeciwstawiany terminowi *wodzostwo*, będącemu kalką słowotwórczą wymienionych w cytacie terminów obcojęzycznych.

Kalki terminologiczne nie zawsze muszą być dokładne. Kalki niedokładne, zwane również niepełnymi (*loan renditions*), takie jak *ziarnica złośliwa*, również należy uznać za terminy rodzime jedynie formalnie, ale zapożyczone pojęciowo. To rozumowanie należy także rozciągnąć na przypadki, w których pojęcie przejęte z systemu terminologicznego funkcjonującego w innym języku ma w języku-biorcy wykładnik o całkowicie odmiennej budowie niż jego pierwowzór np. w terminologii sportowej *dogrywka* jako odpowiednik angielskiego *overtime* lub *extra time*. E. Haugen nazwał takie formacje *loan creations*. Chociaż pojęcie to było krytykowane przez innych językoznawców zajmujących się zapożyczeniami, którzy zwracali uwagę m.in. na możliwość równoległego rozwoju zwerbalizowanych pojęć w różnych językach, jego użycie do opisu pewnego rodzaju terminów jest jak najbardziej uzasadnione, ponieważ w większości przypadków udaje się ustalić pierwowzór danego terminu, a nierzadko także nazwisko jego twórcy.

Określenie *formacja rodzima* w terminologii należy zatem zarezerwować dla terminów powstałych w wyniku prymarnych procesów terminotwórczych. W przypadku systemów terminologicznych odzwierciedlających uniwersalne systemy pojęć, np. nauki ścisłe, medycyna, będą to: a) terminy wyrażające pojęcia wyróżniane przez specjalistów z określonej wspólnoty technolektalnej niebędącej nośnikiem prymarnego systemu terminologicznego, b) terminy, co do których zostało dowiedzione, że odpowiadające im terminy w prymarnym systemie terminologicznym utworzono na ich wzór, tj. dane pojęcie zostało stworzone przez specjalistów z tej wspólnoty technolektalnej, by następnie się upowszechnić, c) terminy reprezentujące pojęcia stworzone równoległe w systemie prymarnym i wtórnym. Pozostałe terminy w nieprymarnych systemach terminologicznych reprezentujących systemy pojęć o charakterze uniwersalnym są wynikiem wtórnych procesów terminotwórczych i należą do następujących kategorii: a) zapożyczenia właściwe,

¹⁸ Cytat z M. Tymowski, *Organizacje plemienne na obszarze Polski w IX-X w. w świetle antropologicznych teorii systemu segmentarnego i wodzostwa* {*chiefdom*}, źródło: <http://www.historycy.org/index.php?showtopic=76903&mode=threaded&pid=850918>, (dostęp 8.07.2018).

b) zapożyczenia sztuczne (wyrazy o źródłosłowie greko-łacińskim), c) kalki pełne (semantyczne i niektóre strukturalne), d) kalki niepełne, niedokładne (*loan renditions*), e) kalki pojęciowe (*loan creations*).

Powtórzmy, że tak zdefiniowana kategoria kalk pojęciowych zawiera w sobie terminy, które intuicyjnie mogą być odbierane jako formacje rodzime, ponieważ ich budowa znacznie odbiega od budowy odpowiedników w prymarnym systemie terminologicznym. Zawsze należy jednak przede wszystkim ustalić, kto jako pierwszy wprowadził dane pojęcie, a przynajmniej w jakim języku pojawiło się ono pierwotnie.

1.4.5. Internacjonalizmy terminologiczne

Pojęcie internacjonalizmów jest używane od lat w odniesieniu do pewnych jednostek języków ogólnych, jak i specjalistycznych. W definicjach wskazuje się na takie kryteria jak rozpowszechnienie wyrazu uznanego za internacjonalizm w językach należących do trzech rodzin językowych [Maćkiewicz 1984].

Nie ulega wątpliwości, że każdy termin może się stać terminem międzynarodowym. Znaczenie ma tu prawdopodobnie jego forma fonetyczna, łatwość wymowy w różnych językach. Nasuwa się jednak pytanie o istnienie terminów, które z założenia mogą stać się międzynarodowe. Wydaje się, że istnieją dwie klasy takich terminów: 1. tzw. terminy klasycyzowane, 2. terminy endoderywowane.

1.4.5.1. Terminy klasycyzowane

Terminy klasycyzowane są używane w europejskim dyskursie naukowym od wieków. Niektóre są pozostałością czasów, gdy łacina z wieloma elementami greki była uniwersalnym językiem nauki w Europie. Ta grupa obejmuje wyrazy niepodzielne słowotwórczo lub obecnie odbierane jako niepodzielne z powodu braku serii terminologicznych pozwalających na zidentyfikowanie występujących w takich terminach formantów słowotwórczych, a także jednostki zidentyfikowane synchronicznie jako złożenia (*composita*) i derywaty, przede wszystkim pochodzenia greckiego. Wyodrębnione z nich morfemy (terminoelementy, ang. *combining forms*) są wykorzystywane do tworzenia nowych terminów, które trudno uważać za zapożyczenia z greki/łaciny. Ze względu na to, że takie złożenia są z łatwością reprodukowane w różnych językach, w których przejęto system greko-łacińskich terminoelementów, można przyjąć, że terminy tego rodzaju, choć powstałe pierwotnie w określonym języku narodowym, z dużym prawdopodobieństwem rozprzestrzenia się w innych językach. Można je zatem uważać za internacjonalizmy a priori [por. Górnicz 2003].

Cechą warunkującą międzynarodowy status złożzeń greko-łacińskich, a właściwie zespołu terminoelementów, jest ich wzajemna łączliwość i wynikająca z niej systemowość, czyli obecność licznych terminów o takiej strukturze powiązanych ze sobą zarówno formalnie, jak i pod względem znaczenia. Tradycyjny podział na morfemy główne i poboczne zaciera się, gdyż większość terminoelementów łacińsko-greckich może odgrywać obie role, por. *grafolog* i *logograf*. Mamy tu jednak w istocie do czynienia z polisemią morfemów, których wtórne znaczenia są w mniejszym lub większym stopniu zawężone nowymi elementami, np. *graf* ‘pismo’ i *–graf* ‘urządzenie do zapisu określonych danych’. W przypadku pary *log* ‘mowa’ i *–log* ‘naukowiec reprezentujący określoną dziedzinę, lekarz określonej specjalności’ (derywacja wsteczna od *–logia* ‘dziedzina nauki, także medycyny’) można mówić o homonimii, uwarunkowanej polisemią greckiej podstawy słowotwórczej. Wyrazy, od których utworzono terminoelementy, mogły być różnymi częściami mowy [Superanskaja i wsp. 1989: 103].

Rozróżnienie derywatów od złożzeń bywa trudne: *epigenetyka* byłaby w tym ujęciu derywatem, gdyż *epi-* ma znaczenie relacyjne, znaczy ‘nad’; jednak z tych samych powodów – analizując pierwotne znaczenie – za derywaty należałoby uznać wyrazy z członem *meta-*: *metaterminologia*, *metaleksykografia*, w których jednak ten człon zyskał znaczenie ‘wyższy, teoretyczny poziom opisu, analizy’. Spotyka się nawet użycie *meta* jako osobnego leksemu, np. *refleksja na poziomie meta*. Różnorodność poglądów na naturę niektórych terminoelementów łacińsko-greckich (afiks–afiksoid–człon złożenia) relacjonuje K. Waszakowa [Waszakowa 2005: 50–65].

Istnieją także wyrazy pochodzenia łacińskiego, których etymony mają jedynie bardzo ogólny związek z obecnym znaczeniem. Terminy ekonomiczne *debit* ‘zezwolenie cenzury na rozpowszechnienie wydawnictwa’ i *debet* (termin z zakresu bankowości) utworzono od rdzenia *debēre*, o znaczeniu ‘być winnym’, przy czym *debet* jest rzeczywistą łacińską formą imiesłowową. Terminoelement *wideo-* ma bardzo zawężone znaczenie w porównaniu ze swoim etymonem, o znaczeniu ‘widzieć’. O nieprzejrzystości takich terminów świadczy m.in. to, że polskiemu terminowi *debet* odpowiada w języku angielskim *debit*.

Za międzynarodowe należy także uznać grupę wyrażen (przede wszystkim przyimkowych) pochodzenia łacińskiego funkcjonujących w tekstach specjalistycznych w różnych językach w charakterze przydawek lub okoliczników, np. *in vitro*, *in vivo*, *ex post*.

Status internacjonalizmów a priori nie powinien w takim ujęciu przysługiwać wyrazom i terminom wielowyrazowym również pochodzenia łacińskiego lub greckiego, które jednak nie są elementami serii terminologicznych, jak np. termin anatomiczny *annulus fibrosus* (pol. *pierścień włóknisty*, jeden z elementów krążka międzykręgowego), który jest używany m.in. w języku angielskim i niemieckim. W wielu innych terminach odpowiadających łacińskim terminom

zawierającym człon *annulus* lub *fibrosus*, odpowiedniki tych elementów to inne wyrazy (np. w innych terminach w j. angielskim *annulus – ring, fibrosus – fibrous*).

O potrzebie odróżniania rzeczywistych zapożyczeń bezpośrednich z łaciny i greki od utworzonych w późniejszym okresie neologizmów łacińsko-greckich piszą m.in. Valeontis i Mantzari [2006]. W literaturze anglojęzycznej nowożytne formacje tego typu są określane jako złożenia neoklasyczne (*neo-Classical compounds*) [np. Panocová 2015], a w języku polskim doczekały się wręcz określenia *zapożyczenia sztuczne*. Podobnie Superanskaja i wsp. [1989: 104] używają w odniesieniu do nich określenia „własność wszystkich języków”. W literaturze przedmiotu spotyka się jednak opinie, według których są to rzeczywiste zapożyczenia z języków nowożytnych, np. Panocová [2015] w monografii poświęconej porównaniu terminów klasycyzowanych z dziedziny medycyny w języku rosyjskim i angielskim pisze, że wśród rosyjskich odpowiedników angielskich terminów klasycyzowanych używanych w terminologii medycznej „rusycyzowane formacje neoklasyczne zdecydowanie dominują w badanej próbie (65%). Brak rosyjskojęzycznych odpowiedników wskazuje, że trafiły one do języka rosyjskiego za pośrednictwem innych języków europejskich, najprawdopodobniej francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego”¹⁹. Na tej podstawie, a także w wyniku stwierdzenia mniejszej liczby takich formacji oraz pojedynczych morfemów w rosyjskich słownikach języka ogólnego w porównaniu z angielskimi autorka wysnuwa wniosek o produktywności neoklasycznego modelu terminotwórczego w języku angielskim i braku jego produktywności w języku rosyjskim, co prowadzi do stwierdzenia, że poszczególne formacje tego typu są w języku angielskim wynikiem procesów terminotwórczych, podczas gdy w języku rosyjskim są to zapożyczenia [Panocová 2015: 141].

Taki wniosek wydaje się jednak nieuzasadniony: należałoby raczej wykazać, że nie istnieją oryginalne rosyjskie terminy klasycyzowane, idealnie takie, które nie mają klasycyzowanych odpowiedników w potencjalnych językach-źródłach zapożyczeń. Pochodzenie „geograficzne” pierwotnego terminu oznaczającego nowe pojęcie jest czynnikiem pozajęzykowym, który wymusza dążenie do utworzenia jego odpowiedników w innych językach, a fakt odtworzenia jego składu morfemicznego tymi samymi środkami można równie dobrze interpretować jako dowód międzynarodowego charakteru terminów klasycyzowanych. Superanskaja i wsp. wskazują wręcz na większe rozpowszechnienie kompozycji w tradycji słowotwórczej języka rosyjskiego niż angielskiego [Superanskaja i wsp. 1989: 104].

Dodatkowo, jak pokazują dane na temat polskiej terminologii medycznej, brak określonych morfemów nie musi świadczyć o braku systemowości elementów

¹⁹ „(...) russianised neoclassical equivalents clearly dominate the sample with 65%. The fact that these terms do not have a corresponding Russian equivalent suggests they entered Russian via other European languages, most likely French, German and English” [Panocová 2015: 142].

greko-lacińskich w danym języku. W polskiej terminologii medycznej istnieją wyłącznie rodzime odpowiedniki terminoelementów *-itis* ('zapalenie', pol. *zapalenie*) oraz *-oma* ('guz', pol. przyrostek *-ak*: *nerwiak*, *mięsak*, *potworniak* itp.), ale z drugiej strony niektóre polskie terminy klasycyzowane utworzono w odpowiedzi na pojawienie się w języku angielskim formacji powstałych w inny sposób, np. *biofunkcjonalność* (*endoprotezy*) wobec ang. *implant survival time* (dosł. 'czas przeżycia endoprotezy') w ortopedii.

Przyjęcie założenia o istnieniu międzynarodowego morfemikonu łacińsko-greckich formantów słowotwórczych pozwala na zaniechanie ustalania w każdym przypadku takiego „zapożyczenia”, z którego języka ono pochodzi.

Nie oznacza to jednak, że między terminami klasycyzowanymi używanymi w różnych etnolektach nie istnieją różnice. Najważniejszą jest wybór jako odpowiednika terminu klasycyzowanego terminu utworzonego w inny sposób (np. ang. *gastritis*, pol. *zapalenie żołądka*). Takie przypadki mogą mieć charakter izolowany lub bardziej systematyczny (jeżeli obejmują np. wszystkie lub większość terminów zawierających dany terminoelement), co można określić jako rozbieżność nacjolektalnych modeli terminotwórczych. Łatwo zauważalne są także różnice formy poszczególnych terminoelementów, np. polski morfem *-yka/-ika* w nazwach nauk odpowiada angielskiemu *-ics*, a element *artro-* (odnoszący się do stawów) ma w języku angielskim swój odpowiednik *arthro-* (różnią się oczywiście także dźwięki mowy odpowiadające identycznym grafemom lub sekwencjom grafemów).

Rozbieżności mogą także dotyczyć jednego z terminoelementów wchodzących w skład złożenia, np. pierwszego elementu w parze odpowiedników pol. *aloplastyka stawu* – ang. *arthroplasty*, a także elementów submorfemicznych, niezna- czących, np. ang. *dehydration* – pol. *dehydratacja*, *odwodnienie*. W tym ostatnim przypadku doszło także w języku polskim do parcelacji znaczenia, które w języku angielskim jest wyrażane przez jeden leksem: w polskiej terminologii medycznej *odwodnienie* dotyczy przede wszystkim całego organizmu, natomiast *dehydratacja* odnosi się głównie do krążków międzykręgowych.

Przeszkodą w internacjonalizacji terminów klasycyzowanych utworzonych współcześnie na gruncie określonego języka może być także preferowanie w terminologii danego technolektu w innych językach innych sposobów tworzenia terminów. Za przykład niech posłuży utworzony w języku polskim termin *glottodydaktyka*, który nie znalazł uznania wśród użytkowników anglojęzycznych. Takie przypadki przypominają, że każdy termin ma swój rodowód: został utworzony na gruncie określonego etnolektu, a w rzeczywistości pojawił się wpierw w mózgu konkretnego specjalisty. Nie znaczy to mimo wszystko, że poszczególne jednostki terminologiczne należy zawsze klasyfikować jako terminy oryginalnie francuskie, niemieckie, angielskie itp. Termin *neologizm*, zapożyczony w istocie z języka francuskiego [Witalisz 2007: 25], można zaliczyć do kategorii terminów klasycyzowanych. Bardziej uzasadnione jest honorowanie naukowców, którzy wprowadzili

dany termin (a właściwie oznaczane przezeń pojęcie) do dyskursu w danej dziedzinie wiedzy specjalistycznej.

Zaletami terminów neoklasycznych, wymienianymi w pracach im poświęconym [Narecki 2011], są obecność bogatego zestawu elementów (morfemów), dzięki czemu można tworzyć coraz to nowe terminy, oraz stałość znaczenia. „Klasyczny język grecki, który stał się podstawą nazewnictwa medycznego, jest językiem martwym i jako taki nie ulegał żadnym ewolucyjnym zmianom, jakim podlegają języki współczesne; podobnym zmianom, w zakresie morfologii i semantyki, nie mogły też ulegać ukute w tym języku pojęcia i terminy, stając się doskonałym materiałem do tworzenia terminologicznej podstawy nauk medycznych” [Narecki 2011: 161]. Słowa te, wypowiedziane jednak przez filologa, a nie lekarza, zawierają pewien błąd: chociaż znaczenia poszczególnych morfemów mogą pozostawać niezmiennie, pojęcia kryjące się za terminami z nich zbudowanymi ulegają, jak pokazano wcześniej, praktycznie nieuchronnym zmianom wraz z rozwojem wiedzy, co pokażemy na przykładach poniżej. Zmiany te mogą prowadzić do zupełnego zatarcia się pierwotnego znaczenia danego terminu i dysocjacji znaczenia strukturalnego i terminologicznego, co jednak nie przeszkadza jego użytkownikom.

Tak jak pojedyncze morfemy, utworzone terminy neoklasyczne również mogą ulegać przemianom w języku podobnie jak terminy innego pochodzenia, w tym także transformacji metaforycznej. Taka przemiana zaszła np. w przypadku terminu *triangulacja*. Jego pierwotne znaczenie to ‘sposób wyznaczania współrzędnych punktów w terenie, polegający na utworzeniu sieci trójkątów, powstałych z połączenia tych punktów, a następnie zmierzeniu kątów i boków tych trójkątów i ustaleniu na podstawie uzyskanych danych szukanych geograficznych współrzędnych punktów’ [Markowski, Pawelec 2001], natomiast od niedawna jest on używany również w znaczeniu ‘wspomaganie analiz korpusów tekstów innymi metodami badań językoznawczych’ (por. np. [Biel 2015]). Opiswane rozszerzenie znaczenia zaszło w wielu językach europejskich, a ze względu na jego niestereotypowy, metaforyczny charakter można je traktować jako zapożyczenie semantyczne z języka angielskiego. Niekiedy jednak zmiany znaczenia są ograniczone do jednego naczolektu, np. termin *amputacja* w języku polskim znaczy także ‘zamknięcie przepływu krwi przez naczynie krwionośne, np. jedną z tętnic wieńcowych’, jak w przykładzie *tętnica okalająca amputowana w odcinku dystalnym*. Jeżeli to znaczenie upowszechni się w innych językach, to, jak się zdaje, przynajmniej przez jakiś czas będzie odczuwane jako nowe i może być uznane za zapożyczenie, w tym przypadku z języka polskiego. W takich przypadkach niekiedy udaje się ustalić pierwotne znaczenie terminu i przyporządkować je do określonego technolektu, lecz czasem oryginalne znaczenie trudno odtworzyć, gdyż do rozwoju innych znaczeń doszło w przeszłości.

Kolejnym aspektem funkcjonowania terminów greko-łacińskich, dotyczącym jednak formacji pierwotnie powstałych na gruncie starożytnej greki i łaciny, a nie derywatów i kompozytów utworzonych w erze nowożytnej, jest bardzo duża

niekiedy rozbieżność znaczenia strukturalnego takich terminów i ich aktualnego znaczenia terminologicznego. Budowa licznych terminów medycznych odzwierciedla stan wiedzy i poglądy na naturę chorób panujące w okresie, gdy utworzono dany termin, choć obecnie oznaczają one bardzo odmienne treści pojęciowe, co wiąże się z utratą metaforycznego związku z podstawą słowotwórczą.

Jako przykład można wymienić termin *aorta* ('tętnica główna'), oznaczający pierwotnie m.in. 'taśmę', która utrzymywała serce [Zieliński 2004: 68]. Do tej grupy można zaliczyć także niektóre „naiwne” terminy utworzone w czasach nowożytnych, np. pierwotne znaczenie wyrazu *placenta* ('łożysko'), wprowadzonego do terminologii medycznej w XVI w. [Zieliński 2004: 447] to 'płaski placek'.

Niekiedy zachowały się pseudoserie terminologiczne, obejmujące kilka terminów zawierających ten sam człon określany, które jednak obecnie w wyniku rozwoju wiedzy medycznej nie oznaczają już pokrewnych pojęć. Słowo *diabetes* oznaczało pierwotnie 'syfon' i pochodziło od greckiego czasownika o znaczeniu 'przepuszczać'. Odnosiło się do wydalania zwiększonych ilości moczu. Człon *mellitus* w nazwie *diabetes mellitus*, dodany przez Rzymian, miał znaczenie 'słodki jak miód' i odnosił się do właściwości organoleptycznych moczu pacjentów chorych na cukrzycę. We współczesnej angielskiej terminologii medycznej są używane przynajmniej dwie inne nazwy z *diabetes* jako członem określanym: *bronze diabetes* oraz *diabetes insipidus*. Pierwsza z nich odnosi się do cukrzycy, której towarzyszy ciemne zabarwienie skóry – są to objawy (jedna z tzw. postaci klinicznych) hemochromatozy, choroby wynikającej z nadmiernego odkładania się żelaza w organizmie człowieka. *Haemochromatosis* jest najczęściej używanym określeniem tej choroby w języku angielskim, a termin *bronze diabetes* jest rzadko używany. *Diabetes insipidus* (pol. *moczówka prosta*) to choroba charakteryzująca się wydzielaniem zwiększonej ilości moczu, który jednak nie zawiera nadmiaru glukozy. Łaciński przymiotnik *insipidus* ma znaczenie 'bez smaku'. Jak widać, terminy *diabetes mellitus* i *diabetes insipidus* są pozostałością okresu w rozwoju nauk medycznych, gdy nazwy chorób mające odzwierciedlać ich naturę nawiązywały do objawów dających się zaobserwować lub wykryć innymi zmysłami. Zgodnie ze współczesną wiedzą obie choroby nie mają wspólnej przyczyny i autorzy artykułów na ich temat – zwłaszcza publikacji o charakterze edukacyjnym lub popularnonaukowym – często muszą wyjaśniać, skąd wzięło się podobieństwo nazw.

Z przytoczonych przykładów można wyprowadzić kolejny wniosek dotyczący często poruszanego w tym rozdziale zagadnienia statusu terminów metaforycznych. Pomimo desemantyzacji oryginalnych elementów znaczących terminy takie jak *diabetes* czy *placenta* są z powodzeniem używane we współczesnym dyskursie medycznym, co pokazuje, że nie należy przykładać nadmiernej wagi do znaczenia strukturalnego terminu oraz do związku między tym znaczeniem a treścią oznaczanego przez termin pojęcia. Po drugie należy się zastanowić, czy takie formy nie przetrwały właśnie dlatego, że ich znaczenie trudno było odtworzyć środkami języków-biorców.

1.4.5.2. Romanolatynizmy

Oprócz złożeń (*geografia*) i derywatów (*epigenetyka*) neoklasycznych wśród formacji pochodzenia łacińskiego należy także wyróżnić liczną grupę wyrazów o źródłosłowie łacińskim (rzadziej zawierających rdzenie greckie), które powstały w językach romańskich, a w późniejszym okresie zostały przejęte przez inne języki, także reprezentujące inne rodziny językowe, np. *proclamation*, *explication*. Grupa ta zawiera wiele wyrazów należących nie tyle do sfery terminologii, co reprezentujących słownictwo erudycyjne. Można je nazwać romanolatynizmami²⁰.

Do tej grupy zostały zaliczone wyrazy, które: 1. zawierają rdzenie łacińskie (rzadziej greckie), choć powstały w większości w erze nowożytnej, przede wszystkim na gruncie języka francuskiego; 2. są używane we współczesnej angielszczyźnie (oczywiście w innej formie) w znaczeniu zgodnym z tym, w którym wystąpiły w badanych tekstach; 3. mają rodzime odpowiedniki w języku polskim; 4. są zaliczane do słownictwa erudycyjnego.

Ostatnia z wymienionych cech warunkuje popularność tych wyrazów w tekstach wielu dziedzin wiedzy specjalistycznej, choć są i takie (w szczególności teksty informatyczne), w których taka leksyka nie jest częsta. Nie wszystkie zapożyczenia o źródłosłowie łacińsko-romańskim są przy tym odbierane jako słownictwo erudycyjne. Nie należą do nich np. takie wyrazy jak *kombinacja* i *kontrola*.

W odróżnieniu od romanolatynizmów terminy klasycyzowane są w większości rzeczownikami klasyfikowanymi jako złożenia (*apoptosis/apoptoza*) lub pierwotnie derywaty z morfemami pobocznymi (*diphtheria*, *diabetes*), które są w językach nowożytnych nieproduktywne lub są produktywne jedynie w danym technolekcie.

Istotę romanolatynizmów dobrze oddaje następujący cytat [Kucharzyk 2016: 134]:

„Wyrazy *definicja*, (*z*)*definiować* są atrakcyjne, ponieważ mają obce pochodzenie, brzmią «naukowo» i z tych względów w mniemaniu wielu użytkowników języka podnoszą jakość wypowiedzi”.

Od romanolatynizmów, z których wiele przeniknęło do języka polskiego za pośrednictwem języka angielskiego, odróżniają się anglicyzmy terminologiczne zawierające rdzenie innego pochodzenia. Te drugie często stają się elementem nieoficjalnego żargonu. Wykazano to w odniesieniu do terminologii komputerowej [Wach 2013: 166], gdzie zdaniem autora cytowanego artykułu istnieje dyglosja, w której odmiana H obejmuje użycie kalk, a odmiana L – zapożyczeń właściwych. Te drugie są używane przede wszystkim w kręgach entuzjastów informatyki, maniaków komputerowych (*nerds*) w nieformalnej komunikacji w Internecie (fora

²⁰ Człon *roman-* odnosi się tu do języków romańskich, a nie do starożytnego Rzymu.

internetowe), natomiast w fachowych czasopismach informatycznych i tekstach popularnych przeważają kalki angielskich terminów informatycznych. W dziedzinie biotechnologii [Kłos i wsp. 2006] terminologia akademicka jest wypierana przez lekt mieszany, który funkcjonuje przede wszystkim w komunikacji ustnej, jednak pojawia się także w artykułach naukowych. Przykłady podane przez Kłos i wsp. obejmują jednak także romanolatinizmy (np. *atenuacja*, *amplifikacja*), spośród których jednak tylko *amplifikacja* ma swój rodzimy „akademicki” odpowiednik (*wzmocnienie*), a pozostałe są używane w obu postulowanych odmianach technolektu biotechnologii.

1.4.5.3. Terminy endoderywowane jako internacjonalizmy a priori

Ważne dla analizy zapożyczeń terminologicznych jest rozróżnienie między tzw. terminami endoderywowanymi i egzoderywowanymi. Terminy endoderywowane to takie, które są złożone wyłącznie z jednostek mających zdefiniowane znaczenie w obrębie danej dziedziny wiedzy specjalistycznej, tzn. ich składniki to wyrazy bądź morfemy używane synchronicznie w pierwotnym, specjalistycznym znaczeniu. Terminy egzoderywowane zawierają natomiast przynajmniej jeden składnik użyty w znaczeniu nawiązującym do jego znaczenia w języku ogólnym, natomiast nieustalonym w danym języku specjalistycznym.

Pojęcie terminów endoderywowanych nawiązuje do pojęcia terminów analitycznych, które wprowadziła K. Musiołek-Choiński [1986: 50–56]. Termin *terminy analityczne* był użyty w kilku pracach mojego autorstwa, jednak może on być odbierany jako inne określenie terminów wielowyrazowych (por. rozróżnienie konstrukcje syntetyczne–konstrukcje analityczne), wobec czego para antonimiczna endoderywowany/egzoderywowany wydaje się bardziej odpowiednim środkiem wyrazu zakładanych treści.

Terminy endoderywowane wyrażają zatem w sposób niemetaforyczny niektóre cechy pojęcia zawarte w jego definicji, często zresztą formułowanej przy użyciu tych samych słów, które tworzą termin.

Pojęcie terminu analitycznego, a tym bardziej endoderywowanego nie jest rozpowszechnione w opracowaniach dotyczących terminologii, lecz niektórzy autorzy prawdopodobnie piszą o terminach mających takie cechy jak opisane powyżej, np. T. Cabré [1999: 86] pisze o terminach wielowyrazowych (*phrasal terms*), które są swoimi opisami (*their own descriptions*)²¹. Dla rozważań o zapożyczeniach w tekstach specjalistycznych istotne jest przede wszystkim to, że poszczególne elementy terminów endoderywowanych mają z reguły swoje dokładne odpowiedniki w innych językach, co sprawia, że strukturę formalną takich terminów

²¹ Lepsze pod względem logicznym byłoby sformułowanie „opisami pojęć, które oznaczają”.

można bez trudności odtworzyć za pomocą wyrazów i morfemów języka-biorcy. Tak zapożyczone terminy nie będą się odróżniać formalnie od rodzimych jednostek terminologicznych, w związku z czym nie będą odbierane jako zapożyczenia. Istotnie, w języku polskim liczne terminy endoderywowane w wielu dziedzinach nie są posądzane o cudzoziemskie pochodzenie, choć pierwotnie stworzyli je użytkownicy innych języków. Dla przykładu w terminologii medycznej wiele terminów, np. *wrzód żołądka*, to dokładne kalki odpowiednich terminów łacińskich (*ulcus ventriculi*). Prawdopodobnie terminy łacińskie dały początek wzorcowi budowy terminów endoderywowanych, który należy obecnie opisywać jako międzynarodową technikę terminotwórczą.

1.4.6. Etnolektalne i dziedzinowe modele terminotwórcze

Pojęcie etnolektalnych modeli terminotwórczych odnosi się do historycznie ugruntowanych metod tworzenia nowych terminów przyjętych w różnych społecznościach dyskursu specjalistycznego, obejmujących użytkowników określonego etnolektu. Analogicznie można zdefiniować pojęcie dziedzinowych modeli terminotwórczych, podkreślając jednak, że takie modele zazwyczaj obowiązują w terminologii jednej dziedziny w różnych etnolektach, podczas gdy zróżnicowanie modeli etnolektalnych między różnymi dziedzinami wiedzy specjalistycznej jest znacznie większe.

Czynniki różnicujące poszczególne modele w obu podziałach to m.in.:

- częstość wykorzystywania terminoelementów greko-łacińskich;
- popularność zestawień wielowyrazowych, neosemantyzmów (w tym terminów metaforycznych), zapożyczeń.

Dziedzinowe modele terminotwórcze w różnych językach zwykle, jak się wydaje, odzwierciedlają modele obowiązujące w prymarnym systemie terminologicznym, ale w przypadku terminologii rozwijanych od setek lat, np. terminologii medycznej, nowsze modele mogą natrafiać na opór użytkowników wtórnych terminologii, co prawdopodobnie ma miejsce w języku polskim w przypadku metaforycznych terminów medycznych pochodzących z języka angielskiego.

1.5. Zasady poprawności terminów

Zakłada się, że w odróżnieniu od rozwoju leksyki języka ogólnego, procesy terminotwórcze są w większym stopniu kontrolowane przez instytucje powoływane specjalnie do tego celu, np. komisje ds. terminologii w odpowiednich organizacjach zawodowych. Nie jest to oczywiście do końca prawdą, gdyż wiele terminów jest tworzonych żywiołowo przez autorów tłumaczeń lub osoby cytujące literaturę

zagraniczną w swoich tekstach. Dążenie do optymalizacji procesów terminotwórczych doprowadziło w historii zajmowania się terminologią do opracowania zbiorów tzw. zasad tworzenia terminów, zwanych także zasadami poprawności terminów. Autorem jednego z najbardziej obszernych zbiorów takich zasad był M. Mazur [1961], który podał 14 zasad. Można je podzielić na trzy grupy, odpowiadające kognitywnej (konceptualnej) i językowej płaszczyźnie funkcjonowania terminu z podkreśleniem systemowości (związków z innymi terminami w systemie terminologicznym danej dziedziny).

Ponad połowa (8) zasad podanych przez M. Mazura, w tym reguły wymienione na pierwszych pięciu miejscach, odnosi się do formy językowej pojedynczych terminów, m.in.: nie zmieniać nazw, które już się rozpowszechniły (zasada powszechności), nazwy techniczne mają być oparte na źródłosłowach rodzimych (zasada rodzimości), ale zgodne co do źródłosłów z nazwami mającymi rozpowszechnienie międzynarodowe (zasada międzynarodowości), swoim brzmieniem powinny nasuwać możliwie najwięcej istotnych skojarzeń z definicjami (zasada logiczności), mają zawierać tylko po jednej informacji na każdą okoliczność (zasada zwięzłości), powinny być krótkie i łatwe do wymawiania i nie nastęrczać trudności w zestawieniu z innymi wyrazami (zasada operatywności). zgodne z wymaganiami poprawności językowej (zasada poprawności), mają nie wzbudzać sprzeciwów uczuciowych (zasada emocjonalności).

Kilka zasad odnosi się do systemowości terminów: nazwom kilku pojęć równorzędnych powinna odpowiadać nazwa pojęcia bezpośrednio nadrzędnego, np. *przełącznik*, *wyłącznik* → *łącznik* (zasada systematyczności), nazwa ma być oparta na źródłosłowie umożliwiającym tworzenie nazw pochodnych (rodzin terminologicznych) i zawierać źródłosłów wspólny grupie pojęć pokrewnych.

Do zasad porządkujących sferę kognitywną funkcjonowania terminu należą zgodne z podejściem szkoły wiedeńskiej zasady: jednoznaczności (nazwa ma oznaczać tylko jedno pojęcie) i jednomianowości (powinna istnieć tylko jedna nazwa na oznaczenie danego pojęcia).

Mając świadomość, że niektóre z proponowanych zasad są sprzeczne z innymi, autor zalecał, by za najlepsze z kilku proponowanych określeń jednego pojęcia uznawać to, które spełnia większą liczbę zasad poprawności terminów.

Większą (17) liczbę zasad tworzenia terminów przedstawił Charles Gilreath [1995], który ponadto zaproponował bardziej rozbudowaną metodologię wyboru optymalnego terminu spośród większej liczby terminów-kandydatów z wykorzystaniem tych zasad. polegającą na rozpatrywaniu stopnia zgodności z poszczególnymi zasadami (którym Gilreath przypisał różne wagi) i ustaleniu, który z proponowanych terminów zgromadził więcej punktów. Metoda nosi nazwę *weighted onometrics*, co można przetłumaczyć jako *metoda ważonej onometryzacji*.

Najnowsze wydanie normy ISO 704 [wersja polska: PN-ISO 704: 2012: 44–47] wymienia siedem zasad, którymi należy się kierować w procesie tworzenia

terminów. Poniżej zacytowano ich opisy – z pewnymi skrótami – w kolejności, w jakiej są omawiane w tekście normy. Skróty dotyczą przede wszystkim rozbudowanych komentarzy na temat tworzenia nazw w zgodzie z opisywanymi zasadami.

W akapitach poprzedzających przedstawienie zasad tworzenia terminów autorzy normy zalecają, by dla różnych języków opracować osobne zbiory zasad, oraz podkreślają znaczenie przypisania jednego terminu jednemu pojęciu – w terminologii znormalizowanej [PN-ISO 704;2012: 44], a także zalecają nie zmieniać ustalonych i powszechnie używanych oznaczeń, nawet jeżeli nie spełniają niektórych zasad podanych w dalszej części normy. Te zalecenia odpowiadają proponowanemu przez Mazura i Gilreatha zasadom jednomianowości, jednoznaczności oraz powszechności. Wyboru optymalnej nazwy autorzy normy radzą dokonywać przez porównanie liczby zasad spełnianych przez poszczególne terminy-kandydatów.

Wszystkie z podanych poniżej 7 zasad odnoszą się do językowej formy terminu, z czego dwie – zasada spójności oraz zasada dotycząca możliwości tworzenia terminów pokrewnych – wskazują na aspekt systemowy. Jeżeli uwzględnić wspomniane wyżej trzy zasady przedstawione we wstępie do odpowiedniej części normy, można zauważyć, że proporcje między zasadami stricte językowymi, systemowymi i kognitywnymi we wszystkich trzech omówionych zbiorach przedstawiają się podobnie.

Przejrzystość

Termin lub nazwa są uważane za przejrzyste, gdy pojęcie, które oznaczają, można odtworzyć – przynajmniej częściowo – bez pomocy definicji lub objaśnienia. Inaczej mówiąc, znaczenie terminu czy nazwy można wyprowadzić ze znaczenia elementów składowych tego terminu lub nazwy. W tym celu należy w budowie terminu utrwalić ważną cechę będącą zazwyczaj cechą wyróżniającą.

Spójność

Terminologia jakiegokolwiek dziedziny powinna być nie arbitralnym zbiorem przypadkowych terminów, lecz spójnym systemem terminologicznym odpowiadającym systemowi pojęć. Kryterium spójności spełniają serie terminologiczne, np. nazwy tkanin syntetycznych: *nylon*, *orlon*, *dakron*, *perlon* itp.

Stosowność

Proponowane terminy i nazwy powinny być zgodne ze znanymi i ustalonymi sposobami wyrażania znaczeń przyjętymi w danej wspólnotce językowej i nie powinny prowadzić do nieporozumień. Terminy powinny także być pozbawione wprowadzających w błąd konotacji. Na przykład termin *energia atomowa* wprowadza w błąd, ponieważ sugeruje, że energia jest stworzona z atomu. Terminem bardziej precyzyjnym pod względem naukowym jest *energia jądrowa*.

Ekonomia językowa

Zaleca się, aby termin był możliwie najbardziej zwięzły. Nadmierna długość jest poważną wadą, gdyż narusza zasadę ekonomii językowej i często prowadzi do elipsy (opuszczenia niektórych elementów). Wymaganie zwięzłości jest często niezgodne z wymaganiami dokładności i przejrzystości.

Potencjał słowotwórczy i możliwość tworzenia złożeń

Norma zaleca preferowanie produktywnych form terminów, które pozwalają utworzyć wyrazy pochodne i złożenia (stosownie do konwencji dominujących w danym języku).

Poprawność językowa

Zaleca się tworzenie nowych terminów lub nazw zgodnie z morfologicznymi, morfosyntaktycznymi i fonologicznymi normami danego języka.

Pierwszeństwo języka rodzimego

Chociaż zapożyczanie z innych języków jest uznaną formą tworzenia terminów, zaleca się, aby wyrażenia języka rodzimego miały pierwszeństwo w stosunku do bezpośrednich zapożyczeń.

Rzadko w literaturze przedmiotu można spotkać zalecenia normatywne w odniesieniu do różnych rodzajów terminów. W artykule problemowym w „Nowym słowniku poprawnej polszczyzny [NSPP 1999: 1763–1764] H. Jadacka przedstawia kilka takich zaleceń. Autorka postuluje m.in., by tworząc neologizmy, unikać konstrukcji nacechowanych potocznością w języku ogólnym, zdrobnień oraz zgrubień. W odniesieniu do neosemantyzmów w terminologii H. Jadacka zaleca ostrożność i umiarkowanie, preferowanie neosemantyzmów, których znaczenie specjalistyczne jest w dużym stopniu zbieżne z niespecjalistycznym, unikanie takich, które w znaczeniu terminologicznym wymagają zmiany wzorców odmiany (np. *egzaminator*, ‘program komputerowy do egzaminowania’ – l. mn. *egzaminatory*), wykorzystywanie przede wszystkim typowych neosemantyzmów należących do klas wyrazów często wykorzystywanych w tym celu (jak np. nazwy części ciała: *nóżka*, *palec*, *stopa*) oraz takich, które już funkcjonują jako elementy licznych terminów. J. Lukszyn i W. Zmarzer wypowiadają się podobnie, wskazując na istnienie prawidłowo i nieprawidłowo ukierunkowanych neosemantyzmów. Te ukierunkowane prawidłowo ułatwiają zrozumienie treści pojęcia, natomiast neosemantyzmy o niejasnej strukturze powiązań semantycznych między elementami znaczącymi leksykalnie mogą być interpretowane na podstawie przypadkowych podobieństw między wyrazami [TPT 2001: 62]. Sformułowanie „niejasna struktura powiązań semantycznych między elementami” przywołuje na myśl pojęcie kompresji więzi, o którym będzie mowa w kolejnym podrozdziale.

Postulat H. Jadackiej dotyczący zapożyczeń terminologicznych przytoczono wcześniej: ich wykorzystanie należy ograniczyć do wypełnienia luk nominacyjnych i eliminacji terminów niepoprawnych lub nadmiernie długich. Można spekulacyjnie rozważać, co kryje się za sformułowaniami „terminy niepoprawne” i „terminy nadmiernie długie”. Niepoprawność terminu może wynikać z utraty związku między jego formą a treścią oznaczanego pojęcia wskutek rozwoju wiedzy. Nowe oznaczenia pojęć zwykle nawiązują do oznaczeń funkcjonujących w prymarnym systemie terminologicznym, mogą więc to być zapożyczenia. Również niektóre tłumaczenia obcojęzycznych terminów mogą zostać uznane za niepoprawne, co może mieć miejsce m.in. wtedy, gdy dosłowne tłumaczenie poszczególnych elementów terminu obcojęzycznego prowadzi do powstania terminu zawierającego połączenia morfemów lub wyrazów, błędne np. ze względu na znaczenia kategoriałne morfemów gramatycznych. Taka sytuacja może oczywiście wystąpić także w odniesieniu do terminów niebędących kalkami, np. *sobota pracująca* (dosł. ‘sobota, która pracuje’) czy *tłumaczenie przysięgłe* (dosł. ‘tłumaczenie, które przysięgło’)²².

Tworzenie terminów o nadmiernej długości również może być związane z niepoprawnością dosłownych tłumaczeń niektórych terminów obcojęzycznych, gdyż w takich przypadkach często tworzy się termin endoderywowany, który zawiera więcej elementów znaczących, w tym także wykładników relacji między morfemami i wyrazami nazywającymi cechy pojęcia, przez co może naruszać zasadę ekonomii języka.

1.6. Kompresja²³ terminologiczna

Pojęcie kompresji terminologicznej zostało wprowadzone do literatury przedmiotu przez Wł. Lejczyka w artykule z 1981 [Lejczyk 1981]. Badacz analizował związek między budową terminów złożonych (powstałych na drodze derywacji lub kompozycji lub z użyciem obu tych technik) a ich definicjami, wyróżniając grupę terminów, w których usunięto niektóre elementy odpowiadające istotnym cechom pojęcia ujętym w definicji. W ten sposób znaczenie strukturalne (leksykalne) terminów zaczyna odbiegać od ich definicji.

Kompresją terminologiczną nazywamy zatem zmniejszenie liczby elementów znaczących terminu w porównaniu z definicją oznaczanego przez ten termin pojęcia.

²² Poprawny termin to *tłumaczenie uwierzytelnione*. Poprawny jest natomiast termin *tłumacz przysięgły*, ponieważ tacy tłumacze rzeczywiście składają odpowiednią przysięgę przed sądem.

²³ G. Habrajska [2017] rozróżnia znaczenia leksemów *kompresja* („skrótowe ujęcie sensu, które można rozwinąć w sposób jednoznaczny na podstawie zasad znanych wszystkim użytkownikom danej kultury”) i *kondensacja* („skrótowe ujęcie sensu, którego nie da się w ten sposób rozwinąć”). W niniejszej pracy oba terminy są traktowane jako synonimy tekstowe.

Z powyższej definicji łatwo można wysnuć wniosek, że jedynym określeniem pojęcia niewykazującym cech kompresji jest jego definicja, jednak w rzeczywistości łatwo stwierdzić, że zdolność niektórych części mowy (np. przymiotników) i form wyrazowych w obrębie paradygmatu odmiany (np. końcówek przypadku), a także – w językach pozycyjnych – odpowiadających im połączeń z wyrazami funkcyjnymi, np. przyimkami, do wyrażania w sposób syntetyczny pewnych znaczeń wyrażanych bardziej dokładnie, opisowo przez dłuższe sekwencje wyrazów pozwala na tworzenie terminów adekwatnie odzwierciedlających treść definicji.

Zajęcie kompresji terminologicznej można stwierdzić, porównując znaczenie terminologiczne danego terminu, tzn. to, które wyraża definicja terminu, z jego wewnętrzną formą, tj. znaczeniem strukturalnym (leksykalnym), będącym iloczynem znaczeń poszczególnych jednostek znaczących w obrębie terminu.

Wyróżnia się następujące rodzaje kompresji terminologicznej [Lejczyk 1981; Górnicz 1997; Górnicz 2012; Górnicz 2015]:

a) Uproszczenia fonetyczne

Kompresja fonetyczna dotyczy pojedynczych wyrazów. Usunięcie lub wymiana głosek lub sylab niekiedy nie pociąga za sobą zmiany znaczenia strukturalnego, jak w terminie *chłoniak* (nowotwór układu chłonnego), utworzonym od podstawy *chłonny*; dochodzi do zmiany podstawy słowotwórczej.

b) Kompresja słowotwórcza

Kompresja słowotwórcza to wyrażenie semantyki jednego z wyrazów nazywających cechy pojęcia w definicji za pomocą morfemu związanego (szczególnie przyrostka) z innym wyrazem, np. *rak gruczolowy* – *gruczolakorak*.

Wieloznaczność przyrostków powoduje nierzadko możliwość błędnej interpretacji znaczenia strukturalnego i zwiększenie różnicy między nim a znaczeniem terminologicznym.

c) Kompresja morfologiczna [Lejczyk 1981: 71]

Kompresja morfologiczna polega na wykorzystaniu części wyrazu nieniosącej znaczenia (sekwencji dźwięków będącej częścią morfemu lub obejmującej cały morfem i część kolejnego) w charakterze „fałszywego” morfemu słowotwórczego, użytego następnie do stworzenia serii terminologicznej (np. wyodrębnienie z niepodzielnego w języku greckim słowa *elektron* [gr. bursztyn] cząstki *-on* i wykorzystanie jej jako przyrostka oznaczającego cząstkę elementarną w fizyce: *proton*, *neutron* itp.). Wł. Lejczyk nazywa taki zabieg nieprawidłowym podziałem słowa (*неправильное членение*).

d) Kompresja semantyczna

Kompresja semantyczna polega na usunięciu ze składu terminu niektórych składników pojęcia, zwykle wyrazów.

e) Kompresja więzi

Jest to odmiana kompresji semantycznej polegająca na usunięciu ze składu terminu elementów informujących o związkach między składnikami skupienia terminologicznego. Wynikiem takiej operacji jest niemożność określenia znaczenia strukturalnego terminu.

Przykładem zastosowania tej techniki jest termin medyczny *nadciśnienie wrotne*, który oznacza „nadciśnienie w układzie żyły wrotnej”. Z terminu usunięto więc element pozwalający odtworzyć logicznie spójną całość z elementów pozostawionych.

Rezultatem kompresji więzi są terminy o znaczeniu zrozumiałym tylko dla fachowców, którzy potrafią „dopowiedzieć” niewyrażane przez termin elementy definicji.

f) Metonimia/metafora

Uznanie terminów, których związek z pojęciem ma charakter metonimiczny lub metaforyczny, za przykłady kompresji terminologicznej oznacza w istocie uznanie prymatu definicji (treści pojęcia) nad formą terminu i prymatu kryteriów semantycznych w ocenie budowy terminów, tj opowiedzenie się po stronie szkoły wiedeńskiej w terminologii²⁴.

Uzasadnieniem potraktowania zjawisk metafory i metonimii w terminologii za ledwie jako sposobu kondensacji treści pojęciowych przedstawionym przez Wł. Lejczyka było stwierdzenie, że terminy metonimiczne wyrażają drugorzędne cechy nazywanego pojęcia i łączą się z innym pojęciem w obrazowy sposób. Metonimię można nazwać radykalną kompresją semantyczną. Przykładem kompresji metonimicznej jest, omawiane wcześniej, rozszerzenie znaczenia terminu *ekran* (element monitora komputerowego) o znaczenie „treści wyświetlane na ekranie”.

Do kategorii terminów metonimicznych należy też zaliczyć terminy eponimiczne, które uwypuklają nazwisko odkrywcy choroby, struktury anatomicznej (*listerioza*, *przewód Wirsunga*) czy metody leczenia albo nazwisko pacjenta (*choroba Hartnupów*). Terminy eponimiczne charakteryzują się bardzo niskim stopniem przejrzystości.

Terminy o charakterze metaforycznym są tożsame z frazeologizmami terminologicznymi wg K. Musiołek-Choiński [1986]. Jako przykład można podać używany

²⁴ Ta konstatacja Wł. Lejczyka wpłynęła na mój pogląd na występowanie metafory w terminologii (M.G.).

w neurologii termin *objaw zachodzącego słońca*, który kojarzy szczególne ustawienie gałek ocznych z odpowiednim zjawiskiem przyrodniczym.

Chociaż terminy metaforyczne/metonimiczne niosą mniej informacji o oznaczonym pojęciu, nie są przejrzyste i nie odzwierciedlają pozycji danego pojęcia w systemie pojęć, często oznaczają one pojęcia, które trudno zwięźle opisać przy użyciu elementów endoderywowanych. Przejrzyste terminy opisujące położenia gałek ocznych przy użyciu określeń zaczerpniętych z dziedziny topografii byłyby rozwlekłe.

Podstawowym podziałem metonimicznych i metaforycznych terminów wielowrazowych jest natura członu określanego, który może być endoderywowany (np. *objaw w objaw zachodzącego słońca*, *serce w serce kosmate*) lub egzoderywowany, tzn. o prymarnym znaczeniu nieterminologicznym. Terminy należące do tej ostatniej grupy bywają jednowyrazowe (np. *mostek* w medycynie).

g) Kompresja semiotyczna

Kompresja semiotyczna zachodzi wtedy, gdy jeden z elementów określających jest pozbawionym znaczenia symbolem, np. literą lub cyfrą (np. *cukrzyca typu I*). W przeważającej większości terminów utworzonych w ten sposób element symboliczny niesie niewielki ładunek informacyjny. Na przykład wśród wirusowych zapaleń wątroby wyróżnia się obecnie 5 postaci, oznaczonych literami od *A* do *E*. Kolejność alfabetyczna odzwierciedla częściowo chronologię odkrywania tych jednostek chorobowych, ale litery *A* i *B* zostały wprowadzone jako określenia dwóch rodzajów „żółtaczk” wyróżnianych na podstawie przebiegu choroby, jeszcze zanim odkryto wywołujące je wirusy. Z brzmienia tych terminów nie da się także wyprowadzić informacji o tym, że zapalenie typu *C* towarzyszy zapaleniu typu *A*, a typ *D* jest podobnie sprzężony z typem *B*.

Nieliczne terminy z symbolami²⁵ mogą cechować się pewną ikonicznością i odzwierciedlać na przykład następstwo w czasie: w parze *cukrzyca typu I* – *cukrzyca typu II* drugi termin oznacza postać choroby rozwijającą się z reguły w późniejszym wieku niż typ *I*. Inna niewielka grupa zawiera elementy symboliczne, które bardziej bezpośrednio odpowiadają członom definicji, np. *teownik* ma kształt litery *T* [Górnicz 2017].

Termino-symbole pozwalają na skrócenie długości terminu (ekonomia językowa), ale ich prawdopodobnie najważniejszym aspektem jest umożliwienie uniknięcia nieprawidłowego ukierunkowania struktury terminu, a więc jego znaczenia strukturalnego.

²⁵ W przygotowywanej obecnie nowej wersji normy ISO 1087 znajdzie się prawdopodobnie hasło *alphasymbolic term*, odnoszące się do terminów z takimi nieznaczącymi symbolami.

h) Abrewiacja

Od pozostałych technik kompresji terminologicznej tworzenie skrótowców różni się tym, że skrótowiec nigdy nie jest jedynym określeniem pojęcia, zawsze współistnieje z formą pełną (rozwiniętą) terminu. Ograniczona liczba elementów w obrębie jednostki terminologicznej pod postacią skrótowca zwiększa możliwość homonimii skrótowców niepowiązanych ze sobą. W dostępnych słownikach skrótowców, np. acronymfinder.com, niektóre hasła mają po kilkanaście definicji. Inną konsekwencją abrewiacji jest nieprzejrzystość skrótowców.

Wł. Lejczyk zwraca jednak uwagę, że w seriach skrótowców powiązanych tematycznie i formalnie można wyróżnić fałszywe morfemy, np. nazwy fabryk samochodów w Związku Radzieckim kończyły się na AZ (ZAZ, UAZ) [Ickowicz 1972], co odpowiadało określeniu *автомобильный завод* (ros. fabryka samochodów) i ułatwiało rozpoznanie nieznanymi skrótowców z tym „formantem” („fałszywym” morfemem) jako nazw fabryk samochodów.

W opracowaniach dotyczących języków specjalistycznych abrewiacja jest wymieniana jako jedna z cech profesjolektów [Cabré 1998: 86; Szadyko 2009].

Spśród przedstawionych technik kompresji terminologicznej szczególne znaczenie ma kompresja więzi, nazwana w pracy z 1997 r. [Górnicz 1997] niezbyt ładnie *kompresją łącznikową*. Usunięcie ze składu terminu elementów pokazujących, jaka relacja łączy niektóre inne elementy znaczące, jest powszechnym zabiegiem. Taki efekt można uzyskać np. dzięki użyciu przymiotników. Na przykład przymiotnik *elektryczny* jest używany w co najmniej trzech znaczeniach: „wykorzystujący energię elektryczną” (elektryczna suszarka do włosów), „dotyczący zjawiska elektryczności” (prąd elektryczny) oraz „dotyczący wytwarzania elektryczności” (...). W języku angielskim w roli przymiotników często występują rzeczowniki (przydawki rzeczowne), a elementem usuniętym są w takich przypadkach przyimki. Jednostki leksykalne tego typu są trudne do interpretacji dla programów komputerowych służących do przetwarzania języka naturalnego i dlatego bywają częstym tematem prac z tej dziedziny. Nulty i Costello [2011: 1] Podają przykład wyrażenia *fruit bowl* (ang. „miska na owoce”; *fruit* jest członem określającym), którego znaczenie można także interpretować jako „miska wykonana z owoców” oraz „miska z owocami” (tj. w danej chwili wypełniona owocami). Z podobną elizją elementów łączących mamy do czynienia także w przypadku złożonych angielskich przymiotników, np. *flea-ridden (blanket) = (blanket) ridden by fleas*. Dodatkowo rzeczownik w liczbie mnogiej będący elementem członu określającego z reguły traci końcówkę fleksyjną.

Pojęcie kompresji terminologicznej jest istotne dla badań nad zapożyczeniami w językach specjalistycznych, a w szczególności w terminologii, gdyż, jak wykazuję w rozdziale III, pewne zabiegi prowadzące do kompresji treści terminów w języku angielskim, a zwłaszcza kompresji więzi, powodują trudności z odtworzeniem struktury terminu z języku biorecy prowadzące do przeniesienia tego terminu jako zapożyczenia formalnosemantycznego.

Pomimo swojej użyteczności poza wspomnianym opracowaniem Wł. Lejczyka pojęcie kompresji w terminologii nie jest opisywane bezpośrednio (tzn. nie są używane terminy o takiej treści pojęciowej) w dużych opracowaniach z dziedziny terminologii, lecz jednocześnie autorzy takich opracowań często piszą o skutkach kompresji terminologicznej [por. Górnicz 2016]. Felber i Budin [1994: 150] opisują różne „stopnie skrócenia” opisów pojęć, wskazując, że pełny opis pojęcia lub opis z minimalną kondensacją treści zapewniają terminy wielowyrazowe (np. *Maschine zum Hobeln* „heblarka”, dosł. „urządzenie do heblowania”), natomiast złożenia (*Hobelmaschine*) charakteryzują się znacznym stopniem kompresji opisu treści pojęcia, a najwyższym stopniem charakteryzują się derywaty (*Hobler*), które są najkrótszym możliwym połączeniem elementów. Autorzy zwracają uwagę, że wraz ze skróceniem terminu rośnie jego polisemiczność, np. termin *Hobler*, ze względu na obecność wieloznacznego przyrostka *-er*, może oznaczać narzędzie lub osobę posługującą się tym narzędziem. J. Puci [1976] pisze, że w zestawieniach z rozbudowanymi przydawkami lewostronnymi zatarciu ulegają relacje między składnikami, ale fachowcy potrafią je odszyfrować. Dzięki temu takie konstrukcje przekazują maksimum informacji w najmniejszej liczbie słów [Puci 1976: 50].

Sager [1990: 66] odnotowuje tendencję to skracania długich zestawień do najkrótszej postaci: „there is a tendency to reduce longer compounds to their shortest possible forms”, podając takie przykłady jak *magazine feeding attachment* → *magazine feed* → *magazine*; *power-operated feed* → *power feed*. Autor podkreśla lakoniczność takich terminów połączoną z brakiem przejrzystości i możliwością różnej interpretacji bezprzymikowych zestawień z przydawką w premodyfikacji „e.g. *diamond drilling* oznacza wiercenie otworów diamentowymi ostrzami, natomiast *concrete drilling* – wiercenie otworów w betonie”.

Gilreath [1995: 34] pisze o precyzji połączonej z nieprzejrzystością w odniesieniu do terminów eponimicznych i terminów zawierających liczby, ilustrując tym samym różnicę między znaczeniem pojęcia a znaczeniem strukturalnym terminu. Ten Hacken [2015: 65], podobnie jak Sager, porównuje dwa identycznie zbudowane terminy, dochodząc do wniosku, że odmienne relacje między członem określającym i określającym można ustalić jedynie na podstawie wiedzy merytorycznej.

1.7. Wariantywność terminów i synonimia terminologiczna

Poglądy na zjawisko występowania różnych wariantów tego samego terminu ewoluowały w historii badań terminologicznych. Przedstawiciele szkoły wiedeńskiej propagowali zasadę jedno pojęcie–jeden termin, w związku z czym dążyli do usunięcia tzw. dubletów terminologicznych. Do tej pory taki postulat pojawia się

w publikacjach zorientowanych normatywnie, podczas gdy przedstawiciele podejścia lingwistycznego, badający nie terminologię, lecz terminy, podkreślają znaczenie synonimii terminologicznej jako sposobu akcentowania (profilowania) różnych aspektów oznaczanego pojęcia.

Analizę wariantywności terminów należy rozpocząć od zdefiniowania pojęcia wariantu terminu oraz przedstawienia podziału możliwych wariantów. Wariantywność terminu można określić jako występowanie dwóch lub więcej terminów będących znakami tego samego pojęcia. Najważniejszym kryterium podziału wariantów terminów jest kryterium znaczenia leksykalnego/strukturalnego („wewnętrznej formy”) terminu, a następnie pochodzenia komponentów znaczących. Należy rozróżnić warianty terminu nieróżniące się znaczeniem poszczególnych elementów oraz ich przeciwieństwo – warianty nazywające dane pojęcie na różne sposoby. Dodatkowym kryterium jest stwierdzenie istnienia wariantów takich, że pewien element znaczenia strukturalnego jest w jednym wariantcie wyrażony bardziej precyzyjnie niż w drugim. Osobną kategorią wariantów terminów są skrótowce. Typologię wariantów terminów można ująć następująco [por. także Tatarinow 1996: 191–193; Freixa, Fernandez-Silva 2017; Awierbuch 1986; Grinev 1993; Lejczyk 1979].

1. Warianty terminu nieróżniące się znaczeniem strukturalnym:

- warianty fonetyczne;
- warianty akcentowe;
- warianty graficzne (pisownia łączna, rozdzielna z łącznikiem, rozdzielna bez łącznika);
- warianty morfologiczne (np. niemieckie *Pleuel* może być używane jako rzeczownik rodzaju męskiego (*der Pleuel*) lub nijakiego (*das Pleuel*);
- warianty onomazjologiczne, różniące się użyciem członów afiksalnych o mało sprecyzowanym znaczeniu (np. *kandydoza* – *kandydiaza*);
- złożenia lub terminy wielowyrazowe zawierające synonimy niektórych elementów, np. *Instrumententafel*, *Instrumentenbord*;
- warianty podzielne słowotwórczo składające się z członów synonimicznych różnego pochodzenia (np. *adrenalina* – *epinefryna*);
- warianty różniące się pochodzeniem członów wyrażających jednakowe znaczenia częściowe, w szczególności obejmujące terminy klasycyzowane i rodzime lub zapożyczone z języków nowożytnych i rodzime, np. *Internet provider*–*dostawca usług internetowych*, *gleboznawstwo*–*pedologia*.

2. Warianty terminu różniące się znaczeniem strukturalnym:

- terminy wskazujące na inne cechy oznaczanego pojęcia (synonimy aspektowe): *mononukleozą zakaźną*, *angina monocytowa*, *choroba pocalkunków*, *choroba Pfeiffera*;
- terminy, utworzone z wykorzystaniem różnych technik terminotwórczych, np. derywacji i kompozycji, w których jeden z elementów ma

- mniej wyraźne znaczenie niż jego odpowiednik w drugim terminie, np. derywat *koksownik/koksiak* – termin wielowyrzowy *piec koksowy*.
3. Terminy będące skróconą wersją innych terminów z zatarciem znaczenia strukturalnego skracanego członu:

- *żelazobeton* – *żelbeton*;
 - *hydroksypropylometyloceluloza* – *HPMC*;
- (Innym aspektem dynamiki istnienia terminów jest zjawisko polisemii terminologicznej. Wieloznaczność terminów jest wynikiem różnych tendencji rozwojowych dotyczących różnych kategorii terminów.)
- terminy ogólnonaukowe (zwykle pochodzenia łacińsko-greckiego), np. *proces*, *substancja*, *struktura*, mogą uzyskiwać bogatsze treściowo (zawężone zakresowo) znaczenia w terminologiach dziedzinowych;
 - ten sam obiekt może stać się przedmiotem zainteresowania różnych dyscyplin specjalistycznych (np. język w językoznawstwie, psychologii oraz medycynie – neurologii i psychiatrii);
 - treść terminu może zmieniać się w wyniku rozwoju pojęcia w obrębie danej dziedziny. Po pierwotnym wykrystalizowaniu się znaczenia terminu (przejściu ze stadium quasi-terminu do „pełnoprawnego” terminu) mogą zachodzić dalsze zmiany w związku z wprowadzaniem nowych teorii/paradygmatów. W warunkach istnienia kilku konkurencyjnych teorii może zatem istnieć kilka znaczeń tego samego terminu;
 - terminy mogą uzyskiwać dodatkowe znaczenia w obrębie tej samej dziedziny (por. dwa znaczenia terminu *ekran* w informatyce);
 - terminy mogą zostać przeniesione z innej dziedziny w metaforycznie zmienionym znaczeniu (transterminologizacja).

Dwa ostatnie procesy można uznać za odpowiedniki procesów terminologizacji, czyli ustalania się znaczenia terminologicznego u jednostek języka ogólnego.

Osobnym aspektem polisemii terminów jest zjawisko determinologizacji, tzn. przenikania terminów do dyskursu niespecjalistycznego, do języka ogólnego. Na pierwszym etapie determinologizacji uproszczeniu/zatarciu ulega specjalistyczne znaczenie terminu, a kolejnym – możliwym – etapem jest wykształcenie się wtórnych znaczeń metonimicznych lub metaforycznych [Buttler 1976; TPT 2001].

Homonimia terminologiczna może być wynikiem radykalnego rozejścia się znaczeń terminu polisemicznego (np. *redukcja* jako proces chemiczny i *redukcja* jako zwalnianie pracowników, gdzie wspólnym elementem znaczenia jest bardzo ogólne, przednaukowe pojęcie zmniejszania, odpowiednio, stopnia utlenienia i liczby zatrudnionych) lub przekształceń metaforycznych znaczenia danego terminu. Zdarza się także kilkukrotna terminologizacja homonimicznej jednostki języka ogólnego.

1.8. Podsumowanie

Wywody przedstawione w tym rozdziale można podsumować następująco:

- języki specjalistyczne to pewne właściwości mózgow (idiotechnolekty) specjalistów. Polilekty specjalistyczne są konstruktami obejmującymi sumę idiotechnoleksykonów i część wspólną idiotechnogramatyk (oraz idiotechnopragmatykonów);
- wiedza specjalistyczna reprezentowana jest przez systemy pojęć przechowywane w mózgach specjalistów. Zgodnie z tym założeniem pojęcia specjalistyczne używane przez niespecjalistów mogą być co najwyżej niedoskonałymi kopiami pojęć specjalistycznych, jeżeli te ostatnie nie wywodzą się z pojęć związanych ze słowami języka ogólnego. Pojęcia wyrażane także w języku ogólnym i oznaczane tymi samymi leksemami (np. *słońce*, *kwasy*, *zwierzę*) mogą mieć bogatą treść, jednak jest ona jakościowo inna niż treść odpowiednich pojęć specjalistycznych;
- dziedziczne systemy pojęć są wyrażane za pomocą terminów, jednak podstawowym środkiem przekazu treści specjalistycznych są teksty specjalistyczne;
- metaforyzacji jako sposobowi tworzenia terminów nie przysługuje szczególny status w porównaniu z pozostałymi dwoma podstawowymi technikami terminotwórczymi, tj. neologizacją i zapożyczeniem. Pomimo metaforycznego znaczenia strukturalnego terminy metaforyczne wyrażają treści propozycjonalne usytuowane w odpowiednich systemach pojęć analogicznie do pojęć odpowiadających terminom utworzonym w inny sposób.

Kilka pojęć omówionych w tym rozdziale zostanie w szczególności wykorzystanych w analizie zapożyczeń rozdziale 3.

Pojęcie terminów endoderywowanych służy pokazaniu, że terminy wyrażające w sposób niemetaforyczny istotne elementy treści pojęć są z reguły odtwarzane we wtórnym procesie terminotwórczym w językach-biorcach przy użyciu takich samych niemetaforycznych składników i nie są uznawane za zapożyczenia.

Pojęcie kompresji terminologicznej (niewyrażenie w budowie terminu istotnych cech oznaczanego przez dany termin pojęcia lub „ukrycie” tych cech przez usunięcie z terminu elementów relacyjnych) będzie pomocne do wykazania, że zapożyczone terminy często charakteryzują się kompresją, w tym często kompresją więzi, uniemożliwiającą odtworzenie ich budowy w języku-biorcy.

Etnolektalne i dziedziczne wzorce terminotwórcze to pojęcia pomagające w opisie sytuacji, gdy dane zapożyczenie terminologiczne jest odczuwane jako zapożyczenie, ponieważ różni się formalnie od większości pokrewnych terminów.

Przewijający się przez cały rozdział wątek statusu terminów metaforycznych wiąże się pośrednio z kwestią funkcji sygnifikacyjnej terminu. Z przedstawionych tu rozważań wynika, że terminy o niskiej wartości informacyjnej (nieznacznej funkcji

sygnifikacyjnej), takie jak terminy eponimiczne, odgrywają ważną rolę w terminologii, a brak możliwości odtworzenia definicji pojęcia na podstawie budowy terminu nie jest przeszkodą w jego stosowaniu. Wydaje się, że elementy terminów o niskiej informacyjności są wykorzystywane jako sekwencje dźwięków umożliwiające odróżnienie danego terminu od innych. Wynikający z powyższego wniosek o decydującym znaczeniu stabilnej definicji może także wyjaśniać, w jaki sposób zapożyczenia formalnosemantyczne mogą funkcjonować w terminologiach używanych przez osoby monolingwalne.

Rozdział 2. Zapożyczenia – aparat pojęciowy

2.0. Wprowadzenie

Celem rozdziału jest przedstawienie siatki pojęć opisujących zjawisko zapożyczeń w językach naturalnych. Początkowe podrozdziały poświęcono zjawiskom związanym z procesem przenikania elementów jednego języka do innego, takim jak interferencja językowa, bilingwizm czy przełączanie kodów, jednak uwaga skupia się przede wszystkim na zjawiskach i konstrukcjach językoznawczych opisujących rezultaty procesu zapożyczania, tj. zapożyczenia. Jest to wynikiem przyjętego założenia dotyczącego głównego przedmiotu niniejszego opracowania, czyli zapożyczeń w językach specjalistycznych: w etnolektalnych wspólnotach dyskursu naukowego przeważają osoby, dla których język obcy – potencjalny język-dawca zapożyczeń – nie jest językiem nabytym we wczesnym dzieciństwie, co odróżnia te zasadniczo monolingwalne zbiorowiska mówców-słuchaczy od społeczności bilingwalnych.

2.1. Kontakt językowy

Gałęzią językoznawstwa, która zajmuje się problematyką zapożyczeń jest *contact linguistics*, czyli tzw. językoznawstwo kontaktowe, określane także nazwą *lingwistyka kontaktów językowych*. Pojęcie „kontaktów językowych”, od którego ten obszar badań wzięł nazwę, jest oczywiście metonimicznym uproszczeniem, gdyż w rzeczywistości kontakt nie zachodzi między językami (polilektami używanymi przez narody lub inne grupy etniczne). Zgodnie z perspektywą lingwistyki antropocentrycznej istnieją jedynie idiolekty konkretnych mówców-słuchaczy, natomiast wszelkie polilekty są konstrukcjami odzwierciedlającymi – w zależności od płaszczyzny systemu językowego – sumę logiczną lub iloczyn logiczny realizacji danego podsystemu w idiolektach. Nie można jednak powiedzieć, że kontakt językowy zachodzi między użytkownikami dwóch języków, gdyż trudno sobie wyobrazić znaczącą interakcję między osobami posługującymi się idiolektalnymi odmianami różnych i wzajemnie niezrozumiałych polilektów, a tym bardziej wzajemne bądź jednokierunkowe przenikanie elementów tych idiolektów¹.

¹ Przywodzi to na myśl sytuację rozważaną przez W. Quine’a [Quine 1960] i słowo *gavagai*, które można interpretować jako skończoną wypowiedź na wiele sposobów, co bardzo utrudniłoby przejście

Takie stanowisko jest też dostrzegane w literaturze obcojęzycznej. C. Bower n stwierdza:

„Termin «kontakt językowy» jest być może źle dobranym określeniem, ponieważ przez przeważającą większość ludzkich dziejów to oczywiście użytkownicy, a nie języki, kontaktują się ze sobą, a transfer materiału językowego jest wynikiem zachowań użytkowników języków, a nie działaniem podejmowanym przez języki”².

Kontakt językowy polega zatem na interakcji między idiolektami (bardziej precyzyjnie: idioetnolektami) w mózgach poszczególnych osób bilingwalnych. Wynik tej interakcji, tj. przenikanie jednostek jednego języka do drugiego, określa się nazwą interferencji językowej. Podobnie pisał o tym U. Weinreich, którego zdaniem, mózg jest miejscem (*locus*) interferencji językowej [Weinreich 1963: 1]. Tak samo wypowiada się Y. Matras [2009: 3]. Powyższe stwierdzenie należy mimo wszystko uściślić, gdyż mózg jest przede wszystkim podmiotem kontaktu języków, a nie tylko miejscem, gdzie w przenikaniu idiolektów uczestniczą inne byty. A ponieważ przebieg aktywności mózgu nie został jeszcze do końca poznany, trudno przewidzieć, kiedy zajdzie interferencja i które jednostki języka obejmie.

Terminy „kontakt językowy”, „sytuacja kontaktowa” (ang. *contact situation*) są często używane jako określenia opisujące kontakty grup użytkowników dwóch lektów, zwłaszcza nacjelektów czy dialektów, co ma miejsce np. w warunkach wymiany handlowej, podbojów, a także na obszarach pogranicza między dwiema społecznościami językowymi zamieszkującymi sąsiadujące tereny. Wyodrębnianie takich sytuacji akcentuje fakt, że do rozpowszechnienia elementów przejętych z innego języka dochodzi zazwyczaj wtedy, gdy takie elementy pojawiają się w wypowiedziach pewnej liczby użytkowników języka-biorcy władających także językiem-dawcą. Oczywiście w tym przypadku również przenikanie jednostek języka zachodzi w rzeczywistości w mózgach tych bilingwalnych mówców-słuchaczy, natomiast warunki częstego „kontaktu językowego” w dużej grupie mówców-słuchaczy niewątpliwie sprzyjają rozwojowi interferencji oraz szerzeniu się przejętych jednostek innego języka także i wśród monolingwalnej części społeczności posługującej się językiem-biorcą, w tym u dzieci.

takiej jednostki leksykalnej w znaczeniu, w jakim rzeczywiście użył jej pierwotny mówca-słuchacz, a przecież przypadki funkcjonowania zapożyczenia w języku-biorcy od początku w znaczeniu odbiegającym od znaczenia, jakie dana jednostka ma w języku-dawcy, nie są praktycznie opisywane w literaturze przedmiotu.

² „The term «language contact» is perhaps a misnomer, since for the vast majority of human history it is, of course, speakers that are in contact with one other rather than languages, and the transfer of linguistic material is the result of speaker behavior rather than something that languages do” [Bower 2013: 413].

2.1.1. Mechanizmy zmian w języku a mechanizmy wprowadzania zapożyczeń

Proces wprowadzania zapożyczeń na poziomie idiolektalnym, a następnie polilektalnym można rozpatrywać na tle szeroko pojmowanych procesów zmian w języku. Większość zmian w języku jest również wynikiem „kontaktu językowego” – w tym przypadku chodzi jednak o kontakt idiolektów, a wyrażając się bardziej precyzyjnie, modyfikacje idiolektu danego mówcy-słuchacza zachodzące pod wpływem ekspozycji na dane językowe z wypowiedzi innych mówców-słuchaczy. Drugim rodzajem zmian są oczywiście takie, które powstają od razu w umyśle danego mówcy-słuchacza. Mają one charakter innowacji, natomiast zmiany pod wpływem kontaktu (ang. *contact-induced change*) nie zawsze skutkują pojawieniem się w języku nowych elementów.

Bezpośrednia przyczyna zmian w języku [Bowern 2006] to zmiany na etapie akwizycji języka przez dzieci, wynikające z pewnych różnic dostępnych im danych językowych, co powoduje formułowanie przez dzieci odmiennych wniosków na temat gramatyki ich języka. Zmiany mogą polegać na przejęciu rzeczywistych sposobów wyrażania się użytkowników języka, będących źródłem prymarnych danych językowych lub być wynikiem nieprawidłowej analizy nieinnowacyjnych danych. Oba mechanizmy ilustruje klasyfikacja zmian fonologicznych z pracy J. Blevins [2004]. Nieprawidłowa analiza (dekodowanie) obejmuje błędy percepcji oraz nieprawidłową parcelację wieloznacznych danych, natomiast przejęcie prawidłowo zdekodowanych form występujących w idiolektach „w kontakcie” może wystąpić w warunkach ekspozycji na kilka wariantów, gdy jako prototyp zostaje wybrany wariant częstszy, ale inny niż forma podstawowa, lub gdy użytkownik języka jest eksponowany na odmienny zestaw wariantów. Ostatnią możliwością jest brak zmian pod wpływem kontaktu.

Mechanizmy zmian polegających na przejęciu elementów obcych charakteryzują się kilkoma cechami odróżniającymi je od ogólnych mechanizmów zmian w języku. Po pierwsze, polegają zasadniczo na innowacji – choć np. substytucję leksykalną (kalkowanie) można uznać za wynik wpływu zmiany frekwencji użycia określonego leksemu w określonym znaczeniu.

Reanaliza jest prawdopodobnie przyczyną zapożyczania form złożonych jako prostych – np. często obserwowana wśród zapożyczeń angielskich w języku polskim depluralizacja (patrz str. 129) np. *girlsy*, może być wynikiem zdekodowania angielskiej formy liczby mnogiej *girls* jako liczby pojedynczej ze względu na brak wykładników liczby mnogiej rozpoznawanych w polszczyźnie. Analogicznie *burberry* [Mańczak-Wohlfeld 1992] zostało zdekodowane jako liczba mnoga. Taka reanaliza zaszła najwyraźniej w mózgach osób monolingwalnych, traktujących zapożyczone elementy zgodnie z zasadą zaproponowaną jeszcze de Saussure’a [de Saussure 1991: 50], tzn. „obchodzących się” z nimi tak jak z wyrazami rodzimymi.

2.1.2. Pojęcie zapożyczenia

Zapożyczenie (pożyczka językowa) jest wynikiem kontaktu językowego i interferencji³.

W literaturze przedmiotu można spotkać wiele definicji zapożyczeń różniących się np. zakresem i stopniem dokładności opisu. Według niektórych zapożyczenia to wyłącznie słowa przejęte z innych języków. Inne definicje rozszerzają treść tego pojęcia, np. D. Crystal [2008: 58] pisze, że jest to określenie „formy językowej przejętej z języka lub dialektu przez inny język lub dialekt (...). Rzadziej zapożycza się dźwięki i konstrukcje gramatyczne”. Taka definicja, choć nadal wysuwa na plan pierwszy zapożyczenia leksykalne, obejmuje także dwa inne tradycyjnie wyróżniane podsystemy języka. Jednocześnie jednak nie dopuszcza możliwości zapożyczenia tylko znaczenia, bez zapożyczenia formy, tzn. procesu, w którego wyniku w języku-biorcy pojawiają się tzw. kalki. Podobna nieścisłość występuje w artykule hasłowym dotyczącym zapożyczeń w *Encyklopedii językoznawstwa ogólnego* [EJO 1993: 616], gdzie hiperonimem w definiensie jest słowo *element*. Szukając najbardziej ogólnej definicji pojęcia zapożyczenia, można odwołać się do znanej pracy Einara Haugena z 1950 r., w której znalazło się sformułowanie: „sednem naszej definicji zapożyczenia jest próba odtworzenia w danym języku sposobów wyrażania się stwierdzonych wcześniej [przez osobę bilingwalną – dop. M.G.] w innym języku”⁴. Użyte w definicji słowo *pattern* (dosł. ‘wzór, wzorzec’) wydaje się optymalnym, bardzo pojemnym określeniem przedmiotu zjawiska zapożyczenia. Ponieważ połączenie „wzorzec językowy” nie ma ustalonego znaczenia w języku polskim, a nawet może się kojarzyć z wzorcem poprawnego użycia języka, zasadne wydaje się oddanie sensu wyrażenia *language pattern* jako „sposób wyrażania się”. Takie sformułowanie obejmuje nie tylko elementy (wyrazy, dźwięki) przeniesione do innego języka wraz z ich znaczeniem (w przypadku zapożyczeń leksykalnych), ale także kalki leksykalne i gramatyczne oraz zapożyczenia pragmatyczne (sposobem wyrażania się przejętym z języka angielskiego można nazwać na przykład zwracanie się do prelegentów po imieniu przez osoby ich zapowiadające).

Haugen zdefiniował w ten sposób proces zapożyczenia, który można opisać w kategoriach przyczyny i przebiegu, i wiązał go ściśle z mową osób bilingwalnych, jednak – jak sam zauważył – większość terminów wykorzystywanych do opisu tego zjawiska odnosi się do rezultatów procesu zapożyczenia, tj. zapożyczeń (pożyczek językowych), co wynika z braku możliwości obserwowania samego

³ Słowo *borrowing* w języku angielskim, rzeczownik od słowny od czasownika *borrow* (‘pożyczać [od kogoś]’), jest używane zarówno jako określenie procesu zapożyczenia (jako rzeczownik niepoliczalny), a także rezultatu tego procesu, tj. zapożyczenia (jako rzeczownik policzalny).

⁴ „The heart of our definition of borrowing is the attempted reproduction in one language of patterns previously found in another” [Haugen 1950: 212].

procesu, który zachodzi w mózgach osób bilingwalnych. W płaszczyźnie synchronicznej obserwator języka stwierdzi obecność zapożyczeń charakteryzujących się – w przypadku, gdy zapożyczono słowo lub morfem – różnym stopniem odcierania od systemu języka-dawcy, tj. różnym stopniem asymilacji w języku-biorcy. Wstępna, ogólna definicja zapożyczenia może zatem brzmieć „sposób wyrażania się przejęty z innego języka”.

Mimo tego, że przejmowanie elementów z innych systemów językowych dokonuje się wyłącznie w mózgach konkretnych mówców-słuchaczy, badanie zapożyczeń w języku odbywa się na płaszczyźnie polilektalnej. Jak zauważa C. Bower [2006], przyjmąwszy założenie o epifenomenalnym charakterze języka (w znaczeniu: język angielski, język polski itp.), jak to czynią generatywiści, nie da się śledzić procesów zmian w języku, ponieważ jedyne realne porównania to porównania wypowiedzi poszczególnych użytkowników języka. Można porównywać dowolne dwie gramatyki (tj. zbiory właściwości językowych dowolnych dwóch osób) i każde takie porównanie jest równocenne z każdym innym. Praktyka różni się jednak od teorii. W szczególności badania diachroniczne, w których przypadku nie jest możliwe odwoływanie się do techniki introspekcji, muszą wykorzystywać polilektalne abstrakcje. Bower porównuje badania językoznawcze do sytuacji w genetyce: chociaż zmiany genomu mają wyłącznie charakter indywidualny (dotyczą pojedynczych osobników), nie przeszkodziło to w osiągnięciu znaczących rezultatów badań przez biologów ewolucyjnych.

Istnieje milczące założenie, że zmiana widoczna w badanym multiidiolektalnym korpusie wypowiedzi odzwierciedla rzeczywiste zmiany na poziomie idiolektalnym występujące u większości członków badanej społeczności językowej.

2.1.3. Bilingwizm

Stwierdzenie, że zapożyczenia wprowadzają do języka osoby bilingwalne [Paul 1886; Haugen 1950: 210], wymaga uściślenia, przede wszystkim w odniesieniu do pojęcia bilingwizmu. Należy przede wszystkim rozróżnić społeczności bilingwalne, w których posługiwanie się dwoma językami można uznać za społecznie utrwaloną praktykę, np. społeczności zamieszkujące obszary pogranicza dwóch wspólnot językowych, imigranckie (w których bilingwizm jest w pierwszym pokoleniu „wymuszony”) czy ludy podbite, oraz społeczności zasadniczo monolingwalne, jak współczesne społeczeństwo polskie lub francuskie, do którego idiolektów przenikają zapożyczenia z języka angielskiego w wyniku kontaktów kulturowych i gospodarczych z innymi krajami, w których uczestniczą osoby znające języki obce. Píše o tym Zawadowski [1958], wskazując na konieczność rozróżnienia między częstym użyciem dwóch języków dla różnych celów, a okazjonalnym posługiwaniem się dwoma językami, jak np. w przypadku nauki języka

obcego lub rozmowy z cudzoziemcem. Sankoff [2001] wskazuje ponadto na różnice tempa zmian w języku-biorecy w społecznościach bilingwalnych: wśród imigrantów zmiany zachodzą szybko, w obrębie jednego pokolenia, natomiast w przypadku podbojów geograficznych proces transferu językowego trwa kilka pokoleń [Sankoff 2001: 642]. Ten sam autor pisze, że podczas gdy w przypadku podbojów język autochtonów może mieć wpływ na język najeźdźców (tzw. interferencja substratu, oryg. *substrate interference*), wpływ języka ojczystego imigrantów na język kraju docelowego jest ograniczony [Sankoff 2001: 642–643].

Istnieją różne definicje bilingwizmu. Pojęcie to bywa definiowane jako opanowanie obu języków w stopniu biegłości mówcy natywnego [Bloomfield 1963: 56 wg Żydek-Bednarczuk 2007: 223], ale także jako continuum biegłości językowej [Woźniakowski 1982 za Żydek-Bednarczuk 2007: 230]. Weinreich [1964: 1] definiuje bilingwizm bardzo ogólnie jako „praktyczne posługiwanie się na przemian dwoma językami”, dodając, że definicja ta obejmuje również zjawisko posługiwania się trzema, czterema językami itp., tzn. multilingwizm. Zawadowski [1958 za Mańczak-Wohlfeld 1995: 16] podkreśla, że ze względu na społeczny charakter języka nie można definiować tego pojęcia w odniesieniu do pojedynczego mówcy. Wydaje się jednak, że w odniesieniu do wprowadzania zapożyczeń – szczególnie w zasadniczo monolingwalnych społecznościach językowych, jakimi są posługujące się jednym etnolektem wspólnoty dyskursu specjalistycznego – nie ma to znaczenia. Za Mańczak-Wohlfeld [1995: 16] przyjmijmy, że zapożyczenia mogą także wprowadzać osoby mające niewielką znajomość języka obcego.

W związku z powyższym wydaje się celowe wprowadzenie, za E. Lipińską [2003: 114], rozróżnienia dwujęzyczności (wielojęzyczności) i znajomości języka obcego. Dwujęzyczność to „opanowanie dwu języków w takim samym stopniu co społecznie ekwiwalentni ich jednojęzyczni nosiciele, czyli ambilingwizm”. Znajomość języka obcego to „kompetencja w języku obcym nieadekwatna do wieku i statusu społecznego danej osoby, znajomość tylko niektórych sprawności, używanie języka obcego tylko w niektórych sytuacjach” [Lipińska 2003: 113 za Żydek-Bednarczuk]. Termin „bilingwizm” byłby w takim zestawieniu hiperonimem tych dwóch określeń.

2.1.4. Interferencja a zapożyczenie

Pojawianie się w wypowiedziach danej osoby elementów innego języka nazywane jest interferencją. Weinreich [1964: 1] definiuje interferencję jako odstępstwa od norm danego języka w mowie osób bi- i multilingwalnych będące wynikiem opanowania innego języka bądź innych języków.

Interferencja jest procesem należącym do sfery *parole*, a zapożyczenie należy do sfery *langue* [Weinreich 1964: 1]. Zjawisko interferencji opisuje się także u osób

uczących się języków obcych: polega ono wtedy na przenoszeniu wyrazów i konstrukcji gramatycznych z języka ojczystego do wypowiedzi w języku obcym.

Wplatanie obcojęzycznej leksyki, konstrukcji gramatycznych lub elementów fonetyki w wypowiedzi w języku ojczystym określa się także nazwą *code-mixing* (mieszanie kodów). Użycie słowa *mieszanie* nie oznacza, że osoby bilingwalne tworzą własny język będący dowolną mieszaniną elementów etnolektów, które znają. Członkowie opisywanej przez Haugena [1950] społeczności norweskich imigrantów w USA mówią po norwesku z naleciałościami z angielskiego – do momentu, aż przechodzą wyłącznie na angielski.

Obok terminu *code-mixing* używa się także określenia *code-switching* (przełączanie kodów), które jednak bywa używane w kilku znaczeniach. Oprócz funkcjonowania jako synonim *code-mixing*, może ono oznaczać zmianę języka w kolejnych wypowiedzianych zdaniach (podczas gdy *code-mixing* odnosi się do używania elementów dwóch języków w obrębie jednego zdania) [Borowiak 2010: 2] lub odnosić się do wyboru określonego języka w określonych sytuacjach społecznych, np. w urzędzie czy szkole – a w ten sam sposób definiuje się pojęcie dyglosji/diglosji („naprzemienne używanie jednego bądź drugiego języka w zależności od sytuacji komunikatywnej” – [Borowiak 2010: 2]). Porównanie definicji terminów „diglosja” i „przełączanie kodu” [ibid.: 117] w „Małym słowniku terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej” [Skudrzykowa, Urban 2000: 26, 117] prowadzi do tego samego wniosku. W obu definicjach podkreśla się socjolingwistyczne uwarunkowania dyglosji – przełączanie kodu ma zachodzić w sytuacjach półoficjalnych i oficjalnych.

Borowiak [2010: 2] wskazuje, że brak wyraźnego rozgraniczenia sfer użycia języków na zasadzie dyglosji sprzyja interferencji: „(...) następuje regularne przechodzenie z jednego etnolektu na drugi w obrębie tego samego kontekstu społecznego użycia języka (np. praca, rodzina etc.), co prowadzi do zjawiska określanego mianem mieszania się kodów, a następnie do zapożyczeń oraz interferencji”⁵.

Inni lingwiści wprowadzają odmienne rozróżnienia terminologiczne. P. Auer [1984: 90–91] przypisuje termin *przełączanie kodów* zmianie języka między zdaniami lub frazami, a *mieszanie kodów* zmianom kodu w obrębie jednostek niższego rzędu. P. Muysken [2003, za M. Głuszkowski 2018: 43] pisze o wtrącającym mieszaniu kodów (gdy element wtrącany, np. jednostka leksykalna, jest mniejszy niż jego otoczenie w innym języku), przemiennym mieszaniu kodów (dotyczącym rozbudowanych elementów podobnego stopnia złożoności, np. zdań) i kongruentnej leksykalizacji (równy udział obu języków w obrębie struktur zdaniowych).

⁵ Nie jest jasne, dlaczego w chronologii autora zapożyczenia poprzedzają interferencję; nie jest to nigdzie wyjaśnione.

2.1.5. Model nacechowania (*markedness model*) Carol Myers-Scotton

C. Myers-Scotton [2007] przedstawia społeczne motywacje przełączania kodów. Specyfika przełączania kodów w danej społeczności może odzwierciedlać znaczenie społeczno-polityczne i kulturowe charakteryzujące poszczególne języki używane przez członków tej społeczności. Tak więc wybór przełączania kodów jako formy nienacechowanej oznacza, że członkowie społeczności równie wysoko oceniają wszystkie używane przez nich języki; analogicznie wybór danego języka jako ML koreluje z jego statusem, czego odbiciem są zjawiska ścierania się języka i konwergencji. Rzadkie występowanie przełączania kodów charakteryzuje społeczności zantagonizowane z innymi grupami. Drugim powodem unikania przełączania kodu są rozpowszechnione w danej kulturze postawy purystyczne. Jak podaje Myers-Scotton [2007: 159], z taką sytuacją mamy do czynienia w środowisku imigrantów z Francji w szwajcarskiej Bazylei, których dzieci łatwo uczą się szwajcarskiej odmiany języka niemieckiego, lecz unikają przełączania kodu – w przeciwieństwie do mieszkających tam imigrantów z Włoch w drugim pokoleniu. Autorka ostatecznie dochodzi do wniosku, że przełączanie kodów jest sygnałem przynależności konkretnych mówców-słuchaczy do społeczności użytkowników obu języków biorących udział w tym procesie.

Myers-Scotton [2007: 151] analizuje strukturę wypowiedzi z przełączaniem kodu jako realizację struktury gramatycznej określonej przez zasady gramatyki (kolejność morfemów i inwentarz morfemów – w tym także wyrazów – gramatycznych) „języka matrycowego” (pierwszego, ML – *matrix language*) z zastąpieniem niektórych morfemów leksykalnych ML morfemami „języka zanurzonego” (EL – *embedded language*, języka drugiego). Przełączanie kodu zachodzi w obrębie struktur predykatowo-argumentowych (*complementizer phrase*) [Myers-Scotton 2007: 151].

Większość elementów wypowiedzi, w których dochodzi do przełączania kodu, stanowią morfemy nienacechowanego języka matrycowego. Praktyka przełączania kodu również może być wyborem nienacechowanym, np. w społecznościach wielojęzycznych [Myers-Scotton 2007: 159]. Nawet jednak i w takich przypadkach jeden język „nadaje ton” wypowiedziom.

W obrębie wypowiedzi z przełączeniem kodu można wyróżnić trzy rodzaje fraz (kompletnych z punktu widzenia gramatyki, tzn. mających człon niezależny i człony zależne, np. fraza przyimkowa): a) mieszane, w których morfemom gramatycznym ML towarzyszą morfemy leksykalne ML oraz EL; b) wyspy ML zbudowane wyłącznie z morfemów ML; c) wyspy EL, zbudowane wyłącznie z morfemów (leksykalnych i gramatycznych) EL. Czwarta możliwość: morfemy gramatyczne EL i morfemy leksykalne EL oraz ML nie występuje, ponieważ tylko ML może tworzyć morfosyntaktyczną ramę wypowiedzi, a morfemy gramatyczne EL mogą pojawiać się tylko w towarzystwie morfemów leksykalnych EL, tj. w obrębie wysp EL.

Wyspy EL często pozostają poza strukturą argumentowo-predykatową wypowiedzi. Mogą to być np. okoliczniki czasu.

Wybór języka matrycowego jest uwarunkowany socjo- i psycholingwistycznie. ML może się zmieniać nawet w obrębie jednego dyskursu w ślad za zmianami elementów sytuacji (tematyki, poglądów uczestników itp.). Warunkiem zaistnienia *code-switching* w wypowiedziach osoby bilingwalnej jest biegłość w obu językach, definiowana jako zdolność do tworzenia poprawnie zbudowanych wypowiedzi zgodnie z zasadami obowiązującymi dla dialektów obu języków, którymi dana osoba się posługuje (nierównoznaczna z poprawnością według zasad przyjętych dla języka narodowego w danej wspólnocie komunikacyjnej). Powody przełączania kodu sprowadzają się do następujących czterech (które mogą w danej sytuacji występować w dowolnych kombinacjach lub samodzielnie): (a) zwiększenie socjo-pragmatycznej siły wyrazu w dyskursie; (b) sygnalizacja zdarzeń ważnych dla dyskursu (np. zmiana tematu, podkreślenie); (c) leksykalizacja wiązek cech semantyczno-pragmatycznych lepiej wyrażających intencję komunikacyjną nadawcy niż pokrewne leksemy ML (różnice pragmatyki analogicznych leksemów ML i EL); (d) leksykalizacja wiązek cech semantyczno/pragmatycznych, które nie są wyrażane środkami ML (luk leksykalnych).

Różnice między przełączaniem kodów a używaniem zapożyczeń leksykalnych wg Myers-Scotton [2007] obejmują następujące aspekty:

- (1) Leksemy zapożyczone mogą być wykorzystywane także przez monolingwalnych mówców danego języka, natomiast przełączanie kodów zachodzi jedynie w mózgach osób bilingwalnych;
- (2) Z punktu widzenia psycholingwistyki zapożyczenie leksykalne jest częścią systemu języka-biorcy (oraz prawdopodobnie nadal częścią systemu języka-dawcy), natomiast elementy EL pojawiające się w wypowiedziach wskutek przełączania kodu są częścią systemu jedynie jednego języka;
- (3) Zapożyczenia leksykalne zwykle przechodzą z języka dominującego pod względem społeczno-politycznym do języka o niższym statusie społeczno-politycznym, natomiast podczas przełączania kodu język o niższym statusie może być nawet częściej wykorzystywany jako ML.

2.1.6. Od interferencji do zapożyczeń

W jaki sposób interferencja prowadzi do pojawienia się zapożyczeń w języku? Weinreich [1964: 11] pisze o interferencji w mowie i języku, nazywając te odmiany fazami interferencji. Pierwsza faza jest definiowana jako obecność elementów obcojęzycznych w wypowiedziach osób bilingwalnych będąca wynikiem chwilowego zapożyczenia (*on-the-spot borrowing*). Taka interferencja nie jest ustabilizowana idiolektalnie i jest wynikiem opanowania języka obcego. Interferencja

w języku jest natomiast cechą idiolektów zarówno osób bilingwalnych, jak i monolingwalnych, tzn. nie jest zależna od bilingwizmu mówcy, choć jest wynikiem częstego pojawiania się danego elementu w wypowiedziach osób bilingwalnych. Mówcy monolingwalni używają takich elementów języka obcego, ponieważ słyszeli je w wypowiedziach innych rodowitych użytkowników języka ojczystego. Elementów będących przejawem interferencji w języku używają nawet monolingwalne dzieci. Wymienione cechy „interferencji w języku” odpowiadają zatem definicji zapożyczenia (jako wyniku procesu zapożyczania). Użycie słowa „faza” wyraźnie wskazuje, że autor uznaje taki przebieg zdarzeń językowych za naturalny proces upowszechniania się zapożyczeń w idiolektach mówców monolingwalnych, a co za tym idzie w polielekcie danej społeczności językowej. Autor podsumowuje rozważania, nazywając takie elementy języka obcego „odziedziczonymi zapożyczeniami” (*inherited loanword*), zaznaczając także, że jako takie ustabilizowane jednostki języka mogą trafić do idiolektów także mówców bilingwalnych. Tę ostatnią uwagę można potraktować jako przestrożę przed zbyt pochopnym zaliczaniem wszystkich elementów obcojęzycznych w wypowiedziach mówców ambilingwalnych do sfery interferencji.

Rozróżniając za Bloomfieldem [1933: 461] dwie kategorie zapożyczeń (*core borrowings* [u Bloomfielda: *intimate borrowings*] i *cultural borrowings*⁶), Myers-Scotton wskazuje na różnice sposobów pojawiania się zapożyczeń obu typów. *Core borrowings* wypierają używane wcześniej leksemy języka-biorcy. Pojawiają się w języku-biorcy w długotrwałym procesie wyłącznie za pośrednictwem przełączania kodów jako elementy fraz mieszanych lub wysp EL. Po przekroczeniu pewnego, nieznanego progu frekwencji użycia *core borrowings* przenikają do idiolektów wystarczająco wielu użytkowników języka-biorcy, by stać się elementem polielektu tego języka. Zapozyczenie *cultural borrowings*, nazywających obiekty itp. nieznanie kulturze języka-biorcy, może mieć natomiast charakter nagły, gdy użytkownicy języka-biorcy stają się świadomi luki leksykalnej. Przełączanie kodów nie musi odgrywać roli w tym procesie, choć bez wątpienia pośredniczą w nim osoby obdarzone przynajmniej pewnym poziomem znajomości języka obcego. Późniejsza obecność takich zapożyczeń w wypowiedziach osób przełączających kody nie może być traktowana jako przejaw tego zjawiska, choć użycie takich leksemów w formie występującej tylko w języku-dawcy należy uznać za oznakę przełączania kodu.

⁶ Nazywane także *luxury borrowings* [por. np. Winter-Froemel 2017]. W polskiej tradycji językoznawczej analogiczny podział zachodzi między zapożyczeniami zbytecznymi a koniecznymi.

2.1.7. Kto wprowadza zapożyczenia

W językoznawstwie historycznym przeważa pogląd o dominującej roli jednostkowych (idiolektalnych) innowacji jako mechanizmu zmian w języku [Thomason 2006: 675]. Szczególnie dobitnie taki pogląd jest przedstawiany przez generatywistów, według których wszelkie zmiany dokonują się podczas akwizycji pierwszego języka, tj. u dzieci, jako skutek różnicy między „gramatyką generującą pierwotne dane językowe wykorzystywane przez nowego użytkownika języka i gramatyką ostatecznie przez tego użytkownika skonstruowaną”⁷. Takie założenie nie wyjaśnia [Thomason, *ibid.*] większości przypadków zmian spowodowanych kontaktem języków, a zwłaszcza interferencji związanej z przerzuceniem się mówców danego języka na inny język (*shift-induced interference*) – do takiej interferencji dochodzi w nowym języku, który zostaje opanowany w niedoskonałym stopniu (*imperfect language-learning*). Przypadki zapożyczania reguł gramatycznych (*rule borrowing*) również występują pierwotnie u osób dorosłych. Rola dzieci opanowujących język polega na utrwaleniu takich zmian. *Mutatis mutandis*, powyższe rozumowanie można z powodzeniem odnieść do obecności zapożyczeń w technolektalnych odmianach języka, które z definicji są używane przez osoby dorosłe.

2.1.8. Determinanty interferencji na poziomie idiolektalnym

„Idiolektalną” część przedstawienia pojęć związanych ze zjawiskiem zapożyczeń w języku zakończymy przedstawieniem czynników wpływających na wystąpienie interferencji językowej. Weinreich [1964: 3] wymienia szereg takich czynników, z których niektóre sprzyjają wystąpieniu interferencji, inne zaś jej przeciwdziałają:

- łatwość wypowiedzania się i stopień rozdzielenia języków przez osobę bilingwalną;
- względna biegłość w danym języku;
- specjalizacja użycia danego języka ze względu na osobę rozmówcy i temat wypowiedzi;
- sposób uczenia się każdego języka;
- stosunek do każdego języka – osobisty lub będący wynikiem powszechnych stereotypów.

W odniesieniu do grup osób bilingwalnych znaczenie mają jeszcze następujące czynniki:

⁷ „the grammar generating the primary linguistic data (PLD) used by an acquirer and the grammar ultimately constructed by that acquirer” [Hale 2003: 345].

- wielkość grupy i jej społeczno-kulturowa (nie)jednorodność; wewnętrzne podziały ze względu na język ojczysty; parametry demograficzne; relacje społeczno-polityczne między wyodrębnionymi podgrupami;
- odsetek osób bilingwalnych reprezentujących różne nasilenie wyżej wymienionych cech idiolektalnych w wyodrębnionych podgrupach;
- stereotypowy stosunek do każdego z języków („prestiz”); status danego języka (język rodzimy czy język imigrantów);
- stosunek do kultury poszczególnych społeczności mówiących językami „w kontakcie”;
- stosunek do bilingwizmu;
- (nie)tolerancja wobec mieszania języków i niepoprawnego wysławiania się w poszczególnych językach;
- relacje między grupą bilingwalną i społecznościami rodowitych użytkowników poszczególnych języków, których grupa bilingwalna jest marginalną częścią.

Weinreich podkreśla, że badania nad kontaktami językowymi nie mogą się ograniczać do analiz podejmowanych przez językoznawców, wskazując na znaczenie osadzenia społeczno-kulturowego zachowań językowych osób bilingwalnych [Weinreich 1964: 4]. Autor wymienia następujące czynniki niestrukturalne wpływające na występowanie interferencji językowej [Weinreich 1964: 5]:

- kontakt systemu językowego ze światem zewnętrznym;
- znajomość systemu przez dane osoby;
- wartość symboliczna, jaką system może osiągnąć;
- emocje, jakie budzi system.

2.1.9. Sytuacje kontaktu językowego

Pojęcie sytuacji kontaktu językowego odnosi się do pozajęzykowych uwarunkowań ekspozycji grup ludności na wypowiedzi w dwóch językach (lektach), w wyniku czego te grupy stają się mówcami-słuchaczami obu lektów. Można wyróżnić następujące sytuacje kontaktu językowego:

- społeczności żyjące na terenach graniczących z innym państwem, w którym obowiązuje inny język;
- społeczności na terenach podbitych przez inne grupy społeczne posługujące się innym językiem;
- emigranci;
- społeczności posługujące się dialektami, wchodzące w interakcję z użytkownikami nacjelektu, np. w szkołach lub kontaktach urzędowych.

Do tych sytuacji, opisujących zrównoważoną ekspozycję grup ludności na dwa lekty (lub więcej), należy dodać jeszcze dwie, różniące się od nich pewnymi cechami:

- dzieci w mieszanych rodzinach (nie tworzą społeczności);
- przejmowanie elementów obcojęzycznych przez osoby monolingwalne (które odgrywają podstawową rolę w rozprzestrzenianiu się zapożyczeń w społeczeństwach przeważnie monolingwalnych, np. polskim).

2.1.10. Polilektalne konsekwencje kontaktu językowego

Trwający dłuższy czas wpływ obcej kultury będący wynikiem ekspansji militarnej lub ekonomicznej prowadzi do zmian w etnolekcie kultury-biorcy. Na substrat istniejący przed okresem kontaktów i zmian nawarstwia się superstrat „naniesiony” w wyniku kontaktów. W opisanych warunkach – ekspansji militarnej/ekonomicznej – na obcą kulturę i jej wytwory, w tym język, są ekspozowane szerokie rzesze użytkowników języka, co sprzyja przejmowaniu i rozprzestrzenianiu się zapożyczeń. Historia zna liczne przypadki tego typu kontaktów, w których jedna strona zajmuje pozycję dominującą: w ten sposób np. w języku staroangielskim pojawiły się elementy przejęte z łaciny, a następnie z języka francuskiego.

Ślady substratu w leksyce mogą wynikać z kilku powodów [Haspelmath *ibid.*]:

1. Mogą dotyczyć nazw przedmiotów i pojęć nieznanymi kulturze języka dominującego (superstratu) – najczęściej przejmowane elementy substratu to nazwy miejscowe, a następnie np. nazwy lokalnych gatunków roślin i zwierząt; 2. Mogą być wynikiem wcześniejszego zapożyczenia przez język dominujący; 3. Mogą wynikać z chęci grupy przejmującej język dominujący (i zarzucającej rodzimy substrat) do zachowania pewnej odrębności; 4. Niekiedy to grupa dominująca społecznie zarzuca swój język na rzecz języka grupy niedominującej. W takich przypadkach można się spodziewać, że pewne elementy języka dominującego zdążyły przeniknąć do języka niedominującego oraz że członkowie społeczności zarzucającej język zabiorą większy „bagaż” do języka, który przejmują. Ta sytuacja jest określana jako wpływ superstratu.

Opisane uwarunkowania pojawiania się zapożyczeń w języku wskazują na rolę, jaką odgrywa prestiż języka będącego źródłem zapożyczeń. Prestiż można osiągnąć różnymi środkami: w czasach historycznych bywał on wynikiem przewagi militarnej i ekonomicznej, w późniejszych czasach znaczenie miał także stopień rozwoju kultury i wynikające z niego pragnienie naśladowania obcych wzorców kulturowych. To właśnie legło u podłoża przeróżnych mód językowych, których odzwierciedleniem w języku polskim jest np. słowo makaronizm.

2.2. Zapożyczenia

2.2.1. Podatność na zapożyczenia w języku

Już w XIX w. zdawano sobie sprawę, że niektóre elementy języka są łatwiej zapożyczane niż inne. W 1881 r. William Dwight Whitney zaprezentował skalę łatwości zapożyczania: najłatwiej zapożyczane są rzeczowniki, następnie inne części mowy, sufiksy, końcówki fleksyjne, a na końcu dźwięki mowy [Haugen 1950: 224]. Transfer niektórych z wymienionych klas elementów towarzyszy w rzeczywistości zapożyczaniu innych: elementy słowotwórcze są wyodrębniane z zapożyczonych słów, a następnie łączone z rdzeniami rodzimymi, podobny mechanizm działa w przypadku zapożyczania końcówek fleksyjnych i dźwięków mowy. Jak pisze Sankoff, wprowadzenie obcojęzycznego materiału leksykalnego niesie ze sobą „bagaż” nie tylko natury fonologicznej, ale często także morfologicznej i składniowej [Sankoff 2001: 5–6].

Weinreich podkreśla, że interferencja nieuchronnie prowadzi do zmian w podsystemach języka charakteryzujących się większym stopniem wzajemnych powiązań między elementami, tj. bardziej wyraźną strukturą, czyli „w prawie całym systemie fonemów, dużej części morfologii i składni oraz niektórych polach słownictwa (stopnie pokrewieństwa, barwy, pogoda itp.)” [Weinreich 1964: 1]. Przejęcie obcego elementu w taki sposób, że zostaje on po prostu dodany do zbioru wcześniej istniejących, jest możliwe w „części składni oraz luźniej powiązanej leksyki”, jednak i w takich przypadkach nie można wykluczyć wpływu zapożyczenia na relacje w obrębie całego podsystemu.

Haugen [1950: 224] przedstawia dane na temat frekwencji poszczególnych części mowy wśród zapożyczeń na podstawie trzech badań społeczności bilingwalnych. Wyniki każdego badania były zbliżone: rzeczowniki stanowiły 70–75% zapożyczonych słów, czasowniki 18–23%, przymiotniki 3–4%, przysłówki i przyimki ok. 1%, a wykrzykniki 0,5–15%. Późniejsi autorzy [Matras 2009] piszą o podobnej kolejności. Zdecydowana dominacja rzeczowników jest tłumaczona tym, że większość zapożyczeń zaspokaja potrzebę nazwania nieznanymi danej społeczności przedmiotów, często pochodzących z innych kultur. Weinreich [1964: 37] rozważa kilka logicznie uzasadnionych sytuacji, w których najczęściej zapożyczaną klasą wyrazów nie byłyby rzeczowniki: w kontakcie języka indoeuropejskiego z polisyntheticznym ten ostatni przejąłby zapożyczane elementy leksykalne w postaci czasowników; nierzeczowniki mogłyby dominować także w przypadku zapożyczania leksemów o znaczeniu abstrakcyjnym, np. związanych z życiem duchowym. Ten sam autor [ibid. 36] zauważa, że oprócz odsetka zapożyczeń należących do różnych części mowy, należy zwracać uwagę na częstość występowania tych zapożyczeń, a uzyskane wyniki należy także odnieść do ogólnej liczebności okazów tych części mowy w języku: stwierdzenie w badanym korpusie wypowiedzi kilku wystąpień

zapożyczenia, należącego do zwykle mało licznej klasy wykrzyknień, należy uznać za fakt ważniejszy niż zarejestrowanie podobnej liczby wystąpień zapożyczonego rzeczownika.

Pisząc o wpływie zapożyczeń na system języka-biorcy, Haugen [1950: 226] dochodzi do wniosku, że ponieważ bardziej zamknięte podsystemy są najbardziej odporne na wpływy obcojęzyczne, wpływ zapożyczeń na system języka-biorcy będzie niewielki. Autor podaje przykład łacińskich i greckich rzeczowników wprowadzonych do j. angielskiego wraz z oryginalnymi formami liczby mnogiej: *phenomena*, *indices* i określa losy wprowadzonych końcówek fleksyjnych jako niepewne. Choć inni autorzy wskazują na parę Sg. *octopus*- Pl. *octopi* ('ośmiornica', z greckiego) jako przykład rozszerzenia zakresu użycia końcówki fleksyjnej poza pierwotny paradygmat (rzeczowniki łacińskie zakończone na *-us*), należy zakładać, że monolingwalni użytkownicy języka angielskiego, którzy używają formy *octopi*, nie są świadomi pochodzenia formy liczby pojedynczej tego słowa z innego języka niż końcówka liczby mnogiej, której używają. Lepszą ilustracją dodania zapożyczonego elementu do zamkniętego podsystemu fleksyjnego jest nieproduktywna obecnie w języku polskim końcówka *-a* przejęta z łaciny wraz z konkretnymi rzeczownikami (*frukta*, *pakta*), a później używana także jako wykładnik liczby mnogiej niektórych rzeczowników rodzimych (*grunta*, *koszta*) [Cyran 1974].

Zapożyczenia wykazują dużą wariantywność formalną, gdyż są pozbawione typowych dla języka-biorcy wykładników takich kategorii jako rodzaj gramatyczny czy liczba [Haugen 1950: 225]. Włączanie większości zapożyczeń w paradygmat jednej z kilku możliwych kategorii (np. rodzaju męskiego) „wzmacnia” tę kategorię [Haugen 1950: 226]. Niektóre morfemy związane, które mogą nieść znaczenia inne niż znaczenia morfemów słotwórczych języka-biorcy, mogą zostać wyodrębnione przez użytkowników języka-biorcy i wzbogacić jego morfemikon.

2.2.2. Rodzaje zapożyczeń

W literaturze anglojęzycznej termin odpowiadający znaczeniem słowu „zapożyczenie” to *borrowing*. Jest to neosemantyzm, podobnie jak rzadziej obecnie używany polski synonim terminu zapożyczenie – pożyczka (pożyczka językowa). *Borrowing* w języku ogólnym to rzeczownik utworzony od czasownika *borrow*, tj. *pożyczać* (*od kogoś*). Jako neosemantyzm termin *borrowing* budził pewne kontrowersje. Akcentowano różnice semantyki tego wyrazu w języku ogólnym i w terminologii lingwistycznej. E. Haugen [1950: 211] określił wybór tego słowa w charakterze terminu jako „prawie tak samo niefortunny jak ‘mieszanie’ (języków)”, podkreślając, że do zapożyczenia w języku dochodzi bez zgody, a nawet wiedzy „pożyczającego” i nie ma konieczności zwrotu pożyczki. Z analogicznych powodów odrzuca

„kandydaturę” słowa *stealing* (kradzenie), a także *adoption* – tu ze względu na trudności z utworzeniem określenia zapożyczonego elementu⁸.

W polskiej literaturze przedmiotu podobne zastrzeżenia podnosi E. Mańczak-Wohlfeld [1995: 14]: „(...) zapożyczenie (...) kojarzy się z czymś, co podlega zwrotowi, a nie zostało dane na zawsze (...). Powyższa uwaga prowadzi do wniosku, że termin *zapożyczenie* jest nieodpowiedni”. Wydaje się jednak, że słowo *zapożyczenie* – w odróżnieniu od określenia *pożyczka* – nie jest obciążone typowymi dla wielu, jeśli nie wszystkich, terminów-neosemantyzmów mylnymi skojarzeniami. Słowniki języka ogólnego podają w haśle *zapożyczenie* albo tylko znaczenie językoznawcze [Szymczak 1981III: 947], albo dodają bardzo zbliżone znaczenie „motyw przejęty z innego utworu lub innej tradycji” [Bańko 2000II: 1259], które także można uznać za specjalistyczne. Można więc wyciągnąć zgoła odmienny wniosek: polski termin nie jest neosemantykiem, a związek z pożyczaniem, które oznacza przekazanie innej osobie sumy pieniędzy lub pewnego przedmiotu w użytkowanie w perspektywie późniejszego jej zwrotu, jest na tyle rozmyty, dzięki różnorodności znaczeń realizowanych przez przedrostek *za-*, że nie można w ogóle mówić o negatywnym wpływie semantyki niespecialistycznej podstawy słotwórczej.

Inne określenia tego podstawowego pojęcia proponowane w opracowaniach anglojęzycznych to m.in. *transfer*, *transference* i *copying*. Pierwsze ma takie samo „obciążenie dziedziczne” co *borrowing* – znaczenie słowa *transfer* również wiąże się ze zmianą właściciela. *Copying* (‘kopiowanie’) [Johansson 2002] jest wolne od niepożądanego elementów semantyki, które obciążają wcześniej przytoczone propozycje, jednak i tu można wysunąć zastrzeżenia natury językowej: wynik kopiowania ma być z założenia jak najbardziej podobny do oryginału, natomiast w przypadku zapożyczeń z upływem czasu dochodzi zwykle do zniekształceń pierwotnego „lustrzanego odbicia” (adaptacja fonetyczna, graficzna, fleksyjna), a semantyka bywa zawężona od początku funkcjonowania zapożyczenia w innym języku, a potem może ewoluować w sposób niezależny od obcojęzycznego pierwowzoru. Dyskusje na temat doboru właściwego określenia badanego zjawiska z reguły zresztą kończą się stwierdzeniem, że termin *borrowing* jest dobrze zadomowiony w dyskursie językoznawstwa kontaktowego i nie ma potrzeby jego zmiany. W niniejszym opracowaniu również poprzestaniemy na tym stwierdzeniu, zwłaszcza że najbardziej rozpowszechniony polski odpowiednik, jak staraliśmy się pokazać powyżej, jest poprawnie ukierunkowany semantycznie⁹.

⁸ Podobne zastrzeżenia wysuwa się w odniesieniu do wielu neosemantyzmów funkcjonujących jako terminy [Tabakowska 2008, 2015]. Jest to prawdopodobnie powodem zapożyczenia terminów-neosemantyzmów z języka angielskiego w postaci nieprzyswojonej zamiast kalkowania ich. Tę myśl rozwijam w rozdziale 3.

⁹ Rosnąca popularność wspomnianego wcześniej angielskiego terminu *contact-induced change* jest przykładem opisanego w poprzednim rozdziale zjawiska odchodzenia od określeń metaforycznych na rzecz terminów zbudowanych z członów endoderywowanych.

Termin *borrowing* jest, mówiąc precyzyjnie, używany w dwóch znaczeniach: 1. węższym: element przejęty z języka obcego (języka-dawcy) przez rodowitych użytkowników języka-biorcy, 2. szerszym: element przejęty w opisany wyżej sposób lub element języka ojczystego używany w wypowiedziach w języku obcym. Tę ostatnią sytuację – przenikanie elementów języka pierwszego do wypowiedzi w językach obcych, co spotyka się w wypowiedziach osób uczących się języków obcych, w tym także pierwszego pokolenia imigrantów – określa się jako *substrate influence* bądź *imposition* [Haspelmath 2009: 50], co można przetłumaczyć jako „narzucenie”. W przypadku osób uczących się języka obcego odsetek takich narzucanych elementów zmniejsza się wraz ze wzrostem biegłości w posługiwaniu się językiem obcym. W społeczeństwach bilingwalnych cechy substratu mogą stać się stałym elementem odmiany języka dominującego; na przykład angielszczyzna, jaką posługują się mieszkańcy Indii, ma pewne cechy języka hindi, które nie występują w nacjelektach Wielkiej Brytanii czy USA [Haspelmath 2009: 50]. Wpływ substratu zaznacza się najsilniej w sferze fonologii i składni (podczas gdy najwięcej zapożyczeń z języków obcych dotyczy słownictwa).

Haspelmath [ibid.] używa określenia *borrowing* jako hiperonimu *imposition*, a utrwalanie się elementów obcojęzycznych w idiolektach rodowitych użytkowników danego języka określa terminem *adoption*, o którym pisał także Haugen [ibid.]. Wydaje się jednak, że ze względu na częstość użycia, lepszym rozwiązaniem byłoby używanie *borrowing*/zapożyczenie w opisanym wyżej węższym znaczeniu i znalezienie hiperonimu tego terminu i terminu „narzucenie”. Byłby to jednocześnie hiperonim określeń *interferencja* i *zapożyczenie*. Dobrym kandydatem wydaje się termin *transferencja*. Termin ten jest używany w znaczeniu ‘zapożyczenie’ (ze względu na opisane wcześniej niepożądane elementy semantyki angielskiego czasownika *borrow* przeniesione z domeny źródłowej), ale spotyka się także próby upowszechniania go w bardzo szerokim znaczeniu, obejmującym zawartość semantyczną zarówno terminu *interferencja* (językowa), jak i *zapożyczenie*.

2.2.3. Przeniesienie a substytucja (kalkowanie)

Haugen [1950] wprowadził rozróżnienie między przeniesieniem (*importation*) obcojęzycznych elementów a ich substytucją (*substitution*). Wynikiem przeniesienia są zapożyczenia materialne, tzn. rzeczywiste elementy substancji języka-dawcy (fonemy, morfemy, leksemy itp.) funkcjonujące w języku-biorcy. Substytucja to użycie elementów obecnych wcześniej w języku-biorcy w sposób charakterystyczny dla języka-dawcy, np. użycie określonego leksemu w znaczeniu, które ma jego wieloznaczny odpowiednik w języku-dawcy, a którego ten leksem dotychczas nie miał w języku-biorcy (substytucja semantyczna). Zjawisko substytucji (kalkowania) można zaobserwować także w odniesieniu do innych podsystemów języka.

W słotwórstwie jego przejawem jest odtwarzanie struktury wyrazów podzielnych słotwórczo (np. *collider* – *zderzacz*), w składni jest to np. zmiana rekcji czasowników pod wpływem wzorców obcojęzycznych, a w podsystemie fonetycznym – użycie określonego fonemu w otoczeniu niespotykanym w wyrazach rodzimych (redystrybucja).

Choć wynikiem kalkowania jest zasadniczo wprowadzenie nowego znaczenia istniejącej jednostki leksykalnej lub utworzenie nowej, niekiedy znaczenie przeniesione istniało już wcześniej w języku-dawcy, lecz dany element nie był często używany. Pod wpływem wzorca obcojęzycznego dany element użyty w określonym znaczeniu zyskuje na popularności: leksem wypiera częstsze niegdyś synonimy, a morfem słotwórczy czy fleksyjny staje się bardziej produktywny. Takie przypadki noszą angielską nazwę *frequency borrowing* [Gómez Capuz 1994]. Przykładem może być częstsze użycie form strony biernej zamiast form nieosobowych czasownika w języku polskim pod wpływem języka angielskiego, gdzie formy nieosobowe nie istnieją lub wzrost popularności –*s* jako końcówki liczby mnogiej rzeczowników w języku niemieckim [Nettman-Multanowska 2003: 114].

2.2.4. Podział zapożyczeń

Możliwe są rozmaite klasyfikacje zapożyczeń. Podział pożyczek leksykalnych na zapożyczenia „konieczne” i „zbyteczne” oraz podział uwzględniający zapożyczenia właściwe i kalki zostały przypomniane powyżej. Oczywiście wydaje się opisywanie zapożyczeń w odniesieniu do języka, z którego pochodzą (anglicyzmy, bohemizmy, latynizmy itp.), uwzględniając także obecność ewentualnych języków pośredniczących (zapożyczenia bezpośrednie i pośrednie). Chociaż domyślnie zapożyczenie zostaje przejęte z innego nacjelektu, w niektórych opracowaniach zwraca się także uwagę na oś nacjelekt–dialekty, a także nacjelekt–technolekty, nacjelekt–socjolekty itp. Za osobną kategorię zapożyczeń uważa się niekiedy także terminy używane (zwykle w metaforycznym znaczeniu) w innych technolektach niż te, z których się wywodzą [ISO 704: 2009].

W tradycji strukturalistycznej zapożyczenia klasyfikuje się przede wszystkim w odniesieniu do podsystemu języka, do którego należą. Weinreich [1964] wyróżnił zapożyczenia foniczne, gramatyczne i leksykalne. W późniejszych pracach najwięcej uwagi poświęcano tym ostatnim; niewiele opracowań zawiera bardziej kompleksowe ujęcia i podziały. Szersze klasyfikacje pożyczek językowych można znaleźć w pracach J. Gómeza Capuza [1997] i M. Zabawy [2011: 72–73], którzy wymieniają następujące rodzaje zapożyczeń:

- 1) zapożyczenia leksykalne (w tym semantyczne, tj. kalki znaczeniowe),
- 2) zapożyczenia morfologiczne słotwórcze,
- 3) zapożyczenia gramatyczne (morfologiczne fleksyjne i składniowe),

- 4) zapożyczenia foniczne (fonemiczne i prozodyczne),
- 5) zapożyczenia ortograficzne i interpunkcyjne,
- 6) zapożyczenia pragmatyczne.

Najpowszechniejszym i najczęściej analizowanym rodzajem zapożyczeń są zapożyczenia leksykalne. Słowo *zapożyczenie* bez określeń towarzyszących bywa używane właśnie w tym znaczeniu, tj. jako odpowiednik angielskiego *loanword* (które pochodzi od niemieckiego *Lehnwort*), a nie *borrowing*. Zapożyczenia w obrębie leksyki są najbardziej zauważalne i dlatego poświęca się im najwięcej uwagi. Jak wcześniej wspomniano, transfer cech morfologicznych, składniowych i fonicznych może być „produktem ubocznym” przeniesienia elementów leksykalnych, np. [Thomason 2006: 671] napływ leksyki francuskojęzycznej do języka angielskiego po najeździe Normanów w XI w. spowodował zmianę zasady akcentowania wyrazów: w leksyce prenormańskiej akcent wyrazowy padał na pierwszą sylabę, natomiast w późniejszym okresie ukształtowała się reguła uwzględniająca pewne cechy (*lax/tense*) ostatniej samogłoski w wyrazie oraz liczbę spółgłosek następujących bezpośrednio po tej samogłosce. Z kolei zapożyczenie do języka polskiego szeregu rzeczowników łacińskich zakończonych w liczbie mnogiej na *-a* (*pakta*), spowodowało rozciągnięcie zasady tworzenia liczby mnogiej w takich słowach na niektóre wyrazy rodzime (*grunta*).

2.2.4.1. Zapożyczenia leksykalne

2.2.4.1.1. Przyczyny zapożyczeń leksykalnych

Zapożyczanie jest jednym z trzech sposobów wzbogacania leksykonu danego języka, obok nadawania nowych znaczeń istniejącym jednostkom leksykalnym (neosemantyzacja) i tworzenia nowych połączeń morfemów lub wyrazów lub zupełnie nowych niepodzielnych słowotwórczo sekwencji fonemów (neologizacja). Jednym z powodów zapożyczania jednostek leksykalnych jest nieobecność pojęć, które one wyrażają, w kulturze społeczności użytkowników języka-biorcy (zapożyczenia kulturowe, *intimate/cultural borrowings* [Bloomfield 1933], przeciwstawiane, jak wcześniej wspomniano, *core/luxury borrowings*, które mają wcześniejsze odpowiedniki w języku-biorcy). W języku polskim na określenie pożyczek pierwszego rodzaju przyjęto nazwę „zapożyczenia konieczne”, a drugiego – „zapożyczenia zbyteczne”. Pierwsza nazwa wydaje się jednak nieadekwatna, gdyż sugeruje, że zapożyczenie było jedynym sposobem nadania nazwy danemu pojęciu, podczas gdy użytkownicy języka zawsze mogą skorzystać z dwóch pozostałych wyżej wymienionych technik nominacji, jak pokazują przykłady cytowane przez Haspelmatha [2009: 47]: w wielu językach północnoamerykańskich Indian używa się rodzimych odpowiedników takich pojęć jak ‘ryż’, ‘zegar’ czy ‘tydzień’, które zostały przejęte od europejskich najeźdźców. Składiną zapożyczenia kulturowe

można rozpoznać w słowach oznaczających pojęcia pozornie znane przed przejęciem zapożyczenia. Również Haspelmath [ibid. 50] przedstawia argumenty na rzecz uznania, zapożyczonego przez jedną z grup etnicznych syberyjskiej Jakucji z języka rosyjskiego, słowa oznaczającego ‘dach’ (kiri: sa< ros. kryśa) za zapożyczenie kulturowe: choć chaty w tej społeczności były kryte także przed okresem kontaktów z Rosjanami, dachy były wykonane z takiego samego materiału, mieszanki ziemi i łajna krowiego, co ściany. Rosyjskie dachy były więc innowacją architektoniczną i odpowiednia nazwa została przejęta razem z pojęciem.

Pisząc o zapożyczeniach zbytecznych, Winter-Froemel zauważa, że one także zaspokajają określone potrzeby komunikacyjne użytkowników języka-biorcy natury afektywnej, emocjonalnej lub stylistycznej [Winter-Froemel 2017: 25]. Szukając określeń bardziej neutralnych niż *konieczne / zbyteczne / luksusowe*, Winter-Froemel proponuje rozróżnianie zapożyczeń katachrestycznych (wypełniających lukę leksykalną) i niekatachrestycznych (niezwiązanych z wypełnieniem luki leksykalnej).

Haspelmath uważa, że w społecznościach bilingwalnych wybór zapożyczenia w miejsce formacji rodzimej następuje, gdy wystarczająco duża jest liczba osób posługujących się oboma językami. Wtedy leksemy języka-dawcy są znane odpowiednio dużemu odsetkowi użytkowników języka-biorcy i ich użycie w wypowiedziach jest wygodniejsze niż posługiwanie się rodzimymi odpowiednikami. Odpowiada to przejściu z pierwszej do drugiej fazy bilingwizmu wg Haugena. Preferowanie odpowiedników rodzimych może nadal występować, jeżeli w społeczności przeważa chęć zaznaczenia własnej odrębności etnicznej, która może przejawiać się tendencjami purystycznymi w języku. W XIX-wiecznej Polsce zapożyczenia z języka niemieckiego budziły żywą reakcję poprawnościową i zostały w większości wykorzenione, jednak trwałym śladem wpływów niemieckich są obecnie liczne kalki, np. *listonosz* czy *dworzec kolejowy* [Walczak 2010].

W przypadku zapożyczeń mających wcześniej istniejące odpowiedniki w języku-biorcy, jak pisze Haspelmath [ibid. 248], jedynym wyjaśnieniem wydaje się odwołanie do prestiżu języka-dawcy, chęci utożsamienia się z jego rodowitymi użytkownikami, którzy mogą imponować użytkownikom języka-biorcy np. wyższym poziomem rozwoju cywilizacyjnego, kulturowego, gospodarczego itp. Rozpowszechniony bilingwizm i w tym przypadku ma odgrywać ważną rolę: jak pisze Haspelmath, gdy wszyscy rozumieją słowa w obu językach, mówca zostanie zrozumiany bez względu na to, z jakiego języka słowa użyje.

Haspelmath wyróżnia także zapożyczenia „terapeutyczne” [ibid. 50], np. przejęcie leksemu obcojęzycznego w sytuacji, gdy odpowiadający mu leksem rodzimy stał się np. językowym tabu (ogólniej mówiąc, zmienił nacechowanie stylistyczne) lub gdy wyraz rodzimy ma w wyniku zmian fonetycznych brzmienie zbyt podobne do wymowy innego wyrazu – zapożyczenie jest tutaj sposobem uniknięcia homonimii.

Podsumowując, czynniki wpływające na łatwość zapożyczania można podzielić na dwie szerokie grupy [Haspelmath 2009: 35]:

- czynniki społeczne i postawy (prestż języka-dawcy, postawy purystyczne);
- czynniki gramatyczne (np. twierdzenie, że czasowniki zapożyczają się trudniej niż rzeczowniki, gdyż wymagają większej adaptacji gramatycznej).

W dokładniejszym opisie Weinreich [1965: 56–58] wymienia jako najważniejszy czynnik pozajęzykowy potrzebę nazwania nowych obiektów (osób, miejsc, pojęć), co jest oczywiście najbardziej powszechną przyczyną innowacji leksykalnej także wewnątrz języka. Zapożyczenia tego typu spełniają kryteria zapożyczeń kulturowych i pokazują, czego dana kultura nauczyła się od innych. Weinreich podaje przykład wpływu języka rumuńskiego na polski i ukraiński, który ograniczył się przede wszystkim do sfery środowiska górskiego oraz wypasu bydła. Zapożyczenie leksemów nieznannej kulturze społeczności języka-biorcy jest bardziej optymalne pod względem ekonomii języka niż tworzenie rodzimych określeń. Potrzeba nominacyjna dotyczy, co oczywiste, zapożyczeń określanych jako konieczne. Do pozajęzykowych motywacji zapożyczeń w ogóle należy zaliczyć także dominację kulturową i polityczną oraz prestż obcego języka, a także dwujęzyczność danej społeczności [Grzega 2003].

Galinsky [1971] i Grzega [2003] wymieniają wewnątrzjęzykowe przyczyny zapożyczania odnoszące się do pożyczek koniecznych:

- zapożyczanie w celu odtworzenia rozgraniczeń, które wcześniej nie istniały w języku-biorcy, jak np. zapożyczenie leksemu *clever* do języka niemieckiego zwiększyło rozczłonkowanie pola semantycznego ‘inteligentny’;
- skrótowość zapożyczeń, np. zapożyczenia *trend* czy *sex appeal* są krótsze niż ich możliwe peryfrazy w języku niemieckim;
- żywość zapożyczeń – dotyczy to kalk, które wprowadzają do języka nieznane wcześniej metafory, np. *brainwashing* ‘pranie mózgu’, *summit conference* ‘konferencja na szczycie’.

Wśród przyczyn wewnątrzjęzykowych, dotyczących zapożyczeń określanych jako zbyteczne, Weinreich wymienia:

- niską frekwencję danego leksemu rodzimego, co powoduje jego destabilizację idiolektalną i grozi zapomnieniem. W takiej sytuacji w mózgu osoby bilingwalnej może dojść do zastępczego użycia leksemu obcojęzycznego;
- „złośliwą” (oryg. *pernicious*) homonimię, wzmiankowaną wcześniej. Weinreich podaje jednak także przykłady zapożyczeń, które wprowadziły homonimię do języka-biorcy, np. *muwić* (w zn. ‘poruszać się [*to move*]’) w polskiej społeczności w USA i *mówić*;
- utratę ekspresyjności słów o ładunku emocjonalnym. Niektóre pola semantyczne, np. mówienie, bicie, spanie, brzydota – charakteryzują się ciągłym zapotrzebowaniem na synonimy, z których część może pochodzić z innych

języków. Zbliżone motywacje kierują zapożyczaniem eufemizmów oraz ich przeciwieństw (w slangu);

- Grzega [2003] dodaje do tej listy zapożyczanie słów podobnych do wcześniej zapożyczonych wyrazów i potrzebę zabawy słowami.

W odniesieniu do osób bilingwalnych Weinreich [1964: 59] podaje trzy dodatkowe czynniki:

- świadomość niedostatecznego rozczłonkowania pola semantycznego pojawia się w sytuacji, gdy jeden leksem w języku-biorcy ma znaczenie obsługiwane przez dwa lub więcej leksemów w języku-dawcy;
- wartości społeczne przypisywane językowi-dawcy i jego użytkownikom (prestż). W społecznościach imigranckich masowe zapożyczanie jest oznaką dążenia do akulturacji. Jeżeli język-dawca budzi pejoratywne skojarzenia, zapożyczenia również będą używane w negatywnych kontekstach, np. społeczność francuskojęzyczna w Szwajcarii nie jest wysokiego mniemania o współmieszkańcach mówiących po niemiecku, w związku z czym zapożyczenia z niemieckiego notuje się w takich polach semantycznych jak „kobiety wątpliwego prowadzenia się lub brzydko ubrane... nieuprzejmość, ordynarność, indolencja, lenistwo, chciwość”;
- dodatkowo użycie słowa obcojęzycznego przez osobę bilingwalną może też być wynikiem zwykłego przeoczenia.

W pracy dotyczącej anglicyzmów w języku japońskim Rebeck [2002: 55–57] wymienia kilka przyczyn zapożyczeń świadczących o współwystępowaniu czynników językowych (semantycznych), jak i pozajęzykowych (pragmatycznych):

Zapożyczenia *kea waakaa* (ang. *care worker* ‘pracownik opieki społecznej’), *bariafurii* (ang. *barrier free* [‘mieszkanie itp.] bez barier’) umożliwiły nazwanie nowych zjawisk w japońskim społeczeństwie, gdzie osoby starsze nie mogły już liczyć na pomoc ze strony wielopokoleniowej rodziny i korzystały z pomocy wykwalifikowanych pracowników i dostosowań w mieszkaniach. Potrzeba nazewnictwa zrodziła się w wyniku równoległego rozwoju sektora usług społecznych w Japonii i krajach anglojęzycznych, a sięgając głębiej, występowania równoległych tendencji społecznych i demograficznych (wydłużanie się życia).

Zapożyczenie *sekuhara* (ang. *sexual harassment* ‘molestowanie seksualne’) umożliwiło nazwanie zjawiska, które istniało w japońskiej kulturze, ale nie miało nazwy. Dzięki temu zapoczątkowano dyskusję nad tym zjawiskiem w społeczeństwie. Podobne motywacje warunkowały zapożyczenie określeń *domesuchikku baiorensu* (ang. *domestic violence*, ‘przemoc domowa’), *stooka*, (ang. *stalker*, ‘natrętny wielbiciel kogoś znanego’).

Zapożyczenia takie jak *inboomudo konsento* (ang. *informed consent* ‘świadoma zgoda [na udział w badaniu klinicznym]’) były związane ze zmianami postaw społecznych, np. dążeniem do większej otwartości ze strony instytucji publicznych (nie tylko w medycynie).

Niektóre zapożyczenia terminologiczne, jak np. *sofuto wea* (ang. *software*, ‘oprogramowanie’), *sutoresu* (ang. *stress* ‘stres’), jak pisze autor, umożliwiają Japończykom lepszą komunikację w globalizującym się świecie. Pisząc o terminach informatycznych, autor stwierdza, że ich liczba rośnie tak szybko, że brak czasu na tworzenie rodzimych odpowiedników.

Względy wewnątrz- i zewnątrzjęzykowe odgrywają rolę w przypadku zapożyczonych terminów używanych w reklamach, np. *koraagen* (ang. *collagen* ‘kolagen’) *ion* (ang. *ion* ‘jon’) oraz *furiirajikaru* (ang. *free radical* ‘wolny rodnik’), które oprócz wypełniania luk leksykalnych przydają przekazowi naukowej solidności. Rebuck [ibid.] stwierdza, że mniej zapożyczeń można spotkać w reklamach dotyczących zdrowia i urody niż w reklamach nowinek technicznych.

Mniej rozpowszechnione terminy, np. *anti gurabeti faamingu rifuto kuriimu* (rodzaj kosmetyku, ang. *anti-gravity firming lift cream*) w reklamie kremu do twarzy, nie zostaną zrozumiane przez większość docelowych odbiorców i służą wzbudzeniu u odbiorców poczucia niższości, a także poczucia wyższości u osób, które rozumieją obcojęzyczny wtręt, co ma się przekładać na cieplejszy stosunek do produktu.

Autor wyróżnia także zapożyczenia motywowane wyłącznie pragmatycznie (używane w celu osiągnięcia „efektów specjalnych”).

Użycie wtrętów angielskich *haato bureikingu* (ang. *heart breaking* ‘łamiący serce’) oraz kompletnej jednostki zdaniowej *ui masuto faito terrorizumu*, (ang. *we must fight terrorism* ‘musimy zwalczyć terrorizm’) w przemówieniu premiera Japonii miało dać mu bardziej międzynarodowy wydźwięk, a także wywrzeć bardziej pozytywne wrażenie niż użycie „wytartych” japońskich określeń.

Zapożyczenia nazywające atrybuty zachodniego stylu życia w reklamach: *shiroi kuraun wa, shiawase na hairaifu no shocho – kuraun* (ang. *crown* ‘korona (nazwa handlowa)’) i *hairaifu* (ang. *highlife* ‘wyższe sfery’) wiążą się z wyobrażeniami lepszego życia. *Hausukiipingu* (ang. *housekeeping*, ‘prace domowe’) lepiej kojarzy się z nowoczesnością w kuchni niż japońskie słowo *kaji*. Podobnie użycie słowa *misesu* (ang. *Mrs.* ‘pani’) w reklamie kuchni niesie bardziej pozytywny wizerunek „kobiety wyzwolonej” niż *okusan*.

Angielskojęzyczne odpowiedniki japońskich określeń np. stanowisk pracy w ogłoszeniach o pracę dowartościowują dany zawód, np. *koochingu sutaffu* (ang. *coaching staff* ‘personel szkolący’) w ogłoszeniu o pracę w ośrodku sportowym kreuje wizerunek zawodu wymagającego specjalnych umiejętności w porównaniu z rodzimym *shidooin* ‘instruktor’. W sferze biznesu podobna jest funkcja zapożyczeń *konbenshon hooru* (ang. *convention hall* ‘sala konferencyjna’), *oopuningu seremonii* (ang. *opening ceremony* ‘ceremonia otwarcia’).

Powyższe przypadki należy odróżniać od sytuacji, gdy istnieją różnice semantyczne między pojęciem „zachodnim”, reprezentowanym przez zapożyczenie, i znaczeniem tradycyjnego wyrazu japońskiego, jak np. między wyrazami o znaczeniu

‘ogrodnictwo’: *gaadeningu* (ang. *gardening*) [Rebuck 2002: 59] a *engei*, ponieważ zachodnie ogrody wyglądają inaczej od japońskich. Podobnie zapożyczony wyraz o znaczeniu ‘jabłko’ *appuru* (ang. *apple*) jest używany w odniesieniu do zachodnich dań z jabłkami, np. szarlotki. Analogicznie *furuutsu* (ang. *fruit*) występuje często w złożeniach opisujących zachodnie potrawy, np. *furuutsu keeki* (ang. *fruit cake* ‘ciasto z owocami’), a ponadto oznacza zwykle cały owoc. Są także przypadki specjalizacji wzorców użycia w tekście, np. ‘użytkownik’ to *yuuzaa* (ang. *user*) w komunikacji biznesowej, ale nie jako forma adresatywna.

Kolejnym aspektem pragmatycznych uwarunkowań obecności zapożyczeń w języku japońskim jest ich funkcja eufemistyczna. Jest ona szczególnie zaznaczona w obszarze seksu i higieny osobistej, np. pseudozapożyczenie *heanuudo* (od ang. *hair* ‘włosy’+*nude* ‘nagi’) oznacza zdjęcia pokazujące włosy łonowe, gdzie *hea* jest eufemizmem w stosunku do *inmou* ‘włosy łonowe’. Eufemizmy mogą także dotyczyć nazw własnych, jak płyn przeczyszczający *kuria* (ang. *clear* ‘jasny, przejrzysty’). W badaniu Rebucka eufemizmy występowały wyłącznie w polu higiena i pielęgnacja ciała. O analogicznym zjawisku pisze Galinsky [1971: 47–48] w odniesieniu np. do leksemu *strip-tease*.

Stanlaw [1999: 118] podaje przykłady z innych dziedzin: wzrost popularności użycia *mai* (ang. *my* ‘mój’) to też eufemizm: wyrażenia takie jak *mai hoomu* (od ang. *my+home* ‘dom’; ‘dom, który nie jest wynajmowany’) i *maikaa* (od ang. *my+car* ‘samochód’, ‘samochód należący do mnie’) odzwierciedlają odchodzenie od świadomości grupowej do bardziej indywidualistycznego społeczeństwa. *Mai* jest odbierane jako mniej bezpośrednie niż rodzime *watashi no* (‘mój’), które jest bardziej dobitne i podkreśla fakt posiadania.

Kolejne przykłady eufemistycznej funkcji zapożyczeń to m.in. *shinguru mazaa* (ang. *single mother* ‘samotna matka’) w miejsce *mikon nohaha* oraz *shirubaa* (ang. *silver* ‘srebro’) jako określenie osób starszych, np. w *shirubaa raifu* (od ang. *silver+life* ‘życie’; ‘życie na emeryturze’).

2.2.4.1.2. Identyfikacja zapożyczeń leksykalnych

W poszukiwaniu zapożyczeń należy porównywać stan języka w różnych punktach czasowych, ale jednocześnie badać, które z zaobserwowanych zmian mają swoje odpowiedniki w innych językach mogących być źródłem takich zapożyczeń [Haugen 1950]. Jednak wśród wyrazów, które w badanym okresie zostałyby uznane za leksykę rodzimą, mogą występować zapożyczenia pochodzące z wcześniejszych okresów. Jak pisze Haspelmath [2009: 37], można określić, który leksem jest zapożyczeniem, ale nie można stwierdzić ponad wszelką wątpliwość, że dany leksem nie jest zapożyczeniem. Nawet obecne w nowożytnych językach europejskich leksemy wywodzące się z języka praindoeuropejskiego mogły trafić tam z innego języka-substratu.

Zbieżność znaczeniowa podobnie brzmiących słów w różnych językach może także być przejawem ich onomatopeicznej natury, jak to ma miejsce w przypadku wyrazów naśladowujących głosy zwierząt [Haspelmath 2009: 44].

Po wysunięciu hipotezy, że dane słowo jest zapożyczeniem, ustalenie kierunku zapożyczenia może sprawiać pewną trudność. Haspelmath podaje przykład słowa w sanskrycie, którego fonetyka i brak indoeuropejskiego etymonu wskazuje, że mogło zostać zapożyczone z jęz. buruszaskiego, jednak istnienie w tym języku dużej liczby zapożyczeń z języków Indii uprawdopodobnia także odwrotny kierunek zapożyczania. Niekiedy w ustaleniu kierunku pomaga stwierdzenie podzielności słowotwórczej danego słowa w jednym języku i braku podzielności w drugim, np. w parze pl. *granica* – niem. *Grenze*, słowo niemieckie jest niepodzielne słowotwórczo, co wskazuje, że zostało ono przejęte (i zasymilowane) z j. polskiego, w którym ma wyraźnie wyodrębniający się sufix [Haspelmath *ibid.*]. Dowodem jest również asymilacja fonetyczna badanego słowa w jednym z porównywanych języków, a także stwierdzenie jego braku w języku (C) blisko spokrewnionym z jednym z porównywanych języków (B), lecz rozwijającym się bez kontaktu z potencjalnym źródłem zapożyczenia (A). W tej ostatniej sytuacji dawcą zapożyczenia jest język A, a biorcą język B. Jeżeli dany etymon występuje w obu spokrewnionych językach (B i C) oraz w niespokrewnionym języku A, wchodzącym w kontakt z B, kierunek zapożyczenia to z B do A. Kierunek łatwiej ustalić w przypadku słów oznaczających obiekty znane pierwotnie tylko jednej z badanych kultur.

Haugen cytuje za innym opracowaniem listę cech formalnych zapożyczonych jednostek leksykalnych, które mają pozwolić na zidentyfikowanie zapożyczeń na podstawie analizy *stricte synchronicznej*. Są to [Haugen 1950: 229]: obca ortografia, odmienności fonetyczne, nietypowy dla słów danego języka związek pisowni z wymową, rodzaj akcentu, struktura morfologiczna i słowotwórcza oraz znaczenie. Haugen dodaje jednak, że wiele tych cech można znaleźć także wśród wyrazów rodzimych, a ponadto istnieją zapożyczenia nieodróżniające się od wyrazów rodzimych pod tymi względami, np. *start*.

Analizując potencjalne zapożyczenia w wypowiedziach w społecznościach bilingwalnych [Haugen 1950: 227–228], nie należy również zapominać o możliwości używania przez te społeczności jednostek leksykalnych zapożyczonych dawniej (np. przed emigracją) oraz internacjonalizmów.

Trudności może również sprawić ustalenie, czy dana jednostka leksykalna jest kalką. Jak pisze H. Karaś [1996: 66], poza oczywistym warunkiem, jakim jest stwierdzenie istnienia w języku obcym odpowiednika danego wyrazu w języku obcym lub wyrazu o zbliżonym brzmieniu mającego znaczenie, które przeniknęło do języka-biorcy, faktami przemawiającymi za uznaniem danego użycia jednostki leksykalnej za kalkę są: duża rozbieżność między nowym a tradycyjnym znaczeniem wyrazu, tj. wyraźne przekraczanie przez nie rodzimej normy semantycznej,

oraz ograniczenie łączliwości neosemantyzmu do jednego czy kilku związków ustabilizowanych lub szczególnie częstych w języku-źródle.

2.2.4.1.3. Klasyfikacja zapożyczeń leksykalnych

Popularny podział pożyczek leksykalnych przedstawił E. Haugen w swojej wielokrotnie cytowanej pracy z 1950 r. Autor wykorzystał wcześniejsze prace niemieckiego językoznawcy W. Betza. Późniejsze klasyfikacje [np. Haspelmath 2009; Luciński 2006; Cyran 1974; Gómez Capuz 1997; Karaś 1996] nie wniosły w gruncie rzeczy znacznych zmian. Poniżej przedstawiamy klasyfikację Haugena z pewnymi modyfikacjami wskazanymi w późniejszych pracach. Nie omawiamy różnic między klasyfikacjami, w tym częściowego nakładania się zakresów niektórych pojęć w różnych klasyfikacjach. Krytyczne opracowanie wskazujące takie różnice, niedociągnięcia definicji i pewien chaos nazewniczy przedstawiła A. Witalisz [2012], pisząc m.in. o trudnościach rozróżniania zapożyczeń niezasymilowanych (*Fremdwort*) i zasymilowanych (*Lehnwort*) oraz o zbliżeniu definicji *loanblend* (hybryda) i *loan rendering* (kalka niedokładna).

Klasyfikacja zapożyczeń leksykalnych wg Haugena opiera się na przeciwstawieniu przeniesienia (*importation*) – substytucja (*substitution*) [1950: 212] oraz rozgraniczeniu formy i znaczenia. Przeniesienie formy i znaczenia jednostki leksykalnej z języka-dawcy prowadzi do powstania *loanwords* (zapożyczeń formalnosemantycznych/materialnych, zapożyczeń leksykalnych właściwych), a przeniesienie znaczenia i zastąpienie formy przez użycie formy leksykalnej istniejącej w języku-biorcy – do utworzenia kalk (*loanshifts*). Haugen [1950: 212] pisze, co prawda, o różnych stopniach oddalenia zapożyczenia od modelu (tj. odpowiedniej jednostki leksykalnej języka-biorcy), określając przeniesienie jako odtworzenie zapożyczonej jednostki leksykalnej w języku-biorcy w sposób wystarczająco podobny do modelu i uznając bardziej znaczące odstępstwa od modelu za przejaw substytucji, jednak z przedstawionego przykładu wynika, że autor ma na myśli substytucję na poziomie fonetycznym. Wymowy zapożyczeń dotyczy także uwaga o neutralizacji przeciwstawienia *importation/substitution* z powodu istnienia w obu językach identycznego fonemu [Haugen 1950: 213]. W odniesieniu do zapożyczeń leksemów ta opozycja nie ma charakteru gradualnego.

Częściowe przeniesienie formy podzielnej jednostki leksykalnej prowadzi do powstania *loanblends* (półkalk, nazywanych także hybrydami¹⁰), tj. formacji zawierających człon (morfem) przeniesiony i człon rodzimy zastępujący odpowiedni

¹⁰ To drugie określenie krytykują m.in. Obara [1989] i Witalisz [2012: 110], wskazując, że hybrydy, choć złożone z elementów różnojęzycznych, mogą nie mieć wzorca obcojęzycznego (np. *oscypekgate*, *autonaprawa*). Wydaje się, że wprowadzenie terminu *zapożyczenie hybrydowe* rozwiązałoby problem wieloznaczności zarówno określenia *hybryda*, jak i *półkalka*, które z kolei można opacznie utożsamić z pojęciem *kalki niedokładnej*.

człon obcy. Jako przykład, Haugen [1950: 214] omawia przeniesienie angielskiego *plum pie* ‘placek ze śliwkami’ przez społeczność imigrantów z Niemiec zamieszkujących stan Pensylwania jako /blauməpai/, w którym pierwszy człon został zastąpiony odpowiednim elementem niemieckim (*plum* → /blaumə/), a drugi został przeniesiony. Nie są hybrydami formacje złożone z zapożyczonych morfemów czy słów, ale utworzone na gruncie języka biorcy, np. *desk lamp* nie jest hybrydą w języku angielskim, chociaż człon *lamp* jest zapożyczeniem z greckiego. Jednak to połączenie wyrazowe powstało w języku angielskim i nie odzwierciedla odpowiedniego wyrażenia z języka greckiego [Haspelmath 2009: 39]. Weinreich podkreśla, że człon rodzimy w hybrydzie może mieć znaczenie zmodyfikowane pod wpływem homofonicznego wzorca obcojęzycznego, podając przykład *Grund-floor* (‘parter’) w mowie społeczności niemieckiej w amerykańskim stanie Wisconsin, na wzór ang. *ground-floor*.

Nazwą *semantic loan* Haugen określa wynik przeniesienia jednego ze znaczeń jednostki leksykalnej języka-dawcy na jej ustalony (w innym znaczeniu), istniejący wcześniej odpowiednik w języku-biorcy. Polska nazwa tego rodzaju zapożyczenia to *kalka semantyczna*. Jako przykład Haugen podaje portugalski przymiotnik *humoroso*, w etnolekcie społeczności monolingwalnej w Portugalii oznaczający ‘kapryśny’, który w społeczności portugalskiej w USA zyskał znaczenie ‘humorystyczny’, zgodne ze znaczeniem, jakie w języku angielskim ma wyraz *humorous*.

Rozszerzenie znaczenia może dotyczyć wyrazów podzielných słowotwórczo, a nawet wyrażen i zwrotów kilkuwyrazowych, które jednak są traktowane jako całość. Ważnym parametrem jest także stopień zbieżności wcześniej istniejących i nowych znaczeń: jeżeli nowe zapożyczone znaczenie pozostaje w logicznej bliskości z istniejącymi wcześniej, dochodzi do zwiększenia polisemii odpowiednika w języku-biorcy, natomiast jeżeli stopień rozbieżności semantycznej jest dość znaczny, mówimy o homonimii zapożyczeń. Granica między tymi pojęciami jest nieustalona. Haugen używa określeń odpowiednio *loan synonyms* i *loan homonyms* [Haugen 1950: 219]. To pierwsze określenie wydaje się dość niefortunne, gdyż wyraz użyty w przeniesionym znaczeniu niekoniecznie jest synonimem jakiegokolwiek innego wyrazu języka-biorcy, a nazywanie synonimami jednostek leksykalnych będących swoimi odpowiednikami w różnych językach nie jest ogólnie przyjęte. Określenie „rozszerzenie semantyki wyrazu” lepiej oddaje sens tego zjawiska. Podobną opinię wyraża Weinreich [1964: 50].

Gómez Capuz [1997: 86] rozróżnia trzy kategorie kalk semantycznych;

- a) nowe znaczenie nadane wyrazowi niespokrewnionemu etymologicznie z pierwowzorem, z którym ma wspólne inne znaczenie. Autor podkreśla, że nowe znaczenie jest metaforyczne. Przykład: ang. *hawk* i hiszp. *halcón* w znaczeniu wcześniejszym ‘jastrząb’ i nowym ‘polityk nieskory do ugody’.
- b) nowe znaczenie nadawane wyrazowi spokrewnionemu etymologicznie (podobnemu formalnie) z pierwowzorem. Wcześniejsze znaczenia

pierwowzoru i jego odpowiednika mają wspólne elementy. Przykład: ang. *conventional* i pol. *konwencjonalny* w znaczeniu wcześniejszym ‘tradycyjny’ i nowym ‘(o broni) niejądrowy’. Ta kategoria obejmuje w szczególności nowe znaczenia wyrazów zawierających rdzenie greckie i łacińskie.

- c) nowe znaczenie nadawane wyrazowi spokrewnionemu etymologicznie (podobnemu formalnie) z pierwowzorem. Wcześniejsze znaczenia tych wyrazów nie mają wspólnych elementów. Ten opis odpowiada kategorii *loan homonyms*.

Haspelmath [2009] wskazuje, odnosząc się do podanego przez Haugena przykładu użycia słowa *livraria* (o pierwotnym znaczeniu ‘księgozbiór domowy’) na określenie biblioteki (port. *biblioteca*) pod wpływem angielskiego *library* przez portugalskich emigrantów do USA, że bardziej oddalone znaczeniem od istniejących wcześniej w języku-biorcy identycznych formalnie jednostek zapożyczenia typu *loan homonym* można uznać za zapożyczenia materialne. Haugen [1950: 220] zauważa w tym kontekście, że nie istnieje system precyzyjnej klasyfikacji stopnia zbieżności semantycznej znaczenia kalki i pierwotnego znaczenia danego słowa w języku-biorcy.

J. Obara [1989: 61] nazywa kalki typu *loan homonym* akcydentalnymi, wyróżniając dodatkowo kalki leksykalne semantyczne asocjacyjne (substytucyjne). Jako przykład podaje polski czasownik *wyglądać*, który uzyskał znaczenie ‘mieć (jakiś) wygląd’ (obok pierwotnego ‘spozierać’) na wzór niemieckiego *aussehen*, odpowiadającego mu pod względem budowy słowotwórczej. Kalki asocjacyjne, choć zaliczane przez J. Obarę do kategorii leksykalnych kalk semantycznych, są podzielne słowotwórczo.

Kalki jednostek leksykalnych podzielnych słowotwórczo Haugen [1950: 215] dzieli w zależności od dokładności odtworzenia budowy pierwowzoru. W przypadku *loan translation* dochodzi do całkowitego odtworzenia składu morfemicznego lub morfemiczno-wyrazowego obcojęzycznego wyrazu (podzielonego słowotwórczo) bądź wyrażenia. W wyniku odtworzenia w języku-biorcy pojawia się niezleksykalizowane wcześniej zestawienie morfemów bądź wyrazów. Przykładem kalk pierwszego rodzaju jest czeskie *diva-dlo* ‘teatr’, utworzone na wzór greckiego *thea-tron* (‘patrzeć’ + ‘miejsce [suf.]’). Jako przykład drugiego rodzaju niech posłuży niemieckie słowo *herunter-laden* na wzór angielskiego *down-load* [Haspelmath 2009: 39].

Haugen traktuje *loan translation*¹¹ jako krańcowy przypadek *loanblend*, w którym po przeprowadzeniu analizy składu morfemowego danej jednostki leksykalnej

¹¹ Choć podane tu przykłady *loan translations* dotyczą zasadniczo formacji beczasownikowych, do tej kategorii należy także zaliczyć zwroty, a nawet kalki całych jednostek zdaniowych, np. *dawać zielone światło* i *fakty mówią same za siebie* [Witalisz 2015]. W przypadku tych ostatnich większa jest częstota występowania niedokładnych odwzorowań oryginałów.

użytkownik zapożyczający zastępuje wszystkie morfemy wyrazu bądź wyrażenia języka-dawcy ich ustalonymi odpowiednikami w języku-biorcy. W literaturze polskiej używa się na jej określenie nazwy kalka słowotwórcza (p. niżej). Kalki słowotwórcze odegrały ważną rolę w rozwoju słownictwa wielu języków: Greckie *sympatheia* zostało odtworzone w łacinie jako *com-passio*, w języku niemieckim jako *Mit-leid*, a w rosyjskim jako *so-bolez'novanie*. Ten sam wyraz został przeniesiony do języka angielskiego (*sympathy*), natomiast w języku polskim istnieje zarówno w formie przeniesionej (*sympatia*), jak i w postaci kalki słowotwórczej (*współ-czucie*), różniących się znaczeniem. Podobnie łacińskie *paen-insula* ‘prawie-wyspa’ zostało odtworzone w języku francuskim jako *presqu'île*. Kalki tego typu obejmują nie tylko złożenia, lecz także derywaty, np. *wł. marcat-ezza* ‘nacechowanie’, kalka ang. *marked-ness*), a także kilkuwyrazowe zestawienia, np. *marriage of convenience* ‘małżeństwo z rozsądku’ w języku angielskim na wzór francuskiego *mariage de convenance*.

U. Weinreich wprowadził termin *loan rendition*, oznaczający niepełne odtworzenie składu morfemowego zapożyczanego wyrażenia złożonego [Weinreich 1964: 51], tzn. substytucję ze zmianą niektórych semów wyrażanych morfemami wybranymi w języku-biorcy¹². Powstałej nowej jednostce leksykalnej nadaje się znaczenie identyczne ze znaczeniem obcojęzycznego wzorca, lecz struktura formalna obu jednostek leksykalnych nie jest taka sama. Przykładem może tu być pol. *półwysep* na wzór omówionego wcześniej łac. *paeninsula* (dosł. ‘prawie wyspa’), a także *dark horse* → *czarny koń* (*dark* ‘ciemny’) [Witalisz 2013]. W języku polskim funkcjonują takie nazwy tego rodzaju zapożyczeń jak *kalka niepełna* i *kalka niedokładna*. Kalki niedokładne mogą mieć tyle samo elementów znaczących co pierwowzór (*paeninsula-półwysep*), ale mogą także mieć mniej (hiszp. *azafata* ‘stewardesa’ jako odpowiednik ang. *air-hostess*) lub więcej (niem. *Vaterland* ‘ojczyzna’ jako odpowiednik łac. *patria*) elementów znaczących. Niedokładność odwzorowania może także dotyczyć gramatyki kalk, np. gdy pierwowzór jest złożeniem, a kalka zestawieniem, gdy zmianie ulega szyk wyrazów (jak w przypadku kalk terminów angielskich w języku polskim, w których wyraz określany jest pierwszym wyrazem, natomiast w pierwowzorze ostatnim), gdy są wykorzystywane różne przyimki lub zamiast analitycznej konstrukcji przyimkowej jest użyta syntetyczna forma przypadku lub gdy jest użyta inna część mowy, np. *miesiąc miodowy* z fr. *lune de miel* [Obara 1989: 61; Witalisz 2015: 79]. A. Witalisz [2015: 79] wyróżnia także niedokładność semantyczną, podając przykład wyrażenia *pierwsza dama* (ang. *first lady*), które w języku polskim jest używane także w znaczeniach, których nie ma oryginalne wyrażenie angielskie.

Ostatnią wyróżnianą przez Haugena kategorią dokładności kalk jednostek podzielnych słowotwórczo jest *loan creation*, tzn. utworzenie nowej jednostki

¹² Weinreich wprowadził ten termin jako odpowiednik *Lehnuebertragung* W. Betza.

leksykalnej w celu wyrażenia znaczenia leksemu istniejącego w innym języku. Budowa (skład wyrazowy/morfemiczny) utworzonej jednostki leksykalnej w niczym nie przypomina budowy jej pierwowzoru w języku-dawcy. Haugen [1950: 221] podaje przykład z języka Indian z plemienia Yaqui, którzy w celu oddania znaczenia *modlić się*, będącego najwyraźniej dla nich nowością kulturową, utworzyli wyraz *liósnóoka* (dosł. ‘rozmawiać z Bogiem’) z połączenia zapożyczenia formalnego *liós* (z hiszp. *Dios*, ‘Bóg’) oraz rodzimego *nóoka* (‘rozmawiać’). Przykładem utworzonym wyłącznie z morfemów rodzimych (w tym także pierwotnie zapożyczonych) jest *mitkind* (dosł. ‘spokrewnione dziecko’) w jidysz o znaczeniu odpowiadającym angielskiemu *sibling* (‘brat lub siostra, ktoś z rodzeństwa’). Słowo *sibling* jest we współczesnej angielszczyźnie niepodzielne słowotwórczo [Weinreich 1964: 51]. Kalki typu *loan creations* to także niem. *Umwelt* jako odpowiednik fr. *milieu* i *Kraftwagen* jako odpowiednik *automobil*.

Witalisz [2013] podaje w tym kontekście przykład *search engine* → *wyszukiwarka*. Zauważmy od razu, że jest to termin, mamy więc do czynienia z wtórną nominacją terminologiczną [Sager 1990]. Terminy rozpatrywane w tym kontekście wymagają odrębnego potraktowania, co szerzej opisano w rozdziale „Języki specjalistyczne”. Istotne wydaje się zbadanie, jak bardzo odległe muszą być znaczenia leksykalne oryginalnego wyrażenia i odpowiednika w innym języku, by nie mówić o odpowiedniku jako pewnego rodzaju zapożyczeniu. Zwróćmy uwagę, że niezwykle trudno byłoby utworzyć dla witryny komputerowej, której funkcją jest wyszukiwanie informacji w Internecie, nazwę nienawiającą do czynności szukania.

Kalki formalnie niezależne od swych pierwowzorów nie przez wszystkich badaczy są uznawane za zapożyczenia [por. Obara 1989: 17–20; Witalisz 2015] ze względu właśnie na brak związku znaczeń morfemów, jednak w odniesieniu do terminów najważniejsze wydaje się to, że tego rodzaju formacje są nośnikami wyrażonych wcześniej w innych językach pojęć, co przesądza o ich związku z odpowiednimi terminami obcojęzycznymi.

Przedstawiony klasyczny podział zapożyczeń leksykalnych nie do końca pokrywa się z klasyfikacjami spotykanymi w polskim piśmiennictwie. W szczególności dotyczy to kalk: polscy językoznawcy oprócz kalk semantycznych, odpowiadających *loan meaning extension*, wyróżniają kalki słowotwórcze i frazeologiczne, nie zajmują się natomiast stopniem zgodności struktury formalnej (dokładności odwzorowania) kalk z odpowiednimi jednostkami leksykalnymi języka-dawcy.

Podstawowy podział zapożyczeń leksykalnych w pracach polskich językoznawców wyróżnia zapożyczenia formalnosemantyczne (materialne, właściwe) i kalki (semantyczne, słowotwórcze, frazeologiczne). Zapożyczenia formalnosemantyczne to odpowiedniki *loanwords*. Kalka, jak u Haugena i Weinreicha, polega na odtworzeniu w języku-biorcy formy danego wyrazu czy połączenia wyrazowego z języka-dawcy przy użyciu leksemów/morfemów istniejących wcześniej w języku-biorcy.

Kalkowanym „materiałem” może być podzielny lub niepodzielny słowotwórczo wyraz, rzadziej połączenie wyrazowe, mający odpowiednik w języku-biorcy, podzielny słowotwórczo wyraz niemający formalnie identycznego odpowiednika w języku-biorcy lub kilkuwyrazowe zestawienie niemające formalnie identycznego odpowiednika w języku-biorcy. Wymienionym powyżej sytuacjom odpowiadają kolejno używane w literaturze przedmiotu określenia *kalka semantyczna* oraz *kalka strukturalna (słowotwórcza, frazeologiczna)*¹³. Podsumowuje to poniższa tabela:

Tabela 2.1. Klasyfikacja kalk leksykalnych.

Odzworowywany model	Przyjęta nazwa	Przykład
Wyraz z istniejącym odpowiednikiem w języku-biorcy	Kalka semantyczna	„ <i>rozwinąć</i> + nazwa objawu” na wzór ang. <i>develop definiować</i> w zn. ‘określać, determinować’ (np. <i>To, co przyjmujemy z zewnątrz, definiuje nasz nastrój</i>) na wzór ang. <i>define</i>
Połączenie wyrazowe z istniejącym odpowiednikiem w języku-biorcy	Kalka semantyczna (rzadkie)	<i>mapa drogowa</i> na wzór ang. <i>road map</i> (w zn. ‘plan działania, harmonogram, np. negocjacji’), <i>gorący kartofel</i> (‘temat, np. w świecie mediów, którym nikt nie chce się zająć’)
Podzielny słowotwórczo wyraz bez formalnie identycznego odpowiednika w języku-biorcy	Kalka strukturalna słowotwórcza	<i>nastolatek</i> na wzór ang. <i>teenager</i>
Połączenie wyrazowe bez formalnie identycznego odpowiednika istniejącego wcześniej w języku-biorcy	Kalka strukturalna frazeologiczna	<i>poprawność polityczna</i> na wzór ang. <i>political correctness</i> <i>mieć motylki w żołądku</i> na wzór ang. <i>have butterflies in one’s stomach</i>

Drapacz chmur to przykład kalki frazeologicznej z ang. *sky scraper*. Zauważmy, że wyraz *drapacz* jest z kolei kalką słowotwórczą – odzworowaniem struktury angielskiego *scrape+er*, gdzie *-acz* jest jednym z kilku możliwych przyrostków

¹³ Z monografii autorstwa polskich językoznawców poświęconych kalkom należy wymienić cytowane już wcześniej opracowania J. Obary [1989] oraz A. Witalisz (w języku angielskim) [2007, 2015].

wykorzystywanych do tworzenia nazw wykonawców czynności. Ponieważ znaczenie drugiego elementu kalki ‘chmury’ nie pokrywa się ze znaczeniem odpowiedniego wyrazu w angielskim frazeologizmie (*sky* ‘niebo’), kalkę należy sklasyfikować jako *loan rendition* (kalkę strukturalną niepełną).

2.2.4.1.4. Zapożyczanie morfemów słotwórczych

Do kręgu zapożyczeń leksykalnych można także zaliczyć zjawisko zapożyczania morfemów słotwórczych. O zapożyczeniu morfemu można mówić wtedy, gdy obcy morfem jest wykorzystywany do tworzenia słów, w których nie występuje w języku-dawcy.

Niezbędnym warunkiem transferencji morfemu słotwórczego jest występowanie w języku-biorcy pewnej liczby zapożyczonych wyrazów z danym morfemem [por. np. Weinreich 1964: 31–37; Gómez Capuz 1997: 85]. Przejście ilości w (nową) jakość nie odbywa się jednak automatycznie: ważnym czynnikiem jest przejrzystość zapożyczonych derywatów. Sołogub [2002] podaje przykład przyrostka *-ing* w języku rosyjskim, gdzie istnieje pewna liczba wyrazów zapożyczonych z tym sufiksem (*маркетинг, киднэппинг, холдинг, кастинг, боулинг, лизинг*), które jednak są słotwórczo niepodzielne, gdyż podstawy słotwórcze nie są kojarzone z określonym znaczeniem leksykalnym. Wyodrębnienie znaczenia morfemu słotwórczego jest łatwiejsze, jeżeli w języku-biorcy istnieją już inne derywaty od tych samych podstaw słotwórczych lub, co zdarza się znacznie rzadziej, zapożyczono także samą podstawę. Korzystne jest również wcześniejsze zapożyczenie derywatu od podstawy istniejącej w obu językach.

Wśród czynników sprzyjających zapożyczeniu morfemu słotwórczego Sołogub [2002] wymienia także brak morfologicznego wykładnika określonego znaczenia np. *-дром-* w znaczeniu ‘miejsce zawodów, testów’, *-зейт-* w znaczeniu ‘skandal związany z określonym państwem, osobą’ oraz potrzebę synonimii środków wyrazu (np. współlistnienie przedrostków *противо-* i *анти-*).

O znaczeniu przejrzystości derywatów z danym morfemem może świadczyć szybkość upowszechniania się praktyki tworzenia derywatów zawierających sufiks *-gate*, co wynika prawdopodobnie z faktu, że w języku angielskim odpowiednie formacje były tworzone przede wszystkim od nazw własnych¹⁴, dzięki czemu granice i znaczenie przyrostka były bardziej wyraźne niż w przypadku leksemów zawierających podstawy pospolite.

Z odmienną sytuacją mieliśmy do czynienia w przypadku formacji z przedrostkiem *e-*. Przerostek *e-*, o znaczeniu ‘związany z siecią Internet’ został pierwotnie

¹⁴ Wyodrębnienie się sufiksu *-gate* w interesującym nas znaczeniu jest przykładem kompresji morfologicznej – zjawiska omówionego w rozdziale o językach specjalistycznych. *Watergate*, nazwa, która dała początek serii derywatów z *-gate*, jest synchronicznie niepodzielna słotwórczo i *-gate* nie ma w niej osobnego znaczenia.

użyty w derywacie *e-mail* ('poczta elektroniczna'), w którym reprezentował ucięty leksem *electronic*, odnoszący się do wymiany informacji między komputerami. Później nowy przedrostek zaczął być dodawany do wyrazów (nie samych rdzeni) istniejących już w języku angielskim i miał znaczenie 'dokonywany/realizowany za pomocą sieci Internet'. Powstałe neologizmy były odtwarzane w innych językach przy użyciu tego samego modelu strukturalnego z *e-* jako przedrostkiem. Łatwość odtwarzania struktury była związana przede wszystkim z tym, że przymiotnik *electronic* ma źródłosłów łacińsko-grecki, a jego odpowiedniki w innych językach przeważnie zawierają ten sam rdzeń. Dzięki temu znaczenie nowych wyrazów było łatwe do zapamiętania (choć przejście od znaczenia 'związany z urządzeniami elektronicznymi' do 'realizowany przez internet' nie było oczywiste), a ponadto – ponieważ derywaty z *e-*, jak już powiedziano, zawierały znane w danym kręgu kulturowym podstawy słowotwórcze (*poczta, handel, biznes* itp.), ich odpowiedniki obcojęzyczne miały z reguły charakter kalk, a to sprzyjało tworzeniu nowych połączeń powstałych wyłącznie na gruncie języka-biorcy.

Proces zapożyczania morfemu słowotwórczego obejmuje kilka etapów. W przypadku cząstki *-ing*, wśród zapożyczonych derywatów zdarzały się i takie, które zawierały podstawy istniejące w języku-biorcy, zwykle jako elementy innych derywatów, np. *trening-trenować*. Dzięki obecności takich wyrazów krystalizuje się znaczenie obcego morfemu, który z czasem zaczyna być dodawany do synchronicznie rodzimych podstaw słowotwórczych. Według Sołoguba [2002] początkowo przeważają podstawy historycznie obce.

Na trzecim etapie przenikania obcego morfemu do systemu słowotwórczego języka-biorcy morfem zaczyna być używany w wielu znaczeniach, jednak nadal przede wszystkim z podstawami obcojęzycznymi. Podany przez autora przykład (przyrostek *-ant*) jest wieloznaczny także w językach zachodnioeuropejskich, skąd został zapożyczony (ściślej biorąc w języku francuskim). Tworzenie pierwszych nowych leksemów z historycznie rodzimymi podstawami oznacza czwarty etap procesu zapożyczania morfemu słowotwórczego. Piąty etap następuje wtedy, gdy obcy morfem potwierdza swoją produktywność w systemie języka-biorcy, tworząc derywaty od licznych podstaw rodzimych. Nie wszystkie zapożyczone morfemy osiągają ten etap, należą do nich np. cząstki *super-* i *anti-*. Wydaje się, że wynika to także z semantyki zapożyczonych elementów: przedrostek o znaczeniu przeciwieństwa/przeciwnego działania oraz przedrostek zwiększający intensywność cechy mogą się łączyć z wieloma podstawami słowotwórczymi i różnymi częściami mowy (nie tylko z rzeczownikami, ale także z przymiotnikami, przysłówkami, a może i czasownikami), natomiast łączliwość przyrostka *-бельн-/абельн-/ибельн-*, podanego jako przykład czwartego etapu zapożyczania morfemu słowotwórczego, jest ograniczona do podstaw czasownikowych, a wyrazy zawierające ten sufix to przymiotniki lub powiązane z nimi rzeczowniki abstrakcyjne: *рентабельный, транспортабельный, рисовабельный, читабельный*. Ostatni,

szósty etap cechuje się dużą produktywnością morfemu, który łączy się z różnorodnymi podstawami, rozwijając tym samym wieloznaczność (-*ist*).

Przypadki zapożyczenia morfemów gramatycznych (fleksyjnych) omówiono w podrozdziale dotyczącym zapożyczeń gramatycznych. Niektórzy badacze traktują łącznie zapożyczenia morfemów bez względu na ich funkcje [Clyne 1972; Darbelnet 1976 wg Gómez Capuz 1997: 85].

Na pograniczu leksyki i składni można umieścić przejmowanie obcojęzycznych schematów słowotwórczych, np. złożeń (jak z greki do języka staro-cerkiewno-słowiańskiego. Przykłady współczesnego wpływu języków obcych (a w szczególności języka angielskiego) na polszczyznę obejmują wzrost popularności złożeń bezafiksalnych [Witalisz 2018] i złożeń z ucięciami [Jaworski 2014]. W tym przypadku również rozpowszechnienie nowego schematu tworzenia wyrazów jest wynikiem wcześniejszego odtworzenia formacji realizujących ten schemat, np. *sekturystyka*, *kapletka* ‘forma leku łącząca cechy kapsułki i tabletki’. Przegląd tego rodzaju zapożyczeń zawiera praca Rennera [2018].

2.2.4.1.5. Asymilacja zapożyczeń leksykalnych

2.2.4.1.5.1. Stopień przyswojenia zapożyczeń

W obrębie zapożyczeń leksykalnych właściwych istnieje tradycyjny podział na zapożyczenia nieprzyswojone i przyswojone. Podział ten wprowadził W. Betz, wyróżniając odpowiednio *Fremdworten* i *Lehnworten*. Drugi z tych terminów został przeniesiony do języka angielskiego jako *loanword*. Wydaje się, że *Fremdwort* jest traktowane jako początkowe stadium bytności danego zapożyczenia leksykalnego w języku-biorcy: z upływem czasu zapożyczenie ulega asymilacji na jednym lub kilku poziomach i staje się *loanword*. Nie ulega jednak wątpliwości, że w rzeczywistości językowej istnieje ważne rozróżnienie na zapożyczenia używane celowo w postaci jak najbardziej zbliżonej do wyrazu / połączenia wyrazowego w języku-dawcy oraz zapożyczenia podlegające procesom asymilacji. Często podawanym przykładem pierwszych są zdania, tzw. cytaty, takie jak *God save the Queen* czy *Rien ne va plus*, ale zdarzają się także zapożyczenia jednowyrazowe, co szczególnie dotyczy nazw własnych np. *Commonwealth* (Brytyjska Wspólnota Narodów), *Mount Everest*.

W takich przypadkach niewątpliwie mamy do czynienia z asymilacją fonetyczną. Trudno sobie wyobrazić, by użytkownicy języka polskiego, wymawiając nazwę tej góry, dbali o poprawne wymówienie dźwiękowego /t/ czy elizję środkowego <e> w drugim wyrazie. Mimo to nazwa pozostaje nieodmienna (nie dotyczy to skróconej nazwy *Everest*, która jest odmieniana przez przypadki). Dotyczy to oczywiście jedynie nazw podzielnych słowotwórczo, a ściślej takich, które zawierają rzeczownik pospolity (rzadziej, rozpoznawalny morfem), np. *Mount* w *Mount Everest* – w przeciwieństwie do cząstki *-dam* w nazwach takich jak *Amsterdam*,

Rotterdam, która nie jest kojarzona z konkretnym znaczeniem, choć nie ulega wątpliwości, że jest rozpoznawana jako odrębny element tych nazw.

Należy zatem rozróżnić dwie kategorie pozornie nieprzyswojonych zapożyczeń leksykalnych:

1. zapożyczenia nieprzyswojone odtwarzane w wypowiedziach ze starannością mającą na celu jak najbardziej dokładne przeniesienie postaci oryginalnej (Do tej grupy należą znane cytaty [tzw. skrzydlate słowa] oraz nazwy własne w postaci oryginalnej w sytuacji, gdy istnieją ich spolszczone odpowiedniki: mówiąc o filozofie francuskim epoki Oświecenia znanym w Polsce jako Monteskiusz, osoba, która wybiera oryginalną wersję jego nazwiska, tj. *Montesquieu*, będzie się starała wymówić je w sposób jak najbardziej zgodny z fonetyką języka francuskiego);
2. zapożyczenia nieprzyswojone wymawiane w sposób jak najbardziej zgodny z zasadami wymowy polskiej: nazwy własne funkcjonujące wyłącznie w postaci niespolszczonej

(Zauważmy tutaj, że spolszczenie nazwy *Góra Kościuszki* [obok takich nazw jak *Mount Everest*, *Mount Kinley*] miało niewątpliwy związek z tym, że patronem góry jest Polak).

2.2.4.1.5.2. Kanał zapożyczenia – zapożyczenia fonetyczne i graficzne

Podział zapożyczeń leksykalnych właściwych ze względu na kanał zapożyczania (ustny i pisemny) przedstawili m.in. Władysław Cyran [Cyran 1974] oraz Jacek Fisiak [Fisiak 1970]. Wynikiem zapożyczania kanałem ustnym są wyrazy, których wymowa jest zbliżona do oryginalnej, a pisownia może zostać zmieniona zgodnie z wartościami fonetycznymi grafemów języka-biorcy używanych do zapisu odpowiednich dźwięków. Zapożyczanie kanałem pisemnym prowadzi do przeniesienia formy graficznej zapożyczanego słowa, które jest odczytywane zgodnie z wartościami fonetycznymi tworzących go liter w języku-biorcy.

Wł. Cyran [1974] podaje takie przykłady jak *Niagara* z ang., *bilet*, *embargo*, *transparent* z fr. I w tym mechanizmie zapożyczania może dochodzić do przeinaczeń związanych ze złym odczytaniem obcych znaków diakrytycznych np. cz. *Škoda* – pol. *skoda*.

Zapożyczenia graficzne są charakterystyczne dla społeczności przeważnie monolingwalnych o niskiej znajomości języka-dawcy. W miarę wzrostu znajomości języka-dawcy więcej zapożyczeń ma być przejmowanych drogą ustną, tj. przez ekspozycję na wypowiedzi ustne. Jak wynika z nowszych badań [Mańczak-Wohlfeld 2004], wzrastającej znajomości języków obcych towarzyszy tendencja do zachowywania formy graficznej zapożyczeń, przy czym osoby znające dany język obcy są w stanie wymawiać zapożyczone słowa w sposób zbliżony do oryginalnego, natomiast osoby bez znajomości tego języka zetknięcie z oryginalną pisownią skłania do wymowy odpowiadającej pisemnemu kanałowi zapożyczania.

Wydaje się, że wiele, jeśli nie większość zapożyczeń dokonuje się zarówno kanałem pisemnym, jak i ustnym. Przekonują o tym m.in. zapożyczenia z języka angielskiego z przyrostkiem *-er* oraz *-ing*. Wyraz *dealer* jest w języku polskim wymawiany /diler/, tj. pierwsza samogłoska jest zbliżona do odpowiedniej samogłoski angielskiej i inna niż wartości fonetyczne liter <e> oraz <a> w języku polskim, natomiast litera oznaczająca drugą samogłoskę jest wymawiana zgodnie ze swoją wartością fonetyczną w języku polskim, podczas gdy jej wymowa oryginalna to /ə/ w odmianie brytyjskiej lub /(ə)r/, tj. z możliwym sylabotwórczym /r/, w odmianie amerykańskiej. Podobnie pisownia wyrazu *kraking* (ang. *cracking*), termin z zakresu przetwórstwa ropy naftowej, świadczy o znajomości wymowy tego wyrazu przez osoby zapożyczające (obecność litery <k>, odpowiadającej dźwiękowi oznaczanemu w wyrazie oryginalnym przez grafem <c> i sekwencję <ck>), ale wymowa zakończenia tego wyrazu, tj. /iŋk/ wskazuje na świadomość pisowni, gdyż na podstawie wymowy oryginalnej (/iŋ/) trudno wytłumaczyć obecność wygłosowego /k/, skądinąd zgodnego – poprzez proces ubezdźwięcznienia – z wartością fonetyczną grafemu <g> na końcu słowa ortograficznego. Zsłyszane angielskie /iŋ/ mogłoby zostać odtworzone jako /in/, gdyż /ŋ/ nie występuje w języku polskim w wygłosie.

Z kolei słowo *raglan* (ang. *raglan*) można zaklasyfikować jako zapożyczenie kanałem graficznym ze względu na identyczną pisownię, w szczególności drugiej, nieakcentowanej samogłoski, mimo że samogłoska w pierwszej sylabie wyrazu polskiego jest możliwym wynikiem adaptacji samogłoski /æ/ w wyrazie angielskim.

Cyran [1974] podaje przykład *cowboy* /kaʊboi/ – *kowboj*, w którym druga i trzecia litera są tożsame z literami w słowie angielskim o innej wartości fonetycznej, natomiast pozostałe litery albo są tak samo wymawiane w obu językach (i <o>), albo są inne, lecz wymawiane tak samo jak ich angielskie odpowiedniki (<k> i <j>).

Na podstawie tego ostatniego i podobnych przykładów można założyć, że w związku z ogólnie wzrastającą znajomością języków obcych w Polsce powszechna jest znajomość typowych wartości fonetycznych niewystępujących w rodzimych słowach liter <x>, <v> i <q>, a także świadomość, że grafem <y> w obcojęzycznych słowach, w szczególności przed samogłoskami, może być wymawiany jako /j/, co również sprzyja wykorzystaniu grafii w procesie ustalania wymowy zapożyczeń. Podobne założenie można poczynić w odniesieniu do sposobu wymawiania angielskich końcówek *-ing* i *-er*. W ten sposób wzrastająca znajomość języków obcych przyczynia się do zapożyczania kanałem mieszanym ustno-pisemnym.

2.2.4.1.5.3. Adaptacja fonetyczna

Termin „adaptacja fonetyczna” oznacza zastępowanie fonemów języka-dawcy w zapożyczeniu głóskami języka-biorcy. Adaptację fonetyczną zapożyczenia należy odróżniać od wyniku zapożyczenia kanałem pisemnym, tj. wymowy zgodnej

z wartościami fonetycznymi w języku-biorcy poszczególnych grafemów oryginalnej pisowni zapożyczenia.

Właśnie tak należy interpretować wymowę w słowie *budżet* pierwszej samogłoski jako /u/. Świadczą o tym: 1. Zgodność wymowy z wartością fonetyczną grafemu <u> w języku polskim, 2. Oddalenie akustyczne samogłosek polskiej i angielskiej (samogłoska angielska w innych zapożyczonych słowach jest zastępowana dźwiękami bardziej zbliżonymi do niej brzmieniowo). Pojawienie się w tym samym słowie sekwencji grafemów <dż>, świadczącej o ustnej drodze zapożyczenia, wynika prawdopodobnie z niezgodności sekwencji <dg>, odpowiadającej podobnemu dźwiękowi w słowie angielskim, z zasadami polskiej pisowni/wymowy. Doszło więc do zapożyczenia kanałem graficznym, a wymowa angielska posłużyła jako wzorzec wymowy polskiej jedynie w odniesieniu do obcej polszczyźnie sekwencji grafemów.

Haugen [1950: 215] cytuje twierdzenie H. Paula, że biorcy zapożyczeń podstawiają w miejsce obcojęzycznych fonemów najbardziej zbliżone dźwięki języka-biorcy. Przewidzenie (i wyjaśnienie), jakie dźwięki zostaną podstawione, wymaga analizy całego systemu fonetycznego języka-biorcy. Substytucja fonetyczna jest charakterystyczna dla osób słabo znających język-dawcę. Przy wzrastającej znajomości języka-dawcy, jak twierdzi Haugen [1950: 216], częściej dochodzi do przeniesienia fonemów języka-dawcy. Haugen polemizuje z poglądem, według którego stopień zniekształcenia fonetyki zapożyczeń koreluje z czasem, jaki upłynął od momentu zapożyczenia, pisząc, że najważniejszą rolę odgrywa stopień bilingwizmu. Autor pisze dalej, że pierwsze użycie danej jednostki leksykalnej przez osobę bilingwalną to odtworzenie jej w postaci jak najbardziej zbliżonej do tej, która istnieje w języku-dawcy. Kolejne użycia przez tę samą osobę lub inne osoby charakteryzują się większym oddaleniem od wzorca, a przejście zapożyczenia przez osoby monolingwalne wiąże się z (praktycznie) całkowitą substytucją. Zauważa również, że nie wszystkie zapożyczenia zawierają *critical sounds* [Haugen 1950: 216] pozwalające na prześledzenie stopnia asymilacji. Pod pojęciem *critical sounds* należy rozumieć fonemy języka-dawcy, których nie można utożsamić z fonemami języka-biorcy występującymi w tych samych miejscach w obrębie zapożyczonej jednostki leksykalnej. W wyrazach niezawierających *critical sounds* dochodzi do substytucji cech niedystynktywnych (subfonemicznych), tzn. niedecydujących o umiejscowieniu danego fonemu w systemie. Za przykład może posłużyć zapożyczony z języka angielskiego do polskiego rzeczownik *top*. Opis poszczególnych fonemów uwidacznia różnice między nimi: angielskie /t/ jest dźwiękowe, polskie – zębowe; w obu słowach występują tylnojęzykowe samogłoski, lecz głoska polska jest wymawiana przy nieco wyżej uniesionym języku; wreszcie angielskie /p/ jest określane, podobnie jak polski odpowiednik, jako bezdźwięczna spółgłoska zwartowibuchowa dwuwargowa, a w dodatku w pozycji za akcentowaną samogłoską angielskie /p/ nie musi być wymawiane z przydechem, jednak polskie /p/ odróżnia

się od /b/ bezdźwięcznością, podczas gdy angielski fonem jest opisywany jako *fortis* (artykułowana przy bardziej natężonym przepływie powietrza), a /b/ jako *lenis* (mniej natężony przepływ powietrza). Głoska /p/ jest zatem artykułowana w języku angielskim z większą siłą w porównaniu z jej polskim odpowiednikiem, jednak nie jest to cecha decydująca o jej rozpoznaniu jako /p/.

Haugen [1950: 216–217] wyróżnia trzy fazy rozwoju bilingwizmu w społeczności:

1. fazę pre-bilingwalną, w której zapożyczenia są wprowadzane przez względnie niewielką grupę osób bilingwalnych i rozpowszechniane wśród osób monolingwalnych (Dochodzi wówczas do prawie całkowitej substytucji fonetycznej i dużej różnorodności zastępowania w odniesieniu do niektórych dźwięków języka-dawcy);
2. okres bilingwizmu osób dorosłych, w którym zasady zastępowania dźwięków języka-dawcy są bardziej usystematyzowane (W tym okresie można zaobserwować przypadki rozszerzenia zasad dystrybucji fonemów języka-biorcy pod wpływem zapożyczonej leksyki, np. pod wpływem zapożyczeń z języka francuskiego w języku angielskim dźwięk /v/ zaczął być używany w nagłosie [wcześniej jedynie między samogłoskami]);
3. fazę bilingwizmu dzieci, w której dochodzi do przeniesienia fonemów języka-dawcy. Haugen podaje przykład wymowy słowa *whip* /wɪp/ przez emigrantów z Norwegii mieszkających w USA: emigranci z pierwszego pokolenia wymawiali je /hyppa/, pomijając nieznaną im dźwięk /w/, natomiast drugie pokolenie emigrantów zmodyfikowało wymowę do postaci /wippa/.

Chociaż powyższe rozważania dotyczyły społeczności dążących do bilingwizmu, można je odnieść także do społeczności określanych tu jako monolingwalne ze wzrastającą znajomością języka obcego. W takich społecznościach można mówić o występowaniu pierwszych dwóch faz wyróżnionych przez Haugena i założyć, że wzrastającej znajomości języka obcego będą towarzyszyć opisywane przez Haugena procesy. E. Mańczak-Wohlfeld [2004] podaje jednak taki wniosek w wątpliwość, polemizując z poglądem M. Görlacha, i pokazuje dużą różnorodność wymowy wybranych zapożyczeń z języka angielskiego na podstawie badań terenowych przeprowadzonych przez jedną z jej magistrantek.

Biorąc pod uwagę wspomniane wyżej pojęcie *critical sounds*, można zaproponować następującą klasyfikację stopnia asymilacji fonetycznej zapożyczeń leksykalnych. Klasyfikacja dotyczy poszczególnych głosek w składzie zapożyczenia, tzn. z reguły w obrębie jednego zapożyczonego wyrazu występują głoski zasymilowane na dwóch, a nawet trzech poziomach.

Stopień I – asymilacja na poziomie subfonemicznym: substytucja cech niedystynktywnych; dotyczy głosek, zazwyczaj spółgłosek, oznaczanych w transkrypcji fonemicznej tym samym symbolem, np. /t/ i /p/ w języku polskim i angielskim. Do

tęgo poziomu asymilacji można zaliczyć także takie zjawiska jak zarzucenie lub przypisanie iloczasu oraz przeniesienie miejsca akcentu [Cyran 1974]: zachowanie miejsca akcentu zdarza się w języku polskim wśród zapożyczeń z j. francuskiego: *etui*, *chablis*, a także z rosyjskiego: *barachło*, *drebiezgi*;

Stopień II – zastąpienie danej głoski zbliżonym akustycznie odpowiednikiem (oznaczanym innym symbolem w transkrypcji fonemicznej), np. zastąpienie angielskiej głoski /ɒ/ w słowie *top* polskim /o/. Jeżeli między porównywanymi głoskami istnieje zbyt duża rozbieżność akustyczna, do zapożyczenia mogło dojść drogą pisemną (należy zwrócić uwagę na wartość fonetyczną odpowiedniego grafemu w języku-biorcy) lub przez tzw. pośredni kontakt językowy, tj. z udziałem języków pośredniczących. Przykłady takich zmian podaje Cyran [1974], np. *blef* z ang. *bluff* /blʌf/ (za pośrednictwem niemieckiego /blœf/), *kwef* z fr. *coiffe* /kwaf/ (również przez język niemiecki, w języku-dawcy szersze znaczenie). Należy także wspomnieć tu o słowach, w których niektóre grafemy są wymawiane zgodnie z ich wartością fonetyczną w języku innym niż język-dawca np. /szery/ z ang. *cherry* (francuska wymowa <ch>), ponieważ zapożyczono je w okresie dominacji w społeczności użytkowników języka-biorcy innego języka niż język-dawca tych słów. Jest to sytuacja odmienna niż pośredni kontakt językowy;

Stopień II asymilacji fonetycznej obejmuje także zmiany dotyczące przyjętych i niedozwolonych w danym języku zestawień fonemów (tzn. fonotaktyki), jak np. zanik nieakcentowanego /e/ w nagłosowej sylabie *ge*: *gbur* z niem. *Gebur*, przejście połączeń *ke*, *ge* w *kie*, *gie* (*cukier* z niem. *Zucker*), przejście *ti*, *di*, *ri* w *ty*, *dy*, *ry* (*rygor* z łac. *rigor*), upraszczanie geminat, np. *korektor* z łac. *corrēctor* [Cyran 1974];

Stopień IIa – asymilacja, której wynikiem jest zmiana liczby segmentów odpowiadających jednemu lub większej liczbie fonemów w słowie języka-dawcy, np. *brek* /brek/ (rodzaj powozu) z ang. *break* /breik/ [Cyran 1974];

Stopień III – obejmuje bardziej wyraźne różnice, których nie można wytłumaczyć rozbieżnościami akustycznymi między fonemami języka-dawcy i języka-biorcy.

Należy ponadto zauważyć, że tego rodzaju zmiany w szczególnych miejscach wyrazów zapożyczonych, np. w wygłosie, gdzie w języku polskim znajdują się morfemy fleksyjne i słowotwórcze, mogą być wynikiem adaptacji w obrębie tych właśnie podsystemów, a nie zjawiskiem natury fonetycznej. Modyfikacja wygłosu może także być wynikiem dążenia do zastąpienia sekwencji wygłosowej niecharakterystycznej dla słów języka-biorcy sekwencją spotykaną w innych słowach, np. głoska /l/ w słowie *hejnał* prawdopodobnie zajęła tam miejsce /l/, by upodobnić fonetykę zapożyczenia do takich słów jak *mszał*, choć /l/ jest w inwentarzu fonemów języka polskiego.

Wł. Cyran [1974: 27] dodatkowo wymienia przykłady starszych zapożyczeń w języku polskim, które na przestrzeni wieków uległy regularnym zmianom

fonetycznym dotyczącym również wyrazów rodzimych, np. w słowie *anioł* (z cz. *anjel*) widać „aktywność zasady polskiego przegłosu, zmiękczenia spółgłosek przed samogłoskami szeregu przedniego, których nie notuje się w późniejszych pożyczkach, a także przejście obcego twardego /l/ w polskie /lʲ/”. Inne przykłady z artykułu Wł. Cyrana można przyporządkować odpowiednim stopniom asymilacji, np. przejście obcych (wymawianych szerzej niż polskie dźwięki) /s/, /z/ w /sz/, /ż/, np. *szkoła* z łac. *schola* w zapożyczeniach średniowiecznych z łaciny i języka niemieckiego to poziom II.

Opisując zmiany charakterystyczne dla II stopnia (substytucja zbliżonych dźwięków) asymilacji fonetycznej zapożyczeń leksykalnych, można wykorzystać klasyfikację zjawisk fonetycznych w mowie osób bilingwalnych przedstawioną przez Fisiaka [1968] w odniesieniu do fonetyki zapożyczeń angielskich w języku polskim. Autor nazywa substytucję fonemów identyfikacją fonemów i rozróżnia identyfikację paradygmatyczną (pojedynczy fonem angielski odpowiada w danym słowie pojedynczemu fonemowi polskiemu) oraz syntagmatyczną (sekwencja fonemów w jednym języku odpowiada pojedynczemu fonemowi w drugim języku). Identyfikację paradygmatyczną dzieli na rozbieżną (jeden fonem angielski odpowiada kilku fonemom polskim), zbieżną (odwrotna sytuacja) i prostą (dany fonem angielski jest zawsze zastępowany przez ten sam fonem polski, co odpowiada przeniesieniu fonów). Wydaje się jednak, że identyfikacja rozbieżna i zbieżna mogą opisywać te same zjawiska, jeżeli jedna wychodzi od samogłosek jednego z języków, np. języka-dawcy, a druga opisuje odpowiedniości między fonemami w odwrotnym kierunku.

Wszystkie postaci adaptacji fonicznej zapożyczeń można zaobserwować wśród zapożyczeń angielskich w języku polskim: polska głoska /a/ jest używana w miejsce angielskich fonemów /æ/, /ʌ/ oraz /ɑ:/, natomiast /æ/ zostaje zastąpione głoskami /a/ lub /e/ [Mańczak-Wohlfeld 1995: 50–52].

W języku angielskim jest więcej samogłosek niż w polskim [Mańczak-Wohlfeld 2004; Fisiak, Grzegorek i Lipiński 1978], a poszczególne polskie samogłoski znajdują się zwykle pomiędzy dwiema samogłoskami angielskimi w czworoboku samogłosek. Stąd wiele przypadków rozbieżnej identyfikacji samogłoskowych fonemów angielskich i odpowiadającej jej identyfikacji zbieżnej, gdy jako wyjściowe traktuje się fonemy polskie.

E. Mańczak-Wohlfeld [1995] przedstawia wyczerpujący wykaz zmian fonologicznych w procesie zapożyczania wyrazów angielskich do języka polskiego, jednak uwzględnia w nim także substytucje występujące w zapożyczeniach graficznych, tj. takich, które trafiły do polszczyzny za pośrednictwem tekstów pisanych. Na ten kanał zapożyczenia wskazują przede wszystkim substytucje angielskich zredukowanych samogłosek /e/ i /i/, występujących w sylabach nieakcentowanych, gdy w wyrazach polskich pojawiają się głoski zgodne z wartością fonetyczną liter odpowiadających zredukowanym samogłoskom w słowach angielskich, np. ang. *norfolk* /no: fək/, pol. *norfolk* /norfolk/.

Proces asymilacji fonetycznej oraz gramatycznej zapożyczonego z języka francuskiego wyrazu *perruque* opisuje B. Walczak [2010]: „na płaszczyźnie fonetycznej proces polegał, jak zawsze w takich wypadkach, na zastąpieniu fonemów obcego wyrazu identycznymi lub relatywnie najbliższymi pod względem fonetycznym fonemami języka ojczystego. Francuskie *p* niczym się nie różni od polskiego *p*, zostało więc nim zastąpione; *e* w wyrazie *perruque* jest otwarte i też się w zasadzie nie różni od polskiego *e* (zresztą dla francuskiego *e* zamkniętego najbliższym fonetycznie polskim dźwiękiem jest również *e*), nie nastręczało więc kłopotów w procesie asymilacji francuskiego wyrazu. Francuskie *r* w XVII wieku było jeszcze głoską przedniojęzykową (...), nie różniło się więc niczym od polskiego *r* (...). Dotąd adaptacja francuskiego wyrazu przebiegała więc gładko. Trudności pojawiły się dopiero przy *u*. Francuskie *u* jest samogłoską przednią labializowaną. Pod względem artykulacji języka najbliższe jest więc mu polskie *i*, natomiast pod względem artykulacji warg – polskie *u*. Toteż polszczyzna czasem przejmuje francuskie *u* jako *i* (*punaise – pinezka*), niekiedy zaś jako *u* (*lunette – luneta*), a najczęściej wybiera drogę pośrednią, co daje w wyniku *iu* (*buste – biust*). W wypadku wyrazu *perruque* doszło do substytucji francuskiego *u* przez polskie *u*. Francuskie *qu* niczym się nie różni od polskiego *k*, zostało więc przez nie zastąpione. Wygłosowe *e* wyrazu francuskiego było już w XVIII wieku nieme (...). W zakresie fonemów suprasegmentalnych adaptacja polegała na przesunięciu francuskiego akcentu oksytonicznego na sylabę przedostatnią zgodnie z obowiązującym w XVII wieku miejscem akcentu w polszczyźnie” [Walczak 2010: 199]. Dodanie do zapożyczonego wyrazu wygłosowego *a* było wynikiem adaptacji gramatycznej.

W przytoczonym opisie uwidaczniają się te same zasady adaptacji fonetycznej, o których była mowa wcześniej: wykorzystanie głosek najbardziej zbliżonych fonetycznie oraz wybór różnych odpowiedników (identyfikacja paradygmatyczna rozbieżna), w tym sekwencji fonemów (identyfikacja syntagmatyczna).

2.2.4.1.5.4. Adaptacja graficzna

Adaptacja graficzna wyrazów zapożyczonych polega na modyfikacji ich pisowni w języku-biorcy w porównaniu z pisownią oryginalną. Stwierdzenie adaptacji graficznej lub jej braku, a także wykazanie występowania kilku form zapisu danego zapożyczenia leksykalnego, w połączeniu z równoległą analizą wymowy zapożyczenia, pozwala na wyciągnięcie wniosków co do drogi przeniknięcia zapożyczenia do języka-biorcy i ogólnego stopnia asymilacji.

Stwierdzenie występowania w języku-biorcy zapożyczenia w pisowni oryginalnej pomimo istnienia jednej lub większej liczby różnic wartości fonetycznej użytych do jego zapisania grafemów między językiem-dawcą i językiem-biorcą może wskazywać na a) brak asymilacji danej jednostki leksykalnej, b) pisemny kanał zapożyczenia. Ustalenie, która z tych dwóch możliwości zachodzi w danym przypadku, wymaga połączenia informacji o pisowni i wymowie zapożyczonej jednostki

leksykalnej. Jeżeli w tekstach w języku-biorcy została oryginalna pisownia, a zapożyczenie jest wymawiane w sposób zbliżony do oryginalnego, mamy do czynienia z zapożyczeniem niezasymilowanym funkcjonującym na zasadzie cytatu. Z kolei stwierdzenie niezmienionej pisowni i wymowy zmodyfikowanej zgodnie z przewidywaniami wynikającymi z porównania systemów fonetycznych języka-dawcy i języka-biorcy, a zarazem bez związku z wartościami fonetycznymi grafemów w języku-biorcy, oznacza, że rozpoczął się proces asymilacji zapożyczenia. Podobnie należy interpretować stwierdzenie wariantów graficznych zapożyczenia, charakteryzujących się mniejszą lub większą zgodnością grafemów z wymową przyjętą w języku-biorcy. Kolejną możliwością jest stwierdzenie w języku-biorcy oryginalnej pisowni (z wyjątkiem omówionych wcześniej grafemów niewystępujących w tym języku, np. zastąpienie <v> przez <w> w języku polskim) i wymowy zgodnej z wartościami fonetycznymi poszczególnych grafemów. Jest to dowodem pisemnego kanału zapożyczenia, ale może także być wynikiem znacznego zbliżenia wartości fonetycznych grafemów tworzących zapis tego słowa w języku-biorcy i języku-dawcy. Adaptacja graficzna jest koniecznością w przypadku, gdy język-biorca wykorzystuje inny alfabet niż język-dawca, np. w parze język angielski – język rosyjski.

2.2.4.1.5.5. Adaptacja morfologiczna

Pojęcie adaptacji morfologicznej zapożyczeń leksykalnych obejmuje trzy odrębne zjawiska: adaptację fleksyjną, tzn. przyporządkowanie zapożyczenia do kategorii gramatycznych języka-dawcy (z wyjątkiem części mowy) i związane z tym przyłączenie do zapożyczonego leksemu ich wykładników, adaptację słowotwórczą, czyli dodanie, jeżeli jest taka potrzeba, morfemów sygnalizujących przynależność zapożyczenia do określonej części mowy, oraz aktywność derywacyjną, tj. tworzenie w języku-biorcy wyrazów pochodnych od wyrazu zapożyczonego.

2.2.4.1.5.5.1. Integracja fleksyjna

Konieczność modyfikacji zapożyczeń zachodzi, gdy kategorie gramatyczne języka-biorcy nie odpowiadają kategoriom wyróżnianym w języku-dawcy [Haugen 1950: 217]. Szczególne znaczenie mają tu różnice typologiczne, np. konkretne przymiotniki hiszpańskie zapożyczone do jednego z polisyntetycznych języków Indian funkcjonują w nim jako czasowniki [Haugen *ibid.*]. Haugen twierdzi, że w takich przypadkach większość zapożyczeń realizuje jedną z kilku dostępnych możliwości, np. angielskie czasowniki zapożyczone przez norweskich imigrantów należą do kategorii tzw. czasowników słabych. W parze angielski-polski i angielski-niemiecki rozbieżność występuje np. w odniesieniu do rodzaju rzeczownika. K. Nettman-Multanowska [2003] porównała ortografię i morfologię zapożyczeń z języka angielskiego w językach polskim i niemieckim. W odniesieniu do nadawania zapożyczeniom rodzaju gramatycznego autorka stwierdza, że w języku niemieckim największe znaczenie mają zarówno czynniki semantyczne (np. najbliższy

znaczeniowo odpowiednik rodzimy, naturalny rodzaj rzeczowników ożywionych, kategoria semantyczna), jak i morfologiczne (wiązananie konkretnych przyrostków z konkretnym rodzajem gramatycznym i liczba sylab – jednosylabowe rzeczowniki zyskują zwykle rodzaj męski), natomiast w języku polskim najważniejszą rolę odgrywają w tym względzie fonetyka i grafia zapożyczeń. W obu językach większość zapożyczeń otrzymuje rodzaj męski, co jest związane ze wspomnianymi czynnikami (jednosylabowe zapożyczenia w języku angielskim i wyrazy zakończone na spółgłoskę w języku polskim) [Nettman-Multanowska 2003: 130–131]. Niektóre zapożyczenia w j. niemieckim występują w kilku rodzajach, co może odzwierciedlać ich różne znaczenia lub brak fiksacji rodzaju niedawno zapożyczonych wyrazów. Nettman-Multanowska [2003: 100] podaje przykład trzech znaczeń leksemu *Single*: *das Single* (r. nijaki) ‘gra pojedyncza w tenisie, jednoosobowy pokój w hotelu’, *die Single* (r. żeński) ‘płyta krótkogrająca’, *der Single* (r. męski) ‘nieżonaty mężczyzna’. W przypadkach zapożyczenia w nowym znaczeniu przeniesionego wcześniej leksemu nowemu zapożyczeniu może zostać nadany inny rodzaj gramatyczny ze względu na semantykę (np. *die Coach* r. nijaki ‘autokar’ i *der Coach* r. męski ‘trener’ – wyraz *coach* tworzy tu parę homonimiczną), ale zdarza się także powtórne nadanie podobnym homonimicznym zapożyczeniom tego samego rodzaju gramatycznego [Nettman-Multanowska 2003: 110].

Zjawiskiem obserwowanym w odniesieniu do funkcjonowania form liczby mnogiej zapożyczonych rzeczowników jest tzw. depluralizacja, tj. traktowanie form liczby mnogiej zapożyczonych słów w języku-dawcy jako liczby pojedynczej. Pisząc o asymilacji form liczby mnogiej rzeczowników angielskich w języku norweskich imigrantów, Haugen odnotowuje użycie form liczby mnogiej jako liczby pojedynczej w początkowym okresie *kars* ‘samochód’ (ang. *cars* ‘samochody’) i występowanie „podwójnych” form liczby mnogiej *karsa* ‘samochody’ w okresie bilingwizmu. Podobne zjawisko było wielokrotnie opisywane w odniesieniu do zapożyczeń angielskich w języku polskim, np. *fotosy*, *girlsy*. Jest ono najwyraźniej wynikiem odbioru takich form jako niepodzielnych gramatycznie przez użytkowników języka-biorcy. Nieco inaczej przedstawiają się losy takich zapożyczeń w j. niemieckim [Nettman-Multanowska 2003: 114], w którym *-s* jest jednym z morfemów używanych do tworzenia form liczby mnogiej w słowach rodzimych: pod wpływem angielskiego wzrosła frekwencja użycia tego formantu, choć zjawisko depluralizacji również występuje. Dodajmy, że Haspelmath [2009: 43] uznaje *-s* w niemieckim (tzw. języku wysokoniemieckim) za pożyczkę z języka dolnoniemieckiego oraz angielskiego.

Haugen [1950: 217] podkreśla szczególnie częste występowanie asymilacji w przypadku zapożyczonych czasowników. Wskazuje, że czasowniki nie dysponują jedną formą fleksyjną, która mogłaby realizować tak dużo znaczeń, co np. forma liczby pojedynczej rzeczowników, która może odnosić się do wszystkich obiektów oznaczanych daną nazwą (tzw. użycie generyczne), tzn. możliwe jest użycie tej

formy bez dodatkowych końcówek fleksyjnych w znaczeniu liczby mnogiej. Końcówki fleksyjne przymiotników są nawet bardziej incydentalne, gdyż służą przede wszystkim oznaczeniu związku zgody z rzeczownikiem.

Pisząc o hybrydach, Haugen [1950: 218–219] podaje przykład /karna/ (odpowiednik angielskiego *corner*) jako formy hybrydowej, wyróżniając /a/ jako element rodzimy, jednak można to potraktować jako wynik asymilacji zapożyczenia, którego początkową formą było /ka: rner/. Zmodyfikowany wygłos wyrazu pokrywa się jednak z wygłosem norweskiego odpowiednika tego słowa, tj. *hyrrna*, a samo /a/ nie jest morfemem. Granice elementu rodzimego można zatem rozszerzyć do –*rna*, a całość rzeczywiście potraktować jako hybrydę uwarunkowaną zbieżnością fonetyczną wygłosu zapożyczenia i jego rodzimego odpowiednika, co – jak się zdaje – jest raczej wyjątkiem niż regułą.

2.2.4.1.5.5.2. Adaptacja słowotwórcza

Adaptacja słowotwórcza zapożyczeń polega na przyłączaniu do zapożyczonych rdzeni – w językach, gdzie to jest konieczne – formantów słowotwórczych używanych do tworzenia określonych części mowy.

Za asymilację słowotwórczą zapożyczeń należy uznać inne przykłady hybryd opisywane przez Haugena. Haugen omawia np. zastąpienie oryginalnego morfemu słowotwórczego morfemem języka-biorcy, np. –*ig*, jak w parze ang. *bossy* → AmN *bassig* jako zabieg prowadzący do powstania zapożyczenia hybrydowego. Można to jednak uznać za rodzaj asymilacji, w którego wyniku ustala się forma zapożyczenia w języku-biorcy. Wśród zapożyczeń w języku polskim w podobny sposób można opisać budowę przymiotnika kompatybilny: część zapożyczona to *kompatybil-* (ang. *compatible*, przy czym *e* jest nieme), do której dołączono morfem słowotwórczy –*n-*, tworzący przymiotniki, oraz końcówkę fleksyjną –*y* (mianownik przymiotnika rodzaju męskiego w liczbie pojedynczej). Podobną perspektywę przyjmuje A. Witalisz [2016], traktując jako formacje hybrydalne czasowniki *trenować*, *browsować*, przymiotniki *seksualny*, *casualowy*. Zgodnie z tym rozumowaniem przymiotnik *kompatybilny* to hybryda, natomiast zapożyczeniem typu *loanword* byłby wyraz *compatible* z wymową dostosowaną do zasad wymowy polskiej, ewentualnie z dodaną końcówką fleksyjną. Wydaje się, że to podejście jest kontrintuicyjne i takie formacje należy uznać za przejaw asymilacji morfologicznej polegający na przyjęciu przez zapożyczone słowo morfemów gramatycznych charakterystycznych dla części mowy, do jakiej należy. Zauważmy, że tego rodzaju asymilacja słowotwórcza nie zawsze jest konieczna, np. w języku polskim zapożyczone rzeczowniki nie mają odpowiednich formantów słowotwórczych (a rzeczowniki rodzaju męskiego dodatkowo nie mają formantów fleksyjnych w formie podstawowej, tj. mianownika l. poj., jeżeli występują w tej formie).

Z nieco odmienną sytuacją mamy do czynienia w przypadku morfemów gramatycznych dodawanych do zapożyczonych czasowników. W czasowniku *resetować*

(od ang. *reset*) do przeniesionego z j. angielskiego tematu słowotwórczego dodano końcówkę *-ować*, w której obrębie nie można wyodrębnić osobnego morfemu słowotwórczego i fleksyjnego, gdyż w niektórych formach osobowych tego czasownika niezmienny pozostaje tylko zapożyczony temat. W języku rosyjskim wiele zapożyczonych czasowników otrzymuje w bezokoliczniku końcówkę *-irovat*, z której do form osobowych przechodzi cząstka *-ir-* będąca zatem osobnym morfemem słowotwórczym. Stosując podejście Haugena, należałoby przyjąć, że formacje z *-ir-* w języku rosyjskim to hybrydy, natomiast formacje bez tej cząstki to „pełne” zapożyczenia materialne, co wydaje się nadmiernym komplikowaniem opisu asymilacji pożyczek leksykalnych.

Zapożyczone czasowniki, których pierwowzory również zawierają formanty słowotwórcze/fleksyjne charakterystyczne dla tej części mowy, mogą tracić te cząstki, które zostają wtedy zastąpione odpowiednikami rodzimymi, np. łac. *communicare* – *komunikować*, fr. *abonner* – *abonować* [Cyran 1974; Witalisz 2016]. W przypadku zapożyczeń z języków pokrewnych (np. ukr. *diaczok* – *diaczek*) takie zmiany są bardziej subtelne, ale nie należy ich uznawać za asymilację fonetyczną.

Dalej posuniętym procesem jest wprowadzenie do zapożyczonego wyrazu polskiego formantu niebędącego wymaganym wykładnikiem danej części mowy, np. – *ki*: *manatki* – wł. *manata*. W wyrazie obcojęzycznym może występować formant o podobnym znaczeniu, np. deminutyw *-ka* w wyrazie *butelka* ma swój odpowiednik we francuskim pierwowzorze *bouteille*, który jest zdrobnieniem od *botte*.

Niekiedy zapożyczone określenie wielowyrazowe staje się jednym wyrazem, np. *okowita* – łac. *aqua vita*, *akapit* – łac. *a capite* [Cyran 1974], co można uznać za rodzaj adaptacji fonetycznej.

Obserwuje się także zanik obcych końcówek, np. łac. *adventus* – pol. *adwent*. Może też dojść do zmiany rodzaju (z towarzyszącą zmianą końcówki lub bez), np. słowo *album* w łacinie ma rodzaj nijaki, w j. polskim – męski, *berło* pochodzi od czeskiego słowa *berla* (r. żeński). Kolejnym procesem jest zmiana liczby: *agenda* – łac. l. mn., pol. l. poj., *silos* – hiszp. l. mn. (od *silo*), pol. l. poj. Taka depluralizacja jest widoczna, jak już wcześniej wspomniano, także w zapożyczeniach z j. angielskiego, np. *fotos* l. poj. – ang. *photos* l. mn. Rzadziej zdarza się przejście oryginalnej l. poj. w liczbę mnogą w j. polskim: *desusy* – fr. *dessous*.

Odnutowano także przypadki zapożyczania form przypadków zależnych, np. *rebus* w łacinie to forma narzędnika liczby mnogiej rzeczownika *res* oraz zmiany części mowy, np. *alibi* jest w łacinie przysłówkiem (‘gdzie indziej’) [Cyran 1974]. Angielskie *non-sequitur* (m.in. ‘uwaga nie na temat’) jest rzeczownikiem, a w łacinie był to czasownik. Takie przykłady oraz omawiana wcześniej depluralizacja pokazują, że w społecznościach przeważnie monolingwalnych zapożyczenia są nieprzejrzyste, niepodzielne słowotwórczo, zgodnie z poglądem F. de Saussure’a.

2.2.4.1.5.5.3. Rozwój słotwórczy zapożyczeń (aktywność derywacyjna)

Od adaptacji polegającej na przyłączeniu do zapożyczonego wyrazu morfemów słotwórczych i fleksyjnych pozwalających na włączenie zapożyczonej jednostki leksykalnej do systemu składniowego języka-biorcy jako element określonej klasy leksemów (części mowy) należy odróżnić tworzenie wyrazów pochodnych od zapożyczeń. W literaturze przedmiotu powszechnie uważa się, że aktywność derywacyjna zapożyczonych wyrazów jest oznaką ich dobrego „zadomowienia” w języku-biorcy, dobrej integracji z systemem języka-biorcy. A. Witalisz [2016] wskazuje, że derywaty od zapożyczonych leksemów również można uznać za formacje hybrydalne.

2.2.4.1.5.6. Adaptacja semantyczna

Praktycznie każde zapożyczenie przedostaje się do języka-biorcy w jednym znaczeniu. Jeżeli w języku-dawcy dana jednostka leksykalna ma więcej znaczeń, pozostałe pozostają przeważnie poza zasięgiem użytkowników języka-biorcy¹⁵. Zapożyczenie polisemicznej jednostki leksykalnej w określonym znaczeniu można zatem uznać za początkowy etap adaptacji semantycznej.

Po przeniknięciu zapożyczenia do języka-biorcy możliwości dalszego rozwoju jego semantyki nie różnią się od możliwości modyfikacji semantycznych leksyki rodzimej. Jego znaczenie może pozostać takie samo jak w momencie zapożyczenia, może ulec dalszemu zawężeniu, rozszerzeniu, a nawet może zmienić się całkowicie.

Szczególną odmianą rozwoju semantyki zapożyczenia jest zjawisko wielokrotnego zapożyczenia tej samej jednostki leksykalnej. Dotyczy to w szczególności leksemów pochodzenia grecko-łacińskiego, które przeniknęły do wielu języków nowożytnych, gdzie rozwijały się w dużej mierze niezależnie. Dodatkowym czynnikiem jest, omawiana dokładniej w aspekcie polisemii terminów, niepełność znaczenia strukturalnego wielu wyrazów zaliczanych do tej kategorii, które zawierają rdzenie czasownikowe tworzące ramy predykatowe domagające się wypełnienia argumentami, np. *konwersja* (od łac. *convertere* ‘zmieniać się, przekształcać się’) ma szereg znaczeń szczegółowych związanych z semantyką zmiany: ‘zmiana wyznania’, ‘wymiana składników w reakcji chemicznej’, ‘zmiana warunków pożyczki’, ‘zmiana formatu pliku komputerowego’, ‘zmiana gramatycznego stosunku wyrazów w dwóch zdaniach’¹⁶, ilustrujących właśnie zjawisko wypełniania ramy predykatowej ‘zmieniać’ różnymi argumentami. Niektóre znaczenia mogą pojawić się w języku pod wpływem odpowiedników danego leksemu w innych językach, gdzie pojawiły się wcześniej. Jeżeli nowe znaczenie w danym języku jest znacznie oddalone od zastanego

¹⁵ Jest to sytuacja podobna do determinologizacji, która polega na uproszczeniu znaczenia danej jednostki terminologicznej, co jest wynikiem rozpatrywania jej w izolacji od innych terminów współtworzących dany system terminologiczny, tj. siatkę pojęć.

¹⁶ <https://sjp.pwn.pl/sjp/2473726>, (dostęp 22.09.2018).

(zwłaszcza jeżeli dany leksem nie jest używany w najbardziej ogólnym znaczeniu, jak w języku polskim wyraz *konwersja*, który nie ma znaczenia ‘zmiana’), nowe zapożyczenie jest zaliczane do zapożyczeń formalnosemantycznych; jeżeli znaczenia są bardziej zbliżone, leksem w nowym znaczeniu jest uznawany za kalkę semantyczną.

2.2.4.1.5.7. Stopnie asymilacji zapożyczeń leksykalnych

Opisane powyżej procesy asymilacji w różnych podsystemach języka nie zachodzą sekwencyjnie, lecz mogą dokonywać się równolegle w różnych konfiguracjach. Między pożyczkami nieprzyswojonymi na żadnym poziomie, wymawianymi z dążeniem do zachowania wymowy oryginalnej, a jednostkami wykazującymi wielopoziomową asymilację istnieje kilka etapów pośrednich. J. Bartmiński [1992: 10–11] wyróżnia 6 stopni przyswojenia zapożyczonych wyrazów:

1. cytaty zachowujące pierwotną ortografię i fonetykę, nieodmienne i nietworzące wyrazów pochodnych, np. *chargé d'affaires*;
2. elementy obce zachowujące ortografię oraz częściowo fonetykę, wykazujące częściową asymilację morfologiczną, w tym:
A: odmienne, ale nieaktywne derywacyjnie, np. *Weltschmerz*;
B: nieodmieniane, ale aktywne derywacyjnie, np. *jury-juror*;
3. elementy obce zachowujące ortografię i częściowo fonetykę, jednak zintegrowane fleksyjnie i wykazujące aktywność derywacyjną, np. *weekend, weekendu, weekendowy*;
4. elementy obce zachowujące ortografię, jednak charakteryzujące się większym stopniem adaptacji fonetycznej, zintegrowane fleksyjnie i wykazujące aktywność derywacyjną, np. *camping*;
5. elementy przyswojone także graficznie, nie tylko fonetycznie, fleksyjnie i derywacyjnie: *kemping*;
6. do asymilacji graficznej, fonetycznej, fleksyjnej i derywacyjnej dołącza się wewnętrzna zmiana morfologiczna: *ganek* (niem. *Gang*), *musieć* (niem. *müssen*).

J. Bartmiński, a także K. Luciński [2006] podkreślają, że na wczesnym etapie adaptacji szczególnie zaznacza się asymilacja fleksyjna, natomiast adaptacja ortograficzna jest późnym procesem, podobnie jak adaptacja słowotwórcza, opisana powyżej jako „wewnętrzna zmiana morfologiczna”. Można dodać, że zmiany tego ostatniego rodzaju nie zawsze są niezbędne, podobnie jak adaptacja ortograficzna, która zależy od różnic wartości fonetycznych liter danego zapożyczenia leksykalnego między językiem-dawcą i językiem-biorcą.

2.2.4.1.6. Niepodzielność zapożyczeń leksykalnych

Dla monolingwalnego użytkownika języka-biorcy zapożyczenie jest ciągiem fonemów/grafemów zwykle o nieprzejrzystej budowie (zerowym „wewnętrznym” znaczeniu leksykalnym), którego znaczenie należy zapamiętać na podstawie objaśnień

w tekście towarzyszącym lub domyślić się go, analizując użycia. Taki stan rzeczy jest przyczyną powstania wariantów pisowni i wymowy (które nie są „oficjalną” asymilacją, np. *hoddog*, *bajbasy*) oraz przyjęcia przez zapożyczenie formy krótszej od pierwowzoru w języku-dawcy, np. *happy end* (ang. *happy ending*). Przykładki takie jak ten ostatni można tłumaczyć rozpoznawaniem przez użytkowników języka-biorcy elementów niosących znaczenie leksykalne w strukturze zapożyczenia – i te elementy zostają zachowane, natomiast element niosący znaczenie gramatyczne (*-ing*) zostaje odrzucony jako nieistotny¹⁷. Alternacje fonetyczno-graficzne typu *hoddog* czy *bajbas* są natomiast możliwe dlatego, że całość, choć podzielna słowotwórczo, jest nieprzejrzysta (niepodzielna) znaczeniowo, w związku z czym zmiany fonii/grafii nieprowadzące do utożsamienia danej sekwencji znaków z inną, będącą rzeczywistym (lub potencjalnym) wyrazem w języku-biorcy, nie zaburzają identyfikacji zmienionego ciągu znaków z przypisanym pierwowzorowi znaczeniem.

Przejawem niepodzielności zapożyczeń leksykalnych jest także opisana wcześniej depluralizacja.

Przejawem przeciwnego zjawiska – dopatrywania się struktury z dającymi się wyróżnić częściami tam, gdzie struktury takiej nie ma – są przypadki nieprawidłowego podziału obcego wyrazu, kiedy np. zakończenie wyrazu (po asymilacji fonetycznej lub bez niej) uznaje się za cząstkę znaczącą: *hamulec* (z niem. *Helmholz*) na wzór np. *krzywulec*, węg. *Maslás* – pol. *maślacz*, węg. *Antalag* – pol. *antalek*. Rzadziej ten proces dotyczy przedrostków: niem. *Hauptwache* – pol. *odwach* [Cyran 1974].

2.2.4.2. Zapożyczenia gramatyczne

Wśród zapożyczeń gramatycznych, podobnie jak wśród pożyczek leksykalnych, można wyróżnić zapożyczenia materialne (przeniesienie morfemów lub wyrazów funkcyjnych) oraz kalki (odtworzenie przy użyciu środków języka-biorcy wzorców relacji gramatycznych z języka-dawcy).

Jak już wspomniano, przyjmuje się, że zapożyczenie zasady gramatycznej jest często skutkiem ubocznym transferu elementów leksykalnych. Thomason [2006] podaje liczne przykłady zapożyczeń gramatycznych „wyabstrahowanych” z serii zapożyczeń leksykalnych. Na przykład w języku Yupik na Syberii comitativus był wyrażany przyrostkiem *-lju* (‘z’). Po zapożyczeniu z paleosyberyjskiego języka czukockiego słowa *inkam* (‘i’) w użyciu są trzy konstrukcje komitatywne: z przyrostkiem dodawanym do obu elementów relacji, z przyrostkiem i dodatkowo ze

¹⁷ *Happy end* jako pozorne zapożyczenie rzekome zostało omówione w podrozdziale dotyczącym zapożyczeń rzekomych.

słowem *inkam* w pozycji między elementami relacji oraz konstrukcja, w której relacja jest sygnalizowana jedynie przez *inkam*. Za przykład zapożyczenia gramatycznego motywowanego leksykalnie autorka uznaje także obecność w jednym z języków amerykańskich Indian zdań względnych (podrzędnych przydawkowych) wprowadzanych przez spójnik *ke* na wzór hiszpańskiego *que*. Są to przykłady zapożyczenia materialnego. Za pośrednictwem pożyczek leksykalnych rozpowszechniły się także wspominane już wcześniej niektóre łacińskie końcówki liczby mnogiej w języku polskim [Cyran 1974]: *grunta*, *koszta*. Transfer morfemów gramatycznych bez pośrednictwa leksyki bywa opisywany między dialektami. Jego warunkiem jest zbieżność kategorii gramatycznych i zbieżność leksyki [Weinreich 1964: 32]. Weinreich [ibid.] opisuje także przejęcie końcówek niektórych form osobowych czasownika z jednego z dialektów języka bułgarskiego przez dialekt języka rumuńskiego, tłumacząc to podobnie kongruencją gramatyczną, która nie powinna dziwić w warunkach konwergencji języków tworzących bałkańską ligę językową.

Kalki gramatyczne obejmują zapożyczanie relacji [Weinreich 1964: 30], czego częstym przejawem jest zmiana zasad organizacji szyku elementów zdania pod wpływem wzorców obcojęzycznych. Często opisywanym przykładem jest stosowanie w językach słowiańskich typowego dla języka angielskiego szyku podmiot–orzeczenie–dopełnienie, który pełni w tym języku funkcję gramatyczną, natomiast w językach słowiańskich jest jednym z kilku możliwych ułożeń wyrazów w zdaniu i ma znaczenie stylistyczne.

Interferencja pod względem szyku wyrazów dotyczy: szyku zdania SVO, w tym szyku zdań inicjalnych w wiadomościach w mediach – tradycyjnie takie zdania miały postać (A)VS, obecnie SV(A); pozycji przymiotników w skupieniach o charakterze terminów – obecnie pod wpływem angielskiego, dawniej także języka rosyjskiego. Te rodzaje zapożyczeń opisano dokładniej w podrozdziale o wpływie języka angielskiego na współczesną polszczyznę.

Jeżeli w języku-dawcy istnieje mniej kategorii gramatycznych danej klasy leksemów (części mowy) niż w języku-biorcy (np. odmiana czasownika przez rodzaje ze względu na związek zgody między orzeczeniem i podmiotem) użytkownicy języka-biorcy mogą zarzucić stosowanie odpowiednich rozróżnień na wzór języka-dawcy, np. odmiany rzeczownika w języku bułgarskim [Obara 1989: 62].

Trzecia kategoria zapożyczeń gramatycznych opisywana przez Weinreicha polega na utożsamieniu pewnego morfemu języka-biorcy z morfemem języka-dawcy i przeniesieniu jednego lub większej liczby znaczeń systemowych tego morfemu do języka-biorcy. Widać tu wyraźną paralelę ze zjawiskiem substytucji morfemów leksykalnych. Żeby doszło do utożsamienia, odpowiadające sobie morfemy muszą mieć pewne wspólne znaczenia gramatyczne lub wykazywać podobieństwo formalne. Jeden z przykładów podanych przez Thomason dotyczy zmniejszenia frekwencji / zmiany dystrybucji określonej konstrukcji pod wpływem kontaktów międzyjęzycznych, np. w niektórych dialektach greckich w Azji Mniejszej

zakres użycia przedimka określonego został ograniczony do biernika, identycznie jak w języku tureckim [Thomason 2006: 673]. W języku węgierskim przymiotniki odsłowne zakończone na *-ándo/-endö* zyskały znaczenie form gerundialnych na wzór łacińskich przyrostków *-andus/-endus* [Weinreich 1964: 40]. Thomason podaje także przykład jednego z dialektów j. serbochorwackiego, w którym synkretyzm końcówek przypadka (D. l. mn. = B. l. mn., C. l. mn. = N. l. mn.) uległ modyfikacji pod wpływem standardowego j. serbochorwackiego, w wyniku czego sufiks D. l. mn. jest obecnie przeciwstawiany synkretycznemu sufiksowi C. = B. = N. l. mn., przy czym realizacje fonetyczne obu sufiksów nie zmieniły się i nadal są inne niż w standardowym serbochorwackim [Thomason 2006: 674]. Może także dojść do wyparcia konstrukcji analitycznych przez syntetyczne i odwrotnie, np. pod wpływem języka niemieckiego do wyrażania posiadania w języku estońskim służy osobny wyraz, a nie przyrostek [Obara 1989: 62]. Utożsamienie może dotyczyć form czasowników, np. tworzenie w języku kaszubskim czasu przeszłego z formami czasownika posiłkowego o znaczeniu ‘mieć’ na wzór niemiecki [Obara *ibid.*], lub rekcji czasowników, np. używanie form biernika po czasownikach zaprzeczonych w języku czeskim pod wpływem niemieckim [Obara 1989: 51].

Osobnym zjawiskiem – o jeszcze szerszym zakresie – jest używanie konstrukcji analitycznych z przyimkami w miejsce istniejących konstrukcji syntetycznych (np. *torebka od Chanel* w miejsce *torebka [produkcji] firmy Chanel*), co łatwiej zinterpretować jako zapożyczenie gramatyczne ze względu na różnice typologiczne między polskim i angielskim.

Weinreich [1964: 41] zauważa, że zapożyczane (przeniesione lub odtworzone) morfemy są z reguły niezwiązane i stałe w porównaniu z wykładnikami tych relacji w języku-biorcy. Oznacza to większą łatwość przenikania takich zapożyczeń z języków pozycyjnych do języków fleksyjnych niż w odwrotnym kierunku, co ma znaczenie w parze angielski–polski. Radykalnym przejawem tego kierunku zmian wywołanych kontaktem językowym są pidżyny.

Do kategorii kalk gramatycznych (składniowych) należy zaliczyć kalkowanie konstrukcji zdaniowych, np. *co by nie zrobić* z języka rosyjskiego.

Nadawanie nowych znaczeń przyimkom można rozpatrywać jako rozszerzenie ich semantyki – np. w przypadku unikatowych kolokacji czasowników, rzeczowników i przymiotników z przyimkami. Jednak identyfikacja tego samego znaczenia w połączeniach danego przyimka powstałych na wzór konstrukcji obcojęzycznych każe traktować to zjawisko jako zapożyczenie znaczeń gramatycznych.

Niektóre kalki gramatyczne dotyczą pojedynczych leksemów. Należy tu wymienić m.in. kalki wyrażen funkcyjnych z języka niemieckiego *w odpowiedzi na*, z języka rosyjskiego *nie patrząc na co* (‘mimo, pomimo co’), oraz zmianę rekcji pojedynczych czasowników czy przymiotników, np. *polegać na kogo* z j. rosyjskiego. D. Buttler nazywa je zapożyczeniami frazeologiczno-składniowymi [Buttler et al. 1971].

2.2.4.3. Zapożyczenia foniczne

Weinreich [1964: 18–19] przedstawił znaną typologię interferencji w podsystemie fonetycznym w społecznościach bilingwalnych, jednak większość z wyróżnionych przez niego kategorii dotyczy wpływu fonetyki języka pierwszego na wymowę słów w języku drugim, a więc tego, co w przypadku zapożyczeń w językach społeczności monolingwalnych nazywa się asymilacją fonetyczną. Do takich zjawisk należą: utożsamienie fonemów (zarzucenie obowiązujących rozróżnień), nadmierne rozróżnienie fonemów oraz reinterpretacja cech dystynktywnych. Czwartym rodzajem interferencji fonetycznej wg Weinreicha jest rzeczywista zamiana fonów. Dotyczy ona fonemów, które w obu interferujących systemach są definiowane w identyczny sposób (tzn. składają się z identycznych cech dystynktywnych), lecz różnią się wymową („whose normal pronunciation differs” [Weinreich 1964: 19]), tj. cechami niedystynktywnymi. Przykładem z dziejów języka polskiego ilustrującym to zagadnienie jest wprowadzenie dźwięcznego /h/ w miejsce bezdźwięcznej spółgłoski tylnojęzykowej oznaczanej w pisowni jako *ch*, co miało miejsce najpierw pod wpływem języka czeskiego, a następnie ukraińskiego. Weinreich zauważa, że do zamiany dźwięków mowy dochodzi zwykle w przypadku fonemów wykazujących nieliczne powiązania z innymi fonemami w systemie, takich jak /r/ czy /h/ [Weinreich 1964: 19]. Substytucja fonów to jeden z rodzajów wpływu języka obcego na rodzimym. W tym procesie nie zmienia się ogólna liczba fonemów, jednak możliwe jest także wprowadzenie wraz z zapożyczeniami nowego elementu do inwentarza fonemów danego języka. Nowy fonem z reguły wypełnia lukę w systemie, np. w języku czeskim pod wpływem zapożyczonej leksyki pojawiła się dźwięczna spółgłoska tylnojęzykowa /g/ w odróżnieniu od /k/. Nowe fonemy mogą jednak pojawiać się w języku także bez pośrednictwa zapożyczeń, np. jak podaje Reczek [1965], pojawienie się fonemu /f/ w języku polskim było wynikiem zaniku jerów, w wyniku czego pojawiły się sekwencje /w/+spółgłoska bezdźwięczna, w których /w/ ulegał ubezdźwięcznieniu do /f/. W pochodzących w tego samego okresu zapożyczeniach głoska /f/ była zastępowana różnymi innymi głoskami lub połączeniami głosek, np. łac. *Florian* został przejęty jako *Tworzyjan*. W późniejszych lub ponownych zapożyczeniach (*Florian*) ta spółgłoska zostaje przeniesiona/odtworzona jako /f/, co potwierdza, że ten fonem pojawił się w polszczyźnie wcześniej.

Najczęstszą innowacją foniczną pojawiającą się pod wpływem zapożyczeń jest zmiana dystrybucji fonemów, które w wyrazach zapożyczonych występują w pozycjach (wygłos, nagłos itp.) lub w otoczeniu dźwięków, które nie towarzyszą im w wyrazach rodzimych. przykład z nagłosowym /v/ w j. angielskim. Innym przykładem jest pojawienie się wygłosowego /ŋk/ w języku rosyjskim.

Jako przykład zarzucenia obowiązujących rozróżnień, Thomason [2006: 673] podaje zanik harmonii samogłoskowej w języku uzbeckim pod wpływem indoeuropejskiego języka tadżyckiego.

O innym aspekcie zapożyczenia dźwięków mowy pisze Gómez Capuz [1997: 84–85], wskazując na wprowadzanie jednostkowych zapożyczeń tego typu w wyniku błędu polegającego na wymowie zgodnej z normami innego języka lub w wyniku celowej decyzji, np. w reklamie. Autor podaje przykład wymowy łacińskiego wyrażenia *sine die* jako /sam dai/, tj. z angielska, przez francuskich dziennikarzy radiowych. Podobne mechanizmy wskazuje jako przyczynę zapożyczeń ortograficznych.

2.2.4.4. Zapożyczenia pragmatyczne

Zapożyczenia pragmatyczne to szerokie pojęcie, które obejmuje trzy niepokrywające się ze sobą sfery:

1. zapożyczenia leksykalne istotne pragmatycznie – jednostki leksykalne zapożyczone ze względu na ich funkcję w dyskursie (komunikacie), a nie funkcję referencjalną;
2. kompletne komunikaty obcojęzyczne w funkcji perswazyjnej (nazwy firm, produktów, hasła reklamowe, napisy na witrynach sklepowych);
3. pragmatyngwistyczne motywacje używania zapożyczeń leksykalnych.

2.2.4.4.1. Istotne pragmatycznie zapożyczenia leksykalne

Kryterium uznania zapożyczenia leksykalnego za pragmatycznie istotne jest jego oddziaływanie na interpretację wypowiedzi przez użytkownika niezależnie od jego funkcji referencjalnej (semantycznej, systemowej). Zapożyczenia tego rodzaju obejmują m.in. wykrzyknienia, przekleństwa, powitania, pożegnania, inne wykładniki grzeczności, elementy o charakterze formuł oraz elementy organizujące dyskurs [por. np. Clyne 1972: 98–110].

Istotne pragmatycznie zapożyczenia leksykalne obejmują zarówno zapożyczenia materialne (przeniesienia), jak i kalki (zastąpienia) i nie ograniczają się (szczególnie kalki) do zapożyczania pojedynczych wyrazów. Przykłady pragmatycznych zapożyczeń materialnych to w języku polskim *OK* jako wykładnik aprobaty czy pożegnanie *bye-bye*. Przykłady „kalk pragmatycznych” obejmują np. pożegnanie *Milego dnia!* czy odtworzoną w języku serbskim angielską formułę zdaniową *Forget it!*, używaną np. jako odpowiedź na podziękowania lub przeprosiny, w znaczeniu „to nieważne”

Obszerną klasyfikację zapożyczeń pragmatycznie istotnych przedstawili m.in. J. Gómez Capuz [1994: 91–92] i G. Andersen [2014]. Autorzy wyróżniają m.in.:

- a) wykrzyknienia: *nå* ‘no’, *sjur* ‘sure’, *oh boy* EN>NO;
- b) wyrażenia organizujące dyskurs, w tym używane w funkcji fatycznej: *well*, *you know* EN>GE, *d’accord* ‘zgoda’ FR>DU;

- c) powitania i pożegnania: *gudbai* EN>NO; *si?* na początku rozmowy telefonicznej (zamiast *pronto*) EN>IT
- d) wyrażanie grzeczności: *pliis* EN>FI;
- e) przekleństwa: *what the fuck, føkk* ‘fuck’ EN>NO;
- f) zawołania: *man, dude, baby* EN>NO;
- g) organizatory dyskursu: *tingen er at* ‘the thing is that’ EN>NO, w tym wyrażenia modalne: wzrost popularności modalnych przysłówków na *-mente* w j. hiszpańskim, np. *obviamente* ‘najwyraźniej’ w miejsce *es obvio que...* [Rodríguez González 1999: 107].

Andersen rozważa możliwość zaliczenia do tej grupy także zapożyczenia konturów intonacyjnych. Drugą kategorią potencjalnych zapożyczeń pragmatycznych są zjawiska paralingwistyczne: np. upowszechnienie się gestów pierwotnie związanych z określoną kulturą.

Użycie pragmatycznie istotnych zapożyczeń leksykalnych nie wnosi niczego nowego do wyrażanych w wypowiedziach sądów (semantyki wypowiedzi), lecz zawęża możliwości interpretacji wypowiedzi, komunikując postawy mówców, sygnalizując akty mowy, miejsca istotne dla organizacji dyskursu, grzeczność itp.

2.2.4.4.2. Adaptacja pragmatyczna zapożyczeń istotnych pragmatycznie

Językowe zapożyczenia pragmatycznie istotne są zapożyczeniami leksykalnymi i w związku z tym mogą ulegać procesom adaptacji w języku-biorcy. Ich asymilacja semantyczna, która może mieć miejsce zarówno w przypadku pożyczek formalnojęzykowych, jak i kalk, ma dodatkowy wymiar, również opisany w artykule G. Andersena [2014]. Autor stawia pytanie badawcze: czy elementy zapożyczone ze względu na funkcję pragmatyczną zachowują wszystkie (albo np. wszystkie najważniejsze) funkcje, jakie wyrażenie oryginalne pełni w dyskursie w języku-dawcy, i odzwierciedlają te same postawy mówcy? Analizując przykłady istotnych pragmatycznie zapożyczeń z języka angielskiego w języku norweskim, autor wskazuje na liczne zmiany:

- zapożyczone przekleństwa i wulgaryzmy mają zmniejszoną siłę wyrazu w porównaniu z wyrażeniami rodzimymi

PRZYKŁAD: Norweska polityk użyła w wiadomości w serwisie Twitter wulgaryzmu *Fuck Oslo* (komentarz odnośnie do dofinansowania pewnych projektów z budżetu centralnego). Polityk opozycyjny zacytował ją później dosłownie. Andersen podkreśla, że prawdopodobnie żadne z nich nie użyłoby w podobnych kontekstach rodzimego odpowiednika tego wulgaryzmu. Z podobnym zjawiskiem spotykamy się na gruncie języka polskiego: przekleństwo (*O*), *shit!* (wyraz angielski odpowiada polskiemu *gówno*) jest używane w „niewinnych” sytuacjach, w przypadkach drobnych niepowodzeń, np. po upuszczeniu jakiegoś przedmiotu, a więc w sytuacjach, gdy użycie przekleństwa o sile wyrazu odpowiadającej stopniem nasilenia polskiemu wulgaryzmowi byłoby uznane za gorszące.

- wyraz *sorry* jest używany tylko w przypadku drobnych przewin oraz w przypadkach, gdy mówca nie jest niczemu winny, o czym przekonują takie przykłady jak:

nye norske modellfunnet [...] i New York, der hun er – sorry gutter – samboer med den kanadiske modellen Rodney Weber.

(nowa norweska modelka [...] w Nowym Jorku, gdzie – **sorry chłopaki** – mieszka z kanadyjskim modelem Rodneyem Weberem)

Podobieństwa funkcjonowania tej jednostki leksykalnej w języku polskim dowodzi znany kilka lat temu komentarz minister rządu RP podczas wywiadu telewizyjnego dotyczącego skutków powodzi w 2014 r.: *Sorry, taki mamy klimat*, co należy zinterpretować: ‘to nie wina rządu’. Podobnie o użyciu leksemu *sorry* pisze A. Otwinowska-Kasztelanic [2000].

- *Yes, yeah* w języku norweskim nie jest używane jako wykładnik twierdzącej odpowiedzi na pytanie czy zgody, lecz jako emfaticzne odzwierciedlenie pozytywnej oceny i entuzjazmu mówcy:

Jeg ble så fornøyd at jeg ropte „yes” da stangen var over hodet.

Byłem tak szczęśliwy, że krzyknąłem „yes”, kiedy tyczka znalazła się nad moją głową.

Także i to zapożyczenie pragmatyczne funkcjonuje w podobny sposób w języku polskim, dość przypomnieć trzykrotne *yes* z towarzyszącym temu odpowiednim gestem wypowiedziane w 2005 r. przed kamerami TV i mikrofonami radiowymi przez ówczesnego premiera Kazimierza Marcinkiewicza po wynegocjowaniu budżetu Unii Europejskiej.

- *Hallo*, jak podaje Andersen, jest używane przez norweskie dzieci i wyraża konsternację

W języku polskim wykrzyknienie *Halo!* bywa używane w podobnym znaczeniu (*Halo, proszę pana, trzeba dopłacić!*), lecz ten sposób użycia nie musiał zostać przejęty z języka angielskiego, ponieważ ten sam leksem jest używany na początku rozmowy telefonicznej oraz w sytuacji możliwej utraty połączenia (*Halo, czy pani mnie słyszy?*) – i stąd mogło wyewoluować znaczenie pragmatyczne „czy [rozmówca] wie, co robi?”. Mimo to przytoczone przykłady polskie ogólnie potwierdzają tezę Andersena o osłabieniu siły wyrazu przekleństw i zawężeniu pragmatycznych aspektów znaczenia innych istotnych pragmatycznie zapożyczeń formalnosemantycznych.

2.2.4.4.3. Kalki pragmatyczne

Przykłady ilustrujące kategorię kalk pragmatycznych pochodzą z języka polskiego:

1. Używanie zdrobniałych form imion w sytuacjach oficjalnych: Radek Sikorski [Mańczak-Wohlfeld 1993]. Wybór formy zdrobniejszej ma zapewne zredukować dystans wynikający z oficjalnego charakteru sytuacji;
2. Formułka *Milego dnia* (odpowiednik ang. *Have a nice day!*) wypowiedziana na pożegnanie;
3. Używanie form drugiej osoby liczby pojedynczej w reklamach i przez prowadzących teleturnieje w stosunku do uczestników, a także podczas rozmów ze słuchaczami w niektórych stacjach radiowych;
4. *Dziękujemy, zapraszamy ponownie* i podobne sformułowania na wydrukach rachunku. Podobne formuły wypowiadają także kasjerki, gdy klient po zakupie odchodzi od kasy. To zapożyczenie wypełnia puste miejsce w dyskursie, w odróżnieniu od np. *Milego dnia*, które jest używane w takiej samej sytuacji jak tradycyjne *Do widzenia* (zdrobniałe imiona również zastąpiły niezdrobniałe formy imion). Być może pewien wpływ na wprowadzenie takich formułek na rachunkach miała konieczność umieszczenia w danym wierszu rachunku tekstu zgodnie z kodem programu używanego do generowania rachunków – być może puste miejsce było niemożliwe ze względu na wymagania kodu;
5. Częstsze dziękowanie za komplementy w miejsce negacji zasadności komplementów [Arabski 2006: 17] – w tym wypadku nie doszło do substytucji konkretnej formuлки powiązanej z określoną sytuacją, jest to zmiana zwyczaju językowego uwarunkowanego kulturowo.

2.2.4.4.4. Zapożyczenia perswazyjne: obcojęzyczne komunikaty w biznesie

Drugim przejawem obecności elementów zapożyczonych uwarunkowanym pragmatycznie jest wykorzystywanie elementów zapożyczonych w celach perswazyjnych, np. w szeroko rozumianej działalności gospodarczej: w nazwach firm, sklepów, produktów, reklamach. Większość zacytowanych niżej przykładów odnosi się do języka angielskiego, ale można spotkać wykorzystanie w tym celu słów francuskich, hiszpańskich, włoskich i in.

Wśród cudzoziemsko brzmiących nazw własnych firm czy produktów na rynku można wyodrębnić kilka kategorii. Są to:

- Nazwy tożsame z wyrazami angielskimi czy francuskimi (*BINO COMPUTERS*);
- Nazwy hybrydowe wykorzystujące obcojęzyczne elementy, np. *Drewland* (częstkę *-land* należy potraktować jako pseudozapożyczenie, gdyż w j. angielskim czy niemieckim, gdzie również występuje, nie jest używana w tym konkretnym znaczeniu). Często spotykana w nazwach firm jest także końcówka *-ex*, która jest prawdopodobnie wynikiem operacji ucięcia,

- a pierwowzorem dla niej było słowo *eksport*. Nie można jej uznać za zapożyczenie czy pseudozapożyczenie nawiązujące do elementu leksykalnego konkretnego języka obcego. Wykorzystanie fałszywych morfemów powstałych w wyniku ucięcia rdzeni rodzimych jest zresztą całkiem rozpowszechnione w nazewnictwie firm: o kraju pochodzenia informuje człon *-pol-*, a o branży np. *-bud-* i *-med-*;
- Nazwy wykorzystujące dopełniacz saksoński ('s), np. ADAM'S, GETAK'S¹⁸. Użycie dopełniacza saksońskiego, choć formalnie możliwe do zaklasyfikowania jako zapożyczenie gramatyczne (transfer końcówki fleksyjnej), ma ekstensję tekstową ograniczoną do nazw firm i jest motywowane względami pragmatycznymi. Dopełniacz saksoński nie jest używany poza tym wąskim kontekstem, toteż nie należy mówić o przeniesieniu tego elementu do podsystemu fleksyjnego języka polskiego. Dopełniacza saksońskiego można także doszukiwać się w nazwach z końcówką *-ex* zawierających rdzenie odpowiadające imionom, typu *MAREX*, *TOMEX*, które być może są innym sposobem zapisu nazw *MAREK'S*, *TOMEK'S*, w których występuje wygłosowe /k/. Dowodziłoby to, że *ś* nie ma tutaj funkcji gramatycznej. W oryginalnych nazwach angielskich, np. *KELLOGG'S*, *MCDONALD'S*, *JACK DANIEL'S* ta funkcja zostaje zachowana – są to formy dopełniacza od nazwisk twórców firm czy produktów. Nawet marka ryżu *UNCLE BEN'S* nawiązuje do prawdziwej postaci farmera, który był znany dzięki uprawianemu przez siebie ryżowi – choć wizerunek związany z tą marką jest prawdopodobnie fikcyjny;
 - Cudzoziemski sztafaż może także obejmować wykorzystanie obcojęzycznych haseł mających promować firmę czy produkt. Dobrze ilustruje to przykład sieci restauracji Sphinx, która została założona przez Polaka, Tomasza Morawskiego, jednak jej nazwa ma angielską szatę graficzną oraz towarzyszy jej anglojęzyczne hasło *Best food by Tom Maltom* (Tom Maltom, jak wynika z materiałów promocyjnych firmy, jest postacią fikcyjną). (Artykuł z „Wprost”). Podobne przykłady można mnożyć. Jak pisze autor cytowanego artykułu we „Wprost”: „Włoskie buty Gino Rossi (były) produkowane w Słupsku, dzinsy Americanos (pochodzą) z Legnicy, wina Cin&Cin z Warszawy. (...) Stylizowane na bawarskie restauracje Bierhalle warzą piwo w wynajętym pomieszczeniu na parkingu podziemnym centrum handlowego Arkadia w Warszawie. (...) Soki Dr Witt nie zawdzięczają swojej receptury niemieckiemu doktorowi, ale firmie Agros Nova z Warszawy”.

Podgrupą obcojęzycznych nazw firm, w szczególności np. restauracji, są nazwy mające sygnalizować związki z określonym krajem bądź kręgiem językowym.

¹⁸ Znalezione na pierwszej stronie wyników wyszukiwania w google.pl sekwencji „firma *'s” (27.04.2015).

Restauracja włoska może się nazywać *Casa Mia* (wł. mój dom), a hiszpańska *La Ibérica*. Odpowiednie skojarzenia można zresztą osiągnąć także środkami języka polskiego, np. zarówno nazwa *Akashia*, jak i *Czerwony smok* kojarzą się z Dalekim Wschodem, nie mówiąc o wykorzystywaniu nazw państw, regionów czy miast (np. restauracja „Smak Indii”).

Oprócz obcojęzycznych nazw właściciele firm i marek wykorzystują także obcojęzyczne slogany, takie jak cytowany wyżej *Best food by Tom Maltom*. To zjawisko obserwuje się także w innych krajach Europy, np. na witrynie pewnego sklepu w Kopenhadze widnieje napis *I can do this* [H. Gottlieb, inf. ustna, konferencja ESSE 2014]. Poszczególne komunikaty tego rodzaju zapewne nie staną się częścią dyskursu w języku-biorcy i nie to jest celem ich twórców, którzy liczą na to, że hasło zainteresuje ich firmą czy produktem określoną grupę klientów. Jest to więc zabieg o charakterze pragmatycznym wykorzystujący materiał obcojęzyczny, co jest powodem umieszczenia go w tej książce. Autorzy takich pomysłów zakładają znajomość języka angielskiego na poziomie umożliwiającym zrozumienie tych angielskich zwrotów i wyrażeń, a nawet – może najczęściej – całych zdań, w danej społeczności językowej lub w pewnej jej części. Docelową grupą klientów są raczej osoby młodsze i lepiej wykształcone.

Anglojęzyczne slogany reklamowe wykorzystywane w Niemczech nawiązują do tzw. amerykańskiego stylu życia, promując np. ideę pokonywania własnych ograniczeń w celu zwiększenia własnej konkurencyjności (*Go the extra mile*). Użycie nazwy *kids* w j. niemieckim wiąże się z przedstawieniami nowoczesnych „wymamcypowanych” dzieci.

Od wykorzystywania obcojęzycznych słów, zwrotów i wyrażeń oraz całych zdań należy odróżnić obcojęzyczną stylizację graficzną, polegającą na zastępowaniu w nazwach własnych firm i produktów polskich liter nieużywanymi w rodzimych słowach literami lub sekwencjami liter o tej samej lub zbliżonej wartości fonetycznej, np. *v* zamiast *w*, *x* zamiast *ks*, *q* lub *c* zamiast *k* czy *ph* zamiast *f*, np. wegański *Burger Bar* „*Nova Krova*” w Krakowie, przyrostek *-ex*, *Qultura*, „*CeramiQ*” sklep dla ceramików w Warszawie, firma *Philipiak* i in. Takie praktyki mają wiele wspólnego ze zwyczajem zastępowania pojedynczych grafemów lub sekwencji, opisanym niżej w podrozdziale „Zapożyczenia ortograficzne”, jednak nie jest możliwe wskazanie języka angielskiego jako źródła zmian tu przedstawionych, gdyż takie wartości fonetyczne grafemów są charakterystyczne nie tylko dla tego języka.

Do zapożyczeń motywowanych pragmatycznie można także zaliczyć opisane już wcześniej w podrozdziale o zapożyczeniach gramatycznych nazwy imprez i przedsięwzięć sportowych, muzycznych itp. obejmujące przydawkę rzeczowną w prepozycji, zazwyczaj odnoszącą się do sponsora, rzadziej do miejsca imprezy, takie jak (*Polsat*) *Sopot Festival*, *Tauron basket liga*, *T-Mobile Ekstraklasa*. Dawniej w takich nazwach człony gatunkowe były umiejscowione z prawej strony członów rodzajowych, np. *Festiwal „Rawa Blues”* (obecnie *Rawa Blues Festiwal*),

Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie. Stosowanie takich nazw może wynikać z różnych pobudek w odniesieniu do kręgów biznesowych i ogółu społeczeństwa. Upodobnienie nazw do analogicznych formacji obcojęzycznych służy prawdopodobnie ułatwieniu promocji tak oznaczanych przedsięwzięć za granicą, pozyskiwania sponsorów. Wpływ pragmalingwistyczny na odbiorców pozabranżowych w Polsce może polegać na intencji przeniesienia bardziej „europejskiej” nazwy na opinię o samym przedsięwzięciu.

2.2.4.4.5. Pragmatyczne motywacje zapożyczenia

Trzecie zjawisko związane z wpływem czynników pragmalingwistycznych na zjawiska zapożyczenia to pragmatyczne uwarunkowania używania zapożyczeń leksykalnych jako takich. Wśród wymienianych w literaturze przedmiotu przyczyn zapożyczeń wiele można uznać za związane z pragmatyką wypowiedzi: używanie zapożyczeń wiąże mówcę z postawami, prestiżem i wartościami symbolicznymi łączonymi z użytkownikami języka-dawcy. Osoby używające zapożyczeń roztańczają wokół siebie aurę „światowców”. Nasylenie zapożyczeniami tekstów biznesowych np. w języku polskim ma wskazywać na gruntowną znajomość zachodnich (np. amerykańskich) praktyk biznesowych, co zdecydowanie gwarantuje przyszłe sukcesy w interesach.

Innym pragmalingwistycznym aspektem funkcjonowania zapożyczeń leksykalnych w języku-biorcy są słabe implikatury i konotacje zapożyczanych leksemów: użytkownicy zyskują dodatkowe narzędzie do wyrażania znaczeń, które to narzędzie mogą w pewnym zakresie modelować, wpływając na jego pozycje w mikropolu semantycznym, por. uwagi o osłabionej sile wyrazu zapożyczonych wulgaryzmów, dzięki czemu ich użytkownicy mogą dać upust negatywnym emocjom, nie naruszając przy tym zasad językowego *decorum* w takim stopniu, jak gdyby używali rodzimych wulgaryzmów. Takie zapożyczenia funkcjonują więc jako eufemizmy.

Zdaniem Winter-Froemel [2017], [Onysko, Winter-Froemel 2011] zapożyczenie jest blisko powiązane z innowacją w języku; możliwe motywacje, poza potrzebą nazwania nowych obiektów czy zmian w świecie obejmują „pochlebstwo, obrazę, kamuflaż, tabu językowe/nacechowanie emocjonalne, prestiż/modę”. Zapożyczenia leksykalne „mają” (tzn. nadają je im ich użytkownicy) zatem określone cechy stylistyczne i pragmatyczne, zwłaszcza w porównaniu z rodzimymi quasi-synonimami. Te cechy mogą być motywacją wyboru formy zapożyczonej, a nie rodzimej.

2.2.4.5. Zapożyczenia ortograficzne

Zapożyczenia ortograficzne [Zabawa 2007] polegają na zapisywaniu rodzimych wyrazów zgodnie z zasadami ortografii języka obcego. Takie zjawisko obserwuje się od kilku lat w wypowiedziach pisemnych młodego pokolenia Polaków, szczególnie

w Internecie. Polega ono na zastępowaniu pojedynczych liter lub sekwencji liter sekwencjami lub literami o zbliżonej wartości fonetycznej w języku angielskim, które nie występują w polskiej ortografii. Przykłady [Zabawa 2007]:

ku → *q*: *kumpela* → *qmpela*;

u → *oo*: *luzik* → *loozik*;

ż wygłosowe /*sz*/ → *sh*: *też* → *tesh*.

Wypowiedzi, w których zastosowano taką grafie, mają charakter nieoficjalny, przeważnie żartobliwy. Ich ekstensja tekstowa i sytuacyjna jest ograniczona.

Od opisanego zjawiska należy odróżnić omówioną wcześniej w podrozdziale o zapożyczeniach pragmatycznych praktykę używania obcojęzycznej grafii w nazwach firm widocznych na szyldach, witrynach sklepów itp. Jak się wydaje, w tym ostatnim przypadku zasadniczo wykorzystuje się litery nieużywane w rodzimych wyrazach, tj. *q, v* i *x* oraz *y* (/j/), podczas gdy w „internetowych” zapożyczeniach graficznych wykorzystuje się także połączenia liter obecnych w polskim alfabecie. Podobny zabieg promocyjny jest wykorzystywany w nazwach produktów.

Ważnym rodzajem zapożyczeń ortograficznych, widocznym także we współczesnym języku polskim, jest upowszechnianie się obcojęzycznej (przede wszystkim angielskojęzycznej) transkrypcji i transliteracji nazw własnych (nazwisk itp.) z alfabetów innych niż łaćński mimo istnienia rodzimych systemów konwersji takich alfabetów [Gómez Capuz 1997: 84–85], np. *kh* w miejsce hiszpańskiego *j* (polskiego *ch*) w takich słowach jak *Khalid*, *Mikhail* (pol. *Michaił*). Podobnie jak w poprzednich opisanych przypadkach skutkiem zapożyczenia jest zmiana wartości fonetycznej grafemów lub ich połączeń oraz wprowadzenie nowych połączeń (*k+h*, także w j. polskim) lub pojedynczych grafemów (częstsze użycie *k* w j. hiszpańskim).

Juan Gómez Capuz podaje także przykłady odstępstw od przyjętej pisowni pod wpływem wzorców obcojęzycznych w społecznościach bilingwalnych we francuskojęzycznej części Kanady: *baggage* zamiast *bagage*, *désire* zamiast *désir*, oraz wśród niemieckich emigrantów do Australii: *shreiben* zamiast *schreiben*. Takie zapożyczenia występują przede wszystkim w językach pokrewnych.

2.2.4.6. Zapożyczenia interpunkcyjne

M. Zabawa opisuje także zapożyczenia interpunkcyjne z języka angielskiego w polszczyźnie, wymieniając następujące ich przejawy:

- stosowanie angielskiej wersji cudzysłowu, tzn. z cudzysłowem otwierającym w indeksie górnym („... ” zamiast „... ”). Jest to zdecydowanie uwarunkowane upowszechnieniem się komputerowej edycji tekstu: programy do edycji tekstu potrafią, co prawda, automatycznie zamienić wprowadzane z klawiatury znaki cudzysłowu w indeksie górnym na indeks dolny, ale

- niekiedy odpowiedni fragment tekstu nie jest oznaczony jako tekst w języku polskim. Podobnym zjawiskiem jest błędne z punktu widzenia zasad interpunkcji polskiej dzielenie wyrazów przez edytory tekstu;
- używane kropki w zapisie liczb ułamkowych do oddzielania rzędu całości od rzędu dziesiątych (np. *0.5 cm* zamiast *0,5 cm*);
 - używanie wielkich liter w środku wyrazu – wykorzystywane przede wszystkim w nazwach firm i innych nazwach handlowych, np. *InterCity*;
 - stosowanie znaku & zamiast *i*; również stosowane przede wszystkim w nazwach firm i innych nazwach handlowych.

2.2.4.7. Zapożyczenia rzekome (pseudoanglicyzmy itp.)

Tak zwane zapożyczenia rzekome (*false borrowings, pseudoborrowings*) to wyrazy lub wyrażenia, które swoją formą przypominają wyrazy lub wyrażenia należące do innego języka naturalnego, jednak w rzeczywistości nie występują w nim lub nie są używane w znaczeniu, w którym występują w języku-„biorcy”. Furiassi [2006: 274] w pracy na temat pseudoanglicyzmów w języku włoskim zaproponował dwie serie równoległych kryteriów uznawania formalnie obcojęzycznych wyrazów i wyrażeń za fałszywe zapożyczenia, które nazwał leksykograficznymi i korpusowymi. Zgodnie z nimi pseudoanglicyzmy to jednostki leksykalne, które nie występują jako hasła lub w obrębie hasła w największych słownikach języka angielskiego (CDAE, LDCE, Merriam-Webster, NODE, NSOED, OED, WNW) oraz w dużych korpusach tekstowych – a jeżeli występują, to ich znaczenie w „języku-pseudodawcy” musi być inne niż znaczenia uwzględniane w monolingwalnych słownikach języka angielskiego – są natomiast rejestrowane w korpusach tekstowych, słownikach lub innych źródłach leksykograficznych (np. wykazach nowych jednostek leksykalnych, rejestrach zapożyczeń) języka-„biorcy”.

Przykłady fałszywych zapożyczeń z języka angielskiego to np. *Handy* (niem.) ‘telefon komórkowy’ ang. *cell phone, mobile phone, footing* (hiszp.) ‘bieganie rekreacyjne’ (ang. *jogging* [Balteiro 2014]) oraz *dres* (pol.) ‘rodzaj stroju do uprawiania sportu’.

Być może najślawniejszym, a w każdym razie jednym z najczęściej przytaczanych przykładów fałszywych zapożyczeń, jest *happy end*, które w języku angielskim ma postać *happy ending*. Istotnie, wyrażenie *happy end* spełnia kryteria proponowane przez Furiassiego, jednak można również postulować, że jest to nie formacja stworzona w kraju nieanglojęzycznym, lecz ucięta forma rzeczywistego wyrażenia angielskiego, czyli wynik adaptacji morfologicznej. W takiej interpretacji niektóre jednostki uważane za pseudoanglicyzmy to rzeczywiste zapożyczenia formalnosemantyczne, które zostały skrócone w stopniu, który nadal umożliwia odróżnienie ich od innych jednostek leksykalnych. Stąd np. angielski *smoking*

jacket został skrócony do jednego słowa (*smoking*). W przypadku *happy end* ucięciu uległa tylko końcówka *-ing*, gdyż dalsze skrócenie do *happy* zatarłoby znaczenie tego złożonego wyrażenia. Z kolei usunięcie nieistotnej leksykalnie części *-ing* z wyrazu *smoking* dałoby w wyniku homonim *smok*.

Bardziej złożony obraz przedstawia termin *peeling*, który w języku polskim oznacza zabieg kosmetyczny złuszczenia skóry. Rozróżnia się *peeling* mechaniczny i chemiczny. W języku angielskim złuszczenie skóry to *exfoliation*, a odpowiedniki dwóch podanych wyżej odmian to *microdermabrasion* i *chemical peel*. W tym wypadku zatem adaptacja polegała na ewentualnym dodaniu końcówki *-ing* (choć sformułowanie *chemical peeling* również jest używane w tekstach angielskich jako nazwa czynności) oraz na uogólnieniu znaczenia zapożyczonego wyrazu na wszystkie zabiegi złuszczenia skóry (adaptacja semantyczna).

Nie można w ten sam sposób – tzn. w kategoriach adaptacji semantycznej – rozpatrywać słowa *dres*, gdyż w języku polskim to słowo nigdy nie było używane w pierwotnym znaczeniu, jakie ma w języku angielskim, tj. ‘suknia, sukienka’.

Za wynik adaptacji morfologicznej można uznać takie słowa jak *puzzle* (z ang. *jigsaw puzzle*, samo *puzzle* znaczy ‘zagadka’), *basket* (‘koszykówka’, np. *gwiazda europejskiego basketu*, ang. *basketball*), *kemping* (ang. *camping site*) czy *fitnes(s)* (ang. *fitness training*).

Inny rodzaj pseudozapożyczeń reprezentują słowa takie jak *pendrive/pendrajw*, i *elektroluks*, a także *walkman*, których pierwowzory były nazwami handlowymi konkretnych marek odpowiednio karty pamięci flash i odkurzacza. Odpowiednikiem „polskiego” *pendrive’a* jest w języku angielskim *USB flash drive* lub *memory stick*.

W języku polskim istnieje także dość pokaźna grupa pseudobohemizmów, podawanych jako dowód śmieszności języka czeskiego, np.:

- Terminator: „Elektronicky mordulec” w rzeczywistości „Terminator”
- wiewiórka: „drevni kocur” w rzeczywistości „veverka”, a po słowacku „veverečka”.
- „Być albo nie być – oto jest pytanie”: „Bytka abo ne bytka to je zapytka” w rzeczywistości „Být, nebo nebýt? Tak se musím ptát!”¹⁹

Marginalnym reprezentantem kategorii zapożyczeń rzekomych są dosłowne tłumaczenia idiomatycznych wyrażień i zwrotów na języki obce, co zwykle prowadzi do efektu komicznego, jak w przypadku *Thank you from the mountain* – dosłownego odpowiednika polskiego *Dziękuję z góry*.

¹⁹ Podane przykłady i wyjaśnienia pochodzą z: <http://lapolaquita.blox.pl/2007/03/Legendy-o-czeskim-jezyku.html> (dostęp 10.04.2015).

2.2.5. Periodyzacja wpływów obcojęzycznych w języku polskim

Historia przenikania zapożyczeń do języka polskiego dobrze obrazuje dwa aspekty procesu zapożyczenia: 1. Wpływ kontaktów kulturowych, znaczenie prestiżu języka-dawcy, 2. Duży odsetek terminów (nazw pojęć i obiektów istotnych dla określonej działalności fachowej) wśród zapożyczeń. Większość zapożyczonych elementów dotyczy sfery leksyki, ale poniżej podano również przykłady zapożyczeń gramatycznych i fonicznych.

Elementy obcojęzyczne od dawna przenikały do języka polskiego. Między radykalnymi stanowiskami – puryzmu i bezkrytycznej aprobaty – plasuje się stanowisko racjonalne, analizujące elementy obce na tle rzeczywistych, obiektywnych potrzeb języka jako narzędzia społecznej komunikacji [Walczak 2012: 527].

B. Walczak przeprowadził analizę statystyczną liczącą 600 000 wyrazów tekstowych próby pięciu stylów polszczyzny i języka mówionego w celu ustalenia odsetka zapożyczeń leksykalnych z języków niesłowiańskich. Wyniki analizy przedstawiono w tabeli 2.2 poniżej.

Tabela 2.2. Odsetek zapożyczeń różnego pochodzenia w badaniu B. Walczaka (opis w tekście) [dane z Walczak 2012].

Język-źródło	Odsetek	Język-źródło	Odsetek
Łacina (z greką)	9,9% (10,3%)	Włoski	0,8%
Niemiecki	5,4%	Węgierski	0,1%
Francuski	4,3%	Turecki/tatarski	<0,1%
Angielski	0,96%		

2.2.5.1. Wpływy łacińskie

Wpływy łacińskie zaznaczały się w polszczyźnie od najdawniejszych czasów. Chrystus oznaczał wejście naszego kraju w sferę wpływów chrześcijańskiej kultury. Imiona chrześcijańskie (*Elżbieta, Jakub, Jan, Józef, Piotr, Szymon*) z czasem wyparły niemal całkowicie imiona rodzime, z których przetrwały właściwie te, których nosiciele zostali świętymi (*Wojciech, Kazimierz*) [Walczak 2012: 528].

Łacina jest też źródłem wyrazów związanych z nowo przyjętą religią (*kościół, anioł, biskup*), choć bezpośrednim językiem-dawcą był w tym przypadku język czeski. Bezpośrednich zapożyczeń z łaciny było w średniowieczu niewiele (*atrament, data, metryka*), gdyż znajomość łaciny w społeczeństwie była zbyt mało rozpowszechniona, by wyrazy łacińskie mogły się rozpowszechnić w polszczyźnie [Walczak 2012: 529].

Więcej bezpośrednich zapożyczeń z łaciny (a także kilka wyrazów greckich) pojawiło się w XVI w., w związku z coraz bardziej powszechną znajomością klasycznej łaciny (głównie za sprawą szkolnictwa jezuickiego): *akt, dekret, kolor, komisja, okazja, proponować, rektor, senat, termin, traktat*. W modzie było wtedy także tzw. makaronizowanie, czyli wtrącanie do wypowiedzi w języku polskim nieprzyswojonych wyrazów łacińskich. Około połowy XIII w. wyrazy łacińskie stanowiły aż 3% wyrazów w tekstach [Walczak 2012: 529]. Od okresu Oświecenia wykorzystanie latynizmów ogranicza się do niektórych socjolektów (odmiana naukowa, techniczna) oraz warstwy słownictwa erudycyjnego, w której oprócz przyswojonych rzeczowników, czasowników itp. odnotowuje się także użycie niezasymlowanych wyrazów i zwrotów używanych jako porzekadła, przysłowia, aforyzmy itp., np. *ab ovo, corpus delicti, expressis verbis, status quo // semper fidelis, virtuti militari*.

Należy również wspomnieć o tzw. zapożyczeniach sztucznych (latynizowanych, neoklasycznych), tzn. wyrazach (zwykle złożeniach lub derywatach) składających się z elementów greckich i łacińskich, lecz powstałych w nowożytnych językach europejskich od początków XIX w.: *leukemia, konurbacja, noktowizja*. Takie wyrazy są wykorzystywane przede wszystkim w terminologii i zostały dokładniej omówione w rozdziale poświęconym językom specjalistycznym.

2.2.5.2. Wpływy czeskie

Wpływy czeskie zaznaczały się w okresie przyjmowania chrześcijaństwa (X–XI w.), hołdowania przez Czechów wielu księstw śląskich (przełom XIII i XIV w.), czasy krótkiego panowania w Polsce czeskich królów Wacława II i III na początku XIV w., a zwłaszcza na wiek XV i pierwszą połowę XVI w. [Rieger, Siatkowski 2012: 541]. Terminologia religijna z języka czeskiego była zarówno pochodzenia łacińskiego i niemieckiego (*ołtarz, poganin, mnich*), jak i starosłowiańskiego (*błogosławić, męczennik, prorok*). Wiele wyrazów polskich przybrało pod wpływem czeskiego znaczenie religijne (*grzech, modlitwa, piekło*). Bohemizmy luźniej związane ze sferą religii to np. nazwy dni tygodnia oraz słowa *komin, komnata, bażant* [Rieger, Siatkowski 2012: 543]. *Kościół* został pierwotnie przejęty jako *kost'eł*. W XVI w. również zapożyczono dużo bohemizmów, w tym znacznie mniej było pożyczek efemerycznych. Po XVI w. bohemizmy są wyjątkowe: *lump, masarz, pawlacz, polka* i pochodne (XIX w.), internacjonalizmy *memoriał* ('zawody sportowe') i *robot* (1918–1939), z najnowszych trzeba wymienić *spolegliwy*. Język czeski pełnił często w polszczyźnie rolę arbitra, decydując o przetrwaniu tych konkurencyjnych form obecnych w j. polskim, które występowały także w języku czeskim [Rieger, Siatkowski 2012: 543].

2.2.5.3. Wpływy ruskie (ukraińskie i białoruskie)

Szczególny charakter mają kontakty językowe polsko-ukraińskie i polsko-białoruskie, co wynika z wielowiekowego współlistnienia w ramach jednego państwa oraz przenikania i dopełniania się kultur, co wywarło znaczny wpływ nie tylko na języki literackie, ale także na gwary, zarówno kontaktujące się bezpośrednio, jak i odległe [Rieger, Siatkowski 2012: 544]. Co ciekawe, na pograniczu polsko-ukraińskim dochodziło do mieszania się ludności, natomiast od zamieszkanymi terenów dzisiejszej Białorusi ziemie polskie oddzielały puszcze. Najwcześniejsze zapożyczenia odnotowano na mieszanych etnicznie terenach i dotyczyły one realiów ruskich (*pop*, *popadia*, *kniaź* ‘sołtys’) [Rieger, Siatkowski 2012: 545]. W XVI w. pożyczki ukraińskie trafiają już do polszczyzny ogólnej. Wyrazy niezwiązane z realiami kulturowymi to np. *bohатыr*, *чыжы*, *дуб* ‘głupiec’. Wpływów białoruskich często nie można odróżnić od ukraińskich: *jelczeć*, *morda*, *czerep* są prawdopodobnie białorutenizmami [Rieger, Siatkowski 2012: 546]. Język ukraiński był też pośrednikiem w zapożyczaniu wyrazów pochodzenia orientalnego (*kaftan*, *kary* ‘maść zwierzęcia’, *juki*), a białoruski – z litewskiego (*putra* ‘rodzaj paszy’, *sterta*). Główną rolę we wprowadzaniu elementów ukraińskich do języka literackiego odegrali pisarze związani z Kresami, np. Mikołaj Rej, M. Sęp-Szarzyński. Polszczyzna również wywierała wpływ na język ruski (białoruski i ukraiński) jako język państwowy. W okresie romantyzmu kolejne pożyczki ruskie utrwaliły się w języku polskim dzięki polskim poetom i pisarzom tej miary co A. Mickiewicz, J. Słowacki, a także T. Zan, S. Goszczyński i in. W XX-leciu międzywojennym nie miały wpływu na język ogólnopolski wywierały kresowe odmiany polszczyzny z regionu Lwowa i Wilna. Po II wojnie światowej polszczyznę kresową utrwalały powieści i audycje radiowe.

Zapożyczenia ruskie w języku literackim to m.in. *czerepcha*, *rubaszny*, *rubież*, *wraży*, a także wyrazy z *h*: *hałas*, *hodować*, *ohydny* [Rieger, Siatkowski 2012: 548]. W gwarach obecność elementów ruskich notuje się wzdłuż wschodniej granicy i na Podkarpaciu. Elementy białoruskie i ukraińskie występują ponadto w mowie starszego pokolenia repatriantów na dawnych Ziemiach Odzyskanych [Rieger, Siatkowski 2012: 548].

2.2.5.4. Wpływy rosyjskie

Język polski wywierał w przeszłości wpływ na język rosyjski, co miało związek ze znaczeniem państwowości polskiej w obrębie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wpływy rosyjskie zaznaczyły się przede wszystkim w okresie zaborów (zapożyczenia formalnosemantyczne, np. *przymykać* ‘przyłączać się’, *robotny* ‘pracowity’, oraz kalki frazeologiczne, np. *okazywać pomoc*, *przyczyniać straty*, *więcej dwóch tygodni*) i były przedmiotem żywej reakcji poprawnościowej. Druga fala

rusycyzmów napłynęła po II wojnie światowej i dotyczyła zarówno transferu pojęć związanych z nowym ustrojem, np. *kulak*²⁰, *pięciolatka*, jak i frazeologii używanej w zideologizowanej publicystyce (*wiodący* ‘przodujący’, *batalia/walka o plan, wykonanie planu*). Rusycyzmy w mowie potocznej mają zwykle zabarwienie emocjonalne [Rieger, Siatkowski 2012: 551], np. *gieroj* ‘bohater (iron.)’ *swolocz*, w *drebiezgi*, *wierchuszka*, *zagwozdka*. Język rosyjski był ponadto źródłem pewnej liczby kalk frazeologicznych i słowotwórczych [NSPP 1999]: *cienka aluzja* (‘subtelna aluzja’), *rozpracować* (‘zanalizować’), *zabezpieczyć* (‘zagwarantować, zapewnić’). Zapożyczano także schematy składniowe (*gdzie by nie pójść, co by nie robić*) i konstrukcje składniowe: *reprezentować coś sobą, wziąć się za coś, z dużej litery, za wyjątkiem*, oceniane jako niepoprawne²¹. Do zapożyczonych z języka rosyjskiego modeli słowotwórczych należą derywaty od wyrażen przyimkowych (*beztalencie, pustosłowie*) oraz rzeczowniki abstrakcyjne typu *umieralność, wypadkowość* (w miejsce *liczba/wskaźnik zgonów, wypadków*). Pod wpływem języka rosyjskiego upowszechniły się także w polszczyźnie pewne typy skrótowców. Niektóre z nich można z łatwością zakwalifikować jako pożyczki kulturowe (*politruk, gensek, politbiuro, socrealizm*), inne, jak używane w publicystyce *speckomisja*, nie opisują realiów związanych wyłącznie z tamtym ustrojem. Pod względem formalnym można wyróżnić skrótowce składające się z uciętych wyrazów (*gensek – gienieralnyj siekrietar*) oraz takie, które są złożeniami wyrazu uciętego i nieskróconego (*politbiuro – politczeskoje biuro, speckomisja – specjalna komisja*). Wyraz *rednacz* (‘redaktor naczelny’) powstał prawdopodobnie na gruncie języka polskiego, gdyż człon przymiotnikowy jest w postpozycji względem rzeczownikowego.

2.2.5.5. Wpływy niemieckie

Związki językowe polsko-niemieckie rozpoczęły się równie dawno co związki z łaciną. Język niemiecki pośredniczył zresztą w przenikaniu części łacińskiej leksyki chrześcijańskiej [Walczak 2012: 530]. Największe nasilenie zapożyczeń towarzyszyło niemieckiej ekspansji gospodarczej w postaci kolonizacji w XIII–XV w., głównie w miastach. Zapożyczenia te są określane jako związane z życiem codziennym, zwłaszcza miejskim (*blacha, browar, burmistrz, czynsz, dach, jarmark, ratusz, rura, sołtys, śruba, wójt*), lecz w istocie wiele z nich można zaliczyć do słownictwa technolektalnego, np. z dziedziny administracji (*burmistrz, czynsz, jarmark, ratusz*). Nawet słowo *dach* mogło być pierwotnie pożyczką technolektalną,

²⁰ Co ciekawe, *kulak* w zn. ‘zaciśnięta pięść’ to zapożyczenie z j. węgierskiego.

²¹ Jednak np. użycie bezokolicznika jako dopełnienia (*planuję kupić*) [Rybicka 1976: 96] nie budzi sprzeciwów tego rodzaju.

jeżeli było wprawdzie używane przez budowniczych domów jako termin techniczny, a dopiero później trafiło do języka ogólnego.

Presja germanizacyjna w okresie rozbiorów również spowodowała przeniknięcie dużej liczby zapożyczeń z języka niemieckiego, które jednak ze względu na reakcję poprawnościową, tak jak w przypadku rusycyzmów z tamtego okresu, w przeważającej większości nie utrzymały się w języku, choć wiele przetrwało w postaci kalk np. *listonosz* zamiast *bryftrygier*, *czasopismo*, *parostatek*, *rzeczoznawca* i in. [Walczak 2012: 530]. Po odzyskaniu niepodległości, jak podaje B. Walczak [2012: 530], z niemieckiego zapożyczyliśmy ok. 40 wyrazów. Przedstawione przykłady to prawie wyłącznie terminy: *kombi*, *raps* (odmiana rzepaku), *sztrajcher* (rozścielacz asfaltu), *wihajster*.

W polszczyźnie istnieją także odtworzone frazeologizmy i konstrukcje składniowe pochodzenia niemieckiego [Rybicka 1976: 91; NSPP], np. *do lotu*, *wyciągnąć wniosek*, *jako taki*, **być w posiadaniu*, **rozumieć coś pod czymś*, **tu leży pies pogrzebany*. Niektóre z nich (oznaczone gwiazdką) są uważane za niepoprawne. Nieliczne przykłady zapożyczeń materialnych mają charakter żartobliwy: *zusammen*, *jawohl*.

2.2.5.6. Wpływy włoskie

Najwcześniejsze zapożyczenia z języka włoskiego datują się na okres renesansu i baroku i dotyczą głównie życia dworskiego i kultury artystycznej, w mniejszym stopniu życia gospodarczego i wojskowości [Walczak 2012: 531]: *bank*, *cera*, *fontanna*, *fraszka*, *impreza*, *karoca*, *katafalk*, *koralek*, *parapet*, do których należy dodać nazwy niektórych warzyw, jak *karczoch*, *brokuł*, *kalafior*, *sałata*. Wiele zapożyczeń jest wynikiem modnych w owym czasie podróży magnatów i bogatszej szlachty do Włoch. Od końca XVIII w. wpływy włoskie wygasają, ograniczając się do słownictwa związanego z muzyką i sztukami plastycznymi. Po II wojnie światowej odnotowano ok. 40 nowych italianizmów (*biennale*, *espresso*, *kontestator*, *loggia*, *ortalion*, *pizza*). Znaczą część stanowią niezasymilowane terminy muzyczne (*allegro*, *allegro ma non troppo* itp.).

2.2.5.7. Wpływy węgierskie

Z panowaniem Stefana Batorego wiąże się przeniknięcie do polszczyzny pewnej liczby zapożyczeń z języka węgierskiego, głównie słownictwa wojskowego i nazw ubiorów (*besztać*, *czaty*, *deresz*, *dobosz*, *hejnał*, *kiereszować*, *kołpak*, *sze-reg*, *szyszak*). Z węgierskiego przeniknęły także wyrazy pasterskie (*baca*, *juhas*), wprawdzie do gwary tatrzańskiej, a stamtąd do języka ogólnego w wyniku mody na

góraliszczyznę [Walczak 2012: 532]. Podobną drogę pokonały wyrazy rumuńskie (*bryndza, cap, żętyca*).

2.2.5.8. Wpływy turko-tatarskie

Zapożyczenia turko-tatarskie (XVI–XVIII w.) stanowią świadectwo sąsiedztwa geograficznego oraz stosunków politycznych, dyplomatycznych, wojennych i handlowych z Tatarami i Turkami. Większa część tych zapożyczeń przysłała do polszczyzny z języka ruskiego, część z węgierskiego. Bezpośrednio z języka tureckiego do polskiego przyszły m.in. *atlas, buława, chan, dywan, haracz, torba, tytoń, wezyr*.

2.2.5.9. Wpływy francuskie

Oddziaływanie języka francuskiego rozpoczęło się w XVI w. (okres panowania Henryka Walezego). W XVII w. Francja stała się, po Włoszech, artystycznym i kulturalnym centrum naszego kontynentu. Znaczenie miała także zmiana orientacji polityki polskiej od czasów małżeństwa Władysława IV z Ludwiką Marią Gonzagą (1645 r.). W XIII w., jak pisze B. Walczak [2012: 532], język francuski stał się w całej Europie „nową łaciną” i źródłem zapożyczeń dotyczących, jak pożyczki z włoskiego, głównie życia dworskiego i kultury artystycznej, a także wojskowości, z których wiele przetrwało do naszych czasów: *amant, awangarda, bagaż, bal, mina, luneta, pistolet* i in. Największe natężenie pożyczek z języka francuskiego przypadło na I poł. XIX w., co miało związek z nadal elitarnym statusem francuszczyzny, ale także z wydarzeniami historycznymi, takimi jak Wielka Emigracja i podboje napoleońskie. Nowe zapożyczenia dotyczą praktycznie wszystkich dziedzin życia: *abażur, beza, ekran, depesza, estrada, krem, kurtuazja*. Najbardziej popularne pola semantyczne to [NSPP]: kosmetyki i zabiegi upiększające (*dezodorant, krem, lakier, makijaż, manicure*), tkaniny, ubiory, dodatki (*milanez, apaszka, żorżeta, frak*), dania, potrawy, przyprawy (*bagietka, beszamel, beza, bulion, gofr, winegret*), alkohole (*burgund, chablis, koniak*), pomieszczenia i ich części (*atelier, balkon, foyer, loża*), meble i elementy dekoracyjne (*etażerka, fotel*), gatunki literackie i muzyczne (*felieton, reportaż, rondo*). Podobnie jak łacina, język francuski dostarczył także wielu wyrażen i zwrotów należących do warstwy słownictwa erudycyjnego, np. *au courant, à propos, carte blanche, chapeaux bas, femme fatale, enfant terrible*, oraz był źródłem kalk frazeologicznych: *krzyk mody, punkt widzenia, postawić kropkę nad „i”*. Niektóre modele tworzenia takich zestawień są wykorzystywane do tworzenia oryginalnych wyrażen powstałych na gruncie języka polskiego. Są to:

- a) zestawienia apozycyjne, takie jak *artysta malarz, hotel kolos, lekarz dentysta*;
- b) zestawienia z drugim członem w dopełniaczu: *człowiek pióra, pole działania, racja stanu*;
- c) zestawienia z przyimkiem: *kawa z mlekiem, maszyna do pisania*.

Cezurą dla wpływów francuskich stała się II wojna światowa: po wojnie grupy społeczne związane z tradycją francuską nie miały już wpływu na życie społeczne, zmalała także rola języka francuskiego jako międzynarodowego medium komunikacji (języka kongresowego).

Ciekawym spostrzeżeniem dotyczącym „konkurencji” między wpływami francuskimi i angielskimi w polszczyźnie jest to, że w „Lalce” Bolesława Prusa można dostrzec przejmowanie pewnych sfer użycia zarezerwowanych wcześniej dla języka francuskiego przez język angielski, na przykład Izabela Łęcka romansuje po angielsku [Porayski-Pomsta 2013].

2.2.5.10. Wpływy angielskie

Na temat wpływu języka angielskiego na współczesną polszczyznę napisano wiele prac o charakterze zarówno deskryptywnym, jak i normatywnym. Temat budzi zainteresowanie nie tylko językoznawców, ale i ogółu społeczeństwa. W badaniach ankietowych dotyczących opinii o języku polskim ankietowani bardzo często zwracali uwagę na obecność zapożyczeń z języka angielskiego [Satkiewicz 1994]. Również liczne artykuły prasowe poruszają ten temat, nierzadko używając określeń takich jak „zalew anglicyzmów” czy „inwazja angielszczyzny”.

Śród monograficznych opracowań problematyki zapożyczeń z języka angielskiego we współczesnej polszczyźnie należy wymienić pionierską nieopublikowaną rozprawę doktorską J. Fisiaka [1961], prace E. Mańczak-Wohlfeld [1992, 1994, 1995, 2010], analizę korpusu tekstów mówionych autorstwa A. Otwinowskiej-Kasztelaniec [2000], a także monografie K. Nettman-Multanowskiej [2003] K. Lucińskiego [2006] oraz M. Zabawy [2007].

Początek wpływów angielskich na język polski był związany z literackimi wpływami romantyzmu i rosnącą pozycją Wlk. Brytanii w Europie i datuje się na początek XIX w. [Walczak 2012: 533]. Wcześniej notowano nieliczne zapożyczenia nazw realiów kulturowych [Mańczak-Wohlfeld 1995]. Wpływy nasiliły się po odzyskaniu niepodległości w związku z rozwojem zdominowanych przez angielszczyznę dziedzin jak sport i turystyka, handel zagraniczny, automobilizm, rozrywka i kultura masowa.

Od lat 80., a zwłaszcza 90. XX w. notuje się skokowy przyrost zapożyczeń, zwłaszcza z odmiany amerykańskiej. W obrębie leksyki zapożyczenia z języka angielskiego obejmują nowe pola semantyczne, wśród których na pierwszym miejscu należy wymienić informatykę i ekonomię, a oprócz nich np. pielęgniwanie

urody, części odzieży, a więc obszary, w których tradycyjnym źródłem pożyczek był język francuski. Co więcej, wiele zapożyczeń z angielskiego jest używanych w codziennych rozmowach, np. *baby-sitter*, *market*, *dip*, *grill*, *marker*, *ranking*, *thriller*, *weekend*. Oprócz zapożyczeń materialnych istnieje wiele kalk z angielskiego, tak semantycznych (*dokładnie*, *numer jeden*, *promocja*, *dieta*, *definiować*), jak i frazeologicznych (*numer jeden*) oraz formacji hybrydowych tego typu (*być na topie*). Przenikają także angielskie skrótowce (*hi-fi*, *VAT*, *VIP*, *PIT*). *PIT* jest oficjalnym skrótowcem zastępującym nazwę „podatek dochodowy od osób fizycznych”. Na witrynie internetowej Ministerstwa Finansów RP w tekście przedstawiającym podstawowe informacje na temat tego podatku można przeczytać: „*PIT* to skrócona nazwa podatku dochodowego od osób fizycznych (skrót pochodzi od angielskiego *Personal Income Tax*, co dosłownie oznacza podatek od dochodów osobistych).

PIT to podatek bezpośredni, płacony przez osoby fizyczne od uzyskanych dochodów (przychodów).

Co do zasady *PIT* jest opłacany według progresywnej skali podatkowej, tj. przy zastosowaniu stawek podatku w wysokości 18% i 32%²², a na powiązanych stronach używa się prawie wyłącznie angielskiego skrótu, a nie nazwy pełnej. W języku angielskim określenie *personal income tax* można potraktować jako termin rodzajowy, odnoszący się ogólnie do podatków dochodowych od osób fizycznych; nie jest to nazwa instrumentu fiskalnego przyjętego w konkretnym państwie czy regionie. Oznacza to, że skrótowiec nie został zapożyczony „oddolnie”, np. przez szeregowych ekonomistów, lecz że polscy urzędnicy ministerialni świadomie wybrali angielski skrótowiec jako nazwę swojego tworu.

Zapożyczenia leksykalne z języka angielskiego wykazują dużą aktywność derywacyjną: *biznesowy*, *rapować*, *japiszon*. W polszczyźnie funkcjonują także opisywane wcześniej w podrozdziale o zapożyczeniach morfemowych, pochodzące z języka angielskiego morfemy słowotwórcze: *-gate*, *-land* (w nazwach firm), *e-*, *-ing*.

A. Witalisz [Witalisz 2007] wprowadziła pojęcie anglosemantyzmów, tzn. kalk semantycznych oraz frazeologicznych z języka angielskiego. Wśród formacji określanych tym mianem na szczególne zainteresowanie zasługują wyrazy, które pierwotnie język polski przejął z łaciny i greki, a które przez wiele lat funkcjonowały w j. polskim w wąskim znaczeniu, jednak ostatnio pod wpływem języka angielskiego ich semantyka zostaje rozszerzona bądź też są używane w znaczeniach mających niewiele wspólnego z tradycyjnym zakresem użycia w języku polskim, choć nadal powiązanych z pierwotnym znaczeniem łacińskim, np. *promocja*, *dywizja* i *konferencja*.

A. Witalisz zalicza do anglosemantyzmów również kalki typu *w tym obszarze* (ang. *in this area* ‘w tej dziedzinie’), *strefa zero*, zapożyczone neosemantyzmy typu

²² <http://www.finanse.mf.gov.pl/pit/informacje-podstawowe>, (dostęp 30.04.2015).

jastrząb (‘nieugodowy polityk’), a także tłumaczone dosłownie tzw. terminy enderywowane, np. *przeciętne początkowe zarobki*. Ta ostatnia kategoria została opisana dokładniej w rozdziale o językach specjalistycznych.

Wpływ języka angielskiego nie ogranicza się tylko do warstwy leksykalno-semantycznej, lecz dotyczy także innych podsystemów języka.

Fonetyka i prozodia

- Intonacja: lektorzy czytający wiadomości w radiu – akcent zdaniowy (intonacja opadająca) na akcentowanej sylabie ostatniego znaczącego wyrazu w zdaniu, a nie na wyrazie będącym ośrodkiem rematu: *Turbośmigłowiec prawdopodobnie stracił prędkość po starcie z lotniska w Tajpej* (jako ostatnie zdanie wiadomości).
- Dźwięki mowy – tylnojęzykowe /l/ (/ɫ/) o dystrybucji analogicznej jak w j. angielskim (po samogłoskach, przed spółgłoskami) – *Polska*.
- Fonosyntaktyka: wprowadzenie połączeń funkcjonalnie twardych spółgłosek z /i/ – *dżinsy, dżip, czip*; także: *sushi*.

Grafia

- (opisane wyżej „Zapożyczenia ortograficzne”) – *joosh, jush*

Gramatyka (składnia)

Niektóre anglicyzmy gramatyczne (składniowe) są opisywane w literaturze przedmiotu [Arabski 2006: 16–17; Otwinowska-Kasztelanic 1999; Markowski 1992; Mańczak-Wohlfeld 1993; Zabawa 2007]. Należą do nich:

- *biznes informacje, kredyt bank* – rzeczowniki jako przydawki w prepozycji w miejsce przymiotników w postpozycji (*informacje biznesowe, bank kredytowy*). Do tej grupy należy także zaliczyć nazwy typu *Sopot festiwal, Rawa Blues Festiwal*, omówione w podrozdziale o zapożyczeniach pragmatycznych;
- *obcy język* – klasyfikujące przydawki przymiotnikowe w prepozycji, a nie w postpozycji;
- *Weź udział w konkursie i wygraj 200 złotych!* – formy trybu rozkazującego używane w znaczeniu trybu warunkowego lub modalności dynamicznej i epistemicznej (*możesz/być może...*), nie polecenia. *Wygrywaj nagrody, Sprawdzaj stan konta i rób przelewy* [Chłopicki, Świątek 2000].

Oprócz wyżej wymienionych należy odnotować istnienie innych zmian polskiej składni pod wpływem języka angielskiego. Przedstawione poniżej przykłady pochodzą z nasłuchu audycji Programu I i III Polskiego Radia oraz wiadomości na kanałach telewizyjnych TVP1 i TVN oraz lektury dziennika „Gazeta Wyborcza” w okresie IX 2014 – IV 2015. Wiele z nich jest wynikiem różnic typologicznych między fleksyjnym językiem polskim a pozycyjnym językiem angielskim,

w którym szyk wyrazów w zdaniu jest mało elastyczny, gdyż decyduje o przynależności kategoryjnej homonimicznych leksemów²³.

a) Konstrukcje analityczne w miejsce syntetycznych: *różnica w wielkości, nowa torebka od Chanel, mistrzostwa w ludowych rzeźbach, Czy Unia okaże się skuteczna w zabronieniu Grecji...?* – zaznaczająca się tendencja do używania konstrukcji przyimkowych wynika z różnic typologicznych. Nie należy jej interpretować jako zjawiska rozszerzenia znaczeń leksykalnych poszczególnych przyimków;

b) Szyk SVA w nagłówkach wiadomości:

Helikopter rozbił się pod Warszawą

Zdania inicjalne wiadomości w masmediach tradycyjnie rozpoczynano od tzw. kulisów, tj. okoliczników miejsca i czasu, po których następowało orzeczenie (czasownik nieprzechodni) i podmiot. Zdania te miały więc szyk (A)VS (okolicznik, orzeczenie, podmiot), który obecnie jest zastępowany przez SVA, będący szczególnym przypadkiem typowego dla języka angielskiego szyku SVO (podmiot, orzeczenie, dopełnienie). W zdaniach angielskich rematyczny charakter podmiotu sygnalizuje w takich przypadkach użycie przedimka nieokreślonego lub tzw. zerowego.

c) Szyk SVO w wiadomościach w mediach

Kilka incydentów miało miejsce od tego czasu,

Trzy rzeczy wydarzyły się w tym roku, o których naprawdę warto mówić...,

Dwie rzeczy rzuciły się oczy podczas losowania singli,

Watykan oficjalnie: użycie siły może być konieczne, by zwalczyć Państwo Islamskie,

Jutro w całym kraju będzie słoneczna pogoda, ale niewielkie zachmurzenie może wystąpić na południu kraju.

W tych przypadkach podmiot zdania także jest członem rematycznym. W języku polskim podstawowym sygnałem funkcjonalnej perspektywy zdania jest szyk: od znanego (tematycznego) do nieznanego (rematycznego). Zdania o szyku SVO w języku polskim nie sygnalizują stosunków temat–remat, ponieważ nieprzejrzystość szyku nie została tu zrekompensowana zastosowaniem innych wykładników funkcjonalnej perspektywy zdania (np. przedimków).

d) *to, co..., to* – organizacja dyskursu: sygnalizator tematu

– *To, co jest niepokojące w naszym przekonaniu, to zaobserwowaliśmy...*

– *To, co uniemożliwia dalsze prace, to brak możliwości identyfikacji*

²³ Na przykład w zdaniu *He set the set at the set time* wyraz *set* jest interpretowany kolejno jako czasownik, rzeczownik i przymiotnik (imiesłów) na podstawie charakteru wyrazów w jego otoczeniu: czasownik znajduje się za podmiotem, rzeczownik występuje po czasowniku i jest poprzedzony przedimkiem, a przymiotnik (imiesłów) znajduje się w obrębie frazy nominalnej między przedimkiem i rzeczownikiem.

- *To, czego chcieli, to stworzenie miejsca dla kibiców MU, które sami chcieliby odwiedzić*

Nieelastyczność szyku zdania angielskiego powoduje, że dodatkowe akcentowanie (logiczne) członów tematycznych lub rematycznych wymaga zastosowania odpowiednich konstrukcji gramatycznych. Podkreśleniu rehatu służą m.in. konstrukcje typu *cleft*, np. *It was John who broke the window (To Janek stłukł szybę)*, natomiast zaakcentowaniu rehatu zdania służą m.in. konstrukcje *pseudo-cleft* (*What... is (that)...*, tj. *(To), co..., to (to, że)...*), np. *What I like most is rock'n'roll* ('to, co lubię najbardziej, to rock'n'roll'). W języku polskim takie zaakcentowanie rehatu jest możliwe dzięki zmianie szyku zdania i dodatkowemu zaakcentowaniu w wymowie wyrazu o charakterze rehatu: Najbardziej lubię rock'n'roll. Dosłowne tłumaczenie konstrukcji *pseudo-cleft* nie ma uzasadnienia.

e) Pozycja i nadużywanie zdań okolicznikowych czasu

- *Był ładny wiosenny dzień, kiedy James Bond wybrał się na wycieczkę za Londyn. Zamiast: Pewnego ładnego dnia wiosną...*
- *Był rok 1984, kiedy niemiecka grupa Alphaville rozpoczęła swoją wędrowkę po listach przebojów. Zamiast: Niemiecka grupa... w roku 1984.*

Angielskie odpowiedniki powyższych zdań złożonych zawierają pusty semantycznie podmiot *it*: *It was a fine day in spring/It was 1984 when...*

f) „to” jako pusty semantycznie podmiot

- *Było to dla mnie szokujące dowiedzieć się, że był w siedzibie UB, gdy doszło tam do krwawej zbrodni*
- *To było bardzo przygnębiające tak obserwować, jak przewodniczący Rady...*
- *To było przerażające, jak II-ligowiec drugi raz z rzędu odziera Cracovię ze złudzeń.*
- *To może zająć kilka dni, zanim uda się dotrzeć do wszystkich ofiar katastrofy.*

W tradycyjnych polskich odpowiednikach takich zdań podmiotem jest bezokolicznik (*Przygnębiające było obserwować...*). Niekiedy konieczne są inne zmiany leksykalno-składniowe: *Szokiem było dla mnie dowiedzieć się/kiedy się dowiedziałem..., Dotarcie do wszystkich... może zająć kilka dni.*

g) Rzeczowniki nieżywotne jako podmioty zdań z orzeczeniami „żywotnymi”:
Zaproponowane regulacje miałyby powołać nową komisję

Niektóre połączenia takich nieżywotnych „agensów” z czasownikami opisującymi czynności wykonywane przez ludzi są przyjęte w języku polskim: *Artykuł przedstawia..., Film opowiada historię...,* jednak pod wpływem języka angielskiego wprowadzane są nowe kombinacje.

h) Imiesłowy

Widział Armstronga wsiadającego do samochodu od strony kierowcy i odjeżdżającego z hotelu

Innowacją jest w tym przypadku użycie form imiesłowowych do wyrażenia jednokrotnej zakończonej czynności. Nie budzą wątpliwości poprawnościowych zdania w rodzaju *Widział ludzi żebrzących o jedzenie*, opisujące czynność wielokrotną, w których można użyć jako osobowej formy czasownika formy niedokonanej: *Widział, jak ludzie żebrali o jedzenie*, natomiast w parafrazy zdania podanego powyżej należy użyć form dokonanych: *Widział, jak Armstrong wsiadł... i odjechał...*

Przyczyną występowania w polskich tekstach takich konstrukcji i schematów składniowych są nieprzemyślane, beznamiętne dosłowne tłumaczenia tekstów angielskich. Jednak te innowacje można spotkać także w tekstach nietłumaczonych.

W świetle powyższych obserwacji kontrowersyjne wydaje się stwierdzenie: „W składni współczesnej polszczyzny nie obserwuje się (poza sporadycznymi wypadkami o wyraźnie idiolektalnym charakterze) przejawów obcych wpływów językowych” [Walczak 2012: 537].

2.2.6. Europejska wspólnota słownikowa

Historyczne wpływy języków obcych dotyczyły nie tylko polszczyzny. Podobne ślady można zaobserwować w innych językach europejskich. Konwergencja struktur gramatycznych, frazeologicznych i słownictwa dała asumpt do ukucia terminu „europejska wspólnota (liga) słownikowa” [Maćkiewicz 1984; Maćkiewicz 2012]. Odnosi się on do obecności w wielu językach europejskich, reprezentujących różne rodziny językowe, a także w amerykańskiej odmianie języka angielskiego, wspólnych elementów leksykalnych (morfemów, słów, frazeologizmów), występujących w postaci mniej lub bardziej zasymilowanej lub w postaci kalk (internacjonalizmy strukturalne i frazeologiczne). Przykłady jednostek poszczególnych rodzajów to: afiksy słotwórcze *-izm, -aż, -acja*, wyraz *internacjonalny*, kalka strukturalna *wszechmogący*, frazeologizm *między młotem a kowadłem* [Maćkiewicz 2012: 556]. Afiksy to przede wszystkim elementy pochodzenia łacińsko-greckiego, choć można wśród nich spotkać także elementy pochodzące z języków nowożytnych np. *-ing* z angielskiego, *-aż* z francuskiego [Maćkiewicz 2012: 556]. Wśród internacjonalnych leksemów, obok wyrazów przejętych z łaciny i greki znajdujemy jednostki wywodzące się z języków romańskich (*bagaż, hangar*), a także coraz częściej z angielskiego (*laser, lincz, sport*). W języku polskim internacjonalne leksemy należą często do warstwy erudycyjnej lub specjalistycznej słownictwa (*abnegacja, afirmacja*), ale niektóre stały się częścią neutralnego słownictwa ogólnego (*autor, esencja, fantazja*) [Maćkiewicz 2012: 557]. Wspólna frazeologia wywodzi

się często z mitologii (*męki Tantala*) oraz kultury greckiej (cechy zwierząt utrwalone w bajkach Ezopa: *chytry jak lis*) oraz Biblii (*ziemia obiecana, zakazany owoc*), a także z obserwacji otaczającego środowiska (*biały jak śnieg*) i wspólnej europejskiej historii (*rzucić rękawicę, iść do Canossy*). Do międzynarodowych kalk frazeologicznych należy zaliczyć także takie wyrażenia o charakterze funktorów jak *na podstawie czego*.

Uwspólnianie składu wyrazowego i morfemowego słownictwa prowadzi do zmian jakościowych: powstawania nowych modeli słowotwórczych i mechanizmów metaforyzacji oraz ujednoczenia pól semantycznych, co w konsekwencji skutkuje zbliżeniem językowego obrazu świata, a nawet schematów myślenia i rozumowania [Maćkiewicz 2012: 558].

W obrębie europejskiej ligi słownikowej można wyróżnić część zachodnioeuropejsko-amerykańską (języki: francuski, włoski, angielski, hiszpański, portugalski) i wschodnioeuropejską (j. niemiecki, j. słowiańskie, niekiedy także j. skandynawskie i ugro-fińskie), a także centrum (języki ściślej powiązane słownikowo) i peryferie. Polszczyzna znajduje się na granicy między częścią zachodnio- i wschodnioeuropejską, a także między centrum a peryferiami. O granicznym położeniu języka polskiego świadczy fakt obecności w nim większej liczby charakterystycznych zapożyczeń niż w językach krajów położonych bardziej na wschód (np. brak etymologicznych odpowiedników wyrazów takich jak *arogancja, azyl* w języku rosyjskim), a mniejszej niż w krajach Zachodu (np. brak wyrazów z rdzeniami *abrupt-, abdomen-, affinit-*). Również forma niektórych zapożyczeń jest taka sama jak w językach krajów położonych na wschód od Polski oraz w języku niemieckim, a inna niż w językach: angielskim i francuskim (np. pol., niem., ros. *pawian/pavian*, w porównaniu z ang. *baboon*, fr. *babuin* itp.). Podobne różnice dotyczą także semantyki internacjonalizmów, np. wyrazy wywodzące się od łacińskiego *pinus* ('sosna') mają w języku polskim i językach krajów położonych bardziej na wschód węższe znaczenie, odnoszące się do jednej z odmian sosny, natomiast w j. angielskim odpowiedni kontynuans (*pine*) oznacza sosnę; z drugiej strony zakresy semantyczne niektórych internacjonalizmów w języku polskim różnią się od ich odpowiedników rosyjskich.

Położenie na obrzeżach centrum wynika z obecności w polszczyźnie dużej liczby wyrazowych kalk strukturalnych, podczas gdy w językach stanowiących centrum ligi przeważają zapożyczenia właściwe.

Liczba wyrazów międzynarodowych w polszczyźnie ogólnej (tj. bez uwzględnienia terminologii specjalistycznej) jest oceniana na ok. 10 000 [Maćkiewicz 2012: 556].

2.2.7. „Systemowe” wpływy obce we współczesnej polszczyźnie

Podsumowując zagadnienie wpływów obcojęzycznych w języku polskim, poniżej przedstawiamy zestawienie zapożyczonych elementów nieleksykalnych, które stały się częścią odpowiednich podsystemów współczesnej polszczyzny.

2.2.7.1. Płaszczyzna fonetyczna

Ewolucja wymowy zapożyczeń z języków zachodnich: *aryjergarda* – *ariergarda*, *dyjament* – *diament* wprowadziła do języka polskiego wewnątrzmorfemowe połączenia spółgłoska + jota. Dzięki zapożyczeniom w języku polskim pojawiły się grupy złożone ze spółgłoski przedniojęzykowej i samogłoski *i*, np. *butik*, *prestiz*, *riposta*, *sinus* [Walczak 2012: 535].

Utrwalone wpływy czeskie na polską fonetykę polegają na zmianie wymowy wyrazów rodzimych zgodnie z zasadami wymowy czeskiej, np. *hańba* (oryg. *gańba*) – gardłowe *h*, *brama* (oryg. *brona*), *władać* (oryg. *włodać*) – *a* zamiast *o* po spółgłoskach sonornych, *wesele* (oryg. *wiesiele*) – brak zmiękczenia spółgłosek przed *e*, oraz zapożyczaniu wyrazów o tych cechach fonetycznych., np. *hojny*, *zwłaszcza*, *czytelny*. Pod wpływem języka czeskiego w polszczyźnie przede wszystkim uległa zmianie dystrybucja i frekwencja fonemów [Rieger, Siatkowski 2012: 542]. Przejęto formy beznosówkowe, np. *poruczyć*, *porucznik* (por. pol. *ręczyć*), popularne w XV–XVI w. formy bez przegłosu (*wynalezek*, *wzmienka*), które z czasem zostały spolonizowane fonetycznie, oraz wspomniane wyżej formy z *ra*, *ła* zamiast *ro*, *ło* (*błagać*, *brama*, *praca*, *zwłaszcza*), formy z twardymi spółgłoskami (przyimek *bez* i przedrostek *bez-*, wyrazy *obecny*, *rzetelny*, *śmiertelny*). Jedynym zapożyczonym fonemem było dźwięczne gardłowe /h/ [Perlin 2004], które jednak ustąpiło miejsca bezdźwięcznej spółgłosce tylnojęzykowej /x/ (oznaczanej w pisowni dwuznakiem *ch*) i to mimo późniejszego „wsparcia” ze strony języka ukraińskiego.

Wpływy ruskie w zakresie fonologii polegały głównie na wspieraniu rodzimych tendencji, np. przy zamianie spółgłosek pochylnych *ó*, *e* na czyste *u* (zapisywane *ó*) i *e*, upowszechnieniu się form typu *depczę*, *szepczę* w miejsce *depce*, *szepce* i patronimik *–owicz/–ewicz* w miejsce *–owic/–ewic*.

2.2.7.2. Słowotwórstwo

Innowacje w systemie słowotwórczym to przede wszystkim znaczna liczba obcych formantów: np. *–cja* (*–acja*, *–icja*, *–fikacja*, *–encja*), *–at*, *–aż*, *–ant*, *–er*, *–us*, *–eusz*) [Cyran 1974].

Forma, którą takie morfemy przyjęły w języku polskim, jest często wynikiem adaptacji fonetycznej, np. *-acja* występowało pierwotnie w zapożyczeniach z łaciny kończących się sekwencją *-atio*. Spirantyzacja spółgłoski miała na celu uniknięcie pojawienia się w polszczyźnie sekwencji twardej *t+i*, natomiast zastąpienie wygłosowego *o* samogłoską *a* było spowodowane chęcią włączenia zapożyczanych wyrazów do paradygmatu odmiany rodzaju żeńskiego, do którego należały w łacinie, skąd do polszczyzny trafiły pierwsze zapożyczenia tej serii. Obecnie formant *-acja* jest dodawany do zapożyczeń z języków nowożytnych, także tych nierozróżniających rodzajów gramatycznych, np. angielskiego. W językach-dawcach ten formant odpowiada określonemu morfemom, np. *-acy*, *-tion* w języku angielskim, które są z kolei wynikiem asymilacji łacińskiego *-tio* w tych językach.

Do niektórych przejętych formantów słowotwórczych zostają dodane rodzime morfemy słowotwórcze, związane z konkretnymi częściami mowy, a następnie końcówki fleksyjne. W wyniku tego powstają formanty hybrydalne, np. *-aln-* (*-all/is/ + n + y*), *-iczn-*. W pierwszym przypadku przed dołączeniem formantu *-n-* doszło do ucięcia końcówki *-is* (*naturalis* → *naturalny*), w drugim ponadto do alteracji fonetycznej *c* → *cz*.

Formanty takie tworzą przede wszystkim derywaty od obcych podstaw, ale coraz częściej łączą się w podstawami rodzimymi, tworząc często wyrazy nacechowane stylistycznie (*obdartus*) [Walczak 2012: 535].

Przedrostki obcego pochodzenia: *a-*, *anty-*, *meta-*, *de(z)-*, *sub-*, *super-*, łączą się zarówno z podstawami obcymi, jak i rodzimymi. Wiele jest złożzeń z leksemami obcego pochodzenia (*auto-*, *mini-*, *makro-*, *neo-*), wśród nich połączenia z rodzimymi podstawami, być może na wzór odpowiednich połączeń obcojęzycznych. Istnieją człony wyspecjalizowane w tworzeniu compositów terminologicznych (*agro-*, *bio-*, *chemo-*, *-chemia*, *-fobia*, *-grafia*, *-logia*) [Walczak 2012: 536].

Z języka czeskiego przejęto morfemy słowotwórcze *-tel/-telny* (*obywatel*, *czytelny*, *rzetelny*), przymiotniki z przedrostkiem *prze-* (*przepiękny*), oraz schemat tworzenia nazw funkcji i urzędów dworskich typu *podkomorze* (<-*podkomorzy*).

2.2.7.3. Fleksja

W podsystemie fleksyjnym wpływy obce to obecność nieodmiennych rzeczowników, typu *etui*, *menu*, a nawet przymiotników *beż*, *bordo*, *lila*. Pochodzenia łacińskiego są końcówki fleksyjne *-um* (*liceum*) oraz niegdyś produktywna *-a* w M., B. i W. l. mn. rzeczowników nieżywotnych rodzaju męskiego (*koszta*, *grunta*) [Walczak 2012: 537].

Wpływ języka czeskiego na polską fleksję dotyczy szerzenia się ściągniętych form zaimków dzierżawczych (*ma*, *mego*, *memu*), które nie są pochodzenia

czeskiego, jednak występują w tym języku [Rieger, Siatkowski 2012: 540]. Jest to przykład traktowania języka czeskiego jako arbitra poprawności językowej.

2.2.7.4. Składnia

Oprócz opisanych wcześniej schematów składniowych pojawiających się obecnie w wypowiedziach pod wpływem języka angielskiego oraz zapożyczonych dawniej z języka rosyjskiego obcym elementem syntaktycznym w polszczyźnie są pewne typy zestawień wielowyrazowych.

Zestawienia wielowyrazowe to pogranicze słowotwórstwa i składni (czasem słowotwórstwa i frazeologii). Trzy efektywne we współczesnej polszczyźnie typy takich formacji ukształtowały się pod wpływem francuskiego systemu słowotwórczego: zestawienia apozycyjne, takie jak *artysta malarz*, *hotel kolos*, *lekarz dentysta*; zestawienia z drugim członem w dopełniaczu: *człowiek pióra*, *pole działania*, *racja stanu*; zestawienia z przyimkiem: *kawa z mlekiem*, *maszyna do pisania*.

Na frazeologię również wywarły wpływ zapożyczenia z języków zachodnich, zwłaszcza łaciny, a w mniejszym stopniu francuski i niemiecki. Omówiono je w podrozdziale „Europejska wspólnota słownikowa”.

Rozdział 3. Zapożyczenia w językach specjalistycznych

3.1. Wstęp

Zapożyczenia w językach specjalistycznych są często opisywane w pracach językoznawczych, choć nie zawsze wyodrębniane jako osobna kategoria zapożyczeń.

Opracowania poruszające tematykę zapożyczeń w językach specjalistycznych można podzielić na dwie grupy:

1. Omówienia zapożyczeń technolektalnych w publikacjach o charakterze monograficznym o językach specjalistycznych lub zapożyczeniach [np. Biel 2017; Mańczak-Wohlfeld 1995];
2. Prace „materiałowe” omawiające konkretne zapożyczenia, często ograniczone do wariantu narodowego jednego lektu specjalistycznego lub jednego typu tekstów specjalistycznych [np. Czamara 1996; Górnicz 2000; Kajetanowicz 1993; Kołodziejek 1990; Mańczak-Wohlfeld 1999; Ociepa 1998; Ociepa 2001; Wach 2013; Walesiak 2015; Witorska 1990; Wróblewski 1990]. Zapożyczenia związane z językami specjalistycznymi są także omawiane w opracowaniach, których tytuły nie sugerują, że całość dotyczy zapożyczeń technolektalnych [np. M., A. 1994; M., A. 1995, Mańczak-Wohlfeld 1993, 1997a, 1997b, 2004; Markowski 1992a, 1992b; Nowak 2004; Otwinowska 1997, S. H. 1993; Sękowska 1993; Zabawa 2004]. Takie prace mogą dotyczyć zapożyczeń z jednego języka lub określonego aspektu budowy lub funkcjonowania zapożyczeń (np. rodzaju gramatycznego zapożyczonych rzeczowników). Większość takich prac dotyczy zapożyczeń z języka angielskiego, dostarczając w ten sposób dowodów na poparcie tezy o dominacji tego języka w komunikacji specjalistycznej na świecie. Podobnie większość prac ogranicza się do zapożyczeń leksykalnych, rzadziej wymieniając także zapożyczenia frazeologiczne (choć zdarzają się opracowania poświęcone w całości tym ostatnim, np. prace na temat frazeologizmów w tekstach ekonomicznych).

Stwierdzenia o charakterze bardziej teoretycznym, próby syntetycznego ujęcia przyczyn i mechanizmów pojawiania się zapożyczeń w tekstach specjalistycznych można spotkać w opracowaniach obu rodzajów.

3.1.1. Przegląd literatury: przyczyny występowania zapożyczeń w tekstach specjalistycznych

Motywacje zapożyczania terminów omówiono w rozdz. 1 (str. 61 i nn.). Autorzy opracowań na temat zapożyczeń w językach specjalistycznych poruszają niekiedy problematykę przyczyn używania zapożyczeń w tekstach dyskursów specjalistycznych.

R.C. Widyalankara [2015] na podstawie analizy zapożyczeń terminologicznych z języka angielskiego w języku syngaleskim określa podstawową przyczynę pojawiania się takich zapożyczeń jako *expediency* (ang. ‘cel doraźny, potrzeba chwili’). Język syngaleski przejął w czasach kolonialnych dużą liczbę zapożyczeń z języka angielskiego, które z czasem doczekały się rodzimych odpowiedników, lecz te z kolei okazały się redundantne, gdyż w języku utrzymały się przejęte wcześniej zapożyczenia.

Autor omawia hipotezę dominacji (transfer kulturomów, a następnie jednostek języka, odbywa się z języka kultury dominującej na danym terenie do języka kultury podporządkowanej) oraz hipotezę niedoboru (zapożyczenia przede wszystkim wypełniają luki w systemie leksykalnym języka-biorcy), wskazując, że nie do końca wyjaśniają one proces zapożyczania terminologii angielskiej do języka syngaleskiego: kultura angielska nie dominuje w państwie Sri Lanka, choć język angielski jest nazywany przez autora najbardziej prestiżowym w skali świata, a luki leksykalne mogą być wypełnione środkami wewnątrzjęzykowymi. Zgodnie z hipotezą „potrzeby chwili” zapożyczanie terminów to praktyczna metoda rozwiązywania zawłości w kontekście zachowań językowych („*practical method of solving intricacies in the context of linguistic behaviour*”). Zapożyczanie niesie mniejsze obciążenie poznawcze niż tworzenie terminów w języku-biorcy [Widyalankara 2015: 2].

B. Walesiak [2015] w opracowaniu na temat anglicyzmów w polskiej terminologii giełdowej wskazuje na następujące czynniki wspomagające upowszechnianie się zapożyczeń z tej dziedziny:

- globalizacja i rozwój gospodarczy po 1989 r. był przyczyną prywatyzacji i rozwoju rynku kapitałowego. Globalne organizacje wymagają nowych sposobów komunikacji. Większość polskich przedsiębiorstw zależy od kapitału zagranicznego, stąd w komunikacji dużą rolę zaczął odgrywać język angielski. Zbiegło się to w czasie z wzrostem znajomości języków obcych w społeczeństwie [Walesiak 2015: 61];
- aktualne informacje giełdowe pojawiają się nierzadko najpierw na anglojęzycznych witrynach internetowych i innych kanałach dystrybucji informacji. Inwestorzy muszą zatem znać angielski i być może dlatego, mówiąc po polsku, wplatają dobrze im znane terminy angielskie, które charakteryzują się mniejszym lub większym stopniem adaptacji [Walesiak 2015: 66];
- kolejnym powodem zapożyczania jest uniwersalność terminologii angielskiej. Na rynku papierów wartościowych decyzje trzeba niekiedy

podejmować w krótkim czasie, w związku z czym stosowanie angielskiej terminologii pomaga uniknąć wieloznaczności [Walesiak 2015: 67];

- istotne jest także dążenie do podtrzymywania tożsamości grupowej; autorka cytuje opracowanie Korcza i Matulewskiego [2006: 84], którzy uważają, że pragnienie odróżniania się od innych poprzez język jest widoczne nie tylko w kulturze młodzieżowej, ale także w grupach profesjonalnych, wśród których jednak jest ono motywowane dążeniem do zdobycia prestiżu;
- zapożyczenia są także praktyczne, bo polskie odpowiedniki są dłuższe [Walesiak 2015: 68].

Użytkownicy technolektu giełdowego, z którymi rozmawiała autorka [Walesiak 2015: 70–71], podawali jako możliwą przyczynę zapożyczania status języka angielskiego jako nośnika prymarnego systemu terminologicznego: gospodarki anglosaskie są źródłem nauki o finansach; szkolenia z tej dziedziny są prowadzone po angielsku, więc nie ma potrzeby spolszczania terminologii. Niektórzy byli krytyczni wobec obecności zapożyczeń, inni używali terminów angielskich i polskich zamiennie, ale preferowali terminy angielskie w kontaktach z innymi użytkownikami, którzy mogli nie znać terminów polskich.

Autorka konkluduje, że tworzenie nowych terminów w miejsce zapożyczeń jest nieekonomiczne, zwłaszcza jeżeli dany termin funkcjonuje w tej samej formie w wielu językach. Utrudniłoby to postęp i innowację oraz zniechęciło do międzynarodowej wymiany myśli w nauce i gospodarce [Walesiak 2015: 72–73].

O pragmatycznej motywacji zapożyczeń pisze autorka opracowania o zapożyczeniach w księgowości [Evans 2010], np. umieszczenie zapożyczenia z jęz. angielskiego w nazwach niemieckiej organizacji księgowych sugerowało, że działają one według amerykańskich standardów.

Na takie powody zapożyczania jak powszechność użycia jęz. angielskiego w świecie nauki oraz dążenie do zaspokojenia potrzeby efektywnej, szybkiej i jednoznacznej komunikacji (mimo istnienia polskich odpowiedników) wskazują także Kłós i wsp. [2006: 51]. Angielski jako język międzynarodowej komunikacji specjalistycznej zaspokaja następujące potrzeby komunikacyjne, nie tylko w biznesie, ale także w nauce:

- działania w biznesie w skali międzynarodowej (komunikacja z partnerami biznesowymi i klientami);
- tworzenie zagranicznych filii i biur krajowych firm;
- tworzenie filii i biur firm zagranicznych w Polsce;
- (iv) porozumiewanie się w obrębie firmy z posługującymi się językiem angielskim pracownikami lub zarządem;
- (v) wdrażanie metod i technik w danej dziedzinie (jeżeli dokumentacja jest dostępna jedynie w jęz. angielskim);
- (vi) zapoznawanie się z literaturą przedmiotu w jęz. angielskim;
- (vii) tworzenie literatury przedmiotu w jęz. angielskim;

(viii) uczestnictwo w konferencjach, seminariach i szkoleniach prowadzonych w angielskim jako języku roboczym;

(ix) utrzymywanie kontaktów z zagranicznymi organizacjami naukowymi w celu wymiany wyników badań i innych informacji; itp. [Kłos i wsp. 2006: 49–50].

Oprócz zaznaczania, że polskie odpowiedniki są dłuższe, autorzy opracowań praktycznie nie odnoszą się do możliwych przyczyn wewnątrzjęzykowych zapożyczeń technolektalnych. Na podstawie analizy zapożyczeń przytaczanych w takich pracach można jednak zauważyć, że to czynniki wewnątrzjęzykowe, a zwłaszcza trudna do odtworzenia semantyka (znaczenie strukturalne) zapożyczanych terminów, odgrywają decydującą rolę. W tytule cytowanego artykułu B. Walesiak [2015] pojawiają się trzy zapożyczenia funkcjonujące w polskiej terminologii giełdowej: *fjuczersy*, (*cudo*)*fiksingi* oraz *market mejkerzy*. Wszystkie trzy można interpretować jako przykłady opisanych w poprzednim rozdziale zjawisk kompresji terminologicznej prowadzącej do nieprzejrzyistości terminów. Angielskim odpowiednikiem terminu *fjuczers* jest *futures contract*, w którym występuje kompresja więzi ('kontrakt [na wykup określonego tzw. instrumentu bazowego po zadanej cenie w] przyszłości'). Terminy *fiksing* i *market maker* zawierają człony używane w języku ogólnym (*fix*, *make*) w bardzo różnorodnym, nieprecyzyjnym znaczeniu, co utrudnia precyzyjne oddanie treści oznaczanych przez nie pojęć drogą kalkowania. Podobnie można zakwalifikować większość innych przytoczonych zapożyczeń: *puty* (ang. *put option*, gdzie *put* znaczy m.in. 'kłaść') 'opcje sprzedaży instrumentów bazowych po określonej cenie', *kole* (ang. *call option*, gdzie *call* znaczy m.in. 'wołać, dzwonić') 'opcje kupna instrumentów bazowych po określonej cenie' – w tych przypadkach doszło do metaforycznego przeniesienia znaczenia elementu zaczerpniętego z języka ogólnego, a także *swapy* (ang. *swap contract* 'transakcja wymiany', gdzie *swap* znaczy m.in. 'wymieniać, zamieniać się'), *trejdy* (ang. *trade*, m.in. 'handel') 'transakcje na rynku walutowym', *warranty* (ang. *warrants*, m.in. 'gwarancje') 'bezwarunkowe i nieodwołalne zobowiązanie do wypłacenia kwoty rozliczenia' – gdzie znaczenie elementów niespecjalistycznych uległo zawężeniu (wzbogaceniu semami) bez przeniesienia metaforycznego w specyficzny, nieprzewidywalny sposób.

Autorka podaje także przykłady zapożyczeń, które mają narzucające się polskie odpowiedniki, np. *komodyty* (ang. *commodities* 'towary' [istniejące fizycznie przedmioty handlu, w odróżnieniu np. od akcji]), *ofis* (ang. *office* 'biuro') czy *jestem available* ('dostępny') [Walesiak 2015: 68–69]. Istnienie takich zapożyczeń można przypisać pozycji języka angielskiego jako języka roboczego giełdy.

Autorzy prac poświęconych zapożyczeniom technolektalnym różnie określają zakres analizowanych jednostek leksykalnych. Większość opracowań dotyczy zapożyczeń formalno-językowych, o wiele mniej jest prac poświęconych kalkom. Te ostatnie są także różnie rozumiane. W artykule dotyczącym kalk w polskiej terminologii informatycznej Sz. Wach [2013] wymienia wśród przykładów kalk

wielowyrzowe terminy endoderywowane (*system operacyjny, wersja elektroniczna*) oraz mniej lub bardziej metaforyczne terminy zawierające neosemantyzmy z języka ogólnego (*adres elektroniczny, baza danych, czas rzeczywisty, dysk miękki/twardy, miękki dysk, odzyskiwanie informacji, pamięć wirtualna, poczta elektroniczna, podział czasu, skok warunkowy, strona internetowa, twardy dysk, wirtualna rzeczywistość*), a także terminy jednowyrzowe podzielne i niepodzielne słowotwórczo (*mysz, okno, przyjazny dla, robak, sieć, sieciowy, widok*). Co najważniejsze, autor zalicza do kalk również wyrazy pochodzenia łacińsko-greckiego zawierające te same rdzenie co odpowiednie wyrazy angielskie: *administrator, aplikacja, bufor, dedykowany, edycja, edytor, elektroniczny, format, katalog, wirtualny, wirus, zainfekowany, organizator, serwis, ikona, menadżer* (w zn. ‘rodzaj programu komputerowego’), *menu, pakiet, pirat*.

Autor cytuje A. Witalisz [2007], która w słowniku anglosemantyzmów podaje przykłady kalk semantycznych i strukturalnych z dziedziny informatyki i tak samo wymienia wśród nich przykłady wielowyrzowych terminów endoderywowanych.

Jak wynika z podanych w pracach przykładów, autorzy różnie definiują zakres pojęcia zapożyczenie. Większość wymienia wyłącznie zapożyczenia formalnosemantyczne, niektórzy uwzględniają także kalki, w tym niekiedy również kalki terminów endoderywowanych.

3.1.2. Ważniejsze opracowania i dziedziny funkcjonowania zapożyczeń technolektalnych w języku polskim

Wśród bardziej obszernych opracowań na temat zapożyczeń w języku polskim, należy wymienić rozprawy E. Mańczak-Wohlfeld [1994, 1995]. Autorka nie deklaruje chęci badania zapożyczeń technolektalnych, jednak większość z wyróżnionych przez nią pól tematycznych zapożyczonych leksemów można odnieść do dziedzin wiedzy specjalistycznej i działalności fachowej. Pola reprezentowane przez najliczniejsze grupy zapożyczeń to: 1. sport, 2. człowiek, 3. ubiór i moda, 4. muzyka, 5. pożywienie, 6. biologia, 7. morze, 8. technika, 9. ekonomia, 10. transport. We wcześniejszym o kilkadziesiąt lat opracowaniu J. Fisiak [1961] wyróżnia takie dziedziny, jak: 1. sport, 2. morze, statki i marynarze, 3. ekonomia i handel, 4. nauka i technika, 5. transport, motoryzacja, podróże, 6. człowiek i społeczeństwo, 7. posiłki, pożywienie i napoje, 8. ubranie, moda, kosmetyki, ozdoby, 9. kultura i sztuka, 10. życie i instytucje polityczne, 11. rolnictwo.

Opracowania monograficzne dotyczące zapożyczeń nieuchronnie poświęcone są przede wszystkim zapożyczeniom technolektalnym. Istnieją jednak także publikacje skupiające się na zapożyczeniach z jednej lub kilku dziedzin wiedzy specjalistycznej.

3.1.2.1. Nazwy ubiorów

We wcześniejszej pracy „Analiza dekompozycyjna zapożyczeń angielskich w języku polskim” [Mańczak-Wohlfeld 1992] E. Mańczak-Wohlfeld analizowała zapożyczone nazwy ubiorów.

Nazwy ubiorów charakteryzują się dużym zróżnicowaniem, co wynika ze związku konkretnych ubiorów z określonymi kulturami (także nowożytnymi: brytyjską, francuską itp.) oraz braku uniwersalnych wzorców nominacyjnych, np. ograniczenia liczby cech uwzględnianych w budowie tych terminów do kilku wymiarów (np. materiał, sposób łączenia części, rodzaj kroju, kształt, niekiedy barwa). Ta specyfika badanego materiału powoduje, że nazwy ubiorów nie są tworzone według ograniczonej liczby wzorców strukturalnych i w języku-biorcy nie są rozpoznawane jako formacje motywowane, a wręcz są traktowane jako nazwy własne. To sprawia – co potwierdziła przeprowadzona w pracy analiza dekompozycyjna – że trudno analizować je w kategoriach przejrzystości i kondensacji treści, lub może właśnie dobitnie potwierdza, że nieprzejrzystość i trudność w ujęciu istotnych cech pojęcia danego ubioru w jego nazwie sprzyja zapożyczeniom.

3.1.2.2. Język prawa Unii Europejskiej

Obszarem dyskursu specjalistycznego, który doczekał się już gruntownych analiz, a w którym można się spodziewać pojawienia się dużej liczby zapożyczeń leksykalnych oraz gramatycznych, są teksty unijne. Językami oficjalnymi Unii Europejskiej są wszystkie języki urzędowe państw członkowskich [Barriga 2011], jednak językami roboczymi są angielski, francuski i niemiecki. Akty prawne UE są tłumaczone na poszczególne języki urzędowe i zaczynają obowiązywać dopiero po ogłoszeniu ich w odpowiednich wydawnictwach. Na tym etapie analiza zapożyczeń w tłumaczonych wersjach może mieć znaczenie dla dydaktyki tłumaczeń, jednak akty prawa UE są cytowane w tekstach ustawodawczych i innych tekstach prawnych w krajach członkowskich (niektóre akty prawne państw członkowskich powstają w odpowiedzi na ustawodawstwo unijne), a także stają się podstawą narodowych aktów prawnych. Dotyczy to także nowego gatunku tekstów prawnych, którymi są dyrektywy – nowy instrument prawny określający pożądany przez ustawodawcę cel, lecz pozostawiający wykonawcy (organom ustawodawczym w poszczególnych państwach członkowskich) swobodę w osiągnięciu tego celu. Teksty nietłumaczone cytujące fragmenty ustawodawstwa unijnego oraz teksty powstałe w odpowiedzi na przyjęcie w UE pewnych aktów prawnych funkcjonują w społecznościach etnolektalnych, w tym monolingwalnych jak w Polsce. Z tego powodu teksty unijne powinny stać się obiektem zainteresowania badaczy zapożyczeń w tekstach specjalistycznych funkcjonujących w warunkach monolingwalnych.

Problematyki tłumaczeń tekstów unijnych na język polski dotyczy m.in. obszernie opracowanie Ł. Biel [Biel 2017]. Posługując się metodą analizy korpusów, autorka opisuje tam liczne różnice leksykalne, frazeologiczne i gramatyczne między polskimi tekstami aktów prawnych UE a nietłumaczonymi tekstami prawnymi powstałymi jako elementy polskiego ustawodawstwa w okresie przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej, a także szuka oznak wpływu tłumaczeń unijnych na polskie nietłumaczone teksty prawne powstałe po 2004 r.

Nie wszystkie odnotowane różnice można uznać za wynik interferencji językowej, tzn. przeniesienie, by przypomnieć definicję E. Haugena, „sposobów wyrażania się”. Ł. Biel wskazuje m.in. na zwiększenie frekwencji spójnika *jeśli* względem *jeżeli*, czego nie można wytłumaczyć wpływem języka angielskiego, gdyż obu tym wyrazom odpowiada w języku angielskim ten sam leksem, tj. *if*. W tekstach tłumaczonych występuje jednak większa różnorodność funktorów niż w polskich tekstach nietłumaczonych.

Ł. Biel analizowała [Biel 2017: 143] m.in. wyrażenia będące wykładnikami wywodu prawnego (*legal reasoning*), charakterystycznej dla języka prawa modalności deontycznej, depersonalizacji władzy, relacji logicznych pomiędzy jednostkami dyskursu, zastrzeżeń i spójności tekstu oraz *deixis*. Wśród opisanych różnic znajdują się np.

- obecność zdań okolicznikowych celu z *aby* na początku zdań złożonych w tekstach tłumaczonych i brak takich zdań w korpusach tekstów nietłumaczonych;
- inna łączliwość wyrażenia *do celów*, po którym w tekstach unijnych występują zwykle rzeczowniki, a w tekstach nietłumaczonych przymiotniki (*do celów specjalnych/opalowych*).
- przewaga użycia spójników *ponieważ* i *gdyż* w celu wyrażenia przyczyny w tekstach unijnych i przewaga złożonych przyimków (*w wyniku, ze względu na, z powodu*) w tekstach nietłumaczonych;
- zdecydowana nadreprezentacja czasownika modalnego *musi* wśród wykładników modalności deontycznej w tekstach tłumaczonych oraz pewna nadreprezentacja czasowników *należy* i *powinien* przy przewadze predykatu przymiotnikowego *jest obowiązany* w tekstach nietłumaczonych¹;
- znaczna przewaga wyrażen złożonych wyrażających pozwolenie (*przysługuje [prawo], ma prawo* itp.) w tekstach nietłumaczonych;
- nadreprezentacja strony biernej w tekstach unijnych;
- nadreprezentacja form bezosobowych (*-no, -to*) w tekstach unijnych;
- przewaga form bezosobowych w czasie teraźniejszym z *się* w tekstach nietłumaczonych;

¹ Najczęstszym środkiem wyrażania zobowiązania w polskich tekstach prawnych jest użycie czasu teraźniejszego.

- przewaga *oraz* w tekstach nietłumaczonych;
- przewaga zwrotu *o którym mowa* w tekstach nietłumaczonych;
- zdecydowana przewaga form zaimka *kto* w tekstach nietłumaczonych;
- nadreprezentacja zaimka *gdzie* w tekstach unijnych; (używane głównie w wyrażeniu *tam, gdzie*, o znaczeniu ‘w sytuacji gdy’, któremu w tekstach polskich odpowiadają wyrażenia przyimkowe akomodujące rzeczowniki np. *o, w razie*);
- nadreprezentacja spójnika *że* w tekstach unijnych;
- nadreprezentacja wyrażen *włącznie z, łącznie z, włączając* w tekstach unijnych oraz przewaga *w tym* w tekstach nietłumaczonych;
- przewaga *jednakże* w tekstach unijnych i *jednak* w tekstach nietłumaczonych;
- nadreprezentacja różnych zaimków nieokreślonych (*wszystek, wszelki, każdy, żaden*) i wyrazów o podobnym znaczeniu (*dowolny, niektóry*) w tekstach unijnych;
- nadreprezentacja wyrażen deiktycznych (*niniejszy, następujący, poniższy, powyższy*) w tekstach unijnych.

Niektóre z takich różnic są związane z treścią unijnych aktów prawnych, a nie z interferencją w procesie tłumaczenia. Na przykład częste użycie czasownika *zapewnić* wynika z natury unijnych dyrektyw, które określają pożądany końcowy stan rzeczy, a przy tym nie specyfikują sposobów jego osiągnięcia. Przewaga *kto* w tekstach nietłumaczonych jest wynikiem braku w ustawodawstwie unijnym aktów prawnych odnoszących się do czynów zabronionych popełnianych przez jednostki, takich jak kodeks kryminalny, kodeks cywilny. Wykładniki uzasadnienia są o wiele częstsze w tekstach prawa unijnego, ponieważ charakterystyczne dla tych tekstów są obszernie wstępy (niezawierające przepisów prawnych), których celem jest właśnie uzasadnienie wprowadzenia danego aktu. Szczególnym przypadkiem jest terminologia – dostrzeżone różnice (nieomawiane tutaj) wynikają bezpośrednio z tego, że prawo UE i krajowe prawo polskie reguluje różne obszary tematyczne.

Nie wszystkie innowacje, które można przypisać wpływowi języka angielskiego, rozpowszechniają się później w polskich tekstach nietłumaczonych, np. strona bierna nie jest częściej używana w badanym przez Ł. Biel korpusie tekstów polskich powstałych po wstąpieniu do UE. Najważniejsze zmiany w polskich tekstach powstałych po wstąpieniu do Unii Europejskiej, polegające na wzroście frekwencji wyrażen i struktur nadreprezentowanych również w tekstach tłumaczonych, dotyczą wyrażenia *w przypadku*, wyrażen przysłówkowych wprowadzających przykłady i wyszczególnienia oraz imiesłowów przysłówkowych współczesnych (*-ąc*), natomiast zmiany polegające na zmniejszeniu frekwencji wyrażen o niższej frekwencji w tekstach unijnych dotyczą niektórych wyrażen modalnych wyrażających zobowiązanie, czasowników i wyrażen modalnych wyrażających pozwolenie oraz zakaz, form bezosobowych z *się*, zdań współrzędnych przeciwstawnych,

zdań podrzędnych okolicznikowych przyzwolenia oraz wyrażeń przysłówkowych wyrażających kontrast. Zmiany dotyczące klas tematycznych słownictwa autosemantycznego czy wyrażeń funkcyjnych wynikają przy tym z natury merytorycznej tekstów prawnych i odzwierciedlają zwiększone zapotrzebowanie na dany rodzaj wyrażeń w tekstach nietłumaczonych. Nie można ich wobec tego uznać za zapożyczenia.

Do tej ostatniej kategorii można zaliczyć zwiększoną frekwencję wyrażenia *w przypadku* oraz form imiesłowowych na *-ąc*, a także częstsze używanie czasownika *zapewnić* z argumentem zdaniowym (*zapewnić, że*). Użycie tego czasownika, jak wspomniano wcześniej, ma związek z koniecznością tłumaczenia nieistniejącego wcześniej w prawie polskim gatunku tekstów prawnych, którymi są dyrektywy, natomiast innowacją składniową jest właśnie praktyka dołączania argumentu zdaniowego. Sam wzrost frekwencji użycia czasownika można rozpatrywać jako zapożyczenie semantyczne – zyskanie przez *zapewnić* nowego, specyficznego znaczenia w języku prawa, które mogło być wyrażone innymi czasownikami, takimi jak *zagwarantować* czy *zadbać*. Zauważmy, że pierwszy z nich łączy się ze zdaniem podrzędnymi wprowadzanymi przez *że*.

Podsumowując, teksty unijne są potencjalnym źródłem wielu zapożyczeń, ale dopóki nie zostanie wykazane w tak precyzyjnej analizie, którą przeprowadziła Ł. Biel, że przeniesione słowa i konstrukcje zaczynają być używane w tekstach nietłumaczonych i to nie w obrębie cytatów z tekstów unijnych, należy je traktować jako niedociągnięcia tłumaczy zmniejszające przystawalność tekstów do utrwalonych wzorców (*textual fit*).

3.1.2.3. Komunikacja w wielonarodowych przedsiębiorstwach i w środowiskach emigranckich

Wtręty obcojęzyczne są także charakterystycznym elementem komunikacji w oddziałach wielonarodowych przedsiębiorstw (np. [Łompię 2009; Zajac 2013] także w kontekście usprawniania takiej komunikacji). W międzynarodowej komunikacji w biznesie język angielski często staje się środkiem komunikacji – nie tylko, jeżeli wielonarodowa firma wywodzi się z kraju anglojęzycznego, ale także wtedy, gdy język angielski jest dla uczestników komunikacji „trzecim językiem” (tzn. nie jest dla żadnego z nich językiem rodzimym), co służy zapobieżeniu dominacji w dyskursie tych specjalistów, dla których wybrany język byłby językiem rodzimym. Taka rola języka angielskiego określana jest jako Business English as a Lingua Franca (BELF). W literaturze przedmiotu podkreśla się m.in. wpływ języków ojczystych na angielszczyznę używaną przez pracowników firmy oraz duże zróżnicowanie lektów BELF między przedsiębiorstwami („firmowe” odmiany takich polilektów specjalistycznych określane są jako *company speak*) [Łompię 2009, Piekari 2009].

Przyjęty język komunikacji w danej firmie międzynarodowej wpływa także na komunikację w krajowych oddziałach takiej firmy: w rozmowach prowadzonych w języku ojczystym pracowników pojawiają się liczne wtręty obcojęzyczne. Nie będą one jednak przedmiotem zainteresowania w niniejszej analizie, gdyż użytkownicy takich lektów wykazują znajomość odpowiedniego języka obcego umożliwiającą branie udziału w komunikacji specjalistycznej i właśnie zwroty i wyrażenia używane w takim dyskursie przenikają do wypowiedzi w języku ojczystym, podczas gdy niniejsze opracowanie jest poświęcone funkcjonowaniu zapożyczeń w technolektach, których użytkownicy są zasadniczo monolingwalni. Z analogicznych powodów przedmiotem analizy nie będą teksty specjalistyczne (lub przynajmniej zawierające terminologię) wytworzone przez członków bilingwalnych społeczności, np. Polaków mieszkających na Wyspach Brytyjskich czy w Niemczech [Mańczak-Wohlfeld 1995: 75–83; Witalisz 2013], choć jest oczywiste, że tworzą oni teksty dotyczące np. pracy zawodowej, w których używają licznych terminów.

3.2. Wprowadzenie do części analitycznej

Na część analityczną niniejszej rozprawy składają się cztery studia przypadku będące analizami występowania zapożyczeń związanych z dyskursem specjalistycznym w terminologii (3 analizy) i tekstach specjalistycznych (1 analiza).

Przedstawione studia przypadku są bardzo różnorodne. Pierwsze studium dotyczy terminów z końcówką *-ing* wyekscerpowanych ze słownika zapożyczeń angielskich w polszczyźnie. Od pozostałych, których przedmiotem są zapożyczenia w określonych dziedzinach dyskursu specjalistycznego, odróżnia je dobór materiału do analizy na podstawie kryterium formalnego. Autor zakłada, że zbieżność wniosków tej i pozostałych analiz uwiarygodni te wnioski.

Druża analiza skupia się na zapożyczeniach występujących w tekstach z dziedziny informatyki wymienianych przez autorów opracowań językoznawczych na temat zapożyczeń oraz omawianych przez informatyków w czasopismach fachowych.

Trzecia dotyczy terminologii medycznej (kardiologicznej) uwzględnionej w słowniku sporządzonym przez lekarza na podstawie monografii tematu w języku angielskim i jej tłumaczenia na język polski.

Czwarte studium przypadku to analiza zapożyczeń występujących w tekstach artykułów pochodzących z trzech czasopism medycznych poświęconych różnym dziedzinom medycyny. Badanie tekstów poszerza zakres analizy o zapożyczenia w warstwie leksyki nieterminologicznej oraz wpływ języka angielskiego na gramatykę, dając pełniejszy obraz funkcjonowania zapożyczeń w technolektach.

Ogólnym celem analiz jest weryfikacja i ilustracja wysuniętej wcześniej tezy o wewnątrzjęzykowych przyczynach zapożyczania w terminologii: zapożyczone terminy charakteryzują się dużym stopniem kompresji terminologicznej, w tym kompresji więzi w sposób uniemożliwiający odtworzenie struktury środkami języka-biorcy w formie zrozumiałej dla użytkowników terminów oraz kompresji semantycznej, w tym metafory.

3.2.1. Studium przypadku 1 – zapożyczenia z sufiksem *-ing*

3.2.1.1. Materiał badawczy

Analizowano zapożyczenia z morfemem *-ing* uwzględnione w „Słowniku zapożyczeń angielskich w polszczyźnie” Elżbiety Mańczak-Wohlfeld [2010]. Jest to aktualna publikacja, która prezentuje wyłącznie zapożyczenia właściwe (bez kalk). *Słownik* zawiera ok. 2000 haseł. Pełna lista zapożyczeń z *-ing*, uwzględnionych w słowniku, jest zamieszczona w aneksie 1 (patrz str. 281).

3.2.1.2. Wprowadzenie

Zapożyczenia z *-ing* są popularne w polszczyźnie, zauważalne w nieprofesjonalnym dyskursie o zapożyczeniach. O wyodrębnianiu się *-ing* jako nowego morfemu słowotwórczego pisano już w latach 90. [Mańczak-Wohlfeld 1993]. Jeden z pierwszych przykładów wykorzystania *-ing* do utworzenia nowego polskiego słowa pochodzi z lat 80. XX w., kiedy taka innowacja pojawiła się w tytule książki dla dzieci: *Żabbing czyli jak Kumka z Gumką jogging uprawiały*².

W języku angielskim *-ing* jest morfemem związanym gramatycznym i słowotwórczym.

I. Jako morfem słowotwórczy [OED: 1434–1435]

- a) tworzy od podstaw czasownikowych derywaty rzeczownikowe o znaczeniu:
- czynność: ciągła (*flying* „latanie”), jednokrotna (*christening* „ochrzczenie, chrzest”), także derywaty od rzeczowników (*gardening* „ogrodnictwo”, *soldiering* „żołnierka” [tj. „bycie żołnierzem”]);
 - rezultat czynności (*read the writing on the wall*, dosł. „pisanie” tu „to, co napisane”), inny związek z czynnością (*blacking* dosł. „czernienie”, tu: „czernidło [pasta do butów]”);

² Aut. Jerzy Dąbrowski, Wydawnictwo Sport i Turystyka, 1984.

b) tworzy derywaty od innych podstaw:

- rzeczowniki zbiorcze (*clothing* „ubrania” od *clothes* „ubranie”, *wiring* „okablowanie” od *wire* „druć”, *tubing* „orurowanie” od *tube* „rura”, *flooring* „posadzka” od *floor* „podłoga”, *roofing* „pokrycie dachowe” od *roof* „dach”).

II. Jako morfem gramatyczny [McCarthy, Carter 2006: 423]

- tworzy formy czasowników w aspekcie ciągłym (np. Present Progressive), np. *she's working*;
- tworzy niefinitywne formy czasowników odpowiadające imiesłowom przysłówkowym w języku polskim, np. *Exercising every day, he still did not lose weight*;
- tworzy formy czasowników odpowiadające polskiemu imiesłowom przymiotnikowym czynnym, np. *an interesting fact*;
- tworzy formy gerundialne czasowników, np. *Thank you for coming*. Formy gerundialne, tak jak w języku polskim, są formalnie identyczne z rzeczownikami odczasownikowymi.

A. Witalisz [2014] wyróżnia następujące grupy wyrazów z *-ing* we współczesnej polszczyźnie:

- zapożyczenia formalnosemantyczne;
- hybrydy polsko-angielskie imitujące angielskie pierwowzory, np. *zakuping* na wzór *shopping*;
- pseudoanglicyzmy – wyrazy zbudowane z morfemów angielskich, jednak niewystępujące w języku angielskim, np. *churching* ‘chodzenie do kościoła’;
- derywaty z *-ing* od rodzimych podstaw bez wzorców w jęz. angielskim, np. *schoding*, czy znany z pewnej serii reklam *lomzing*.

3.2.1.3. Zadanie badawcze

Zadanie badawcze polegało na identyfikacji zapożyczeń terminologicznych z morfemem *-ing* w badanym słowniku i ustaleniu związku między znaczeniem (definicją) zapożyczenia terminologicznego z *-ing* a znaczeniem jego podstawy słowotwórczej (w jęz. angielskim). Założono, że formalne kryterium doboru materiału (wyrazy z określonym morfemem słowotwórczym/gramatycznym) pozwoli na sformułowanie wniosków dotyczących semantyki zapożyczeń, choć należy stwierdzić, że znaczenia kategoriale morfemu *-ing* mają oczywiście wpływ na znaczenia zapożyczeń, nie zawężają ich jednak w taki sposób, by analiza musiała się ograniczyć do jednego pola tematycznego.

3.2.1.4. Dane statystyczne

Ze *Słownika...* wyekscerpowano 192 słowa zakończone na *-ing*. Prawie wszystkie należy uznać za terminy; jedynie 5 (ok. 2,5%) to nieterminy: *shocking, shopping, sightseeing, timing, wishful thinking*.

Decyzja o uznaniu danego wyrazu za termin była podejmowana we wszystkich przypadkach, gdy wyraz był w słowniku opatrzony kwalifikatorem odnoszącym się do dziedziny wiedzy specjalistycznej. Ogółem stwierdzono 87 haseł z kwalifikatorami (z 25 dziedzin, najliczniejsze: sport 23, ekonomia 18, informatyka 8, kosmetyka 4, kuchnia 4, środowiskowe 4, technika 5 oraz 1–2 terminy z ok. 20 dziedzin). Pozostałych 100 haseł z *-ing* uznanych za terminy nie było opatrzonych kwalifikatorami dziedzinowymi. Uznawano je za specjalistyczne na podstawie występowania odniesień do dziedzin wiedzy specjalistycznej w definicjach oraz wiedzy autora. Hasła w tej grupie reprezentowały 27 dziedzin (stosowano preferencyjnie te same kwalifikatory dziedzinowe, które były używane przez autorkę *Słownika...*), a najliczniej: społeczeństwo 23, ekonomia 10, sport 9, rekreacja 7, informatyka 6. Przykłady: *holding, head hunting, casting*. Jeżeli w danym hasle podano kilka znaczeń, postępowano w następujący sposób: wyrazy o znaczeniach reprezentujących tę samą dziedzinę i powiązanych np. metonimicznie (np. *billing* ‘komputerowa rejestracja połączeń telefonicznych’, ‘wydruk z wykazem połączeń’) traktowano jako jedno hasło, wyrazy o znaczeniach z różnych dziedzin traktowano jako osobne hasła (np. *briefing 1* ‘konferencja prasowa’ zwykle na jeden temat i *briefing 2* ‘odprawa dla pilotów’), choć w słowniku podano je jako dwa sensy w obrębie jednego hasła słownikowego.

Wśród wybranych w ten sposób 187 wyrazów z *-ing* (z których najwięcej reprezentowało takie dziedziny jak: sport 32³, ekonomia 28, społeczeństwo 23, informatyka 14, technika 9, rekreacja 7) odrzucono następujące grupy:

- eponimy (2 hasła): *browning, pershing*;
- wyrazy, w których *-ing* jest wynikiem przekształcenia innego sufiksu (3): *pudding* (zdrabniający sufiks *-ling*), *sterling, szyling*;
- neologizmy (2): *insourcing* (od *inside resource using*), *outsourcing*;
- wyrazy będące członami określającymi w terminach wielowyrazowych (11), np. *visiting professor, sparingpartner*;

³ Angielskie nazwy sportów często są tworzone przez dodanie przyrostka *-ing*, podczas gdy w języku polskim w tym celu używa się większej liczby przyrostków, np. *boxing – pięściarstwo*. Oznacza to, że stwierdzona duża liczba zapożyczeń z *-ing* oznaczających dyscypliny sportu jest wynikiem działania czynnika semantycznego i zakłóca analizę zbioru zebranego na podstawie kryterium formalnojęzykowego, zawyżając udział formacji bez komponentu metaforycznego.

- pseudoanglicyzm (znaczenie nienotowane w słownikach języka angielskiego) (1): *homing* ('spędzanie wolnego czasu w domu, przeciwieństwo *clubbingu*');
- jednowyrazowe hasła z *-ing* będące wynikiem elizji członu określanego w oryginalnym terminie angielskim (9): *holding* (ang. *holding company*), *kemping* (ang. *camping site*). Te wyrazy również należy zakwalifikować jako pseudoanglicyzmy.

Wyrazy z *-ing* w *Słowniku...* są także wyrazami określanymi w terminach wielowyrazowych lub elementami określanymi w derywatach (35): *network marketing*, *autokemping*, *e-learning*. W analizie uwzględniono te wyrazy, jeżeli występowały samodzielnie jako hasła w takim samym znaczeniu jak w terminach wielowyrazowych (*marketing*). Spośród terminów wielowyrazowych uwzględniono następujące cztery o charakterze metaforycznym: *head hunting* (sposób rekrutacji), *body building* ('kulturystyka'), *face lifting* ('modernizacja nadwozia samochodu, upiększanie'), *plea bargaining* ('układ między prokuratorem a oskarżonym... przyznanie się do winy w zamian za zmniejszenie kary'). Ostatecznie do analizy statystycznej włączono 124 terminy. Wśród nich 122 oznaczało czynność, natomiast dwa miały inne znaczenie: *tubing* ('pierścieniowy (...) element tworzący (...) obudowę tunelu'), *billing* ('wydruk połączeń').

W analizie należy uwzględnić istnienie ewentualnych rodzimych (w szerokim znaczeniu) odpowiedników, które mogą świadczyć o tym, że dane zapożyczenie było charakterystyczne dla początkowego okresu po przejęciu związanego z nim pojęcia przez określoną polską (a dokładniej rzecz biorąc, polskojęzyczną) wspólnotę dyskursu specjalistycznego, po czym zostało wyparte przez rodzimy odpowiednik. To może wskazywać, że znalezienie polskiego odpowiednika było łatwe np. z powodu prostej relacji między znaczeniem strukturalnym a definicją. Historii rozwoju danego określenia z reguły nie daje się ustalić na podstawie danych słownikowych, ponieważ liczba polskich odpowiedników jest większa niż podana w artykułach hasłowych.

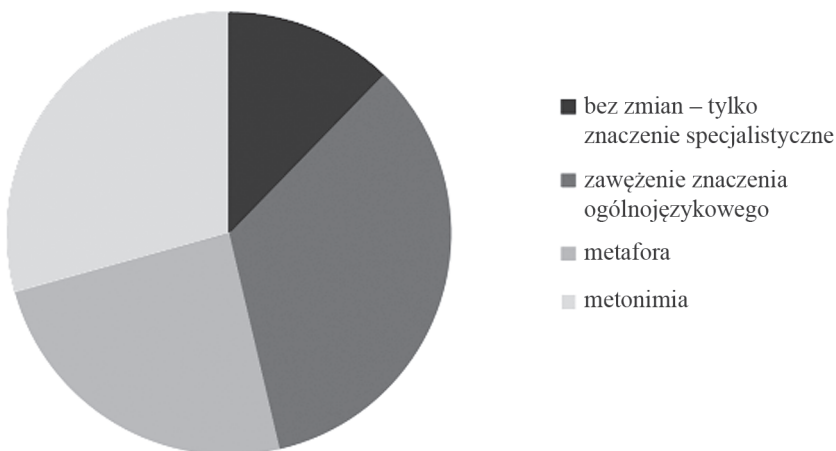
3.2.1.5. Wyniki analizy

3.2.1.5.1. Terminy jednowyrazowe

Porównując znaczenie specjalistyczne i znaczenie ogólnojęzykowe podstaw słowotwórczych w zapożyczeniach z *-ing* zgodnie z przytoczoną wcześniej klasyfikacją przemian znaczenia, stwierdzono następujące zjawiska:

- a) bez zmian znaczenia podstawy słowotwórczej (specjalistycznego lub niespecjalistycznego) – 16, m.in. *auditing*, *skating*, *sponsoring*, *trening*. Wśród tych terminów można wyróżnić grupę 5, które w języku angielskim są elementami pól leksykalnych (zbiorów wielu wyrazów zbliżonych znaczeniowo)

- uwzględniających rozróżnienia semantyczne nieobecne w języku polskim, np. terminy *jogging*, *trekking* z pola leksykalnego „bieg”;
- b) zawężenie znaczenia ogólnojęzykowego (42 haseł, w tym 1 sportowe):
catering (‘dostarczanie gotowych potraw...’; od *cater* ‘obsługiwać’),
feeling (‘specyficzny klimat charakterystyczny zwłaszcza dla muzyki bluesowej, jazzowej’; od *feeling* ‘uczucie’),
forsing (‘odzywka w licytacji brydżowej niepozwalająca partnerowi na spawanie’; od *force* ‘zmuszać’);
- c) metaforyczne rozszerzenie znaczenia (30, w tym 2 sportowe):
tranking (‘automatyczny rozdział kanałów radiowych między użytkowników telefonów’; od *trunk* ‘pień’),
franchising (‘udostępnienie prawa do znaku towarowego’; od *franchise* ‘prawo wyborcze’),
hoteling (inform.) (‘umieszczanie urządzeń klienta w profesjonalnej serwerowni’; od *hotel* ‘hotel’);
- d) Metonimiczne wywyższenie [drugorzędnej cechy pojęcia](36, w tym 4 sportowe):
carding (‘nielegalne wykorzystywanie numerów cudzych kart kredytowych w Internecie’; od *card* ‘karta’),
kanioning (‘wyczynowe pokonywanie głębokich kanionów, wodospadów’; od *canyon* ‘kanion’),
kraking (‘proces technologiczny [w przetwórstwie ropy naftowej] – rozszczepianie dużych cząsteczek węglowodorów...’; od *crack* ‘pękać, łamać’),
labeling (‘nadawanie jakiejś osobie jednoznacznych, zwykle piętnujących określeń...’; od *label* ‘etykietka, etykietować, szufladkować’).



Rys. Rodzaje zmian znaczenia (n = 124).

3.2.1.5.2. Terminy wielowyrazowe i formacje przyrostkowe

Dodatkowo przeanalizowano terminy wielowyrazowe (w tym także pisane łącznie), w których wyrazy z *-ing* występują jako człony określające lub określane, w celu ustalenia relacji między znaczeniem terminu zawartym w definicji i znaczeniem leksykalnym (strukturalnym) danego połączenia leksykalnego.

W badanym zbiorze odnotowano ogółem 45 terminów wielowyrazowych i złożzeń (12 z elementami z *-ing* jako członami określającymi, 33 z elementami z *-ing* jako członami określanymi). Relacje między znaczeniem strukturalnym badanych terminów a ich definicjami są różnorodne.

W grupie terminów wielowyrazowych, w których wyrazy z *-ing* są członami określającymi, w sześciu zestawieniach (np. *living room*, *mikroskop skaningowy*) wyraz określający nazywa cel istnienia obiektu, do którego odnosi się wyraz określany, co jest rozpowszechnionym rodzajem relacji w zestawieniach w języku angielskim; W zestawieniach *living room* i *shopping centre* wyraz określany nazywa miejsce, gdzie zachodzi dana czynność lub stan, tj. ‘miejsce (służące do) robienia czegoś⁴’. Jednak o ile *shopping centre* (od *shop* ‘robić zakupy’ i *centre* ‘centrum, ośrodek’) znaczy dość dosłownie ‘miejsce, gdzie można zrobić zakupy (w wielu sklepach)’, specyfikacja znaczenia *living room* (od *live* ‘żyć’ + *room* ‘pokój’) w sposób wiążący ze sobą oba człony jest bardziej skomplikowana: ‘pokój, w którym toczy się codzienne życie domowników’. Zestawienie *living room* charakteryzuje się zatem pewnym stopniem złożoności semantycznej, polegającym na zawężeniu znaczenia czasownika *live*. Być może dlatego *shopping centre* zostało już z powodzeniem zastąpione przez *centrum handlowe*, natomiast *living room* być może funkcjonowało i funkcjonuje przede wszystkim jako egzotyzm, nazwa pojęcia związanego z kulturą anglosaską, gdyż w języku polskim istnieje kilka odpowiedników funkcjonalnych tego pojęcia, np. *salon* czy *pokój bawialny*, które powstały w wyniku niezależnych procesów nominacyjnych, tzn. nie zostały utworzone jako *loan creations*.

Element ‘służący do czegoś’, ‘zajmujący się czymś’ można odnaleźć także w zestawieniach *boarding card/pass* ‘karta umożliwiająca wejście na pokład’ (od *board* ‘wejść do pojazdu (oryg. na pokład statku)’ i *card/pass* ‘karta/przepustka’) oraz *engineering manager* ‘dyrektor (*manager*) techniczny, zajmujący się sprawami technicznymi (*engineering*)’. Pierwszy termin także doczekał się już odpowiednika formalnie rodzimego, kalki niepełnej *karta pokładowa*.

Skaningowy mikroskop (od *scan* ‘przyglądać się starannie’) to jedyny w tej grupie przykład adaptacji morfologicznej członu określającego. Angielski czasownik

⁴ Pomijając możliwość błędnej interpretacji znaczenia kategoriałnego *-ing* jako końcówki imiesłowu przmiotnikowego czynnego, tj. *shopping centre* znaczyłyby ‘centrum robiące zakupy’ itp. W języku angielskim na nie trafność takiej interpretacji znaczenia połączenia wyrazowego wskazuje akcent padający na wyraz określający.

scan nie ma dokładnego odpowiednika w języku polskim, co jest wynikiem większego rozczłonkowania pola tematycznego ‘obserwować’.

Kolejny termin wielowyrazowy to *sparingpartner*, zapożyczony prawdopodobnie wraz z wyrazem *sparing*. Zapożyczenie zachowuje szyk elementów określenia w języku-dawcy, zaszła natomiast adaptacja graficzna polegająca na usunięciu jednego grafemu *r* oraz łącznej pisowni zestawienia. Brak polskich odpowiedników prawdopodobnie ma związek z mniejszym potencjałem derywacyjnym polskich odpowiedników terminu *sparing*, tj. *walka treningowa*, *mecz towarzyski*.

W kolejnych trzech przykładach element określany można interpretować jako jeden z argumentów członu dewerbalnego z *-ing*, natomiast drugi argument jest nieobecny w strukturze terminu. Rodzaj kondensacji treści obserwowany w takich przypadkach to – zgodnie z klasyfikacją Wł. Lejczyka – kompresja semantyczna:

- *emerging market* (od *emerge* ‘pojawiać się, powstawać’ i *market* ‘rynek’) – w tym terminie ekonomicznym brak elementu okolicznikowego sytuującego akt pojawiania się rynku (‘na gospodarczej mapie świata’). Obecnie znany jest polski odpowiednik *rynki wschodzące*, wykazujący cechy metaforycznego rozszerzenia znaczenia czasownika *wschodzić*;
- *missing link* (dosł. ‘brakujące ogniwo’) – brak określenia odnoszącego się do całości, w której danego ogniwa brakuje. Zapożyczenie zwykle zastępowane odtworzonym w języku polskim odpowiednikiem *brakujące ogniwo*;
- *visiting professor* (dosł. ‘profesor odwiedzający’) – brak określenia, co profesor odwiedza.

Trzy ostatnie terminy w tej grupie reprezentują odmienne relacje między znaczeniem strukturalnym a definicją:

- *wedding planner* – w tym przypadku *wedding* (‘wesele’) jest rzeczownikiem, a całość oznacza w sposób dosłowny (znaczenie strukturalne równe definicji) osobę zajmującą się organizacją wesel. Upowszechnienie się tego zapożyczenia wynika prawdopodobnie z braku takiego zawodu w polskich realiach oraz trudności znalezienia dosłownego odpowiednika, gdyż zbliżony polski odpowiednik wyrazu *planner* – *planista* jest używany wyłącznie w odniesieniu do gospodarki przestrzeni;
- *melting pot* z kolei to określenie metaforyczne odnoszące się przede wszystkim do specyfiki USA jako kraju przyjmującego imigrantów z różnych stron świata. Można je więc uznać za zapożyczenie kulturowe. Słownik podaje jego polski odpowiednik *tygiel*, odtwarzający przesunięcie metaforyczne oryginału;
- *holding company* (od *hold* ‘trzymać’ i *company* ‘firma’) ma skomplikowaną semantykę: podobnie jak w kilku przykładach powyżej człon *company* jest argumentem w roli podmiotu czasownika *hold*, a człon dopełnieniowy nie jest wyrażony, ale dodatkowo *hold* ma tu znaczenie przenośne. *Holding company* to firma będąca właścicielem kilku innych firm, „trzymająca” je.

Brak przyjętego polskiego odpowiednika można uznać za skutek niezdolności do oddania tej semantyki i nieadekwatności odpowiednika dosłownego, tj. „firma trzymająca”. Rozpowszechnienie pseudoanglicyzmu *holding* można interpretować jako wynik nieprzypisania wcześniej wyrazowi *holding* w języku polskim mniej metaforycznego znaczenia: mimo ucięcia członu *company* pozostały element nadal wystarczająco odróżniał się znaczeniem (tu: brakiem innych znaczeń), by funkcjonować samodzielnie.

Z 12 omówionych zapożyczeń nie wszystkie wykazują kondensację (kompresję) treści, polegającą na niewyrażeniu w strukturze terminów istotnych elementów pojęcia lub relacji między nimi. Częściej używane polskie odpowiedniki utworzono w przypadku zapożyczeń o największej zgodności znaczenia strukturalnego z definicją (*shopping centre*, *boarding pass/card*) oraz zapożyczenia będącego metaforą istniejącego wcześniej dwuwyrazowego zestawienia, które w pierwotnym znaczeniu miało realizację leksykalną w języku polskim (*melting pot*). *Living room* można interpretować jako zapożyczenie kulturowe, określające jedno z realiów życia w krajach anglosaskich. Kompresja terminologiczna mogła być przyczyną zapożyczenia czterech zestawień, natomiast w dwóch przypadkach zapożyczano terminy, w których jeden z elementów nie miał narzucającego się polskiego odpowiednika ze względu na bardziej rozwinięte pole leksykalne w języku angielskim.

Wśród zapożyczeń wielowyrazowych i złożów zawierających wyraz z *-ing* jako człon określany są formacje o różnym stopniu zgodności znaczenia strukturalnego z definicją.

Kompresja więzi zaszła w przypadku sześciu terminów wielowyrazowych w tej grupie:

- *desktop publishing (DTP)* – człon *desktop* zastępuje tu *desktop computer*;
- *insider trading* ‘przestępstwo polegające na wykorzystywaniu przy obrocie giełdowym poufnych informacji’ – parafraza definicji pokazuje, które elementy (podkreślone) uwzględniono w strukturze terminu: spekulowanie na giełdzie z wykorzystaniem informacji dostępnych dla osób znających „sekrety” firmy;
- *home banking* ‘możliwość korzystania z usług bankowych za pomocą sieci komputerowej bez wychodzenia z domu’ – kompresja więzi polega na braku w strukturze terminu elementów łączącego człony ‘dom’ i ‘usługi bankowe’;
- *speed dating*, w dwóch znaczeniach: ‘1. organizowanie krótkich spotkań damsko-męskich mające na celu kojarzenie par, 2. takie spotkanie’ – znaczenie dosłowne to ‘szybkie randkowanie’, z czego wynika, że w terminie brak elementów wyjaśniających, że chodzi o aranżowanie takich spotkań, a nie np. o spontaniczne odbywanie krótkich randek.

Zestawienie *aqua planing* ‘tworzenie się klina wodnego między oponą a podłożem, pogarszającego przyczepność opon’ jest szczególnie ciekawe, gdyż jest to termin hybrydowy, zawierający łaciński rdzeń *aqua* ‘woda’ i innego pochodzenia

człon *planing*, utworzony od wyrazu *plane* (o znaczeniu m.in. ‘płaszczyzna’), który jest rzadko używany jako czasownik (tutaj w znaczeniu ‘tworzenie się płaszczyzny wody’). Jego znaczenie strukturalne jest przez to wyjątkowo niejasne. Mamy tu do czynienia z kompresją więzi, ale do zapożyczenia tego terminu być może przyczyniła się również obecność erudycyjnego elementu *aqua*. Spolszczony odpowiednik, który można znaleźć na witrynie Wikipedia, to *akwaplanacja*. Należy zauważyć, że jako złożenie elementów pochodzenia łacińskiego, termin ten „prezentuje się” bardzo naukowo.

All-over painting, jako nazwa kierunku w malarstwie, jest przykładem kompresji semantycznej, polegającej na wypadnięciu ze struktury terminu jednego z wymaganych elementów predykatu. W tym przypadku w dosłownej formule *painting all over*, tzn. ‘malowanie po całym’ brakuje określenia powierzchni itp., która ma być zamalowana.

Kilka terminów ma niedookreślone znaczenie strukturalne, ponieważ zawierają jeden wieloznaczny człon:

- *network marketing* (‘marketing sieciowy’) – znaczenie strukturalne terminu niejasne ze względu na wieloznaczność określenia *network* (‘sieć powiązań’);
- *base jumping* (‘skoki spadochronowe z różnych obiektów stałych’) – człon *base* nawiązuje to stałego podłoża, z którego się wykonuje skoki (w odróżnieniu od pokładu lecącego samolotu), jednak to znaczenie jest jasne dla osób znających definicję terminu, ponieważ *base* ma wiele znaczeń wywiedzionych z ogólnego znaczenia ‘podstawa’;
- *bookcrossing* (‘celowe zostawianie książek w miejscach publicznych dla potencjalnych czytelników’) – elementem wieloznacznym jest czasownik *cross*;
- *private banking* (‘usługi bankowe dla najbogatszych i najbardziej wymagających klientów’) – niejasny z powodu wieloznaczności jest człon *private*;
- *action painting* (‘kierunek w malarstwie’) – niejasność dotyczy członu *action* ‘działanie’.

Z zawężeniem znaczenia strukturalnego (wzbogaceniem intensji pojęcia o dodatkowe elementy w porównaniu ze znaczeniem strukturalnym) mamy do czynienia w przypadku takich terminów jak *cheerleading* ‘zagrzewanie drużyny sportowej do walki tańcem’, gdzie termin angielski oznacza dosłownie ‘prowadzenie doping’, *fund-raising* ‘pozyskiwanie pieniędzy od sponsorów...’ – dosł. ‘zbieranie funduszy’ oraz *body painting* ‘upiększanie ciała przez malowanie go specjalnymi farbami’, dosł. ‘malowanie ciała’. Użycie zapożyczeń ułatwia, jak się zdaje, zapamiętanie naddatku treści, o którym trzeba by informować osoby nieznaące danego pojęcia, gdyby jego wykładnikiem językowym była dokładna kalka oryginalnego terminu.

W dwóch przypadkach zapożyczenie miało prawdopodobnie związek z brakiem odpowiednika jednego z elementów zestawienia:

- *windsurfing* ('odmiana żeglarstwa uprawiana na nietonącej desce z niedużym żaglem') – termin niemetaforyczny, ale trudno znaleźć polski odpowiednik nazwy sportu *surfing* ('poruszanie się po wodzie na specjalnej desce bez żagla');
- *bungee jumping* ('skoki z dużej wysokości na specjalnej linie') – za powód zapożyczenia można uznać brak polskiego odpowiednika wyrazu *bungee*, określającego linę wykorzystywaną do tego celu. Istnieją także odpowiedniki będące hybrydami: *skoki (na) bungee*, w których również człon *bungee* jest nieprzetłumaczony.

Kick-boxing 'dyscyplina sportowa łącząca elementu boks i karate' – choć wyraz *boxing* jako nazwa dyscypliny sportu już dawno został spolszczony jako *boks*, przydawkę *kick* (dosł. 'kopać, kopnięcie') trudno oddać przy użyciu przymiotnika, a potencjalna hybryda *kick-boks* się nie przyjęła.

W trzech nazwach sportów *roller skating*, *skateboarding*, *snowboarding* trudność dotyczy utworzenia czasownika od nazw sprzętu, które posłużyły jako podstawa słowotwórcza (*łyżworolka*, *deskorolka*, *deska do jeżdżenia po śniegu*). Polskie odpowiedniki mają postać *jazda na* + NAZWA SPRZĘTU.

Większość z uwzględnionych w słowniku 9 złożeń z prefiksem *e-* oraz *tele-* ma znaczenie strukturalne tożsame z definicją, na którą składa się znaczenie członu określanego + element odpowiednio 'odbywający się za pośrednictwem Internetu' (*e-consulting*, *e-banking*, *e-learning*, *e-marketing*) lub 'odbywający się na odległość lub za pośrednictwem telewizji' (*telebanking*, *telemarketing*, *teleshopping*). W tej grupie kilka wyrazów będących elementami określanymi ma swoje odpowiedniki w polszczyźnie (*banking* – *bankowość*; *learning* – *uczenie się*, *nauka*; *shopping* – *robienie zakupów*, *zakupy*) i odpowiednie terminy doczekały się już spolszczonych wersji (*bankowość elektroniczna*, *e-nauka*, *telezakupy*). Rozbieżność między znaczeniem strukturalnym a definicją dotyczy dwóch terminów.

Termin *e-mailing*, o definicji 'wysyłanie e-maili reklamowych do potencjalnych klientów', należy zakwalifikować jako zawężenie znaczenia strukturalnego 'wysyłanie e-maili', podobnie jak *telerecording*, czyli: '1. system rejestracji programów TV na taśmie filmowej, 2. urządzenie telewizyjne do takiej rejestracji programów, także zapis programu TV za pomocą takiego urządzenia', którego znaczenie strukturalne można opisać jako 'nagrywanie na odległość/za pośrednictwem telewizji'.

Złożenie *autokemping* (*autocamping*) jest pseudoanglicyzmem, odpowiedni rzeczywisty termin używany w języku angielskim to *autocamp*. Trudno ustalić, czy *autokemping* powstał na gruncie języka polskiego (na wzór złożeń typu *autoczęści*, *autonaprawa*, w których człon *auto-* odnosi się do samochodów), czy też jest wynikiem zmiany znaczenia jednej z form gramatycznych czasownika *autocamp*.

Wśród formacji z wyraźnie wyodrębniającymi się przyrostkami i morfemami głównymi znajdujemy takie, które zawierają człon o niedookreślonym znaczeniu:

- *remastering* ('cyfrowa obróbka materiału dźwiękowego przed kolejną emisją') – wieloznaczność członu *master*, który w tym przypadku odnosi się do tzw. *taśmy matki* (ang. *master tape*);

a także takie, w których przedrostek *re-* realizuje swojego „systemowego” znaczenia ‘ponownie’;

- *restyling* ('działanie mające na celu nieznaczną zmianę wyglądu jakiegoś przedmiotu użytkowego, uczynienie go bardziej nowoczesnym') – niejasne znaczenie *re-* i związane z tym niejasne znaczenie całego wyrazu mogło być powodem rozpowszechnienia się tego zapożyczenia.

W dwóch pozostałych przypadkach motywacje zapożyczenia są inne:

- *overbooking* – upowszechnienie prawdopodobnie związane z popularnością zaadaptowanego czasownika (*za*)*bukować* (*bilet*). Przedrostek *over-* można tłumaczyć jako *prze-* (np. *overworked* – *przepracowany*), ale *przebukować* ma już ustalone znaczenie ‘wykupić bilet na inny lot/pociąg’;
- *rebirthing* ('terapia mająca poprzez odpowiedni sposób oddychania umożliwić powtórne przeżycie własnych narodzin...') – trudność z tłumaczeniem *birthing*, gdyż *birth* nie jest zazwyczaj używany jako czasownik.

Podsumowanie semantyki zestawień i terminów złożonych z *-ing* przedstawiono w poniższej tabeli.

Tabela 3.1. Semantyka terminów wielowyrazowych, złożzeń i formacji przyrostkowych z *-ing*.

Rodzaj relacji między znaczeniem strukturalnym zestawienia/złożenia/derywatu a definicją	Człon z <i>-ing</i> jako element określający	Człon z <i>-ing</i> jako element określany	RAZEM
Brak rozbieżności (znaczenie strukturalne jest dosłowne w stosunku do definicji)	5	7	12
Termin zawiera element bez odpowiednika w języku polskim (większe rozczłonkowanie pola leksykalnego w jęz. angielskim)	1	2	3
Jeden z członów ma niedookreślone, rozmyte, zbyt ogólne znaczenie	1	6	7
Kompresja semantyczna	3	1	4
Kompresja więzi	1	5	6
Metafora	1	-	1
Definicja jest zawężeniem (wzbogaceniem intensji) pojęcia wynikającego ze znaczenia leksykalnego	-	3	3
Trudności słowotwórcze	-	6	6
Pseudoanglicyzm	-	1	1

Relacja między znaczeniem strukturalnym terminów wielowyrazowych, złożzeń i formacji przyrostkowych a znaczeniem terminologicznym wynikającym z definicji jest bardziej różnorodna niż w przypadku terminów jednowyrazowych, ponieważ mają na nią wpływ także znaczenia elementów terminów. Jak pokazuje tabela 3.1, prawie połowa (21 z 43) uwzględnionych zapożyczeń wykazuje rozbieżność między znaczeniem strukturalnym a znaczeniem terminologicznym, wynikającą z różnych przyczyn. Taka rozbieżność mogła być przyczyną zapożyczenia. Spośród pozostałych 22 terminów w 12 przypadkach do zapożyczenia doszło pomimo braku rozbieżności między znaczeniem strukturalnym i terminologicznym, ale większość z tych terminów ma już swoje spolszczone odpowiedniki w postaci kalk dokładnych i niedokładnych. Polskie odpowiedniki utworzono przede wszystkim od zapożyczeń z tej grupy. W dodatku ta grupa obejmowała 7 przejrzystych złożzeń utworzonych bez zmiany znaczenia elementów składowych przez dodanie przedrostków *e-* i *tele-* do rdzeni mających polskie odpowiedniki. Można się spodziewać, że wszystkie terminy z tej kategorii zostaną spolszczone i wyprą zapożyczenia. Po odliczeniu tych 7 terminów przewaga wśród zapożyczeń terminów o złożonej relacji między znaczeniem strukturalnym a definicją będzie bardziej wyraźna.

W kolejnych 6 przypadkach prawdopodobną przyczyną zapożyczenia były trudności z utworzeniem kalki na *-nie* od podstaw będących m.in. nazwami sprzętu sportowego. Jeden termin należy zakwalifikować jako pseudoanglicyzm.

3.2.1.5.3. Pseudoanglicyzmy

W badanym zbiorze odnotowano 9 jednowyrazowych terminów z *-ing*, które w rzeczywistości w języku angielskim są elementami (członem określającym) określenia kilkuwyrazowego, a więc należy je uznać za pseudoanglicyzmy. Do grupy pseudoanglicyzmów należy także zaliczyć omówiony wcześniej termin *autocamping*, który nie jest wynikiem ucięcia, ale również nie jest używany w ten sam sposób, jak w jęz. angielskim.

Podjęta analiza zmierzała do ustalenia, czy pojawienie się pseudoanglicyzmów z *-ing* można tłumaczyć tym, że jednowyrazowe zapożyczenie wystarczająco różni się od innych słów, by funkcjonować jako nośnik określonego znaczenia, oraz do wykrycia ewentualnego metaforycznego związku między członem określanym i elementem określającym w oryginalnych zestawieniach angielskich.

– *Camping (kemping)* – ang. *camping site*

Bez związku metaforycznego w jęz. angielskim: czasownik to *camp* ma w tym przypadku znaczenie zawężone w stosunku do najbardziej ogólnego, tj. ‘obozować, rozbić gdzieś obóz’. Sekwencja *kemping* w jęz. polskim odróżnia się od innych słów. W słowniku podano również znaczenie ‘przebywanie na terenie kempingu’ być może pod wpływem coraz silniej odczuwanego znaczenia sufiksu *-ing* tworzącego nomina actionis.

– *Holding* – ang. *holding company*

Jak omówiono wcześniej, w wyrażeniu angielskim zachodzi kompresja treści z metaforyzacją: firma „trzyma” kilka firm, tzn. zarządza nimi lub jest ich właścicielem. Potencjalny termin niemetaforyczny mógłby brzmieć *owning company*.

– *Rewolwing* – ang. *revolving loan* (synonim polski: kredyt odnawialny)

W terminie angielskim jest związek metaforyczny, gdyż *revolve* znaczy ‘obrać się’, np. w wyrażeniu *revolving door* ‘drzwi obrotowe’.

– *Sleeping* – ang. *sleeping car*

Termin angielski wykazuje kompresję więzi, realizuje wzorzec ‘wagon SŁUŻACY DO spania’, jednak został utworzony na wzór wielu podobnych formacji np. *running shoes* ‘buty do biegania’.

– *Smoking* – ang. *smoking jacket*

Oryginalna semantyka jest podobna jak w przypadku *sleeping car*. W jęz. polskim pozostał człon bardziej odróżniający to zapożyczenie od innych wyrazów, niż gdyby zapożyczono *jacket*.

– *Travelling* – ang. *tracking shot* (Wikipedia podaje polski odpowiednik ‘jazda’)

Kompresja więzi w terminie oryginalnym, definiowanym jako ‘ujęcie z poruszającej się kamery’⁵ (*travelling* ‘podróżujący’).

– *Peeling* – ang. *skin peeling*

Elizja członu określającego, brak związku metaforycznego w terminie angielskim, *peeling* jest zawężeniem znaczenia ‘usuwać skórę, np. z owocu’. Inny charakter związku między członami: termin *skin peeling* jest przekształceniem syntagmy czasownik + dopełnienie (*peel the skin*).

– *Skipping* (‘skakanie przez skakankę, podskakiwanie itp., jako forma treningu lub gimnastyki’) – ang. *rope skipping* lub *skipping a rope*

Bez związku metaforycznego we współczesnej angielszczyźnie; tak samo jak w przypadku *skin peeling* przekształcenie związku ‘czasownik + dopełnienie’.

– *wrestling* – ang. *professional wrestling*, samo *wrestling* znaczy ‘zapasy’

W terminie angielskim brak typowego związku metaforycznego, choć *professional* jest tu najwyraźniej użyte w znaczeniu swoistym wyłącznie dla tego połączenia wyrazowego, innym niż np. w *professional football*, *professional tennis*. Walki *wrestlingowe* miały niegdyś charakter prawdziwych walk zapaśniczych, jednak z czasem wprowadzono zwyczaj planowania szczegółów walki. Przymiotnik *professional* został utrzymany prawdopodobnie z czysto ‘technicznych’ powodów. W tym wypadku człon określany *wrestling* odróżnia się wystarczająco od słów języka polskiego, by jednoznacznie wskazywać na oznaczane pojęcie.

W grupie 9 pseudoanglicyzmów w 3 przypadkach nie można się doszukać związku metaforycznego lub innego rodzaju kompresji terminologicznej między

⁵ <https://www.collinsdictionary.com/dictionary/english/tracking-shot>, (dostęp 23.10.2018).

członami angielskiego pierwowzoru; w jednym przypadku (*kemping*) doszło do zawężenia znaczenia czasownika wykorzystanego w formie gerundialnej. Dwa kolejne przykłady pseudoanglicyzmów pochodzą z wyrażen realizujących schemat „X służy do Y”, który można uznać za kompresję więzi. Pozostałe trzy przykłady charakteryzują się kompresją więzi, metaforycznym związkiem między członami wyrażenia angielskiego lub zająciem obu tych zjawisk, co mogło przyczynić się do ich zapożyczenia.

3.2.1.5.4. Wnioski

Powyższa analiza pokazuje, że większość zapożyczeń terminologicznych z sufiksem *-ing* ma skomplikowaną semantykę – budowa terminu (znaczenie leksykalne) nie odzwierciedla w sposób przejrzysty istotnych cech oznaczanego pojęcia, co ma związek z występowaniem w składzie terminu wyrazów znaczących używanych w języku ogólnym. Co istotne, największa grupa zapożyczonych terminów (52/166) ma znaczenie będące zawężeniem znaczenia w języku ogólnym, jednak bez przesunięcia metaforycznego. Terminy o charakterze metaforycznym to 31 ze 166 ocenianych terminów jedno- i wielowyrazowych; grupa terminów metonimicznych liczy 36 jednostek. Ponadto 10 terminów podzielných słowotwórczo wykazuje kompresję terminologiczną, a 6 zawiera podstawy, które trudno połączyć w języku polskim z przyrostkiem *-cie/-nie*. Terminy niewykazujące zmian znaczenia to 30 jednostek (mniej niż 20%), w tym 8 niemających polskich odpowiedników ze względu na nieobecne w języku polskim kontrasty leksykalne.

Powyższe zestawienie jest potwierdzeniem tezy o tym, że zapożyczenia dotyczą przede wszystkim terminów egzoderywowanych. Należy jednak zastanowić się także, czy w tym procesie nie odegrały roli i inne czynniki. Poza prestiżem języka angielskiego i jego rolą jako nośnika prymarnych systemów terminologicznych w wielu dziedzinach wiedzy specjalistycznej znaczenie mogły mieć jeszcze dwa inne aspekty formalne:

1. Wyrazy z *-ing* są zwykle krótkie, krótsze niż ich potencjalne polskie odpowiedniki. Wynika to z faktu, że w języku angielskim rdzenie wyrazowe, np. bezokoliczniki, nierzadko składają się z jednej sylaby, a bezokoliczniki zawierają jedynie temat fleksyjny, podczas gdy w języku polskim samogłoski w bezokolicznikach występują oprócz tematu fleksyjnego także w obrębie morfemów gramatycznych (np. *-owa-*, *-a-*), a ponadto morfemowi *-ing* zasadniczo odpowiadają w języku polskim morfemy dwusylabowe *-anie* i *-enie* (pomijając takie pary jak *pić-picie*). Tak więc angielskiemu wyrazowi *taping*, w którym można wyróżnić temat słowotwórczy *tap(e)-* i morfem *-ing*, odpowiada w języku polskim czterosylabowy wyraz *plastrowanie* (*plastr+owa+nie*).
2. Łatwość dostosowania się do paradygmatu fleksyjnego: słowa z *-ing* są zakończone na spółgłoskę (w języku angielskim jest to fonem /ŋ/, który

w języku polskim ulega w tym przypadku zgodnej z pisownią reinterpretacji na dwa fonemy /n/ i /g/, a drugi z nich zostaje w wygłosie ubezdźwięczniony. Fonelem /ŋ/ nie występuje w języku polskim w wygłosie). Rzeczowniki zakończone na spółgłoskę wchodzą w języku polskim do paradygmatu fleksyjnego rodzaju męskiego.

3.2.2. Studium przypadku nr 2 – zapożyczenia informatyczne

3.2.2.1. Materiał badawczy

Kolejne studium składające się na rozdział analityczny dotyczy zapożyczeń w terminologii informatycznej. Tym razem przedmiotem analizy nie jest zbiór terminów pochodzący z jednego źródła, lecz zapożyczenia z tej dziedziny wymienione w opracowaniach poświęconych ogólnie zapożyczeniom w języku polskim lub właśnie zapożyczeniom związanym z komputerami i informatyką, a także elementy zapożyczone, o których piszą sami informatycy w czasopismach branżowych.

3.2.2.2. Wprowadzenie

Powodem wyboru takiej metody było przekonanie, że zapożyczenia omawiane w artykułach poświęconych terminologii informatycznej są najbardziej reprezentatywne dla badanej terminologii. W trakcie gromadzenia zbioru tekstów do niniejszego studium przypadku to przekonanie musiałem w pewnym stopniu zrewidować. Autorzy prac mają, co oczywiste, różne cele. Niektórzy rejestrują zapożyczenia w podziale tematycznym, podczas gdy inne prace dotyczą cech formalnych zapożyczanych jednostek, np. stopnia asymilacji czy zmian, jakie zachodzą w procesie asymilacji zapożyczeń leksykalnych. W takich przypadkach, co zrozumiałe, wybrane przykłady nie muszą odpowiadać najbardziej popularnym zapożyczeniom ani, co ważniejsze, jednostkom o ugruntowanej pozycji w języku-biorcy. Ponadto w opracowaniach o nastawieniu formalnym nie ma zazwyczaj informacji o współistnieniu synonimów danego zapożyczenia, np. kalk o tej samej strukturze czy kalk niepełnych.

Trudności w statystycznej interpretacji przykładów zapożyczeń leksykalnych, jakie podają autorzy w publikacjach poświęconych temu zagadnieniu, ilustruje analiza danych z artykułu G. Kvaran [2004].

Artykuł ma na celu ogólne wprowadzenie czytelnika w problematykę anglicyzmów w języku islandzkim. Autorka podaje przykłady zapożyczeń, które nie zachowały się w języku do XXI w., pisząc, że podczas II wojny światowej Islandia była okupowana przez Brytyjczyków, a następnie Amerykanów. Liczne wtedy

zapożyczenia nie przetrwały do czasów współczesnych, np. *kar* (ang. *car*) (w nawiasach podano angielskie pierwowzory), *sjúr* (ang. *sure*) i *monningur* (ang. *money*), jednak od II wojny światowej notuje się wzrost wpływu języka angielskiego na język islandzki. Ów wpływ w najbliższej przyszłości zwiększy się jeszcze bardziej ze względu na łatwy dostęp do tekstów w języku angielskim dzięki telewizji satelitarnej i sieci Internet, globalizacji i rozwojowi informatyki.

W artykule autorka wymienia ogółem 107 zapożyczeń z angielskiego aktualnie używanych w języku islandzkim. Służą one do ilustracji takich zagadnień jak większa akceptacja anglicyzmów zaliczanych do słownictwa erudycyjnego, a mniejsza kolokwializmów, adaptacja foniczna i morfologiczna zapożyczeń z uwzględnieniem rzeczowników, przymiotników i czasowników, tworzenie derywatów, kalki językowe i zapożyczenia hybrydowe. Przykłady służące ilustracji procesów adaptacji zostały prawdopodobnie wybrane ze względu na swoją krótkość pozwalającą na uwidocznienie omawianych cech, np. fonetycznych. Wiele przykładów podawanych przez Kvaran należy do języka potocznego, np. *blók* (*bloke*), *bögga* (*bug*), *djobb* (*job*), *sjitt* (*shit*).

W celu ilustracji przewagi zapożyczeń, które w języku islandzkim otrzymały rodzaj nijaki, autorka podaje następujące przykłady: *breik* (*break*), *boeti* (*byte*), *dóp* (*dope*), *greip* (*grapefruit*), *lúkk* (*look*), *meik* (*make-up*), *meil* (*e-mail*), *sjampó* (*shampoo*), *sjeik* ([*milk*] *shake*), *teip* (*tape*) [Kvaran 2004: 148].

W tej grupie są 2 terminy informatyczne (odpowiadające polskim terminom *bajt*, *e-mail*) oraz kilka słów oznaczających pojęcia specjalistyczne w innych dziedzinach: gatunek owocu (*grejfrut*), środki higieny osobistej (*makijaž*, *szampon*), słowo ogólnotechniczne (*tašma*) i rodzaj potrawy (*milkshake*), które jednak są znane użytkownikom języka ogólnego. Angielskie wyrazy odpowiadające zapożyczonym *breik* i *lúkk* są wieloznaczne i bez objaśnień trudno ustalić, czy zostały zapożyczone jako terminy.

Pisząc o kalkach, autorka zauważa, że są one szczególnie popularne w języku informatyki, wobec czego większość wybranych przykładów pochodzi z tej właśnie dziedziny (*gagnagrunnur* i *gagnasafn* ‘database’, *stýrikerfi* ‘operating system’, *lyklaborð* ‘keyboard’, *aðgangsorð* ‘password’, *tölvukerfi* ‘computer system’, *örtölva* ‘microcomputer’), co można traktować jako nadreprezentację zapożyczeń technolektalnych. Pozostałe przykłady jednak również w zdecydowanej większości są terminami z różnych dziedzin: *augnskuggi* ‘eyeshadow’, *bráðabani* ‘sudden death’, np. w golfie i piłce nożnej, *fegurðarblundur* ‘beauty sleep’, *flugpóstur* ‘air-mail’, *geislaprentari* ‘laser printer’, *heilapvo* i *heilapvottur* ‘brainwash, brainwashing’, *hnattvoeðing* ‘globalization’, *loftpúúi* ‘air-bag’, *upplýsingatakní* ‘information technology’, *örbylgjuofn* ‘microwave oven’ [Kvaran 2004: 150], co być może daje już podstawy do wyciągnięcia wniosku o kalkowaniu jako popularnej technice przejmowania zapożyczeń podzielných słowotwórczo. W innych miejscach brakuje informacji uściślających znaczenie zapożyczenia, np. w odniesieniu do *bridds*

‘bridge’ autorka nie podaje, czy chodzi o znaczenie ‘most’, czy ‘brydż’. Choć w obu przypadkach mamy do czynienia z terminem, to jednak ważne jest ustalenie, czy chodzi o termin nazywający sztuczną strukturę bezsprzecznie znaną Islandczykom przed przejściem słowa angielskiego, czy też o nazwę gry karcianej będącą zresztą tylko homonimem *bridge* w znaczeniu ‘most’ o odmiennej etymologii. Kilkanaście innych zapożyczonych słów również ma w języku angielskim kilka znaczeń, a znaczenie, w którym zostały zapożyczone, nie jest zazwyczaj podane, co oczywiście utrudnia zaliczenie ich do określonego technolektu. Należą do nich np. *dila* ‘deal’, *gir* ‘gear’, *bögga* ‘bug’, *bridids* ‘bridge’, *pönkari* ‘punk’, *sjeik* ‘(milk)shake’, *paja* ‘(sweetie) pie’, *meik* ‘make-up’, *skrifia* ‘script-girl’, *meil* ‘e-mail’. Jedynie w przypadku pięciu ostatnich angielskie objaśnienia świadczą o kierunku zawężenia znaczenia, a jednocześnie o zmianie morfologii zapożyczeń (ucięciu), tzn. utworzeniu pseudoanglicyzmów. Wieloznaczny jest także angielski pierwowzór zapożyczenia *seifa* ‘save’, ale w zestawieniu z *dilita* ‘delete’ można oba słowa interpretować jako terminy informatyczne. Co ciekawe, *dilita* jest opisane jako zapożyczenie niezaadaptowane, uznawane przez autorkę za Fremdwort, co wskazuje, że być może jest używane jedynie jako nazwa klawisza na klawiaturze, a nie jako czasownik o znaczeniu ‘usunąć (dane z komputera)’, gdyż posługiwanie się takim czasownikiem wymaga adaptacji fleksyjnej (przyjęcie paradygmatu znaczników form osobowych i niesobowych), jednak takie rozumowanie nie może zastąpić wyrażonego explicit stwierdzenia autora artykułu.

Kolejnym problemem utrudniającym formułowanie wniosków jest prawie całkowity brak rodzimych synonimów przytaczanych anglicyzmów, np. takich jak *trukkur* ‘ciężarówka’, czy *djus* ‘sok’, choć można przypuszczać, że istniały wyrazy islandzkie na określenie tych desygnatów.

Lepiej uzasadnione wnioski można sformułować także na podstawie analizy artykułów poświęconych semantyce zapożyczeń leksykalnych. Kolejnym wykorzystanym tu źródłem będzie artykuł prof. Andrzeja Markowskiego *Nowe zapożyczenia w polszczyźnie: anglicyzmy gramatyczne i leksykalne* [Markowski 1992b]. Zestawienie omówionych w artykule anglicyzmów wraz z ich definicjami zawarto w tabeli 3.2.

Tabela 3.2. Anglicyzmy uwzględnione w analizowanym artykule oraz ich definicje [Markowski 1992b].

Dealer	‘kupiec, dom handlowy’
Konwencja	‘zebranie, zjazd’
Leasing	‘typ umowy sprzedaży ratalnej’
Pager	‘(urządzenie) z wyświetlaczem, na którym ukazuje się numer telefonu osoby, która chce się skontaktować z właścicielem tego odbiornika’

Tabela 3.2. c.d.

Patchwork	‘niejednolita całość, przedmiot złożony, zszyty, sklecony z różnorodnych kawałków, skrawków; mieszanina, szachownica’
Sponsoring	‘bycie sponsorem, sponsorowanie’
Spot	‘W widowisku, programie telewizyjnym itp. jest to ta jego część, która jest stale zarezerwowana dla określonego wykonawcy lub rodzaju rozrywki’, także ‘krótki film reklamowy’
Walentynka	‘kartka z życzeniami lub pozdrowieniami wysyłana do osoby ukochanej w Dniu Zakochanych – św. Walentego (14 lutego)’
Wow	‘mówi się wow, kiedy jest się bardzo poruszonym czymś lub bardzo z czegoś zadowolonym’
Yuppie	‘młody człowiek z klasy średniej, który zarabia dużo pieniędzy i wydaje je na kosztowne rzeczy lub zajęcia; słowo wyrażające dezaprobatę’

Spośród wymienionych przez autora 10 zapożyczeń leksykalnych (z których jedno występuje w trzech wariantach, a inne zostało omówione razem z derywowanym przymiotnikiem) większość reprezentuje leksykę terminologiczną. Wśród nich możemy wyróżnić:

- jedno zapożyczenie o źródłosłowie łacińskim (anglosemantyzm *konwencja*);
- dwa, które mają wiele znaczeń w języku ogólnym, a zostały zapożyczone w jednym:
 - * *dealer* – znaczenie strukturalne ‘osoba zajmująca się czymś’. (Zapożyczenie jest także używane w innym przeniesionym znaczeniu ‘handlarz narkotykami’ [nie zostało jeszcze wymienione przez A. Markowskiego].)
 - * *spot* w obu podanych znaczeniach to neosemantyzm, którego najważniejsze znaczenie w języku angielskim to ‘miejsce’; nowe znaczenia pozostają w relacji metonimicznej do pierwotnego: MIEJSCE (W PROGRAMIE TELEWIZYJNYM/RADIOWYM) ZA PRZEKAZYWANĄ WTEDY TREŚĆ;
- dwa zapożyczenia podzielne słotwórczo w języku angielskim, ale o nieprzejrzystej budowie:
 - * *pager* etymologicznie związany z *page* ‘giermek’. (Znaczenie strukturalne jest dodatkowo zatarte pod wpływem współczesnego znaczenia wyrazu *page* ‘strona’. Urządzenie obecnie wyszło z użycia, ale doczekało się polskiej nazwy: *przywoływacz*.)
 - * *patchwork* ma nieprzejrzystą strukturę: *patch* ‘plama’ + *work* ‘praca’
- z podobnego powodu zapożyczono słowo *yuppie*, cytowane w artykule również w dwóch innych wariantach: *japi* (spolszczona pisownia) i *japs*

(z depluralizowanym *s*). Słowo angielskie to skrótowiec od słów *young urban professional* (lub *young upwardly mobile professional*) z przyrostkiem *-ie*, jest więc także nieprzejrzyste;

- *leasing* (i derywat *leasingowy*) – w słownikach dwujęzycznych jako odpowiednik słowa *lease* jest podany wyraz (*wy*)*dzierżawić*, jednak szczegółowe definicje tych terminów w odpowiednio angielskim i polskim technolekcie prawnym różnią się od siebie i nie można ich ze sobą utożsamiać;
- *sponsoring* – słowo zapożyczone mimo zadomowienia zapożyczonego wyrazu *sponsor* i utworzenia od niego czasownika *sponsorować*, od którego formą gerundialną jest *sponsorowanie*. Wydaje się, że zapożyczenie *sponsoring* zostało ułatwione przez obecność coraz bardziej popularnego morfemu słowotwórczego *-ing*.

Dwa ostatnie zapożyczenia mają charakter nieterminologiczny:

- *walentynka* to zapożyczenie kulturowe, wyraz utworzony od nazwy własnej (imienia wykorzystanego jako neosemantyzm);
- wykrzyknik *Wow!* należy opisać jako zapożyczenie pragmatyczne związane z ciągłym poszukiwaniem przez użytkowników języka nowych środków ekspresji pewnych emocjonalnie nacechowanych znaczeń.

Z 8 omówionych w artykule zapożyczeń o charakterze terminów 5 jest zatem nieprzejrzystych ze względu na zbyt ogólne znaczenie w języku ogólnym (*dealer*), trudny do odtworzenia związek nowego metonimicznego znaczenia z najczęstszym znaczeniem niespecjalistycznym (*spot*), znaczenie strukturalne, zakłócone najbardziej popularnym znaczeniem jednego z morfemów tworzących dane słowo (*pager*, *patchwork*) i pochodzenie od skrótowca (*yuppie*). Zapożyczenie *leasing* odnosi się do rodzaju instrumentu prawnego nieznanego w polskim systemie prawa cywilnego. Jedynie pojawienie się zapożyczenia *sponsoring* było prawdopodobnie motywowane popularnością przyrostka *-ing*, a więc czynnikiem natury niesemantycznej. Ostatnie z przytoczonych zapożyczeń (*konwencja*) można zaliczyć do grupy erudycyjnych romanolatynizmów. Analiza zapożyczeń z wybranego artykułu świadczy o tym, że na podstawie takiego materiału można formułować wnioski, które będą jednak natury jakościowej, a nie ilościowej, ze względu na to, że w pojedynczym artykule omawia się zwykle kilka do kilkunastu zapożyczeń.

3.2.2.3. Zadanie badawcze

Analiza jakościowa (i możliwe uogólnienie ilościowe) zapożyczeń terminologicznych z dziedziny informatyki będących przedmiotem zainteresowania językoznawców oraz samych informatyków w celu potwierdzenia zarysowanej wcześniej tendencji do przenoszenia jako zapożyczeń formalnosemantycznych przede wszystkim jednostek o skomplikowanej semantyce.

3.2.2.4. Charakterystyka dziedziny

Prymary system terminologiczny informatyki jest przechowywany w języku angielskim [por. np. Borowska 2005]. Krótką charakterystykę anglojęzycznej terminologii informatycznej podają Jaleniauskienė i Čičelytė [2011]. Codziennie w języku angielskim pojawia się ok. 15 nowych słów, z czego do 5 to terminy informatyczne. Terminologia informatyczna charakteryzuje się nie tylko szybkim tempem przyrostu liczby terminów, co potwierdza także D. Crystal [2001: 81–82], ale także szybkimi zmianami terminologii. Autorki podkreślają odmiennosc, a nawet wyjątkowosc terminologii informatycznej, polegającą na częstym wykorzystaniu nieszablonowych, a nawet zabawnych metafor. Charakteryzując terminologię informatyczną, zwracają uwagę, za D. Crystalem [2001] i I. Meyer [2002], na następujące jej cechy:

- niektóre terminy mają podobne brzmienie w wielu językach (*computer, information*);
- wiele terminów informatycznych ma charakter metaforyczny, jak np. *fire-wall, memory, cloud computing, notebook, cut, paste, virus, bug, mouse, voicemail*, a wśród wykorzystanych metafor jest wiele żywych, barwnych (oryg. „lively and colourful”) np. *snail mail, hotspot, clickjacking*;
- twórcami terminów są zwykle młodzi ludzie, którzy odrzucają niezgrabne naukowo brzmiące określenia na rzecz takich, które są proste, świeże, a nawet zdradzają poczucie humoru ich twórców (*last mile, spit, facebook, cookies*). Może to jednak prowadzić do nonszalanckiego terminotwórstwa. Z tego względu te słowa nie są początkowo uznawane za terminy;
- wykorzystanie „zwykłych słów” w terminologii informatycznej czyni ją bardziej przyjazną dla użytkownika: *mysz* była pierwotnie określana przy użyciu terminu endoderywowanego, który można przetłumaczyć jako *wskaznik położenia X–Y* [Jaleniauskienė i Čičelytė 2011: 121].

Oprócz podkreślania roli świeżych metafor w kształtowaniu terminologii informatycznej autorki wymieniają także takie jej cechy, jak:

- powtarzalność wzorców terminotwórczych, np. wielokrotne wykorzystywanie pewnych przedrostków i przyrostków, takich jak *web-* (*webcam, webcast, weblog, webmaster*); *e-* (*e-pal, e-commerce, e-tailer, e-signature, e-cycle*); *cyber-* (*cyberculture, cybercriminal, cyberslacker*); *-ware* (*firmware, freeware, spyware, shareware*); *techno-* (*technobabble, technophobia*) i *-log* (*weblog, keylog, splog*) (Do tej listy można dodać przyimek *at*, także w postaci odpowiadającego mu symbolu @, oraz znane z języka ogólnego sufiksy *-ity* [*brevity*], *-itude* [*winnitude*], ten ostatni z dodatkowymi elementem inicjalnym *-i-* [Crystal 2011]);
- popularność compositów (*mouseclick, click-and-buy*);

- częste występowanie form krótkich terminów informatycznych, zwykle inicjalizmów (*DVD, IT, LAN, RAM*), także ucięć, np. *the Net (the Internet)* (Cechą charakterystyczną w obrębie tego zbioru [Crystal 2011: 81] jest także wykorzystywanie połączeń liter i cyfr *W3C [Word Wide Web Consortium], P3P [Platform for Privacy Preferences]*);
- dużą dowolność stosowania wielkich liter, w tym w wielu przypadkach użycie wielkiej litery na początku i w środku wyrazu (*ScienceDirect, Power-Book*);
- występowanie determinologizacji neosemantyzmów, co może świadczyć o atrakcyjności metafor informatycznych dla ogółu użytkowników języka, np. angielski termin *bug*, o znaczeniu ‘błąd w programie komputerowym’, pochodzi z języka ogólnego, gdzie oznacza robaka (W znaczeniu ‘błąd’ ten neosemantyzm przeniknął do innych dziedzin [Meyer, 2002, pp. LA 10–11]);
- niektóre terminy znalazły stałe miejsce jako określenia obszarów na ekranie i funkcji, opcji do wyboru przez użytkownika i poleceń (*file, edit, back, insert*);
- wiele terminów dotyczących działań sprzętu jest używanych od dłuższego czasu (*lock, down, crash*) [Crystal 2001: 81–86].

Komentując wymienione cechy, należy zwrócić uwagę, że oba podane przykłady terminów, które brzmią podobnie w różnych językach, mają źródłosłów łaciński i są wykorzystywane w terminologii wielu dziedzin. Podkreślana obrazowość metafor polega też, jak się zdaje, na ich nowatorskim charakterze, tj. wymienione neosemantyzy nie były wcześniej wykorzystywane w terminologii. Dodatkowo uwagę zwraca różnorodność źródeł metafor w języku informatyki. Choć Johnson [1991] klasyfikuje metafory w języku informatyki w ramach 5 paradygmatów: *Agent, Engine, Traffic, Structure* (metafory architektoniczne) oraz *Illusion* (np. pojęcie *wirtualności*), a Grevy [1999] stwierdził, że 1/6 badanych przezeń metafor w języku duńskim dotyczy autostrady (*highway*), wyróżniając także takie kategorie jak *Guest, Visit, PC Driving* oraz *Travel*, Izwaini [1998] wyróżnia 5 domen źródłowych w odniesieniu do metaforycznych terminów dotyczących komputerów (człowiek, warsztat pracy, biuro, teren budowy, żołnierz) i 6 takich domen dotyczących Internetu (stan wojny, droga, teren budowy, książka, morze, targ), a Meyer i wsp. [1998: 526] tylko w odniesieniu do Internetu wymieniają tak różnorodne domeny, jak: transport (*information highway*), usługi pocztowe (*e-mail, packet*), architektura (*site, under construction*), druk (*Web page, bookmark*), społeczność (*virtual community*), rozmowa (*chat, shouting*), handel (*virtual mall*), świat przestępczy (*kill file, agent, packet sniffer*), pożary i środki wybuchowe (*flame war, fire-wall*) i zwierzęta (*gopher, spider*), nadmieniając także, że badacze innych dziedzin terminologii specjalistycznej doszli do zbliżonych wniosków.

Pisząc o polskiej terminologii informatycznej ze szczególnym uwzględnieniem kalk, Sz. Wach [2013] stwierdza (analizując korpus artykułów z dodatku

komputerowego *Gazety Wyborczej* z 11 lat), że kalki i zapożyczenia współwystępują bez wyraźnej przewagi jednego z tych typów terminów, zauważając także, że niektóre pojęcia są wyrażane kilkoma rodzimymi odpowiednikami. Wskazuje to na brak stabilizacji terminologii informatycznej w języku polskim, choć pewne znaczenie miał również być może długi okres gromadzenia tekstów do korpusu: w przypadku tak dynamicznie rozwijającej się terminologii, jak informatyczna, 11 lat to „cała epoka”.

Kalki tworzone są zwykle wtedy, gdy już istnieje kilka analogicznie zbudowanych terminów z tym samym terminem nadrzędnym [Wach 2013: 165], np. nazwy kart w komputerze: angielski: *expansion card, memory card, ethernet card, music card, TV card, measurement card*; polski: *karta rozszerzeń, k. pamięci, k. sieciowa, k. muzyczna, k. telewizyjna, k. pomiarowa*.

Derywacja afiksalna jest rzadka [Wach 2013: 166]: *przeglądarka (browser), nagrywarka DVD (DVD burner), serwerownia (server room)*, ale także rzadkie *trasownik (router⁶)*.

Autor wskazuje, że zapożyczenia są używane przede wszystkim w kręgach entuzjastów informatyki, w komunikacji nieformalnej, natomiast w prasie fachowej i tekstach popularnych przeważają kalki.

Autor zwraca uwagę [Wach 2013: 167] na mylącą, jak to określa, etymologię niektórych terminów komputerowych będących neosemantyzmami i związaną z tym niekorzystną ocenę ich dosłownych odpowiedników w języku polskim, np. termin *bug* ‘błąd w programie’ (dosł. ‘robak’) nawiązuje do mola, który był przyczyną nieprawidłowej pracy jednego z wczesnych komputerów. Podobnie informatycy, z którymi autor rozmawiał, byli zdania, że np. *cookie* nie należy tłumaczyć jako *ciasteczko*.

Na istnienie zazwyczaj kilku odpowiedników jednego terminu angielskiego zwraca także uwagę Postolea [2012]. Zestawy odpowiedników najczęściej składają się z zapożyczenia właściwego (które może występować w kilku wariantach ortograficznych, np. termin dwuwyrzowy pisany rozłącznie, łącznie i z łącznikiem), kalki dokładnej i kalk częściowych.

A. Wieluniecka [2010] podkreśla wariantywność pisowni zapożyczeń informatycznych (*online, on-line*), która jest m.in. wynikiem różnic między pisownią amerykańską i brytyjską. Autorka wskazuje także na istnienie grup zapożyczeń zasymilowanych graficznie, takich, które występują w formie zasymilowanej i niezasymilowanej (*piksel, pixel*) oraz takich, które nie wykazują takiej asymilacji (*firmware*), które jednak – podobnie jak zapożyczenia zasymilowane graficznie – łatwo ulegają asymilacji fleksyjnej (*firmware’u*). Zapożyczenia informatyczne wykazują aktywność derywacyjną: *fragowanie, firmware’owy*.

⁶ Jest to być może wynik błędnego rozpoznania podstawy słotwórczej terminu angielskiego, który prawdopodobnie został utworzony nie od rzeczownika *route*, lecz od czasownika *to route* „kierować na określoną trasę”.

P. Szałaśny twierdzi, że powodem używania zapożyczeń angielskich przez graczy komputerowych jest przede wszystkim ich krótkość [Szałaśny 2012: 85]:

„Chyba każdy, kto kiedykolwiek zetknął się z grą komputerową zna znaczenie słów takich jak: *play, settings, load* czy *save*. Jest to jednak jedynie wierzchołek góry lodowej. Wielu graczy wprowadza do języka ojczystego słowa zapożyczone z języka angielskiego takie jak chociażby *level, boss, war, point, mana, quest* czy *sword*”. Powstają takie wypowiedzi jak np. *Na 10 levelu znalazłem niezłego bossa. Ale był hardkor, dobiłem go dopiero swordem 2k+4, zużywając wszystkie punkty many i medic packi*.

Włoska badaczka L. Corbolante w wypowiedzi o zapożyczeniach z angielskiego we włoskiej terminologii informatycznej, opublikowanej pierwotnie na witrynie internetowej zajmującej się problematyką terminologii, zwraca uwagę, że włoscy użytkownicy ogólnie nie akceptują metafor związanych z istotami żywymi, ich cechami lub czynnościami, i używają w ich miejsce zapożyczeń formalnosemantycznych (np. *mouse, bug, spider, worm, piggyback, cookie, sandbox*), czyli ich niechęć jest nawet większa niż polskich użytkowników terminologii informatycznej.

Terminy utworzone w wyniku złożonego ucięcia (portmanteau words) zwykle są przejmowane jako zapożyczenia formalnosemantyczne ze względu na ich zwięzłość i wyjątkowość, np. *codec, widget, camcorder, podcast, webinar*. Zwięzłość jest ważnym czynnikiem wpływającym na wybór zapożyczeń innego rodzaju w miejsce dłuższych formacji rodzimych, np. *email* a *posta elettronica*. Jednoznaczność jest ważniejsza niż konieczność poznania nowego słowa, jeżeli zapożyczenie łatwo zapamiętać i wymówić, np. *link* (krótkie i monosemiczne) w porównaniu z *collegamento* (długie i wieloznaczne). Odnotujmy, że w pierwszym przypadku termin włoski miałby długość porównywalną z terminem oryginalnym, gdyby element o znaczeniu ‘elektroniczny’ był zredukowany do pierwszej litery, co oczywiście zmniejszyłoby przejrzystość terminu. W parze *link-collegamento* nie ma różnicy przejrzystości, ale leksem angielski został utworzony od czasownika *to link* przez konwersję (derywację paradygmatyczną), natomiast rzeczownik włoski jest podzielny słowotwórczo, co jest jedną z przyczyn tego, że jest dłuższy od wyrazu angielskiego.

3.2.2.5. Zapożyczenia informatyczne: spojrzenie informatyków

Na obecność zapożyczeń w polskim technolekcie informatycznym wskazywali przedstawiciele środowiska informatyków już w latach 80. XX w., a więc zanim w Polsce komputery „trafiły pod strzechy”, co miało miejsce na początku kolejnego dziesięciolecia i spowodowało przeniknięcie terminologii komputerowej, w tym zapożyczeń, do codziennych rozmów. Na łamach czasopisma „Informatyka”

regularnie ukazywały się artykuły poświęcone kwestiom terminologicznym, a wśród nich dużo miejsca zajmowała właśnie problematyka zapożyczeń. W artykule J. Stokłosy [1986] autor przypomina, że termin *informatyka*, który dał nazwę całej dziedzinie, pochodzi z języka francuskiego, lecz przeważająca większość innych podanych w artykule przykładów to anglicyzmy. Autor niewiele miejsca poświęca zapożyczeniom formalnosemantycznym, wymieniając takie wyrazy jak: *assembler*, *emulator*, *interpreter*, *sorter*, *terminal* i *bajt* jako przykłady zapożyczeń graficznych i wzrokowych. Przytacza za to liczne kalki strukturalne: *czas rzeczywisty* (ang. *real time*), *podział czasu* (ang. *time sharing*), *przerwanie wektorowe* (ang. *vectored interrupt*), *punkt kontrolny* (ang. *checkpoint*), *skok warunkowy* (ang. *conditional jump*), włączając tu także terminy endoderywowane: *system programowania* (ang. *programming system*), *wyszukiwanie informacji* (ang. *information retrieval*), *złożoność obliczeniowa* (ang. *computational complexity*). Pisze także o kalkach semantycznych, podając przykłady nowych znaczeń wyrazów pochodzenia zarówno łacińsko-greckiego, jak i innego: *adres*, *akumulator*, *etykieta*, *generator*, *monitor*, *patia*, *prolog*, *rozkaz*, *segment*, *separator*, *skok*. Zwraca także uwagę na istnienie dubletów: *brama* i *port*, *program tłumaczący* i *translator*, *separator* i *znak rozdzielający*, *maszyna cyfrowa* i *komputer*.

W jednym z wczesnych artykułów z cyklu „O jednolitą terminologię” J. Zalewski [1980b] ocenia kilka polskich odpowiedników angielskiego *real time*. Choć autor stwierdza, że dosłowne tłumaczenie tego terminu, tj. *czas rzeczywisty*, jest zrozumiałe i powszechnie używane, zwraca jednak także uwagę, że niektórzy informatycy kwestionują trafność tego określenia „jako oznaczenia sytuacji, w której na działanie systemu komputerowego narzucone są z zewnątrz istotne ograniczenia czasowe, np. związane z koniecznością wysyłania sygnałów lub z możliwością strat odbieranej informacji” [Zalewski 1980b: 37]. Choć autor nie używa określenia „termin metaforyczny”, z lektury jasno wynika, że właśnie przenośny charakter członu określającego jest dla autora kłopotliwy. Taki wniosek pośrednio nasuwa stwierdzenie: „Podstawowym zarzutem stawianym terminowi *czas rzeczywisty* jest prymitywizm metody jego utworzenia (tzw. kalkowanie)” – wydaje się, że autor nie odczuwałby w równym stopniu prymitywizmu w odniesieniu do takich par jak np. *nuclear physics* – *fizyka jądrowa*.

Kolejnych dowodów dostarczają podawane inne odpowiedniki tego terminu będące w użyciu. Do najbardziej rozpowszechnionych, zdaniem autora, należy zaliczyć: *natychmiastowość* (ang. *real time*), *na bieżąco* (ang. *in real time*), *system uwarunkowany czasowo* (ang. *real time system*) oraz *przetwarzanie* lub *praca w trybie nadążnym* (ang. *real time processing, operation*). To ostatnie określenie autor nazywa najbardziej uniwersalnym, odnotowując jednak, że jest używane w innym znaczeniu w automatyce.

Oryginalne wyrażenie angielskie i jego kalka polska zawierają człon egzoderywowany (*real/rzeczywisty*) użyty w metaforycznym znaczeniu ‘bez opóźnień’,

nieznany w języku ogólnym. Rozważane polskie odpowiedniki należą do dwóch grup: dwie pierwsze to jednostki przeniesione z języka ogólnego (*na bieżąco*) lub derywowane od słów języka ogólnego (*natychmiastowość*). Ich znaczenie można określić jako rozmyte, nieprecyzyjne, ale nie metaforyczne. Znaczenie terminologiczne tych elementów, obecne w definicji pojęcia *real time*, ma tu charakter stypulatywny. Pozostałe dwie propozycje należy uznać za wielowyznaczalne terminy enderywowane, różniące się jednak stopniem przejrzystości: element *uwarunkowany czasowo* również wymaga definicji, ale nie budzi niepożądanych skojarzeń, gdyż znaczenie strukturalne połączenia *uwarunkowany czasowo* nie istnieje w języku ogólnym.

W tym samym artykule omawiane są odpowiedniki terminów *on-line* i *off-line*. Jako istotne cechy oznaczanych przez nie antonimicznych pojęć autor podaje: 1. istnienie/nieistnienie bezpośredniego połączenia między komputerami, 2. (wynikający z #1) brak lub istnienie konieczności wykorzystania pośredniego nośnika danych. Terminy angielskie należy uznać za skomplikowane semantycznie, gdyż treść „połączone bezpośrednio” jest wyrażana przez odniesienie do wyobrazonego nośnika połączenia (linii), a nie np. przez zastosowanie przymiotnika *connected*. Wyrażenie *on-line* ma także w języku angielskim znaczenie „uruchomiony, działający (np. o fabryce)”. Znaczenie „podłączony do Internetu, dziejący się w Internecie” jest wtórne do znaczenia omawianego w artykule Zalewskiego, który zresztą nie wspomina o tym znaczeniu. Referowane przez autora odpowiedniki *on-line* to: *przetwarzanie bezpośrednie* (ang. *on-line processing*), *praca w trybie bezpośrednim/podłączonym* (ang. *on-line operation*) lub *system o działaniu bezpośrednim* (ang. *on-line system*). Zarejestrowane odpowiedniki *off-line* to *pośredni, autonomiczny, rozłączny*. Wszystkie te odpowiedniki czynią polskie terminy bardziej przejrzystymi.

Uwagę informatyków przyciągały nie tylko terminy o charakterze metaforycznym. W innym artykule J. Zalewskiego [1980], dotyczącym terminu *bit*, wyrażona jest obawa przed polisemią wewnątrzdziedzinową tego terminu, pokazane metonimiczne rozszerzenie znaczenia, niektóre nowe znaczenia akceptowane przez autora ze względu na powszechność takiego użycia. Autor opowiada się za tłumaczeniem *status bit* jako *bit stanu*, a nie *bit statusu/statusowy*, jednocześnie opowiadając się za synonimem *flag bit* w postaci *bit flagowy*. Kolokacje *kasowanie* (‘zmiana wartości z 1 na 0’)/*ustawianie* (zmiana odwrotna) *bitu* nie budzą zastrzeżeń autora, który natomiast życzy sobie eliminacji kolokacji *zapalenie/gaszenie bitu*, być może dlatego, że są zbyt metaforyczne.

W dwóch innych artykułach [Zalewski 1984a, 1984b] ten sam autor odnosi się do niepoprawnego kalkowania terminów angielskich zawierających elementy o przyjętych polskich odpowiednikach, np. *large scale integration* należy tłumaczyć jako *duży stopień scalenia*, a nie *duża skala integracji*, bo *integrated circuit* = *układ scalony*. Autor jest także przeciwnikiem upowszechniania form *heksadecymalny*,

decymalny, *oktalny* w miejsce *szesnastkowy*, *dziesiętny*, *ósemkowy*. Podaje także przykłady terminów jednowyrazowych, np. *controller* – *sterownik*, *operand* – *argument* (w poleceniu), *kompatybilność* – *zgodność* i dwuwyrazowy *memory bank* – *moduł pamięci* (nie *bank*). Dwa z podanych przykładów to neosemantyzmy (*bank*, *controller*), a pozostałe zapożyczenia mają pochodzenie greko-lacińskie – dotyczy to także elementu *integracja* w terminie wielowyrazowym.

W artykule polemicznym wobec konkluzji J. Zalewskiego W. Klepacz [1984] wskazuje na stosowaną w ISO praktykę nieodróżniania wyrażen, np. zapożyczeń, rozpowszechnionych w środowisku, opowiadając się za dopuszczeniem takich zapożyczeń jak *interfejs* (obok *złącze*, *sprzęg*), *rekord* (obok *zapis*), *kompatybilność*.

W odpowiedzi na polemikę J. Zalewski stwierdza [Zalewski 1984c], że nie jest przeciwny nadawaniu nowych znaczeń wyrazom istniejącym wcześniej w polszczyźnie (*adres*, *akumulator*, *program*, *rejestr*, *translator*, *edytor*, *port*) oraz zapożyczeniu tych, których pisownia odpowiada wymowie zgodnie z zasadami języka polskiego (*bit*, *kod*, *modem*, *multiplekser*, *terminal*, *algorytm*, *komputer*, *assembler*, *emulator*, *cursor*), sprzeciwia się natomiast dopuszczaniu wyrazów, których spolszczona pisownia odbiega od oryginalnej (*bajt*, *interfejs*, *teletajp*, *displej*, *tajmer*). Nie proponuje jednak spolszczonych odpowiedników (poza *sprzęg* jako odpowiednik *interface*), lecz jedynie konsekwentne stosowanie pisowni oryginalnej.

Z powyższej polemiki wynika, że wśród zapożyczeń formalno-semantycznych kontrowersje budziły przede wszystkim wyrazy o spolszczonej pisowni (zaadaptowane graficznie). W grupie przytoczonych wyrazów używanych wcześniej w polszczyźnie wszystkie są obcego pochodzenia i większość funkcjonowała jako terminy innych dziedzin lub terminy eurysemiczne (*rejestr*). Jedynie *adres* i *port* można uznać za terminy metaforyczne.

Kilku słów wyjaśnienia wymaga zapożyczenie *interfejs* (*interface*) i jego proponowane polskie odpowiedniki *sprzęg*, *styk* i *złącze*. Dobór odpowiedników pokazuje, że chodzi o znaczenie ‘urządzenie umożliwiające połączenie dwóch lub więcej innych urządzeń’, natomiast przeciętny użytkownik komputera zwykle spotyka się z tym określeniem w terminie *interfejs programu*, które odnosi się do elementu służącego do komunikacji użytkownika z programem komputerowym, np. w postaci wyświetlanej na ekranie planszy z przyciskami, które można „naciśnąć” przy użyciu kursora myszy. W tym znaczeniu, które jest przykładem polisemii wewnątrzdziedzinowej (i nie wyczerpuje listy znaczeń tego terminu), nie używa się przytoczonych polskich odpowiedników.

Podsumowując tę część analizy, należy stwierdzić, że informatycy byli świadomi, że oprócz zapożyczeń terminologia informatyczna składa się z dużej liczby kalk, jednak inne odpowiedniki proponowali jedynie w przypadkach, gdy takie kalki cechowały się żywą metaforą związaną z potocznym użyciem określonych wyrazów.

Przytaczane w pracach autorstwa informatyków przykłady zapożyczeń formalno-semantycznych można podzielić na kilka grup (niektóre przykłady zostały już szerszej omówione wcześniej).

Formacje z przyrostkami *-er* i *-or*, nazywające przede wszystkim rodzaje programów komputerowych: *assembler*, *edytor*, *emulator*, *generator*, *interpreter*, *cursor*, *sorter*, *translator*, *separator*, *multiplekser*, a także, oczywiście, *komputer*. Wiele z nich zawiera rdzenie romańskie (w większości wywodzące się z łaciny). Niektóre miały w polszczyźnie inne, wcześniejsze znaczenia. Inne są zapożyczeniami formalno-semantycznymi (*interpreter*, *sorter*, *multiplekser*, *emulator*, *assembler*), których przeniknięcie można przypisać tyleż regularności serii terminologicznej z wyżej podanymi przyrostkami, co wysokiej zgodności wartości fonetycznych tworzących je grafemów w języku angielskim i polskim. Do kategorii romanolatynizmów można zaliczyć serię *heksadecymalny*, *decymalny*, *oktalny*, której poszczególne elementy zastępują polskie odpowiedniki *szesnastkowy*, *dziesiętny*, *ósemkowy*. Źródłosłów łaciński mógł odegrać pewną rolę także w zapożyczeniu rzeczowników *segment*, *rejestr*, *kod*, *program*, *operand*, *terminal* i *kompatybilność*, a być może również *kontroler*. Pierwsze trzy (*segment*, *rejestr*, *kod*) można uznać za terminy eurysemiczne. Niejednoznaczność względem znaczenia strukturalnego wykazują także takie terminy jak *generator*, *interpreter*, *edytor*, których dewerbalne morfemy główne mogą być „uzupełniane” różnymi argumentami w różnych terminologiach dziedzicznych, np. *edytor* – ‘osoba/program edytujący fotografie/tekst/grafikę itp.’.

Pozostałe zapożyczenia formalno-semantyczne to *bit* i *bajt*, *on-line* i *off-line*, *modem*, *algorytm*, *interfejs*, *teletajp*, *displej*, *tajmer*. Większość z nich to neosemantyzmy bez wyraźnego związku ze znaczeniem pierwotnym: *bit* ‘kawałek’, *bajt* (ang. *byte*) – homofon wyrazu *bite* ‘kęs’, lub o niejasnym znaczeniu strukturalnym (omówione wcześniej *on-line*, *off-line*, a także *interfejs* oraz *modem*, powstały w wyniku ucięcia). *Algorytm*⁷ nie ma znaczenia strukturalnego. Jedyne trzy ostatnie zapożyczenia miały polskie odpowiedniki (*dalekopis*, *wyświetlacz*, *licznik czasu*) i można je uznać za przejęte wskutek mody na zapożyczanie z języka angielskiego. Co interesujące, żaden z autorów-informatyków nie proponuje polskich odpowiedników terminów *bit* i *bajt*. W przypadku pierwszego z nich znaczenie może mieć to, że jest to również skrót terminu *binary digit*⁸ (liczba w systemie dwójkowym). W przypadku terminu *bajt* związek znaczenia ‘kęs’ i znaczenia w informatyce był interpretowany w ten sposób, że bajt to najmniejszy „kęs” zrozumiwały dla komputera (tzn. taki, który komputer może przetworzyć jako zamkniętą całość). Mimo

⁷ Eponim utworzony od nazwiska arabskiego matematyka.

⁸ *Bit* oznacza w j. angielskim także 1/8 część dolara (używa się tylko parzystych wielokrotności, np. *two bits* = 25 centów)

to nie proponowano dosłownego przetłumaczenia tego terminu na język polski, co potwierdza prezentowaną tezę o zapożyczaniu terminów wykazujących silną metaforyzację.

Kalki metaforyczne są reprezentowane przez takie zapożyczenia, jak: *adres*, *prolog*, *etykieta*, *port*, *rozkaz*, i *skok*. Przyczyn ich przejścia w odróżnieniu od opisanych wyżej terminów takich jak *bit* i *bajt* należy upatrywać w tym, że ich pierwotne znaczenia nie są tak potoczne jak 'kęs', a dodatkowo pierwsze cztery mają w języku angielskim i polskim zbliżoną pisownię.

Termin *bank pamięci* wzbudził zastrzeżenia poprawnościowe, ponieważ *bank* jest tutaj neosemantyzmem o charakterze metaforycznym.

3.2.2.6. Zapożyczenia informatyczne: spojrzenie językoznawców

Informatycy śledzili także poglądy językoznawców na temat ich terminologii dziedzinowej.

Artykuł „Językoznawcy o poprawności słownictwa informatycznego” [B., D. 1989: 31] to przedruk notki D.B. z „Poradnika Językowego” nr 7/1988. Autorka⁹ pisze o żywiołowym rozwoju polskiej terminologii informatycznej, istnieniu kilku wariantów określonych terminów, przeciwstawnych tendencjach: do zachowywania oryginalnej grafii i do adaptacji graficznej pożyczek (*interface* a *interfejs*), o problemach z adaptacją fleksyjną (niepotrzebny apostrof w *driver'em*). Opowiada się za formą l.mn. *videa*, a przeciwko *peryferia* (w zn. „urządzenia peryferyjne”). O kalkowaniu pisze, że niekiedy daje dobre wyniki, powstają nazwy naturalne i poprawne formalnie (*kamery wizyjne*, *drukarki mozaikowe*, *rozetkowe*, *igłowe*). Zwraca uwagę na rzadkie „neologizmy niezależne, nie odwzorowujące budowy terminów obcych”, widząc w nich „załążek rodzimej terminologii elektronicznej i informatycznej”. Jako przykłady podaje formacje seryjne z *wielo-* (*przedłużacz wielogniazdkowy*, *zestaw wieloterminalowy*) oraz nawiązujące do istniejących wzorców (*okablowanie*).

W podsumowaniu autorka stwierdza: „Nie ulega wątpliwości, że nowa terminologia elektroniczna i informatyczna – chociażby ze względu na swój rozległy zasięg społeczny – wymaga stałej troski: normowania, selekcji i eliminacji niewolniczych kalk z języków obcych”. Podane przykłady udanych, zdaniem autorki, kalk to terminy endoderywowane, natomiast emocjonalny komentarz o niewolniczym kalkowaniu dotyczy kalk leksykalnych, ale także gramatycznych, takich jak zachowywanie angielskiego szyku w obrębie frazy rzeczownikowej np. *wideokamera*, a nie *kamera wideo*. Z drugiej strony postulat tworzenia rodzimej terminologii składającej się z jednostek nienaśladujących budowy terminów obcych wynikał

⁹ Prawdopodobnie była to prof. D. Buttler.

prawdopodobnie z odczuwanej przez autorkę nadmiernej obecności kalk terminów egzoderywowanych.

W nowszym opracowaniu A. Wieluniecka [2010] analizowała reklamy prasowe z trzech czasopism, m.in. „PC World”, z roku 2009. Wśród przytaczanych przez autorkę przykładów zapożyczeń formalno-semantycznych znajdujemy kilka złożonych wyrażen używanych jako człony określające:

- *push 'n' connect* ‘naciśnij i połącz’,
- *plug and play* ‘podłącz i graj (używaj)’,
- *all-in-one* ‘wszystko w jednym’ – określenie systemu zintegrowanego,
- *door-to-door* ‘od drzwi do drzwi’ – typ gwarancji polegającej na tym, że sprzęt wysyłany jest do naprawy i dostarczany do klienta pocztą kurierską na koszt serwisu.

Dwa pierwsze to, jak pokazują polskie odpowiedniki, zestawienia dwóch czasowników połączone spójnikiem. Angielskie czasowniki w trybie rozkazującym nie mają końcówek fleksyjnych, tj. są używane jako tzw. *base form*, nie odróżniając się od wielu słów reprezentujących inne części mowy¹⁰, co ułatwia ich użycie w charakterze przydawek, także samodzielnie np. *push button* ‘przycisk do wciśnięcia’. Polskie odpowiedniki tych określeń łączą się z wyrazami określanymi za pomocą wyrażen takich jak typu: *system typu „podłącz i graj”*. W tym wypadku zatem prawdopodobną przyczyną zapożyczenia była ograniczona możliwość integracji składniowej takich przydawek w języku polskim ze względu na konieczność użycia odpowiednich końcówek fleksyjnych.

Dwa kolejne przykłady również wymagają użycia dodatkowych słów w celu powiązania z wyrazem określanym, chociaż wyrażenie *gwarancja od drzwi do drzwi* byłoby poprawne składniowo. Byłoby ono jednak nielogiczne, gdyż gwarancja nie jest rodzajem obiektu, który mógłby się rozciągać od czyichś drzwi do innych drzwi. Dowodzi to także, że ta przydawka ma charakter metaforyczny lub metonimiczny z kompresją więzi (DRZWI ZA SERWIS KOMPUTEROWY, DRZWI ZA DOM KLIENTA, ale to, co się dzieje między drzwiami, nie jest już wyrażone w strukturze terminu).

Inne zapożyczenia formalnosemantyczne wymieniane przez autorkę po części pokrywają się z omówionymi wcześniej (*online, interfejs, router, leasing*). Pozostałe z nielicznymi wyjątkami potwierdzają tezę o złożonej semantyce zapożyczeń:

- *wideo* – metonimia: łaciński rdzeń tylko bardzo ogólnie nawiązuje do czynności patrzenia czy też stanu widzenia czegoś;

¹⁰ Na przykład *push* ‘pchnąć, nacisnąć’ jest czasownikiem, ale to samo *push* może być rzeczownikiem ‘pchnięcie’, podczas gdy *lush* to przymiotnik o znaczeniu ‘bujny, wybujały’, a *bush* jest rzeczownikiem (‘krzak’).

- *serfować* ‘zapoznawać się z zasobami Internetu’ – neosemantyzm, pierwotne znaczenie czasownika *surf* odnosi się do ślizgania się po falach na desce;
- *serwer* ‘komputer podłączony do sieci, na którym przechowywane są dane’ – czasownik *serve* oznacza ‘służyć’;
- *chipset* ‘zespół układów scalonych’ – złożenie neosemantyzmu *chip* ‘układ scalony’, dosł. ‘drzazga, frytka’ i *set* ‘zestaw’. Złożenie zawiera więc człon metaforyczny;
- *overlocker* (błędny zapis, poprawnie *overclocker*) ‘osoba modyfikująca komputery, tak aby szybciej działały’ – dzieje się to przez zwiększanie częstotliwości tzw. taktowania. Z ang. *clock* ‘zegar’, przedrostka *over-*, odpowiadającego m.in. polskiemu *prze-*, i agentywnego przyrostka *-er*. Kompresja semantyczna;
- *hosting* ‘udostępnianie miejsca na serwerze’ – z ang. *host* ‘gościć, być gospodarzem (np. konferencji, festiwalu)’ i *-ing*. Zawężenie znaczenia *host*;
- *frag* ‘tymczasowo wyeliminować przeciwnika w grze komputerowej’ – neosemantyzm, pierwotne znaczenie ‘zabić (członka własnego oddziału) granatem odłamkowym (*fragmentation grenade*)’;
- *firmware* ‘oprogramowanie zaszyte w sprzęcie’ – złożenie z ucięciem: *firm* ‘firma’ i *software* ‘oprogramowanie’;
- *upscaling* ‘poprawianie rozdzielczości’ – *up-* (przedrostek o znaczeniu ‘zwiększać, poprawiać’) i *scale* ‘skala, skalować’. Kompresja semantyczna: brak dopełnienia predykatu ‘skalować’;
- *netbook* ‘mały komputer dostosowany do korzystania z zasobów Internetu’, *faksmodem* – ‘modem faksowy’ – zbudowane na wzór angielskich konstrukcji z rzeczownikiem w funkcji przydawki.

Jedynym terminem o przejrzystej strukturze wymienionym przez autorkę jest *wizualizer* – termin o znaczeniu strukturalnym ‘coś, co wizualizuje, służy do przedstawiania w postaci graficznej’.

Nieprzejrzystość dotyczy też nieinformatycznego terminu *biznes*, którego znaczenie strukturalne w języku angielskim (*business*) można oddać jako ‘zajętość, bycie zajęтым’.

Autorka podaje także jeden przykład kalki metaforycznej: *strumienie wideo* (ang. *video streams*).

W obszernym opracowaniu z 1995 r. R. Cudak i J. Tambor [Cudak, Tambor 1995] zwracają uwagę na żywiołowość rozwoju języka komputerowców i brak nadzoru nad nowo powstającą terminologią w okresie gwałtownego upowszechniania się komputerów osobistych (tj. na przełomie lat 80. i 90. XX w.); cytowane wcześniej artykuły z czasopisma „Informatyka” wskazują jednak na podejmowanie przynajmniej prób porządkowania terminologii i eliminacji form uznawanych przez autorów takich prób za nieprawidłowe.

Podobnie jak później Sz. Wach [2013], R. Cudak i J. Tambor podają wśród przytaczanych przykładów kalki tożsame formalnie ze słowami angielskimi, np. *bufor*, *dysk*, *program*, *instalacja*, *konwersja/konwertowanie*, *konfiguracja*, *ikona*, *repaginacja*, *justyfikacja*.

Wśród tych wyrazów są takie, których znaczenie strukturalne jest bardzo ogólne – eurysemantyzmy (*konwersja/konwertowanie*, *konfiguracja*, może także *program*) oraz wyrazy transterminologizowane (*bufor*, *instalacja*), w tym oznaczające czynności związane z przygotowaniem tekstu do druku, wcześniej wykonywane pozakomputerowo (*justyfikacja*, *repaginacja*). Z pozostałych trzech zapożyczeń nowe znaczenie leksemu *dysk* jest oparte na tożsamości kształtu, natomiast wyrazy *ikona* i *rekord* należy uznać za homonimy znaczeniowe¹¹.

Wymienione przez autorów zapożyczenia formalnosemantyczne (*digitizer*, *notebook*, *tower*, *skaner*, *skaning*, *dyskietka*, *italika*, *header*, *footer*, *font*, *joystick*, *interfejs*, *debuger*, *kompiler*, *assembler*, *linker*, *desktop*, *sekwencer*) w większości mają charakter metaforyczny lub metonimiczny.

Pod względem formalnym można, podobnie jak w artykule D.B., wyróżnić grupę nazw z formantem *-er*, oznaczających nazwy narzędzi programistycznych (*digitizer*, *debuger*, *kompiler*, *assembler*, *linker*, *sekwencer*) lub fizycznych urządzeń (*skaner*).

Niektóre z czasowników będących podstawami słowotwórczymi tych zapożyczeń w języku angielskim zostały utworzone od podstaw łacińskich¹² (*digitise*, *compile*, *assemble*, *sequence*). *Digitise* jest wśród tych czasowników jedynym terminem dziedzinowym, tzn. jest używane jako termin wyłącznie w dziedzinie informatyki, a pozostałe trzy to kolejne przykłady wyrazów o bardzo ogólnym znaczeniu, zawężanym konkretnymi argumentami rachunku predykatów. Osobno należy rozpatrywać czasownik *scan* (pochodzący od łacińskiego *scandere*, zapożyczony pierwotnie w znaczeniu ‘analizować stopy metryczne’¹³), który jest współcześnie używany w języku ogólnym w znaczeniu ‘dokładnie coś (np. tekst) zbadać/przeszukać’, odległym od znaczenia notowanego w łacinie. Znaczenie terminologiczne wyrazu *skaner* (‘urządzenie do odczytywania m.in. obrazów do postaci elektronicznej’ jest zawężeniem tego znaczenia zachowującym – jako konotację – cechę dokładności odwzorowania obrazu. Zawężeniem znaczenia ogólnojęzykowego podstawy słowotwórczej charakteryzuje się także termin *linker* od *link* (‘połączenie, ogniwo [łańcucha]’), oznaczający program łączący obiekty i biblioteki do postaci pliku wykonywalnego. Mechanizm zawężenia znaczenia jest identyczny jak w przypadku zapożyczeń

¹¹ W języku angielskim czasownik *record* oznacza m.in. ‘zapisywać’, czyli znaczenie informatyczne jest powiązane z innymi znaczeniami.

¹² *Assemble* pochodzi od starofr. *assembler*, które z kolei wywodzi się z łac. *assimilare* (etymonline.com/word/assemble), (dostęp 3.12.2017).

¹³ etymonline.com/word/scan, (dostęp 3.12.2017).

o źródłosłowach łacińskich, tzn. wypełnienie pozycji argumentów przez elementy rzeczywistości istotnej dla informatyków. Obecność zapożyczenia *skaner* można wyjaśniać brakiem dokładnego odpowiednika leksemu *scan* w znaczeniu ogóln językowym w języku polskim. Na taki argument nie można się powołać w odniesieniu do *linker*, ale ten termin został już zastąpiony rodzimym odpowiednikiem *konsolidator*. Być może autorzy artykułu uchwycili ten etap funkcjonowania nowego pojęcia dziedzinowego we wspólnocie dyskursu innego języka, gdy jego nośnikiem w tekstach jest wciąż jednostka prymarnego systemu terminologicznego.

Debugger pochodzi ostatecznie od podstawy metaforycznej (*bug* ‘błąd w programie komputerowym’, stąd czasownik *debug* ‘usuwać błędy z programu’).

Wśród pozostałych zapożyczeń właściwych cytowanych przez autorów artykułu kilka ma charakter zdecydowanie metaforyczny, np. *notebook* – dosł. ‘notes’, czy *tower* – dosł. ‘wieża’ (rodzaj obudowy komputera). Obecność tego drugiego zapożyczenia może dziwić, gdyż kalka *wieża* była używana w identycznym znaczeniu w odniesieniu do obudowy sprzętu audio już w latach 80. XX w.

Font jest wyrazem pochodzenia łacińskiego, jednak nieużywanym wcześniej w polszczyźnie, a ponadto zapewne nie był rozpoznawany jako latynizm ze względu na brak podzielności słowotwórczej i charakterystycznej budowy prefiks + rdzeń. Zapożyczenie jest nadal używane w pierwotnym zapożyczonym znaczeniu, tj. w odniesieniu do czcionek komputerowych; można więc je traktować jako wynik wprowadzenia rozróżnienia „czcionka komputerowa” – „czcionka tradycyjna”.

Joystick – w języku angielskim pierwotne znaczenie tego słowa to „drążek sterowy w samolocie”. Jego obecna postać być może jest wynikiem niedbałej wymowy określenia *George stick* (*George* to nazwisko prawdopodobnego wynalazcy drążka sterowego, *stick* ‘drążek, kijek’). Termin komputerowy jest więc w jęz. angielskim neosemantyzmem. Choć pozornie podzielny słowotwórczo (*joy* ‘radość’), jest nieprzejrzysty, co mogło być powodem zapożyczenia.

Header ‘główka/nagłówek strony’, *footer* ‘stopka strony’ – polskie określenia są prawdopodobnie oznaczeniami utworzonymi na wzór angielskich, a nie wcześniejszymi, z dziedziny składu tradycyjnego. Obecnie, jak się zdaje, terminy zapożyczone nie są używane, co można tłumaczyć upowszechnieniem się edytorów tekstu z polskim menu. Brakiem polskich wersji edytorów tekstu można także wyjaśnić odnotowanie zapożyczenia *italika* ‘kursywa’. Dodajmy, że wyrazy *header* i *footer* są derywatami od metaforycznych podstaw, natomiast ich polskie odpowiedniki są neosemantyzmami o charakterze metaforycznym.

Kolejne z wymienionych przez autorów zapożyczeń, *dyskietka*, jest formalnie i znaczeniowo powiązane z terminem *dysk* jako nośnik danych i wykazuje adaptację słowotwórczą, tj. użycie zdrabniającego sufiksu *-etka* w miejsce angielskiego *-ette* na wzór np. *marionetka*.

Asymilację fleksyjną można dostrzec w podanych w artykule czasownikach takich jak: *sejwować* ‘zapisywać (plik na dysku)’, *pejstować* ‘wklejać tekst/grafikę

przeniesioną z innego miejsca i przechowywaną w pamięci’, *kliknąć* czy *printować*. Dwa pierwsze mają charakter metaforyczny (angielski czasownik *save* ma m.in. znaczenia: ‘uratować [życie], zaoszczędzić [pieniądze], zachować [na później]’, natomiast *paste* znaczy ‘przykleić’), *kliknąć* jest wynikiem metonimii (DŹWIĘK ZA CZYNNOŚĆ) [por. Górnicz 2012], natomiast *print* ma przede wszystkim znaczenie terminologiczne ‘drukować’. Należy to interpretować jako wynik charakterystycznej dla wczesnych lat 90. XX w. tendencji (zauważalnej już przedtem, o czym świadczą omówione wcześniej artykuły z czasopisma „Informatyka”) do przenoszenia przeważającej części komputerowych terminów angielskich. Autor niniejszej monografii dobrze pamięta powiedzenia typu „*Kto nie sejwuje, ten później żałuje*”. Z upływem czasu upowszechniły się określenia polskie, przede wszystkim będące kalkami terminów angielskich, a zacytowane powyżej zapożyczone czasowniki można – zwłaszcza z perspektywy ponad 20 lat, które minęły od ukazania się omawianego artykułu – zaliczyć do słownictwa nieoficjalnego, jak pisze Sz. Wach [2013], używanego w sytuacjach nieformalnych.

Choć autorzy nie analizują kalk, komentując zapożyczenie *kliknąć*, piszą: „propozycje informatyków z Entera są trochę śmieszne – *tupnąć, puknąć*”, co można uznać za argument na rzecz używania „poważnie brzmiących” polskich odpowiedników.

R. Cudak i J. Tambor piszą ponadto o nazwach własnych, takich jak Windows [ibid. 200], zauważając, że niektóre nazwy tzw. akcesoriów systemu Windows zostały przetłumaczone na inne języki, jak polski i węgierski, np. *kalendarz/naptár*, *kalkulator/számológép*, *kartoteka/kartoték*, *zegar/óra*, jednak takie nazwy jak *Write* czy *Paintbrush* (obecnie *Paint*) pozostały nieprzetłumaczone. Zwróćmy uwagę, że nazwy przetłumaczone mają charakter niemetaforyczny (z wyjątkiem ‘kartoteka’), a funkcje poszczególnych programów odpowiadają funkcjom ich niekomputerowych pierwowzorów. Wyraz *write* natomiast znaczy w języku angielskim ‘pisać’, a *paintbrush* ma znaczenie ‘pędzel malarski’. Nazwa *Write* jest więc przykładem nominacji metonimicznej (czynność za narzędzie), podobnie jak *Paintbrush* (narzędzie z rzeczywistości pozakomputerowej za narzędzie komputerowe). Autorzy wspominają o próbach wprowadzenia takich polskich odpowiedników jak *pisanie*, *malowanie*, *pisarz* i *malarz*, które nie przyjęły się być może dlatego, że to nadal były nazwy metonimiczne.

Autor jednego z nowszych opracowań [Maciołek 2017] wykonał żmudną pracę, zestawiając wszystkie wyrazy hasłowe z zakresu informatyki zarejestrowane w dwóch słownikach: *Słowniku wyrazów obcych PWN* pod red. E. Sobol [SWO PWN 2003] (115 haseł) oraz *Słowniku wyrazów obcych* pod redakcją A. Latusika i E. Puchalskiej [SWO 2007] (101 haseł). Autor podkreśla, że oba źródła, choć wydane w odstępie zaledwie 3 lat, zawierają zaledwie 23 wspólne terminy, tłumacząc to m.in. dezaktualizacją niektórych pojęć (takich jak nazwy starszych języków programowania czy nośników danych jak *dyskieta*). Po odliczeniu powtarzających

się haseł oba źródła zawierają 193 terminy informatyczne. Wśród nich najwięcej haseł należy zaliczyć do kategorii zapożyczeń właściwych wraz z derywatami (97 haseł). Kolejna liczna grupa to neosemantyzy my identyczne formalnie z pierwowzorami w języku angielskim wraz z derywatami (58 jednostek), np. *adres, program, programowanie, redundancja, kompresja, translator, wirus, kanał*, natomiast liczba kalk reprezentujących inne źródłosłowy niż terminy oryginalne jest równa 2 (*drukarka*, ang. *printer*, *plik*¹⁴, ang. *file*). Tak niewielka liczba nie powinna dziwić, gdyż w *Słowniku wyrazów obcych* kalki tego typu uwzględniano wyłącznie, jeżeli zostały wcześniej zapożyczone w innym znaczeniu. Do kategorii romanolatyinizmów, definiowanych jako zapożyczenia zawierające rdzenie łacińskie i używane zamiast przyjętych odpowiedników rodzimych, można zaliczyć 3 hasła (*binarny, oktalny, heksadecymalny*). Odnotowano także 13 skrótowców (np. *HTML, IRC, PC, bps, nit*), 9 nazw własnych będących nazwami języków programowania, 4 inne nazwy własne (*Internet, Intranet, Usenet, Bluetooth*), 2 neologizmy – złożenia pochodzenia łacińskiego (*tabulogram, hipertekst*), 2 inne złożenia (*alfanumeryczny, zerojedynkowy*), 3 neosemantyzy o charakterze kalk pojęciowych (*arytmometr*, ang. *arithmetic and logical unit, magistrala (danych)*, ang. *bus, szyna (danych)*, ang. *bus*), jeden utworzony na gruncie polskim derywat od zapożyczonego skrótowca (*pecet* od *PC* ‘personal computer’) i jeden neosemantyzm-paronim (*emalia*, w zn. ‘e-mail’). Zapożyczenia takie jak *kompilacja, implementacja* – potencjalne romanolatyinizmy – tworzą jednak gniazda słowotwórcze z nazwami programów (*kompilator*), co wskazuje, że w tekstach informatycznych są terminami, a nie nieterminologiczną leksyką erudycyjną. Zaliczono je do kalk identycznych z pierwowzorami.

Wykaz zapożyczeń zawiera wiele jednostek omówionych wcześniej (np. *bufor, dysk, ikona, program, skaner*), ale także wiele innych.

Najważniejsza dla weryfikacji postawionej wcześniej tezy o tendencjach dotyczących struktury i semantyki zapożyczanych terminów jest analiza zbioru zapożyczeń właściwych. Przeprowadzona klasyfikacja potwierdza przynależność haseł z tej grupy do kategorii semantyczno-strukturalnych omawianych we wcześniejszych analizach, tj. jednostek leksykalnych pochodzących z języka ogólnego, których znaczenia w terminologii pozostają w relacji metafory (15 jednostek), metonimii (10 jednostek) lub zawężenia/uściślenia w stosunku do znaczenia w języku ogólnym (29 jednostek), a także do kategorii terminów wykazujących kompresję więzi (5 jednostek) i odzwierciedlających większe zróżnicowanie danego pola semantycznego w języku-dawcy (3 jednostki).

¹⁴ Z łac. *plica* ‘fałda’.

Tabela 3.3. Zapożyczenia informatyczne w dwóch słownikach wyrazów obcych z pierwszego dziesięciolecia XXI w. (Wykaz zapożyczeń za: [Maciołek 2017])

Zapożyczenie	Znaczenie w informatyce	Znaczenie w języku ogólnym
Metonimia		
Desktop	rodzaj płaskiej obudowy komputera, na której stawia się monitor	blat biurka
Drive	* inaczej stacja dysków	kierować, prowadzić (samochód)
Dyskietka	nośnik danych komputerowych w kształcie magnetycznego krążka	plyteczka, mały krążek (ang. <i>diskette</i> , z fr. <i>disquet</i>)
Terminal	prosty zredukowany komputer wraz z klawiaturą i monitorem uruchamiający wszystkie programy z serwera, z którym jest połączony	z łac. <i>terminalis</i> ‘graniczny’, #ang. <i>terminal</i> ‘końcowy’
Backdoors	celowy błąd, brak w warstwie ochronnej programu lub systemu komputerowego umożliwiający wejście do niego bez potrzeby logowania się	tylne drzwi
Laptop	przenośny, standardowy komputer osobisty o stosunkowo niewielkich rozmiarach (...)	<i>lap</i> ‘udo, kolana’ + <i>top</i> ‘wierzch’
Roaming	przenoszenie łączności między różnymi sieciami komputerowymi	wędrowanie
Spacja	podłużny klawisz na klawiaturze komputera służący do robienia przerw między wpisywanymi znakami	przestrzeń
Router	aktywne urządzenie w sieci komputerowej decydujące, jaką drogą mają być przesyłane dane	# <i>route</i> ‘kierować na określoną trasę’
Klikać	naciskać klawisz myszy komputerowej, aby uruchomić program komputerowy (...).	# <i>click</i> ‘wydawać określony krótki dźwięk, rodzaj szcęknięcia’
Zawężenie znaczenia ogólnojęzykowego		
Displej	Wyświetlacz w urządzeniach elektronicznych	Pokaz, demonstrowanie
Listing	*wydruk zawartości pliku, zwłaszcza programu komputerowego	spisywanie czegoś, robienie listy
Partycja	w komputerach osobistych: wyróżniony fragment dysku twardego	podział
Processor	centralna część komputera wykonująca polecenia i sterująca pracą innych elementów	z łac. <i>processus</i> – postępowanie, przebieg, rozwój
Backup	kopia zapasowa danych (w komputerze), stanowiąca zabezpieczenie przed ich utratą	

Tabela 3.3. c.d.

Zapożyczenie	Znaczenie w informatyce	Znaczenie w języku ogólnym
Banner	reklama umieszczona na stronie internetowej, po której kliknięciu, użytkownik zostaje przeniesiony na stronę reklamodawcy	#transparent
Callback	usługa polegająca na połączeniu się z operatorem sieci telefonicznej lub komputerowej, który oddzwania do użytkownika i koszt połączenia bierze na siebie	oddzwonienie
Cartridge	pojemnik z tuszem, używany przede wszystkim w drukarkach	#pojemnik np. na naboje przeglądać
Browser	program umożliwiający przeglądanie stron WWW, przeglądarka internetowa	
Czat	rozmowa przeprowadzona za pośrednictwem Internetu	pogawędka
Hub	serwis internetowy zawierający głównie linki do innych stron internetowych; urządzenie będące centralną częścią sieci komputerowej, w którym zbiegają się wszystkie kable sieciowe, co umożliwia wymianę danych między poszczególnymi komputerami, koncentrator	centrala
Implementacja	wersja programu (...) przystosowana do pracy na określonym typie komputera; przystosowanie programu (...) do pracy na określonym typie komputera	#zastosowanie, wdrożenie
Portal	internetowy wielotematyczny serwis informacyjny zawierający wyszukiwarkę, katalog stron i wiele innych dodatkowych usług	wł. <i>portale</i> z łac. <i>porta</i> – brama, wejście
Resetować	uruchamiać ponownie system operacyjny komputera, zwykle z powodu problemów z jego właściwym funkcjonowaniem	przestawiać, zerować
Update	aktualizacja jakiegoś programu komputerowego, jego najnowsza wersja, zwykle pobierana z Internetu	#przekazać aktualne informacje
Network	sieć komputerowa, zwykle lokalna	#sieć (np. powiązań)
Kursor	wskaźnik na ekranie komputera... przesuwany automatycznie wraz z tekstem lub przesuwany według potrzeb użytkownika za pomocą myszy komputerowej lub klawiatury	łac. <i>cursor</i> – biegacz, #element maszyny regularnie zmieniający położenie
Chip	zminiaturyzowany układ elektroniczny, układ scalony	#niewielki kawałek odłupany od większej całości, np. okruch kamienia, drzazga

Tabela 3.3. c.d.

Zapożyczenie	Znaczenie w informatyce	Znaczenie w języku ogólnym
Font	*rodzaj pisma dla komputera lub drukarki (...), czcionka	#czcionka
Joystick	urządzenie przypominające drążek sterowniczy (...) stosowane (...) do sterowania ruchem elementów na obrazie monitora	#drążek sterowy
Do tej grupy można także zaliczyć nazwy typów programów komputerowych, języków programowania i sprzętu komputerowego z przyrostkiem <i>-er/-or</i> , w których rdzenie słowotwórcze oznaczają czynności będące uściśleniem czynności oznaczanych przez odpowiednie czasowniki w języku ogólnym. Jeżeli nie zaznaczono inaczej, objaśnienia etymologiczne w tej części dotyczą podstaw czasownikowych.		
Asembler	Jeden z języków programowania, w którym pisze się programy komputerowe, a potem tłumaczy się je na kod maszynowy (...) zrozumiały dla procesora	grupować, gromadzić, zbierać
Deskryptor	*słowo lub grupa słów, które razem z innymi opisują treść tekstu na potrzeby katalogów lub systemów wyszukiwania informacji, słowo kluczowe	*łac. <i>descriptor</i> ‘ten, kto opisuje’
Emulator	program informatyczny albo układ elektroniczny, który umożliwia naśladowanie innego programu lub układu	łac. <i>aemulari</i> – współzawodniczyć, rywalizować, # <i>emulate</i> – naśladować
Komparator	*urządzenie do porównywania dwóch różnych zapisów tej samej informacji w celu sprawdzenia ich zgodności	#porównywać
Kompilator	*program komputerowy tłumaczący język programu źródłowego na język programu docelowego	#zestawiać informacje z różnych źródeł
Konwerter	*program komputerowy do konwersji plików	#przekształcać
Optymalizator	*komputer kierujący procesem produkcyjnym w sposób zapewniający najkorzystniejszy jego przebieg	Optymalizować
Serwer	specjalny komputer lub program przeznaczony do obsługi użytkowników przez udostępnianie ich komputerom swoich zasobów lub przez wykonywanie otrzymanych poleceń	# <i>serve</i> ‘służyć’
Skaner	urządzenie wprowadzające do komputera informację graficzną (...)	# <i>scan</i> ‘oglądać dokładnie’

Tabela 3.3. c.d.

Zapożyczenie	Znaczenie w informatyce	Znaczenie w języku ogólnym
Metafora		
Driver	program umożliwiający działanie urządzeń podłączanych do komputera, sterownik	Kierowca
Hardcopy	*wydruk tekstu przechowywanego na komputerowym nośniku informacji	#twardy + kopia
Hardware	całość sprzętu komputerowego bez oprogramowania	#drobne przedmioty metalowe
Streamer	napęd wykorzystujący taśmę magnetyczną jako nośnik danych, służący ze względu na swoją dużą pojemność do archiwizacji danych	<i>stream</i> – przepływać, łąć się
Cracker	osoba zajmująca się (...) niszczeniem zabezpieczeń systemów komputerowych i włamywaniem się do nich	<i>crack</i> – trząsnąć, uderzyć
Crack	włamanie się do systemu komputerowego...	jw.
Cookie	informacja w postaci pliku, umieszczona w komputerze użytkownika Internetu przez serwer, pozwalająca na identyfikowanie użytkownika...	ciasteczko
Host	komputer pełniący w Internecie funkcję nadrzędną wobec innych	gospodarz
Webmaster	osoba odpowiedzialna za prawidłowe działanie serwera stron internetowych	#sieć + pan (czyjś), mistrz
Software	oprogramowanie komputerowe	# <i>soft</i> ‘miękki’ + <i>-ware</i> z <i>hardware</i>
Net	pot. to samo, co Internet	Sieć (#np. rybacka), siatka
Web	to samo co WWW	Sieć (#np. pajęcza)
Surfować	*spędzać czas na przeglądaniu stron internetowych	#poruszać się po wodzie na specjalnej desce bez żagla
Bit	cyfra w dwójkowym układzie liczenia, przybierająca wartości 0 i 1	#kawalek, termin bit jest także objaśniany jako ucięcie ang. <i>binary digit</i> dosł. ‘cyfra binarna’
Bajt	umowna liczba bitów (najczęściej 8) przyjęta dla większości komputerów jako podstawowa jednostka pamięci	Homofon ang. <i>bite</i> ‘kęs’

Tabela 3.3. c.d.

Zapożyczenie	Znaczenie w informatyce	Znaczenie w języku ogólnym
Kompresja więzi		
Mainframe	*duży wieloprocesorowy komputer, mogący obsługiwać wielu użytkowników jednocześnie (...) komputer centralny	#główny + rama
Modem	elektroniczne urządzenie, za pomocą którego komputer może uzyskać połączenie z innym komputerem za pośrednictwem linii telefonicznej, poprzez przekształcenie danych cyfrowych na sygnały analogowe i odwrotnie	Skrót od modulator-demodulator
Compakt disc	CD: plastikowy krążek pokryty warstwą metaliczną, na którym informacje (...) są zapisane za pomocą mikroskopijnych rowków (...)	#compact – zwięzły, zajmujący mniej miejsca + disc
Także w serii zapożyczeń pochodnych od software:		
Adware	program komputerowy, którego można używać bezpłatnie w zamian za konieczność oglądania zmieniających się co jakiś czas reklam (...)	ad ‘reklama’, ware ‘oprzyrządowanie komputera’
Shareware	program komputerowy, którego próbną lub skróconą wersję można używać bezpłatnie	#share – dzielić się (czymś), wspólnie korzystać
Większe rozczłonkowanie pola semantycznego w języku-dawcy		
Ploter	Urządzenie komputerowe rysujące specjalnymi pisakami	
Spam/ spamming	list elektroniczny, który dociera do skrzynki pocztowej adresata zazwyczaj wbrew jego życzeniu i zawiera niepotrzebne dla niego materiały, takie jak reklamy czy listy agitacyjne	
Geek	maniakalny fan Internetu, spędzający większość czasu przed komputerem	
Definicje i objaśnienia etymologiczne nieoznaczone dodatkowym symbolem pochodzą ze słownika WSWO 2008. Definicje oznaczone gwiazdką pochodzą ze słownika SWO PWN 2009 ¹⁵ . Objasnienia etymologiczne oznaczone krzyżykiem dotyczą haseł bez objaśnionej etymologii w cytowanych słownikach. Nie było możliwe dotarcie do słowników, na podstawie których powstał wykaz zapożyczeń przedstawiony w pracy M. Maciołka [2017].		

¹⁵ SWO PWN 2009 = *Słownik wyrazów obcych PWN z przykładami i poradami*, oprac. L. Drabik, oprac. etymologii A. Bańkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009; WSWO 2008 = A. Caba, D. Latoń, A. Latusek, B. Sobilo, A. Borowczak, red. A. Latusek, *Wielki słownik wyrazów obcych*, Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2008.

Wśród jednostek nieuwzględnionych w tabeli złożoną relację między strukturą i semantyką wykazuje termin *cyberpunk*, określający rodzaj literatury zajmującej się „ciemną stroną” koegzystencji człowieka i komputera.

Do nielicznych zapożyczeń endoderywowanych (4 jednostki) można zaliczyć *elektroniczny, e-mail, informatyka*, a także wielowyrazowe *web page designer*, które zawiera elementy o znaczeniu metaforycznym (*web, page*), jednak znaczenie całości nie odwołuje się bezpośrednio do znaczeń tych słów, lecz do terminu *web page*. *Piksel* i *blog* to skrótowce, pochodzące od terminów, odpowiednio, *picture element* i *weblog*. W końcu wspomniany wcześniej eponim *algorytm* nie ma znaczenia strukturalnego.

Odrębnie należy potraktować uwzględnione w słowniku terminy pochodne od innych zapożyczeń, np. *gigabajt, megabajt, kilobajt, koprocessor, mikroprogram, mikroprocesor, mini disc*.

W definicjach niektórych haseł (*browser, chip, font, drive, hardware, software, mainframe, e-mail*) podano także polskie odpowiedniki. Istnieją również powszechnie używane odpowiedniki niewymienione w wykorzystanych słownikach: *spacja – odstęp, klawisz odstępu, displej – wyświetlacz, backup – kopia zapasowa, network, net, web – sieć, drive – napęd dysków, hardcopy – wydruk, cookie – ciasteczko*. Zapożyczenia formalno-semantyczne mające inne odpowiedniki najczęściej mają znaczenie będące zawężeniem znaczenia ogólnojęzykowego (*displej, backup, browser, network, net, chip, font*), rzadziej jego rozszerzeniem metonimicznym (*spacja, drive*) lub metaforycznym (*hardcopy, hardware, software, cookie*) lub wykazują kompresję więzi (*mainframe*). Zawężenie (sprecyzowanie) znaczenia ogólnojęzykowego jest zmianą w najmniejszym stopniu zaburzającą przejrzystość terminu, co mogło mieć wpływ na łatwość utworzenia polskich odpowiedników. Wśród pozostałych terminów niektóre (*spacja, hardcopy*) miały narzucające się polskie odpowiedniki używane wcześniej jako nazwy analogicznych pojęć w dziedzinach niezwiązanych z komputerami. *Napęd* jako odpowiednik *drive* charakteryzuje się bardzo zbliżoną relacją metonimiczną między znaczeniem informatycznym i nieinformatycznym (dysk komputerowy jest wprawiany w ruch w trakcie pracy), natomiast synonim *stacja dysków* wykorzystuje termin ogólnotechniczny *stacja*, określający rodzaj stanowiska pracy. Charakter ogólnotechniczny ma także termin *sprzęt*, co sprawia, że *stacja dysków* i *sprzęt komputerowy* są terminami endoderywowanymi. Do tej samej grupy należy zaliczyć *komputer centralny* (odpowiednik *mainframe*). Obydwie rysujące się tendencje, tj. tworzenie polskich odpowiedników terminów, które w języku angielskim zachowują przejrzystość, oraz tworzenie odpowiedników endoderywowanych, również skłaniają do wysunięcia tezy o tym, że w polskiej terminologii dopuszczalne są przede wszystkim „poważnie” (tj. naukowo) brzmiące terminy, a zapożyczanie jest sposobem na uniknięcie odtworzenia terminów zawierających wyrazy języka ogólnego budzące w konkretnych połączeniach nienaukowe skojarzenia.

Uzupełnieniem analizy zapożyczeń formalnosemantycznych z dziedziny informatyki jest opis kalk terminologicznych z tej dziedziny, uwzględnionych przez A. Witalisz w wykazach kalk zamieszczonych w dwóch monografiach z roku 2007 (kalki semantyczne) i 2015 (kalki strukturalne).

Wykaz zamieszczony w opracowaniu z 2007 r. nie obejmuje, zgodnie z intencją autorki, anglosemantyzmów ze specjalistycznych odmian języka [Witalisz 2007: 215], uwzględniając tylko te terminy, które są często używane i rozumiane przez ogół Polaków. Kwalifikator *inform.* ma 29 haseł, zarówno takich, których znaczenie informatyczne jest jedynym, jak i takich, które mają także inne uwzględnione w wykazie znaczenia. Przeważającą większość w tej grupie (23 jednostki) stanowią wyrazy zawierające te same rdzenie co ich angielskie pierwowzory: przede wszystkim łacińskie i greckie (*administrator, aplikacja, ikona, format, katalog, zainfekowany*), w tym także nieodczuwane jako takie (*pirat, menadżer*), oraz – pojedyncze – innego pochodzenia: *bufor* (z fr.) i *helm* (germ.). Kalk nie-tożsamy formalnie jest 5: *mysz, okno, robak, sieć* i *widok*; pierwsze 3 mają charakter metaforyczny, a 2 ostatnie można uznać za zawężenie znaczenia ogólnojęzykowego. Do tych samych kategorii można zaliczyć kalki tożsame formalnie: zawężenie znaczenia reprezentują przykłady takie jak *administrator, aplikacja, edycja/edytor, format, kreator, manager/menadżer, pakiet, program, wirtualny*, a transformację metaforyczną *bufor, domena, elektroniczny* (w zn. ‘internetowy’), *ikona, katalog, menu, pirat, wirus, zainfekowany*. Można zatem stwierdzić podobieństwo relacji między znaczeniem ogólnojęzykowym i wąskim terminologicznym w przypadku zapożyczeń formalnosemantycznych i kalk jednowyrazowych o źródłosłowach tożsamyh z wyrazami angielskimi, jak i innych niż ich angielskie pierwowzory.

W monografii z 2015 r. A. Witalisz ujęła 63 kalki leksykalne strukturalne z kwalifikatorem *inform(ation), tech(nology)*. Wśród nich zaledwie 8 (*biały kapelusz, czarny kapelusz, miękki dysk, twardy dysk, czas rzeczywisty, czarny ekran śmierci, niebieski ekran śmierci, ściana/zapora ogniowa*) zawiera człon określający lub oba człony użyte metaforycznie. Kolejnych 26 kalk zawiera jako element metaforyczny wyłącznie człon określany (np. *biblioteka współdzielona, pamięć wirtualna, klucz publiczny, adres elektroniczny, skok warunkowy, karta sieciowa, książka adresowa, pasek adresu/narzędzi/postępu...*). Ta grupa obejmuje serie terminologiczne z tym samym wyrazem określającym (np. *pasek, pamięć, karta*): ogółem odnotowano 13 różnych wyrazów określanych. Człony określające mają ugruntowane znaczenie terminologiczne w informatyce lub są wyrazami języka ogólnego używanymi w pierwotnym znaczeniu¹⁶. Pozostałe 23 kalki strukturalne (w tym jednowyrazowe)

¹⁶ Derywaty od terminów metaforycznych (*adresowy*) należy uznać za nośniki ugruntowanych znaczeń terminologicznych: o metaforyzacji można mówić jedynie w odniesieniu do pierwszego terminu zawierającego dany człon (jako jedyny element terminu lub człon określany).

mają charakter niemetaforyczny (np. *ekran dotykowy*, *administrator sieci*, *nazwa użytkownika*, *wyszukiwanie informacji*, *przeglądarka*, *bezzprzewodowy*, *bezstratny*). Świadczy to o znaczącym odwróceniu proporcji różnych kategorii relacji znaczenia terminologicznego i ogólnojęzykowego wśród kalk leksykalnych strukturalnych w porównaniu z zapożyczeniami formalno-semantycznymi.

3.2.2.7. Wnioski

Przykłady zapożyczeń z dziedziny informatyki analizowane w tym studium przypadku dostarczają wielu argumentów na poparcie tezy o skomplikowanej semantyce terminów zapożyczanych, a także o niechęci do kalkowania terminów metaforycznych. Dobitym argumentem na poparcie istnienia tej drugiej tendencji są komentarze samych informatyków. Postulowane tendencje potwierdza analiza zapożyczeń właściwych oznaczonych jako zapożyczenia informatyczne w dwóch słownikach wyrazów obcych. Uwiarygadnia je zakładana kompletność analizowanego zbioru, pochodzącego z dzieł leksykograficznych o charakterze przeglądowym.

Kalki jednowyrazowe uwzględniane w przekrojowych opracowaniach językoznawczych wykazują podobne zależności między znaczeniem terminologicznym a ogólnojęzykowym co zapożyczenia materialne, natomiast wśród kalk strukturalnych przeważają terminy niemetaforyczne, endoderywowane. Tych zależności nie można było wykryć w pierwszym studium przypadku ze względu na naturę badanego materiału.

Obecność w analizowanym materiale słownikowym terminów wymienianych w opracowaniach językoznawców świadczy także o zasadności badania zapożyczeń omawianych w takich pracach.

3.2.3. Studium przypadku nr 3 – terminologia kardiologiczna

3.2.3.1. Język medycyny

Język medycyny jest prawdopodobnie jednym z najstarszych technolektów w dziejach ludzkości. Kwestie zdrowia, bólu, choroby, śmierci były istotne od początku istnienia populacji człowieka.

W kształtowaniu się technolektu medycznego w krajach europejskich bardzo znaczącą rolę odegrały greka i łacina. Lekarze greccy (w szczególności Galen) przeszczepili idee medycyny hipokratejskiej (rozwijanej następnie przez Arystotelesa) do Cesarstwa Rzymskiego, gdzie nastąpił dalszy rozwój takich nauk związanych z medycyną, jak anatomia i medycyna kliniczna. W związku z upowszechnieniem się chrześcijaństwa łacina stała się w Europie językiem nauki, w tym także

medycyny. Używana terminologia składała się z jednostek pochodzenia greckiego (wśród nich wiele wyrazów złożonych, ale także niepodzielne, np. *aorta*, *pulmo*) oraz łacińskiego (przede wszystkim terminów wielowyrazowych).

Wiele wyrazów i rdzeni występujących w charakterze terminoelementów tworzących terminy medycyny greckie i łacińskie było neosemantyzmami odzwierciedlającymi ówczesne poglądy na temat budowy i funkcji narządów ludzkiego ciała, natury chorób itp. Liczne z nich można uznać za terminy-metafory. Wiele z tych oryginalnych skojarzeń jest bardzo odległych od treści pojęciowych, które współcześnie kryją się za konkretnymi terminami. *Aorta*, na przykład, oznaczała pierwotnie taśmę, za którą rzeźnik wyciąga wnętrzności [Zieliński 2004: 68], natomiast *pulmo* ‘płuco’ wywodzi się od indoeurop. rdzenia **pleu-* ‘płynąć’, gdyż w odróżnieniu od innych wnętrzności zabitych zwierząt płuca utrzymywały się na powierzchni wody [Zieliński 2004: 471].

Takie wyrazy, przejęte przez rozwijające terminologie narodowe języki nowożytne, podlegały typowym dla zapożyczeń mechanizmom adaptacji, w tym adaptacji semantycznej. Polegała ona na przejęciu jedynie znaczenia specjalistycznego, co oznaczało utratę metaforycznego związku z podstawą słowotwórczą. Funkcjonujące do dzisiaj zapożyczone terminy odzwierciedlają zatem swoją budową stan wiedzy i przekonania medycyny greckiej i rzymskiej, choć są obecnie napełnione nowymi treściami pojęciowymi. Tak oto termin anatomiczny *placenta* ‘łożysko’ (wprowadzony, co prawda w XVI w.) nie jest już odbierany jako metaforyczne rozwinięcie pojęcia ‘płaski placek’. Etymologia wyrazu *diabetes* i znaczenie elementów pseudoserii terminologicznej z tym leksemem w języku angielskim zostało omówione w roz. 1.

Hipokratejska teoria humoralna była źródłem wielu używanych do dziś określeń, utworzonych w języku greckim, odnoszących się do patologii, natomiast terminy pochodzenia rdzennie łacińskiego pojawiają się głównie w nazwach anatomicznych oraz określeniach zewnętrznych objawów chorobowych [Zieliński 2004: 12].

Łacina pozostała językiem medycyny (językiem wykładowym na uczelniach medycznych, językiem tekstów klinicznych, tzn. dokumentacji leczenia konkretnych pacjentów, oraz językiem rozpraw i prac naukowych, a więc językiem, w którym tworzono terminy), a raczej językiem nauki, do początków XIX w., jednak przez cały XVIII w. obniżał się poziom znajomości medycyny w środowisku medycznym i popularność tego języka jako medium komunikacji w medycynie. Umożliwienie dostępu do zawodu lekarza osobom, które zasady diagnostyki i terapii poznawały, praktykując u boku uznanych medyków, a nie pobierając nauki na uniwersytetach, a także zrównanie statusu lekarzy i chirurgów, wcześniej uznawanych za poślednią, rzemieślniczą grupę zawodową, również przyczyniło się do zastępowania łaciny w komunikacji medycznej przez języki narodowe. Sytuacja, z jaką mamy do czynienia obecnie, ustabilizowała się pod koniec XIX w.: łacina

w języku angielskim utrzymała się w tekstach recept oraz w słownictwie medycznym [Fortuine 2000: 17].

Nadal pojawiają się nowe terminy wykorzystujące rdzenie greckie i łacińskie, a nawet praindoeuropejskie. Zieliński [2004: 14] podaje m.in. przykład *ghrelin* i *apoptosis*. Pierwszy termin oznacza odkryty w 1999 r. hormon związany z odczuwaniem głodu. Słowo *ghrelin* zawiera rdzeń PIE **ghre* ‘rosnąć, rozwijać się’ (a jednocześnie sekwencja *GHRE* to angielski skrótowiec *growth-hormone releasing peptide*, tj. ‘peptyd uwalniający hormon wzrostu’). Termin *apoptosis* jest objaśniany jako mechanizm zaprogramowanej śmierci komórki. Jego grecki źródłosłów oznacza ‘odpadanie (liści drzewa, płatków kwiatu)’. Źródłosłów pierwszego terminu ma na tyle ogólne znaczenie, że zmiana jego semantyki – jeżeli derywat potraktować „poważnie” jako nawiązujący znaczeniem do podstawy słowotwórczej – polega na zawężeniu znaczenia, natomiast w przypadku *apoptosis* zaszło rzeczywiste przeniesienie domen (ŻYWY ORGANIZM TO DRZEWO, OBUMIERAJĄCE KOMÓRKI TO ZWIĘDŁE LIŚCIE ODPADAJĄCE OD DRZEWA), jednak metaforyczność terminu jest jasna jedynie dla osób znających język starogrecki, podczas gdy pozostali będą kojarzyć ten termin wyłącznie z jego definicją, podobnie jak termin *diabetes*.

Polska terminologia medyczna odróżnia się od terminologii w wielu innych językach europejskich szerokim wykorzystywaniem źródłosłów rodzimych. W wielojęzycznych słownikach terminologii medycznej, gdy spojrzeć na wybraną stronę z pewnego oddalenia, tak by nie były widoczne poszczególne litery, ale dało się zobaczyć ogólny kształt wyrazów, będą się wyróżniać rzędkie (lub kolumny) wyrazów zapisanych alfabetami innymi niż łaciński (np. cyrylicą) oraz rzędek/kolumna terminów polskich.

Polskie odpowiedniki *diabetes mellitus* i *diabetes insipidus* zawierają różne człony określane (*cukrz-* w *cukrzyca* i *moczówka* w *moczówka prosta*). Utworzenie własnych odpowiedników (zapożyczeń pojęciowych) pozwoliło w tym przypadku uniknąć naruszenia zasady logiczności i systemowości terminów.

Polski język medyczny ukształtował się przede wszystkim w XIX i XX w. [Zieliński 2004: 9; Jankowiak 2015], konkurując początkowo nie tylko z łaciną, ale i z językami zaborców, i powstawał w dużej mierze w sposób sztuczny poprzez wydawanie słowników terminologicznych, które pełniły rolę „kodeksów”. Obecnie, podobnie jak technolekty medyczne w wielu innych językach narodowych, polszczyzna medyczna znajduje się pod wpływem języka angielskiego [Karwacka 2016: 23].

Późne opracowanie polskiej terminologii pozwoliło uniknąć pewnych błędów, propagowania terminów o źródłosłowach nieuzasadnionych w świetle aktualnej wiedzy. Polskie *tętno* stało się podstawą słowotwórczą dla terminu *tętnica*, odzwierciedlając to, że zjawisko tętnienia dotyczy przede wszystkim właśnie tętnic, podczas gdy w terminologii łacińskiej i w wielu językach nowożytnych odpowiedniki

tych terminów nie są powiązane (łac. *arteria* ‘rurka z powietrzem’ z gr. *aer* ‘powietrze’ i *terein* ‘zamykać, otaczać’ i łac. *pulsus* [od jednej z form czasownika *pello* ‘uderzać, poruszać’]) [Zieliński 2004]. Jak widać, *arteria* ma „nieprawidłową” etymologię. Zauważmy, że termin *tętno* jest derywatem od *tętent* i ma charakter egzoderywowany.

Nie oznacza to, że wszystkie polskie terminy miały i mają „naukową” strukturę, np. *gościec*, rzadko obecnie używane określenie chorób reumatycznych, zapaleń stawów, realizuje metaforę CHOROBA TO GOŚĆ, INTRUZ.

Współistnienie tożsamyh znaczeniowo rdzeni greckich i łacińskich w terminologii medycznej zwykle prowadzi do tworzenia dubletów, ale niekiedy występuje specjalizacja znaczeń, czasem ograniczona do pojedynczych par terminów, np. zarówno przymiotnik *mastoideus*, pochodzenia greckiego (zawierający temat *mast-*), jak i *mamillaris*, pochodzenia łacińskiego, odnoszą się do sutka, lecz dwa terminy zawierające te przymiotniki użyte jako neosemantyzmy: *processus mamillaris* i *processus mastoideus* (*processus*, łac. ‘wyrostek [kostny]’) odnoszą się do różnych struktur: pierwszy do wyrostków sutkowatych kręgów lędźwiowych, a drugi do wyrostków sutkowatych kości skroniowych.

3.2.3.2. Charakterystyka materiału badawczego

„Angielsko-polski i polsko-angielski słownik wybranych terminów medycznych” [Szmit 2010] zawiera 1710 haseł (1274 główne, 395 podhaseł w obrębie niektórych haseł głównych oraz 41 odsyłaczy do haseł głównych, przede wszystkim prowadzących od skrótowców do rozwiniętych form terminów). Hasła zliczono ręcznie, gdyż ani autor wstępu, ani wydawca w tekście na okładce nie podali liczby haseł. Słownik obejmuje terminy występujące w podręczniku Europejskiego Towarzystwa Kardiologicznego „Choroby serca i naczyń” w wersji angielskiej i polskiej. Budzi to wątpliwości co do uwzględnienia w słowniku serii synonimicznych (istniała możliwość, że jako odpowiedniki poszczególnych terminów angielskich podano wyłącznie polskie terminy występujące w odpowiednich zdaniach w tekście, czyli że każdemu synonimowi odpowiadał tylko ten termin, który pojawiał się w jego miejsce w tekście podręcznika), ale lektura słownika dowodzi, że były to nieuzasadnione obawy, gdyż w niektórych hasłach podano więcej niż jeden odpowiednik.

Zdecydowaną większość ujętych w słowniku terminów należy sklasyfikować jako endoderywowane. Składają się z wyrazów pochodzenia łacińsko-greckiego funkcjonujących w medycynie od dawna, lub z ich polskich odpowiedników, również funkcjonujących od dawna. Takich terminów nie uwzględniano w analizie.

Niektóre elementy zapożyczone oraz elementy egzoderywowane o charakterze metaforycznym – zarówno te, które są wyrazami określanymi w obrębie terminu, jak i wyrazy określające – występują w kilku lub kilkunastu terminach. W przypadku

członów określanych, oznaczających często podstawowe pojęcia danej dziedziny wiedzy, uwzględnienie wszystkich wystąpień takiego elementu prowadziłyby do zaciemnienia częstości występowania elementów metaforycznych w słowniku, gdyż liczba terminów pochodnych zależy od znaczenia danego pojęcia w systemie pojęć dziedziny, a nie od formy jego wykładnika leksykalnego. Człon określany może także wystąpić w charakterze członu określającego w innym terminie, np. *prawa komora*, *powiększenie prawej komory*. Człon określający nie powinien być również liczony kilkakrotnie, jeżeli wystąpił w kilku terminach w tym samym znaczeniu. Ponadto w omawianym słowniku układ gniazdowy haseł o wspólnym wyrazie określonym jest stosowany niekonsekwentnie: seria terminów z wyrazem *powiększenie (prawej komory, lewego przedsionka itp.)* to osobne hasła, natomiast np. *serce* jest ośrodkiem gniazda słownikowego obejmującego terminy, w których wyraz *serce* jest wyrazem określonym lub określającym.

3.2.3.3. Zapożyczenia formalnosemantyczne

Odnotowano 3 zapożyczenia tego typu: *stent*, *makro re-entry* (w terminie *częstoskurcz przedsionkowy typu makro re-entry*) oraz *orthopnoe* (*duszność typu orthopnoe*), które wymaga potraktowania inaczej niż inne wyrazy zapożyczone z greki i łaciny medycznej.

Stent jest eponimem, od nazwiska angielskiego dentysty Charlesa R. Stenta, który opracował specjalne aparaty do podtrzymywania źle ustawionych zębów¹⁷. Co ciekawe, termin *stent* pierwotnie odnosił się do struktur podtrzymujących naturalny otwór ciała po przeszczepie płatu skórniego, co oznacza, że obecne jego znaczenie ‘struktura w kształcie sprężynki podtrzymująca ścianki uprzednio zwężonego naczynia krwionośnego, przewodu żółciowego itp.’ jest neosemantyzmem powstałym w wyniku rozwoju znaczenia w obrębie terminologii medycznej.

Makro re-entry – choć istnieje polski odpowiednik terminu *re-entry* (*pobudzenie nawrotne*), obecność zapożyczenia *makro re-entry* jest być może motywowana kompresją terminologiczną tego określenia w jęz. angielskim, gdyż człon *macro* odnosi się do tego, że nieprawidłowe impulsy pobudzające skurcze serca są przewodzone „główną” drogą przewodzenia impulsów, tj. przez pęczek Hisa.

Orthopnoe – jest to niezaadaptowane morfologicznie zapożyczenie z klasycznej (łacińsko-greckiej) terminologii medycznej, używane od wielu lat, tzn. zakorzenione („stare”) zapożyczenie. Należy zwrócić uwagę, że termin wykazuje znaczną kompresję. Jego definicja brzmi: ‘duszność ustępująca po przyjęciu przez chorego pozycji siedzącej’, a skład morfemiczny to *ortho-*, gr. ‘prosty, wyprostowany’, i – *pnoe*, gr. (med.) ‘oddychanie’.

¹⁷ <http://www.whonamedit.com/doctor.cfm/2601.html> – (dostęp 10.04.2018).

Dodatkowo wśród wyrazów pochodzenia łacińskiego lub greckiego za zapożyczenie z języka angielskiego można także uznać terminoelement *subtrakcyjny* (w terminie *cyfrowa angiografia subtrakcyjna*), ponieważ ani on, ani jego podstawa słowotwórcza, tj. *subtrakcja*, nie jest szeroko stosowanym elementem terminów w języku polskim.

Typowym anglosemantyzmem jest *status socjoekonomiczny* – termin endoderywowany, jednak zawierający słowo *status*, używane tu zamiast np. sytuacja, położenie, pozycja. Można je uznać za kalkę semantyczną lub niezależne zapożyczenie formalno-semantyczne.

Izolowany – ze względu na to, że znaczenie ‘któremu nie towarzyszą inne objawy/inne podobne zdarzenia’ nie jest typowe dla użycia tego wyrazu w języku ogólnym i innych językach specjalistycznych, można go uznać za anglosemantyzm.

Osobną, a przy tym najliczniejszą grupą zapożyczeń w analizowanym słowniku są skrótowce. Wśród 120 haseł na literę A 30 to skrótowce lub terminy rozwinięte, przy których w nawiasie podano skrótowce reprezentujące pojęcia należące do takich pól tematycznych, jak: choroby, substancje, parametry diagnostyczne, objawy, badania, interwencje terapeutyczne, sprzęt i anatomia. Taką różnorodność tematyczną i liczebność tej grupy zapożyczeń można uznać za dowód braku konieczności przypominania czytelnikom o treści pojęć, do których odnosi się tekst. Najwyraźniej brak odniesienia do imputowanych znaczeniem strukturalnym terminu cech pojęcia nie utrudnia komunikacji specjalistycznej.

3.2.3.4. Elementy metaforyczne

Elementy metaforyczne w składzie terminów uwzględnionych w słowniku występują jako wyrazy określane lub określające. Wśród nich można wyróżnić zarówno elementy będące wynikiem terminologizacji słów języka ogólnego, jak i transterminologizacji terminów z innych dziedzin (w tym także z innych działów medycyny). Metaforycznie użyte terminoelementy zaczerpnięte z języka ogólnego należy odróżniać od przypadków terminologizacji polegającej na zawężeniu znaczenia (tj. bez przeniesienia domeny) np. przez wypełnienie ról argumentowych, a także od nieomawianych tu przypadków sprecyzowania znaczenia danego słowa jako przedmiotu opisu naukowego w odróżnieniu od jego znaczenia w języku ogólnym. W medycynie z takim sprecyzowaniem mamy do czynienia np. w przypadku podstawowych terminów anatomicznych jak *serce* czy *gardło*. Należy także odróżnić terminoelementy metaforyczne będące wynikiem kalkowania oryginalnych terminów grecko-łacińskich używanych w medycynie od kilkuset lat (powstałych w czasach dominacji łaciny jako języka komunikacji – w tym prac naukowych – w medycynie) – są to terminy lub terminoelementy dobrze ugruntowane w polszczyźnie medycznej i należy je rozpatrywać jako oddzielną grupę, odrębną

od jednostek zapożyczonych w ten sposób ze współczesnej angielszczyzny jako nośnika prymarnego systemu terminologicznego. W dalszej części analizy termino-elementy metaforyczne pierwszego typu będą określane jako zakorzenione. Dodatkowo wśród termino-elementów metaforycznych, a szczególnie członów określających, należy wyróżnić grupę bazującą na podobieństwie fizycznym (np. *mostek*, *komórki pajęczkowate*), tzn. omówione w rozdziale o językach specjalistycznych przypadki opisywania pewnych fizycznie istniejących obiektów przy użyciu określeń odnoszących się do innych obiektów fizycznych (mapowanie konkretnego na konkretny), gdyż, jak się zdaje, neologizmy tego typu są łatwiej przejmowane przez terminologię w innych językach.

Analiza obejmuje przypadki odtworzenia metafory w j. polskim, ale także przypadki, gdy metafora występuje tylko w terminie w jednym języku oraz takie, gdy element metaforyczny ma w obu językach odmienną formę (*spider cells* – *komórki pajęczkowate*).

W analizie przyjęto założenie, że terminy polskie są wtórne wobec terminów łacińsko-greckich lub angielskich pod względem budowy (kalki semantyczne, strukturalne pełne i strukturalne niepełne) lub co najmniej wtórne pojęciowo (*loan creations*), tzn. podobieństwo budowy terminu polskiego i angielskiego oznacza, że oba są kalkami wcześniej utworzonego terminu łacińsko-greckiego albo termin polski jest kalką terminu angielskiego, lecz nie odwrotnie.

3.2.3.5. Zakorzenione terminy-metafory

Ta kategoria obejmuje następujące terminy metaforyczne znane przed erą dominacji języka angielskiego:

- *komora serca* – ang. *ventricle* z łac. *ventriculus* (zdrobienie od *venter* ‘żołądek’) – nazywane tak (po łacinie) od kilkuset lat (Polską nazwę należy uznać za *loan creation*, gdyż część wspólna obu metafor to bardzo ogólne pojęcie ‘ograniczona przestrzeń’. Te same słowa są używane w łacinie, współczesnej angielszczyźnie i polszczyźnie medycznej na określenie przestrzeni w obrębie mózgowia [*komory mózgu*]);
- *przedsionek serca* – ang. *atrium* z łac. *atrium* ‘sień’, rozróżniane od 1706 r. [Zieliński 2004: 580], ale nazywane wtedy *auricula* (‘uszka’) (Obecnie termin *uszko* [ang. *appendage*] oznacza pewną część przedsionka.);
- *kołatanie serca* – niepełna kalka łacińskiego *palpitatio* (‘drzenie’);
- *szmer wiatraka* – jest to prawdopodobnie kalka terminu francuskiego, gdyż w jęz. angielskim odpowiada mu francuskie zapożyczenie formalnosemantyczne *bruit de moulin*;
- *mostek mięśniowy* (ang. *myocardial bridging*) – opisany po raz pierwszy w 1737 r. [Arya et al. 2013];

- *zatorowość* (*zator*, ang. *embolism*) – termin *embolism* (z gr. ‘czop, zatyczka’) został wprowadzony w 1846 przez niemieckiego uczonego R. Virchowa [Zieliński 2004: 206] (Należy go zaliczyć do grupy zakorzenionych [„starych”] metafor, gdyż Virchow świadomie wykorzystał do jego utworzenia rdzeń grecki, w dodatku wcześniej nieużywany w charakterze terminoelementu. Polski termin wyraźniej niż oryginalny nawiązuje do przepływu cieczy [zator jako przeszkoda uniemożliwiająca przepływ wody w rzece].);
- *pęczek Hisa* (ang. *bundle of His*) – opisany na przełomie XIX i XX w. w pracy w języku niemieckim jako *Bündle*, ale pojęcie *fasciculus* było używane w odniesieniu do pasm włókien nerwowych od XVIII w., stąd angielskie *bundle* i polski *pęczek* można uznać za zakorzenione terminy metaforyczne, podobnie jak *węzeł/node*;
- *węzeł* (ang. *node*, łac. *nodus*) – używane jako określenie skupisk tkanki chłonnej w różnych miejscach organizmu (*węzły chłonne*) oraz skupisk komórek przewodzących impulsy elektryczne w obrębie serca (*węzeł przed-sionkowo-komorowy* odkryto w 1906);
- *układ* (renina–angiotensyna–aldosteron) – angielski odpowiednik *system* to termin eurysemiczny, podczas gdy jego polski odpowiednik ma węższe znaczenie.

W grupie zakorzenionych metafor nie obserwuje się tendencji do zastępowania takich elementów członami niemetaforycznymi w odpowiednikach polskich.

Również wśród elementów o charakterze metaforycznym zajmujących w terminach pozycję członów określających są takie, które uległy terminologizacji kilkakaset lat temu, są elementami wielu różnych terminów i mają ustalone znaczenie, np. *ostry* (ból), *przetrwale* (migotanie przedsionków) *łagodny* (nowotwór), *złośliwy* (nowotwór). O dwóch ostatnich K. Zieliński pisze, że ich obecne znaczenie, związane z chorobami nowotworowymi, ukształtowało się pod koniec XVIII w. [Zieliński 2004: 385].

3.2.3.6. Człony metaforyczne w terminach utworzonych po zakończeniu okresu dominacji łaciny jako języka tekstów medycznych

W badanym materiale stwierdzono ok. 20 terminów zawierających człony metaforyczne.

Wiele określeń metaforycznych dotyczy przewodzenia impulsów powodujących skurcz komórek mięśnia sercowego. Istotę budowy i funkcji tego układu poznano na przełomie XIX i XX w. i przedstawiono pierwotnie w pracach pisanych w języku niemieckim i angielskim, np. Keith, Flack [1907]. Ustalili oni, że impulsy elektryczne są generowane przez szczególne grupy komórek o określonym umiejscowieniu w obrębie serca, używali w swojej pracy określenia *sino-auricular*

junction, które, choć złożone z wyrazów pochodzenia łacińskiego, jest wyrażeniem języka angielskiego. Na określenie badanej grupy komórek używali określenia *Knoten*, zapożyczonego z pracy w języku niemieckim. Odkrywca zaburzeń przewodzenia impulsów w obrębie serca w latach 80. XIX w. nadał temu zjawisku nazwę *block*, która jest używana do dzisiaj (pol. *blok*) [Silverman et al. 2006].

- *Migotanie (przedsionków)* – ang. *fibrillation*, łac. *fibrillatio* (z ang.) – opisane zgodnie ze współczesnym stanem wiedzy na początku XX w. Początkowo używano nazw w językach nowożytnych oraz nazw łacińskich, takich jak *delirium cordis*, *the mitral pulse*, *pulsus irregularis perpetuus*, *a heart irregular through loss of vagus control* [Mackenzie 1904: 528]. Nazwę utworzono w języku angielskim, choć rzeczownik utworzono na wzór słów łacińskich. Polski odpowiednik rzeczownika jest *loan creation*.
- *Trzepotanie (przedsionków)* – *flagellatio atriorum*, *atrial flutter* – pojęcie opisane ok. 1920 r. Polski termin odtwarza metaforę z terminu angielskiego. Termin łaciński ma znaczenie ‘biczowanie, trzepotanie’.

Niektóre terminy związane z układem przewodzenia impulsów elektrycznych w obrębie serca realizują metaforę globalną PRZEWODZENIE IMPULSÓW TO TRANSPORT RZECZY.

W parach terminów *drogi przewodzenia* (ang. *pathways*), *wędrowanie rozrusznika* (ang. *wandering pacemaker*), *pętla* (ang. *loop*)¹⁸ wykorzystano tę samą metaforę w odpowiedniku polskim i angielskim.

Niektórych przypadków polisemii elementów terminów uwzględnionych w słowniku nie można analizować bez znajomości ich innych znaczeń w technolekcie medycznym, których słownik oczywiście nie zawiera. Para terminów *zahamowanie zatokowe* – *sinus arrest* – odnosi się do przerw w generowaniu impulsów przez węzeł zatokowy. Angielskie *arrest*, o znaczeniu w języku ogólnym ‘zatrzymanie jakiegoś procesu’ pojawia się m.in. w terminie *cardiac arrest* (pol. *nagle zatrzymanie krążenia*), toteż jego użycie w tym terminie nie jest związane ze znaczącą modyfikacją znaczenia. Obecny w polskim terminie człon *zahamowanie* jest powszechnie używany w kontekście wpływu określonych czynników na zatrzymanie np. wydzielania pewnych substancji (np. *hamowanie wydzielania soku żółdkowego*), wobec czego nie można w tym przypadku mówić o transterminologizacji słowa oznaczającego ‘zatrzymanie pojazdu’.

Kilka innych terminów metaforycznych dotyczy reakcji mięśnia sercowego na niedokrwienie. Wprowadzono je w latach 70. i 80. XX w.: termin *ogłuszenie* w znaczeniu „kardiologicznym” jest używany od 1975 r., *hibernacja* od 1982 r., a *hartowanie* od 1986:

¹⁸ Uwaga na marginesie: przymiotnik *pętlowy* w wymienionym w słowniku terminie *diuretyk pętlowy* odnosi się do części nefronu (pętli Henlego), na którą działa ten rodzaj leków.

- *ogłuszenie (mięśnia sercowego)* – *myocardial stunning* – człon określany w oryginalnym terminie angielskim wywodzi się z języka ogólnego, natomiast jego odpowiednik w terminie polskim można uznać za transterminologizację z języka prawa;
- *hibernacja* to rezultat transterminologizacji z terminologii biologicznej, a nie bezpośrednie zapożyczenie z łaciny;
- *hartowanie (mięśnia sercowego)* – *myocardial preconditioning* – w tym wypadku termin angielski ma charakter endoderywowany, gdyż *preconditioning* w naukach biomedycznych zawsze wiąże się z narażeniem organizmu na działanie stresora lub innego bodźca w celu przygotowania organizmu na przyszłe narażenie i w terminie *myocardial preconditioning* nie jest użyte w sposób metaforyczny, natomiast polskie *hartowanie* to metaforyczna transterminologizacja z dziedziny obróbki metali (*hartowanie stali*) lub ochrony zdrowia (*hartowanie organizmu*)¹⁹.

Kolejnym terminem polskim, który można uznać za bardziej metaforyczny niż jego odpowiednik angielski jest *pomost (naczyniowy)*, który w terminologii kardiologicznej ma znaczenie ‘przeszczep naczyniowy’, a przeciętnemu Polakowi znany jest jako *bypass*. Odpowiednik angielski *bypass graft* zawiera jako człon określany wyraz *graft*, odnoszący się pierwotnie do szczepienia drzew. Termin *bypass graft* ma też swój dokładny polski odpowiednik: *przeszczep omijający*.

W zestawieniu *kaskada niedokrwienia* (ang. *ischaemic cascade*) użyto terminu *kaskada*, który w znaczeniu ‘sekwencja zdarzeń, przemian chemicznych lub przemian komórek/tkanek’ występuje w kilkunastu terminach medycznych.

Termin *antagonista* (ang. *antagonist*) występuje w słowniku w znaczeniu ‘substancja znosząca działanie innej substancji lub szlaku przesyłania sygnałów biochemicznych w organizmie’ (*antagonista kanału wapniowego*), jednak pierwotne znaczenie w medycynie było związane z istnieniem par mięśni o przeciwnym działaniu (np. zginacze i prostowniki), a pierwotne znaczenie w języku greckim odnosiło się do przeciwnika np. w zawodach sportowych [Zieliński 2004: 64].

Wyraz *amputacja* (ang. *amputation* z łac. *amputatio*) jest używany w kardiologii w dwóch znaczeniach: 1. Odjęcie części ciała (np. kończyny z powodu zaawansowanego niedokrwienia), 2. Brak przepływu krwi przez naczynie krwionośne (np. w zdaniu *Galąź okalająca amputowana w odcinku dalszym*). Drugie z podanych znaczeń jest metaforycznym rozszerzeniem pierwszego, gdyż nie dochodzi wtedy do fizycznego usunięcia fragmentu naczynia. To znaczenie nie jest znane w języku angielskim.

Kolejna para *zużycie tlenu* – *oxygen consumption* to przykład transterminologizacji pojęcia z dziedziny ekonomii.

¹⁹ <https://ojs.kardiologiapolska.pl/kp/article/viewFile/86/3269>

Odnotowano także jeden przykład terminologizacji w terminie angielskim, którego polski odpowiednik należy do innych kategorii. W parze *pojemność minutowa serca* – *cardiac output*, słowo *output* pochodzi z technolektu ekonomii, gdzie oznacza m.in. ‘ilość wyprodukowanego towaru’, natomiast *pojemność* to ogólne pojęcie fizyczne. Interesujące poznawczo jest stwierdzenie, że w terminie polskim dodanie przymiotnika odnoszącego się do czasu umożliwiło wykorzystanie terminu *pojemność*, oznaczającego statyczny parametr, do oznaczenia parametru mierzonego w czasie. Angielskie *output* odnosi się do wyniku procesu produkcji, uwzględnia więc upływ czasu (wielkość produkcji w jednostce czasu). W tym przypadku termin angielski jest bardziej metaforyczny niż termin polski.

Odnotowano także przykłady transterminologizacji bez metaforyzacji. Dotyczyły one terminów zawierających człony o bardzo ogólnym znaczeniu, np. *obwodowy opór naczyniowy* (ang. *peripheral vascular resistance*), gdzie *opór/resistance* należy uznać za wykładnik pojęcia z zakresu mechaniki odnoszącego się do czynników utrudniających ruch ciał. Ten przykład można interpretować jako zawężenie znaczenia.

Podobnie można zinterpretować użycie *performance* w terminie *myocardial performance index*. Wyraz *performance* to rzeczownik od *perform* (‘wykonywać’). Zarówno w języku ogólnym, jak i w technolektach, w tym w języku medycyny, często jest używany w znaczeniu ‘jakość działania, sprawność, wydolność’, które ma także w cytowanym terminie angielskim. Polskie odpowiedniki podane w słowniku to *wskaźnik MPI* (z angielskim skrótowcem) oraz *wskaźnik Tei* (od nazwiska pomysłodawcy), jednak w literaturze medycznej łatwo znaleźć takie określenia jak *wskaźnik pracy serca* i *wskaźnik wydolności mięśnia sercowego*, a więc terminy zasadniczo endoderywowane.

Charakter metaforyczny ma również kilkanaście wyrazów będących elementami określającymi w składzie terminów.

Kilka z nich nawiązuje do cech fizycznych, przede wszystkim wyglądu, oznaczanych przez nie struktur, zmian części ciała itp., np. (palce) *paleczkowate* (ang. *clubbing finger*), *butelkowaty kształt sylwetki serca* (ang. *water bottle sign*).

Porównując powyższe pary odpowiedników, można zauważyć, że w pierwszym przypadku człon egzoderywowany w terminie polskim pochodzi od zdrobnienia *paleczka*, podczas gdy angielskie *club* to *palka*, np. policyjna. W drugiej parze termin polski jest bardziej przejrzysty ze względu na człon *sylwetka serca*.

Pozostałe pary z egzoderywowanym członem określającym można podzielić na takie, w których człony metaforyczne mają takie samo znaczenie, i takie, które mają inne znaczenie strukturalne.

Do pierwszej grupy można zaliczyć następujące pary:

- *nieme niedokrwienie mięśnia sercowego* (ang. *silent ischaemia*),
- *nadciśnienie tętnicze zamaskowane* (ang. *masked hypertension*),
- *zespół chorego węzła zatokowego* (ang. *sick sinus syndrome*).

W ostatniej parze element metaforyczny (*chory/sick*) – można powiedzieć – uległ endoterminologizacji, tj. w swym pierwotnym znaczeniu należy również do terminologii medycznej.

Terminy różniące się znaczeniem członu egzoderywowanego to:

- *serce „tańczące”* – odnosi się do przemieszczania się serca w klatce piersiowej przy wysięku do osierdzia (angielski odpowiednik *swinging heart* można przetłumaczyć jako ‘serce huśtające się’. Skojarzenie z tańcem o nazwie *swing* jest wtórne, być może bardziej widoczne w terminie polskim! Należy odnotować użycie cudzysłowu wokół elementu metaforycznego w języku polskim);
- termin *zator jeździec* (‘zator w miejscu rozwidlenia tętnicy, blokujący przepływ krwi przez obydwie odnogi’) ma inne znaczenie strukturalne niż angielski podany w słowniku (*straddling embolism*, gdzie *straddling* ‘siedzący okrakiem’), jednak termin angielski ma synonimy *riding embolism* (*riding* ang. ‘jeżdżący’) oraz *saddle embolism* (*saddle* ang. ‘siodło’), w których element metaforyczny jest związany z jeździectwem;
- termin *zespół podkradania* (ang. *steal syndrome*) dotyczy kierowania części krwi płynącej przez pewną tętnicę do innej (Człon metaforyczny w terminie polskim dokładniej niż jego odpowiednik w terminie angielskim oddaje charakter procesu, gdyż w języku ogólnym *podkrada się* wielokrotnie niewielkie ilości czegoś);
- *choroby spichrzeniowe* – w odpowiedniku angielskim podanym w słowniku (*storage diseases*) wyraz określający (o znaczeniu ‘przechowywanie’) można uznać za wyraz języka ogólnego lub współczesny termin z dziedziny ekonomii / przemysłu przetwórczego, natomiast polski przymiotnik *spichrzeniowy* został prawdopodobnie utworzony specjalnie w celu wykorzystania w tym terminie (Odnotujmy zatem większą specjalizację tego składnika terminu polskiego, ale odnotujmy także istnienie synonimu *storage disease* w języku angielskim: *thesaurismosis*, nawiązującego bezpośrednio do greckiego słowa *thēsauros* o znaczeniu m.in. ‘spichlerz’);
- zbliżoną różnicę obserwuje się w przypadku angielskiego określenia *spider cells*, któremu odpowiada w terminologii polskiej termin *komórki pajęczkowate*. Zachowana metafora dotyczy kształtu komórek, lecz w terminie polskim jest wyrażona przy użyciu przymiotnika niewystępującego w języku ogólnym.

W końcu człon *bramkowana* w terminie *emisyjna tomografia komputerowa pojedynczego fotonu (SPECT) bramkowana zapisem EKG* to metaforyczny terminoelement należący do terminologii fizyki.

W tej grupie zaznacza się niewielka tendencja do większej specjalizacji elementów terminów w języku polskim, gdyż wyrazy takie jak *pajęczkowate* i *spichrzeniowe*, mimo że mają charakter metaforyczny, nie występują w języku ogólnym.

W pięciu przypadkach angielskim określeniom o charakterze metaforycznym odpowiadają w polskich terminach elementy niemetaforyczne:

1. *Vulnerable* (dosł. bezbronny, wystawiony na niebezpieczeństwo) *atherosclerotic plaques* to po polsku *niestabilne (podatne na uszkodzenie) blaszki miażdżycowe*.
2. *Wave-front phenomenon* (dosł. zjawisko czoła fali), w którym *wave front* można uznać za termin fizyczny opisujący szerzenie się fal, ma wielowyzrazowy odpowiednik opisowy w postaci *zjawisko dotyczące rozprzestrzeniania się martwicy kardiomiocytów po zamknięciu naczynia wieńcowego*. W materiałach zamieszczonych w Internecie wyrażenie *fala niedokrwienia* występuje 2 razy²⁰, co wskazuje na nikłe rozpowszechnienie tego odpowiednika.
3. *Zastępczy rytm węzłowy* to odpowiednik angielskiego *ventricular escape beat*. Termin ten oznacza rytm pobudzeń komórek mięśnia sercowego generowany wtedy, gdy fizjologiczne źródło takich pobudzeń, tzw. węzeł zatokowy, nie pracuje prawidłowo. Wyraz *zastępczy* nie komunikuje tych treści w sposób metaforyczny, natomiast angielskie *escape* odnosi się do ucieczki. W niektórych terminach z innych dziedzin człon *escape* jest tłumaczony jako ‘ratunkowy’, np. *escape hatch* – *luk (właz) ratunkowy*, *fire escape* – *schody (wyjście) ewakuacyjne (przeciwpożarowe)*²¹, *raketowy system ratunkowy* – *launch escape system*.
4. *Dodatkowe drogi utajone* – *utajony* jest używany w terminologii medycznej w znaczeniu ‘nie dający objawów’ i ogólnie odpowiada angielskiemu *latent*. W tym przypadku angielski odpowiednik to *concealed*, oznaczający w języku ogólnym ‘celowo ukryty’.
5. W parze *coarse asystole* – *asystolia grubofalista* zwraca uwagę bardziej endoderywowany charakter terminu polskiego: *grubofalista* opisuje kształt zapisu EKG przy użyciu utrwalonego w terminologii określenia (także w terminologii medycznej: *drżenie grubofaliste*), natomiast odpowiednik angielski zawiera nieprecyzyjne określenie *coarse* zaczerpnięte z języka ogólnego.

3.2.3.7. Przypadki terminologizacji bez metaforyzacji wyrazu języka ogólnego

- *Nieadekwatna tachykardia zatokowa* – *inappropriate sinus tachycardia* – w obu językach w składzie terminu występuje wyraz języka ogólnego o znaczeniu ‘nieodpowiedni w określonej sytuacji’. Nie można powiedzieć, że

²⁰ wyszukiwarka Google, wyszukiwanie: „fala niedokrwienia”, 7.01.2017.

²¹ <https://ling.pl/slownik/angielsko-polski/escape>, (dostęp 7.01.2017).

- doszło do przeniesienia domeny, ale wyrazy *nieadekwatna* i *inappropriate* nie są używane w innych terminach.
- Para *olbrzymiokomórkowy* – *giant-cell* jest dobrą ilustracją istoty pojęcia terminologizacji oraz kompresji terminologicznej. Nieprecyzyjnemu przymiotnikowi *olbrzymi* (definiowanemu np. ‘ma[jący] wyjątkowo duże rozmiary’ [ISJP 2000I: 1159], nadaje się w połączeniu *komórki olbrzymie* znaczenie nie tylko ‘większe od typowych komórek’, ale także ‘zawierające kilka jąder, będące połączeniem kilku makrofagów’).
 - *Tętniak prawdziwy* / *tętniak rzekomy* – przykłady hipoterminów, bo kryteria uznania danego tworu za prawdziwy / rzekomy będą inne w każdym przypadku, np. *tętniak rzekomy* w por. z *śluzak rzekomy otrzewnej*.
- Powyższe omówienie podsumowano w tabeli 3.4:

Tabela 3.4. Odpowiedniki terminów metaforycznych z dziedziny kardiologii w językach polskim i angielskim.

	ANG: metafora, POL: metafora	ANG: niemetafora POL: metafora	ANG: metafora POL: niemetafora
Zakorzone („stare”) terminy	14		
„Nowe” terminy – egzoderywowany wyraz określany	11	3	2
„Nowe” terminy – egzoderywowany wyraz określający	9	0	5

Wynika z niej pewna tendencja do zastępowania członów metaforycznych niemetaforycznymi w języku polskim w terminach powstałych po okresie dominacji łaciny. Takie pary (ostatnia kolumna tabeli) stanowią 12,5% terminów z egzoderywowanym wyrazem określonym i ok. 36% terminów z egzoderywowanym członem określającym. Przeciwną zależność stwierdzono w przypadku 16,75% terminów z egzoderywowanym członem określonym. Ponadto człony egzoderywowane w polskich terminach mają niekiedy charakter bardziej specjalistyczny (por. *spichrzeńniowy* – *storage*, *ogłuszenie* – *stunning*) niż ich angielskie odpowiedniki, co również przemawia za założoną tezą o bardziej naukowym charakterze polskiej terminologii specjalistycznej. Przewagę terminów odtwarzających metafory w języku polskim można tłumaczyć klasyczną budową wielu terminów angielskich (*fibrillation*).

3.2.3.8. Kompresja w terminologii kardiologicznej

Dodatkowo przeanalizowano terminy utworzone w wyniku kompresji. W materiale stwierdzono kilkanaście terminów tego typu. Celem analizy było ustalenie, jak często angielskim terminom nieprzejrzywym z powodu kompresji terminologicznej odpowiadają równie nieprzejrzywe terminy polskie oraz jak często kompresja dotyczy terminu tylko w jednym języku.

Wśród 9 par terminów, z których przynajmniej jeden wykazuje kompresję terminologiczną, cztery pary wykazują kompresję w obu językach. Opisano je w tabeli 3.5.

Tabela 3.5. Kompresja terminologiczna zarówno w terminie angielskim, jak i polskim.

Choroba dwuwęzłowa	binodal disease	kompresja semantyczna – nie wiadomo, o jakie węzły chodzi
Diuretyk oszczędzający potas	Potassium-sparing diuretic	kompresja więzi – chodzi o lek moczopędny, który nie powoduje nadmiernego wydalania potasu z moczem.
Nadciśnienie białego fartucha	white coat hypertension	kompresja więzi (‘nadciśnienie pojawiające się na widok białego fartucha’) + metonimia BIAŁY FARTUCH ZA GABINET LEKARSKI
Wskaźnik wzmocnienia	augmentation index	kompresja semantyczna (brak dopełnienia predykatu „wzmocniać”)

Jedyną parą, w której termin angielski wykazuje większą kompresję niż polski, jest para *choroba wieńcowa* – *coronary heart disease*, w której termin angielski ujawnia, że przymiotnik odnosi się do serca, dzięki czemu łatwiej zrekonstruować brakujący człon *naczyń wieńcowych*. Polski termin został jednak utworzony pod wpływem angielskiego, lecz jest dokładną kalką wcześniejszego terminu łacińskiego *morbus coronarius*.

W czterech przypadkach polski odpowiednik nie wykazuje kompresji (tabela 3.6).

Tabela 3.6. Brak kompresji w polskich odpowiednikach terminów angielskich.

Filtr wszczepiany do żyły głównej	Caval filter	Termin angielski: kompresja więzi – przymiotnik pochodzi z nazwy żyły, ale członu odnoszącego się do żyły brak. Przymiotnik <i>caval</i> jednoznacznie wskazuje na <i>vena cava</i> , tj. jedną z żył głównych, natomiast polski przymiotnik <i>główny</i> nie ma tak wyspecjalizowanego znaczenia, w związku z czym kalka dokładna byłaby niezrozumiała lub mylnie rozumiana. Jeżeli polski przymiotnik ma podobnie wyspecjalizowane znaczenie, możliwa jest kalka dokładna, np. <i>portal hypertension</i> – <i>nadciśnienie wrotne</i> .
-----------------------------------	--------------	--

Tabela 3.6. c.d.

Isolated office hypertension	izolowane nadciśnienie w pomiarach klinicznych	W jęz. ang. <i>office</i> ma kilka znaczeń, w tym m.in. ‘gabinet lekarski’. Kompresja więzi: termin ma znaczenie ‘nadciśnienie stwierdzone jedynie w pomiarach w gabinecie lekarskim’. Możliwy polski przymiotnik odpowiadający przydawce <i>office</i> to <i>gabinetowe</i> . Polski termin nie zawiera członów wieloznacznych.
Ubytek typu zatoki żyłnej typ dolny	Inferior sinus venosus defect	Kompresja więzi – termin angielski można tłumaczyć jako <i>ubytok zatoki żyłnej dolnej</i> .
Zaburzony układ miocytów	myocyte disarray	Znaczenie członu <i>disarray</i> pochodzi z języka ogólnego.

3.2.3.9. Wnioski

Przytoczone przykłady wskazują na niewielki udział badanych grup terminów (nieklasycznych zapożyczeń formalnosemantycznych, terminów z członami egzodekrywowanymi, terminów wykazujących kompresję) w terminologii kardiologicznej uwzględnionej w badanym słowniku. Mimo to przewidywane zjawiska (trudności z kalkowaniem terminów o złożonej semantyce) zostały tu potwierdzone, choć należy odnotować pewną grupę terminów z członami metaforycznymi w języku polskim, których angielskie odpowiedniki nie są metaforyczne.

3.2.4. Studium przypadku nr 4: zapożyczenia w korpusie tekstów medycznych

3.2.4.1. Opis korpusu

W odróżnieniu od poprzednich trzech analiz wykorzystano tu korpus tekstów medycznych, co umożliwiło objęcie analizą nie tylko terminów, ale także leksyki nieterminologicznej i ewentualnych zapożyczeń gramatycznych, a także przesłedzenie relacji między jednostkami zapożyczonymi a ich niezapożyczonymi odpowiednikami.

Badany korpus tworzyły papierowe wersje pojedynczych wydań trzech specjalistycznych czasopism medycznych: „Diabetologia po Dyplomie” (tom 14, nr 2, maj 2017), „Psychiatria po Dyplomie” (tom 14, nr 5, październik 2017) i „Stomatologia” (nr 10, październik 2017).

Liczba artykułów:

„Diabetologia po Dyplomie”: 12

„Psychiatria po Dyplomie”: 9

„Stomatologia po Dyplomie”: 10

Wykaz artykułów z każdego z analizowanych czasopism znajduje się w aneksie 2 (patrz str. 284).

Aby obliczyć w przybliżeniu liczbę wyrazów w analizowanych artykułach, stosowano metodę polegającą na ręcznym zliczeniu liczby wyrazów na stronach nr 10, 20, 30, 40 i 50 w każdym czasopiśmie (czasopisma liczyły nieco ponad 50 stron drukowanych) i potraktowaniu wartości średniej tych liczb jako przeciętnej liczby wyrazów na jednej stronie. Jeżeli na wybranej stronie tekst nie zajmował całej zadrukowanej powierzchni (np. umieszczono tam także ryciny albo była to pierwsza lub ostatnia strona artykułu), wybierano inną stronę położoną w pobliżu lub zliczano razem tekst z wybranej niepełnej strony i innej, na której w ocenie wzrokowej tekst zajmował obszar mniej więcej równy obszarowi zajętemu przez nietekst na stronie pierwotnie wybranej. Następnie zliczano liczbę stron artykułów, również sumując strony nie w pełni pokryte tekstem do całych stron. Pomijano artykuły nieuwzględnione w analizie: były to artykuły na temat nowelizacji przepisów o ochronie danych osobowych (ten sam artykuł powtórzony w dwóch czasopismach), artykuł autorstwa prawnika o kontroli pracownika medycznego w gabinecie, krótki wywiad z konsultantem wojewódzkim ds. periodontologii oraz zamieszczone w każdym czasopiśmie quizy sprawdzające wiedzę z artykułów w danym numerze.

Uzyskane w ten sposób statystyki podano w tabeli 3.7 poniżej.

Tabela 3.7. Parametry liczbowe opisujące badany korpus.

Czasopismo	Liczba stron	Wyliczona średnia liczba wyrazów na stronie	Szacowana liczba wyrazów w badanych artykułach ogółem
„Diabetologia po Dyplomie”	32	605	19 350
„Psychiatria po Dyplomie”	32	597	19 100
„Stomatologia”	20*	540	10 800
OGÓLEM			Ok. 49 250 wyrazów

* W tym czasopiśmie kilka stron zajęły ryciny (fotografie) z jednowierszowymi podpisami. Więcej było również tu artykułów nieuwzględnionych w analizie.

Korpus o objętości 50 000 wyrazów nie jest duży²²; wiele zapożyczeń wystąpiło w tekstach jednokrotnie. Wnioski z analiz będą więc miały często charakter jakościowy, a nie ilościowy. Uwiarygodnieniem dostrzeżonych w tekstach zapożyczeń

²² Pearson [1998: 56] podaje, że przeciętny rozmiar korpusu tekstów specjalistycznych wynosi milion wyrazów.

jest doświadczenie autora wynikające z wieloletniej praktyki w charakterze tłumacza tekstów medycznych, co wiąże się także z regularnym czytaniem tekstów medycznych w celu weryfikacji znaczenia czy odpowiednika tłumaczeniowego określonego wyrażenia czy zwrotu z tłumaczonego właśnie tekstu lub w celu poszerzenia własnej wiedzy o interesującym aspekcie medycyny.

W związku z brakiem dostępu do elektronicznych wersji analizowanych tekstów nie było możliwe stworzenie korpusu komputerowego. Nie jest to jednak przeszkodą uniemożliwiającą przeprowadzenie analizy występowania zapożyczeń, ponieważ identyfikacja zapożyczeń na liście wyrazów wygenerowanej przez program do analizy korpusu jest żmudna, może poza jednostkami szczególnie częstymi, znajdującymi się np. wśród pierwszych stu najczęstszych wyrazów w korpusie, które łatwo dostrzec, natomiast mniej częstsze zapożyczenia łatwo przeoczyć, przeglądając kolejne ekrany listy wyrazów. Powyższa uwaga odnosi się i tak przede wszystkim do zapożyczeń właściwych, natomiast kalki (w tym anglosemantyzmy pochodzenia łacińsko-greckiego, nazywane tu „romanolatyzmami”) sprawiają dodatkowe trudności, ponieważ odpowiednie słowoformy mogą być używane także w dawniej powstałych znaczeniach. Stwierdzenie, czy dany leksem pojawia się w korpusie przynajmniej raz jako kalka, jest możliwe na podstawie bezpośredniej analizy poszczególnych tekstów. Analiza bezpośrednia pozwala również ustalić, jakie synonimy zapożyczeń występują w korpusie. Językoznawcy zaznajomieni z systemem pojęć przedstawionych w analizowanych tekstach z reguły znają znaczenia używanych terminów i wiele synonimów, jednak nie będą w stanie wykryć np. nowych propozycji terminologicznych. Osoby mniej zaznajomione z tematyką tekstów będą w stanie wykryć synonimy jedynie na podstawie analizy otoczenia wystąpień poszczególnych terminów. Podejście stricte korpusowe nie pozwoli także na wykrycie zapożyczeń gramatycznych. Z kolei wzrokowa analiza tekstu („z ołówkiem w ręku” do podkreślania interesujących elementów tekstu) jest obciążona ryzykiem pominięcia wynikających ze zmęczenia zaznaczającego, lecz gdy łączna objętość tekstów nie jest duża oraz możliwe jest kilkakrotne wykonanie analizy, odsetek takich błędów będzie oczywiście mniejszy. Analiza wzrokowa pozwala także na wykrycie wszystkich synonimów oraz zapożyczeń gramatycznych. Analiza korpusowa jest w takim ujęciu cennym uzupełnieniem bezpośredniej analizy wzrokowej, gdy badacz wie, czego szuka, np. chce porównać częstość występowania synonimów terminologicznych i konteksty ich użycia.

Kolejną kwestią, którą należy rozważyć, jest wybór zapożyczeń do analizy. Nie ulega wątpliwości, że w badanych tekstach znajdą się przykłady wyrazów zapożyczonych dawniej i powszechnie używanych w języku ogólnym, np. *gwarantować*, *inwestycja*, *szkoła*. Zapożyczenia, którymi należy się zająć, analizując korpus tekstów specjalistycznych, powinny być związane z tematyką tekstów, z czego wynika, że będą obejmować przede wszystkim terminologię oraz wyrazy (przymiotniki, czasowniki) kolokujące z terminami, tj. hipoterminy, jak np. *masywny*

(zamiast *obfity*, *nasilony*) czy *indukować* (zamiast *powodować*, *wywoływać*), a w drugiej kolejności elementy nienotowane wcześniej w opracowaniach na temat zapożyczeń, przy czym można się spodziewać, że takie „świeże” zapożyczenia w większości będą należeć do grupy zapożyczeń terminologicznych lub kolokatów. Analogiczną uwagę można poczynić w odniesieniu do zapożyczeń gramatycznych.

Wśród zapożyczeń związanych z tematyką tekstów także można wyróżnić pożyczki dawniejsze, o ugruntowanej „pozycji”, np. *profilaktyka*, *stres*, nazwy specjalności: *diabetologia*, *stomatologia*, *psychiatria* czy sam termin *medycyna*, nie mówiąc o wyrazie *lekarz*, będącym zapożyczeniem z języka greckiego. Starsze zapożyczenia obejmują, jak widać, przede wszystkim terminy, które trafiły do języka polskiego w erze dominacji łaciny jako języka nauki. Nie będą one uwzględniane w analizie, chyba że można dowieść, że obecnie pod wpływem języka angielskiego ich frekwencja wzrasta i wypierają ugruntowane polskie odpowiedniki. A. Witalisz [2007] takie wyrazy zalicza do anglosemantyzmów.

3.2.4.2. Podział tekstów

Jednym z możliwych wymiarów podziału analizowanych tekstów jest obecność czynników sprzyjających użyciu zapożyczeń w sytuacji wyboru, tzn. wyborowi zapożyczenia, gdy istnieje rodzimy synonim. Typowe teksty tego rodzaju to artykuły problemowe, których autorzy korzystali z piśmiennictwa krajowego i zagranicznego. W badanym materiale bibliografia do poszczególnych artykułów obejmowała od kilku do kilkudziesięciu pozycji, z czego dużą część (a niekiedy 100%!) stanowiły opracowania w języku angielskim. Świadomość ekspozycji autorów w trakcie tworzenia artykułów na teksty w języku angielskim nakazuje ostrożność w formułowaniu wniosków na temat rozprzestrzenienia anglicyzmów w polskim technolekcie medycznym na podstawie danych wyekscerpowanych z takich tekstów z powodów, które opisano wcześniej w kontekście wpływu języka angielskiego na tłumaczenia unijnych tekstów prawnych [Biel 2017]. Należy jednak pamiętać, że publikacje zostały wcześniej poddane m.in. redakcji językowej, toteż anglicyzmy – szczególnie świeże – „przepuszczone” przez redakcję można traktować nie jako błędy tłumaczeniowe popełnione przez konkretnego autora.

W jednym artykule problemowym o charakterze opisu przypadku nie podano bibliografii, a w kolejnym, podobnym artykule wymieniono jedynie dwie pozycje bibliograficzne, obie w języku polskim. Te artykuły zaliczono do kategorii niesprzyjających występowaniu zapożyczeń.

W kilku innych tekstach większą część artykułu zajmował opis przypadku, a pozostałą jego omówienie z odniesieniami do literatury anglojęzycznej. Takie teksty uznano za neutralne względem sprzyjania występowaniu zapożyczeń (neutralność była jednak wynikiem nie świadomych działań, ale obecności w tekście

dwóch części o większym i mniejszym prawdopodobieństwie wystąpienia zapożyczenia przeniesionego z tekstu obcojęzycznego).

Wystąpienia anglicyzmów, będących wynikiem machinalnego przeniesienia fraz z tekstów anglojęzycznych wykorzystywanych jako źródła informacji, nie należy się spodziewać w felietonach autorstwa lekarzy danej specjalności, wywiadach z lekarzami oraz w zamieszczanych w „DpD” i „PpD” materiałach dla pacjentów. Wystąpienie zapożyczeń w tekstach tego typu świadczy o ich dobrym zadomowieniu w idiolektach autorów (i redaktorów).

Tabela 3.8. Liczba tekstów reprezentujących różne kategorie ekspozycji na źródła anglojęzyczne (p. również aneks 2, str. 284).

Rodzaj tekstów	„Diabetologia po Dyplomie”	„Psychiatria po Dyplomie”	„Stomatologia”	Ogółem
Sprzyjające	6	5	1	12
Niesprzyjające	3	4	6	13
Neutralne	3	0	3	6

Dwa najważniejsze wnioski płynące z powyższej tabeli (tabela 3.8) to równowaga między tekstami sprzyjającymi i niesprzyjającymi machinalnemu zapożyczeniu w skali całego korpusu oraz odmienność pod tym względem każdego z badanych czasopism, w tym szczególnie stwierdzenie tylko jednego tekstu „sprzyjającego” w czasopiśmie stomatologicznym.

Dokładniejsze dane przynosi zliczenie liczby stron tekstów z trzech powyższych kategorii (tabela 3.9).

Tabela 3.9. Liczba stron tekstów z kategorii „sprzyjające”, „niesprzyjające” i „neutralne” w poszczególnych czasopismach.

	Diabetologia po Dyplomie	Psychiatria po Dyplomie	Stomatologia	SUMA	UDZIAŁ PROCENTOWY
Sprzyjające	19	27	2	48	57%
Niesprzyjające	4,5	5	9,5	19	23%
Neutralne	8,5	0	8,5	17	20%
Ogółem	32	32	20	84	100%

Jak się okazuje, mimo podobnej liczby tekstów sprzyjających i niesprzyjających machinalnemu transferowi zapożyczeń, te pierwsze są z reguły dłuższe, stanowiąc ponad 50% ogółu analizowanych tekstów. Jest to zrozumiałe, gdyż do grupy tekstów niesprzyjających zaliczone zostały m.in. felietony oraz komentarze dotyczące innych artykułów. Objętość felietonu w badanych czasopismach nie przekracza

jednej strony, a komentarze do artykułów są jeszcze krótsze. Przedstawione dane są też argumentem na rzecz wprowadzenia podziału tekstów na trzy przyjęte kategorie, pokazując, że różnią się one od siebie także i pod innym względem, który ma znaczenie także dla analiz ilościowych występowania zapożyczeń.

Z powodu dysproporcji między liczbą stron w trzech wyróżnionych kategoriach tekstów w obliczeniach statystycznych bezwzględna liczebność zapożyczeń danego typu będzie przekształcona w parametr 'liczba zapożyczeń na stronie tekstu' przed podzielenie przez podany w tabeli współczynnik procentowy, tj. 57% dla tekstów „sprzyjających”, 23% dla tekstów „niesprzyjających” i 20% dla „neutralnych”. Wynikiem tej operacji będzie uzyskanie znormalizowanych współczynników gęstości zapożyczeń (w przeliczeniu na 100 stron tekstu). Mnożnik 100 wybrano, by przytaczane liczby były łatwiejsze do porównania, np. 60 i 42 są percepcyjnie prostsze niż odpowiadające im wartości dla jednej strony tekstu, tj. 0,60 i 0,42.

Ogólna liczba wystąpień (*tokens*) danego zapożyczenia (leksykalnego) ma w tej sytuacji mniejsze znaczenie niż ogólna liczba zapożyczonych leksemów, a nawet może zaciemniać obraz: dane zapożyczenie może wystąpić wielokrotnie w jednym tekście, jeżeli wyrażane przez nie pojęcie jest jednym z najważniejszych w tekście, ale jednocześnie w innych tekstach może nie wystąpić ze względu na odmienną tematykę lub też dlatego, że konsekwentne użycie zapożyczenia wynikało z preferencji autora tekstu, podczas gdy w innych tekstach na ten sam temat pojawia się termin niebędący zapożyczeniem formalnosemantycznym. Ważniejszym parametrem jest występowanie danego zapożyczenia w kilku tekstach z tego samego czasopisma, w tym szczególnie w tekstach określonych powyżej jako sprzyjające i niesprzyjające machinalnemu tłumaczeniu bądź przenoszeniu angielskich wyrazów i fraz, jak również, oczywiście, stwierdzenie występowania zapożyczenia w różnych czasopismach (obszarach tematycznych).

Znalezione w analizowanych tekstach zapożyczenia, a także ich ewentualne synonimy, wprowadzono do baz danych utworzonych w programie Microsoft Excel (licencja własna). Każdy rekord składał się z zapisów w następujących kolumnach: nazwa czasopisma, (numer czasopisma), oznaczenie artykułu, zapożyczenie (leksykalne) lub oznaczenie rodzaju zapożyczenia, fragment zdania ze znalezionym zapożyczeniem, uwagi. Kompletny wykaz zapożyczeń terminologicznych i innych leksykalnych oraz zapożyczeń gramatycznych znajduje się odpowiednio w aneksie 3 (patrz str. 287) i aneksie 4 (patrz str. 305).

3.2.4.3. Przytoczenia (użycie zapożyczeń w nawiasie)

Najczęstszą sytuacją, w której używano wyrażeń angielskich, było ich przytoczenie w nawiasie po określeniu polskim lub skrótowcu angielskim. Takie użycie pełni dwie funkcje: pojawienie się pełnej nazwy angielskiej po skrótowcu zapożyczonym

z tego języka ma na celu pokazanie źródła skrótowca, natomiast przytoczenie terminu angielskiego po rozwiniętym terminie polskim służy odwołaniu się do pierwotnego systemu terminologicznego.

Przytaczanie terminów w nawiasach odbywa się w różnych konfiguracjach, z których jedne pojawiają się nieco częściej, a inne nieco rzadziej:

- polSKI termin, a za nim w nawiasie pełny termin angielski;
- pełny termin polski, a w nawiasie skrót angielski;
- termin polski, a w nawiasie pełny termin angielski i jego skrót;
- pełny termin angielski, a w nawiasie pełny termin polski;
- skrót angielski, a w nawiasie pełny termin angielski;
- skrót angielski, a w nawiasie pełny termin angielski i polski.

Konfiguracje przytoczeń oraz podział tematyczny przytaczanych terminów przedstawiono w tabeli 3.10.

Tabela 3.10. Konfiguracje przytoczeń terminów angielskich w korpusie tekstów medycznych w podziale na kategorie pojęć: PP – pełny termin polski, PA – pełny termin angielski, SA – skrótowiec angielski. Nawiasy oznaczają, że dane wyrażenie wystąpiło w nawiasie, np. formułą *PP (PA, SA)* należy rozumieć następująco: w zdaniu użyto pełnego terminu polskiego, a za nim w nawiasie wystąpił pełny termin angielski i skrótowiec angielski).

	Choroba	Objaw	Pojęcie anatomiczne	Metoda diagnostyki lub leczenia	Parametr	Substancja	Sprzęt	Inne	Ogółem
PP (PA)	10		4	5	1	1		5	26
PP (PA, SA)	4*		1	5				1	11
PP (SA)	5	1		3	1				10
SA (PA)	1			2	1				4
PA (PP)				1			1		2
OGÓLEM	20	1	5	16	3	1	1	6	53
KONFIGURACJE ZE SKRÓTOWCAMI	10	1	1	10	2	0	0	1	

* Kilka nazw chorób w tej konfiguracji jest powtórzonych w tabeli w tekście artykułu.

Dodatkowo odnotowano po jednym przypadku podania pełnej nazwy angielskiej z towarzyszącym w nawiasie skrótowcem, skrótowca angielskiego, a w nawiasie

pełnej nazwy angielskiej i polskiej (kategoria leków) oraz podania pełnej nazwy angielskiej kategorii chorób, a w nawiasie skrótowca angielskiego i listy angielskich nazw chorób zaliczanych do tej kategorii).

75% przytoczeń wystąpiło w tekstach zaliczonych do kategorii „sprzyjających”, ok. 25% w tekstach „neutralnych”, a tylko jedno przytoczenie miało miejsce w tekście „niesprzyjającym”.

3.2.4.4. Skrótowce

Poza sytuacjami przytoczenia w badanych artykułach stwierdzono ogółem 35 skrótowców. Są to często te same skrótowce, które pojawiły się w sytuacjach przytoczenia, gdyż przytoczenie terminu angielskiego często służy właśnie wprowadzeniu skrótowca funkcjonującego następnie jako ważny sposób nawiązania.

Oprócz 35 skrótowców, które pojawiły się w tekstach głównych, w przedstawionym na jednej z rycin schemacie postępowania w określonych przypadkach wystąpiły 4 skrótowce odnoszące się do nazw badań laboratoryjnych (APTT, PT, CRP, TSH) oraz przyjęty w języku polskim skrótowiec RR oznaczający ciśnienie tętnicze krwi. W tekście dotyczącym współpracy z pacjentem chorującym na schizofrenię i jego rodziną pojawiło się kilkanaście skrótowców oznaczających skale diagnostyczne, badania kliniczne i programy interwencji. Skrótów nazw programów interwencyjnych i badań klinicznych służyły ich identyfikacji w tekście. Pełne nazwy obcojęzyczne były prawdopodobnie zbędne, gdyż nie wniosłyby tyle treści, ile przedstawione w tekście merytoryczne opisy omawianych programów. Skale diagnostyczne (określane często jako „narzędzia”) występowały w tekście pod postacią skrótowców prawdopodobnie dlatego, że były powszechnie znane odbiorcom. Niekiedy podawano także pełne nazwy skal (innych niż oznaczone skrótowcami).

Wśród 35 skrótowców użytych w tekstach najbardziej liczne grupy to nazwy chorób lub objawów (14) oraz nazwy skal diagnostycznych (5, z wyłączeniem jednego tekstu, co omówiono powyżej). Pozostałych dziesięć grup tematycznych było reprezentowanych przez 1–3 skrótowce: nazwy technik badań (2), oznaczenia kanałów w zębie (2), nazwy receptorów lub substancji wytwarzanych przez organizm (3), to nazwy klas leków (2), nazwy klasyfikacji (2), nazwy instytucji / organizacji (1: *FDA*), nazwy postaci leków (1: *oksykodon IR*), rodzaj materiału (1), parametr (1: *po ustaleniu WL*) i wielkość statystyczna (1: *NNT*). Z zestawienia przytoczeń (tabela 3.10) wynika, że wśród przytoczeń ze skrótowcami również przeważały nazwy chorób, a także nazwy metod diagnostycznych.

Trzy różne skrótowce-typy zostały użyte w tekstach z kategorii „niesprzyjających”, 14 w tekstach „neutralnych”, a 24 w tekstach „sprzyjających” (niektóre skrótowce-typy, co oczywiste, wystąpiły w tekstach różnych kategorii). Po

uwzględnieniu różnic liczby stron ogółem tekstów z trzech wyróżnionych kategorii daje to następujące wartości współczynników gęstości zapożyczeń:

- skrótownce w tekstach niesprzyjających: 15,0 (tzn. 0,15 nowego skrótownca na stronę);
- skrótownce w tekstach neutralnych: 61,0;
- skrótownce w tekstach sprzyjających: 42,0.

Świadczy to o rozpowszechnieniu zapożyczonych skrótownców w polskich tekstach medycznych, gdyż ich użycie nie ogranicza się do tekstów, gdzie mogły się pojawić w wyniku tłumaczenia zdań z tekstu obcojęzycznego.

Choć popularność skrótownców można wyjaśnić dążeniem do oszczędności miejsca i wysokiej gęstości informacyjnej, niektóre skrótownce mogą zastępować terminy, których rozwinięte formy cechują się kompresją lub wykorzystaniem nieprecyzyjnych elementów egzoderywowanych. Tym można tłumaczyć użycie skrótu *OTC* ('leki dostępne bez recepty') od ang. *over the counter* dosł. 'ponad ladą', a więc wyrażenia metonimicznego, a także *NNT* ('liczba chorych leczonych, wśród których statystycznie jedną osobę udaje się wyleczyć') od ang. *number needed to treat* dosł. 'liczba potrzebna do leczenia', wykazującego kompresję terminologiczną. Skrótownce mogą także pełnić funkcję stylistyczną jako synonimy tekstowe, np. *DM* (ang., łac. *diabetes mellitus*), który wystąpił raz w jednym z artykułów w „*Diabetologii po Dyplomie*”.

3.2.4.5. Niezaadaptowane zapożyczenia z języka angielskiego

Poza przytoczeniami w korpusie odnotowano 18 niezaadaptowanych zapożyczeń z języka angielskiego innych niż skrótownce. Można je podzielić na następujące podgrupy: terminy jednowyrazowe, terminy wielowyrazowe oraz elementy określające (jedno- lub kilkuwyrazowe) w terminach wielowyrazowych.

3.2.4.5.1. Niezaadaptowane zapożyczone terminy wielowyrazowe

Odnutowano cztery niezaadaptowane wielowyrazowe zapożyczenia terminologiczne. Każde z nich wystąpiło w jednym artykule. Pierwsze, *serious mental illness* (dla pacjentów z rozpoznaniem *serious mental illness* (*SMI*: *schizofrenia*...)), jest terminem endoderywowanym, w którym używany również w języku ogólnym przymiotnik *serious* ('ciężki, poważny') ma relatywnie określone i stabilne znaczenie w terminologii medycznej. Użycie tego wielowyrazowego terminu i podanie po nim w nawiasie listy chorób może wynikać z przyjętego przez autora artykułu założenia o zrozumiałości tego określenia dla odbiorcy tekstu, tj. o oczekiwaniu odpowiedniego poziomu znajomości języka angielskiego wśród polskich czytelników.

Affective neuroscience – określenie angielskie pojawia się po jego zdefiniowaniu: *to pole badań zostało nazwane affective neuroscience*. Termin angielski jest

endoderywowany, mimo to nie został przetłumaczony na język polski, być może dlatego, że wykazuje kompresję więzi: przymiotnik *afektywny* (o zn. ‘odnoszący się do emocji’, użyty w przypuszczalnym dosłownym odpowiedniku, tj. „neuronauka afektywna”, łączy się przede wszystkim z rzeczownikami *choroba* i *zaburzenie*, a omawiany termin ma znaczenie: ‘badania neuroobrazowe nad emocjami’, tzn. elizji uległ człon o znaczeniu ‘dotyczący’.

Trzecie niezaadaptowane zapożyczenie wielowyrazowe *assertive community treatment* również jest przykładem kompresji więzi, gdyż forma, którą można przetłumaczyć jako „asertywne leczenie środowiskowe”, odnosi się do leczenia środowiskowego (tzn. nie w placówce szpitalnej) polegającego na kształtowaniu asertywności. Cytat: *trzy podstawowe elementy: assertive community treatment (ACT), psychoedukacja i terapia rodzinna*.

Ostatni termin w tej grupie *kissing molars* pojawia się – bez polskiego odpowiednika – już w tytule artykułu „*Kissing molars – niecodzienna anomalia w obrębie kości żuchwy*”. W tekście jest użyty kilkanaście razy, podczas gdy jego dosłowny polski odpowiednik *całujące się trzonowce* wystąpił 2 razy, w tym raz jako tłumaczenie-wyjaśnienie terminu angielskiego. Termin angielski ma, jak łatwo zauważyć, charakter metaforyczny²³.

3.2.4.5.2. Niezaadaptowane zapożyczone terminy jednowyrazowe

Niezaadaptowanych terminów jednowyrazowych odnotowano 4. Jeden z nich (*compliance*) wystąpił w dwóch tekstach, z których jeden miał charakter felietonu nawiązującego do innych artykułów w numerze. Słowo *compliance* jest używane w angielskim języku niespecjalistycznym w znaczeniu ‘zgodność (z normami), uległość (wobec innych)’. W tekstach medycznych pojawia się w kontekście współpracy między lekarzem i pacjentem i odnosi się do oczekiwanej postawy tego ostatniego. Na polski jest zwykle tłumaczone jako *współpraca* – i ten odpowiednik został użyty kilkakrotnie w jednym z artykułów, choć – jak wskazuje powyższy opis znaczenia angielskiego – odnosi się do dostosowania jednej strony (pacjenta) do wymagań drugiej (lekarza)²⁴. Tej różnicy dotyczyła właśnie wzmianka na temat *compliance* we wspomnianym felietonie. Słowo *compliance* nie było w artykule odmienione, co ma prawdopodobnie związek z jego grafią, tj. obecnością niewymawianego grafemu *e* jako ostatniej litery. Ponadto słowa o znaczeniu abstrakcyjnych cech mają w języku polskim zwykle rodzaj żeński, natomiast wygłos słowa

²³ Co ciekawe, określenie *kissing* jest elementem kilku innych terminów medycznych, np. *kissing ulcers* ‘wrzody żołądka umiejscowione na przeciwległych ścianach tego narządu’. Ewentualne kolejne przykłady użycia w analogicznym znaczeniu będą świadczyć o uzyskaniu przez leksem *kissing* statusu terminoelementu.

²⁴ Takie „niesymetryczne” znaczenie leksemu *współpraca*, podkreślające nierówny status obu stron, nie jest jednak obce polszczyźnie: gdy mowa jest o *współpracy oskarżonego z policją*, nie oznacza to, że zachodzi także *współpraca policji z oskarżonym*.

angielskiego /ns/ wskazuje na celowość dodania końcówek paradygmatu męsko-rzeczowego (powiązane przymiotniki mają rodzaj męski, np. *podczas gdy pozostali przejawiali dobry compliance*. Adaptację utrudnia prawdopodobnie także obecność trójdzwięku / aɪə/, który nie występuje w wyrazach polskich.

Diaborexia – w przypadku tego terminu autor prawdopodobnie liczy na zrozumienie go na podstawie analogii z terminem *anorexia* w powiązaniu z tematyką artykułu (zaburzenia odżywiania u cukrzyków). Kolejny termin, *workaholism*, jest znany także w dyskursie niespecjalistycznym oraz pod postacią polskiego odpowiednika *pracoholizm* i być może dlatego nie został spolszczony.

Dwa pozostałe niezaadaptowane terminy jednowyrazowe *mock-up* i *wax-up* oznaczają rodzaje wycisków stosowanych w stomatologii. Zostały użyte kilkakrotnie w tym samym tekście, towarzyszą im polskie odpowiedniki (które są o wiele dłuższe: *wax-up – model diagnostyczny*). Mimo że oba anglicyzmy kończą się na spółgłoskę, co ułatwiałoby odmianę według wzorca męskorzeczowego, nie są w tekście odmieniane: *na podstawie wax-up można wykonać mock-up; wykonanie mock-up jest szczególnie wskazane; a także na wykonanie wax-up*. Oba terminy cechuje duży stopień kompresji. Pochodzą one od czasowników z partykułą *up*, o znaczeniu m.in. wykonania czynności do końca: czasownik *wax up* może znaczyć ‘zawoskować’, a *mock up* jest definiowany jako ‘imitować, przedrzeźniać’. Rzeczownik *mock-up* jest używany w język angielskim w znaczeniu ‘makieta, atrapa, pomniejszony model (urządzenia)’ i został zapożyczony do polszczyzny, w postaci *mockup* lub *mokap* w znaczeniu ‘makieta np. serwisu www, prezentująca jak dana strona może wyglądać już jako gotowy produkt’²⁵. Przykład: „Tego typu modele wykorzystywane są jako kluczowe materiały reklamowe w kampaniach marketingowych, badaniach konsumenckich, reklamach TV, sesjach fotograficznych danych produktów, usług”²⁶. – z witryny firmy producenckiej działającej w branży filmowej. *Mokap* jest tu przeciwstawiany *makiecie*, która być może oznacza model o bardziej skomplikowanej strukturze.

3.2.4.5.3. Niezaadaptowane człony określające w terminach wielowyrazowych

Wśród niezaadaptowanych zapożyczeń wykorzystywanych jako człony określające w terminach wielowyrazowych (ogółem 10 leksemów) można wyodrębnić grupę wyrazów używanych z hiperonimami takimi jak *typ: strzykawki typu luer-lock, zamykam kompozytem typu flow*. Zapożyczone elementy nie występują w tym znaczeniu samodzielnie ani nie są elementami innych jednostek terminologicznych. Do tej samej grupy należy zaliczyć także odnotowane w korpusie zestawienia niezawierające konektorów takich jak *typ: kompozyt bulk fill, technika total etch, insulina glargine*.

²⁵ <http://www.pablik.pl/slownik/index.php/4154/mokap-mockup.html> – (dostęp 5.05.2018).

²⁶ <http://wjt.com.pl/makiety-i-mokapy> – (dostęp 5.05.2018).

Wszystkie wymienione zapożyczenia charakteryzuje duży stopień kompresji w różnych odmianach:

- *luer-lock* zawiera eponim *Luer*; kolejne 3 terminy zawierają słowa języka ogólnego, których znaczenie zawężają (wzbogacają) semy możliwe do zidentyfikowania jedynie na podstawie definicji;
- *flow* to wyraz języka ogólnego o znaczeniu ‘płynąć, prąd/nurt (płynącej wody)’. Jako element terminu z zakresu stomatologii *flow* odnosi się do półpłynnej konsystencji kompozytu;
- w zestawieniu *bulk fill* wyraz *bulk* ma bardzo ogólne znaczenie ‘duża ilość czegoś, zwalista figura’, a jako przymiotnik ‘hurtowy, masowy (np. o sprzedaży)’, *fill* oznacza ‘wypełniać’, a cały termin odnosi się do materiału do wypełnień dentystycznych, który można nałożyć od razu grubymi warstwami, czyli *fill* odnosi się do wypełnienia opracowanego ubytku w zębie;
- *total etch* składa się z przymiotnika *total* ‘całkowity, kompletny, totalny’ i wyrazu *etch*, o znaczeniu ‘wyrzyć, wytrawić’, i odnosi się do jednoetapowego wytrawiania zębiny i szkliwa (to te dwie warstwy tkanek zęba zostały „skompresowane” w przymiotniku *total*);
- *insulina glargine* to zmodyfikowana insulina ludzka, w której cząsteczce w odpowiednich miejscach zamieniono kwas asparaginowy na glicynę i dodano dwie cząsteczki argininy. Człon *glargine* odzwierciedla te modyfikacje: sekwencja *gl* odnosi się do glicyny, a *arg* do argininy. Nazwy innych insulin zmodyfikowanych zbudowano na podobnej zasadzie, np. w cząsteczce insuliny lispro zamieniono miejscami aminokwasy: prolinę i lizynę w pozycjach B28 i B29, a w insulinie aspart zamieniono prolinę w pozycji B28 na kwas asparaginowy. Jak widać, elementy określające w nazwach nawiązują do tych modyfikacji, ale nie wyrażają ich natury precyzyjnie (brak informacji o pozycji i liczbie podstawionych cząsteczek), czyli zachodzi kompresja semantyczna.

Inne zapożyczenia będące członami określającymi odnotowane w korpusie to:

- *follow-up* – *badanie follow-up po ośmiu miesiącach* – ten termin ma ugruntowany polski odpowiednik *badanie kontrolne* (Być może autor chciał podkreślić, że było to badanie kontrolne w ramach badania klinicznego. Innym wytłumaczeniem jest idiolektałna preferencja autora do używania zapożyczeń. Mniejsze znaczenie ma to, że człon *follow-up* jest egzoderywowany – znaczenie czasownika *to follow up* w języku ogólnym to ‘śledzić kogoś’ i znaczenie pochodne ‘po dokonaniu czegoś, powziąć następne kroki w celu zwiększenia skuteczności działań’, z którego można wyprowadzić znaczenie przymiotnika *follow-up* w medycynie.);
- *self-report* – *kwestionariusze o charakterze samoopisowym (self-report)* – kolejne potwierdzenie statusu języka angielskiego jako nośnika prymarnego systemu terminologicznego: polski odpowiednik musiał wydać się autorowi

nie dość przejrzysty i podanie wyrazu angielskiego w nawiasie służy jego ujednoznacznieniu;

- *mHealth, eHealth* – użycie aplikacji *mHealth* i *eHealth* – są to kolejne formacje z prefiksem *e-* (zapoczątkowane przez *e-mail*) i *m-* (wykorzystywanym w coraz większej liczbie słów, np. *m-banking*, w wyniku rozwoju możliwości telefonów komórkowych) (Brak polskich odpowiedników może wynikać z zakładanej przez autora zrozumiałości członu *health* dla czytelników.);
- *off-label* – stosowaniem leków *off-label*, czyli poza wskazaniami medycznymi; pozostałe leki są stosowane *off-label*, czyli poza zarejestrowanymi wskazaniami...

Jedynie to ostatnie zapożyczenie wystąpiło w dwóch, w dodatku niezwiązanych ze sobą tekstach. Wyrażenie *off-label* wykazuje złożoną kondensację, łącząc kompresję więzi z metonimią. Jak wynika z przytoczonych przykładów wyrażenie to odnosi się do stosowania leku przez lekarzy poza zakresem zarejestrowanych wskazań. Dosłowne znaczenie wyrażenia przyimkowego *off the label* to ‘poza etykietą’, co należy rozumieć ‘poza informacjami umieszczonymi na etykiecie leku’ – elementy podkreślone uległy kompresji metonimicznej. Oczywiście na etykiecie nie umieszcza się wszystkich istotnych informacji o leku, które można znaleźć w tzw. monografii produktu.

3.2.4.5.4. Niezaadaptowane zapożyczenia z języka angielskiego – wnioski

Wśród 18 niezaadaptowanych zapożyczeń z języka angielskiego w badanym korpusie przeważają terminy reprezentujące różne rodzaje kompresji terminologicznej: kompresję więzi (5), kompresję semantyczną (5), metaforę (1) i eponimię (1). Kolejne 4 człony zapożyczone z języka angielskiego wywodzą się z języka ogólnego i wykazują zawężenie znaczenia względem angielskiego pierwowzoru używanego w języku ogólnym. Pozostałe 2 zawierają wyłącznie człony endoderywowane (*diaborexia*) lub człon egzoderywowany o stałym znaczeniu w technolekcie medycyny (*serious* w *serious mental illness*).

Spośród zapożyczeń w tej grupie 5 typów wystąpiło w tekstach „niesprzyjających” transferowi zapożyczeń, 5 w tekstach „neutralnych” i 11 w tekstach z kategorii „sprzyjających”, co daje następujące współczynniki gęstości zapożyczeń: 25/100 str. w „niesprzyjających”, 22 w „neutralnych” i 19 w „sprzyjających”. Świadczy to o równomiernym rozłożeniu takich zapożyczeń w tekstach pisanych z większą i mniejszą pomocą obcojęzycznej literatury, co może znaczyć – choć wymaga to oczywiście potwierdzenia w szerszej zakrojonych badaniach ilościowych – że machinalne kopiowanie terminologii nie jest istotną przyczyną obecności zapożyczonych terminów w polskich tekstach specjalistycznych.

3.2.4.5.5. Niezaadaptowane zapożyczenia z łaciny

Oprócz języka angielskiego jedynym językiem obcym, który był źródłem niezaadaptowanych zapożyczeń w badanym korpusie, była łacina. Ogółem odnotowano 6 niezaadaptowanych zapożyczeń z łaciny, w tym trzy terminy: *visus*, *tonus*, *fundus*. Są to określenia części badania okulistycznego, dotyczące odpowiednio oceny ostrości wzroku, ciśnienia wewnątrzgałkowego i dna oka. Należy je traktować jako pozostałości z czasów, kiedy badania opisywano po łacinie, ale zauważmy, że dzięki specjalizacji znaczenia, są one krótsze od podanych powyżej polskich parafraz, z których każda składa się z niejednoznacznego członu określanego i uściślającego członu określającego.

Kolejne zapożyczenie to przysłówek *de novo*, o znaczeniu '[o chorobie] (stwierdzony) na nowo', a dokładniej 'nieistniejący wcześniej lub istniejący (objawiający się) od niedawna', jak w jedynym przykładzie z korpusu: *w trakcie hospitalizacji de novo zostaje postawione rozpoznanie cukrzycy. Z doświadczeń autora wynika, że de novo jest także używany jako przymiotnik, np. cukrzyca de novo, dławica piersiowa de novo*, podobnie jak drugie wyrażenie łacińskie stwierdzone w korpusie, tj. *in situ* ('w miejscu'): *PCIOL in situ*. Odnotowano także jedno wyrażenie niezwiązane z tematyką tekstów, stanowiące element leksyki erudycyjnej: *de facto* (*nawet wtedy, gdy de facto dalibyśmy sobie sami radę?*).

Do zapożyczeń z łaciny należy także zaliczyć zaadaptowany termin *via falsa* ('patologiczny kanał w korzeniu zęba, utworzony np. w wyniku błędu podczas leczenia kanałowego'), użyty w korpusie dwukrotnie. Mimo braku adaptacji graficznej zaszła adaptacja fleksyjna – odmieniany jest drugi człon terminu: *widoczna via falsa, kanału stanowiącego via fałsz*. Jest to więc dobra ilustracja tezy o niepodzielności zapożyczeń leksykalnych. Znaczenie strukturalne *via falsa* 'droga + fałszywa' wskazuje, że i ten termin jest przykładem kompresji.

Zapożyczeniem nieustalonego pochodzenia jest *pericoronitis*, które wystąpiło raz i bez kontekstu niosącego dalsze informacje. Budowa terminu świadczy o jego pochodzeniu z łaciny, ale odpowiednik utworzony na gruncie języka angielskiego byłby identyczny. Należałoby ustalić, czy termin powstał w okresie, gdy prymarny system terminologiczny języka medycyny był rozwijany w języku łacińskim.

Poza tym możliwym wyjątkiem należy podkreślić zupełny brak przytoczeń łacińskich nazw chorób i całkowitą dominację pod tym względem nazw angielskich.

3.2.4.6. Zaadaptowane zapożyczenia z języka angielskiego

Do tej kategorii zaliczono kilka grup wyrazów:

1. Zapożyczenia zaadaptowane mające w języku polskim jedno znaczenie.
2. Wyrazy zapożyczone dawniej, które zyskały obecnie nowe znaczenia pod wpływem języka angielskiego, pozostające w związku semantycznym z dotychczasowymi znaczeniami.
3. Wyrazy zapożyczone dawniej, używane w nowych znaczeniach bez związku z dotychczasowymi.
4. Wyrazy zbliżone formalnie do pierwowzorów angielskich będące prawdopodobnie wynikiem błędu tłumaczeniowego.

W korpusie wystąpiła też nazwa własna (handlowa) *Micro-Opener*, dotycząca określonego produktu określonego producenta, którą włączono do analizy adaptacji, nie uwzględniając jej jednak w analizie semantyki zapożyczeń.

1. Zapożyczenia zaadaptowane mające w języku polskim jedno znaczenie (*bazalny, koferdam, lakunarny, overlay, pre-flaring, randomizowany, skaling, penumbra*).

Tylko w tej grupie można omawiać procesy adaptacji, ponieważ pozostałe trzy obejmują nowe znaczenia dawniej zapożyczonych leksemów.

Adaptacja zapożyczeń zaliczonych do tej grupy zachodzi na kilku płaszczyznach. Adaptacja foniczna dotyczy prawdopodobnie wszystkich stwierdzonych zapożyczeń, w tym także tych określonych powyżej jako niezaadaptowane, ale ze względu na brak możliwości uzyskania próbek wymowy, nie było możliwe ustalenie, czy tak jest w istocie. Adaptacja graficzna dotyczy niektórych zapożyczeń i obejmuje zamianę grafemów na odpowiadające danym dźwiękom mowy zgodnie z zasadami pisowni polskiej, np. /z/ w słowie *basal* – *bazalny*, /k/ w *lacunar* – *lakunarny*). Odnotowano także zastąpienie niektórych głosek przez inne, zgodne z przyjętą w języku polskim wartością fonetyczną określonych grafemów, np. dwukrotnie /a/ w słowie *bazalny* w miejsce /e/ i /ə/ (ang. /beɪzəl/) oraz /i/ w miejsce /aɪ/ w *randomizowany* (ang. *randomized* /...maɪzd/). Wahania pisowni między formą pisaną łącznie i formą z łącznikiem odnotowano w przypadku leksemu *preflaring/pre-flaring*.

Adaptacja morfologiczna słowotwórcza polega na dodaniu polskich formantów słowotwórczych odpowiednich dla danego paradygmatu części mowy lub usunięciu ze składu zapożyczenia morfemów niosących znaczenia fleksyjne i zastąpieniu ich odpowiednimi końcówkami polskimi. Przykładem zmian pierwszego rodzaju jest formant słowotwórczy *-n-* w wyrazie *bazalny* (mimo istnienia analogicznego formantu w słowie angielskim, tj. *-al*) oraz formant czasownikowy *-owa-* w słowie *randomizowany* (zachowano formant *-ize-*, mający tę samą funkcję w słowie

angielskim). Przykładem zmian drugiego rodzaju jest usunięcie formantu imiesłowu biernego *-ed* ze słowa *randomized* i dodanie znacznika imiesłowu biernego *-n-*.

Adaptacja fleksyjna polega na dodaniu końcówek fleksyjnych odpowiednich dla danego paradygmatu odmiany np. *-y* w *bazalny*, czy końcówki przypadka *-em* w jedynym przykładzie użycia terminu *overlay*, tj. *overlayem*.

Analiza semantyki terminów z omawianej grupy ujawnia, co następuje:

- * Termin *randomizowany* odnosi się do procedury losowego doboru pacjentów do grup porównywanych w badaniu klinicznym. Jego angielski odpowiednik *randomised* pochodzi od przymiotnika *random*, o znaczeniu ‘przypadkowy, losowy’. Przyjęcie wyrazu *losowy* jako polskiego odpowiednika (endoderywowanego, bo obecnego w definicji) uniemożliwiłoby tworzenie połączeń z terminami *badanie kliniczne*, *próba kliniczna*: termin *losowe badanie kliniczne* wykazywałby, jak się zdaje, zbyt duży stopień kompresji więzi, by mógł być odbierany w sposób jednoznaczny. Wybór zapożyczenia *randomizowany* pozwolił na pozbycie się rozmytości związanej z przyjętym znaczeniem słowa *losowy*, a także umożliwił rozbudowę gniazda słowotwórczego, w szczególności o czasownik *randomizować*, którego przyjęty rodzimy odpowiednik ma charakter opisowy: *przydzielić losowo*. Kalkowanie struktury *random+ize* doprowadziłoby do stworzenia używanego już w innym znaczeniu czasownika *losować*, którego nie można byłoby wykorzystać w znaczeniu związanym z metodologią badań klinicznych.
- * *Bazalny* – w ang. *basic*, *basal* mają zbliżone znaczenia (‘podstawowy’), specjalizacja zachodzi na poziomie łączliwości (*basic* jest o wiele częściej używany, *basal* jest elementem terminów). Możliwą przyczyną zapożyczenia jest zatem większe rozczłonkowanie pola semantycznego w języku angielskim. W połączeniach tworzących terminy anatomiczne, powstałe w większości pierwotnie na gruncie języka łacińskiego (np. ang. *basal lamina* z łac. *lamina basalis*), w języku polskim używa się słowa ‘podstawny’, co jednak byłoby niezrozumiałe dla pacjentów. W korpusie *bazalny* wystąpił w połączeniu *insulina bazalna* ‘długo działająca insulina przyjmowana raz lub dwa razy dziennie (w odróżnieniu od tzw. bolusów insuliny przed posiłkami)’. W piśmiennictwie na temat insulinoterapii spotyka się także terminy *insulina podstawowa* i *insulina bazowa*. Być może słowo *podstawowy* mogło budzić niepożądane skojarzenia, natomiast nieprzejrzysty przymiotnik *bazalny* można było „napęścić” treścią wywodzącą się wyłącznie z definicji. Drugim wytłumaczeniem zapożyczenia tego słowa jest automatyczne przeniesienie wyrazu podczas przygotowywania na podstawie tekstu anglojęzycznego krótkiej notki, w której ten termin się pojawił, jednak mimo wszystko musi to odzwierciedlać szerzej rozpowszechniony usus, skoro autor nie wybrał żadnego z bardziej rodzimych odpowiedników.

- * Przymiotnik *lakunarny* wystąpił w jednym terminie: *udar lakunarny* ‘udar dotyczący niewielkiego obszaru w mózgu’. *Lacunar* pochodzi od łac. *lacuna* ‘dziura, otwór luka’ i w języku angielskim ma analogiczne znaczenie. W słownikach medycznych odpowiadają mu przymiotniki *jamisty* i *zatokowaty* [por. np. Słomczewska 2017: 273]. W polskim tekście kilka razy użyto synonimu *udar zatokowy*, zbudowanego z członów rodzimych. Zapożyczony przymiotnik można uznać za „międzynarodowe” zapożyczenie grecko-łacińskie.
- * *Koferdam (ślinochron)* – w tym wypadku przyczyną zapożyczenia również mogła być nieprzejrzyistość terminu angielskiego, który ma charakter metaforyczny, gdyż jego oryginalne znaczenie to ‘przedział wodny na statku’. W korpusie pojawia się równie często co jego polski odpowiednik, który – zwróćmy uwagę – nie kalkuje pierwotnej metafory.
- * Termin *penumbra* ma charakter metaforyczny, w jęz. angielskim na znaczenie ‘półcień’, a w badanych tekstach oznacza strefę niepełnego uszkodzenia mózgu wokół ogniska udaru.

W powyższych czterech zapożyczeniach zwraca uwagę skład fonemiczny: brak dźwięków mowy lub sekwencji trudnych do wymówienia dla użytkownika języka polskiego oraz regularne następstwo spółgłosek i samogłosek, co mogło mieć wpływ na upowszechnienie się tych zapożyczeń.

Pozostałe trzy zapożyczenia w tej grupie są w całości lub częściowo tożsame ze słowami języka ogólnego, do których nawiązuje ich znaczenie terminologiczne, jednak w dwóch ostatnich przypadkach podstawy słowotwórcze są częściej używane w innym znaczeniu:

- * *Overlay* – ten rzeczownik dewerbalny jest używany w angielskim języku niespecjalistycznym w bardzo ogólnym znaczeniu ‘coś, co zostaje nałożone na coś innego’. Termin stomatologiczny *overlay* jest zawężeniem tego znaczenia z odpowiednim wypełnieniem ról argumentowych.
- * Termin *pre-flaring* ‘wstępne poszerzanie kanału zębowego’ jest powiązany z terminem *flaring*, zwykle tłumaczonym jako *poszerzanie (kanału)*. *Flare* w znaczeniu ‘poszerzać’ jest uwzględniane w słownikach języka ogólnego. Prawdopodobnym powodem zapożyczenia była krótkość terminu angielskiego, być może w połączeniu z niejasnością członu *flaring*, gdyż najbardziej popularne znaczenia czasownika *flare* kojarzą się z blaskiem, płonieniem itp.
- * Podobnej motywacji można się dopatrywać w przypadku zapożyczenia *skaling* ‘oczyszczanie zębów’, który wywodzi się od czasownika *scale* ‘usuwać płytkę nazębną’, a pierwotnie ‘obierać z łusek (złapane ryby)’ (*łuska* ang. *scale*). To znaczenie nie jest prawdopodobnie znane użytkownikom terminu *skaling* w języku polskim, którzy raczej szukają skojarzeń ze znaczeniem ‘skala’ rzeczownika *scale*.

2. Wyrazy zapożyczone dawniej, których znaczenie w badanych tekstach wskazuje na współczesny rozwój znaczenia pod wpływem ich znaczenia w języku angielskim w ciągłości ze znaczeniem wcześniejszym (*loan synonyms*). Niektóre z tych słów mają źródłosłów romańsko-łaciński, lecz nie są odbierane jako słownictwo erudycyjne.

Do tej grupy zaliczono cztery zapożyczenia:

- * Odnotowane w korpusie użycie terminu *dieta* w znaczeniu ‘sposób odżywiania się’ (*zaleca się zmianę diety*), a nie w bardziej tradycyjnym znaczeniu ‘specjalny sposób odżywiania się motywowany np. chęcią utraty masy ciała lub względami medycznymi’, potwierdza obecność tego znaczenia, opisywanego wcześniej w wielu opracowaniach [por np. Witalisz 2007].
- * *Kaliber*, w znaczeniu ‘średnica (naczynia krwionośnego)’, dotychczas używany w znaczeniu ‘średnica pocisku’ i znaczeniach metaforycznych (*sprawa dużego kalibru*).
- * *Problemowy* w znaczeniu ‘problematyczny, będący źródłem problemów’: *kilka problemowych obszarów*. Pierwowzorem w tym przypadku jest przydawkowe użycie rzeczownika *problem* w języku angielskim, np. *problem areas, problem children*.
- * *Sukces* – używany w synonimicznych połączeniach *sukces terapeutyczny, sukces terapii, sukces w leczeniu, sukces leczenia*, w których zastępuje wyraz *powodzenie* bądź *skuteczność*. Inne możliwe parafrazy to *skuteczne/udane leczenie, leczenie zakończone powodzeniem*.

3. Wyrazy zapożyczone dawniej, używane w korpusie w nowych znaczeniach bez związku ze znaczeniami tradycyjnymi (*loan homonyms*) (*kontrola/kontrolny/kontrolować, epizod, historia*).

- * Wyraz *kontrola* i jego derywaty w języku polskim był pierwotnie zapożyczeniem z języka francuskiego o znaczeniu ‘sprawdzanie np. poprawności danych księgowych (na kopii zestawienia danych)’ (fr. *contrerole* ‘przeciwwzapisek, kopia dokumentu (w postaci zwoju) przechowywana w celach ewidencyjnych’ [Jagielski 2004]). Od pewnego czasu wyraz ten i derywat *kontrolować* jest także używany w znaczeniu ‘ograniczać, zwalczać’, pochodzącym z języka angielskiego. Jednym z pierwszych wyrażen z wyrazem *kontrola* w tym znaczeniu był termin *kontrola urodzeń*. W technolekcie medycyny nowsze znaczenie występuje m.in. w połączeniach *kontrolować objawy* oraz (*dobra/niedostateczna*) *kontrola glikemii* (tzn. dążenie do obniżenia podwyższonego stężenia glukozy we krwi). Wyraz jest używany także w pierwotnym znaczeniu, np. w wyrażeniu *okresowa/częsta kontrola parametrów morfologii krwi* (‘powtarzane badania morfologii krwi’). W badanym korpusie wyrazy *kontrola* i *kontrolować* wystąpiły w 14 artykułach z wszystkich trzech czasopism, najczęściej w wyrażeniu *kontrola glikemii/*

cukrzycy w artykułach z czasopisma „Diabetologia po Dyplomie”. W innych połączeniach wyrazowych również przeważało nowsze znaczenie: *kontrola napięcia emocjonalnego, poczucie kontroli u chorego, kontrola objawów neuropsychiatrycznych / poziomu glikemii / glukozy (sic!) / bólu / cukrzycy / chorób metabolicznych, obie choroby przewlekłe są prawidłowo kontrolowane, powikłania... źle kontrolowanej cukrzycy, w celu kontrolowania choroby*. Znaczenie ‘sprawdzanie, ocena’ jest widoczne w takich połączeniach jak *właściwa kontrola ciśnienia tętniczego, poprzez regularne kontrole, stopa cukrzycowa regularnie kontrolowana w poradni chirurgii ogólnej*. Co interesujące, jeden z artykułów z „DpD” dotyczył nauczania pacjentów właściwego sposobu pomiaru stężenia glukozy. W tym artykule wyrażenie *kontrola/kontrolowanie glikemii* odnosiło się do pomiarów, natomiast na określenie normalizacji stężenia glukozy konsekwentnie używano rodzimego sformułowania *wyrównanie cukrzycy*.

- * Wyraz *epizod*, oznaczający ‘odcinek filmu’ lub ‘krótkotrwałe zdarzenie, okres’, zyskał w technolekcie medycznym znaczenie ‘wystąpienie objawu, choroby’, poświadczone w korpusie takimi cytatami jak: *jak długo trwają objawy lęku od chwili pierwszego epizodu, epizod maniakalny/depresyjny, epizod niedocukrzenia / spadku stężenia cukru / przemijających zaburzeń krążenia mózgowego*, ale także *wielokrotne epizody „zagubienia” recept*, co pokazuje rozwój semantyki w kierunku znaczenia ‘zdarzenie’. Z doświadczeń autora wynika, że wyrażenia ze słowem *epizod* wypierają obecnie w polszczyźnie medycznej inne sposoby referowania takich sytuacji, np. *odnotowano kilka epizodów zapalenia zatok przynosowych w ciągu roku* zamiast *(u pacjenta) kilka razy w ciągu roku wystąpiło zapalenie zatok przynosowych*.
- * *Historia* – *history* w angielskim technolekcie medycznym odpowiada polskiemu terminowi *wywiad* i jest używane w wyrażeniach z przyimkiem *of*, np. *a few months’ history of backache*, dosł. *kilkumiesięczna historia bólu pleców*, a bardziej naturalnie *występowanie od kilku miesięcy bólu pleców, utrzymujący się od kilku miesięcy ból pleców* itp. W badanym korpusie został użyty w kontekście *historia palenia wyrobów tytoniowych*, co miało oznaczać palenie przez pacjenta wyrobów tytoniowych obecnie lub w przeszłości. Użycie struktury *historia czego?* w miejsce *wywiad dotyczący czego?* może także być wynikiem preferowania bardziej skrótowych konstrukcji, o czym więcej napisano w podrozdz. 3.2.4.8.4.

4. Nieliczne wyrazy zbliżone formalnie do pierwowzorów angielskich będące prawdopodobnie wynikiem błędu tłumaczeniowego.

Użycie słowa *detaliczny* w znaczeniu *szczegółowy* (ang. *detailed*) jest prawdopodobnie wynikiem utożsamienia zbliżonej formy wyrazu polskiego i angielskiego.

Pomimo niewątpliwie wspólnej etymologii obu słów, użycie to należy uznać za *loan homonym* w terminologii Haugena. Co ważne, użycie odnotowano w tekście „niesprzyjającym” machinalnemu transferowi angielskich leksemów i syntagm.

Łącznie odnotowano 4 użycia zapożyczeń zaadaptowanych – typów w tekstach „niesprzyjających”, 9 użyc w tekstach „neutralnych” oraz 11 w tekstach „sprzyjających”. Współczynniki gęstości zapożyczeń przedstawiają się następująco: „niesprzyjające” 20, „neutralne” 39, „sprzyjające” 19. Tak jak w przypadku zapożyczeń niezaadaptowanych, i tu ekspozycja autorów artykułów na literaturę obcojęzyczną nie wpłynęła na częstość użycia zapożyczeń terminologicznych zaadaptowanych. Termin *kontrola* wystąpił we wszystkich trzech rodzajach tekstów, a *kontrolować*, *epizod* i *preflaring* w dwóch.

3.2.4.7. Erudycyjne romanolatynizmy

Zgodnie z definicją podaną w rozdz. 2 do tej grupy zostały zaliczone wyrazy, które: 1. zawierają rdzenie łacińskie (rzadziej greckie), choć powstały w większości w erze nowożytnej, przede wszystkim na gruncie języka francuskiego; 2. są używane we współczesnej angielszczyźnie (oczywiście w innej formie) w znaczeniu zgodnym z tym, w którym wystąpiły w badanych tekstach; 3. mają rodzime odpowiedniki w języku polskim; 4. są zaliczane do słownictwa erudycyjnego.

Nie wszystkie zapożyczenia o źródłosłowie łacińsko-romańskim są przy tym odbierane jako słownictwo erudycyjne. Nie należą do nich np. takie wyrazy jak *kombinacja* i *kontrola*, które omówiono w innej grupie. Jednym z warunków uznania danego wyrazu za romanolatynizm jest istnienie synonimu tradycyjnie używanego w tekstach z danej dziedziny. Ten synonim, co ważne, nie musi być przy tym wyrazem o źródłosłowie słowiańskim, może być dawniejszym zapożyczeniem, które obecnie jest wypierane przez romanolatynizm, np. wśród bardziej tradycyjnych odpowiedników angielskiego terminu *domain* ‘tematycznie jednorodna część kwestionariusza diagnostycznego’, tłumaczonego obecnie coraz częściej jako *domena*, są m.in. (*pod*)*skala* i *kategoria*, a *monitorowanie* można często zastąpić wyrazem *kontrolowanie*. Wymóg istnienia bardziej tradycyjnego synonimu zdecydował także o wyłączeniu z tej grupy zapożyczenia (*udar*) *lakunarny* ‘dotyczący niewielkiego obszaru w mózgu’, gdyż nie ma przyjętego synonimu wyrazu *lakunarny* w tym terminie.

Stwierdzone w korpusie romanolatynizmy, które przeniknęły do języka polskiego z języka angielskiego, można oczywiście traktować jako zaadaptowane zapożyczenia z tego języka (jeżeli wcześniej nie były używane w języku polskim) lub anglosemantyzmy (jeżeli były używane w znaczeniach niespotykanych w tekstach specjalistycznych w języku angielskim). Wyodrębnienie tej kategorii ma na celu unaocznienie pragmatycznych (stylistycznych) motywacji użycia tych ładnie

brzmiących wyrazów, dzięki którym, jak prawdopodobnie mają nadzieję autorzy, tekst nabiera międzynarodowego intelektualnego szlif.

W korpusie odnotowano ogółem 85 wyrazów zaliczonych do kategorii romanolatywizmów, jest to więc najliczniejsza grupa wśród wyróżnionych kategorii elementów zapożyczonych. Zapóżylenia erudycyjne obejmują zarówno rzeczowniki, jak i przymiotniki oraz czasowniki. W kilku przypadkach odnotowano zarówno rzeczownik (odśłowny), jak i czasownik zawierające ten sam rdzeń (*rekomendacja* – *rekomendować*). Liczono je osobno, chociaż nie ulega wątpliwości, że tylko ograniczona objętość korpusu nie pozwoliła na stwierdzenie większej liczby takich par. Nie odnotowano np. ani jednego wystąpienia czasownika *monitorować* mimo kilkukrotnego użycia rzeczownika *monitorowanie*. Przysłówki traktowano jak przymiotniki, gdyż przymiotniki odpowiadające wszystkim odnotowanym przysłówkom również są używane – jak wynika z doświadczeń autora – w dyskursie medycznym. Ewentualne pary przymiotnik–przysłówek traktowano jak jedno hasło. Nieliczne imiesłowy biernie zaliczono do przymiotników, ponieważ z doświadczeń autora wynika, że dane leksemy nie pojawiają się w tekstach medycznych w innych formach (*dedykowany*), natomiast imiesłowy czynne uznawano za formy czasowników.

Ogółem odnotowano 41 rzeczowników z grupy leksyki erudycyjnej, 27 przymiotników i przysłówków oraz 17 czasowników.

Charakterystyczna dla tej grupy jest obecność przymiotników i czasowników, które w tekstach specjalistycznych tworzą kolokacje z terminami. Wśród rzeczowników także nie wszystkie mają znaczenie wąskospecjalistyczne. Dokładniejszy podział, wyróżniający rzeczowniki–terminy wąskospecjalistyczne i nieterminy/terminy eurysemiczne, a także przymiotniki–elementy terminów i przymiotniki–kolokaty terminów oraz czasowniki będące i niebędące terminami przedstawiono poniżej (tabela 3.11).

Tabela 3.11. Terminologiczne i nieterminologiczne romanolatywizmy w podziale na części mowy.

Część mowy	Znaczenie wąskospecjalistyczne	Mniej wyspecjalizowane znaczenie
Rzeczownik	22	19
Przymiotnik*	12	17
Czasownik	2	15

*Dwa wyrazy: *pozytywny* i *negatywny*, zaliczono do obu grup.

Do rzeczowników o znaczeniu wąskospecjalistycznym zaliczono np. *adolescencja* ('okres dojrzewania') i *furkacja* ('rozwidlenie' jako element anatomii zęba). Terminy eurysemiczne to m.in. *procedura* ('zabieg', 'ciąg czynności'), a nieterminy

obejmują takie wyrazy jak *implementacja* ('wdrożenie'), *ewaluacja* ('ocena'), *aplikacja* ('zastosowanie'), *manifestacja (objawów)* ('pojawienie się').

„Erudycyjne” przymiotniki (ew. przysłówki) będące elementami terminów to m.in. (*układ endokrynologiczny* 'układ hormonalny, układ wewnątrzwydzielniczy'), *karcinogeny* ('rakotwórczy') i *linearnie* ('liniowo'). Przymiotniki-romanolatyzmy kolokujące z terminami to np. *bilateralny* ('obustronny'), *intencjonalny* ('zamierzony, rozmyślny').

Dwa czasowniki-terminy w omawianej grupie romanolatyzmów to *eksponować* ('narażać na działanie') i *produkować (hormon itp.)* ('wydzielać, wytwarzać'), a czasowniki o znaczeniu nieterminologicznym obejmują m.in. *formować się* ('tworzyć się'), *indukować* ('wywoływać') i *promować* ('zachęcać').

Interesującym aspektem było zbadanie rozpowszechnienia romanolatyzmów w tekstach sprzyjających i niesprzyjających przenoszeniu zapożyczeń z tekstów anglojęzycznych oraz tekstach neutralnych pod tym względem. Wyniki takiej analizy przedstawia poniższa tabela (tabela 3.12): stwierdzono przewagę występowania romanolatyzmów w tekstach opartych na literaturze anglojęzycznej. Dość oczywistym wnioskiem jest to, że zapożyczanie wyrażań, które mają ugruntowane polskie odpowiedniki, zachodzi przede wszystkim na drodze dosłownego tłumaczenia fragmentów zdań z przeczytanych obcojęzycznych artykułów. Pokazują to zwłaszcza dane dotyczące „Stomatologii”, gdzie zbliżona liczba romanolatyzmów wystąpiła w jedynym tekście opartym przede wszystkim na literaturze obcojęzycznej, 3 tekstach wykorzystujących prace obcojęzyczne częściowo i aż 6 niewymieniających pozycji obcojęzycznej w spisie wykorzystanej literatury.

Tabela 3.12. Liczba romanolatyzmów w tekstach sprzyjających, niesprzyjających i neutralnych względem przenoszenia zapożyczeń z tekstów obcojęzycznych.

Rodzaj tekstów	Ogółem	Diabetologia...	Psychiatria...	Stomatologia
Niesprzyjające	26	5	5	16
Sprzyjające	93	34	48	11
Neutralne	18	3	0	15

Przykłady użycia i polskie odpowiedniki romanolatyzmów przedstawiono w kolejnej tabeli (tabela 3.13). Podane polskie odpowiedniki są dowodem, że romanolatyzmy są używane przede wszystkim ze względów stylistycznych, nie wypełniają luk leksykalnych.

Tabela 3.13. Romanolatyinizmy wraz z przykładami użycia i tradycyjnymi odpowiednikami.

Romanolatyinizm	Przykład(y) użycia	Polski(e) odpowiednik(i)
Rzeczowniki – terminy wąskospecjalistyczne		
Adolescencja	w okresie adolescencji	okres dojrzewania
Defekt	zaburzenia dotyczące defektów limfocytów T	zaburzenie
Deficyt	innych przyczyn stwierdzanego deficytu neurologicznego	ubytek
	ustalenie tego rodzaju konstelacji objawów i deficytów	
Depresja oddechowa	niskim ryzykiem depresji oddechowej	hamowanie czynności
Formacja rozety	nazwane kissing molars lub przez Nakamurę formacją rozety	twór
Furkacja	perforacja zębów trzonowych w miejscu furkacji	rozwidlenie
Implant	własny korzeń zęba jest najlepszym implantem	wszczep
Inhibicja tlenowa	dzięki czemu nie tworzy się warstwa inhibicji tlenowej	hamowanie
Kompetencje miękkie	przywództwo jedną z kluczowych kompetencji miękkich	zdolności, umiejętności
Komplikacje	pojedyncze opisywane komplikacje u płodów i noworodków	powikłania
	wśród kobiet opisano 18 przypadków komplikacji...	
Konwersja	w okresie konwersji do pełnoobjawowej HD	przejście, przekształcenie się
Lubrykant	cząstek lubrykantów	substancja nawilżająca
Malformacja	ryzykiem malformacji u płodu	wada rozwojowa
Obturacja	jakość i zasięg obturacji kanału korzeniowego	zamknięcie światła
	homogenności obturacji	
Produkcja	modyfikuje produkcję kortyzolu	wytwarzanie, wydzielanie
	produkcji glukozy w wątrobie	
Prognoza	w wieloletniej prognozie sukcesu leczenia	rokowanie
Protokół	po opracowaniu kanałów przeprowadzono protokół irygacji	algorytm

Tabela 3.13. c.d.

Romanolatynizm	Przykład(y) użycia	Polski(e) odpowiednik(i)
Rekonstrukcja	pokryłam całą rekonstrukcję żelem glicerynowym	odbudowa
Sedacja	objawy ze strony OUN, głównie: sedacja...	(nadmierne) uspokojenie
Stygma	destruktywna moc stygmy	piętno
System	złożoność anatomii systemu endodontycznego	układ kanałów
	ocenę budowy anatomicznej systemu kanałowego	
	wielu składowych systemu korzeniowego	
	przystąpiłam do aplikacji systemu łączącego	
Symptom	a w zaburzeniach lękowych jest głównym symptomem	objaw
Rzeczowniki – terminy eurysemiczne i nieterminy		
Aktywność	rodzaje aktywności	podejmowanych czynności
Aplikacja	przystąpiłam do aplikacji systemu łączącego	zastosowania
Domena	istotnym czynnikiem wpływającym na te domeny była długość współpracy terapeutycznej	dziedziny, kategorie
Edukacja	ważna jest także stała edukacja	kształcenie
Eksploracja	ograniczonym dążeniem do poznawania otoczenia i eksploracji	aktywne badanie
Ewaluacja	oraz okresowa ewaluacja poprawności wykonywania pomiarów	ocena
Faktor	jednym z głównych czynników występowania zmian w tkankach okołowierchołkowych	czynnik
Identyfikacja	identyfikację ewentualnych zmian patologicznych...	rozpoznanie, wykrycie
	pomocna w identyfikacji ryzyka potencjalnego uzależnienia	
Implementacja	momentu implementacji nowego rozwiązania terapeutycznego	zastosowanie, wdrożenie
Kombinacja	bądź kombinację leków w obrębie tych grup	połączenie

Tabela 3.13. c.d.

Romanolatywnizm	Przykład(y) użycia	Polski(e) odpowiednik(i)
Manifestacja	nawet 15 lat przed kliniczną manifestacją objawów	pojawienie się
	agresja bywa formą manifestacji lęku...	okazywanie
Monitorowanie	monitorowania ewentualnych powikłań	kontrolowanie, obserwowanie
	monitorowanie nasilenia objawów choroby	
	monitorowanie pacjenta pod kątem skuteczności, bezpieczeństwa terapii...	
Procedura	procedur klinicznych	zabieg, ciąg czynności
	następnie wykonano procedury udrożnienia	
	techniki adhezyjne wymagają przestrzegania odpowiednich procedur	
	będziemy mieli ułatwioną procedurę	
	do nowych procedur w zaleceniach należy m.in. postępowanie przy wystąpieniu hipoglikemii	
	koniecznością wykonywania procedur inwazyjnych (iniekcje insuliny)	
Redukcja	w redukcji poziomu stresu i lęku pomocne...	zmniejszenie, obniżenie, spadek
	skuteczność w redukcji ruchów płasawicznych	
	poza redukcją objawów psychiatrycznych	
	z redukcją i zachowaniem prawidłowej masy ciała	
	wpływ na masę ciała lub ułatwiają jej redukcję	
	i redukcji masy ciała	
Rekomendacje	zaproponowali m.in. następujące rekomendacje dotyczące leczenia przeciwpsychotycznego w ciąży	zalecenie
	opierają się głównie na rekomendacjach eksperckich	
Rezultat	badania dotyczące tego rodzaju rezultatu	wynik
Rotacja	może być konieczna rotacja opioidu	okresowa zamiana (leku)
Status	niskim statusem socjoekonomicznym	sytuacja, standard

Tabela 3.13. c.d.

Romanolatywizm	Przykład(y) użycia	Polski(e) odpowiednik(i)
Technologia	nowych metod i technologii	technika
	używanie nowoczesnych technologii	
	nowych technologii medycznych	
Przymiotniki – elementy terminów		
Adhezyjny	przygotowaniem zęba do odbudowy adhezyjnej	wykorzystujący substancje klejące, przyklejany
Autochtoniczny	autochtoniczne gatunki	miejscowy, żyjący na danym obszarze
Centralny	centralnego układu nerwowego	ośrodkowy
Endokrynologiczny	układu oddechowego, krążenia, endokrynologicznego...	hormonalny, gruczołów wydzielania wewnętrznego
Immunologiczny	ponieważ układ immunologiczny...	odpornościowy
Karcinogeny	czyli obciążających wątrobę i karcinogennych	rakotwórczy
Linearnie	nienarastające linearnie wraz z postępem choroby	liniowo
Negatywny	z przeważającymi objawami negatywnymi	ubytkowy
	o objawach negatywnych i pozytywnych	
Pozytywny	o objawach negatywnych i pozytywnych	wytwórczy
Retrospektywnie	japońscy badacze przeanalizowali retrospektywnie...	dotyczy danych uzyskanych przed rozpoczęciem badania
Selektywny	swoisty i selektywny agonista receptora...	wybiórczy
Techniki relaksacyjne	jak i różnorodne techniki relaksacyjne	rozluźniające
Przymiotniki – kolokaty terminów		
Bilateralny	w przypadkach bilateralnego występowania zmian	obustronny
Dedykowane	badanie dedykowane tematowi współpracy z pacjentem...	poświęcone, dotyczące wyłącznie
Definitywnie	definitywnie trzeba	koniecznie
Element prognostyczny	bardzo istotnym elementem prognostycznym w przebiegu RAS	rokowniczy
Ewaluowane	które ewaluowane aspekty mają dla chorego największe znaczenie	oceniane
Globalny	pozwole w sposób globalny, a nawet interdyscyplinarny ocenić stopę cukrzycową	całościowy

Tabela 3.13. c.d.

Romanolatywizm	Przykład(y) użycia	Polski(e) odpowiednik(i)
Holistycznie	traktujesz go holistycznie jako osobę, a nie redukujesz do zębów	całościowo
Indywidualny	i jego indywidualnej odpowiedzi na leczenie	dotyczący konkretnej osoby/pacjenta
	obserwuje się znaczne indywidualne różnice w odniesieniu do skuteczności	
	indywidualna reakcja na analgetyk opioidowy	
Intencjonalna transportacja	nawis zębinowy nad ujściem wymagający intencjonalnej transportacji	przemyślany, będący wynikiem świadomej decyzji
	intencjonalnie przerywa leczenie	
Klaryfikujący	pytania klaryfikujące	wyjaśniające
Krytyczne	właściwe zaplanowanie terapii wydaje się krytyczne dla zminimalizowania ryzyka dla kobiety i płodu...	bardzo ważne, o podstawowym znaczeniu
Negatywnie	(...) oraz negatywnie związany z wartością wskaźnika masy ciała	ujemny
	wywiad odnośnie do... jest negatywny	
Pozytywnie skorelowany	stosunek grup bakterii (...) był pozytywnie skorelowany ze stężeniem glukozy...	dodatni
	Klasa Betaproteobacteria była pozytywnie skorelowana ze stężeniem glukozy w osoczu	
	uzyskaniem pozytywnego wyniku badania genetycznego	
Restrykcyjny	restrykcyjne ograniczenie przyjmowania pożywienia	w bardzo dużym stopniu (ograniczający)
Satysfakcjonujący	skala ta ma satysfakcjonującą rzetelność	zadowolający
Specyficzny	specyficzne postacie fobii	konkretny, szczególnie, swoisty
	obejmują grupę mniej specyficznych zespołów lakunarnych	
Technologiczny	rozwój technologiczny	techniczny, dotyczący techniki
	postęp technologiczny	
	nie ma obecnie możliwości technologicznych wyprodukowania probiotyków...	

Tabela 3.13. c.d.

Romanolatywizm	Przykład(y) użycia	Polski(e) odpowiednik(i)
Czasowniki – terminy		
Eksponować	wśród dzieci eksponowanych na klozapinę	narazić na działanie
Produkować	długoterminowo produkowane w trakcie hipoglikemii cytokiny prozapalne sprzyjają budowie blaszek miażdżycowych	wydzielać, wytwarzać
Czasowniki – nieterminy		
Demonstrować	lęk, który może się demonstrować oznakami somatycznymi...	objawiać, wykazywać
	jednym z objawów... często demonstrowanym i wymienianym przez pacjentów	
Determinować	kluczowymi czynnikami determinującymi jakość współpracy terapeutycznej	wpływać
Formować się	we wczesnych stadiach formowania się zmian zapalnych	tworzyć się
Identyfikować	trzeba również postarać się zidentyfikować ewentualne czynniki środowiskowe	wykryć, ustalić
Indukować	objawów niepożądanych indukowanych przez opioidy	wywoływać, powodować
Manifestująca	jedną jest postać restrykcyjna, manifestująca się...	objawiać się
Modulować	a mikrobiota jelitowa moduluje działanie układu...	wpływać w pewnym stopniu
Prezentować	ta grupa rodziców prezentuje również styl wychowawczy polegający...	wykazywać
	objawów depresyjnych, które prezentowali przed interwencją	
Promować	promowanie współpracy przy przyjmowaniu leków	zachęcać
Prowokować	prowokującego groźne dla życia komorowe zaburzenia rytmu serca	wywoływać
Redukować	traktujesz go holistycznie jako osobę, a nie redukujesz do zębów	sprowadzać
	poziom strachu i lęku jest redukowany przez zachowania unikające	zmniejszać, obniżać
	redukuje częstość zapań	
Rekomendować	rekomendowane są leki z grupy SSRI	zalecać
	nie jest jednak rekomendowany do stosowania w ciąży	

Tabela 3.13. c.d.

Romanolatywizm	Przykład(y) użycia	Polski(e) odpowiednik(i)
Relacjonować	większość osób (...) relacjonuje początek objawów w okresie dzieciństwa	podawać
Sugerować	sugerujące brak zaburzenia szerokości biologicznej	wskazywać na
	które sugerowałyby obecność stanu zapalnego	
	niektórzy autorzy sugerują nawet...	
Zaproponować	autorzy zaproponowali hipotezę łączącą...	tu: wysunąć

3.2.4.8. Kalki

Zgodnie z przyjętymi na wstępie zasadami do kategorii kalk terminologicznych zostały zaliczone terminy zbudowane z członów egzoderywowanych (neosemantyzmów bez ustalonego uprzednio znaczenia specjalistycznego w analizowanej dziedzinie, tzn. naukach biomedycznych). Podobnie jak w przypadku zapożyczeń właściwych pomijano kalki z elementów endoderywowanych oraz dawniejsze kalki z członami egzoderywowanymi o ugruntowanym znaczeniu, np. *krążenie male*.

Rozstrzygnięcia wymaga kwestia klasyfikacji nowych znaczeń wyrazów dawniej zapożyczonych: czy są to nowe zapożyczenia właściwe, czy kalki semantyczne. W terminologii medycznej przykładem takiego przypadku jest czasownik *kontrolować*, omówiony w poprzednim podrozdziale.

Fakt transferu z dwóch różnych języków czyni ten przypadek jeszcze bardziej złożonym, ale i interesującym. Wydaje się, że właśnie ten czynnik sprawia, że należy ten przypadek potraktować jako dwa niezależne zapożyczenia. Inaczej należy spojrzeć na dwa znaczenia terminologiczne słowa *stres*: wcześniejsze zapożyczenie znane z psychologii i późniejsze, którego znaczenie jest uogólnieniem pierwszego i brzmi ‘zaburzenie tzw. homeostazy (równowagi biologicznej) organizmu’. Stresem fizjologicznym jest np. oddziaływanie na komórkę nienaturalnego bodźca. *Stress* jako termin psychologiczny jest zresztą również neosemantyzmem: w języku angielskim był uprzednio używany jako termin fizyczny o znaczeniu ‘rozkład napięć, naprężeń w materiale powstających pod wpływem przyłożonej siły’, a w języku ogólnym od początku XIV w. w znaczeniu ‘trudność, przeszkoda, siła, nacisk’²⁷. Źródłosłów łaciński i francuski. Rozszerzenie semantyki w języku angielskim odbywało się więc „przez ciągłość”, wobec czego bardziej ogólne znaczenie

²⁷ <https://www.etymonline.com/word/stress>, (dostęp 13.01.2018).

w języku polskim należy potraktować jako paralelny rozwój semantyki, a więc kalkę semantyczną.

Przedstawione w tym podrozdziale kalki zdają się przeczyć jednej z postawionych na początku tez, zgodnie z którą zapożyczane są m.in. terminy tożsame z wyrazami języka ogólnego, których dosłowne tłumaczenia byłyby odebrane jako nienaukowe. Przykłady kalk wyekscerpowanych z korpusu pokazują, że istotnie takie stwierdzenie wymaga doprecyzowania i wprowadzenia dodatkowych podziałów klasyfikacyjnych. Odpowiednie wnioski podano na końcu podrozdziału.

3.2.4.8.1. Kalki terminów jednowyrazowych

W korpusie odnotowano kilka przykładów jednowyrazowych kalk terminologicznych. Niektóre z nich są rozpowszechnione w tekstach z dziedziny medycyny, np. *odpowieź* w znaczeniu „reakcja organizmu” (np. *odpowieź na leczenie*), która w korpusie wystąpiła w połączeniu z przymiotnikiem: *odpowieź immunologiczna* („reakcja układu odpornościowego”). Ta metafora jest dobrze zakorzeniona w polskich technolektach nauk biomedycznych.

Coraz bardziej rozpowszechnia się także kalka *ocena* w znaczeniu „badanie”. W korpusie pojawiła się w przykładzie *u każdego pacjenta konieczne jest przeprowadzenie oceny, także psychologicznej i psychospołecznej*. To samo znaczenie wyraża romanolatyzm *ewaluacja*. Odnotowano także jedno wystąpienie czasownika *oceniać* w znaczeniu terminologicznym odnoszącym się do badań klinicznych: *Goldstein i wsp. oceniali prospektywnie... tzn. ‘przeprowadzili prospektywne badanie kliniczne’ (ang. prospectively evaluated)*.

Rzeczownik *dowody* w liczbie mnogiej jest często używany w znaczeniu ‘dane’ (w świetle *dowodów epidemiologicznych*) na wzór angielskiego *evidence* w kontekstach, w których takie „dowody” nie służą udowodnieniu tezy.

W korpusie odnotowano także użycie słowa *przekonania* w liczbie mnogiej w znaczeniu ‘poglądy’, na wzór angielskiego *beliefs: jego podstawowych kluczowych przekonań na temat...*

Słowo *świadomość* na wzór angielskiego *awareness* jest używane w znaczeniu ‘wiedza (na określony temat)’, *świadomość związana z dbaniem o higienę jamy ustnej*.

Termin *radzenie sobie* (z ang. *coping*), użyty w przykładzie *możliwości radzenia sobie pacjenta*, to przykład zawężenia znaczenia ogólnojęzykowego, nadania złożonemu wyrażeniu, którego nie należy rozpatrywać jako wielowyrazowy termin, znaczenia obejmującego także niewyrażone dopełnienie/okolicznik (znaczenie terminu *radzenie sobie* można sparafrazować jako *radzenie sobie w życiu codziennym, w społeczeństwie*).

Wzorzec to kalka *pattern*, używanego w znaczeniu ‘powtarzalny sposób wykonywania czynności, regularność występowania np. określonych objawów’: *normalizacja i przywrócenie wzorców prawidłowego odżywiania*.

Termin *miareczkowanie* jest wynikiem transterminologizacji, tj. przeniesienia terminu innej dziedziny wiedzy w postaci metafory, w tym przypadku pod wpływem angielskiego terminu *titration*. W terminologii chemicznej ma znaczenie: ‘sposób wyznaczania stężenia badanej substancji przez dodawanie niewielkich ilości innej substancji...’, podczas gdy w medycynie, a zwłaszcza w terminologii badań klinicznych, znaczy ‘modyfikacja dawki leku w sytuacji, gdy pierwotnie zalecona dawka była zbyt niska lub wysoka’.

Wyraz *budowa* wystąpił w korpusie w znaczeniu ‘tworzenie się (blaszek miażdżycowych)’ w zdaniu *Długoterminowo produkowane w trakcie hipoglikemii cytokiny prozapalne sprzyjają budowie blaszek miażdżycowych*. Angielski odpowiednik to *build-up*. Być może jest to wynik bardzo mechanicznego przetłumaczenia elementu *build*, który jako czasownik znaczy ‘budować’. *Build-up* w języku angielskim oznacza powolne narastanie np. warstwy mułu czy zanieczyszczeń na dnie zbiornika lub naczynia, co można oddać jako ‘nawarstwianie się’.

Jako błąd tłumaczeniowy należy potraktować użycie przymiotnika *przypadkowy* w znaczeniu ‘losowy’: *dobór chorych do grup pod względem płci... był przypadkowy*, gdzie należałoby użyć *losowy*. Jego angielski odpowiednik *random* ma także znaczenie ‘przypadkowy’.

Wśród przedstawionych kalki niewiele można uznać za neosemantyzmy o charakterze metaforycznym. Zmiana domeny najwyraźniej jest zaznaczona w przypadku kalki *odpowieź: odpowiedź* dotyczy komórek, a nie ludzi. Metaforą jest nowe użycie terminu *miareczkowanie*, ale w odróżnieniu od pozostałych przykładów mamy tu do czynienia z transterminologizacją, a więc przeniesieniem w obrębie słownictwa specjalistycznego, a nie z zasobów słownictwa ogólnego. Użycie wyrazu *ocena* w znaczeniu *badanie*, *świadomość* w znaczeniu *wiedza*, *przekonania* w znaczeniu *poglądy* jako rzeczownika mogącego przyjmować w tym znaczeniu formy liczby pojedynczej, a nawet *dowody* w znaczeniu *dane* nie wiąże się z wyraźną zmianą domeny odniesienia. Ostatni przykład, tj. *budowa* należy raczej interpretować jako wynik braku refleksji podczas tłumaczenia i rezultat mechanicznego przeniesienia podstawowego znaczenia rzeczownika *build*.

3.2.4.8.2. Wielowyrazowe kalki terminologiczne

Niektóre z wyrażen w tej podgrupie były użyte w cudzysłowie, co świadczy o nienaturalności takich jednostek leksykalnych odczuwanej przez samych autorów artykułów. Należą do nich metaforyczne określenie *mapa rodzinna* (*stworzenie wspomnianej „mapy rodzinnej”*) oraz metonimiczne *mózg emocjonalny*, *mózg motywacyjny*, *mózg regulacyjny* (‘obszary mózgu zawiadujące emocjami itp.’). Innym wykładnikiem obcości danego wyrażenia może być także modalizator *tw.*, który wystąpił w korpusie przed wyrażeniami *mapa rodzinna* i *całujące się trzonowce*. To drugie wyrażenie zostało użyte w artykule, w którego tytule pojawił się odpowiednik angielski (*kissing molars*), i wystąpiło o wiele rzadziej niż termin angielski.

Kilka innych kalk, np. *odsetek powodzenia* (ang. *success rate*), ma przyjęte, używane od pewnego czasu odpowiedniki, np. *wskaźnik skuteczności*. Przedstawiono je w tabeli 3.14 poniżej.

Tabela 3.14. „Nowe” kalki terminologiczne wielowyrzowe w korpusie i ich przyjęte odpowiedniki.

Określenie z korpusu	Przykład użycia	Odpowiednik angielski	Odpowiednik(i) polski(e) z komentarzem
Odsetek powodzenia	odsetek powodzenia prawidłowo przeprowadzonego leczenia endodontycznego	success rate	w zależności od kontekstu stosuje się bardziej szczegółowe odpowiedniki, np. <i>odsetek zabiegów zakończonych powodzeniem/wyleczeniem</i> , <i>współczynnik odpowiedzi klinicznej</i> (clinical success rate); odpowiednikiem, który można zastosować w wielu sytuacjach, jest <i>wskaźnik skuteczności</i> .
Osiągnięcia edukacyjne	wpływa na osiągnięcia edukacyjne	educational achievements	<i>wyniki w nauce</i>
Poprawa funkcjonalna	poprawa funkcjonalna	functional improvement	<i>poprawa sprawności</i> (w odniesieniu do fizycznych aspektów zdrowia)
Poprawa funkcjonowania	były bardziej skuteczne od placebo, zarówno w uśmierzaniu bólu, jak i poprawie funkcjonowanie	functional improvement	j.w.
Profil bezpieczeństwa [leku]	analgetyki opioidowe o zróżnicowanym profilu skuteczności i bezpieczeństwa	safety profile	<i>parametry bezpieczeństwa</i>
Punkt końcowy [w badaniu klinicznym]	na punkty końcowe badań	endpoint	<i>kryterium oceny (leku)</i>
Sposób życia	sposób życia pacjenta	way of life	<i>tryb życia</i>
Stan funkcjonalny	stan funkcjonalny chorego w obserwacji 3-miesięcznej	functional status	<i>sprawność</i>

Tabela 3.14. c.d.

Określenie z korpusu	Przykład użycia	Odpowiednik angielski	Odpowiednik(i) polski(e) z komentarzem
Trener rozwoju gabinetów stomatologicznych		development coach	<i>instruktor, prowadzący szkolenie</i>
Zdarzenie mózgowo-naczyniowe	w ciągu roku od zdarzenia mózgowo-naczyniowego	event	<i>udar mózgu</i>
Zachowania unikające	redukowany przez zachowania unikające	avoidant behaviour	zachowanie polegające na unikaniu
Złoty standard	złotym standardem powinno być pobieranie wycinka	golden standard	
Wynik stężenia	glukometr wyświetla wynik stężenia glukozy		

Również wśród kalk wielowyrzowych nie można dostrzec przewagi wyrażeń będących wynikiem nominacji metaforycznej. Zmiana domeny jest zaznaczona w określeniu *złoty standard* (metaforyczne znaczenie przymiotnika *złoty*). Złożona relacja zachodzi między znaczeniem strukturalnym a terminologicznym wyrażenia *punkt końcowy*, które pierwotnie oznaczało – w kontekście badań klinicznych – wystąpienie zdarzenia uznawanego za dowód niepowodzenia leczenia badanym lekiem, np. zawał mięśnia sercowego w okresie podawania leku mającego takim zdarzeniu zapobiec. Wystąpienie punktu końcowego oznaczało zakończenie udziału danej osoby w badaniu klinicznym. To znaczenie zostało później rozszerzone i obecnie obejmuje także sytuacje uznawane za dowód skuteczności badanego leczenia, np. przeżycie bez postępu choroby. Angielski pierwowzór *endpoint* jest neosemantyzmem, gdyż pierwotnie był terminem używanym w geometrii, a następnie w chemii (ustanie reakcji chemicznej)²⁸. Pozostałe kalki składają się z wyrazów używanych w niemetaforycznym znaczeniu. Ich tradycyjne polskie odpowiedniki różnią się przynajmniej jednym elementem (wyrazem lub afiksem), co powoduje, że przedstawione kalki są odczuwane jako innowacje.

Podsumowując tę część, należy powiedzieć, że wśród kalk terminologicznych w korpusie przeważają użycia niemetaforyczne, co à rebours potwierdza postawioną na wstępie tezę, zgodnie z którą metaforyczny charakter terminu skłania do zapożyczenia zarówno znaczenia, jak i formy. Co ciekawe, żadna z przytoczonych kalk nie została ujęta w opracowaniu A. Witalisz [2007].

²⁸ Etymonline endpoint, 17.03.2018.

3.2.4.8.3. Kalki nieterminologiczne

Wśród kalk nieterminologicznych zebranych w poniższej tabeli przeważają wyrazy, których semantyka lub syntaktyka została rozszerzona na wzór odpowiednika anglojęzycznego bez przesunięcia metaforycznego.

Do rozszerzenia semantyki doszło w przypadku leksemów *doświadczać* i *doświadczenie*

Leksem *stopień* wystąpił w przykładzie *stopień łęku jest klinicznie nieprawidłowy*, w którym ma znaczenie ‘poziom/nasilenie (łęku)’. Jest to dalsze niemetaforyczne rozszerzenie metaforycznego znaczenia ‘poziom’ (jak w wyrażeniu *wysoki stopień trudności*), tzn. rozszerzenie łączliwości leksemu *stopień* w tym znaczeniu. Przeszukanie pełnego korpusu NKJP²⁹ dało dwa przykłady wyrażenia *stopień łęku*: *a tam ogląda poruszające się pająki różnych rozmiarów, w zależności od stopnia łęku* oraz *Stopień łęku jest różny, pojęcie fobii jest zarezerwowane dla skrajnych przypadków spektrum*. Wyszukiwanie przy użyciu wyszukiwarki Google³⁰ dało ok. 450 wyników.

Wyraz *narzędzie* wystąpił 3 razy w znaczeniu ‘kwestionariusz, test wykorzystywany jako instrument badawczy’, ale raz pojawił się w znaczeniu metaforycznym. W zdaniu *narzędzia, jakie dla kontroli masy ciała wykorzystują chorzy... chodzi o takie sposoby na odchudzenie się jak wywoływanie wymiotów*.

Metaforyczne rozszerzenie znaczenia leksemu *przestrzeń* (w przykładzie: *to jest także przestrzeń do tego, by budować relację oraz zaufanie*) dotyczące relacji międzyludzkich jest znane także z innych kontekstów.

Krótko- i *długoterminowy*, kalki angielskich przymiotników złożonych *short-* / *long-term*, są używane w swoim tradycyjnym znaczeniu ‘trwający krótko / długo’, jednak wypierają inne możliwe przymiotniki z ciągu synonimicznego, takie jak *krótko-* i *długotrwały*, a także *trwały* (który mógłby zostać użyty w wyrażeniu *długoterminowy sukces w leczeniu*). Przysłówek *długoterminowo* wystąpił w znaczeniu ‘w dłuższej perspektywie czasowej, w dłuższym okresie’.

Podobnie należy interpretować często odnotowany w korpusie (7 wystąpień) leksem *wiązać się* (przede wszystkim w postaci imiesłowu *związany*), który wypiera takie leksemy jak *spowodowany*, *wywołany*, a nawet termin *skorelowany* (w przykładzie *negatywnie związany z wartością wskaźnika masy ciała*).

W dwóch kolejnych przykładach w tej grupie: *sprzyjać* i *szansa* doszło do zmiany konotacji leksemów polegającej na rozwoju konotacji pejoratywnej, o czym świadczą przykłady: *Cukrzyca sprzyja w okresie pooperacyjnym opóźnieniu gojenia się ran*, *Cytokiny prozapalne sprzyjają budowie blaszek miażdżycowych* oraz

²⁹ Wyszukiwarka Poliqarp, sekwencja wyszukiwania [*base=stopień*] *łęku*, 5.08.2018. W trzech innych przykładach oba wyrazy nie były powiązane składniowo.

³⁰ Sekwencja wyszukiwania „*stopień łęku*”, 5.08.2018.

Mamy w takiej sytuacji szanse usłyszeć od pacjenta opinię „Ten lek działa, ale to nie jestem ja...”.

Kluczowy, najczęstszy wyraz w tej grupie (8 wystąpień) należy uznać za kalkę słowotwórczą³¹, ponieważ przed upowszechnieniem się tego wyrazu w znaczeniu ‘ważny’ nie był on używany w polszczyźnie powszechnie w innym znaczeniu. Szymczak [1978I: 937] podaje, że *kluczowy* jest też przymiotnikiem od *klucz* w znaczeniu ‘konstrukcyjne zamknięcie sklepienia lub łuku’ z kwalifikatorem *architektura, budownictwo*.

Ogółem w tekstach „niesprzyjających” stwierdzono 18 różnych kalk-typów, w tekstach „neutralnych” jedną, a w tekstach „sprzyjających” 36. Współczynniki gęstości kalka to 90 dla tekstów „niesprzyjających”, 4 dla „neutralnych” i 63 dla „sprzyjających”, co oznacza, że użycie kalk nie jest charakterystyczne jedynie dla tekstów sprzyjających kalkowaniu wyrażen angiłojęzycznych. Wśród najczęstszych kalk *kluczowy*, *wiązać się* i *związany* wystąpiły zarówno w tekstach „sprzyjających”, jak i „niesprzyjających”, natomiast *narzędzie* i *odpowiedź* jedynie w tekstach „sprzyjających”.

3.2.4.8.4. Kalki syntaktyczne

Wśród kalk wielowyrazowych, zarówno terminów, jak i wyrażen nieterminologicznych, można wyróżnić grupę różniącą się od swoich bardziej tradycyjnych polskich odpowiedników zastosowaniem innej konstrukcji gramatycznej łączącej człony wyrażenia.

Niektóre z takich konstrukcji charakteryzują się większą skrótowością, co jest wynikiem większej kondensacji treści.

Po słowie *ryzyko* często występuje nazwa odnosząca się do niekorzystnego skutku bez pośrednictwa rzeczownika odsłownego lub innego procesualnego, np. *ryzyko objawów niepożądanych*, *ryzyko delirium* zamiast *ryzyko wystąpienia/rozwoju objawów/delirium*. Wyrażeniem na granicy innowacyjności jest *wysokie ryzyko kolejnej próby samobójczej*, gdyż *próba* ma znaczenie procesualne, choć można również powiedzieć *ryzyko podjęcia kolejnej próby...* Przykłady użycia rzeczownika procesualnego po słowie *ryzyko* w korpusie są rzadsze: *czynnikami ryzyka występowania bólu przewlekłego*.

Z podobną skrótowością mamy do czynienia w sformułowaniu *wieloletni wywiad nadciśnienia tętniczego*, będącym kalką angielskiego *many years' history of hypertension*. Bardziej tradycyjne sformułowanie w j. polskim to *w wywiadzie nadciśnienie tętnicze o wieloletnim przebiegu* lub *wieloletni dodatni wywiad pod kątem nadciśnienia tętniczego*.

³¹ Z zastrzeżeniem, że w języku angielskim przydawka *key* nie zawiera morfemów charakterystycznych dla przymiotników.

W przypadku terminów można, oczywiście, mówić o kompresji więzi. Termin *zgony sercowo-naczyniowe* (ang. *cardiovascular deaths*) oznacza ‘zgony spowodowane chorobami układu krążenia/sercowo-naczyniowego’. Podobne przykłady można znaleźć także w innych dziedzinach, np. termin *jaskra z zamkniętym kątem przesączania* (ang. *open-angle glaucoma*) jest obecnie zastępowany przez termin *jaskra zamkniętego kąta*, będący dosłownym odwzorowaniem terminu angielskiego pod względem leksykalnym i relacji syntaktycznych (termin angielski zawiera jednak złożoną przydawkę w prepozycji).

Do elizji treści doszło także w przypadku trzech innych wyrażen: *przezskórny fentanyl* odpowiada sformułowaniu *fentanyl podany przezskórnie*, *znaczące ruchy płasawicze* ma znaczenie ‘ruchy płasawicze o znaczącym nasileniu’, a *środkowa adolescencja* (ang. *mid-adolescence*) oznacza ‘środkowa część okresu adolescencji (dojrzewania)’.

Kilka innych wyrażen i zwrotów można opisać jako modyfikację bardziej tradycyjnego sposobu przekazywania treści danego typu, polegające np. na użyciu innej części mowy lub części zdania.

Matczyne bakterie – zamiast *bakterie (pochodzące od) matki*, na wzór ang. *maternal bacteria*. W angielskiej terminologii medycznej elementy odnoszące się do umiejscowienia (struktury anatomicznej) objawu lub choroby często są przymiotnikami, podczas gdy w terminologii polskiej używa się rzeczowników w dopełniaczu, np. *gastric (adj.) tumour – guz żołądka*. W przypadku zestawienia *matczyne bakterie* wpływ miał być może szereg analogicznych zestawień rzeczownika *przeciwciała* z przymiotnikami oznaczającymi zazwyczaj gatunki istot żywych: *przeciwciała mysie, ludzkie, matczyne*.

Czasownik *wskazywać* bywa używany z przyimkiem *na*, po którym występuje rzeczownik, zamiast w konstrukcji „*wskazywać, że + zd. podrzędne*”, jak w przykładzie: *eksperci wskazują również na określony typ zachowań pacjenta, które mogą być sygnałem...* zamiast *eksperci wskazują, że określony typ zachowań może być sygnałem albo wskazują, że istnieje określony typ zachowań, które mogą...* Samo wyrażenie *określony typ zachowań* jest być może „zanglicyzowaną” wersją wyrażenia *zachowania określonego typu*.

Przymiotnik *rzeczywisty* w przykładzie *okazują rzeczywistą ciekawość* również można uznać za innowację, gdyż bardziej tradycyjnie sformułowana wypowiedź brzmiałaby *rzeczywiście okazują ciekawość*.

Zapożyczeniem frekwencyjnym jest użycie czasownika *zdawać/wydawać się* z bezokolicznikiem, np. *gdy pacjent funkcjonuje dobrze i zdaje się współpracować* w miejsce *gdy wydaje się, że pacjent współpracuje*, jak również formuła *mogą obejmować (...)* także (na wzór *may also include*) zamiast *niekiedy także obejmują*, np. *i mogą obejmować, prócz zapać, również...* oraz *pozostaje niezależna* zamiast *zachowuje niezależność: ok. 70–80% chorych z udarem lakunarnym pozostaje niezależna*.

W korpusie odnotowano również użycia czasownika *rozwijać* w połączeniu *rozwijać objawy*, np. *wśród nich 13% rozwinęło objawy*.

Wszystkie wymienione kalki syntaktyczne wystąpiły w tekstach sprzyjających kopiowaniu fraz anglojęzycznych.

3.2.4.9. Zapożyczenia gramatyczne

Kalki syntaktyczne można zaliczyć do szerszej grupy zapożyczeń gramatycznych. Innym rodzajem zapożyczeń gramatycznych w badanym korpusie jest odtwarzanie charakterystycznego dla języka angielskiego szyku wyrazów w zdaniu w obrębie fraz rzeczownikowych. Przenoszenie szyku zdania zaburza jeden ze sposobów przekazywania informacji o funkcjonalnej perspektywie zdania (kontraście *datum–novum*). W języku angielskim rozróżnienie *datum–novum* sygnalizują przede wszystkim przedimki, a także szczególne konstrukcje składniowe (np. *cleft construction*), podczas gdy w języku polskim przede wszystkim szyk zdania. Wspólnymi dla obu języków środkami sygnalizacji rozróżnienia *datum–novum* są: intonacja (opadająca na sylabie akcentowanej słowa lub ośrodka frazy rzeczownikowej niosącego nową informację), wykorzystanie strony biernej [Szwedek 1973a, 1973b, 1973c; Duszak 1987; Król-Markefka 2008] oraz użycie zaimków wskazujących (*ten/ta/to, this*) i nieokreślonych (*jakiś, pewien, some*).

Polskie zdania sprawiają wrażenie nienaturalnych, co pokazuje, że samo powtórzenie elementu, który pojawił się we wcześniejszych zdaniach, nie wystarcza, by odbiorca uznał go za element *datum*.

W badanym korpusie stosowanie sztywnego szyku zdania SVOA skutkowało najczęściej przesunięciem *datum* wyrażonego okolicznikiem do środka zdania, np.:

Tabela 3.15. Nieinicjalne położenie członów nawiązujących do treści poprzedzającego zdania.

<i>ryzyko wystąpienia udaru lakunarnego jest także dwukrotnie wyższe u osób z cukrzycą w porównaniu z chorymi bez cukrzycy</i>
<i>... [i] poprawa funkcjonalna są lepsze u pacjentów z udarem lakunarnym w porównaniu z pacjentami, którzy doświadczyli udarów o innym charakterze</i>
<i>zaobserwowano, że obciążenie pacjentów było istotnie mniejsze w przypadku pacjentów z dobrym compliance</i>
<i>odsetek cukrzycy w ciąży był jednak dwukrotnie wyższy u matek leczonych tym lekiem</i>
<i>podczas stosowania wysokich dawek obserwowano rozwój przepukliny przeponowej u szczurów</i>
<i>może dojść do rozwoju innych zaburzeń lękowych w późniejszym okresie dzieciństwa lub dojrzewania, a nawet w dorosłości</i>

W powyższych zdaniach okolicznik określał kategorię osób cierpiących na określone choroby, leczonych określonymi lekami. W dwóch innych przykładach, pochodzących z tego samego artykułu, datum były zdania podrzędne wprowadzane przez spójnik *aby*.

Według DC: 0-3R lęk, strach, obawy muszą spełniać wszystkie poniższe kryteria, aby można było uznać je za prawdopodobny objaw zaburzenia lękowego, należy korzystać z kryteriów diagnostycznych ICD-10, aby rozpoznać konkretne zaburzenie lękowe.

Zdania te można przekształcić na różne sposoby, przywracając zakładaną strukturę tematyczno-rematyczną:

Aby lęk, strach, obawy można było uznać za..., muszą one spełniać;

Rozpoznanie konkretnego zaburzenia lękowego należy określać na podstawie kryteriów...

Odnotowano także przykłady, gdy *datum* było wyrażone dopełnieniem: *zgodni, że wiele czynników wpływa na powstanie RAS.*

Kalkowanie szyku zdania dotyczyło również pytania:

Co to dla pana znaczy, gdy nazywa pan swoje zęby w taki sposób?

W tym przypadku dodatkowo użyto nienaturalnego wyrażenia z podmiotem *to* wprowadzającym zdanie podrzędne z *gdy* (który nie jest tutaj spójnikiem czasowym) zamiast np. konstrukcji z innym orzeczeniem i spójnikiem *że*: *Jakie ma dla pana znaczenie to, że nazywa pan swoje zęby w ten sposób?*

Nie każdy przykład szyku niezgodnego z zasadą „najpierw datum, potem novum” należy jednak uznać za wynik kalkowania struktur zdaniowych z prac napisanych w języku angielskim, np. zdanie: *u dorosłych chorych na DM występują w 8 do 15% przypadków objawy depresji* jest niezgrabne stylistycznie, można je poprawić, pisząc *u 8–15% dorosłych chorych na DM występują...*, lecz trudno uznać to zdanie za dosłowne tłumaczenie z angielskiego. Podobnie w zdaniu: *obie grupy postrzegają inaczej przyczyny dobrej i złej relacji terapeutycznej* przysłówki należałoby przenieść przed czasownik (*inaczej postrzegają*) lub na koniec zdania, lecz i w tym przypadku trudno dopatrywać się angielskiego pierwowzoru nienaturalnego szyku wyrazów.

Kalkowanie szyku wyrazów przejawia się również w używaniu przymiotników w funkcji przydawek klasyfikujących, w której są powszechnie używane w terminologii, przed określonymi przez nie rzeczownikami zamiast w postpozycji. Ten rodzaj zapożyczeń gramatycznych jest opisywany w literaturze (patrz również rozdz. 2, str. 156). W badanym korpusie tekstów znaczący odsetek przykładów dotyczył – niekiedy bardzo rozbudowanych – nazw badań klinicznych:

- *w wielośrodkowym, prospektywnym badaniu nie obserwowano...*
- *w jednym z nielicznych prospektywnych badań...*
- *nie przeprowadzono randomizowanych badań oceniających...*

- *podczas kilku wielośrodkowych, wielonarodowych, randomizowanych, kontrolowanych placebo badań, przeprowadzonych metodą podwójnie ślepej próby z aktywną kontrolą,*
- *w trzech randomizowanych, podwójnie zaślepionych, z aktywną kontrolą lub placebo badaniach klinicznych III fazy.*

Uwagę zwraca zwłaszcza obecność w prepozycji wyrażen złożonych, w tym wyrażen przyimkowych, bezpośrednio poprzedzających słowo *badanie*: *kontrolowanych placebo badań* oraz *z aktywną kontrolą lub placebo badań*.

Prepozycyjne użycie przymiotników klasyfikujących występuje w badanym korpusie z porównywalną częstością, gdy dany wyraz jest jedynym przymiotnikiem określającym rzeczownik oraz gdy towarzyszą mu inne przydawki przymiotne:

- *przysrodkową korę płata czołowego*
- *inhibitor zwrotnego wychwytu serotoniny...*
- *dopaminowych i noradrenergicznych szlaków do kory czołowej*
- *wyniki empirycznych badań*
- *negatywne emocjonalne nastawienie* – popr. *negatywne nastawienie emocjonalne*
- *intensywną funkcjonalną insulinoterapią* – popr. *intensywną insulinoterapią funkcjonalną*
- *badania optycznej koherentnej tomografii dna oka (OCT)* – popr. *koherentnej tomografii optycznej* – por. wyrażenie *tomografia komputerowa*.

Zapożyczony szyk wyrazów w zdaniu lub w obrębie grupy rzeczownikowej wystąpił przede wszystkim w tekstach „niesprzyjających” (18), podczas gdy w tekstach „sprzyjających” odnotowano 5 takich przypadków, a „neutralnych” 2. Współczynniki gęstości występowania zapożyczonego szyku są następujące: teksty „niesprzyjające” 25, „neutralne” 9, „sprzyjające” 32, na podstawie czego można wnioskować o znaczącym rozpowszechnieniu nieprawidłowego szyku także w tekstach niepowstałych w warunkach ekspozycji na teksty anglojęzyczne.

Kolejnym skutkiem kopiowania szyku wyrazów w zdaniu jest użycie w funkcji podmiotu rzeczowników nieżywotnych, którym towarzyszą czasowniki opisujące zasadniczo zachowania człowieka. Takie podmioty, określane w literaturze anglojęzycznej mianem abstrakcyjnego mówcy (*abstract rhetor*, [por. np. Hyland 1996]), pozostają w relacji metonimicznej do presuponowanych agensów ożywionych (np. *piśmiennictwo zaczyna wskazywać bardzo dużą przewagę CBCT* → *autorzy prac zaczynają wskazywać...*; *badania przeprowadzone przez Lin i wsp. określiły częstość jego użycia* – *Lin i wsp. (w swoich badaniach) określili częstość jego użycia...*). Tradycyjnie w tekstach polskich takie aktanty są wyrażone okolicznikami lub przydawkami rzeczownikowymi, a czasowniki często występują w formie nieosobowej.

Niektóre z przedstawionych poniżej przykładów być może nie budzą zastrzeżeń poprawnościowych (umieszczono je na początku zestawienia), ale w każdym

przypadku jest możliwa parafraza polegająca na usunięciu rzeczownika nieżywotnego z pozycji podmiotu:

- *niniejszy artykuł ma za zadanie... – celem niniejszego artykułu jest...*
- *zaproponowali hipotezę łączącą... – zaproponowali hipotezę, zgodnie z którą należy łączyć...*
- *ostatnie lata dostarczyły wielu interesujących badań... – w ostatnich latach przeprowadzono wiele interesujących badań,*
- *wyniki badań epidemiologicznych... określają rozpowszechnienie zaburzeń... na 6–20% – w badaniach epidemiologicznych rozpowszechnienie zaburzeń określa się na 6–20%,*
- *wiele [badań] diagnozuje nowe obszary problemowe – w wielu badaniach diagnozuje się...*
- *badania przeprowadzone przez Lin i wsp. określiły częstość jego użycia...*
- *jedno z omówionych badań ... przedstawiło wpływ zmiennych osobowych... – w jednym z badań przedstawiono...*
- *przywołana w cytowanym artykule rama... postuluje raczej szukanie... – zgodnie z przywołaną w artykule ramą należy raczej szukać...*
- *piśmiennictwo od kilku lat zaczyna wskazywać bardzo dużą przewagę CBCT,*
- *inna klasyfikacja dzieli udary pod względem... i wyróżnia... – w innej klasyfikacji udary podzielono..., wyróżniając,*
- *klasyfikacja OSCP dzieli udary... i wyróżnia,*
- *Lawrence i wsp. przedstawili analizę takich zachowań...*

Akapit, z którego pochodzi ostatni cytowany fragment, zawiera kilka zdań, w których podmiotami są nazwiska autorów badań. Można się zastanawiać, czy wybór takiej struktury zdania zamiast zdań z bezosobowymi formami czasownika (*W pracy Lawrence'a i wsp. przedstawiono...*) również nie jest efektem wpływu jęz. angielskiego.

Odnotowano dwa przykłady takich podmiotów w tekstach „niesprzyjających” i 9 w tekstach „sprzyjających”. Współczynniki gęstości wyniosły zatem 10 dla tekstów „niesprzyjających” i 16 dla „sprzyjających”, co nie jest dużą różnicą.

W zdaniu: *długoterminowo produkowane w trakcie hipoglikemii cytokiny prozapalne sprzyjają budowie blaszek miażdżycowych* obecne są także inne zapożyczenia: *produkowane* w zn. ‘wytwarzane’ oraz omówione wcześniej *długoterminowo* w zn. ‘w długim okresie’ i użycie wyrazu *budowa* na określenie procesu powstawania blaszek miażdżycowych.

Użycie *budowa* w cytowanym zdaniu przypomina jeszcze jedno zjawisko gramatyczne uwarunkowane wpływem jęz. angielskiego: występowanie w zdaniach polskich form gerundialnych rzadziej używanych w jęz. polskim (np. biernych) lub formy gerundium, która w danym kontekście brzmi nienaturalnie i powinna być zastąpiona przez inny wyraz pokrewny. Niekiedy wynika to ze zmiany rodzaju argumentu (zwykle z bezokolicznika na formę gerundialną) lub odtworzenia formy

dopełnienia gerundialnego po czasowniku, który w jęz. polskim wymaga innego rodzaju dopełnienia (np. zdania podrzędnego). Przykłady zdań ilustrujących to zjawisko to:

- *większość ich pacjentów wymaga przypominania o wzięciu leku przez członka rodziny lub opiekuna* – w tym przypadku w przypuszczalnym zdaniu angielskim przypuszczalnie pojawił się zwrot *require being reminded*, zawierający formę gerundialną w stronie biernej, którą autor tekstu polskiego oddał jako „zwykłe” gerundium, zachowując jednak typowe dla konstrukcji biernej wskazanie wykonawcy czynności za pośrednictwem przyimka *przez*;
- *chęć bycia hospitalizowanym* – tutaj forma bierna gerundium została zachowana, jednak bardziej naturalne wydaje się sformułowanie takie jak *chęć poddania się leczeniu szpitalnemu*;
- *pacjent zwykle zaprzecza przymusowemu powtarzaniu wypowiedzi/zachowań* – w tym zdaniu przypuszczalnie odtworzono reakcję angielskiego czasownika *deny* (*denies repeating*), choć w języku polskim bardziej naturalnym wyborem byłoby dopełnienie w postaci zdania podrzędnego: *zaprzecza, że musi powtarzać/ czuje przymus powtarzania*;
- *niemożność mówienia w określonych sytuacjach społecznych pomimo mówienia w innych* – w tym przypadku pierwsze wystąpienie rzeczownika odsłownego odpowiada w języku angielskim bezokolicznikowi (rekonstruowany zwrot *inability to talk*) i nie jest interesujące jako możliwa kalka, natomiast drugie należałoby zastąpić sformułowaniem *używania mowy*.

Wszystkie opisane wyżej formy wystąpiły w tekstach „sprzyjających”.

Kolejnym zjawiskiem (uwidocznionym jedynie w tekstach „sprzyjających”), które można interpretować jako wpływ języka angielskiego na wybór konstrukcji gramatycznych w tekście polskim, jest preferowanie konstrukcji z imiesłowami zamiast form gerundialnych tych samych czasowników:

- *opisano wzmężone napięcie mięśniowe utrzymujące się przez 10 miesięcy po porodzie* – zamiast *opisano utrzymywanie się wzmężonego napięcia mięśniowego*;
- *działania teratogenne niskich dawek tej substancji podawanych w pierwszym tryestrze* – zamiast *działania teratogenne podawania niskich dawek...*
- *doniesienia o opóźnionym, nawet do 5. r.ż., rozwoju mowy...* – zamiast *doniesienia o opóźnieniu rozwoju mowy...*

W korpusie odnotowano także jeden przykład anaforycznego użycia zaimka *ci* (w formie *tych*) z towarzyszącym określeniem przyimkowym: *według tych z dobrym compliance*. Jest to kolejna kalka z języka angielskiego (*those with good compliance*), gdzie nawiązanie anaforyczne z wykorzystaniem zaimków *that/those* (zaimki wskazujące odpowiednio w l. pojedynczej i mnogiej) jest często spotykane,

podczas gdy w tekstach polskich wydaje się przeważać powtórzenie lub użycie synonimu (*według pacjentów/osób/uczestników badania z dobrym compliance*).

Odnotowano także przykłady innowacji w użyciu przyimków: *dla*, *w* i *z*.

Przyimek *dla*

choć NNT (number needed to treat) dla 30-proc. ulgi w bólu dla oksykodonu wynosi 5,7.

Znaczenie *dla* można sparafrazować jako *określony dla* albo *w przypadku / w odniesieniu do*.

Przyimek *w*

Przyimek *w* jest powszechnie używany w badanym korpusie w połączeniach z rzeczownikami i przymiotnikami w znaczeniu *pod względem / w odniesieniu do*. Rzeczowniki i przymiotniki, po których występuje przyimek *w* w tym znaczeniu, często odnoszą się do jakości wykonania czynności opisywanych przez rzeczowniki odsłowne lub derywowane od czasowników występujące po tym przyimku. Szczególnie częste są połączenia *skuteczność w*, *skuteczny w*: *skuteczność psychoedukacji w poprawie współpracy pacjenta, skuteczność w redukcji ruchów płasawicznych, były bardziej skuteczne od placebo, zarówno w uśmierzaniu bólu, jak i poprawie funkcjonowania, skuteczność w poprawie compliance*. Wydaje się, że konstrukcje tego typu zastępują obecnie połączenia odpowiednich czasowników z przysłówkiem utworzonym od występującego w nich przymiotnika, np. *jest skuteczny w leczeniu* zamiast *skutecznie leczy*. Możliwą przyczyną upowszechnienia się takich konstrukcji jest typowa dla tekstów specjalistycznych substancywizacja: skoro czynności i procesy są przedstawiane jako rzeczowniki, ich cechy oddaje się w tekstach jako przymiotniki.

Oprócz pary *skuteczność/skuteczny* przyimek *w* pojawia się po rzeczownikach i przymiotnikach, których ogólne znaczenie odnosi się do osi *dobry–zły* i *ważny–nieważny*, np. *znaczenie, zaburzenie*, ale także *różnica*. Konstrukcje z *w* wypierają bardziej tradycyjne połączenia składniowe, np. *znaczenie dla, zaburzenia czego?, różnica (pod względem) czego?*:

- *dysfunkcja w budowaniu i utrzymywaniu relacji społecznych,*
- *zaburzeń w przyjmowaniu pożywienia,*
- *przynosi pozytywne efekty w poprawie...*
- *znaczenie chemomechanicznego opracowania kanałów w osiągnięciu sukcesu w leczeniu endodontycznym,*
- *w kontroli objawów neuropsychiatrycznych największe znaczenie ma...*
- *bardzo trudne w hodowli,*
- *jakość współpracy w leczeniu,*
- *co nowego w lekach,*
- *brak różnicy w gojeniu zmian,*
- *różnicy w zapadalności.*

Innowacyjne użycie przyimka *w* odnotowano w jednym tekście „niesprzyjającym”, 2 „neutralnych” i 13 „sprzyjających”. Odpowiednie wskaźniki gęstości wynoszą: 5, 9 i 23, świadcząc o przewadze tych użyc w tekstach wykorzystujących literaturę anglojęzyczną.

Przyimek *z*

W odróżnieniu od pozostałych dwóch przyimków omówionych powyżej innowacja użycia przyimka *z* pod wpływem języka angielskiego polega na wprowadzaniu nie dopełnień, ale struktur predykatowo-argumentowych uzupełniających zdania, których są częścią. Takie użycie przyimka *z* odpowiada użyciu angielskiego przyimka *with* w konstrukcjach absolutnych (nominative absolute), które mogą być przez ten przyimek wprowadzane. Czasowniki w takich konstrukcjach mają postać imiesłowów czynnych / gerundium lub imiesłowów biernych (z elizją imiesłowowej formy czasownika *to be*), np.:

(with the economy experiencing a crisis, unemployment figures are rising. Their shift (having been) finished, they proceeded to the gate,

- najczęściej obserwuje się lęk separacyjny ze szczytem zachorowań między 7. a 9. r.ż.,
- nasilają się pozostałe zaburzenia lękowe z największym rozpowszechnieniem lęku społecznego... i z tendencją wzrostową wraz z wiekiem,
- mają swój początek między 8. i 9. r.ż., z tendencją do nasilania wraz z wiekiem,
- powoduje stałe napięcie i zaniepokojenie z unikaniem określonych czynności lub sytuacji,
- również rokowanie krótkoterminowe jest korzystniejsze z przeżywalnością 96–97% w ciągu pierwszych 30 dni.

Wszystkie te konstrukcje odnotowano w tekstach „sprzyjających”.

Podobne dopowiedzenia wprowadza także przyimek *przy*, jednak to jego zastosowanie jest znane w polszczyźnie (choć oceniane negatywnie w wydawnictwach poprawnościowych):

- *przy* relatywnie dobrym profilu bezpieczeństwa
- *dobór* metod... powinien być skierowany na zapewnienie pacjentowi maksymalnego komfortu... *przy* minimalizacji ryzyka objawów niepożądanych...

Tak duża różnorodność kalk gramatycznych skłania do zadania pytania o przyczyny dysproporcji między liczbą tychże i liczbą kalk leksykalnych, w tym zwłaszcza terminologicznych, w badanym korpusie. Taka sytuacja wskazuje na istnienie „bariery” utrudniającej odtworzenie budowy leksykalnej terminów, które w całości lub częściowo zostały przeniesione do polskich tekstów w oryginalnej postaci. Owa bariera ma prawdopodobnie charakter bardziej „techniczny” niż psychologiczny:

więcej zapożyczeń terminologicznych cechuje się kompresją, zwłaszcza kompresją więzi, która utrudnia odtworzenie ich struktury w zwięzły sposób środkami jęz. polskiego. Kalki gramatyczne dotyczą elementów składni wspólnych dla systemów gramatycznych języków polskiego i angielskiego: szyku zdania (zapożyczony szyk angielski jest bardziej monotony w porównaniu z szykiem zdania w jęz. polskim), istniejących w obu językach form gerundialnych czy komplementacji przyimków. Kalki gramatyczne nie zwiększają ponadto długości tekstu, w odróżnieniu od potencjalnych czy proponowanych polskich odpowiedników zapożyczeń terminologicznych, które to odpowiedniki są bardziej przejrzyste kosztem właśnie długości, co prawdopodobnie ma decydujące znaczenie dla ich użytkowników.

3.2.4.10. Wnioski

W analizowanych tekstach stwierdzono różnorodne przejawy wpływu języka angielskiego na polszczyznę. Nie stwierdzono aktywnego wpływu innych języków – poza, oczywiście, obecnością dawniejszych zapożyczeń oraz terminów zawierających „międzynarodowe” rdzenie łacińsko-greckie – z wyjątkiem pojedynczych zapożyczeń z łaciny.

Analiza formalnosemantycznych zapożyczeń terminologicznych potwierdza założenie, zgodnie z którym zapożyczane terminy charakteryzują się rozbieżnością między znaczeniem terminologicznym, wynikającym z definicji, a znaczeniem leksykalnym. Zapożyczenia reprezentują takie zjawiska jak kompresja więzi, kompresja semantyczna oraz metaforyczne i metonimiczne rozszerzenie znaczenia. Wśród zapożyczeń zaadaptowanych również daje się zauważyć relatywnie duży odsetek wyrazów terminologizowanych, używanych w zawężonym znaczeniu, których dosłowne odpowiedniki mogłyby być odebrane jako nie dość precyzyjne lub nienaukowe.

Najlicniejszą grupą zapożyczeń terminologicznych są skrótowce. Choć ich popularność można wyjaśnić dążeniem do skrótowości, oszczędzania miejsca, niektóre skrótowce, jak wykazano, zastępują terminy, których rozwinięte formy cechują się kompresją lub wykorzystaniem nieprecyzyjnych elementów egzoderywowanych.

Kolejną liczną kategorią zapożyczeń są erudycyjne romanolatywizmy. Rozkład ich występowania różni się od dystrybucji zapożyczeń terminologicznych (większa koncentracja w tekstach opartych na artykułach anglojęzycznych), co wskazuje na różne powody transferu tych dwóch rodzajów zapożyczeń.

Kalki terminów i inne kalki leksykalne są w większości (15/23 przypadki) niemetaforycznym rozszerzeniem znaczenia ich składników. Zwraca uwagę duża różnorodność kalk gramatycznych. Łatwość transferu struktur składniowych wydaje się większa niż skłonność do kalkowania jednostek leksykalnych, co również

można tłumaczyć niechęcią do odtwarzania struktury terminów zawierających człony egzoderywowane.

3.3. Zakończenie

Chociaż wiele opracowań językoznawczych na temat zapożyczeń dotyczy w głównej mierze zapożyczeń technolektalnych, refleksja nad przyczynami zapożyczania terminów i innych składników tekstów specjalistycznych ogranicza się zazwyczaj do wskazania na dominację krajów anglojęzycznych, a szczególnie Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn., w sferach takich jak nauka i technika, handel i biznes. Z kolei autorzy prac z dziedziny terminologii podkreślają większą otwartość systemów terminologicznych na elementy obcojęzyczne, w tym terminoelementy pochodzenia łacińsko-greckiego, i niejednokrotnie formułują zalecenie dbałości o międzynarodowy charakter terminologii w danym języku. Jak jednak pokazują analizy będące częścią niniejszej monografii, takie bardzo ogólne rekomendacje i ujęcia problematyki zapożyczeń technolektalnych cechują się niedostateczną precyzją opisu.

Konieczne jest przede wszystkim stwierdzenie, że terminy niezapożyczone, rzeczywiście rodzime zgodnie z przyjętą definicją, stanowią nikłą mniejszość, a zdecydowaną większość badanych terminologii dziedzinowych w języku polskim, a być może we wszystkich wtórnych systemach terminologicznych, tworzą jednostki zapożyczone, w tym przede wszystkim kalki terminów endoderywowanych oraz *composita* zbudowane z rdzeni łacińsko-greckich, a także zapożyczenia i kalki terminów z członami egzoderywowanymi oraz kalki pojęciowe (*loan creations*). Wyróżnienie kategorii terminów endoderywowanych ma podstawowe znaczenie dla podjętej analizy zapożyczeń formalno-semantycznych w terminologii, które stanowią grupę składającą się z kilku wyraźnie różnych podgrup. Zapożyczenia terminologiczne łączy jednak to, co wcześniej zostało skrótowo nazwane „skomplikowaną semantyką” – nieprzejrzysta zależność między ich znaczeniem strukturalnym (leksykalnym) a definicją pojęcia, do którego się odnoszą.

Pierwotnym celem przeprowadzonego badania była właśnie weryfikacja tezy o wewnątrzjęzykowych uwarunkowaniach procesu zapożyczania w językach specjalistycznych – regularności w budowie lub semantyce zapożyczanych terminów i innych elementów tekstów specjalistycznych. W tym celu przeprowadzono cztery zróżnicowane analizy, nazywane tu studiami przypadku. Trzy z nich dotyczyły terminów badanych poza tekstami specjalistycznymi. W dwóch przypadkach przedmiotem badania były terminy różnych dziedzin wiedzy specjalistycznej (informatyka i medycyna – kardiologia) pozyskane w różny sposób: terminy informatyczne ekscerpowano z artykułów na temat zapożyczeń autorstwa językoznawców oraz artykułów będących wynikiem refleksji terminologicznej informatyków

w czasopismach fachowych, natomiast terminy medyczne pochodziły z angielsko-polskiego słownika terminologii kardiologicznej autorstwa polskiego kardiologa. Przedmiotem trzeciej analizy ograniczonej do komponentu terminologicznego języków specjalistycznych był zbiór terminów wybrany na podstawie kryterium natury formalnej – formacje z przyrostkiem *-ing*. Czwarta analiza dotyczyła zapożyczeń w tekstach, co umożliwiło rozszerzenie jej zakresu i uwzględnienie także zapożyczeń nieterminologicznych (leksykalnych i gramatycznych). Analiza tekstów potwierdziła ponadto przekonanie o dominacji języka angielskiego jako źródła nowych zapożyczeń nie tylko wśród terminów (wśród pozostałych analiz jedna była zawężona do jednostek leksykalnych z sufiksem *-ing* zapożyczonych z tego języka, co uniemożliwiało ocenę wpływu innych języków-dawców, kolejna dotyczyła terminologii informatycznej, powszechnie uważanej za ukształtowaną pod wpływem terminologii anglojęzycznej, a trzecia również skupiała się jedynie na terminologii).

Wszystkie analizy dostarczyły zbliżonych wyników, świadczących o konieczności wyróżnienia kilku grup zapożyczeń formalnosemantycznych w tekstach specjalistycznych różniących się budową, semantyką i funkcją. Są to:

- 1) zapożyczenia złożonych elementów określających i wielowyrazowych terminów, których skondensowana struktura jest trudna do zwięzłego odtworzenia środkami języka polskiego (np. wypełnienia typu *bulk-fill*);
- 2) człony określające lub jednowyrazowe terminy o charakterze metaforycznym, w tym także wyrazy o pierwotnym znaczeniu nieterminologicznym, używane w terminologii w zawężonym znaczeniu;
- 3) romanolatyzmy – wyrazy o rozmytej semantyce (*aplikacja, konwersja*), pochodzenia łacińskiego, zapożyczone jednak z języków nowożytnych, funkcjonujące jako terminy lub hipoterminy zaliczane do leksyki książkowej, erudycyjnej, wypierające rodzime odpowiedniki;
- 4) skrótownice.

Przyczyny zapożyczeń w każdej kategorii są inne. W pierwszej grupie decydującą rolę odgrywa budowa elementów zapożyczonych, uniemożliwiająca ich zwięzłe odtworzenie środkami języka polskiego, a więc czynnik wewnątrzjęzykowy. Odrębność strukturalną takich terminów można opisać, przywołując pojęcia kompresji terminologicznej, w szczególności kompresji więzi. To właśnie wydaje się najważniejszą przyczyną zapożyczania terminologii.

Przyczyną przenoszenia metaforycznych terminów jednowyrazowych i elementów terminów wielowyrazowych jest, zgodnie z wynikami analiz, niezgodność ich znaczenia leksykalnego i semantyki wynikającej z definicji. W przypadku zapożyczeń używanych w anglojęzycznej terminologii w znaczeniu zawężonym w porównaniu z ich znaczeniem w języku ogólnym (np. *listing*) przyczyną zapożyczania jest prawdopodobnie „nienaukowe brzmienie” ich dosłownym odpowiedników. Rozmyta semantyka, pozwalająca na różnorodne zawężenie znaczenia danego leksemu,

jest z kolei motywacją upowszechniania się romanolatynizmów, funkcjonujących w odróżnieniu od poprzedniej podgrupy przede wszystkim jako nieterminy, a przejmowanych obecnie także przede wszystkim z języka angielskiego.

Najbardziej rozpowszechnionym rodzajem zapożyczeń terminologicznych są jednak skrótowce. Ich popularność może tłumaczyć nie tylko charakterystyczna dla komunikacji specjalistycznej tendencja do kondensacji informacji i oszczędności miejsca, ale także możliwość zastąpienia skrótowcem formy rozwiniętej, która w innym przypadku zostałaby zapożyczona z powodów wymienionych wcześniej.

Wśród terminów przejętych jako zapożyczenia właściwe przeważają zatem jednostki wykazujące kompresję terminologiczną oraz jednostki zawierające wyrazy języka ogólnego, których znaczenie, rekonstruowane na podstawie definicji, uległo zawężeniu, tj. wzbogaceniu przez nowe semy, a w szczególności lub – przede wszystkim w przypadku derywatów odczasownikowych – uzupełnieniu predykatu przez argumenty związane z dziedzina, w której obrębie dany termin funkcjonuje. Łatwiej kalkowane są terminy metaforyczne, zwłaszcza kilkuwyrazowe, ale i one bywają przenoszone jako zapożyczenia formalno-semantyczne. Potwierdzeniem tych tendencji jest analiza semantyki kalk zawierających elementy egzoderywowane, pokazująca przewagę kalk o charakterze niemetaforycznym. Kalki pełne zbudowane z elementów endoderywowanych nie były uwzględniane w analizie zgodnie z przyjętym założeniem o międzynarodowym a priori charakterze takich formacji, których odpowiedniki w różnych językach nie są odbierane jako zapożyczenia.

Metaforyczne terminy wielowyrazowe są zwykle odtwarzane jako kalki i często są odczuwane jako zapożyczenia, o czym świadczy np. opatrywanie ich cudzym słowem lub innymi sygnałami obcości (np. modalizatorem *tzn.*), w odróżnieniu od wielowyrazowych terminów endoderywowanych, które również są odtwarzane w sekundarnych systemach terminologicznych, jednak nie są postrzegane jako zapożyczenia z wyjątkiem sytuacji, gdy termin endoderywowany jako rodzaj formacji nie jest preferowanym dziedzinnym lub etnolektalnym modelem terminotwórczym.

Niechęć, którą budzi metaforyzacja jako model terminotwórczy, wynika prawdopodobnie z dążenia do spełnienia zasady przejrzystości i logiczności terminu, tzn. wyboru jednostek terminologicznych, których znaczenie strukturalne jest zbliżone do ich definicji.

Obserwacja, że kalki terminów endoderywowanych nie są odbierane jako tłumaczenia, jest dowodem istnienia międzynarodowych wzorców terminotwórczych oraz dowodem na to, że propagowane zasady poprawności terminów mają swoje odzwierciedlenie w rzeczywistej działalności terminologicznej. Po skonstatowaniu faktu powszechnego kalkowania terminów endoderywowanych powinna jednak dziwić niechęć do podobnego kalkowania terminów z członami egzoderywowanymi, przede wszystkim takich, których składniki mają swoje słownikowe

odpowiedniki w leksykonach języków-biorców. Niechęć (wspominała o niej cytowana wcześniej E. Tabakowska [2015]) dotyczy w głównej mierze metafor jednowyrazowych, jednocześnie nie rozciągając się na egzoderywowane człony określające w terminach wielowyrazowych, w których człon określany jest endoderywowany. Wśród takich elementów jest zresztą wiele przymiotników, których znaczenie ulega w swoisty sposób zawężeniu, a nie transformacji metaforycznej, np. *wielki, późny*. Większy „opór” niż wyrażenia metaforyczne budzą elementy wykazujące kompresję terminologiczną, z których najwięcej można zakwalifikować do kategorii kompresji więzi. Słowo „opór” zostało umieszczone w cudzysłowie, gdyż prawdopodobnie zapożyczanie terminów wykazujących kompresję ma przyczyny strukturalne, tzn. wynikającą z cech systemu języka niemożność odtworzenia struktury terminu w sposób równie związany.

Funkcjonowanie zapożyczeń, zwłaszcza o charakterze metaforycznym (a także innych nieprzejrzytych terminów, np. eponimicznych) jest także dowodem na stabilność definicji – jeżeli treści oznaczanego przez termin pojęcia nie można odtworzyć na podstawie kombinatoryki sensów składników znaczących w budowie terminu, używanie terminu w tekstach w sposób zrozumiały dla odbiorców musi się opierać na przekonaniu o tym, że odbiorcy rozumieją dany termin w ten sam sposób co nadawca, co można osiągnąć albo przez stabilność definicji, albo przez podawanie definicji w każdym tekście, ale tego drugiego zjawiska nie obserwuje się zbyt często.

W korpusie tekstów w czwartej analizie odnotowano także liczne przykłady użycia terminów angielskich w charakterze przytoczeń towarzyszących ich polskim odpowiednikom bądź skrótowcom. Dowodzi to dominującej pozycji języka angielskiego jako nośnika prymarnego systemu terminologicznego medycyny stanowiącego punkt odniesienia dla terminologii w języku polskim.

W odniesieniu do leksyki nieterminologicznej oraz gramatyki jako potencjalnych obszarów wpływu języków obcych dyskursie specjalistycznym analiza tekstów artykułów z czasopism fachowych (studium przypadku nr 4) ujawniła duże rozpowszechnienie leksemów określanych tutaj mianem erudycyjnych romanolatyńskich, które częściej występują w tekstach opartych przede wszystkim na literaturze obcojęzycznej (podawanej w bibliografii), co jest jednym z aspektów odróżniających je od zapożyczeń terminologicznych. Zapożyczenia z tej kategorii są często określane jako zbędne w opracowaniach językoznawczych (np. Dunaj, Mycawka [2017] piszą tak o wyrazach *implementacja, estymacja i importacja*), choć zwykle niewyróżniane jako grupa w sposób przedstawiony w niniejszej monografii. B. Dunaj i M. Mycawka [2017: 72] piszą także, że zapożyczenia angielskie są krótsze od opisowych polskich odpowiedników, nie analizując jednak, dlaczego polskie odpowiedniki są dłuższe, co wykazano w niniejszej monografii. Z czterech przykładów ilustrujących tę tezę, wymienionych w cytowanym opracowaniu, jeden (*black-out*) powstał w wyniku kompresji, kolejny (*coming out*) ma zawężone znaczenie

w porównaniu ze znaczeniem ogólnojęzykowym, a jeden (*clubbing*) jest neologizmem, co może utrudniać odtworzenie jego struktury w języku polskim (*klubowanie?*). Jedyne *news* ma przyjęty polski odpowiednik (*wiadomości*) i w tym przypadku mniejsza liczba sylab mogła być główną przyczyną przeniesienia tego wyrazu.

Wspólnym mianownikiem ujawnionych zapożyczeń gramatycznych jest dążenie do odwzorowania angielskiego szyku zdania i struktury frazy rzeczownikowej. Stwierdzone w badanym korpusie tekstów specjalistycznych kalki konstrukcji gramatycznych są przy tym odmienne niż te, o których jest mowa w odpowiednim podrozdziale (patrz str. 157) dotyczącym zapożyczeń gramatycznych w języku ogólnym, co wynika z różnic celów, jakim służą.

Zapożyczenia gramatyczne polegają zatem na wykorzystywaniu elastyczności polskiej składni, co służy odtwarzaniu uporządkowania linearnego angielskiego zdania. Wprowadzane tym sposobem zmiany, nawet dotyczące łączliwości składniowej pojedynczych leksemów, powodują utratę środków gramatyzacji pewnych treści, jakimi dysponuje polszczyzna (np. nacechowania szyku zdania), rzadziej wprowadzają w ich miejsce nowe środki.

W takim kontekście tym wyraźniej widać podkreślaną w analizie niechęć do kalkowania terminów metaforycznych, przede wszystkim jednowyrazowych neosemantyzmów, w których przypadku nie stwierdza się odmienności strukturalnych utrudniających ich odtwarzanie środkami języka-biorcy. Odmienność stosunek do terminów metaforycznych może mieć swoje korzenie w różnicach między teutońskim i saksońskim stylem komunikacji naukowej [Galtung 1981, p. również Duszak 1994]. Styl saksoński m.in. akcentuje jasność i logiczność wyводу, podczas gdy styl teutoński, który ma panować także w polskiej literaturze naukowej, opiera się na skomplikowaniu formalnym i podkreślaniu erudycji autora. W odniesieniu do terminotwórstwa oznacza to dążenie do przystępnego przedstawiania treści konceptualnej w stylu saksońskim i tendencję do prezentacji pojęć w ich pełnej naukowej szacie w stylu teutońskim.

Sięgając w przeszłość, można się jednak zastanawiać, czy podobne procesy jak obserwowane obecnie nie leży u podstaw zapożyczenia do języków europejskich takich terminów pochodzenia grecko-lacińskiego jak np. *aorta*, *diabetes* czy *arteria*, nierozpoznawanych już jako złożenia, do wielu języków europejskich. Choć nie ulega wątpliwości, że terminologia grecko-lacińska z dziedziny medycyny była zasadniczo przenoszona en bloc, utrata związku dostrzeganego znaczenia strukturalnego takich terminów z oznaczanymi przez nie pojęciami, które zmieniały się w związku z rozwojem wiedzy medycznej, mogła przyczynić się do upowszechnienia się tych zapożyczeń, których kalki mogły wydać się rażąco nienaukowe, a odpowiedniki endoderywowane zbyt długie. Podobne podejrzenia można wysunąć w stosunku do używanych w wielu językach terminów z różnych innych dziedzin, które w analizie etymologicznej okazują się neosemantyzmami, np. *tekst*

z łac. *textum* ‘tkanina’³² czy późniejszych zapożyczeń: *budżet* z ang. *budget*, a to z fr. *bouquette* ‘mała skórzana torba’³³, i *bank* z wł. *banco* ‘ławka’³⁴. Być może zatem obecna „inwazja” terminów angielskich jest kolejną odsłoną odwiecznego dążenia twórców terminów do lapidarności w planie wyrażania i pragnienia użytkowników terminów w innych językach do zachowania takiej zwięzłości, jednak bez akcentowania niepożądanych skojarzeń.

Czy na podstawie badanych materiałów można się pokusić o prognozowanie przyszłości polskich języków specjalistycznych w aspekcie wpływów obcojęzycznych? Wydaje się, że prawdopodobne jest utrzymanie się zmian polskiej składni zdania i frazy rzeczownikowej: innowacje wprowadzane w wyniku dokładnego odwzorowywania konstrukcji anglojęzycznych cechują się skrótowością w porównaniu z ich tradycyjnymi odpowiednikami, a ekonomia środków wyrazu jest istotnym wyróżnikiem tekstów specjalistycznych. Prognozy dotyczące zapożyczeń terminologicznych można oprzeć na tej samej podstawie, przewidując zapożyczanie terminów krótszych od możliwych polskich odpowiedników, czyli – tak jak obecnie – jednowyrazowych terminów metaforycznych oraz takich, w których przypadku kondensację treści osiągnięto środkami składniowymi niemożliwymi do odtworzenia w języku polskim bez zwiększenia długości terminu, jak również skrótowców. Przyszłość odczuwanej obecnie „angielskiej inwazji” zależy więc paradoksalnie nie od postaw użytkowników języka polskiego, ale od popularności określonych technik terminotwórczych w języku angielskim. Należy przy tym zauważyć, że zapożyczone elementy leksykalne o źródłosłowach germańskich nie tworzą systemu takiego jak terminoelementy greko-łacińskie, nie są produktywne, a ponadto zostają zazwyczaj przejęte w jednym z kilku znaczeń, jakie mają w języku angielskim. Skutkiem tego będzie obecność w dziedzinowych systemach terminologicznych polszczyzny wielu niepowiązanych ze sobą terminów angielskich w dodatku o nieprzejrzystej etymologii (pomimo zakładanej rosnącej znajomości języka angielskiego w polskim społeczeństwie trudno przypuszczać, by zakres opanowanej leksyki obejmował pierwotne znaczenia większości leksemów używanych jako neosemantyzmy lub w zawężonym znaczeniu w charakterze terminów lub elementów terminów). Zapożyczone leksemy pochodzenia germańskiego nie będą ponadto prawdopodobnie produktywne semantycznie, tzn. ich ewentualne nowe znaczenia będą także wynikiem zapożyczenia. Większą zdolnością do poszerzania semantyki będą się charakteryzować romanolatynizmy, odbierane nierzadko jako „odkurzone” wyrazy staropolskie, co dodatkowo zwiększa prawdopodobieństwo upowszechniania się takich leksemów. Rozwój ich semantyki będzie jednak

³² Autor tekstu splata wypowiedź jak tkacz nitki osnowy i wątku.

³³ Według różnych źródeł w takiej torbie przechowywano pieniądze lub plany podatków.

³⁴ Tu wyraźna metonimia: MIEJSCE (ławka, przy której ubijano interesy, transakcje finansowe) ZA CZYNNOŚĆ.

wynikał z bardzo ogólnego znaczenia, jakie mają te leksemy, i będzie zachodził poprzez wypełnianie przez różne argumenty wolnych miejsc w strukturze tych predykatów, co wykazano w analizie na wielu przykładach. Również i ta kategoria zapożyczeń nie stworzy więc systemu umożliwiającego generowanie neologizmów w odpowiedzi na potrzeby nominacyjne. Z jednej strony będą zatem w użyciu liczne erudycyjne romanolatywizmy będące jednak przede wszystkim nazwami procesów, z drugiej – jeszcze liczniejsza, ale bardzo zatomizowana grupa zapożyczeń pochodzenia germańskiego, których obecność w terminologii będzie przede wszystkim wynikiem niedostosowania środków języka polskiego do kalkowania ich struktury. Czynnikiem wpływającym na przejmowanie zapożyczeń, który w największym stopniu może ulec zmianie, jest stosunek użytkowników terminologii do metafor: jeżeli zmieni się na bardziej przychylny, można oczekiwać ekspansji kalk jednowyrazowych terminów metaforycznych.

Wnioski aplikatywne

Z pracy o charakterze deskryptywnym nie wynikają bezpośrednio wnioski przekładające się na modyfikację praktyki świadomej działalności językowej człowieka. Pierwszym efektem zaznajomienia się z treścią niniejszego opracowania powinien być – naturalny skądinąd u naukowca – odruch weryfikacji udowodnianej tezy na materiale znanego Czytelnikowi technolektu w języku polskim, a może i innych językach-biorcach zapożyczeń technolektalnych. Odnośnie do możliwych zastosowań wyników przedstawionej analizy autor ma jednak nadzieję, że umożliwią one wprowadzenie bardziej precyzyjnych rozróżnień dotyczących mechanizmów zapożyczania oraz funkcjonowania zapożyczeń w języku. Pierwsze rozróżnienie odnosi się do odmienności przyczyn zapożyczania terminów (w technolektach) i leksyki niespecjalistycznej w języku ogólnym. Drugie to konieczność i zasadność odmiennego traktowania złożów klasycyzowanych (terminów neoklasycznych), kalk terminów endoderywowanych, romanolatywizmów (używanych w charakterze terminów oraz innych składników leksyki specjalistycznej), a także zapożyczeń terminów innego pochodzenia, przede wszystkim cechujących się metaforyzacją lub kompresją terminologiczną, głównie kompresją więzi. Przekonanie o pewnej nieuchronności jednych i zbyteczności drugich (z uwzględnieniem wpływu dziedzinowych i narodowych modeli terminotwórczych) może doprowadzić do zróżnicowania nastawienia do określonych rodzajów zapożyczeń technolektalnych, wpisując się w toczący się stale dyskurs poprawnościowy, co może ostatecznie mieć przełożenie na świadome działania językowe dydaktyków wiedzy specjalistycznej i języków specjalistycznych, a także tłumaczy, w szczególności tłumaczących z języka angielskiego. Jednocześnie uświadomienie sobie, że, mówiąc prosto, niektóre zapożyczenia najzwyczajniej trudno byłoby zwięźle oddać po polsku, może zdjąć z ich użytkowników odium osób niedbających o czystość naszego języka. Można nawet wysunąć tezę, że skoro określone terminy są zapożyczane z przyczyn

wewnątrzjęzykowych, „wina” leży po stronie ich anglojęzycznych twórców. Kolejnym krokiem byłby więc apel do członków anglojęzycznych wspólnot dyskursu specjalistycznego o preferowanie składania terminów z elementów endoderywowanych – ale taki apel mógłby sformułować chyba tylko E. Wüster.

Aneks 1

Zapóżylenia z końcówką *-ing* uwzględnione w „Słowniku zapożyczeń angielskich w polszczyźnie” Elżbiety Mańczak-Wohlfeld [2010].

Hasło	Ewentualne inne formy uwzględnione w „Słowniku...”	Hasło	Ewentualne inne formy uwzględnione w „Słowniku...”
action painting		clubbing	
all-over painting		coaching	
aquaplaning		coming out	
audyt	auditing	controlling	kontroling
autokemping	autocamping	cracking	cracking I
base jumping		crossing-over	
billing		cruising	cruise
bloking	blok	curling	
boarding card	boarding pass	dancing	dansing
body building		doping	
body painting		dressing	
body wrapping		drybling	
bookcrossing		DTP	desktop publishing
bowling		dubbing	
briefing 1		dumping	damping
briefing 2		e-banking	
browning	brauning	e-consulting	
brushing		e-learning	
bungee jumping		e-mailing	
camping	kemping	e-marketing	
caravaning	karawaning	emerging market	
carding		engineering manager	
carving	karwing	face lifting	
casting		faktoring	factoring
catering	katering	feeling	
channeling		fixing	
cheerleading		footing	
clearing	kliring	forfating	

Hasło	Ewentualne inne formy uwzględnione w „Słowniku...”	Hasło	Ewentualne inne formy uwzględnione w „Słowniku...”
forsing	forcing	looping 2	
forsing	forcing	mailing	
franchising	franczyza	mallng	
fund-raising	fund raising	marketing	
hacking	haking	mastering	
happening		melting pot	
head banging	headbanging	merchandising	
head hunting	headhunting	missing link	
holding		mityng	meeting
home banking		mityng 1	meeting
homing		mobbing	
hosting		monitoring	
hoteling		morfing	
hurling		necking	
insider trading		network marketing	
insourcing		networking	
jachting	yachting	orienteeing	
jogging		outsourcing	
jumping		overbooking	
kanioning	canioning	overclocking	clocking
karting	carting	peeling	piling
kick-boxing	kick boxing	pershing	perszing
kidnaping		petting	
konsulting	consulting	phishing	
kraking	cracking I	piercing	
labeling	labelling	pillng	
layering		plea bargaining	
leasing		plum pudding	
lifting		pressing	
listing		private banking	
living room		pudding	
lobbing		rafting	
longboarding		ranking	
looping 1		rating	

Hasło	Ewentualne inne formy uwzględnione w „Słowniku...”	Hasło	Ewentualne inne formy uwzględnione w „Słowniku...”
rebirthing		sparingpartner	sparringpartner
recykling	recycling	speed dating	
reforming		spinning	
remastering		sponsoring	
rendering		standing	
re-recording		streaking	
restyling		stretching	
rewolwing		styling	
roaming		surfing	
roller skating		szerting	shirting
rooming-in		szterling	sterling
sampling		szyling	
scratching		telebanking	
screening		telemarketing	
screening		telerecording	
sejzing		teleshopping	
shocking	szoking	timing	
shopping		trading	
shopping centre		tramping	
sightseeing		tranking	trunking
skaningowy		travelling	
skateboarding		trekking	treking
skating		trening	
skauting		trolling	
skimboarding		tubing	
skimming		tuning	
skipping		twinning	
skydiving		visiting professor	
slabing		wedding planner	
sleeping	sliping	windsurfing	
smoking		wishful thinking	
snowboard	snowboarding	wrestling	
spamming		zapping	
sparing	sparring	zorbing	

Aneks 2

Wykaz czasopism medycznych i artykułów tworzących korpus tekstów medycznych badany w studium przypadku nr 4. Objaśnienie oznaczeń dotyczących sprzyjania występowaniu zapożyczeń – patrz str. 234.

„Psychiatria po Dyplomie”, tom 14, numer 05, październik 2017

Tytuł	Strony	Symbol	Czy sprzyja występowaniu zapożyczeń?
Wydarzyło się w psychiatrii	4	PSYC 1	Nie
O konsekwencjach psychiatryzacji życia codziennego	5–7	PSYC 2	Nie
Zaburzenia lękowe u dzieci i młodzieży – kiedy można stwierdzić objawy somatyczne i psychopatologiczne	8–15	PSYC 3	Tak
Indywidualizacja leczenia depresji – znaczenie procesów motywacyjnych	16–20	PSYC 4	Tak
Współpraca z pacjentem chorującym na schizofrenię i jego rodziną	21–29	PSYC 5	Tak
Leczenie objawów psychotycznych u kobiet w ciąży	30–33	PSYC 6	Tak
Diagnostyka i leczenie objawów neuropsychiatrycznych w chorobie Huntingtona	34–41	PSYC 7	Tak
Co nowego w lekach	46	PSYC 8	Nie
Co gryzie profesora Wciórkę?	49	PSYC 9	Nie

„Diabetologia po Dyplomie”, tom 14, numer 2, maj 2017

Tytuł	Strony	Symbol	Czy sprzyja występowaniu zapożyczeń?
Wydarzyło się w diabetologii	4	DIAB 1	Tak
Rozważania o podawaniu statyn (felieton)	5	DIAB 2	Nie
Hipoglikemia – kontrola bezwzględnie konieczna	6–8	DIAB 3	Nie
Stosowanie silnie działających opioidów w leczeniu bólu – za i przeciw	9–15	DIAB 4	Tak
Jak nauczyć pacjenta prawidłowej kontroli glikemii	16–19	DIAB 5	Neutralny
Udar lakunarny – co zrobić, by rokowania były pomyślne	20–24	DIAB 6	Tak
Cukrzyca u chorych z rozpoznany rakiem płuca	25–28	DIAB 7	Tak
Powikłania ogólnoustrojowe, oczne i psychiatryczne źle kontrolowanej cukrzycy	29–35	DIAB 8	Neutralny
Makrobiota jelitowa – jej związki z autoimmunizacją komórek β	36–39	DIAB 9	Tak
Zaburzenia przyjmowania pożywienia (<i>Diabetes Eating Problems Survey</i> – DEPS)	40–44	DIAB 10	Tak
Co nowego w lekach	47–48	DIAB 11	Neutralny
Dla pacjenta: jak leczyć cukrzycę	49–50	DIAB 12	Nie

„Stomatologia”, numer 10, październik 2017

Tytuł	Strony	Symbol	Czy sprzyja występowaniu zapożyczeń?
Oblicza współczesnej endodoncji (felieton)	5	STOM 1	Nie
Afty nawracające u pacjentki obciążonej przewlekłym stresem psychicznym	6–11	STOM 2	Neutralny
Komentarz do powyższego artykułu	11	STOM 2a	Nie
Leczenie endodontyczne planowane na podstawie tomografii komputerowej wiązki stożkowej	12–23	STOM 3	Tak
Czas na zmianę kształtu – odbudowa bezpośrednia zęba 22	24–27	STOM 4	Nie
<i>Kissing molars</i> – niecodzienna anomalia w obrębie kości żuchwy	28–33	STOM 5	Neutralny
Autorski schemat postępowania w ośmiu etapach	35–40	STOM 6	Neutralny
Przywódcztwo jedną z podstawowych kompetencji miękkich, czyli myśl pytaniami	41–43	STOM 7	Nie
Film instruktażowy taktownie uczy zasad higieny	44	STOM 8	Nie
Znanylekarz.pl – zaangażować się czy ignorować?	45–47	STOM 9	Nie

Aneks 3

Zapózyczenia leksykalne (terminologiczne i nieterminologiczne) w korpusie tekstów medycznych.

Artykuł	Zapózyczenie	Cytat
Niezasymlowane zapózyczenia z języka angielskiego		
PSYC 4	<i>affective neuroscience</i>	to pole badań zostało nazwane <i>affective neuroscience</i>
PSYC 5	<i>assertive community treatment</i>	trzy podstawowe elementy: <i>assertive community treatment</i> (ACT), psychoedukacja i terapia rodzinna
STOM 3	<i>bulk fill</i>	i kompozytu <i>bulk fill</i>
PSYC 9	<i>compliance</i>	czy <i>compliance</i> oznacza współpracę?
PSYC 5	<i>compliance</i>	ocena <i>compliance</i> wypada szczególnie negatywnie
PSYC 5	<i>compliance</i>	metody mające poprawić jakość <i>compliance</i>
PSYC 5	<i>compliance</i>	zostało ocenionych jako źle współpracujący, podczas gdy pozostali przejawiali dobry <i>compliance</i>
DIAB 10	<i>diaborexia</i>	czym jest diaborexia?
STOM 6	<i>flow</i>	zamykam kompozytem typu <i>flow</i>
PSYC 5	<i>follow-up</i>	badanie <i>follow-up</i> po ośmiu miesiącach
DIAB 11	<i>glargine</i>	insuliny glargine
STOM 5	<i>kissing molars</i>	<i>kissing molars</i> – niecodzienna anomalia w obrębie kości żuchwy
STOM 5	<i>kissing molars</i>	nazwane <i>kissing molars</i> lub przez Nakamurę formacją rozety
STOM 6	<i>luer-lock</i>	strzykawkki typu <i>luer-lock</i>
PSYC 5	mHealth, eHealth	użycie aplikacji mHealth i eHealth
STOM 4	<i>mock-up</i>	na podstawie <i>wax-up</i> można wykonać <i>mock-up</i>
STOM 4	<i>mock-up</i>	<i>mock-up</i> można pozostawić w ustach na kilka dni
STOM 4	<i>mock-up</i>	wykonanie <i>mock-up</i> jest szczególnie wskazane
PSYC 7	<i>off-label</i>	pozostałe leki są stosowane <i>off-label</i> , czyli poza zarejestrowanymi wskazaniami...
PSYC 4	<i>off-label</i>	stosowaniem leków <i>off-label</i> , czyli poza wskazaniami medycznymi
STOM 5	<i>pericoronitis</i>	powikłań, takich jak: złamanie żuchwy, <i>pericoronitis</i>

Artykuł	Zapożyczenie	Cytat
PSYC 7	<i>self-report</i>	kwestionariusze o charakterze samoopisowym (<i>self-report</i>)
PSYC 5	<i>serious mental illness</i>	dla pacjentów z rozpoznaniem <i>serious mental illness</i> (SMI: schizofrenia...)
STOM 4	<i>total etch</i>	wybrałam technikę <i>total etch</i>
STOM 4	<i>wax-up</i>	a także na wykonanie <i>wax-up</i>
STOM 4	<i>wax-up</i>	<i>wax-up</i> to model diagnostyczny z nawoskowaniem
STOM 4	<i>wax-up</i>	na podstawie <i>wax-up</i> można wykonać <i>mock-up</i>
STOM 4	<i>wax-up</i>	indeks jest wyciskiem modelu diagnostycznego (<i>wax-up</i>)
PSYC 2	<i>workaholism</i>	<i>workaholism</i> , konflikt pokoleniowy
Niezasymilowane zapożyczenia z łaciny		
PSYC 2	de facto	nawet wtedy gdy de facto dalibyśmy sobie sami radę?
DIAB 8	de novo	w trakcie hospitalizacji de novo zostaje postawione rozpoznanie cukrzycy
DIAB 8	in situ	PCIOL in situ
STOM 3	<i>via falsa</i>	widoczna <i>via falsa</i>
STOM 3	<i>via falsa</i>	kanału stanowiącego <i>via falsę</i>
DIAB 8	<i>visus, tonus, fundus</i>	w badaniu okulistycznym <i>visus... tonus... fundus...</i>
Zasymilowane zapożyczenia z języka angielskiego		
DIAB 11	aktywna kontrola	z aktywną kontrolą
DIAB 11	bazalna	insulina bazalna
STOM 7	detaliczny	uzyskanie detalicznych informacji
DIAB 4	dieta	zaleca się zmianę diety
DIAB 3	epizod	obawia się kolejnego epizodu niedocukrzenia
DIAB 3	epizod	dzienne epizody spadku stężenia cukru
DIAB 4	epizod	wielokrotne epizody „zagubienia” recept
DIAB 6	epizod	lub epizodzie przemijających zaburzeń krążenia mózgowego (TIA)
PSYC 7	epizod	epizod depresyjny
PSYC 6	epizod	ciężkich epizodów maniakałnych
PSYC 3	epizod	jak długo trwają objawy lęku od chwili pierwszego epizodu
PSYC 3	grupa kontrolna	liczba badań z grupą kontrolną

Artykuł	Zapożyczenie	Cytat
DIAB 7	historia	historii palenia wyrobów tytoniowych
DIAB 8	kaliber	zmian naczyń, m.in.: kalibru
PSYC 4	klinicznie	klinicznie dysponujemy jednak pewnymi narzędziami...
STOM 6	koferdam	za pomocą koferdamu (ślinochronu)
DIAB 12	kontrola	kontroli glukozy
DIAB 11	kontrola	kontroli glikemii
DIAB 5	kontrola	jak nauczyć pacjenta prawidłowej kontroli glikemii
DIAB 5	kontrola	dla zoptymalizowania kontroli cukrzycy
DIAB 8	kontrola	poprzez regularne kontrole oraz stosowanie się...
DIAB 8	kontrola	coraz gorszą kontrolą glikemii
DIAB 9	kontrola	w kontroli chorób metabolicznych u człowieka
DIAB 4	kontrola	gorsza kontrola poziomu glikemii
DIAB 4	kontrola	daje lepszą kontrolę bólu
DIAB 4	kontrola	odpowiedniej kontroli bólu
DIAB 6	kontrola	a także właściwa kontrola ciśnienia tętniczego
DIAB 10	kontrola	staranna kontrola w kierunku występowania zaburzeń przyjmowania pożywienia
PSYC 7	kontrola	wzmacniający u chorego poczucie kontroli
PSYC 7	kontrola	w kontroli objawów neuropsychiatrycznych największe znaczenie ma...
STOM 2	kontrola	włączenie elementów kontroli napięcia emocjonalnego
PSYC 4	kontrolować	nadaktywność w obszarze limbicznym... nie jest wystarczająco kontrolowana przez przyśrodkową korę płata czołowego
PSYC 5	kontrolować	w celu kontrolowania choroby
STOM 2	kontrolować	obie choroby przewlekłe są prawidłowo kontrolowane
DIAB 8	kontrolowana	powikłania... źle kontrolowanej cukrzycy
DIAB 8	kontrolowana	stopa cukrzycowa, regularnie kontrolowana w poradni chirurgii ogólnej
STOM 3	<i>Micro-opener</i>	za pomocą Micro-openera
STOM 6	<i>overlay</i>	pokrycie zęba koroną protetyczną lub overlayem
DIAB 6	<i>penumbra</i>	w strefie penumbry ogniska udarowego
STOM 6	<i>preflaring</i>	nie dotyczy preflaringu

Artykuł	Zapożyczenie	Cytat
STOM 3	<i>pre-flaring</i>	wykonano <i>pre-flaring</i> (zniesienie interferencji koronowej)
STOM 3	<i>pre-flaring</i>	w kanale MB2 wykonano <i>pre-flaring</i>
PSYC 5	problemowy	kilka problemowych obszarów
PSYC 7	randomizowany	nie przeprowadzono randomizowanych badań oceniających...
STOM 8	skaling	oczyszczania zębów (skaling)
DIAB 8	sukces	wpływająca bezpośrednio na sukces terapii
STOM 6	sukces	osiągnięcie sukcesu w leczeniu endodontycznym
STOM 6	sukces	znaczenie chemomechanicznego opracowania kanałów w osiągnięciu sukcesu w leczeniu endodontycznym
STOM 6	sukces	większy odsetek sukcesu terapeutycznego
STOM 6	sukces	osiągnąć pełen sukces terapeutyczny
STOM 3	sukces	w wieloletniej prognozie sukcesu leczenia
Zapożyczenia o źródłosłowach klasycznych		
STOM 4	adhezyjny	przygotowaniem zęba do odbudowy adhezyjnej
PSYC 3	adolescencja	w okresie adolescencji
PSYC 5	aktywność	rodzaje aktywności
STOM 4	aplikacja	przystąpiłam do aplikacji systemu łączącego
DIAB 9	autochtoniczny	autochtoniczne gatunki
PSYC 3	autonomiczny	pobudzenia układu autonomicznego
PSYC 5	badania pierwszej generacji	tzw. badań pierwszej i drugiej generacji
STOM 5	bilateralny	w przypadkach bilateralnego występowania zmian
DIAB 3	centralny	centralnego układu nerwowego
PSYC 5	dedykowane	badanie dedykowane tematowi współpracy z pacjentem...
STOM 2a	defekt	zaburzenia dotyczące defektów limfocytów T
DIAB 6	deficyt	innych przyczyn stwierdzanego deficytu neurologicznego
PSYC 4	deficytów	ustalenie tego rodzaju konstelacji objawów i deficytów
STOM 7	definitywnie	definitywnie trzeba
STOM 6	delta	oraz delty

Artykuł	Zapożyczenie	Cytat
PSYC 3	demonstrować	lęk, który może się demonstrować oznakami somatycznymi...
PSYC 3	demonstrować	jednym z objawów... często demonstrowanym i wymienianym przez pacjentów
DIAB 4	depresja oddechowa	niskim ryzykiem depresji oddechowej
PSYC 5	determinować	kluczowymi czynnikami determinującymi jakość współpracy terapeutycznej
PSYC 5	domena	istotnym czynnikiem wpływającym na te domeny była długość współpracy terapeutycznej
DIAB 8	edukacja	ważna jest także stała edukacja
PSYC 3	eksploracja	ograniczonym dążeniem do poznawania otoczenia i eksploracji
PSYC 6	eksponować	wśród dzieci eksponowanych na klozapinę
STOM 2	element prognostyczny	bardzo istotnym elementem prognostycznym w przebiegu RAS
DIAB 7	endokrynologiczny	układu oddechowego, krążenia, endokrynologicznego...
DIAB 5	ewaluacja	oraz okresowa ewaluacja poprawności wykonywania pomiarów
PSYC 5	ewaluowane	które ewaluowane aspekty mają dla chorego największe znaczenie
STOM 1	faktor	jednym z głównych czynników występowania zmian w tkankach okołowierzchołkowych
PSYC 3	fantazje lękowe	
STOM 5	formacja rozety	nazwane <i>kissing molars</i> lub przez Nakamurę formacją rozety
STOM 3	formować się	we wczesnych stadiach formowania się zmian zapalnych
STOM 3	funkcja	przywrócenie prawidłowej funkcji zęba
STOM 6	furkacja	perforacja zębów trzonowych w miejscu furkacji
DIAB 1	globalny	pozwoli w sposób globalny, a nawet interdyscyplinarny ocenić stopę cukrzycową
STOM 7	holistycznie	traktujesz go holistycznie jako osobę, a nie redukujesz do zębów
DIAB 4	identyfikacja	pomocna w identyfikacji ryzyka potencjalnego uzależnienia
STOM 6	identyfikacja	identyfikację ewentualnych zmian patologicznych...

Artykuł	Zapóżylenie	Cytat
PSYC 7	identyfikować	trzeba również postarać się zidentyfikować ewentualne czynniki środowiskowe
DIAB 9	immunologiczny	ponieważ układ immunologiczny...
STOM 6	implant	własny korzeń zęba jest najlepszym implantem
PSYC 5	implementacja	momentu implementacji nowego rozwiązania terapeutycznego
DIAB 4	indukować	objawów niepożądanych indukowanych przez opioidy
DIAB 4	indywidualny	i jego indywidualnej odpowiedzi na leczenie
DIAB 4	indywidualny	obserwuje się znaczne indywidualne różnice w odniesieniu do skuteczności
DIAB 4	indywidualny	indywidualna reakcja na analgetyk opioidowy
STOM 4	inhibicja tlenowa	dzięki czemu nie tworzy się warstwa inhibicji tlenowej
STOM 3	intencjonalna transportacja	nawis zębinowy nad ujściem wymagający intencjonalnej transportacji
PSYC 5	intencjonalnie	intencjonalnie przerywa leczenie
DIAB 9	karcinogeny	czyli obciążających wątrobę i karcinogeny
STOM 7	klaryfikujący	pytania klaryfikujące
PSYC 7	kombinacja	bądź kombinację leków w obrębie tych grup
STOM 7	kompetencje miękkie	przywództwo jedną z kluczowych kompetencji miękkich
PSYC 6	komplikacje	pojedyncze opisywane komplikacje u płodów i noworodków
PSYC 6	komplikacje	wśród kobiet opisano 18 przypadków komplikacji...
PSYC 5	konsultacja systemu rodzinnego	konsultacja systemu rodzinnego
PSYC 7	konwersja	w okresie konwersji do pełnoobjawowej HD
PSYC 6	krytyczne	właściwe zaplanowanie terapii wydaje się krytyczne dla zminimalizowania ryzyka dla kobiety i płodu...
PSYC 7	linearnie	nienarastające linearnie wraz z postępem choroby
STOM 6	lubrykant	cząstek lubrykantów
PSYC 6	malformacja	ryzykiem malformacji u płodu
PSYC 7	manifestacja	nawet 15 lat przed kliniczną manifestacją objawów
PSYC 7	manifestacja	agresja bywa formą manifestacji lęku...

Artykuł	Zapożyczenie	Cytat
DIAB 10	manifestująca	jedną jest postać restrykcyjna, manifestująca się...
DIAB 9	modulować	a mikrobiota jelitowa moduluje działanie układu...
DIAB 4	monitorowanie	monitorowanie pacjenta pod kątem skuteczności, bezpieczeństwa terapii...
PSYC 5	monitorowanie	monitorowanie nasilenia objawów choroby
PSYC 3	monitorowanie	monitorowania ewentualnych powikłań
DIAB 9	negatywnie	... oraz negatywnie związany z wartością wskaźnika masy ciała
DIAB 4	negatywny	wywiad odnośnie do... jest negatywny
PSYC 9	negatywny	o objawach negatywnych i pozytywnych
PSYC 8	negatywny	z przeważającymi objawami negatywnymi
STOM 6	obturacyja	jakość i zasięg obturacji kanału korzeniowego
STOM 1	obturacyji	homogenności obturacji
DIAB 9	pozytywnie skorelowany	stosunek grup bakterii... był pozytywnie skorelowany ze stężeniem glukozy...
DIAB 9	pozytywnie skorelowany	Klasa <i>Betaproteobacteria</i> była pozytywnie skorelowana ze stężeniem glukozy w osoczu
PSYC 9	pozytywny	o objawach negatywnych i pozytywnych
PSYC 7	pozytywny	uzyskaniem pozytywnego wyniku badania genetycznego
PSYC 5	prezentować	objawów depresyjnych, które prezentowali przed interwencją
PSYC 3	prezentować	ta grupa rodziców prezentuje również styl wychowawczy polegający...
DIAB 8	procedura	koniecznością wykonywania procedur inwazyjnych (iniekcje insuliny)
DIAB 1	procedura	do nowych procedur w zaleceniach należy m.in. postępowanie przy wystąpieniu hipoglikemii
STOM 4	procedura	techniki adhezyjne wymagają przestrzegania odpowiednich procedur
STOM 1	procedura	procedur klinicznych
STOM 6	procedura	będziemy mieli ułatwioną procedurę
STOM 3	procedura	następnie wykonano procedury udrożnienia
STOM 2	produkcja	modyfikuje produkcję kortyzolu
DIAB 12	produkcji	produkcji glukozy w wątrobie

Artykuł	Zapożyczenie	Cytat
DIAB 3	produkować	długoterminowo produkowane w trakcie hipoglikemii cytokiny pozapalne sprzyjają budowie blaszek miażdżycowych
STOM 3	prognoza	w wieloletniej prognozie sukcesu leczenia
PSYC 5	promować	promowanie współpracy przy przyjmowaniu leków
STOM 3	protokół	po opracowaniu kanałów przeprowadzono protokół irygacji
PSYC 7	provokować	provokującego groźne dla życia komorowe zaburzenia rytmu serca
DIAB 12	redukcja	wpływ na masę ciała lub ułatwiają jej redukcję
DIAB 12	redukcja	i redukcji masy ciała
DIAB 9	redukcja	z redukcją i zachowaniem prawidłowej masy ciała
PSYC 7	redukcja	skuteczność w redukcji ruchów płasawicznych
PSYC 7	redukcja	poza redukcją objawów psychiatrycznych
STOM 2	redukcja	w redukcji poziomu stresu i lęku pomocne...
DIAB 4	redukować	redukuje częstość zapać
PSYC 3	redukować	poziom strachu i lęku jest redukowany przez zachowania unikające
STOM 7	redukować	traktujesz go holistycznie jako osobę, a nie redukujesz do zębów
PSYC 7	rekomendacje	opierają się głównie na rekomendacjach eksperckich
PSYC 6	rekomendacje	zaproponowali m.in. Następujące rekomendacje dotyczące leczenia przeciwpsychotycznego w ciąży
PSYC 6	rekomendować	nie jest jednak rekomendowany do stosowania w ciąży
PSYC 3	rekomendować	rekomendowane są leki z grupy SSRI
STOM 4	rekonstrukcja	pokryłam całą rekonstrukcję żelem glicerynowym
PSYC 3	relacjonować	większość osób...relacjonuje początek objawów w okresie dzieciństwa
DIAB 10	restrykcyjny	restrykcyjne ograniczenie przyjmowania pożywienia
DIAB 7	retrospektywnie	japońscy badacze przeanalizowali retrospektywnie...
PSYC 4	rezultat	badania dotyczące tego rodzaju rezultatu

Artykuł	Zapożyczenie	Cytat
DIAB 4	rotacja	może być konieczna rotacja opioidu
PSYC 7	satysfakcjonujący	skala ta ma satysfakcjonującą rzetelność
DIAB 4	sedacja	objawy ze strony OUN, głównie: sedacja...
PSYC 8	selektywny	swoisty i selektywny agonista receptora...
DIAB 6	specyficzny	obejmują grupę mniej specyficznych zespołów lakunarnych
PSYC 3	specyficzny	specyficzne postaci fobii
PSYC 5	status	niskim statusem socjoekonomicznym
DIAB 9	stres oksydacyjny	stres oksydacyjny
PSYC 2	stygma	destruktywna moc stygmy
DIAB 4	sugerować	niektórzy autorzy sugerują nawet...
STOM 3	sugerować	sugerujące brak zaburzenia szerokości biologicznej
STOM 3	sugerować	które sugerowałoby obecność stanu zapalnego
PSYC 3	sympptom	a w zaburzeniach lękowych jest głównym sympptomem
STOM 6	system	ocenę budowy anatomicznej systemu kanałowego
STOM 3	system	złożoność anatomii systemu endodontycznego
STOM 6	system korzeniowy	wielu składowych systemu korzeniowego
STOM 4	system łączący	przystąpiłam do aplikacji systemu łączącego
STOM 2	techniki relaksacyjne	jak i różnorodne techniki relaksacyjne
DIAB 1	technologia	nowych technologii medycznych
STOM 1	technologia	nowych metod i technologii
STOM 3	technologia	używanie nowoczesnych technologii
DIAB 9	technologiczny	nie ma obecnie możliwości technologicznych wyprodukowania probiotyków...
PSYC 5	technologiczny	postęp technologiczny
STOM 3	technologiczny	rozwój technologiczny
DIAB 6	udar lakunarny	udar lakunarny – co zrobić, by rokowanie było pomyślne
STOM 9	wirtualny	pacjent w wirtualnym świecie
DIAB 9	zapropnować	autorzy zaproponowali hipotezę łączącą...
Kalki terminologiczne jednowyrazowe		
DIAB 3	budowa	długoterminowo produkowane w trakcie hipoglikemii cytokiny pozapalne sprzyjają budowie blaszek miażdżycowych
STOM 1	dowody	w świetle dowodów epidemiologicznych

Artykuł	Zapożyczenie	Cytat
DIAB 4	miareczkowanie	mogą być stosowane do miareczkowania
DIAB 4	ocena	u każdego pacjenta konieczne jest przeprowadzenie oceny, także psychologicznej i psychospołecznej
DIAB 9	odpowiedź	substancji kształtujących odpowiedzi immunologiczne
DIAB 6	odpowiedź na leczenie	ich lepsza odpowiedź na leczenie
STOM 7	przekonanie	jego podstawowych kluczowych przekonań na temat...
STOM 7	świadomość	świadomość związaną z dbaniem o higienę jamy ustnej
DIAB 10	wzorzec	normalizacja i przywrócenie wzorców prawidłowego odżywiania
Kalki terminologiczne wielowyrazowe		
STOM 5	całujące się trzonowce	położenie tzw. całujących się trzonowców...
PSYC 5	mapa rodzinna	syntezy pojedynczych „obrazów rodziny”..., tzw. mapy rodzinnej
PSYC 5	mapa rodzinna	stworzenie wspomnianej „mapy rodzinnej”
PSYC 4	mózg emocjonalny	„Mózg emocjonalny”
PSYC 4	mózg motywacyjny, regulacyjny	„Mózg motywacyjny” lub „regulacyjny”
STOM 6	odsetek powodzenia	odsetek powodzenia prawidłowo przeprowadzonego leczenia endodontycznego
PSYC 3	osiągnięcia edukacyjne	wpływa na osiągnięcia edukacyjne
STOM 4	podniebienny indeks silikonowy	przygotowanie podniebiennego indeksu silikonowego
DIAB 6	poprawa funkcjonalna	poprawa funkcjonalna
DIAB 4	poprawa funkcjonowania	były bardziej skuteczne od placebo, zarówno w uśmierzaniu bólu, jak i poprawie funkcjonowania
DIAB 4	profil bezpieczeństwa	analgetyki opioidowe o zróżnicowanym profilu skuteczności i bezpieczeństwa
DIAB 6	punkt końcowy	na punkty końcowe badań
DIAB 4	rasa kaukaska	rasa kaukaska
PSYC 4	sposób życia	sposób życia pacjenta
DIAB 6	stan funkcjonalny	stan funkcjonalny chorego w obserwacji 3-miesięcznej

Artykuł	Zapożyczenie	Cytat
STOM 9	trener rozwoju gabinetów stomatologicznych	
DIAB 5	wynik stężenia	glukometr wyświetla wynik stężenia glukozy
PSYC 3	zachowania unikające	redukowany przez zachowania unikające
DIAB 6	zdarzenie mózgowo-naczyniowe	w ciągu roku od zdarzenia mózgowo-naczyniowego
STOM 8	zdrowie jamy ustnej	świadomości dotyczącej zdrowia jamy ustnej
STOM 7	zdrowie jamy ustnej	dbania o zdrowie jamy ustnej
STOM 7	zdrowie jamy ustnej	odpowiedzialności za zdrowie własnej jamy ustnej
DIAB 1	zgon sercowo-naczyniowe	ograniczających liczbę zgonów sercowo-naczyniowych
STOM 2	złoty standard	złotym standardem powinno być pobieranie wycinka
Kalki leksykalne nieterminologiczne		
PSYC 3	cierpienie	wymienianym przez pacjentów jako główne cierpienie
DIAB 3	długoterminowo	długoterminowo produkowane w trakcie hipoglikemii cytokiny pozapalne sprzyjają budowie blaszek miażdżycowych
DIAB 4	długoterminowy	w długoterminowych badaniach obserwacyjnych
PSYC 4	długoterminowy sukces	długoterminowego sukcesu w leczeniu
PSYC 9	doświadczać	doświadczane niejednokrotnie spostrzeżenie
PSYC 5	doświadczenia	doświadczenia rodziny i opiekunów związane z przebiegiem zaburzenia...
PSYC 6	doświadczenie	relatywnie największe doświadczenie kliniczne z tą grupą leków
PSYC 7	kluczowy	kluczowy w ocenie... objawów jest...
PSYC 5	kluczowy	kluczowymi czynnikami determinującymi jakość współpracy terapeutycznej
PSYC 5	kluczowy	inne kluczowe modyfikatory jakości <i>compliance</i>
PSYC 5	kluczowy	jednym z tych kluczowych czynników
STOM 7	kluczowy	przywództwo jedną z kluczowych kompetencji miękkich
STOM 7	kluczowy	jego podstawowych kluczowych przekonań na temat...
STOM 3	kluczowy	kluczowymi elementami tego postępowania są...

Artykuł	Zapożyczenie	Cytat
STOM 3	kluczowy	dla autora kluczowe było zachowanie...
DIAB 8	krótkoterminowy	duża liczba pobytów krótkoterminowych
DIAB 10	narzędzia	narzędzia, jakie dla kontroli masy ciała wykorzystują chorzy...
PSYC 4	narzędzie	mierzoną tym czy innym narzędziem
PSYC 5	narzędzie	do badania użyto hiszpańskiego narzędzia do oceny współpracy pacjenta...
PSYC 5	narzędzie	opracowane na podstawie kilku starszych narzędzi
PSYC 4	neuroobrazowe	badania neuroobrazowe
PSYC 3	obrażające się	często są gadatliwe, uparte i obrażające się
PSYC 6	oceniać	Goldstein i wsp. oceniali prospektywnie...
STOM 7	oceniający	twój stosunek do pacjenta nie jest oceniający
DIAB 4	odwracać	nie odwraca to mechanizmu powstawania OIBD
PSYC 3	ostatecznie	ostatecznie należy wybierać metody postępowania o skuteczności potwierdzonej...
STOM 7	przestrzeń	to jest także przestrzeń do tego, by budować relację oraz zaufanie
DIAB 4	przezskórny	przezskórny fentanyl
DIAB 7	przypadkowy	dobór chorych do grup pod względem płci... był przypadkowy
PSYC 7	radzenie sobie	możliwości radzenia sobie pacjenta
STOM 7	różnorodność	pokazać różnorodność pytań
PSYC 3	rutynowo	terapeuci ... rutynowo włączają rodziców w proces leczenia
STOM 7	rzeczywista	rzeczywista ciekawość
DIAB 9	sprzyjać	cukrzyca sprzyja w okresie pooperacyjnym opóźnieniu gojenia się ran
PSYC 3	stopień	stopień lęku jest klinicznie nieprawidłowy
PSYC 4	szansa	mamy w takiej sytuacji szanse usłyszeć od pacjenta opinię „Ten lek działa, ale to nie jestem ja...”
PSYC 3	środkowa adolescencja	rozpoczyna się w środkowej adolescencji
PSYC 6	wiązać się	przebieg ciąży u kobiet chorych na schizofrenię często wiąże się z większym ryzykiem ze względu...
PSYC 4	wobec	obejmuje zmiany wobec dopaminowych i noradrenergicznych szlaków do kory czołowej

Artykuł	Zapożyczenie	Cytat
PSYC 4	wobec	działa wobec objawów depresyjnych
DIAB 4	wskazywać	eksperci wskazują również na określony typ zachowań pacjenta, które mogą być sygnałem...
PSYC 5	zdawać się	gdy pacjent funkcjonuje dobrze i zdaje się współpracować
PSYC 7	znaczący	u osób ze znaczącymi ruchami płasawicznymi
STOM 1	związane	występowanie zmian jest związane z nieprawidłowym leczeniem endodontycznym
DIAB 2	związany	chorób związanych z miażdżycą
DIAB 9	związany	... oraz negatywnie związany z wartością wskaźnika masy ciała
PSYC 8	związany	skuteczność leku może być związana z częściowym agonizmem...
STOM 7	związany	świadomość związaną z dbaniem o higienę jamy ustnej
STOM 3	związany	bliznę na związanej błonie śluzowej
Kalki syntaktyczne		
DIAB 9	matczyny	kontakt z DNA matczynych bakterii
DIAB 4	obejmować	i mogą obejmować, prócz zapań, również...
DIAB 6	pozostawać	Ok. 70–80% chorych z udarem lakunarnym pozostaje niezależna
PSYC 6	rozwijać	wśród nich 13% rozwinęło objawy
DIAB 4	ryzyko	czynnikami ryzyka występowania bólu przewlekłego
DIAB 4	ryzyko	ryzyko objawów niepożądanych
DIAB 4	ryzyko	ryzyko delirium
PSYC 7	ryzyko	wysokim ryzyko kolejnej próby samobójczej
DIAB 7	wywiad	wieloletnim wywiadem nadciśnienia tętniczego
Skrótownice		
PSYC 2	ADHD	podejrzewany o ADHD
PSYC 2	FDA	FDA na szczęście to oprostowała
STOM 2a	RAS	zgodni, że wiele czynników wpływa na powstanie RAS
DIAB 8	anty-VFGF	doszkliskowe podanie preparatu anti-VFGF
STOM 5	CBCT	wykonano zdjęcie CBCT
DIAB 8	DM	u dorosłych chorych na DM
STOM 2	HeRAS	afty opryszczkopodobne (HeRAS)

Artykuł	Zapóżylenie	Cytat
STOM 2	MaRAS	afty duże Suttona (MaRAS)
STOM 2	MiRAS	afty małe Mikulicza (MiRAS)
STOM 2	Nd: YAG	za pomocą lasera Nd: YAG
DIAB 8	PCIOL	PCIOL in situ
STOM 2	PFAPA	PFAPA; okresowa gorączka
STOM 2	PSS-10	ankiety poziomu stresu PSS-10
STOM 2	RAS	w przebiegu RAS
DIAB 8	skrótowce	APTT, PT, CRP, NPDR, OCT...
STOM 6	WL	po ustaleniu WL
STOM 6	zipp	tzw. perforacja typu zipp, czyli znaczne poszerzenie otworu wierzchołkowego
PSYC 4	5-HT2A	receptorów 5-HT2A
DIAB 10	AN	częstość występowania AN
STOM 3	CBCT	wykonano badanie CBCT
DIAB 10	DEP	częstość występowania zespołu DEP
PSYC 3	DSM-5, DC: 0-3R	klasyfikacji DSM-5 i DC: 0-3R
PSYC 3	GAD	u nastolatków cierpiących na GAD
PSYC 7	HD	osób z HD
PSYC 3	ICD-10	klasyfikacji ICD-10
DIAB 4	IR	lub oksykodonu IR
STOM 3	MB1, MB2	w kanale MB2 wykonano <i>pre-flaring</i>
PSYC 4	MT1	receptory melatoninowe MT1, MT2
STOM 3	MTA	perforacja została zamknięta cementem MTA
DIAB 4	NNT	choć NNT (<i>number needed to treat</i>) dla 30-proc. ulgi w bólu dla oksykodonu wynosi 5,7
DIAB 4	NRS	w skali numerycznej NRS > punktów
PSYC 3	OCD	częstość OCD szacuje się...
DIAB 4	OIBD	nie odwraca to mechanizmu powstawania OIBD
DIAB 4	OTC	leki OTC
DIAB 4	OTC	leków przepisywanych przez lekarzy oraz leków OTC
STOM 3	RVG	i wykonano RVG kontrolne
PSYC 3	SAD	lęk separacyjny – SAD
PSYC 5	SANS, SAPS, WHO-SCAN	nazwy skal

Artykuł	Zapożyczenie	Cytat
PSYC 7	SSRI, SSNRI + pełne nazwy	
DIAB 6	TIA	lub epizodzie przemijających zaburzeń krążenia mózgowego (TIA)
DIAB 1	Wifi	nową prognostyczną skalę oceny stopy cukrzycowej – Wifi. Ten akronim pochodzi od angielskich słów...
Wyrazy, wyrażenia i skróty angielskie podane w nawiasach		
PSYC 5	ACT	trzy podstawowe elementy: <i>assertive community treatment</i> (ACT), psychoedukacja i terapia rodzinna
DIAB 8	AF	wykonanie angiografii fluoresceinowej (AF)
DIAB 10	anorexia nervosa – AN	jadłowstręt psychiczny (<i>anorexia nervosa</i> – AN)
DIAB 6	apparent diffusion coefficient	oraz wyliczonych map współczynników dyfuzji ADC (<i>apparent diffusion coefficient</i>)
DIAB 6	ataxis hemiparesis, AH	niedowład połowiczy z tożstronną ataksją (<i>ataxis hemiparesis</i> , AH)
PSYC 4	basic emotion command systems	podstawowe systemy emocjonalne mózgu (<i>basic emotion command systems</i>)
DIAB 10	binge eating disorder	kompulsywnego objadania się (<i>binge eating disorder</i>)
DIAB 9	BMI	wskaźnika masy ciała (BMI)
DIAB 10	brittle diabetes	skłonność do naprzemiennego występowania kwasicy ketonowej i ciężkich hipoglikemii (<i>brittle diabetes</i>)
DIAB 10	bulimia nervosa	bulimia (<i>bulimia nervosa</i>)
STOM 6	Clearing	składa się z oczyszczania (ang. <i>clearing</i>) i kształtowania (ang. <i>shaping</i>)
STOM 2	<i>cognitive behaviour therapy</i> – CBT	w tym terapia poznawczo-behawioralna (ang. <i>cognitive behaviour therapy</i> – CBT)
PSYC 3	<i>cognitive-behavioral therapy</i> – CBT	psychoterapii poznawczo-behawioralnej (<i>cognitive-behavioral therapy</i> – CBT)
PSYC 3	<i>corticotropin releasing hormone</i>	genem kortykoliberyny (<i>corticotropin releasing hormone</i>)
PSYC 7	DBS – <i>deep brain stimulation</i>	głęboka stymulacja mózgu (DBS – <i>deep brain stimulation</i>)
STOM 3	<i>deep margin elevation</i>	czyli wyniesienie naddziąsłowe (<i>deep margin elevation</i>)

Artykuł	Zapożyczenie	Cytat
DIAB 10	<i>diabetes eating problems survey</i> – DEPS	zaburzenia przyjmowania pożywienia (<i>diabetes eating problems survey</i> – DEPS)
DIAB 8	<i>diabetic retinopathy</i>	DR (ang. <i>retinopatia cukrzycowa</i>) dotyka 1 z 3 osób z cukrzycą...
DIAB 6	<i>diffusion weighted imaging</i>	wykonanie sekwencji DWI (<i>diffusion weighted imaging</i>)
DIAB 8	DME	cukrzycowego obrzęku płamki (DME)
PSYC 4	<i>drug-centered psychopharmacotherapy</i>	psychofarmakologii swoistego leku (<i>drug-centered psychopharmacotherapy</i>)
DIAB 6	<i>dysarthria and clumsy hand syndrom^(*)</i> – DCHS	zespół dyzartria – niezgrabna ręka (<i>dysarthria and clumsy hand syndrom^(*)</i> – DCHS)
DIAB 10	<i>eating disorders not otherwise specified</i> – EDNOS	zaburzenia niespecyficzne (<i>eating disorders not otherwise specified</i> – EDNOS)
PSYC 7	Huntington's disease, HD	choroba Huntingtona (HD – Huntington's disease)
DIAB 4	<i>immediate release</i> – IR	morfiny szybko uwalnianej (<i>immediate release</i> – IR)
DIAB 6	<i>lipohyalinosis</i>	i zwyrodnienie tłuszczowo-szkliste błony środkowej ... (<i>lipohyalinosis</i>)
PSYC 5	mHealth, eHealth	usług mobilnych (mHealth) i sieciowych (eHealth)
DIAB 10	<i>night-eating syndrome</i> – NES	zespół nocno-dzienny (<i>night-eating syndrome</i> – NES)
DIAB 8	NPDR, PDR	retinopatię ... nieproliferacyjną (NPDR), ... proliferacyjną (PDR)
DIAB 8	OCT	badania optycznej koherentnej tomografii dna oka (OCT)
DIAB 4	OIBD	<i>opioid-induced bowel dysfunction</i> (OIBD) – zaburzeń przewodu pokarmowego towarzyszących terapii analgetykami opioidowymi...
DIAB 8	<i>Optical Coherence Tomography</i>	wykonano badania dodatkowe: OCT (<i>Optical Coherence Tomography</i>)
PSYC 4	<i>periaqueductal gray</i> – PAG	...okołowodociągowa (<i>periaqueductal gray</i> – PAG)
STOM 2	<i>periodic fever, aphthous stomatitis, pharyngitis and cervical adenitis</i>	zapalenie węzłów chłonnych szyi (<i>periodic fever, aphthous stomatitis, pharyngitis and cervical adenitis</i>)
DIAB 5	<i>Point of care testing</i>	metody porównawczej (laboratoryjnej lub analizatora POCT [<i>point of care testing</i>] spójnego z metodą laboratoryjną)

(*) Pisownia oryginalna

Artykuł	Zapożyczenie	Cytat
DIAB 6	<i>pure motor stroke – PMS</i>	izolowany deficyt ruchowy (<i>pure motor stroke – PMS</i>)
DIAB 6	<i>Pure sensory stroke</i>	izolowany deficyt czuciowy (<i>pure sensory stroke – PSS</i>)
DIAB 10	<i>refeeding syndrome</i>	tak zwanego zespołu realimentacyjnego (<i>refeeding syndrome</i>)
STOM 6	<i>sealer</i>	uszczelniacza (ang. <i>sealer</i>)
PSYC 4	<i>SEEKING system</i>	system apetytywny organizmu (tzw. <i>SEEKING system</i> , system zainteresowania, ciekawości, nagrody)
PSYC 4	<i>SEEKING, RAGE, FEAR, LUST, CARE, PANIC... system</i>	<i>SEEKING... RAGE... FEAR..., LUST..., CARE..., PANIC system</i> – lista nazw różnych systemów z krótkimi opisami, nazwy angielskie w nawiasach (patrz wyżej: <i>SEEKING system</i>)
PSYC 3	<i>Selective serotonin reuptake inhibitors</i>	leki z grupy SSRI (selektywnych inhibitorów wychwytu zwrotnego serotoniny, <i>selective serotonin reuptake inhibitors</i>)
PSYC 7	<i>self-report</i>	kwestionariusze o charakterze samoopisowym (<i>self-report</i>)
DIAB 6	<i>Sensorimotor stroke –SMS</i>	deficyt czuciowo-ruchowy (<i>sensorimotor stroke – SMS</i>)
STOM 6	<i>Shaping</i>	składa się z oczyszczania (ang. <i>clearing</i>) i kształtowania (ang. <i>shaping</i>)
PSYC 5	SIE	programu wczesnej interwencji specjalistycznej (SIE)
DIAB 5	<i>SMBG – self-monitored blood glucose</i>	samokontrola (<i>SMBG – self-monitored blood glucose</i>)
STOM 6	<i>smear layer</i>	warstwy mazistej (ang. <i>smear layer</i>)
PSYC 5	SMI	dla pacjentów z rozpoznaniem <i>serious mental illness</i> (SMI: schizofrenia...)
PSYC 4	<i>social dominance</i>	system dominacji społecznej (<i>social dominance</i>)
PSYC 5	<i>Psychoeducational Intervention Program – PIP</i>	Programu Interwencji Psychoedukacyjnej (<i>Psychoeducational Intervention Program – PIP</i>) dedykowanego opiekunom
DIAB 6	<i>total anterior circulation infarct</i>	udar typu TACI (<i>total anterior circulation infarct</i>) – itp.
PSYC 4	<i>ventral tegmental area – VTA</i>	obszar brzuszny nakrywki (<i>ventral tegmental area – VTA</i>)
STOM 4	<i>wax-up</i>	indeks jest wyciskiem modelu diagnostycznego (<i>wax-up</i>)

Artykuł	Zapóżylenie	Cytat
PSYC 5	<i>working alliance</i>	wyższy poziom współpracy terapeutycznej (<i>working alliance</i>)
STOM 6	<i>working length</i> – WL	pomiaru indywidualnej długości roboczej (ang. <i>working length</i> – WL)
PSYC 3	w tabeli polskie nazwy zaburzeń zawsze z nazwami angielskimi i skrótami w nawiasie	
STOM 3	zniesienie interferencji koronowej	wykonano <i>preflaring</i> (zniesienie interferencji koronowej) – W TYM PRZYPADKU W NAWIASIE UMIESZCZONO POLSKI ODPOWIEDNIK
Zapózylenia leksykalne niezwiązane z technolektem medycznym		
PSYC 2	celebryta	najbardziej przekonujący jest celebryta
STOM 9	czarny PR	
PSYC 1	e-learningowe	krótkie szkolenie e-learningowe
STOM 9	hejt	
PSYC 1	internetowa	powstała strona internetowa
PSYC 2	koncern	wiąże się również działalność koncernów farmaceutycznych
PSYC 1	online	pomogą studentom online
PSYC 1	online	rozmowy anonimowej online z psychiatrą
STOM 9	portal	powinien mieć profile na portalach stomatologicznych
STOM 9	profil	powinien mieć profile na portalach stomatologicznych
PSYC 5	usługi mobilne	
PSYC 3	transport publiczny	korzystania z transportu publicznego

Aneks 4

Zapóżyczenia gramatyczne w korpusie tekstów medycznych.

Formy gerundialne	
PSYC 6	opisano wzmożone napięcie mięśniowe utrzymujące się przez 10 miesięcy po porodzie
PSYC 6	działania teratogennego niskich dawek tej substancji podawanych w pierwszym trymestrze
PSYC 6	doniesienia o opóźnionym, nawet do 5. r.ż., rozwoju mowy...
PSYC 5	chęć bycia hospitalizowanym
PSYC 3	niemożność mówienia w określonych sytuacjach społecznych pomimo mówienia w innych
STOM 7	bycie nazwanym dobrym słuchaczem jest równie wartościowe (a nawet bardziej!), niż usłyszenie komplementu o krasomównstwie
PSYC 7	pacjent zwykle zaprzecza przymusowemu powtarzaniu wypowiedzi/zachowań
PSYC 5	większość ich pacjentów wymaga przypominania o wzięciu leku przez członka rodziny lub opiekuna
Podmioty nieożywione przed orzeczeniami wyrażającymi czynności wykonywane przez ludzi	
STOM 8	badania przeprowadzone przez Lin i wsp. określiły częstość jego użycia...
PSYC 9	przywołana w cytowanym artykule rama... postuluje raczej szukanie...
DIAB 3	długoterminowo produkowane w trakcie hipoglikemii cytokiny pozapalne sprzyjają budowie blaszek miażdżycowych
STOM 3	piśmiennictwo od kilku lat zaczyna wskazywać bardzo dużą przewagę CBCT
DIAB 9	zapropowowali hipotezę łączącą...
DIAB 6	inna klasyfikacja dzieli udary pod względem... i wyróżnia...
DIAB 6	klasyfikacja OCSF dzieli udary... i wyróżnia
PSYC 5	ostatnie lata dostarczyły wielu interesujących badań...
PSYC 5	niniejszy artykuł ma za zadanie...
PSYC 5	Wiele [badań] diagnozuje nowe obszary problemowe
PSYC 5	jedno z omówionych badań ... przedstawiło wpływ zmiennych osobowych...
PSYC 3	wyniki badań epidemiologicznych... określają rozpowszechnienie zaburzeń... na 6–20%
DIAB 10	Lawrence i wsp. przedstawili analizę takich zachowań...

Element tematyczny na końcu zdania	
DIAB 6	ryzyko wystąpienia udaru lakunarnego jest także dwukrotnie wyższe u osób z cukrzycą w porównaniu z chorymi bez cukrzycy
DIAB 6	...poprawa funkcjonalna są lepsze u pacjentów z udarem lakunarnym w porównaniu z pacjentami, którzy doświadczyli udarów o innych charakterze
PSYC 7	dlatego w skali PBA-s odróżniono tendencje perseweracyjne od objawów OCD
PSYC 6	odsetek cukrzycy w ciąży był jednak dwukrotnie wyższy u matek leczonych tym lekiem
PSYC 6	podczas stosowania wysokich dawek obserwowano rozwój przepukliny przeponowej u szczurów
PSYC 5	zaobserwowano, że obciążenie pacjentów było istotnie mniejsze w przypadku pacjentów z dobrym compliance
STOM 2a	zgodni, że wiele czynników wpływa na powstanie RAS
PSYC 3	może dojść do rozwoju innych zaburzeń lękowych w późniejszym okresie dzieciństwa lub dojrzewania, a nawet w dorosłości
STOM 7	co to dla pana znaczy, gdy nazywa pan swoje zęby w taki sposób?
PSYC 3	Według DC: 0-3R lęk strach obawy muszą spełniać wszystkie poniższe kryteria, aby można było uznać je za prawdopodobny objaw zaburzenia lękowego
PSYC 3	należy korzystać z kryteriów diagnostycznych ICD-10, aby rozpoznać konkretne zaburzenie lękowe
Łącznik zamiast „z”	
PSYC 7	interakcji pacjent–opiekun
Przymiotnik w prepozycji	
DIAB 5	intensywną funkcjonalną insulinoterapią
DIAB 11	w trzech randomizowanych, podwójnie zaślepionych, z aktywną kontrolą lub placebo badaniach klinicznych III fazy
DIAB 8	badania optycznej koherentnej tomografii dna oka (OCT)
PSYC 9	wyniki empirycznych badań
PSYC 8	inhibitor zwrotnego wychwyty serotoniny...
PSYC 8	podczas kilku wieloośrodkowych, wielonarodowych, randomizowanych, kontrolowanych placebo badań, przeprowadzonych metodą podwójnie ślepej próby z aktywną kontrolą
PSYC 7	nie przeprowadzono randomizowanych badań oceniających...
PSYC 4	dopaminowych i noradrenergicznych szlaków do kory czołowej
PSYC 4	przyśrodkową korę płata czołowego

PSYC 4	negatywne emocjonalne nastawienie
PSYC 6	w wielośrodkowym, prospektywnym badaniu nie obserwowano...
PSYC 6	w jednym z nielicznych prospektywnych badań...
Ten z określeniami jako anafora	
PSYC 5	według tych z dobrym compliance
Przyimek dla	
DIAB 4	choć NNT (<i>number needed to treat</i>) dla 30-proc. ulgi w bólu dla oksykodonu wynosi 5,7
Przyimek przy	
DIAB 4	dobór metod... powinien być skierowany na zapewnienie pacjentowi maksymalnego komfortu... przy minimalizacji ryzyka objawów niepożądanych...
PSYC 6	przy relatywnie dobrym profilu bezpieczeństwa
Przyimek w	
DIAB 7	różnicy w zapadalności
DIAB 9	przynosi pozytywne efekty w poprawie...
DIAB 9	bardzo trudne w hodowli
DIAB 4	były bardziej skuteczne od placebo, zarówno w uśmierzaniu bólu, jak i poprawie funkcjonowanie
DIAB 10	zaburzeń w przyjmowaniu pożywienia
DIAB 10	stwierdzenie zmienności w dawkowaniu insuliny
DIAB 10	trudności w wyrównaniu glikemii
DIAB 10	nadmierna perfekcja w obliczaniu kaloryczności posiłków
PSYC 8	co nowego w lekach
PSYC 7	skuteczność w redukcji ruchów płasawicznych
PSYC 7	w kontroli objawów neuropsychiatrycznych największe znaczenie ma...
PSYC 5	dysfunkcja w budowaniu i utrzymywaniu relacji społecznych
PSYC 5	skuteczność psychoedukacji w poprawie współpracy pacjenta
PSYC 5	skuteczność w poprawie compliance
PSYC 5	jakość współpracy w leczeniu
STOM 8	znaczenie chemomechanicznego opracowania kanałów w osiągnięciu sukcesu w leczeniu endodontycznym
STOM 8	brak różnicy w gojeniu zmian
Przyimek z	
DIAB 6	również rokowanie krótkoterminowe jest korzystniejsze z przeżywalnością 96–97% w ciągu pierwszych 30 dni
DIAB 1	pacjentami z cukrzycą

PSYC 3	najczęściej obserwuje się lęk separacyjny ze szczytem zachorowań między 7. a 9. r.ż.
PSYC 3	nasilają się pozostałe zaburzenia lękowe z największym rozpowszechnieniem lęku społecznego... i z tendencją wzrostową wraz z wiekiem
PSYC 3	mają swój początek między 8. i 9. r.ż., z tendencją do nasilania wraz z wiekiem
PSYC 3	powoduje stałe napięcie i zaniepokojenie z unikaniem określonych czynności lub sytuacji

Bibliografia

- Andersen G., *Pragmatic borrowing*, „Journal of Pragmatics” 2014, nr 67, s. 17–33.
- Antia B., *Agenda for Fundamental research in terminology. Bridging the East-West divide* [w:] *Terminology Science and Research*, „Journal of the International Institute for Terminology Research” 2003, Vol. 14, s. 102–110.
- Arabski J. *Language Transfer in Language Learning and Language Contact* [w:] J. Arabski (ed.) *Cross-linguistic Influences in the Second Language Lexicon*, Multilingual Matters, Clevedon 2006, s. 12–21.
- Arya D., Chauhan K., Bansal M., Mehta C.D., *Morphological study on myocardial bridges and its clinical significance*, http://www.cibtech.org/J-Surgery/PUBLICATIONS-/2013/Vol_2_No_1/07-009...Dipal%20Arya...Morphological...Significance.pdf.
- Auer P., *On the meaning of conversational code-switching* [w:] P. Auer i in. (red.) *Interpretive sociolinguistics*, Tübingen 1984, s. 87–112.
- Awierbuch K.J. [Авербух К.Я.], *Терминологическая вариантность: теоретический и прикладной аспекты*, „Вопросы языкознания” 1986, № 6. С. 38–49.
- Balteiro I., *The influence of English on Spanish fashion terminology: -ing forms*, „ESP Today” 2014, Vol. 2(2), s. 156–173.
- Bankiewicz P., *Johna Searle’a opis intencjonalności pragnień*, „Studia Philosophiae Christianae” 2009, nr 45/2, s. 155–169.
- Bańko M., *Inny słownik języka polskiego*, t. I–II, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.
- Barriga T., *Języki i symbole Unii Europejskiej*, <http://uniaeuropejska.org/jezyki-i-symbole-unii-europejskiej/>, (dostęp 15.07.2018).
- Bartmiński J., *Nazwiska obce na tle kontaktów językowych i kulturowych* [w:] „Język a Kultura”, t. 7, *Kontakty języka polskiego z innymi językami na tle kontaktów kulturowych*, J. Maćkiewicz, J. Siatkowski (red.), Wrocław 1992, s. 9–13.
- J. Bartmiński (red.), *Współczesny język polski*, Wyd. UMCS, Lublin 2012.
- Biel Ł., *Translatoryka korpusowa*, „Rocznik Przekładoznawczy” 2015, nr 10, s. 15–40.
- Biel Ł., *Lost in the Eurofog: the Textual Fit of Translated Law*, Second Revised Edition, „Studies in Language, Culture and Society”, Vol. 10, Peter Lang Edition, New York 2017.
- Blevins J., *Evolutionary Phonology*. Cambridge University Press, Cambridge 2004.
- Bloomfield L., *Language*, Henry Holt, New York 1933.
- Borowiak T., *Wpływy angielskie w kolokwialnej odmianie hindi – studium kontakto-lingwistyczne*, „Investigationes Linguisticae” 2010, vol. XX, s. 2–9.

- Borowska A., *Obcość przekładu informatycznego* [w:] J. Lewandowski, M. Kornacka, *Teksty specjalistyczne w kontekstach zawodowych i tłumaczeniach*, [w:] serii „Języki specjalistyczne”, t. 5, red. serii J. Lukszyn, Warszawa 2005, s. 165–171.
- Bowern C., *Syntactic Change and Syntactic Borrowing in Generative Grammar*, 2006(a).
- Bowern C., *Relatedness as a Factor in Language Contact*, „Journal of Language Contact” 2013, nr 6, s. 411–432.
- Buttler D., *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1978.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., *Kultura języka polskiego*, Warszawa 1971.
- Cabré T., *Terminology: theory, methods and applications*. John Benjamins, Amsterdam 1999.
- Cabré-Castellvi M.T., *Theories of terminology: Their description, prescription and explanation*, „Terminology” 2003, nr 9(2), s. 163–199.
- Carstensen B., Busse U., *Anglizismen-Wörterbuch. Der Einfluss des Englischen auf den deutschen Wortschatz nach 1945*, Band 1, de Gruyter, Berlin–New York 1994.
- Carter R., McCarthy M., *Cambridge Grammar of English*, CUP, 2006.
- Chłopicki W., Świątek J., *Angielski w polskiej reklamie*, Warszawa–Kraków 2000.
- Cicero M.T., *Pisma filozoficzne*, t. 3: *Księgi akademickie, O najwyższym dobru i zlu, Paradoxy stoików*, komentarzem opatrzył K. Leśniak, tekst w przekładzie Wiktora Kornatowskiego, PWN, Warszawa 1961.
- Clyne M., *Perspectives on Language Contact*, Hawthorn, Melbourne 1972.
- Colautti R.I., MacIsaac H.J., *A neutral terminology to define „invasive” species*, „Diversity and Distributions” 2004, nr 10, s. 135–141.
- Corbolante L., *English loanwords in italian IT terminology*, http://www.terminologiaetc.it/articoli/English_loanwords_in_Italian_IT_terminology.pdf, (dostęp 22.10.2016).
- Cowan J.R., *Lexical and syntactic research for the design of EFL reading materials*, „TESOL Quarterly” 1974, nr 8 (4), s. 389–399.
- Crystal D., *A dictionary of linguistics and phonetics*, Blackwell, Oxford 2008.
- Crystal D., *Language and the Internet*, Cambridge University Press, Cambridge 2001.
- Cudak R., Tambor J., *O języku „komputerowców”* [w:] *Język polski* 3, 1995, s. 197–204.
- Cyran Wł., *Mechanizm zapożyczenia wyrazów w języku polskim*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 1974, t. XX, s. 23–38.
- Czamara A., *Made in Europa – leksykalne zapożyczenia z języka angielskiego w polskim polu wyrazowym handlu i usług*, „Poradnik Językowy” 1996, nr 5–6, s. 23–30.

-
- Czarnocka M., Mazurek M., *Metafory w nauce*, „Zagadnienia Naukoznawstwa” 2012, nr 1 (191).
- Czoska A., *Klasyfikacja operatorów metatekstowych i częstość ich występowania w krótkich tekstach naukowych w języku polskim* [w:] „Investigationes Linguisticae” 2011, Vol. XXIII.
- D.B., *Językoznawcy o poprawności słownictwa informatycznego*, „Informatyka” 1989, nr 2, s. 31.
- Danilenko W.P., [Даниленко В.П.], *Русская терминология – опыт лингвистического описания*, Наука, Москва 1977.
- Darbelnet J., *Le français en contact avec l'anglais en Amérique du Nord*, P de l'U Laval, Québec 1976, s. 71–131.
- Dascal M., *Transparency In Scientific Communication: From Leibniz's Dream To Today's Reality*, „Studies in Communication Sciences” 2003, nr 3(1), s. 1–26, <http://www.tau.ac.il/humanities/philos/dascal/papers/transparency-in-scientific-communication.html>.
- Dickel A., *Klasyfikacja głównych kierunków badawczych podejmujących problem relacji między językami specjalistycznymi i językiem ogólnym ze szczególnym uwzględnieniem badań nad niemieckimi językami specjalistycznymi* [w:] M. Kornacka, (red.) *Języki specjalistyczne 7. Teksty specjalistyczne jako nośniki wiedzy fachowej*, KJS UW, Warszawa 2007, s. 98–133.
- Dubuc R., *Terminology: A practical Approach*, Canada National Library, Québec 1997.
- Dumitru E.S., [Думитру Е.Ш.], *Глаголы-термины нефтедобычи*, „Русская речь” 2008, nr 2, s. 55–59.
- Dunaj B., M. Mysawka, *O potrzebnych i niepotrzebnych zapożyczeniach z języka angielskiego*, „Studia Linguistica” XII (2017), Folia 234, Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis, str. 67–80.
- Duszak A., *A note on rhematic subjects in English*, „Studia Anglica Posnaniensia” 1984, vol. 17, s. 135–146.
- Duszak A., *Styl teutoński, czyli o tworzeniu barier komunikacyjnych* [w:] S. Gajda, J. Nocoń, (red.) *Kształcenie porozumiewania się. Materiały konferencji naukowej w Opolu 26–28.09.1994*, Opole 1994, s. 257–264.
- Duszak A., *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998.
- Evans L., *Observations on the Changing Language of Accounting*, „Accounting History”, November 2010, vol. 15, no. 4, s. 439–462, doi: 10.1177/1032373210373619.
- Faber P. (ed.), *A Cognitive Linguistics View of Terminology and Specialized Language* w serii „Applications of Cognitive Linguistics [ACL] 20”, Mouton de Gruyter, Berlin–Boston 2012.
- Fauconnier G., Turner M. *The way we think: Conceptual blending and the mind's hidden complexities*, Basic Books, New York 2002.

- Felber H., Budin G., *Teoria i praktyka terminologii*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1994.
- Fisiak J., *Zapożyczenia angielskie w języku polskim: analiza interpretacji leksykalnej*, Nieopublikowana rozprawa doktorska, Uniwersytet Łódzki, 1961.
- Fisiak J., *Phonemics of English loanwords in Polish*, „Biuletyn Fonograficzny” IX, s. 69–79, PTN, Poznań 1968.
- Fisiak J., *The Semantics of English Loanwords in Polish*, „Studia Anglica Posnaniensia” 1970, nr 1, s. 41–49.
- Fisiak J., Lipińska-Grzegorek M., Zabrocki T., *An introductory Polish-English contrastive grammar*, PWN, Warszawa 1978.
- Fortune R., *The words of medicine: sources, meanings and delights*, Charles C. Thomas Publisher Ltd., 2000.
- Freixa J., Fernández-Silva S., *Terminological variation and the unsaturability of concepts*, P. Drouin, A. Francœur, J. Humbley, A. Picton (red.) [w:] *Multiple Perspectives on Terminological Variation*, 2017, John Benjamins Publishing Company, s. 155–180.
- Furiassi C., *The Making of a Dictionary of False Anglicisms in Italian*, 2006, s. 273–280.
- Gajda S., *Uwagi o stylu naukowym* [w:] „Studia Śląskie. Seria Nowa” 1974, nr 26, s. 95–103.
- Gajda S., *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, PWN, Warszawa–Wrocław 1982.
- Gajda S., *Wprowadzenie do teorii terminu*, Opole 1990(a).
- Gajda S., *Współczesna polszczyzna naukowa – język czy żargon*, Opole 1990.
- Gajda S., *Styl naukowy* [w:] J. Bartmiński, 2012, s. 183–199.
- Gajda S. i wsp., *Termin w poznaniu i komunikacji*. Dyskusja panelowa [w:] D. Brzozowska, Wł. Chłopicki (red.), *Termin w językoznawstwie*, Tertium, Kraków 2012.
- Gajewska U., *Metatekstemy w języku nauk ścisłych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004.
- Galinsky H., *Stylistic Aspects of Linguistic Borrowing. A Stylistic View of American Elements in Modern German* [w:] B. Carstensen, H. Galinsky (red.), *Amerikanismen der deutschen Gegenwartssprache. Entlehnungsvorgänge und ihre stilistischen Aspekte*, 2. Verbesserte Auflage, Winter, Heidelberg 1967.
- Galtung J., *Structure, culture and intellectual style: An essay comparing saxon, teutonic, gallic and nipponic approaches*, „Social Science Information”, nr 20 (6), s. 817–856, SAGE, London–Beverly Hills 1981.
- Gerzymisch-Arbogast H., *Identifying term variants in context: The SYSTEXT approach* [w:] M. Snell-Hornby, F. Pöchhacker, K. Kaindl (red.), *Translation Studies: An Interdiscipline*, Selected papers from the Translation Studies Congress, Vienna 1992, s. 279–290.

-
- Gilreath Ch.T., *Resolving Term Disputes with Weighted Onometrics* [w:] S.E. Wright, A. Strehlow (red.), *Standardizing and Harmonizing Terminology: Theory and Practice*, ASTM STP 1223, American Society for Testing and Materials, Philadelphia 1995, s. 25–52.
- Głuszkowski M., *Mieszanie kodów w kontaktach języków blisko spokrewnionych. Na materiale polsko-wschodniosłowiańskiego kontaktu językowego* [w:] Z. Greń (red.), *Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo*, seria 13, tom 2, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2018, s. 41–50.
- Godly T., *Terminological principles and methods in the subject-field of chemistry* [w:] Sonneveld H.B., Loening K.L., *Terminology – applications in interdisciplinary communication*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam–Philadelphia 1993, s. 141–163.
- Gotti M., *Investigating specialised discourse*, Peter Lang, Bern 2008.
- Gómez Capuz J., *Towards a Typological Classification of Linguistic Borrowing (Illustrated with Anglicisms in Romance Languages)*, „Revista Alicantina de Estudios Ingleses” 1997, nr 10, s. 81–94.
- Górnicz M., *Sposoby i granice kompresji terminów (na podstawie terminologii medycznej – nazwy nowotworów)*, „Poradnik Językowy” 1997, nr 2(541), s. 25–32.
- Górnicz M., *Elementy anglojęzyczne w tekstach medycznych na podstawie tekstów z dziedziny immunologii opublikowanych w miesięczniku „Problemy”*, „Poradnik Językowy” 2000, nr 2, s. 17–26.
- Górnicz M., *Zapożyczenia, terminy międzynarodowe i internacjonalizmy a priori* [w:] Mamet P. (red.) *Języki specjalistyczne. Zagadnienia dydaktyki i przekładu*, Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, Katowice 2003, s. 29–34.
- Górnicz M., *Kulturowe uwarunkowania zapożyczeń terminologicznych (na przykładzie terminologii medycznej)* [w:] *Przekład jako akt komunikacji międzykulturowej*, Poznań 2012, [s.n.], s. 69–86.
- Górnicz M., *Compression as a Factor behind the Borrowing of English Medical Terminology into Polish* [w:] P. ten Hacken, R. Panocová (red.), *Word Formation and Transparency in Medical English*, Cambridge Scholars Publishing, 2015, s. 157–178.
- Górnicz M., *Wyrażenie metatekstowe tzw. i podobne środki tekstowe w artykułach naukowych z dziedziny medycyny*, M. Kornacka, M. Górnicz (red.), *Spójność tekstu specjalistycznego (2)*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej UW, Warszawa 2016, s. 6–23.
- Górnicz M., *Zapożyczenia w tekstach specjalistycznych – klasyfikacja i problemy teoretyczne*, „Polilog. Studia Neofilologiczne” 2017(a), nr 7, s. 231–246.
- Górnicz M., *The Success of Low-Salience Terms* [w:] M. Grygiel (red.), *Cognitive Approaches to Specialist Languages*, Cambridge Scholars Publishing, 2017, s. 443–465.

- Górnicz M., *Polisemia polskich terminów medycznych*, Z. Greń (red.), *Z polskich studiów slawistycznych. Językoznawstwo*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2018, s. 61–72.
- Grevy C., *Informationsmotorvejen og andre metaforer i computerfagsprog*, „Hermes” 1999, nr 23, s. 173–201.
- Grinev S.V., *The perspectives of terminology theory: a quest for regularities* [w:] TermNet (comp.), *Selected Readings in Russian Terminology Research*, TermNet, Wiedeń 1993, s. 14–28.
- Griniow S.W., [Гринев С.В.], *Введение в терминоведение* [w:] „Московский Лицей”, 1993.
- Griniow S.W., [Гринев С.В.], *Исторический систематизированный словарь терминов терминоведения (учебное пособие)* [w:] МПУ, 2000.
- Griniow-Griniewicz S.W., Sorokina E.A., [Гринев-Гриневич С.В., Сорокина Э.А.], *Полисемия в общепотребительной и в специальной лексике*, „Вестник МГОУ. Серия: Лингвистика” 2015, nr 4.
- Grucza F., *Terminologia – jej przedmiot, status i znaczenie* [1991(a)] [w:] Grucza F. (red.), 1991, s. 11–44.
- Grucza F. (red.), *Teoretyczne podstawy terminologii*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 1991.
- Grucza F., *Języki specjalistyczne – indykatory i/lub determinanty rozwoju cywilizacyjnego* [w:] J. Lukszyn (red.) 2008, s. 5–23.
- Grucza S., *Lingwistyka tekstów specjalistycznych*, Euro-Edukacja, Warszawa 2008.
- Grzega J., *Borrowing As A Word-Finding Process In Cognitive Historical Onomasiology*, „Onomasiology Online” 2003, nr 4, s. 22–42.
- Habrajska G., *Kompresja i kondensacja w materiałach do słownika komunikacyjnego* [w:] A. Dudziak, J. Orzechowska (red.), *Język i tekst w ujęciu strukturalnym i funkcjonalnym*, Olsztyn 2017, s. 113–122.
- Hajczuk R., *К вопросу о валентности терминов-глаголов подъязыка медицины*, Białystok 1997.
- Haspelmath M., *Lexical borrowing: concepts and issues* [w:] M. Haspelmath, U. Tadmor (red.), *Loanwords in the World's Languages: A Comparative Handbook*, De Gruyter Mouton, Berlin 2009.
- Hacken P. ten, *Prototypes and Discreteness in Terminology* [w:] B. Elisenda, J. De-Cesaris (red.), *Proceedings of the XIII Euralex International Congress*, 2008, IULA-UPF, Barcelona, s. 979–987.
- Hacken P. ten, *The Tension between Definition and Reality in Terminology* [w:] A. Dykstra, T. Schoonheim (red.), *Proceedings of the XIV Euralex International Congress*, 2010, Ljouwert, Fryske Akademy / Afuk, s. 915–927.
- Hacken P. ten, *Naming devices in middle-ear surgery: a morphological analysis* [w:] P. ten Hacken, R. Panocová, (red.), *Word Formation and Transparency in Medical English*, Cambridge Scholars Publishing, 2015, s. 55–72.

-
- Hacken P. ten, Koliopoulou M., *Three types of terminology in chess*. Proceedings of the 10th Conference on Hellenic Language and Terminology, KETHEA, Athens 2015, s. 63–75.
- Haugen E., *The Analysis of Linguistic Borrowing*, „Language” 1950, t. 26, nr. 2, s. 210–231.
- Ickovicz V.A., *Novyye tendencii v obrazovanii abbreviatyr* [w:] W.P. Danilenko (red.) *Terminologia i norma*, Nauka, Moskwa 1972, s. 88–101.
- ISJP 2000I, [Bańko M. (red.)], *Inny słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, tom I, Warszawa 2000.
- ISO 1087-1: 2000, *Terminology work – Vocabulary – Part 1: Theory and application*.
- ISO 24156-1: 2014, *Graphic notations for concept modelling in terminology work and its relationship with UML – Part 1: Guidelines for using UML notation in terminology work*.
- ISO/TR 22134: 2007, *Practical guidelines for socioterminology*.
- Izwaini S., *A corpus-based study of metaphor in information technology* [w:] J. Barn-den, Sh. Glasbey, M. Lee, K. Markert, A. Wallington (red.), „University Centre for Computer Corpus Research on Language Technical Papers”, t. 18, Special issue: *Proceedings of the Interdisciplinary Workshop on Corpus-Based Approaches to Figurative Language*, 27 March 2003 held in conjunction with the Corpus Linguistics 2003 conference online <http://ucrel.lancs.ac.uk/papers/techpaper/vol18.pdf>, s. 40–47, (dostęp 23.07.2018).
- Jadacka H., *Termin techniczny: pojęcie, budowa, poprawność*, Wydawnictwo Czasopism Technicznych NOT, 1976.
- Jagielski J., *Współczesna funkcja kontroli administracji publicznej (Kilka refleksji teoretycznych)*, „Kontrola Państwowa” 2004, nr 1, s. 13–30.
- Jalieniauskiën E., Čičelytė V., *Insight into the Latest Computer and Internet Terminology*, „Kalbų Studijos”/Studies About Languages 2011, nr 19, <http://dx.doi.org/10.5755/j01.sal.0.19.955>
- Jankowiak L.A., *Synonimia w polskiej terminologii medycznej drugiej połowy XIX wieku (na podstawie Słownika terminologii lekarskiej polskiej z 1881 roku)*, „Prace Sławistyczne”, t. 138, Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Fundacja Sławistyczna, Warszawa 2015.
- Jaworski S., *Contact-induced changes in Polish morphology* [w:] A. Koll-Stobbe, S. Knospe (red.), *Language contact around the globe: Proceedings of the LCTG3 Conference*, Peter Lang, Frankfurt 2014, s. 25–45.
- Johnson G., *Agents, engines, traffic, objects and illusions; paradigms of computer science*, „Technical Writing and Communication” 1991, nr 21(3), s. 271–283.
- Kajetanowicz H., *Adaptacja zapożyczeń w terminologii fizyki ciała stałego*, „Poradnik Językowy” 1993, nr 8, s. 446–455.
- Karaś H., *Rusycyzmy słownikowe w polszczyźnie okresu zaborów*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 1996.

- Karpiński Ł., *Zarys leksykografii terminologicznej*, Warszawa 2008.
- Karwacka W., *Przekład tekstów medycznych. Normy, standardy i problemy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2016.
- Keith A., Flack M., *The Form and Nature of the Muscular Connections between the Primary Divisions of the Vertebrate Heart*, „J Anat Physiol” 1907, Apr; 41(Pt 3), s. 172–189.
- Kiklewicz A., *Teoria metafor pojęciowych: zagadnienia dyskusyjne*, Język. Komunikacja. Wiedza, Prawo i ekonomika, Mińsk 2006, s. 217–273.
- Klepacz Wł., *Konieczność kompromisu*, „Informatyka” 1984, nr 7, s. 31–32.
- Kłós P., Maternik E., Matulewska A., Piontek P., *Translation or non-Translation? Borrowings from English in the Polish Language of Biotechnology* [w:] P. Nowak, P. Nowakowski (red.), „Język. Komunikacja. Informacja” 2006, nr 1, s. 47–66.
- Kołodziejek E., *Zapożyczenia w gwarze marynarzy (typy i funkcje)*, „Poradnik Językowy” 1990, nr 2, s. 112–118.
- Kończal K., Wawrzyniak J., *Pojęcia: wędrowcy i włóczędzy* [w:] K. Kończal, J. Wawrzyniak (red.), „Stan Rzeczy” nr 10, Wydawnictwo „Campidoglio”, Warszawa 2016.
- Korc P., Matulewski M., *Wpływ globalizacji na powstanie polsko-angielskiego pidżynu zawodowego* [w:] P. Nowak, P. Nowakowski (red.), „Język. Komunikacja. Informacja”, nr 1 UAM, Poznań 2006, s. 77–90.
- Králiková I., Wei-lun Lu, *Metaphor in Terminology: A Case Study of Human Body Terms in the Domain of Heavy Machinery*, s. 263–273 [w:] M. Grygiel (red.), *Cognitive Approaches to Specialist Languages*, Cambridge Scholars Publishing, 2017.
- Król-Markefka A., *Some theoretical considerations on the use of contrastive data in teaching English articles to Polish learners*, „Studia Linguistica Universitatis Iagellonicae Cracoviensis” 2008, nr 125, s. 103–112.
- Kucharzyk R., *Definiowanie mięśni*. „Język Polski” 2016, nr 1, s. 122–127.
- Kvaran G., *English Influence on the Icelandic Lexicon*, „Nordic Journal of English Studies” 2004, t. 3, nr 2, s. 143–152.
- Lakoff G., Johnson M., *Metafory w naszym życiu*, Aletheia, 2011.
- Lejczyk W.M., [Лейчик В.М.], *Дифференциация терминов-синонимов, вариантов и эквивалентов как способ разграничения научных и технических понятий* [w:] *Психологические проблемы грамматики*, Наука, 1979, s. 86–100.
- Lejczyk W.M., [Лейчик В.М.], *Optimalnaja dlina i optimalnaja struktura termina*, „Voprosy Jazykoznanija” 1981, nr 2, s. 63–72.
- Lejczyk W.M., [Lejchik W.M.], *Peculiarities of term function in texts* [w:] TermNet (comp.), *Selected readings in Russian Terminology Research*, TermNet, Vienna 1993, s. 93–101.
- Lejczyk Wł., Biesiekirska L., *Terminoznawstwo: przedmiot, metody, struktura*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 1998.

-
- Leichik V., Shelov S., *Some basic concepts of terminology. Tradition and innovation*, „Terminology Science and Research. Journal of the International Institute for Terminology Research”, t. 14, TermNet Publishing, 2003, s. 86–101.
- Lewandowski M., *A special language as a collection of registers: A methodological proposal* [w:] G. Budin, V. Lušický (red.), *Languages for Special Purposes in a Multilingual, Transcultural World*, Proceedings of the 19th European Symposium on Languages for Special Purposes, 8–10 July 2013, Vienna, Austria, University of Vienna, Vienna 2014, s. 29–35.
- Lipińska E., *Język ojczysty, język obcy, język drugi. Wstęp do badań dwujęzyczności*, Kraków 2003.
- Lotte D.S. = Лотте Д.С., *Основы построения научно-технической терминологии*, Москва 1961.
- Luciński K., *Anglicyzmy w języku polskim i rosyjskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu im. J. Kochanowskiego, Kielce 2006.
- Lukszyn J., *Parametry analizy tekstów specjalistycznych* [w:] B.Z. Kielar, S. Grucza (red.), *Lingwistyczna identyfikacja tekstów specjalistycznych*, Katedra Języków Specjalistycznych, (= Języki specjalistyczne 3), Warszawa 2003, s. 9–23.
- Lukszyn J. (red.), *Podstawy technolingwistyki I*, Euro-Edukacja, Warszawa 2008.
- Łączek M., *Bilingualism in an Exolingual Environment: Polish Ethnic Minority in the UK*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej, Uniwersytet Warszawski, „Studia@ Naukowe”, t. 40, Warszawa 2018.
- Łompięś J., *Przedsiębiorca jako homo communicans w świecie biznesu* [w:] M. Łukasik (red.), *Publikacja jubileuszowa I. Na drodze wiedzy specjalistycznej*, Warszawa 2009, s. 48–63.
- M. A., *Nowsze zapożyczenia w polszczyźnie ogólnej*, „Poradnik Językowy” 1995, nr 2, s. 73–74.
- M. A., *Adaptacja nowszych zapożyczeń do polskiego systemu językowego*, „Poradnik Językowy” 1994, nr 8, s. 75–78.
- Maciołek M., *Promieniowanie K (komputerowe), czyli o oddziaływaniu rzeczywistości informatycznej na polszczyznę*, „Postscriptum Polonistyczne” 2017, nr 1 (19), s. 197–211.
- Mackenzie J., M.D., *Observations On The Inception Of The Rhythm Of The Heart By The Ventricle As The Cause Of Continuous Irregularity Of The Heart*, „Br Med J.” 1904 Mar 5; 1(2253), s. 529–536. <https://doi.org/10.1161/CIRCULATIONAHA.106.616771>.
- Maćkiewicz J., *Co to są tzw. internacjonalizmy?*, „Język Polski” 1984, nr 3, s. 176–184.
- Maćkiewicz J., *Wyrazy międzynarodowe we współczesnym języku polskim* [w:] J. Bartmiński, 2012, s. 555–562.

- Mańczak-Wohlfeld E., *Analiza dekompozycyjna zapożyczeń angielskich w języku polskim*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1992.
- Mańczak-Wohlfeld, E., *Uwagi o wpływie języka angielskiego na polszczyznę końca XX w.*, „Język Polski” 1993, t. LXXIII, s. 279–281.
- Mańczak-Wohlfeld E., *Angielskie elementy leksykalne w języku polskim*, Kraków 1994.
- Mańczak-Wohlfeld E., *Tendencje rozwojowe współczesnych zapożyczeń angielskich w języku polskim*, Universitas, Kraków 1995.
- Mańczak-Wohlfeld E., *Najnowsze zapożyczenia angielskie w polskiej prasie*, „Poradnik Językowy” 1997, nr 3, s. 84–86.
- Mańczak-Wohlfeld E., *Czy rzeczywiście nadużywamy zapożyczeń angielskich w polszczyźnie pisanej?*, „Język Polski” 1997, nr 4–5, s. 292–297.
- Mańczak-Wohlfeld E., *Anglicyzmy w terminologii marynistycznej*, „Poradnik Językowy” 1999, nr 1, s. 30–34.
- Mańczak-Wohlfeld E., *Fonetyka zapożyczeń angielskich w polszczyźnie XXI wieku*, „Poradnik Językowy” 2004, nr 3, s. 3–7.
- Mańczak-Wohlfeld E., *Słownik zapożyczeń angielskich w polszczyźnie*, (red. tomu L. Wiśniakowska, red. serii dr hab. M. Bańko), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Markowski A., *Nowe zapożyczenia w polszczyźnie: anglicyzmy gramatyczne i leksykalne*, „Poradnik Językowy” 1992, nr 3, s. 237–241.
- Markowski A., *Nowsze anglicyzmy semantyczne w polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 1992, nr 2, 156–160.
- Markowski A., Pawelec R., *Wielki słownik wyrazów obcych i trudnych*, Wydawnictwo Wilga, 2001.
- Matras Y., *Language Contact (Cambridge Textbooks in Linguistics)*. Cambridge University Press, Cambridge 2009.
- Mazur M., *Terminologia techniczna*, Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1961
- Mendychowski M., *Wybrane zagadnienia historii terminów chemicznych w języku francuskim i polskim*, „Prace Naukowe Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej”, „Studia i Materiały” z. 4: *Problemy badawcze terminologii naukowo-technicznej*, Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1976, s. 65–75.
- Meyer I., Zaluski V., Mackintosh K., *Metaphorical Internet Terms in English and French* [w:] *Proceedings of the 8th Euralex International Congress, Euralex '1998*, t. II, Liège 1998.
- Meyer I., *Computer Words* [w:] *Macmillan English Dictionary for Advanced Learners*, Bloomsbury Publishing, London 2002, s. 10–11.
- Mitrofanova O., *Jazyk nauczno-techniczeskoj literatury*, Izdatelstvo Moskowvskogo Universiteta, 1973.

-
- Musiołek-Choiński K., *Polskie nazwy chorób. Studium z terminologii medycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1986.
- Muysken P., *Bilingual speech: a typology of code mixing*, Cambridge 2000.
- Myers-Scotton C., *Code switching, The Handbook of Sociolinguistics*, http://www.blackwellreference.com/public/tocnode?id=g9780631211938_chunk_g978063121193815; *The Handbook of Sociolinguistics*, F. Coulmas (red.), Blackwell Publishing, 1998, Blackwell Reference Online: 28 December 2007.
- Narecki K., *Język grecki – współczesna koine w terminologii medycznej*, „Roczniki Humanistyczne” 2011, t. LIX, z. 8, s. 151–165.
- Nelde P.H., *Language Conflict [w:] The Handbook of Sociolinguistics*, F. Coulmas (red.), Blackwell Publishing, 1998, Blackwell Reference Online: 28 December 2007: http://www.blackwellreference.com/subscriber/tocnode?id=g9780631211938_chunk_g978063121193819.
- Nettman-Multanowska K., *English loanwords in Polish and German after 1945: orthography and morphology*, Peter Lang, Berlin 2003.
- Nowak P., *Językowa europejskość Polaków, czyli o zapożyczeniach*, „Polonistyka” 2004, nr 2, s. 12–15 (wkładka).
- Nowicki W., *Wybrane zagadnienia terminologii*, „Nauka Polska” 1983, nr 6, s. 133–144.
- Nowicki W., *Podstawy terminologii*, Ossolineum, Wrocław 1986.
- NSPP 1999, [Markowski A., (red.)], *Nowy słownik poprawnej polszczyzny*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Nulty P., Costello F., *General and specific paraphrases of semantic relations between nouns*, „Natural Language Engineering”, nr 1 (1), Cambridge University Press, 2011, s. 1–28.
- Obara J., *Teoretyczne problemy kalkowania*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1989.
- Ociepa R., *Parę uwag na temat anglicyzmu „burger”*, „Poradnik Językowy” 1998, nr 3, s. 32–36.
- Ociepa R., *O współczesnych anglicyzmach w nazewnictwie zawodów i stanowisk służbowych*, „Poradnik Językowy” 2001, nr 6, s. 49–55.
- OED, [Simpson J.A., Weiner E.S.C. (red.)], *The Oxford English Dictionary*, [20 vols., 2nd edition], Oxford 1989.
- ÖNORM A 2704: 2015, *Terminologiarbeit – Grundsätze und Methoden*.
- Onysko A., Winter-Froemel E., *Necessary loans – luxury loans? Exploring the pragmatic dimension of borrowing*, „Journal of Pragmatics” 2011, nr 43/6, s. 1550–1567.
- Otwinowska A., *Uwagi o kilku anglicyzmach gramatycznych, semantycznych i frazeologicznych w polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 1997, nr 2, s. 48–53, s. 308–309

- Panocová R., *Categories of word formation and borrowing. An onomasiological account of neoclassical formations*, Cambridge Scholar Publishing, 2015.
- Paquot M., *Academic vocabulary in learner writing. From extraction to analysis*, Bloomsbury, London–New Delhi–New York–Sydney 2010.
- Paszenda J., *Kryteria wyróżniania internacjonalizmów frazeologicznych. Zarys problematyki* [w:] A. Kątny, K. Hejwowski (red.), *Problemy frazeologii i leksykografii*, Wszechnica Mazurska, Olecko 2000, s. 109–125.
- Paul H., *Prinzipien der Sprachgeschichte*, Verlag von Max Niemeyer, Halles a. S. 1920.
- Pearson J., *Terms in Context*, Benjamins, Amsterdam 1998.
- Perlin J., *Ile było w historii języka polskiego przypadków wpływu pisowni na ewolucję praw głosowych lub wymowę poszczególnych wyrazów?*, „Bulletin de la Société Polonaise de Linguistique”, fasc. LX, Warszawa 2004, s. 11–15.
- Peters R.H., *A critique for ecology*, Cambridge University Press, Cambridge 1991.
- Picht H., Draskau J., *Terminology: An Introduction*. University of Surrey, Guildford 1985.
- Piekkari R., *International management* [w:] F. Bargiela-Chiappini (red.), *The Handbook of Business Discourse*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2009, s. 269–278.
- PN-ISO 704: 2012 „Działalność terminologiczna – zasady i metody”.
- Porayski-Pomsta J., *Język francuski w „Lalce” Bolesława Prusa*, „Poradnik Językowy” 2013, nr 1, s. 93–101.
- Postolea S., *From Regularities to Norms in the Secondary Formation of Romanian ICT Terms*, „Linguaculture” 2012, nr 2, s. 101–115, DOI: 10.1515/lincu-2015-0004.
- Puci J., *The extended qualifier in scientific prose*, „Prace Naukowe Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Politechniki Wrocławskiej”, „Studia i Materiały”, z. 5, *Z zagadnień strukturalnych cech języka naukowo-technicznego*, Wydawnictwo Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 1976, s. 43–50.
- Quine W. v. O., *Word and Object*, The MIT Press, Massachusetts 1960.
- Rachwałowa M., *Słownictwo tekstów naukowych*, Ossolineum, Wrocław (et al.) 1986.
- Reczek J., *Wprowadzenie fonemu /f/ do języka polskiego*, „Język Polski” XLV, 1965, s. 178–182.
- Renner V., *Structural borrowing in word-formation: An exploratory overview* [w:] „SKASE Journal of Theoretical Linguistics” [online]. 2018, vol. 15, no. 2 [cit. 2018-21-09]. Available on web page http://www.skase.sk/Volumes/JTL37/pdf_doc/01.pdf. ISSN 1336-782X.
- Rieger J., Siatkowski J., *Kontakty polszczyzny z językami słowiańskimi* [w:] J. Bartmiński, 2012, s. 541–554.

-
- Rodríguez González F., *Anglicisms in contemporary Spanish, an overview*, „Atlantis” XXI, 1999, s. 103–139.
- Rybicka H., *Losy wyrazów obcych w języku polskim*, PWN, Warszawa 1976.
- Sager J.C., Dungworth D., McDonald P.F., *English Special Languages*, „Principles and Practice in Science and Technology”, [2nd ed. 1997], Brandstetter, Wiesbaden 1980.
- Sager J.C., *A Practical Course in Terminology Processing*, John Benjamins Publishing Co., Amsterdam–Philadelphia 1990.
- Sankoff G., *Linguistic Outcomes of Language Contact* [w:] P. Trudgill, J. Chambers, N. Schilling-Estes (red.), *Handbook of Sociolinguistics*, Basil Blackwell, Oxford 2001, s. 638–668.
- Satkiewicz H., *Z badań ankietowych nad normą współczesnego języka polskiego* [w:] H. Dalewska-Greń, K. Handke, (red.), *Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XXI wieku*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa 1994, s. 17–25.
- Satkiewicz H., *Jeszcze o wyrazach zapożyczonych: resentment, refundacja*, „Poradnik Językowy” 1993, nr 5.
- Saussure F. de, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, PWN, Warszawa 1991.
- Searle J.R., *Intentionality. An essay in the philosophy of mind*, Cambridge 1985.
- Sękowska E., *Funkcjonowanie nowszych zapożyczeń angielskich we współczesnej polszczyźnie. Wybrane zagadnienia*, „Poradnik Językowy” 1993, nr 5, s. 242–248.
- Silverman M.E., Grove D., Upshaw Ch.B., *Why Does the Heart Beat? The Discovery of the Electrical System of the Heart*, „Circulation” 2006, nr 113, s. 2775–2781, <http://circ.ahajournals.org/content/113/23/2775.long>.
- Skudrzykowska A., Urban K. (red.), *Mały słownik terminów z zakresu socjolingwistyki i pragmatyki językowej*, Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego, Kraków 2000.
- Slaby J., Mühlhoff R., Wüschner P., *Concepts as Methodology. A Plea for Arrangement Thinking in the Study of Affect* [w:] A. Kahl (red.), *Analyzing Affective Societies: Methods and Methodologies*. Routledge, New York 2019.
- Słomczewska A., *Słownik medyczny angielsko-polski, polsko-angielski*, Edgard, 2017.
- Sołogub O.P., [Сологуб О.П.], *Усвоение иноязычных структурных элементов в русском языке*, Наука, Университет, 2002. Материалы Третьей научной конференции, Новосибирск 2002, s. 130–134.
- Stanlaw J., *Wasei eigo wa baka ni dekinai (Don't laugh at wasei eigo)*, „Chishiki” 1990, nr 7, s. 116–122.
- Starzec A., *Współczesna polszczyzna popularnonaukowa*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1999.
- Stokłosa J., *Zapożyczenia w polskim słownictwie informatycznym*, „Informatyka” 1986, nr 5, s. 27–28.

- STP 2005, [Lukszyn J. (red.)], *Języki specjalistyczne. Słownik terminologii przedmiotowej*, KJS, Warszawa 2005.
- Superanskaja A. W. i wsp., [Суперанская А.В., Подольская Н.В., Васильева Н.В.], *Общая терминология: Вопросы теории*, Наука, Москва 1989.
- SWO PWN 2007, [Sobol E., (red.)], *Słownik wyrazów obcych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
- SWO 2007, [Latusek A., Puchalska I., (red.)], *Słownik wyrazów obcych*, Kraków 2007.
- SWO PWN 2009, *Słownik wyrazów obcych PWN z przykładami i poradami*, opracowanie Lidia Drabik, opracowanie etymologii Andrzej Bańkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Szadyko St., *Abrewiacja jako pochodna tekstów specjalistycznych* [w:] M. Kornacka, M. Górnicz (red.), „Języki Specjalistyczne. Wyraz – tekst – interpretacja”, nr 9, KJS, WLSIFW UW, Warszawa 2009.
- Szałaśny P., *Oddziaływanie gier komputerowych na język współczesnego człowieka* [w:] [Лещ ак О., Папуша І., Волковінський О. і wsp. (red.)], *Інформаційна дієвність: проблеми правди і неправди: збірник наукових праць*, „Studia Methodologica”, Тернопіль 2012, (*Школа Відкритого Розуму*, t. 4), s. 82–88.
- Szwedek A., *Some aspects of definiteness and indefiniteness of nouns in Polish* [w:] „Papers and Studies in Contrastive Linguistics” 1973, t. 2, s. 203–211.
- Szwedek A., *A note on the relation between the article in English and word order in Polish (Part 1)* [w:] „Papers and Studies in Contrastive Linguistics” 1973, t. 2, s. 213–220.
- Szwedek A., *A note on the relation between the article in English and word order in Polish (Part 2)* [w:] „Papers and Studies in Contrastive Linguistics” 1973(c), t. 2, s. 221–225.
- Szymczak M. (red.), *Słownik języka polskiego*, t. I–III, PWN, Warszawa 1981.
- Tabakowska E., *Metafora w języku i „języku nauki”* [w:] B. Majewska (red.) *Wielojęzyczność nauki*, Fundacja Nauki Polskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław–Warszawa 2008, s. 18–29.
- Tabakowska E., *Status metafory w języku naukowym*, oryginał i przekład [w:] A. Duszak, A. Jopek-Bosiacka, G. Kowalski (red.), *Tekst naukowy i jego przekład*, Universitas, Kraków 2015, s. 37–51.
- Tatarinow W.A., [Татаринов В.А.], *Теория терминоведения*, t. 1: *Теория термина: история и современное состояние*, Moskwa 1996.
- Tatarinow W.A., [Татаринов В.А.], *Общее терминоведение – энциклопедический словарь*, „Московский Лицей”, Moskwa 2006.
- Temmerman R., *Towards New Ways of Terminology Description: The sociocognitive approach*, John Benjamins, Amsterdam–Philadelphia 2000.

-
- Temmerman R., Campenhoudt M. van, *The dynamics of terms in specialized communication. An interdisciplinary perspective*, „Terminology” 2011, nr 17: 1, d. 1–8. doi 10.1075/term.17.1.01tem.
- Temmerman R., *Ways of managing the dynamics of terminology in multilingual communication*, SCOLIA „Revue de linguistique de l’Université de Strasbourg” 2011, nr 25, s. 105–122.
- Thomason S., *Rule Borrowing* [w:] K. Brown (red.), *Encyclopedia of Language and Linguistics*, 2nd ed., t. 10, Elsevier, Oxford 2006, s. 671–677.
- Toračová P., *Intentionality and What We Can Learn about It from Searle’s Theory of Institutions*, *Organon F* 19, 2012, s. 83–92.
- TPT 2001, [Lukszyn J., Zmarzer W.], *Teoretyczne podstawy terminologii*, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2001.
- Tryuk M., *Stan organizacyjny działalności terminologicznej na świecie* [w:] F. Grucza (1991), s. 98–117.
- Tryuk M., *Frankofońska szkoła terminologii* [w:] M. Małachowicz, S. Grucza, *Polskie i europejskie nurty terminologiczne* 2017, s. 121–139.
- Valeontis K., Mantzari E., *The Linguistic Dimension Of Terminology: Principles And Methods Of Term Formation*, 1st Athens International Conference on Translation and Interpretation Translation: Between Art and Social Science, 13–14 October 2006.
- Wach Sz., *Calquing English Terminology into Polish*, „Academic Journal of Modern Philology”, 2013, vol. 2, s. 161–169.
- Walczak B., *Swoistość zapożyczeń z języków blisko spokrewnionych (na przykładzie zapożyczeń czeskich i wschodniosłowiańskich w języku polskim)*, „Linguistica Copernicana” 2010, nr 2(4), s. 189–199.
- Walczak B., *Kontakty polszczyzny z językami niesłowiańskimi* [w:] J. Bartmiński, 2012, s. 527–540.
- Walesiak B., *Fjuczersy, cudofiksingi, market mejkerzy – samples from a speech corpus of Polish stock market sociolect: Language contact in specialist speech*, „Beyond Philology An International Journal Of Linguistics, Literary Studies And English Language Teaching” 12, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2015, s. 59–75.
- Waszakowa K., *Przejawy internacjonalizacji w słowotwórstwie współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2005.
- Weinreich U., *Languages in contact*, Mouton, Den Hague 1964.
- Widyalankara R.Ch., *The Expediency Hypothesis and modes of secondary term formation in ICT terminology in Sinhala: A bilingual corpus analysis*, „International Journal of Scientific and Research Publications”, October 2015, vol. 5, issue 10, s. 1–8.
- Wieluniecka A., *Ekspansja anglicyzmów w języku reklamy prasowej*, „Linguistica Copernicana” 2010, nr 2 (4), s. 263–272.

- Wierzbicka A., *Metatekst w tekście* [w:] M.R. Mayenowa (red.), *O spójności tekstu*, Ossolineum, Wrocław 1971, s. 105–121.
- Winter-Froemel E., *The pragmatic necessity of borrowings. Euphemism, dysphemism, playfulness – and naming*, „Taal et Tongval”, nr 69(1), Amsterdam University Press, Uitgave 2017, s. 17–46.
- Witalisz A., *Anglosemantyzmy w języku polskim ze słownikiem*, seria „Język a komunikacja”, z. 16, Tertium, Kraków 2007.
- Witalisz A., *O rozbieżności terminologicznej w teorii zapożyczeń językowych* [w:] D. Brzozowska, W. Chłopicki (red.), 2012, s. 107–114.
- Witalisz A., *English linguistic influence on standard and American varieties of Polish: a comparative study*, „Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis” 2013, nr 130, s. 327–346, DOI 10.4467/20834624SL.13.022.1153.
- Witalisz A., *The productivity of the English derivational -ing suffix in contemporary Polish*, „Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis” 2014, nr 131, s. 321–333, doi: 10.4467/20834624SL.14.019.2327.
- Witalisz A., *English Loan Translations in Polish. Word-formation patterns, Lexicalization, Idiomaticity and Institutionalization*, „Studies in Language, Culture and Society”, vol. 7, Peter Lang Edition, Frankfurt am Main 2015.
- Witalisz A., „Rozporekgate” a „oscypekgate”, „biznesowy” a „casualowy”: angielskopolskie hybrydy we współczesnej polszczyźnie. „Język Polski” 2016 nr 4, s. 65–74.
- Witalisz A., *Contact-induced right-headed interfixless N+N compounds in Polish: A corpus-based study*, „Studies in Polish Linguistics” 2018, nr 13(1), s. 45–67.
- Witowska A., *Zapożyczenia w słownictwie współczesnej mody*, „Poradnik Językowy” 1990, nr 4, s. 265–273.
- Witosz B., *Metatext in the Discourse of the Theory of Text, Stylistics and Pragmalinguistics*, „Forum Lingwistyczne” 2017, nr 4, s. 107–112.
- Woźniakowski W., *Glottodydaktyka w świetle zjawiska bilingwizmu naturalnego*, Wrocław 1982.
- Wójcik B., *Popperowski postulat trzech światów a naturalistyczna koncepcja umysłu*, „Zagadnienia Filozoficzne w Nauce” 2002, XXXI, s. 147–169.
- Wróblewski B., *Język prawny i prawniczy*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków 1948.
- WSWO 2008, [Caba A., Latoń D., Latusek A., Sobiło B., Borowczak A.], *Wielki słownik wyrazów obcych*, A. Latusek (red.), Krakowskie Wydawnictwo Naukowe, Kraków 2008.
- Yeught M. van der, *A proposal to establish epistemological foundations for the study of specialised languages*, „ASP, la revue du GERAS”, vol. 69 – marzec 2016, s. 41–63.
- Zabawa M., *Nowe zapożyczenia semantyczne w polszczyźnie*, „Poradnik Językowy” 2004, nr 09, s. 60–68.

-
- Zabawa M., *Awatar, pokój, centrum i inne: najnowsze zapożyczenia semantyczne w języku polskim*. „Poradnik Językowy” 2010, nr 10, s. 80–90.
- Zabawa M., *Is Polish really being flooded with English borrowings? On the influence of English on written and spoken Polish (with special emphasis on the Polish spoken by Poles living in Great Britain)* [w:] E. Willim (red.), *English in action. Language contact and language variation*, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2011, s. 69–85.
- Zajac J., *Specjalistyczna komunikacja multikulturowa i multilingwalna w korporacjach globalnych*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Kulturologii i Lingwistyki Antropocentrycznej, Uniwersytet Warszawski, Studi@ Naukowe 5, Warszawa 2013.
- Zalewski J., *O jednolitą terminologię: bit*, „Informatyka” 1980, nr 6, s. 38.
- Zalewski J., *O jednolitą terminologię: „Czas rzeczywisty”*, „Informatyka” 1980, nr 10, s. 37–38, [Zalewski 1980(b)].
- Zalewski J., *Czy nasze poglądy są kompatybilne?*, „Informatyka” 1984, nr 12, s. 29 – [Zalewski 1984(b)].
- Zalewski J., *O najczęstszych błędach w terminologii mikrokomputerowej*, „Informatyka” 1984, nr 6, s. 31 oraz nr 7, s. 33.
- Zaśko-Zielińska M., Miodek J., *Jak współczesnemu Polakowi mówić o nauce?* [w:] J. Miodek, M. Zaśko-Zielińska (red.), *O trudnym łatwo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002, s. 7–11.
- Zawadowski L., *A recent synthesis of language contact*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego” 1958, t. XVII, s. 175–191.
- Zieliński K.W., *Słownik pochodzenia nazw i określeń medycznych*, *α-medica press*, 2004.
- Zmarzer W., *Estetyka języków specjalistycznych* [w:] J. Lukszyn (red.) 2008, s. 75–86.
- Żabowska M., *Hierarchia wyrażen metatekstowych* [w:] „Linguistica Copernicana” 2009, nr 2, s. 179–189.
- Żydek-Bednarczuk U., *Bilingwizm w badaniach glottodydaktycznych, społecznych i kulturowych* [w:] *Sztuka czy rzemiosło? Nauczyć Polski i polskiego*, J. Tambor, A. Achtelek (red.), *Gnome*, Katowice 2007, s. 223–237.

Źródła internetowe

<http://lapolaquita.blox.pl/html/1310721,262146,14,15.html?2,2007>

<http://www.wprost.pl/ar/396430/Dobre-bo-niepolskie/> (dostęp 27.04.2015).



Wydawnictwo Naukowe
Instytutu Komunikacji Specjalistycznej i Interkulturowej
Uniwersytet Warszawski